

# EPHEMERIDES MARIANORUM

Studia historyczno-teologiczne





EPHEMERIDES  
MARIANORUM

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

Historical and theological studies

$\frac{6}{2017}$

Annual  
of the Institute of Marian History and Spirituality  
of the Congregation of Marian Fathers  
of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

Studia historyczno-teologiczne

$\frac{6}{2017}$

Rocznik  
Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej  
Zgromadzenia Księży Marianów  
Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

### **Redakcja**

dr Janusz Kumala MIC (redaktor naczelny, Polska)  
dr Jan Kosmowski MIC (Polska)  
Andrzej Mączyński MIC (USA)

### **Adres Redakcji**

Instytut Historii i Duchowości Mariańskiej  
ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary, Polska  
tel. 63-270 77 20, e-mail: mater@marianie.pl

### **Redaktor techniczny**

Agnieszka Małolepsza

### **Redaktorzy językowi**

Marina Batiuk – język angielski  
Joseph G. Roesch MIC – język angielski  
mgr Halina Mastalska – język polski  
mgr Paweł Chudzik – język litewski

### **Korekta**

mgr Maria Nowakowska

### **Na okładce**

Vicente López y Portaña,  
Virgin of Immaculate Conception (1795-1800)

© Copyright by Instytut Historii i Duchowości Mariańskiej, Licheń Stary 2017

Publikacja wpisana na listę czasopism punktowanych 2016: część B (nr 2338) – 6 punktów

### ***Cum permissione superiorum***

### **Rada naukowa**

dr Jan Sergiusz Gajek MIC (Białoruś)  
dr hab. Elżbieta Matulewicz (Polska)  
dr hab. Agata Mirek (Polska)  
ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek (Polska)  
dr Andrzej Pakuła MIC (Włochy)  
dr Marian Pisarzak MIC (Polska)  
ks. dr hab. Roman Szewczyk (Polska)  
ks. dr hab. Kęstutis Žemaitis (Litwa)

**ISSN 2299-7784**

### **Wydawca**

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”  
ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary  
tel. (63) 270 77 20  
e-mail: redakcja@maryja.pl, www.maryja.pl  
www.lichen.maryja.pl

Adres wersji elektronicznej: <http://www.emar.maryja.pl>  
Wersją podstawową czasopisma jest wersja drukowana

Numer zamknięto: 8 XII 2017 r.



# EPHEMERIDES MARIANORUM

Studia historyczno-teologiczne

6(2017)

Rocznik Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej

## SPIS TREŚCI

*CONTENTS*

Od Redakcji ..... 13-16

*Editorial*

## ARTYKUŁY

*ARTICLES*

### HISTORIA

*HISTORY*

Rafał Zalewski MIC

Źródła poznania liturgii i pobożnych praktyk marianów  
w latach 1673-1909 ..... 19-64

*Sources of learning about the Marians' celebration of liturgy and pious  
practices in 1673-1909*

Jan Kosmowski MIC

Działalność charytatywna marianów w XVIII i XIX wieku .... 65-72

*Charitable work of the Marian Fathers in the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries*

Janina Samolewicz SJE

- Troska biskupa Jerzego Matulewicza o ducha  
kapłańskiego w diecezji wileńskiej ..... 73-93  
*Bishop George Matulaitis-Matulewicz's care for the pastoral spirit in  
the diocese of Vilnius*

Ona Mikalilaitė MVS

- Przyjaźń ks. Franciszka Buczysa MIC (1872-1951)  
i bł. Jerzego Matulewicza MIC (1871-1927) ..... 95-119  
*Friendship between Fr. Francis Bučys, MIC (1872-1951) and Blessed  
George Matulaitis-Matulewicz, MIC (1871-1927)*

Ryszard Kusy MIC

- Nowicjusze i ich formacja duchowo-intelektualna  
w nowicjacie Księży Marianów w Skórcu  
w latach 1922-1945 ..... 121-142  
*Novices and their spiritual and intellectual formation at the Marian  
Fathers' novitiate in Skórzec, in 1922-1945*

Krzysztof Trojan

- Wychowawcy i wychowankowie Instytutu Filozoficzno-  
Teologicznego Księży Marianów w latach 1945-1954 ..... 143-162  
*Educators and students of the Marian Fathers' Institute of Philosophy  
and Theology in 1945-1954*

## TEOLOGIA

### THEOLOGY

Janusz Kumala MIC

- The Immaculate Conception as the Icon of the Mercy  
of the Triune God: Inspiration for the Spiritual Life and  
Apostolate ..... 165-193  
*Niepokalanie Poczęta ikoną miłosierdzia Trójjedynego Boga.  
Inspiracje dla życia duchowego i apostołatu*



Dmitrijs Artjomovs MIC

- Specyfika eschatologicznego wymiaru w duchowości  
św. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) ..... 195-238  
*Specificity of the eschatological dimension of spirituality  
of St. Stanislaus Papczyński (1631-1701)*

Grzegorz Burdyński MIC

- Cierpienie w życiu Chrystusa w świetle nauczania  
św. Stanisława Papczyńskiego ..... 239-253  
*Suffering in the life of Christ in the light of St. Stanislaus Papczyński's  
teaching*

Ryszard Kukiełka MIC

- Czynniki wspomagające rozwój świętości w świetle  
nauczania św. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) ... 255-272  
*Factors contributing the growth in holiness in the light of teaching of  
St. Stanislaus Papczyński (1631-1701)*

Ks. Andrei Krot

- Argumenty za wiarygodnością Kościoła katolickiego  
w pismach Fabiana Abrantowicza MIC (1884-1946) ..... 273-301  
*Arguments supporting the credibility of the Catholic Church  
demonstrated in the writings of Fabian Abrantowicz, MIC (1884-  
1946)*

Izabella Smentek

- Ks. Waldemar Oskiera MIC (1926-2008) – przyjaciel  
Chrystusa ..... 303-319  
*Father Waldemar Oskiera, MIC (1926-2008) – a friend of Christ*

Łukasz Wiśniewski MIC

- Il turismo religioso e la comunicazione della fede al  
Santuario della Madonna Addolorata a Licheń (Polonia) .. 321-355  
*Religious tourism and communication of faith in the Shrine of Our  
Lady in Licheń (Poland)*

**MATERIAŁY FORMACYJNE**  
*MATERIALS FORMATION*

Marian Pisarzak MIC

- Święty to przykład, inspiracja i pomoc. Refleksja z okazji kanonizacji bł. Ojca Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego ..... 359-368  
*A Saint is a model, an inspiration and help. Reflections after the canonization of Blessed Stanislaus of Jesus and Mary Papczyński*

**POSZUKIWANIA – DYSKUSJE**  
*SEARCHES – DISCUSSIONS*

Andrzej Pakuła MIC

- Drogi rozwoju Zgromadzenia Marianów dzisiaj ..... 371-405  
*Ways of growing of the Congregation of Marian Fathers today*

Marian Pisarzak MIC

- Jutrzenka nowego początku. Do czego inspirowuje kanonizacja Stanisława Papczyńskiego, czciciela Niepokalanej? ..... 407-415  
*The Dawn of the new order. What inspirations bring us the canonization of Fr. Stanislaus Papczyński – the venerator of Mary Immaculate?*

**MATERIAŁY ARCHIWALNE**  
*ARCHIVAL MATERIALS*

Beatus Georgius Matulewicz

- Diarium Friburgi Helvetiorum  
28 VIII 1912 – 4 VIII 1914 ..... 419-459  
*Journal. Fryburg Szwajcarski, Aug. 28, 1912 – Aug. 4, 1914*

Bł. Jerzy Matulewicz  
Dziennik. Fryburg Szwajcarski  
28 VIII 1912 – 4 VIII 1914 ..... 461-508  
*Journal. Fryburg Szwajcarski, Aug. 28, 1912 – Aug. 4, 1914*

Ks. abp Jan Paweł Lenga MIC  
Początki pracy w Kazachstanie (1980-1990).  
Wspomnienia ..... 509-517  
*Beginnings of our service in Kazakhstan (1980-1990). Memoirs*

## DOKUMENTY

### DOCUMENTS

List Przełożonego Generalnego na uroczystość  
Niepokalanego Poczęcia NMP 2016 roku  
(Rzym, 8 grudnia 2016 r.) ..... 521-524

The Superior General's letter for the solemnity of the  
Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary  
2016 (Rome, December 8<sup>th</sup>, 2016) ..... 525-528

Carta do Superior Geral para a Solenidade da Imaculada  
Conceição da SVM 2016 (Roma, 8 de dezembro de  
2016) ..... 529-533

Carta circular del Superior General en la Solemnidad de la  
Inmaculada Concepción de la BVM del año 2016  
(Roma, 8 de diciembre de 2016) ..... 535-539

Lettre du Père Général pour la Solennité de l'Immaculée  
Conception de l'année 2016 (Rome, le 8 décembre 2016) ... 541-545

Dekret ustanawiający Generalną Komisję ds. przygotowania Jubileuszu 350-lecia powstania Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP (Rzym, 2 maja 2017 r.) .....	547-548
Decree instituting the General Committee to prepare for the 350 <sup>th</sup> Jubilee of the inception of the Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary (Rome, May 2, 2017) .....	549-551
Homilie i przemówienia z okazji beatyfikacji i kanonizacji o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701), Założyciela Zgromadzenia Marianów .....	553-613
<i>Homilies and speeches on the beatification and canonization of Fr. Stanislaus Papczyński (1631-1701), Founder of the Congregation of Marian Fathers</i>	
Homilia ks. kard. Tarcisio Bertone podczas Nieszporów maryjnych (Licheń, 15 września 2007 r.) .....	553-557
Homilia ks. kard. Tarcisio Bertone w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej o. Stanisława Papczyńskiego (Licheń, 16 września 2007 r.) .....	559-564
Rozważanie ks. kard. Franca Rodé CM, Prefekta Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego podczas Jutrzni w dniu beatyfikacji Ojca Stanisława Papczyńskiego (Licheń, 16 września 2007 r.) .....	565-566
Homilia ks. kard. Franca Rodé CM, Prefekta Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, podczas liturgii dziękczynnej u grobu bł. Stanisława Papczyńskiego (Góra Kalwaria, 17 września 2007 r.) .....	567-571

Homilia ks. kard. Stanisława Dziwisza podczas dziękczynnej Eucharystii za dar beatyfikacji bł. Stanisława Papczyńskiego sprawowana w kaplicy biskupów krakowskich (19 września 2007 r.) .....	573-575
<i>Ojciec Stanisław Papczyński – orędownik godności i świętości życia.</i> List Pasterski Episkopatu Polski przed kanonizacją Ojca Stanisława Papczyńskiego (15 kwietnia 2016 r.) .....	577-581
Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej św. o. Stanisława Papczyńskiego (Watykan, 5 czerwca 2016 r.) .....	583-585
Homilia ks. kard. Stanisława Dziwisza wygłoszona podczas Mszy św. dziękczynnej za kanonizację św. o. Stanisława Papczyńskiego w bazylice Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu w Rzymie (6 czerwca 2016 r.) .....	587-591
Homilia ks. kard. Stanisława Ryłki, Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich, wygłoszona podczas Mszy św. dziękczynnej za kanonizację św. o. Stanisława Papczyńskiego (Licheń, 10 września 2016 r.) .....	593-598
List okolicznościowy Prezydenta RP z okazji uroczystości dziękczynnych w Licheniu (10 września 2016 r.) .....	599-600
List okolicznościowy Marszałka Sejmu RP z okazji uroczystości dziękczynnych w Licheniu (10 września 2016 r.) .....	601-602

- List okólny ks. Andrzeja Pakuły, Przełożonego  
Generalnego, z okazji kanonizacji Ojca Stanisława od  
Jezusa i Maryi Papczyńskiego, Założyciela naszego  
Zgromadzenia (Rzym, 17 września 2016 r.) ..... 603-613

## **BIBLIOGRAFIA**

### *BIBLIOGRAFY*

Janusz Kumala MIC

- Bibliografia o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi  
Panny 1900-2016 (w języku polskim) ..... 617-644

*Bibliography on the Immaculate Conception of the Most Blessed  
Virgin Mary (1900-2016)*

## **INFORMACJE**

### *INFORMATION*

- Uroczystości z okazji 30. rocznicy beatyfikacji bł. Jerzego  
Matulewicza (Mariampol, 16 VII 2017 r.) ..... 647-649

*Celebrations of the 30<sup>th</sup> anniversary of beatification of Blessed George  
Matulaitis-Matulewicz (Mariampole, July 16, 2017)*

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 13-14

## Od Redakcji

### Pamięć historyczna dla tożsamości

Powszechnie znane powiedzenie Cycerona (106-43 a. Chr.), że „historia jest mistrzynią życia” (*historia magistra vitae est*) bardzo dobrze charakteryzuje znaczenie pamięci historycznej dla ludzkości, dla człowieka, i oczywiście dla wspólnoty zakonnej.

Tenże Cycero (w traktacie *De oratore*) mówi jednak o historii i kulturze historycznej nie tylko jako o „nauczycielce życia”, ale także jako o „światle prawdy” (*lux veritatis*), „świadku czasów” (*testis temporum*), „strażniczce tradycji” (*nuntia vetustatis*), „życiu pamięci” (*vita memoriae*).

Nie chodzi zatem o traktowanie historii jako czegoś, co jest bardzo odległe od terażniejszości i nie ma z nią nic wspólnego. Adam Mickiewicz w jednym z wykładów w Collège de France (1843 r.) powiedział, że w życiu każdej społeczności „przeszłość, nieustannie poprzez terażniejszość, styka się z przyszłością”.

Wspólnota zakonna nosi w sobie przeszłość, kształtuje terażniejszość w duchu tożsamości historycznej, a przez to buduje przyszłość. To dlatego nie może utracić pamięci historycznej.

Każdy człowiek jako istota historyczna jest niepowtarzalny w dziejach świata i objawia nieskończoną fantazję Boga Stwórcy. Takich ludzi Duch Święty powołuje do wspólnoty zakonnej, której oblicze również jest niepowtarzalne i jedyne w historii Kościoła. Dzięki pamięci historycznej zachowuje ona ciągłość, a zarazem doświadcza zmienności, poddając się prowadzeniu Ducha Świętego. W każdej epoce jej oblicze jest inne, ale nie różne od tego, które zaplanował Duch i „wycisnął” w duszy założyciela. To dlatego wspólnota marianów w swej istocie zawsze ma tę samą tożsamość, to samo oblicze, które zostało wyciśnięte w duszy św. Stanisława Papczyńskiego. Dzięki pamięci historycznej zachowujemy nienaruszone oblicze Zgromadzenia, a poznając jego historię, odkrywamy przedziwne działanie Ducha, który jako Boski Artysta wciąż maluje, tworzy, upiększa, rozwija Zgromadzenie. Czyni to według siebie tylko znanego projektu, który jest możliwy do poznania, jeśli całkowicie

ufamy Boskiemu Autorowi i bez lęku współpracujemy z Nim w budowaniu teraźniejszości otwartej na przyszłość.

Utożsamianie się ze wspólnotą opiera się na świadomości, że przeszłość Zgromadzenia jest moją historią życia. Pamiętam o niej, abym zachowując wdzięczność Bogu za wszystko, czego już dokonał w przeszłości, wielkodusznie przyjmował dzisiaj Jego dary i z nadzieją spoglądał w przyszłość. W ten sposób moje życie przeżywam jako wpisane w historię zbawienia.

Jeśli prawdą jest, że „człowiek poznaje siebie tylko w historii”<sup>1</sup>, to należy uznać, iż pamięć historyczna jest konieczna, aby siebie zrozumieć i umieć rozpoznawać ścieżkę życia, po której Boża opatrność chce nas prowadzić. Nasze dzisiaj i jutro jest nierozzerwalnie związane z przeszłością i nie można o niej zapomnieć, ponieważ prowadzi to do utraty tożsamości i świadomości celu.

Jako zachętę do naszego zaangażowania w pielęgnowanie pamięci historycznej warto przypomnieć myśl Teodoreta z Cyru, który we wprowadzeniu do *Historii mnichów syryjskich* napisał: „Jak starość czy śmierć czynią ciążę szkodę, tak czas pokrywa całunem zapomnienia wydarzenia godne chwwały. Nikt więc nie ma prawa wyrzucać mi, że podjąłem się spisać dzieje ludzi rozmiłowanych w Bogu. Podobnie jak ci, którzy mając za zadanie troszczyć się o ciała, przygotowują lekarstwa, przeciwdziałają złu, niosą pomoc cierpiącym, tak samo zapal pisania jest środkiem zapobiegającym zapomnieniu i ożywiającym pamięć”<sup>2</sup>.

Mam nadzieję, że kolejny tom „Ephemerides Marianorum” będzie pomocny w ożywianiu pamięci mariańskiej i zachętą do jej podtrzymywania i ubogacania.

*Janusz Kumala MIC*

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP,  
Licheń Stary, 8 grudnia 2017 r.

<sup>1</sup> Z. Kuderowicz, *Myśli i ludzie. Dilthey*, Warszawa 1967, 103.

<sup>2</sup> Teodoret z Cyru, *Dzieje świętych mnichów syryjskich*, w prow.



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 15-16

## Editorial

### Historical memory for identity

The well-known saying of Cicero (106-43 a. Chr.) that “history is the teacher of life” (*historia magistra vitae est*) perfectly characterizes the historical memory’s importance for humanity, man, and religious community, of course.

It is also Cicero who – in his treatise *De oratore* – speaks about history and historical culture not only in terms of a “teacher of life,” but also of the “light of truth” (*lux veritatis*), “witness of the times” (*testis temporum*), “guardian of traditions” (*nuntia vetustatis*), and “living memory” (*vita memoriae*).

Therefore, we should not regard history as something far away from the present and having nothing in common with it. As he was delivering a lecture at the Collège de France (1843 r.), Adam Mickiewicz stated that in the life of every human society “the past continually connects with the future through the present time.”

A religious community carries in itself its past, while it shapes its present time in the spirit of historical identity, thus building its future. For this reason, the community cannot lose its historical memory.

As an historical being in the history of the world, each man is unique and personifies the infinite imagination of God the Creator. The Holy Spirit calls such people to a religious community, the image of which is also unrepeatable and unique in the history of the Church. Thanks to the historical memory, the community preserves its continuance, while experiencing changes in obedience to the guidance of the Holy Spirit. The image of this community is different in different epochs, but it does not differ from the one that was planned and “imprinted” on the soul of its founder by the Holy Spirit. For this very reason, the Marian community in its essence still has the same identity, the same image, which was imprinted on the soul of St. Stanislaus Papczyński. Thanks to the historical memory, we preserve intact the image of our Congregation, and – by studying its history – we uncover the wonderful work of the Spirit who – as a Divine Artist – continues to paint, create, adorn, and develop our Congregation. He does this in accord with the plan, which

only He knows, but which is possible to perceive if only we trust fully the Divine Author and cooperate with Him fearlessly in building our present, opening it to the future.

Our identification with the community is based on our realization that the Congregation's past is the history of our lives. We remember it so that, being grateful to God for everything He has done in the past, we can thankfully accept His gifts today and look with hope into the future. This way we live out our lives as they are inscribed in the history of salvation.

If it is true that "man learns about himself through history"<sup>1</sup> than we need historical memory to comprehend and recognize the path of life, on which Divine Providence wants to lead us. Our present and our future is inseparable from the past, which cannot be forgotten since it will lead to the loss of identity and understanding of our goal.

To prompt our commitment to nurturing historical memory, worthy is recalling the words of Theodor of Cyrus, who wrote in the introduction to *The History of Syrian* monks: "Just like the old age or death harm the body, the same way time covers with the shroud of oblivion events worthy of praise. Therefore, no one has the right to reproach me for writing the history of people who loved God. Similarly to those who – tasked with caring for bodies – prepare medicines, counteract evil, bring help to the suffering, so the enthusiasm for writing is a means of preventing oblivion and reviving memory."<sup>2</sup>

I hope that the next volume of *Ephemerides Marianorum* will help reviving the Marians' memory and encourage us to support and enrich it.

*Janusz Kumala, MIC*

On the solemnity of the Immaculate Conception of the Most B.V.M,  
Licheń Stary, Dec. 8, 2017

---

<sup>1</sup> Z. Kuderowicz, *Myśli i ludzie. Dilthey*, Warszawa 1967, 103.

<sup>2</sup> Teodoret z Cyru, *Dzieje świętych mnichów syrujskich*, wpraw.

ARTYKULY

HISTORIA  
*HISTORY*



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 19-64

Rafał Zalewski MIC  
Warszawa

## Źródła poznania liturgii i pobożnych praktyk marianów w latach 1673-1909\*

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja śladów pozostawionych w historii Zakonu Marianów, stanowiących źródła wiedzy na temat liturgii i praktyk pobożnych *białych marianów*\*\* . Problemem, wobec którego przy tej okazji należało stanąć, jest fakt, że źródeł zachowanych do dzisiejszych czasów jest niewiele, zwłaszcza takich, które wprost dotyczyłyby obrzędów liturgicznych czy innych aktów związanych z życiem modlitwy, pokutą, umartwieniami i tym wszystkim, co nazywamy dziś praktykami pobożnymi. W szczególności, zaledwie kilka pozycji stanowią teksty prezentujące przebieg konkretnych obrzędów czy modlitw. Wobec braku jakiegokolwiek całościowego opraco-

---

\* Artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej pt. „Liturgia i praktyki pobożne w Zgromadzeniu Księży Marianów w latach 1673-1909”, KUL, Lublin 2004, napisanej pod kierunkiem ks. dra Cz. Krakowiaka (rozdz. 1).

\*\* Wykaz stosowanych skrótów: CapGen – *Decreta – Ordinationes Capitulum Congregationumque Generalium M.I.C. 1702-1999. Item connexae nonnullae Litterae aliaque Documenta*, Ed. W. Makoś, Puszcza Mariańska 2001; HM – *Horologium Marianum seu Ordinarium Ceremoniale Ordinis Immaculatae Conceptionis B.V.Mariae*, 1732; K – *Constitutiones Ordinis Immaculatae Conceptionis Beatae Virginis Mariae*, 1986; NV – *Norma Vitae*; Ramelhete – *Ramelhete Manual de diversas orações, ou Diario Espiritual de Quotidianos Exercicios*; RDC – *Regula Ordinis Beatae Virginis Mariae*; Scripta – *Scripta historica P. Stanislai a J.M. Papczyński* (Fontes Historiae Marianorum, 8); Synopsa – *Synopsis Regulae Imitationis Decem Virtutum Beatissimae Mariae Virginis* – a. 1701.

wania na temat liturgii marianów<sup>1</sup>, te źródła, do których udało się dotrzeć<sup>2</sup>, podzielono na dwie grupy. Pierwsza obejmuje ustawy, dokumenty i to wszystko, co stanowiło w badanym okresie prawo Zakonu Marianów. Druga grupa to źródła liturgiczne, jak również dotyczące w mniejszym lub większym stopniu liturgii i kultu. Trzecia w końcu to zbiór innych źródeł, które wprost o liturgii i pobożności nie traktując, w niektórych miejscach wzmiankują o tej tematyce. Z takiego uporządkowania źródeł wynika w sposób naturalny podział niniejszego opracowania na trzy części.

W pierwszej przedstawiony zostanie w sposób esencjalny rozwój ustawodawstwa mariańskiego, a następnie, już bardziej szczegółowo, odpowiemy na pytania: kiedy, w jakich okolicznościach i jak, a przede wszystkim, co dokumenty prawne marianów mówią o liturgii.

Druga część przedstawi dostępne rytuały, ceremoniały, modlitewniki oraz wszelkie teksty wyjęte z innych pozycji, w których mowa jest o konkretnych obrzędach i aktach kultu wraz z treścią używanych do nich tekstów.

Zasadą przyjętą w tym opracowaniu będzie chronologia ukazywania się dokumentów, co w lepszym stopniu pozwoli na przedstawienie rozwoju mariańskiej refleksji nad liturgią instytutu.

---

<sup>1</sup> Mówiąc ściśle, brak opracowania, które poświęcone byłoby wyłącznie tym zagadnieniom, i przedstawiało je w sposób wyczerpujący. Jedyna pozycja, o której można tu wspomnieć, praca doktorska ks. Stefana M. Sydrego, jest swego rodzaju kompendium z historii marianów w pewnym okresie, omawia jednak wszystkie aspekty życia i działalności zgromadzenia, w tym także szeroko pojętą służbę Bożą, ale jako temat jeden z wielu. Dodatkowo informacji dotyczących tych kwestii jest niezbyt wiele (zaledwie kilkanaście spośród 125) i podane są one bez dającej się łatwo odczytać metodologii, raczej przypadkowo i egzemplarycznie niż faktograficznie i chronologicznie. Z lektury tej pracy można uzyskać wiedzę na temat wielu szczegółów, wizja całości jest jednak raczej mglista. Zob. S.M. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Warszawa 1930.

<sup>2</sup> Wydaje się, że autorowi niniejszego opracowania udało się dotrzeć do wszystkich znanych źródeł, z pewnością natomiast – do najważniejszych. Być może są jeszcze inne w różnych archiwach, ale obecnie nie ma dostatecznej wiedzy na ten temat.

## 1. Źródła prawne

*Kult święty jest fundamentem życia zakonnego*<sup>3</sup>. Treść tego zdania, wyjętego z pierwszego numeru akt jednej z kapituł generalnych<sup>4</sup>, jest dobrym punktem wyjścia dla rozważań na temat dokumentów prawnych jako źródeł wiedzy o mariańskiej liturgii i praktykach pobożnych. Jest to bowiem rodzaj świadectwa o tym, jak ważną, pierwszorzędną wręcz rolę w codziennym życiu marianów pełniła sfera kultyczna. Wydaje się, że sformułowania zawarte w normach prawnych czy innego rodzaju dokumentach są w pewnym stopniu nawet cenniejsze niż zapisy ksiąg liturgicznych czy modlitewników. Te ostatnie bowiem relacjonują jedynie przebieg poszczególnych obrzędów czy aktów kultu, dokumenty zaś prezentują postawy wobec liturgii oraz wagę, jaką jej przypisywano, co dla badania poruszanego w tej pracy tematu ma znaczenie kapitalne, gdyż w sensie ścisłym są one źródłami poznania mariańskiej pobożności.

### 1.1. Reguły, konstytucje i statuty

Podstawowym dokumentem prawnym dla każdego zakonu jest reguła. Nie inaczej było w przypadku marianów, choć rozwój ustawodawstwa mariańskiego trwał dosyć długo, co skutkowało pojawiającymi się co jakiś czas zmianami<sup>5</sup>. Chociaż zakon formalnie zaczął istnieć 24 października 1673 roku<sup>6</sup>, regułę swoją przyjął dopiero 14 kwietnia

---

<sup>3</sup> „Divinus Cultus religiosae vitae fundamentum [est]”..., [Prot.Ras. 167] CapGen, s. 369.

<sup>4</sup> Od słów tych rozpoczynają się *Puncta Capitularia* napisane na zakończenie Kapituły Generalnej w 1745 r.

<sup>5</sup> Główne problemy dotyczyły istnienia nowego zgromadzenia na gruncie prawa kanonicznego, jego zatwierdzenia przez biskupa, starań o zatwierdzenie na prawie papieskim i konsekwencjach, jakie z tego płynęły, co w tym konkretnym przypadku oznaczało poddanie się pod jurysdykcję braci mniejszych obserwantów. Więcej na ten temat zob. J. Kałowski, *Problem zależności jurysdykcyjnej marianów od braci mniejszych obserwantów*, „Prawo Kanoniczne” 27(1984) nr 1-2, 119-144.

<sup>6</sup> Tego dnia wizytacji kanonicznej w pustelni korabiewskiej dokonał bp Jacek Świącicki; wydał on stosowne rozporządzenia i według nich nakazał eremitom ułożyć życie, przekazując jednocześnie wszelką władzę o. Papczyńskiemu i dokonując aprobaty nowego mariańskiego instytutu. Zob. W. Makoś, *O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1998, 206-207; T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*

1701 roku<sup>7</sup>. Nie znaczy to, bynajmniej, jakoby instytut nie posiadał do tego czasu żadnych ustaw, na których opierałby swoje życie i działalność. Fundator marianów o. Stanisław Papczyński ułożył na początku lat 70. XVII wieku *Norma vitae*<sup>8</sup>, ale, choć tytuł sugeruje co innego, nie była to reguła, lecz konstytucje, czyli zbiór szczegółowych norm<sup>9</sup>. Tak czy inaczej, interesującą nas kwestią są nie tyle ustalenia nomenklatury prawnej i hierarchiczne uporządkowanie dokumentów, co ich treść, zwłaszcza odnosząca się do badanego tematu, jak też znaczenie, jakie poszczególnym zapisom przypisywał ustawodawca, i stopień ich obowiązywalności.

Konstytucje *Norma vitae* zawierają dziewięć rozdziałów, w których względnie szczegółowym unormowaniu poddawane są poszczególne aspekty życia zakonnego pierwszego rdzennie polskiego instytutu. Cztery z nich wprost odnoszą się do liturgii i praktyk pobożnych. Są to: rozdział IV – *Umartwienie*<sup>10</sup>, rozdział V – *Ćwiczenie duchowne*<sup>11</sup>, rozdział VI – *Porządek dnia*<sup>12</sup> i rozdział VIII – *Udzielanie i administrowanie sakramentami*<sup>13</sup>. Rozdział IV mówi kolejno o poskramianiu ciała poprzez

(*Studia Marianorum*, 3), Wydawnictwo Księży Marianów, Lublin-Warszawa 2001, 202-205. Formalnej erekcji zakonu dokonał 21 kwietnia 1679 roku bp Stefan Wierzbowski. Zob. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński (1631-1701)...*, 247-249; J. Kałowski, *Problem zależności...*, 119-120.

<sup>7</sup> J. Kałowski, *Problem zależności...*, 132.

<sup>8</sup> *Norma Vitae Religiosae Congregationi B.V. Mariae Sine labe Conceptae Eremitarum Marianorum fidelibus defunctis praecipue Militibus et peste sublatis Suffragantium Proposita et ab Eminentissimo et Reverendissimo Domino Domino Lucio Cardinali Colloredo ex Commissione Sacrae Congregationis Regularium et Episcoporum Correcta Romae Anno Domini 1694-to*, w: *Leges Marianaе*. Codices Legis Congregationis Clericorum Marianorum ab eius fundatione usque ad nostra tempora, red. W. Makoś, Romae 1999, 3-4 (dalej: *Leges*). Było to pierwsze wydanie Reguły, oczywiście w języku łacińskim. Tłumaczenie na język polski ukazało się dopiero w 1750 roku. Szczegółowe opracowanie na temat pierwszych mariańskich ustaw zob. J. Kałowski, „*Norma vitae*” – *pierwsze Konstytucje zakonu Marianów*, „*Prawo Kanoniczne*” 26(1983) nr 3-4, 113-162.

<sup>9</sup> Szczegółowo na temat tych różnic zob. J. Kałowski, *Problem zależności...*, 128-129.

<sup>10</sup> NV IV, *De mortificatione*, w: *Leges*, 14-17.

<sup>11</sup> NV V, *De exercitationibus spiritualibus*, w: *Leges*, 17-20.

<sup>12</sup> NV VI, *De ordine diei*, w: *Leges*, 20-23.

<sup>13</sup> NV VIII, *De frequentatione et administratione sacramentorum*, w: *Leges*, 28-30. Tłumaczenie na język polski autorstwa R. Sawy nie jest do końca właściwe. Sawa oddaje *frequentatio* przez „udzielanie”, a *administratio* przez „administrowanie”, co nie jest słuszne, *frequentatio* znaczy przecież „uczęszczanie”, a *administratio*



skromne posiłki i napoje oraz o miejscu i czasie ich spożywania<sup>14</sup>, o postach – wraz ze szczegółowym podaniem okresów postnych, zwłaszcza tych, które ustalone zostały specjalnie dla zakonu<sup>15</sup>, o rodzaju i symbolicznie ubrania i obowiązku należytej o nie dbałości<sup>16</sup>, o spoczynku nocnym, tonsurze<sup>17</sup> oraz sposobie, czasie i celu biczowania<sup>18</sup>. Główną myślą rozdziału V jest konieczność przeżywania każdej chwili w obecności Boga, rozpoznawania Go wszędzie i pobożnego w Jego obliczu postępowania<sup>19</sup>. Z tej ogólnej postawy rodzić się mają szczegółowe praktyki, wśród których wymienia się stałe skupienie i milczenie<sup>20</sup>, odprawianie codziennej medytacji, miesięcznych ćwiczeń duchownych<sup>21</sup>, odnawianie ślubów – codzienne i uroczyste<sup>22</sup>, rekolekcje nowicjuszy, kandydatów do złożenia profesji i przyjęcia święceń<sup>23</sup> oraz ustawiczna modlitwa<sup>24</sup>. Kolejny rozdział, choć w sensie ścisłym nie można by go nazwać „liturgicznym”, gdyż – zgodnie ze swym tytułem – traktuje o porządku dnia zakonnika, dlatego jest dla nas ważny, że większość owego programu wypełnia modlitwa; wymienia on zatem w szczegółach wszystkie praktyki kultyczne od północy aż do wieczornego spoczynku<sup>25</sup>. Ta część pierwszych mariańskich konstytucji jest więc niezwykle ważna, gdyż w czytelny sposób obrazuje liturgię u początków instytutu

---

w tym konkretnym przypadku – „udzielanie”. Bardziej właściwy sens oddawałoby zatem „Uczęszczanie (względnie przystępowanie) i udzielanie sakramentów”. Zob. O. Stanisław Papczyński, *Reguła życia zakonnego ułożona dla Zgromadzenia Eremitów Marianów Niepokalanie Poczętej Błogosławionej Dziewicy Maryi wspierających wiernych zmarłych, zwłaszcza żołnierzy i zmarłych wskutek zarazy poprawiona przez Jego Eminencję Najczcigodniejszego Lucjusza Kardynała Colloredo z polecenia Świętej Kongregacji Zakonników i Biskupów w Rzymie roku Pańskiego 1694* (Mała Biblioteka Historii i Duchowości Marianów, 1), Lublin-Warszawa 1996.

<sup>14</sup> NV IV, 1-2.

<sup>15</sup> NV IV, 3.

<sup>16</sup> NV IV, 4.

<sup>17</sup> NV IV, 5.

<sup>18</sup> NV IV, 6.

<sup>19</sup> NV V, 1.

<sup>20</sup> NV V, 4.

<sup>21</sup> NV V, 5.

<sup>22</sup> NV V, 6.

<sup>23</sup> NV V, 7.

<sup>24</sup> NV V, 8-9.

<sup>25</sup> NV VI.

według – co wyjątkowo znaczące – zamysłu Ojca Założyciela. W rozdziale VIII czytamy o częstotliwości i sposobie przystępowania współbraci do Komunii świętej, wystawieniu Najświętszego Sakramentu<sup>26</sup>, celebrowaniu mszy świętej – ze szczególnym naciskiem na postawę sprawujących ją kapłanów, zarówno duchową, jak i zewnętrzną, dotyczącą sposobu odprawiania<sup>27</sup>, liturgii godzin oraz – ponownie<sup>28</sup> – nieustannym oddawaniu się modlitwie, tak by *nie tylko zgromadzenie oświecać, uświetniać i podtrzymywać, lecz być dla całego świętego Kościoła katolickiego przynajmniej oparciem duchowym*<sup>29</sup>. W dalszej kolejności mowa jest o dopuszczaniu do święceń prezbiteratu<sup>30</sup>, czasie i przebiegu kapituły win<sup>31</sup>, dbałości kapłanów o kościół i sprzęty liturgiczne oraz postawie, jaką powinni się wyróżniać spowiednicy<sup>32</sup>. Wzmianki, i to dość liczne, o praktykach pobożnych znajdujemy również w rozdziale IX, mimo że w ścisłym sensie mówi on o odbywaniu zebrań. Są tam jednak także informacje o modlitwach zanoszonych przed i po wyborze przełożonego generalnego<sup>33</sup>, o regularnych, cotygodniowych konferencjach duchowych<sup>34</sup>, modlitwach za konających<sup>35</sup> oraz o praktykach pobożnych spełnianych po śmierci jakiegoś współbrata<sup>36</sup>.

Z powyższego zestawienia widać, że niemal połowa przepisów zawartych w *Norma vitae* odnosi się wprost lub pośrednio do liturgii i praktyk pobożnych. Ma to bardzo duże znaczenie, gdyż pozwala zobaczyć, że od samego początku podstawowym i najważniejszym wymiarem życia marianów był kult święty, co – choć jest oczywiste dla zakonników – niewątpliwie miało decydujący wpływ na kształt i jakość życia w Zgromadzeniu, nie tylko u jego początków, lecz również później.

Podczas gdy małe zakon powoli się rozwijał, mimo ułożenia życia według *Norma vitae* i wytycznych przełożonych kościelnych<sup>37</sup>,

<sup>26</sup> NV VIII, 1, w: Leges, 28.

<sup>27</sup> NV VIII, 2, w: Leges, 28-29.

<sup>28</sup> Por. NV V.

<sup>29</sup> NV VIII, 2, w: Leges, 28-29.

<sup>30</sup> NV VIII, 3, w: Leges, 29-30.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> NV VIII, 4, w: Leges, 28-29.

<sup>33</sup> NV IX, 4, w: Leges, 29-30.

<sup>34</sup> Tamże. Po zakończeniu takiej konferencji przełożony wyznaczał jakieś umartwienie, modlitwę lub inny akt cnoty do spełniania przez wszystkich przez tydzień.

<sup>35</sup> NV IX, 5, w: Leges, 32-33.

<sup>36</sup> NV IX, 6, w: Leges, 33.

<sup>37</sup> Chodzi o wytyczne dane przez biskupów – wspomnianych już wyżej – J. Święcickiego i S. Wierzbowskiego. Nie miały one charakteru ideowego, lecz raczej orga-

ojciec Założyciel – zarówno sam, jak i poprzez delegowanych przez siebie współbraci<sup>38</sup> – ustawicznie i usilnie zabiegał o zatwierdzenie na prawie papieskim<sup>39</sup>. Dawało to większą niezależność i samodzielność, wymagało jednak przyjęcia którejs z istniejących już w Kościele reguł zakonnych<sup>40</sup>. Ostatecznie Zakon Braci Marianów<sup>41</sup> przyjął Regułę Dziesięciu Cnót Ewangelicznych NMP<sup>42</sup>, co skutkowało także uznaniem jurysdykcji franciszkanów obserwantów<sup>43</sup>. Reguła ta miała obowiązywać aż do odnowienia Zgromadzenia w 1909 roku<sup>44</sup>.

Reguła Dziesięciu Cnót w sposób naturalny podzielona została na 10 rozdziałów, z których każdy traktuje o jednej cnocie Maryi Panny.

---

nizacyjno-porządkowy. Zob. W. Makoś, *O. Stanisław od Jezusa...*, 207; T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 240-244, 248-249, 266-268.

<sup>38</sup> Początkowo Papczyński próbował uregulować te sprawy osobiście, w tym też celu jesienią 1690 r. udał się do Rzymu. Z różnych powodów podróż ta zakończyła się fiaskiem: odsyłano go z jednego miejsca w drugie, wręczano listy polecające i żądano kolejnych; najbardziej znaczące jednak były śmierć papieża Aleksandra VIII i przedłużające się miesiącami konklawe. Ojciec Papczyński wrócił więc do Polski nie uzyskawszy papieskiej aprobaty. Z kraju wysyłał kolejne prośby i dokumenty, licząc, że Innocenty XII, zaprzyjaźniony z nim wcześniejszy nuncjusz apostolski w Polsce A. Pignatelli, okaże się przychylny. W 1694 roku przysłała jednak z Rzymu decyzja odmowna i starania na pewien czas przerwano. Kapituła generalna w 1698 r. obrała prokuratorem generalnym zakonu o. Joachima od św. Anny Kozłowskiego, który w imieniu Fundatora udał się do Rzymu, by podjąć kolejną próbę zatwierdzenia marianów. Te wysiłki uwieńczone zostały ostatecznie sukcesem – Innocenty XII 24 listopada 1699 wydał reskrypt *Exponi nobis nuper* potwierdzający nadanie marianom Reguły Dziesięciu Cnót i wszystkie skutki agregacji do zakonu serafickiego. Więcej na ten temat zob. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 273-282, 288-296; J. Kałowski, *Problem zależności...*, 129-132.

<sup>39</sup> Dotąd zakon zatwierdzony był na prawie diecezjalnym, co oznaczało, że we wszystkim zależał od właściwego biskupa.

<sup>40</sup> J. Kałowski, *Problem zależności...*, 128-129.

<sup>41</sup> Od momentu *breve* Innocentego XII oficjalna nazwa instytutu brzmiała *Clerici Mariani*. Zob. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 309.

<sup>42</sup> *Regula Ordinis Beatae Virginis Mariae Quam Patres Mariani Congregationis Polonae sub titulo Immaculatae Conceptionis B.V.M. Defunctis, & Parochiis in Cura Animarum Suffragantes piacularum. Approbatio, & Incorporatio Ordini Serafico ejusdem Congregationis Cum Bullis Summorum Pontificum*. Reimpresa Anno Domini 1723 Cum Licentia Superiorum. Varsaviae Typis Collegijs Societatis IESU, w: *Leges...*

<sup>43</sup> Temu zagadnieniu w całości poświęcony jest przywoływany już kilkakrotnie artykuł. Zob. J. Kałowski, *Problem zależności...*, 119-144.

<sup>44</sup> *Dekret Kongregacji Zakonników zatwierdzający zreformowane Zgromadzenie Księży Marianów i nowe konstytucje*, Rzym, 28.11.1910 (Nr 31), w: *Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910* (Dokumenty) [Fontes Historiae Marianorum, 1], red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1995, 108-109.

Kolejność rozdziałów wynika z chronologii, według której cnoty pojawiają się w Ewangelii. Pierwsze wzmianki na interesujący nas temat znajdujemy w rozdziale III *O cnocie pokory*. Ustawodawca pisze tam o kapitule win – czasie, miejscu i sposobie jej odbywania, a także prezentuje jej teologiczne umotywowanie i wyjaśnienie<sup>45</sup>. W rozdziale V, *O cnocie pobożności*, ukazana jest Maryja Pana jako najdoskonalszy wzór trwania na modlitwie, w który wpatrywać się mają wszyscy zakonnicy, aby naśladować Najświętszą Dziewicę, mogli podobać się Chrystusowi Panu<sup>46</sup>. Dalej mowa jest o *pacierzach kapłańskich*<sup>47</sup>, ze szczególnym wyakcentowaniem „pamiętki o Błogosławionej Pannie Maryi”, którą należy czynić każdego dnia<sup>48</sup>. Bardzo szczegółowo wymienione są wszystkie modlitwy, które odmówić mają zakonnicy mieszkający w klasztorach o maryjnych tytułach – w dni, w które wypada święto czy wspomnienie tegoż tytułu<sup>49</sup>. Następnie umieszczone są wskazania co do pobożnych praktyk, które wszyscy członkowie zakonu powinni spełniać codziennie. Są to modlitwy odmawiane „na Honor Dziesięciu cnót Bogarodzicy”, do których należy dołączyć intencję za Papieża i „szczęśliwe powodzenie Kościoła świętego”<sup>50</sup>. Wyliczone są również wszystkie „nabożeństwa ustne i umysłowe” do odmawiania wspólnego, także te, które nałożone są na członków Trzeciego Zakonu oraz Bractw<sup>51</sup>, jak też inne modlitwy do odmawiania przy różnych okazjach<sup>52</sup>. W dalszej części tego rozdziału następują wskazania na temat zachowania się w kościele oraz częstotliwości przystępowania do Komunii św.; reguluje się również czas i miejsce wygłaszania mów duchownych dla współbraci<sup>53</sup>. Wreszcie podaje ustawodawca dwie drogi doskonalenia cnoty pobożności (dosł. nabożeństwa): umiłowanie Chóru oraz „Najgodniejszego Sakramentu Eucharystii”<sup>54</sup>.

<sup>45</sup> RDC, Caput III *De virtute Humilitatis tertio loco in Evangelio commemoratae, quam debetis habere, & secundam illam tripliciter Virginem imitari*, w: Leges, 47-48.

<sup>46</sup> RDC, Caput V *De Virtute Devotionis quinto loco in Evangelio commemoratae, quam debetis habere, & secundam illam tripliciter Virginem imitari*, w: Leges, 49-50.

<sup>47</sup> Chodzi tu o *Officium Divinum* – tak jest w oryginale. Tamże, 49.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, 49-50.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Nie ma informacji, jakoby istniał kiedykolwiek trzeci zakon mariański – tu: reguła ogólna.

<sup>52</sup> RDC V.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże.

Rozdział VI, *O cnocie posłuszeństwa*<sup>55</sup>, precyzuje kwestię rachunku sumienia i spowiedzi<sup>56</sup> oraz warunki – szczególnie zaś wiek – wymagane do przyjęcia do Zgromadzenia, jak też złożenia profesji<sup>57</sup>.

Interesujący nas temat porusza także ostatni, dziesiąty rozdział mariańskiej reguły *O cnocie boleści*<sup>58</sup>. Mówi on w większości o umartwieaniu, sposobach jego wyrażania i praktykowania. Wymienia się więc tutaj przepisy dotyczące częstotliwości podejmowania postu<sup>59</sup> oraz – bardzo szczegółowo – wytyczne na temat stroju zakonnego: rodzaj i kolor tkaniny habitu, jak też szczegóły dotyczące szkaplerza i koronki<sup>60</sup>.

Każda reguła zakonna, jak pisze J. Kałowski, ma zawsze charakter ogólny, jest zbiorem zasad podstawowych, podanych *raczej w formie ascetycznej, według których zakonnicy powinni układać życie zgodnie z radami ewangelicznymi*<sup>61</sup>. Do nich zawsze dodawane są normy szczegółowe, precyzujące sposób życia członków zgromadzenia<sup>62</sup>. Tak też było w przypadku marianów. Mimo jednak, że synowie duchowi o. Papczyńskiego posiadali te szczegółowe – najpierw obowiązujące w momencie przyjmowania Reguły Dziesięciu Cnót ułożone przez niego konstytucje *Norma vitae*, a w przyszłości także inne – ma Reguła Dziesięciu Cnót znaczenie, którego nie sposób nie zauważyć i pominąć. Wszystkie zaprezentowane przepisy dotyczące liturgii i praktyk pobożnych, poddane precyzyjnemu uszeregowaniu w konstytucjach, otrzymały w niej wytlumaczenie teologiczne. Pojawiając się przy okazji omawiania poszczególnych cnót Matki Bożej, ukazywały się jako ściśle z tymi cnotami związane czy z nich wynikające, co w praktyce przekładało się na zrozumienie, że wszystko, co związane było z kultem świętym, wpływało z życia i postaw Najświętszej Panny. Ta maryjna teologia obecna

---

<sup>55</sup> RDC, Caput VI *De Vvirtute Oboedientiae Virginis, sexto loco in Evangelio commemoratae, quam debetis habere, & secundam illam tripliciter Virginem imitari*, w: Leges, 50-51.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> RDC, Caput X *De Virtute Dolris, decimo loco in Evangelio commemoratae, quam debetis habere, & secundam illam tripliciter Virginem imitari*, w: Leges, 54-55.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> J. Kałowski, *Problem zależności...*, 128.

<sup>62</sup> Tamże, 129.

była we wszystkich zbiorach praw oraz w całym życiu Zgromadzenia Marianów aż do jego odnowienia w 1909 roku<sup>63</sup>.

W tym samym roku, w którym zatwierdzono Regułę Dziesięciu Cnót, a Ojciec Założyciel i pozostali marianie złożyli na nią profesję, o. Mansueto Leporini OFMRef, *pozostający przez dwa lata*<sup>64</sup> *w eremie, dla lepszego zapamiętania Reguły tęże Czcigodnym Ojcom i Braciom synoptycznie zebrał niczego nie dodając ani nie ujmując*<sup>65</sup>. W ten sposób powstała *Synopsa* Reguły Naśladowania Dziesięciu Cnót Najświętszej Maryi Panny<sup>66</sup>. Jest to swego rodzaju wyciąg z reguły; z każdego rozdziału wybrane zostały najważniejsze kwestie, które w formie klarownych (nieraz bardzo krótkich) punktów spisano dla lepszego uchwycenia istoty przeznaczonego dla Zakonu Marianów zbioru praw.

W ponad jednej trzeciej punktów (dokładnie w piętnastu) jest mowa – bardziej lub mniej bezpośrednio – o mariańskiej liturgii i praktykach pobożnych. I tak, w rozdziale I, o czystości, czytamy o umartwianiu ciała, w tym także zewnętrznego wyglądu<sup>67</sup>. Dwa punkty rozdziału III, o pokorze, mówią o kapitułach win – tak o terminie ich odbywania, jak też o należynej do zachowania podczas nich postawie<sup>68</sup>. Najwięcej interesującej nas treści – podobnie jak to jest w samej Regule – zawiera rozdział V, o pobożności<sup>69</sup>. W pięciu punktach, z których ów rozdział się składa, mowa jest o konieczności nieustannego pogłębiania ducha modlitwy, ze zwróceniem szczególnej uwagi na wymienione celebacje i ćwiczenia<sup>70</sup>; o wynikającym z postanowienia papieża<sup>71</sup> obowiąz-

<sup>63</sup> Za datę odnowienia marianów przyjmuje się powszechnie datę złożenia pierwszej profesji przez ks. Jerzego Matulewicza – 29 sierpnia 1909. Zob. S. Matulis, T. Górski, *Odnowienie Marianów*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, 106-107. Podany w przypisie 44 rok 1910 był datą zatwierdzenia zreformowanego zgromadzenia przez Stolicę Apostolską.

<sup>64</sup> Te dwa lata to najpewniej czas od 1699 do 1701, czyli od agregacji marianów do reformatów i zgody na przyjęcie Reguły Dziesięciu Cnót (24 listopada 1699) do złożenia na nią ślubów przez o. Papczyńskiego (6 czerwca 1701). O Leporinim zob. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 6.

<sup>65</sup> [Prot.Ord. 170] CapGen, s. 8.

<sup>66</sup> *Synopsis Regulae Imitationis Decem Virtutum Beatissimae Mariae Virginis – a. 1701*. [Prot.Ord. 170] CapGen, s. 8-11.

<sup>67</sup> *Synopsa, Ex Capite 1<sup>mo</sup> de Castitate* nr 4. CapGen, s. 9.

<sup>68</sup> Tamże, *Ex Tertio Capite de Humilitate* nn. 10, 12. CapGen, s. 9.

<sup>69</sup> Tamże, *Ex Capite 5<sup>to</sup> de Devotione*. CapGen, s. 10.

<sup>70</sup> Tamże, nr 17, s. 10.

<sup>71</sup> Mowa tu o reskrypcie Innocentego XII *Exponi nobis nuper* z 24 listopada 1699 r.

ku wspierania suffragiami dusz czyśćcowych oraz świadczeniu pomocy duchowieństwu diecezjalnemu, jak również o Komunii św. braci laików<sup>72</sup>. Kolejne punkty przypominają też właściwą zakonowi teologię modlitwy, dają wytyczne na temat czasu, miejsca i sposobu głoszenia oraz słuchania kazań, a także zachęcają do umiłowania chóru i Najświętszego Sakramentu<sup>73</sup>. Jedyne związane z problematyką liturgiczną punkt rozdziału VI, o posłuszeństwie, dotyczy sposobu dopuszczania do złożenia profesji<sup>74</sup>. Rozdział VII, o ubóstwie, zachęca do prowadzenia życia umartwionego w celu lepszego naśladowania Najświętszej Dziewicy<sup>75</sup>. Ósmy rozdział, o cierpliwości, wskazuje natomiast na potrzebę podejmowania trudów i cierpień oraz wytrwałego poszukiwania Boga<sup>76</sup>. Ostatni, rozdział IX, o boleści, precyzuje sposób i czas praktykowania postu, a także daje wytyczne na temat habitu i koronki<sup>77</sup>.

Wartość *Synopsy* o tyle wydaje się być znacząca, że spośród bardzo obszernej w treść Reguły Dziesięciu Cnót wybrała te przepisy, które uznano za szczególnie ważne dla mariańskiej wspólnoty. Rangę tego dokumentu podnosi niewątpliwie fakt, iż nie jest on tylko dziełem subiektywnej selekcji reformaty Leporiniego, lecz cieszył się aprobatą samego o. Papczyńskiego, którego własnoręczny podpis widnieje obok pieczęci.

Reguła Dziesięciu Cnót, wcześniej w Polsce w ogóle nieznaną, wydana drukiem została dopiero w 1723 roku<sup>78</sup>. Miało to niewątpliwie wpływ na życie młodego jeszcze zakonu, który wciąż miał do dyspozycji praktycznie tylko konstytucje *Norma vitae*, ułożone przez Założyciela. Reguła zaczęła przenikać do świadomości marianów i kształtować ich życie zakonne już po jego śmierci, najpierw zostawiając swe ślady w uchwałach kapituł<sup>79</sup>. Nie okazało się to jednak wystarczające.

<sup>72</sup> Synopsa, nr 17, s. 10.

<sup>73</sup> Tamże, nn. 18-21, s. 10.

<sup>74</sup> Synopsa, *Ex Capite sexto de Obedientia* nr 25. CapGen, s. 10.

<sup>75</sup> Tamże, *Ex Capite 7<sup>mo</sup> de Paupertate* nr 30. CapGen, s. 11.

<sup>76</sup> Tamże, *Ex Capite 8<sup>vo</sup> de Poenitentia* nr 32-33. CapGen, s. 11.

<sup>77</sup> Tamże, *Ex Capite 9<sup>no</sup> de Dolore* nr 40-42. CapGen, s. 11.

<sup>78</sup> Por. przypis 41. W późniejszym czasie wydawano Regułę jeszcze kilkukrotnie: po portugalsku w 1757 roku w Lizbonie, po łacinie w 1778 roku w Rzymie i po polsku dwukrotnie: w 1750 roku w Warszawie i w 1791 roku w Wilnie. Zob. Leges, 99-103.

<sup>79</sup> F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu OO. Marianów w latach 1670-1910*, Warszawa 1967, 43 (mps).

Wobec bardzo trudnej sytuacji w zakonie<sup>80</sup> po kilkunastu latach ujawniła się pilna potrzeba ułożenia nowych konstytucji<sup>81</sup>. Zostały one zatwierdzone 3 września 1723 roku przez papieża Innocentego XIII, który tym samym wyraźnie i ostatecznie wyłączył zakon spod jurysdykcji biskupów<sup>82</sup>. Konstytucje<sup>83</sup> ukazały się drukiem jeszcze w tym samym roku, co skutkowało szybkim dotarciem do współbraci i możliwością zapoznania się z treścią nowych ustaw, tak by jak najprędzej ułożyć według nich życie<sup>84</sup>.

Zawierają one siedemdziesiąt trzy punkty podzielone na dziesięć rozdziałów. W rozdziale I – *O celu, przyjmowaniu i wychowaniu nowicjuszy*<sup>85</sup> – mowa jest m.in. o obrzędzie przyjęcia do nowicjatu, o wszelkiego rodzaju ćwiczeniach pobożnych, w których uczestniczyć i wyrażać się mają nowicjusze, w tym o uczestnictwie w *Divinum Officium* i mszy św. W dalszej części ustawodawca pisze też o kwartalnych skrutyniach oraz o bezpośrednim przygotowaniu i składaniu uroczystej pro-

<sup>80</sup> Po roku 1710 nastąpiło rozluźnienie w szeregach mariańskich, pojawiły się tendencje laksystyczne, a nawet chęć doprowadzenia młodego zakonu do upadku. Kryzys pogłębiła jeszcze polityka biskupa poznańskiego A. Rostkowskiego, który zamknął nowicjat, a zakonnikom nakazał opuścić klasztory i podjąć pracę duszpasterską w parafiach. Okres siedmiu lat, w których ten stan się utrzymywał (1715-1722), nosił – od nazwiska biskupa – nazwę *rozproszenia rostkowskiego*. Więcej na ten temat zob. F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 68-69; B. Jakimowicz, *Stabilizacja i rozwój zakonu w XVIII wieku*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, 39-40; S.M. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia...*, 11.

<sup>81</sup> Więcej na temat prac nad przygotowaniem nowych konstytucji zob. F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 68-69; B. Jakimowicz, *Stabilizacja i rozwój...*, 40.

<sup>82</sup> Dokonało się to na mocy *breve* apostolskiego z 3 września 1723 roku *In supremo militantis Ecclesiae*. B. Jakimowicz, *Stabilizacja i rozwój...*, 40. O trudnościach ze strony biskupa zob. też F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 68.

<sup>83</sup> Statuta Patrum Marianorum Ordinis B.M.V. sub titulo Immaculatae Conceptionis Defunctis, & et Parochis in Cura Animarum suffragantium Congregationis Polonae ab Innocentio XIII approbata anno 1723. Były to w sensie ścisłym Konstytucje, choć oficjalnie nosiły nazwę „Statutów”. Bartecki i Jakimowicz używają jednak nazwy „Konstytucje”.

<sup>84</sup> Nakaz wydrukowania Reguły i Konstytucji (tzn. Statutów, choć jeszcze ich wtedy nie było) wydała VI Kapituła Generalna: „Reguale et Constitutiones Ordinis ad suum in toto effectum habere possint RR. Patres Superiores provideant pro maiori commoditate ad illas legendas et observandas per religiosos typis imprimentur”. [Prot.Ord. 195] nr 36 CapGen, s. 55.

<sup>85</sup> Statuta, Caput I *De fine, admissione, & educatione Novitiorum*, w: *Leges*, 78-80.



fesji, a także o czasie i sposobie przygotowania do święceń<sup>86</sup>. W rozdziale II, o posłuszeństwie, ubóstwie i czystości, wśród wielu przepisów wynikających ze ślubów, są i takie, które dotyczą obowiązku stawiania się na głos dzwonu na wspólne ćwiczenia oraz każdorazowego uzyskania błogosławieństwa przełożonego przed opuszczeniem konwentu<sup>87</sup>. Rozdział III dotyczy umartwienia<sup>88</sup>. Są więc wskazania dotyczące dni postnych, modlitw i innych praktyk przy stole oraz po posiłkach<sup>89</sup>, wspólnej dyscypliny i kapituły win<sup>90</sup>, tonsury, rodzaju i koloru stroju zakonnego<sup>91</sup> oraz konieczności podejmowania trudów – tak pracy fizycznej, jak i aktów pobożności – w celu obrony przed złym duchem<sup>92</sup>. Najwięcej w odniesieniu do liturgii i pobożności mówią rozdziały IV – *O modlitwie*, i V – *O przystępowaniu do sakramentów*<sup>93</sup>. W pierwszym znajdujemy więc wytyczne na temat odprawiania medytacji, godzin kanonicznych, oficjum za zmarłych i o Niepokalanym Poczęciu NMP i pozostałych modlitw, jak również rekolekcji rocznych i przed święceniami oraz świętego milczenia<sup>94</sup>. Ponadto zobowiązuje się współbraci wszystkich domów do zachowania jednakowego porządku wszelkich ćwiczeń pobożnych, jak też zwyczajów i postaw liturgicznych i związanych z liturgią oraz podaje sposób cotygodniowego rozdziału funkcji<sup>95</sup>. Następnie mowa jest o dorocznym odnawianiu ślubów, wieczornym rachunku sumienia i przygotowaniu do porannej medytacji<sup>96</sup>. Z kolei rozdział V stanowi o przyjmowaniu Komunii św. przez księży, braci koadiutorów i służbę domową, o odprawianiu mszy św., wystawieniu Najświętszego Sakramentu, sakramentalnej spowiedzi, zyskiwaniu odpustów, modlitwach i duchowym wsparciu wobec konających, jak też o praktykach spełnianych po śmierci współbrata<sup>97</sup>. W rozdziale VII znajdu-

<sup>86</sup> Tamże, 4, 7-9, w: *Leges*, 79-81.

<sup>87</sup> *Statuta*, Caput II *De obedientia, paupertate, & castitate*, 2-3, w: *Leges*, 82.

<sup>88</sup> *Statuta*, Caput I *De Mortificatione*, w: *Leges*, 84-86.

<sup>89</sup> Tamże, 1-3, w: *Leges*, 84-85.

<sup>90</sup> Tamże, 4-5, w: *Leges*, 85-86.

<sup>91</sup> Tamże, 6, w: *Leges*, 86.

<sup>92</sup> Tamże, 7, w: *Leges*, 86.

<sup>93</sup> *Statuta*, Caput IV *De Oratione*, w: *Leges*, 86-88; Caput V *De Sacramentorum Frequentatione*, w: *Leges*, 88-89.

<sup>94</sup> *Statuta* IV, 1-5, w: *Leges*, 86-87.

<sup>95</sup> Tamże, 6, w: *Leges*, 87.

<sup>96</sup> Tamże, 8-9, w: *Leges*, 87-88.

<sup>97</sup> *Statuta* V, 1-4, w: *Leges*, 88-89.

jemy małą wzmiankę o *Officium correctionis fraternae*<sup>98</sup>. Kolejny rozdział poświęcony jest wszelkim praktykom, zarówno liturgicznym, jak i pobożnym, jakie należy świadczyć wobec zmarłych. Ten obowiązek ciążyć ma nie tylko na zakonnikach, lecz także na członkach bractw Niepokalanego Poczęcia NMP, o których też nieco przy tej okazji się wspomina<sup>99</sup>. W sposób szczegółowy określone są praktyki, jakie należy spełniać wobec zmarłych współbraci oraz dobrodziejów zakonu. Wspomina się przy tej okazji – po raz pierwszy w zbiorze mariańskich ustaw – o Przywileju Ołtarza<sup>100</sup>. Osobny punkt zobowiązuje współbraci do ofiarowywania suffragiów i modlitw w intencji dyskreta zakonu braci mniejszych obserwantów o. Francesco Diaza od św. Bonawentury, który okazał wiele starania o nadanie marianom licznych przywilejów przez Stolicę Apostolską<sup>101</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że nowe Statuty były młodemu zakonowi, już wówczas dotykanemu przez różne – zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne – trudności, bardzo potrzebne. Reguła Dziesięciu Cnót, choć ukazała się drukiem w tym samym czasie i można było łatwiej się z nią zapoznać, była bardzo obszerna i cechowała ją duża ogólność oraz charakter bardziej ascetyczny niż praktyczny. Statuty natomiast były klarownie ułożonym zbiorem konkretnych przepisów, według których swoje życie zakonne mieli wieść marianie. Wydaje się przeto, że również na interesujący nas temat więcej w nich znajdujemy informacji niż w Regule i *Synopsie*.

Po przezwyciężeniu istniejących trudności, do czego wydatnie przyczyniły się przychylne zakonowi działania przełożonych kościelnych<sup>102</sup>, jak też i ułożenie i zatwierdzenie omówionych wyżej Statutów nastął czas najbardziej intensywnego – do czasów odnowy – rozkwitu mariańskiej wspólnoty<sup>103</sup>. Rozwój ten, zwłaszcza w odniesieniu do trzeciego spośród celów szczegółowych zakonu, jakim była pomoc świadczona proboszczom w działalności duszpasterskiej<sup>104</sup>, sprawił po kilkudziesięciu latach, że niektóre przepisy trzeba

<sup>98</sup> Statuta, Caput VII *De mutua Charitate, & Correctione Fraterna*, 5, w: Leges, 91.

<sup>99</sup> Statuta, Caput VIII *De Suffragiis Defunctorum*, 1, w: Leges, 91.

<sup>100</sup> Tamże, 2-3, w: Leges, 92.

<sup>101</sup> Tamże, 4, w: Leges, 92. Dyskret to dawniejsza nazwa radnego. Każdy przełożony miał do pomocy kilku radnych. Ich liczbę określały stosowne przepisy.

<sup>102</sup> B. Jakimowicz, *Stabilizacja i rozwój...*, 40; F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 68-69.

<sup>103</sup> F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 74-75.

<sup>104</sup> NV I, 3.

było zmodyfikować lub rozluźnić, tak by bez jakiegokolwiek szkody móc kontynuować rozpoczęte na zewnątrz dzieła. Dodatkową przeszkodą – nie tylko zresztą w tym zakresie – była jurysdykcyjna zależność marianów od reformatów, pod którą zakon stale pozostawał<sup>105</sup>. Wobec takiego stanu rzeczy podjęto starania, by dostosować mariańskie konstytucje do bieżących potrzeb. Działania te uwieńczone zostały podwójnym sukcesem: 10 marca 1786 roku Pius VI uwolnił zakon spod jurysdykcji franciszkanów reformatów i dokonał jego ponownego zatwierdzenia, kilka miesięcy później zaś, 17 listopada tegoż roku, Kongregacja Biskupów i Zakonników aprobowała nowe Konstytucje<sup>106</sup>.

Nie różniły się one znacznie od wydanych w 1723 roku Statutów. Zawierały również dziesięć rozdziałów, noszących niemal identyczne tytuły. Liczba wszystkich punktów zmalała z 73 do 60, gdzieśgdzie zmieniono ich kolejność w rozdziałach. Główną wprowadzoną zmianą było przewartościowanie celu szczegółowego zakonu, to zaś nie mogło się dokonać inaczej, jak tylko kosztem ćwiczeń duchownych, których liczba została zmniejszona. W szczególności dotyczyło to oficjum o Niepokalanym Poczęciu NMP i za zmarłych<sup>107</sup>.

W pierwszym punkcie, jakby na przekór powyższej tezie, są jednak takie słowa: *Nayprzód koniec Powołania swego, niech każdy z was pilnie, i nabożnie co dzień roztrząsa, który jest: większe co raz pomnożenie Chwały Boskiej, osobliwa cześć i rozszerzenie teyże części Naywybrańszey Boga-Rodzicy MARYI Panny, tudzież naśladowanie Jey Cnót w Regule opisanych [...], jako też Duszom Wiernych zmarłych w Czyśćcu cierpiącym, wszelką pobożnością i modlitwami ratunek dawać niech usiłuje*<sup>108</sup>. Ujmując rzecz ogólnie, w Konstytucjach z 1786 szczegółowych wytycz-

<sup>105</sup> F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 75. Zob. też S.M. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia...*, 11; B. Jakimowicz, *Stabilizacja i rozwój...*, 40.

<sup>106</sup> *Constitutiones Ordinis Immaculatae Conceptionis Beatae Virginis Mariae Clericorum Regularium Marianorum Regulae Decem Virtutum, Concilio Tridentino & Summorum Pontificum Decretis conformes in Congregatione Episcoporum & Regularium Denuo Revisae et per Diploma Apostolicum die 17 Novembris Anno 1786 a Pio PP. Sexto Confirmatae & approbatae Romae MDCCLXXXVII*, w: *Leges*, 105-132. Zob. też F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 75; S.M. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia...*, 24; B. Jakimowicz, *Stabilizacja i rozwój...*, 45-47.

<sup>107</sup> F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 76.

<sup>108</sup> *Konstytucje Apostolskie Dla Zakonu Niepokalanego Poczęcia Nayświętszey Maryi Panny Kleryków Regularnych Maryanów*, Wilno 1791, I, 1, s. 4 (mps). Zachowano pisownię i interpunkcję oryginalną.

nych na temat świętego kultu, także niepowtarzających się względem wcześniejszych Statutów, jest bardzo wiele. W rozdziale pierwszym jest również mowa, prócz wspomnianych wyżej kulcie maryjnym i pobożności eschatycznej, o obrzędzie obłóczyn i przypisanych do niego odpustach, o spowiedzi nowicjuszy, ich stałym ćwiczeniu się w modlitwie, pilnym uczestnictwie w *Boskich obrządkach*, służeniu do mszy świętej<sup>109</sup>. Dalej powtarza się za Statutami przepis o skrutyniach nowicjuszy, składaniu uroczystej profesji i poprzedzających ją rekolekcjach i spowiedzi generalnej<sup>110</sup>. W rozdziale drugim mowa jest o umartwionym wygładzie zewnętrznym i o stroju zakonnym, wraz z podaniem jego maryjnej teologii, oraz o częstym zanoszeniu aktów strzelistych do Ducha Świętego, Aniołów i Świętych<sup>111</sup>. Trzeci rozdział ustanawia porządek dni postnych, podaje modlitwy, jakie należy odmawiać po posiłkach, jak również precyzuje kwestię kapituły win i wspólnej dyscypliny<sup>112</sup>. Podobnie jak w przypadku innych dokumentów prawnych, także w Konstytucjach z 1786 roku najwięcej interesujących nas informacji znajdujemy w rozdziałach *O modlitwie* i *O przystępowaniu do sakramentów*. Pierwszy z nich, występujący w Konstytucjach pod numerem czwartym, bardzo wiele mówi o codziennych *pacierzach*, dokładnie je wyliczając i wyjaśniając sposób, w jaki mają być odmawiane, i wszelkich innych kwestiach, które się z tym wiążą. Podaje przepisy odnośnie do rekolekcji – tak rocznych, jak i poprzedzających święcenia (inaczej niż to było w Statutach)<sup>113</sup> – i odnawiania ślubów (tu już powtórzenie za Statutami). W dalszej części wymienia sposób podziału oficjów, w tym – co w zbiorze mariańskich praw jest nowością – o zadaniach akolity. Na koniec mowa jest o rachunku sumienia, ścisłym milczeniu i modlitwach wieczornych<sup>114</sup>. Rozdział piąty natomiast zachęca do dbałości o uczęszczanie do *Świętych Sakramentów Pokuty i Komunii* [...] *z największym, jak tylko być może, Nabożeństwem, i należyłym przygotowaniem*, do zyskiwania odpustów przypisanych całemu Kościołowi, jak też specyficznie Zgromadzeniu<sup>115</sup>; daje wytyczne

<sup>109</sup> Tamże, 3, s. 5-6.

<sup>110</sup> Tamże, 7, s. 7. Por. Statuty I, 8.

<sup>111</sup> Tamże, II, 7-9.

<sup>112</sup> Tamże, III, 1, 3-4.

<sup>113</sup> Por. Statuty IV, 4.

<sup>114</sup> K IV, 1-5, s. 13-15.

<sup>115</sup> K V, 1, s. 15.

na temat wystawienia Najświętszego Sakramentu, sposobu przystępowania do Komunii św., odprawiania mszy św. i spowiedzenia się księży<sup>116</sup>. Temat spowiedzi w ogóle jest w tym rozdziale szeroko omawiany; w dalszej części następują wskazania i zachęty odnośnie do spowiadania wiernych: słuchania spowiedzi, nakładania pokut, znajomości cenzur; a nieco dalej – również współbraci: osób, u których wolno się spowiadać, i pozwoleń do udzielania abszolucji z grzechów rezerwowanych zakonowi<sup>117</sup>. Na koniec mówi jeszcze ustawodawca w rozdziale piątym o namaszczeniu chorych, modlitwach za konających oraz o tym wszystkim, czego należy dopełnić po śmierci współbrata<sup>118</sup>. Rozdział szósty podaje jeden przepis, którego nie było wcześniej: wśród różnych prac, jakim oddawać się mają zakonnicy, usilnie poleca się pilną naukę obrzędów kościelnych i śpiewu gregoriańskiego<sup>119</sup>. Cały rozdział ósmy, tak jak to było w przypadku Statutów, poświęcony jest wspieraniu zmarłych. Oprócz przepisów wymienionych wcześniej w Statutach, pojawia się po raz pierwszy zachęta do pilnego starania o wprowadzanie w mariańskich kościołach „bractw dziesięciu upodobanych Cnót Błogosławionej Panny”<sup>120</sup>. O kwestiach związanych z liturgią mówi jeszcze rozdział dziewiąty, dotyczący kapituł: generalnej i wyborczej<sup>121</sup>. Konkretnie, mowa jest o obrzędach i modłach zanoszonych przed rozpoczęciem kapituły, o dziękczynieniu za wybór nowego przełożonego generalnego oraz obrzędzie wprowadzenia go w urząd<sup>122</sup>. Także te przepisy są nowością względem Statutów, które w tym samym rozdziale zajmowały kwestie dotyczące aktów pobożności towarzyszących kapitułom i wyborom<sup>123</sup>. Do Konstytucji dołączono wydany przez Piusa VI dekret

<sup>116</sup> K V, 2-3, s. 15.

<sup>117</sup> K V, 4-5, s. 15-16.

<sup>118</sup> K V, 6, s. 16.

<sup>119</sup> K VI, 2, s. 17. „Unde statim a primo suo ad hanc Sacram Religionem ingressu circa praedictas qualitates in unoquoque prudenter informentur, & faciendis Cathesismis, factisque Concionibus dicendis tepestive applicentur, nec non in Caeremoniis Ecclesiasticis, & cantu Gregorisno diligenter instruantur”. Leges, 121.

<sup>120</sup> Por. Statuty VIII, 1-4. Tam była mowa o bractwach Niepokalanego Poczęcia, tutaj – o bractwach Dziesięciu Cnót, „zwłaszcza pod tytułem Niepokalanego Poczęcia albo też Świętej MARYI de Suffragio”. K VIII, 1-4, s. 19-20.

<sup>121</sup> To jeden z dwóch rozdziałów, których tytuł jest nieznacznie zmieniony względem Statutów; tu jest *De Capitulo Generali, & Electionibus Superiorum*, tam natomiast *De Capitulo electionis Superiorum*.

<sup>122</sup> Tamże IX, 4, s. 22-23.

<sup>123</sup> Por. Statuty IX.

nadający marianom liczne przywileje oraz – co szczególnie ważne – rytuał profesji zakonnej, który zostanie omówiony w kolejnym punkcie.

Konstytucje z 1786 roku są ostatnim zbiorem praw Zakonu Marianów ułożonym i zatwierdzonym w pierwszym okresie jego istnienia. Miały przetrwać 124 lata, do momentu wydania nowych ustaw w 1910 roku, pierwszych w odnowionym Zgromadzeniu<sup>124</sup>. Nie było to skutkiem braku potrzeby zmian, lecz tragicznej sytuacji, w jakiej zakon znalazł się w II połowie XIX wieku. Skomplikowana sytuacja polityczna Polski, której od ostatniego rozbioru w 1795 roku nie było na mapie Europy, oraz kasata zakonów, do której doszło w wielu krajach, zwłaszcza zaś w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego (1864 rok), nie tylko nie pozwalała na spokojne egzystowanie i rozwój Zgromadzenia (nie mówiąc już o podejmowaniu jakichkolwiek reform), ale nieuchronnie prowadziła do upadku rozpoczętego przez o. Stanisława Papczyńskiego dzieła<sup>125</sup>.

Odnosząc do liturgii i praktyk pobożnych Konstytucje z 1786 roku są źródłem bardzo obfitym. Poszczególne przepisy są dowodem na to, jak wielką troską otaczano sprawy kultu, nie tylko we wspólnocie, lecz również na zewnątrz, czy to w zakładanych przy klasztorach bractwach, czy też w podejmowanych pracach duszpasterskich. Wskazania na temat nauki obrzędów i śpiewu, a przede wszystkim troski o jak najbardziej staranne sprawowanie sakramentów pozwalają sądzić, że liturgia u marianów, ogólnie rzecz ujmując, stała w omawianym okresie na wysokim poziomie.

## 1.2. Akta kapituł

Zbiorów praw, takich jak reguła, konstytucje i statuty było w pierwszym okresie istnienia Zgromadzenia Księży Marianów w sumie pięć, jeśli wliczyć w to *Synopsę*, która nie miała takiego charakteru w sensie ścisłym. Życie codzienne jest jednak bardzo bogate i często stawia nas w sytuacjach, które trudno wcześniej przewidzieć i których rozwiązań

---

<sup>124</sup> *Constitutiones Instituti Frateum Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Petropoli 1910, w: *Leges*, 134-219. Zob. też *Odrodzenie...*, 31, s. 108.

<sup>125</sup> Na temat sytuacji marianów po kasacie zob. P.P. Gach, *Zakon marianów w XIX wieku*, w: *Marianie...*, 88-94.

na próżno szukać w kodeksach prawa. Instytucją ustanowioną dla rewizji życia zakonnego i wydawania koniecznych rozporządzeń jest kapituła<sup>126</sup>. Do czasu odnowienia Zgromadzenia odbyło się 27 kapituł, licząc od pierwszej z 1702 roku. Wcześniej, jeszcze za życia Założyciela, w 1685 roku odbyło się zebranie przypominające kształtem kapitułę, choć takie jego nazwanie nie jest ścisłe. Kapituły wyborcze były zwoływane zwyczajnie co trzy lata, pozostałe, które o. Papczyński nazywał *zgromadzeniami diecezjalnymi*<sup>127</sup>, a które w późniejszym czasie nosiły nazwę *kongregacji generalnych* – co roku<sup>128</sup>. Kapituła wydawała uchwały, które – o ile nie zaznaczono inaczej – obowiązywały do momentu następnej kapituły. Uchwały te były najczęściej bardzo konkretnymi przepisami (postanowieniami), mającymi regulować szczegółowy wycinek życia marianów.

Zbiór dokumentów każdej kapituły i kongregacji zawierał list zwołujący (*litterae innotescentiales*) zarządzenia kapitulne (*ordinationes capitulares* lub *puncta sancita*), a niekiedy również – w formie załącznika – inne dokumenty czy listy, jak chociażby bulle i dekrety papieskie. Akty kapituł mariańskich są bardzo cennym źródłem do badań nad liturgią i pobożnością instytutu, poszczególne wskazania czy zarządzenia są bowiem świadectwem istnienia realnych trudności, niedomagań czy potrzeb, które były aktualne w pewnym okresie jego istnienia. Zawierają wiele drobnych i szczegółowych rozwiązań, które są jednak dowodem troski o właściwy poziom życia kultycznego zakonu, czego skrajnie wyraźnym przykładem jest zdanie przytoczone na początku poprzedniego punktu<sup>129</sup>, które – nie wypowiedziane przecież u początków zakonu albo też do wstępujących do niego nowicjuszy – każe myśleć, że były realne powody, by prawdę tę przypomnieć<sup>130</sup>.

Szczegółowej analizie poddane zostaną w tym miejscu postanowienia kapituł i kongregacji w początkowej fazie rozwoju Zgromadzenia, tj. do roku 1722 (rok później wydano Statuty) oraz – wybiórczo – kil-

<sup>126</sup> Por. NV IX, 2; K 237; KPK, kan. 631, §1.

<sup>127</sup> NV IX, 2. Bartecki ma „konferencje generalne” – zob. F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 49.

<sup>128</sup> Od 1732 r., kiedy to – w Skórcu – odbyła się pierwsza.

<sup>129</sup> Zob. pierwsze zdanie paragrafu 1 z przypisem 4.

<sup>130</sup> CapGen, s. 369. W dalszej części następuje zarządzenie odnośnie do uczęszczania do chóru, sugerujące, że zbyt często się z tego, pod pozorem pilnych zajęć, zwalniano.

ku innych. Akta pozostałych zebrań potraktowane zostaną raczej hasłowo, z dokładniejszym jednak omówieniem ważniejszych spraw.

Na pierwszym spotkaniu marianów w 1685 roku powzięto piętnaście uchwał<sup>131</sup>. Trudno powiedzieć, by wnosiły one wiele nowego. Zgromadzenie w chwili ich wprowadzania liczyło formalnie dwanaście lat, współbraci było zaledwie kilkunastu, a Ojciec Założyciel miał pełną kontrolę nad rozwojem mariańskiego instytutu. Cel był więc raczej taki, by mocniej niektóre kwestie uwydatnić, by tak skłonić do wierniejszego i staranniejszego ich zachowywania. Był to również wyraz troski fundatora, by po jego śmierci niczego w sprawach istotnych nie zmieniać. Spośród tych piętnastu punktów do tematyki liturgiczno-dewocyjnej odnoszą się dwa. Uchwała siódma stanowi przypomnienie, by ściśle według wskazań *Norma vitae* odprawiane były wszystkie praktyki pobożne, które następnie się wymienia<sup>132</sup>. W punkcie piętnastym natomiast mowa jest o potrzebie niesienia pomocy wiernym zmarłym, szczególnie – co jest pewną nowością w stosunku do pierwszych konstytucji – żołnierzom i zmarłym wskutek zarazy<sup>133</sup>.

Od tego czasu aż do roku 1702 brak jakichkolwiek dokumentów, które potwierdzałyby odbycie jakiejś kapituły zakonnej<sup>134</sup>. Barteccki pisze, że w latach 1699 i 1701 odbyły się kongregacje generalne, pierwsza dla wyboru prokuratora, który prowadziłby konieczne sprawy w Rzymie, druga zaś – *aby się wypowiedzieć w sprawie przyjęcia przysłanej Reguły Dziesięciu Cnót Najświętszej Maryi Panny, według której to reguły marianie mieli składać śluby uroczyste i według której zostali zatwierdzeni przez Stolicę Apostolską*<sup>135</sup>. Pierwsza właściwa kapituła ge-

<sup>131</sup> Barteccki z nieznanymi przyczynami podaje tylko 13 uchwał, opuszczając nn. 9 i 13.

<sup>132</sup> PCE [Prot.Ord. 157] nr 7 CapGen, s. 2.

<sup>133</sup> PCE [Prot.Ord. 157] nr 15 CapGen, s. 3.

<sup>134</sup> Były w tym czasie tylko listy o. Stanisława, które zostaną omówione w dalszej części opracowania i *Synopsa* (już omówiona).

<sup>135</sup> Tę informację podaje ks. Barteccki, powołując się na Sydrego i Navikevičiusa, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie nazywa ich, jak oni, kapitułami, lecz kongregacjami. Oto pełna treść przypisu, który zamieścił w swojej pracy: *Sydry S., w swojej książce „O. Stanisław Papczyński i jego dzieło” [...] oraz ks. Navikevičius Gregorio w „Stanislao di Gesu Maria Papczyński” [...] podają te dwie kongregacje jako kapituły generalne, jednak żadne dokumenty tego nie potwierdzają, nie ma bowiem żadnego dokumentu zwołującego, ani też protokółów odbycia tych Kongregacji, mimo że zachowały się protokoły ze starszej pierwszej Kapituły Generalnej i następnych odbytych później, najbliższej po śmierci Ojca Stanisława w 1702 r. Dlatego należy*



neralna odbyła się już po śmierci o. Papczyńskiego, 1702 roku w Wieczerniku na Mariankach. Żadne jednak z pięciu postanowień nie odnosi się do interesujących nas zagadnień. Również kolejna, druga kapituła z 1706 roku<sup>136</sup> nie jest dla nas cennym źródłem, zwłaszcza że nie uchwalono podczas niej żadnych ustaw, lub – jeśli jakieś były – żadne się nie zachowały. Pierwsza ustawa kapitulna pozostająca w kręgu naszych zainteresowań pochodzi z trzeciej kapituły z 1710 roku, odbytej w Goźlinie. Dziewięć z trzynastu postanowień nakazuje wszystkim zakonnikom *sub gravi poena* uczestnictwo we wspólnych modlitwach<sup>137</sup>. Kolejna kapituła odbyła się w 1712 roku w konwencie eremu korabiewskiego. Podjęto trzy uchwały, z których druga mówi o obowiązku noszenia jednakowego dla wszystkich habitu oraz o wyznaczaniu intencji mszalnych<sup>138</sup>. Wezwanie do uczestnictwa we wspólnej modlitwie ustnej i myślnej powtórzono na kapitule w Wieczerniku w 1715 roku<sup>139</sup>. W innym punkcie postanowiono, że po wieczornym rachunku sumienia w klasztorze ma obowiązywać *silentium altissimum*<sup>140</sup>.

Następne lata przyniosły, opisane wcześniej<sup>141</sup>, rozprężenie w zakonie. Kapituły nie zwoływano przez siedem lat. Gdy sytuacja, dzięki dobrym decyzjom biskupa poznańskiego Tarły, poprawiła się: rozproszenie minęło, a karność zakonną udawało się zwolna przywracać, zarządzono kapitułę, która w roku 1722 odbyła się w Goźlinie. Ważna dla całości życia odradzającego się po kryzysie zakonu, również w kwestiach liturgii i praktyk pobożnych, przyniosła kilka nowości. Spośród trzydziestu ośmiu ustaw jedna trzecia dotyczy, bardziej lub mniej bezpośrednio, tej właśnie tematyki. Mowa jest więc o obowiązku brania udziału w ćwiczeniach duchownych prowadzonych przez kogoś z zakonu serafickiego<sup>142</sup> i o codziennym porządku ćwiczeń, który w każdym mariańskim

---

sądzić, że były to Kongregacje Generalne, które odbywały się w czasokresie międzykapitulnym”. F. Bartecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 55. CapGen nie zawiera śladów odbycia tych kongregacji.

<sup>136</sup> Bartecki w wielu miejscach podaje inne daty, kierując się momentem zwołania kapituły, nie zaś samym jej odbyciem.

<sup>137</sup> [Prot.Ord. 182] nr 9 CapGen, s. 30-31.

<sup>138</sup> [Prot.Ord. 186] nr 2 CapGen, s. 37-38.

<sup>139</sup> [Prot.Ord. 190] nr 2 CapGen, s. 43.

<sup>140</sup> [Prot.Ord. 190] nr 5 CapGen, s. 43.

<sup>141</sup> Zob. s. 30 z przypisami (przyp. 80).

<sup>142</sup> [Prot.Ord. 195] nr 2 CapGen, s. 49.

klasztorze winien być jednakowy i ściśle zachowywany<sup>143</sup>. Poleca się przywrócić chór i mszę śpiewaną – a w małych wspólnotach – wspólnie odmawiane oficja brewiarzowe<sup>144</sup>. Na wszystkie ćwiczenia ma wzywać braci dzwon, który należy umieścić wewnątrz lub na dachu<sup>145</sup>. Kolejne punkty mówią o zachowywaniu milczenia, kapitule win, rekolekcjach rocznych i codziennych medytacjach<sup>146</sup>, a także o odnawianiu słu-bów<sup>147</sup>. Znajdujemy też wskazania odnośnie do stroju zakonnego; habit i pozostałe elementy stroju mają być wspólne dla wszystkich, należy zachowywać jako przewiązanie sznurek św. Franciszka<sup>148</sup>, a wierzchni płaszcz ma być koloru szarego<sup>149</sup>. Ostatni z punktów kapitulnych zaleca ćwiczenie obrzędów kościelnych i śpiewu chorałowego<sup>150</sup>. W roku 1723 wydano nowe Konstytucje (Statuty), które porządkowały wiele spraw, również z interesującej nas dziedziny. Od tego czasu do odnowienia Zgromadzenia odbyło się dwadzieścia jeden kapituł<sup>151</sup> i wiele kongregacji generalnych. Przeglądając ich ustawy, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że bardzo wiele z nich odnosiło się do życia modlitwy, w szczególności zaś – zakonnych ćwiczeń pobożnych. Niemal każda kapituła dawała jakieś wskazania w tym zakresie, niekiedy poświęcano tematyce liturgicznej nawet większość uwagi. Tym, co wspólne dla wszystkich kapituł, było przygotowanie do nich modlitewne. Zwołujący kapitułę bądź kongregację<sup>152</sup> w *litterae innotescentiales* zalecał wszystkim zakonnikom stosowne modły, najczęściej uroczystą mszę wotywną (często śpiewaną) o Duchu Świętym, a także – zwłaszcza dla bra-

<sup>143</sup> [Prot.Ord. 195] nr 4 CapGen, s. 50.

<sup>144</sup> [Prot.Ord. 195] nr 5 CapGen, s. 50.

<sup>145</sup> [Prot.Ord. 195] nr 8 CapGen, s. 50.

<sup>146</sup> [Prot.Ord. 195] nn. 9-13 CapGen, s. 50-51.

<sup>147</sup> [Prot.Ord. 195] nr 16 CapGen, s. 52.

<sup>148</sup> Całkowicie opacznie zrozumiał to i przetłumaczył w swej pracy Bartecki, podając sens zupełnie przeciwny. Tekst łaciński ma: „Chorda Sancti Francisci a quolibet pro ligamine retineatur”, co znaczy właśnie, że pasek św. Franciszka każdy powinien zachować. CG VI, 26. CapGen, s. 53.

<sup>149</sup> Tamże, 25. CapGen, s. 53.

<sup>150</sup> CG VI, 3. CapGen, s. 55.

<sup>151</sup> Było dwadzieścia jeden zwykłych kapituł, prócz tego – trzy *itermedia* i jedna specjalna (1743). Kongregacje odbywały się częściej, nawet co roku, dla omówienia bieżących spraw i zaradzenia aktualnym trudnościom.

<sup>152</sup> Do roku 1773 byli to delegaci braci mniejszych reformatów, potem widnieją już tylko nazwiska marianów, mimo że formalne uniezależnienie się nastąpiło dopiero w 1786 roku.

ci niekapłanów – oficjum o Duchu Świętym i inne praktyki<sup>153</sup>. Jest to ślad, że pobożność pneumatologiczna marianów, zwłaszcza przy okazji ważniejszych wydarzeń, była dość mocno obecna i w naszym zgromadzeniu Duch Święty nie był „Wielkim Zapomnianym”.

*Ordinationes capitulares* czy *puncta sancita* często odwoływały się do Statutów z 1723 roku, zwłaszcza by podkreślić obowiązywalność któregoś z zawartych tam przepisów<sup>154</sup>. Ustawy miały najczęściej charakter dyscyplinarny; przypominały obowiązki zakonników w zakresie kultu świętego, piętnowały nadużycia, nakładały sankcje za rażące łamanie przepisów. Wydaje się, że największą troską otaczano chór, stąd też niemal przy każdej okazji umieszczano stosowne zachęty i nakazy<sup>155</sup>. Nader wyraźnie widać to w uchwałach pozostawionych po czternastej kapitule w konwencie eremu korabiewskiego w 1747 roku. Jeden z punktów mówi: *Renovatum est Statutum de officio absolvendo cum omni devotione, et frequentia choraliter ad quod in illis locis ubi solum dicitur, et non cantatur, tenentur modo officiales comparere. Si autem defectum chori in aliquo conventu A. R. P. Praepositus deprehenderit, eo ipso tribuitur ei facultas suspendendi Superiorem Loci, a suo officio Praesidentiae ad decisionem ulteriorem Venerabilis*

<sup>153</sup> Np. Litt. inn. 1748. CapGen, s. 203-204; inne – np. hymn *Veni Sancte Spiritus*, modlitwa do NMP *Defende quaesumus*, do św. Michała *Deus, qui miro ordine* CgG 1738. CapGen, s. 125-126; po Matutinum i po Nieszporach: hymn *Veni Creator Spiritus* z trzema kolektami: o Duchu Świętym, o Niepokalanym Pożęciu i Wspólna o szczęśliwe powodzenie kapituły – 1774 CapGen, s. 155-157; w liście zwołującym ostatnią kapitułę w 1811 r. czytamy: „Utque actus tam magni momenti felicem sortiatur effectum, suffragia fieri solita demandantur; nempe a promulgatione praesentium respective in unoquoque conventu immediate quindecim signantibus diebus, mane finitis Horis Canonicis recitetur hymnus *Veni Creator Spiritus*, cum oratione *Deus, qui corda fidelium*. Iam vero finita meditatione vespertina dicantur Litaniae Lauretanae cum antiphona *Sub Tuum Praesidium* et oratione *Defende, quaesumus*. Ipsa autem die Capituli in unoquoque conventu Missa primaria cantetur de festo cum commemoratione Dominicæ et collecta de Spiritu Sancto, cui omnes, qui tunc in conventu reperiuntur assistant, Clerici vero et Fratres Conversi praemissa confessione sacramentali Sacra Communionem reficiantur, at in conventu capitulari Missa votiva de Spiritu Sancto cantabitur assistentibus omnibus, qui ad Capitulum Generale convenerint. [Prot. Mar. 170] CapGen, s. 529-530.

<sup>154</sup> Np. [Prot.Ras. 60] nr 28 CapGen, s. 197.

<sup>155</sup> Świadczy to, niestety, również o tym, że nieustannie pojawiały się jakieś *defectus!*

*Assessorii*<sup>156</sup>. Ta sama kapituła nakładała na przełożonych obowiązek pilnego zabiegania o to, by we wszystkich sprawach, w tym także związanych z kultem, zachowywano istniejące przepisy. Realizować to zadanie mieli *non pro forma visitando, sed serio inquirendo de observantia tam cultus Divini debiti, quam modo Regulae, et Constitutionum, Ordinationum, et charitatis mutuae, tum de reliquis iuxta praescriptum Constitutionum Apostolicarum*<sup>157</sup>. Owa kapituła przyniosła zresztą wiele innych wskazań odnośnie do liturgii i praktyk pobożnych. Dotyczą one uroczystego ośmiodniowego obchodu Niepokalanego Poczęcia NMP (wystawienie Najśw. Sakramentu, msza *Rorate*, procesja), Bożego Ciała (z podaniem pieśni, jakie należy śpiewać podczas procesji!)<sup>158</sup>, dni błagalnych i święta św. Marka (procesje)<sup>159</sup>, błogosławieństwa stołu w dni postne<sup>160</sup>, koronki (Dziesięciu Cnót), jaką należy nosić przy habicie<sup>161</sup>, modlitwie nocnej w chórze oraz postach<sup>162</sup>. Bardzo wiele mówią w tym zakresie także ustawy XX kapituły, odbytej w 1766 roku w Raśnie. I tam podejmuje się kwestię modlitwy chórowej; poza tym mowa jest o litaniach, błogosławieństwach, różańcu, ośmiodniowych rekolekcjach<sup>163</sup>, sprawowaniu spowiedzi, przygotowaniu kleryków do kapłaństwa<sup>164</sup>, szkoleniu nowicjuszy i alumnów w rytach i obrzędach kościelnych (*missa sicca cum omnibus ceremoniis!*)<sup>165</sup>, dbałości o bieliznę kielichową i regularną renowację Najświętszego Sakramentu<sup>166</sup>, jak również o odmawianiu antyfony *Sub Tuum Praesidium* czy śpiewaniu *Officium Defunctorum* z wiernymi w kościele<sup>167</sup>. Ważne informacje zawierają też ustawy pierwszej z mariampolskich, XXIII kapituły z 1776 roku. Czytamy tam m.in. o obowiązku zachowania największej czci i troski wobec Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza co

<sup>156</sup> [Prot.Ras. 60] nr 7 CapGen, s. 182.

<sup>157</sup> Tamże, 3, s. 177.

<sup>158</sup> Tamże, 16-17, s. 190-192.

<sup>159</sup> Tamże, 18, s. 192.

<sup>160</sup> Tamże, 19.

<sup>161</sup> Tamże, 20.

<sup>162</sup> Tamże, 28-29, s. 197-198.

<sup>163</sup> [Prot.Ras. 132] nn. 1-3 CapGen, s. 331.

<sup>164</sup> Tamże, 10-11, s. 333.

<sup>165</sup> Tamże, 20, s. 335.

<sup>166</sup> Tamże, 24.

<sup>167</sup> Tamże, 27-28, s. 336.

do jego przechowywania w kościele i właściwego oświetlenia przy wystawieniu i samego wystawienia czy o udzielaniu Komunii św. wiernym<sup>168</sup>. W innym natomiast miejscu mowa jest o praktykach wynikających z maryjnego charakteru zakonu – o litanii z antyfoną odmawianej w soboty i mszy konwentualnej śpiewanej tonem chorałowym<sup>169</sup>. Podczas innych kapituł poruszano, spośród wyżej niewymienionych, m.in. takie sprawy jak: dyscyplina<sup>170</sup>, patroni zgromadzenia<sup>171</sup>, okadzenie Najświętszego Sakramentu<sup>172</sup>, bractwa<sup>173</sup>, obrzędy związane z profesją<sup>174</sup>, błogosławieństwa<sup>175</sup>, szkaplerz<sup>176</sup> czy godzinki<sup>177</sup>.

Rzeczą wartą odnotowania jest częste odwoływanie się ustaw kapitulnych do dokumentów kościelnych, zwłaszcza zaś papieży: Klemensa VIII<sup>178</sup>, Urbana VIII<sup>179</sup> i Innocentego XII<sup>180</sup>. Z jednej strony jest to dowód trwania w jedności z Kościołem powszechnym i posłuszeństwa papieżowi, do czego zobowiązywał już fundator zakonu o. Papczyński<sup>181</sup>, z drugiej zaś – podnosiło rangę ustawy i być może w większym stopniu obliżowało współbraci do jej przestrzegania.

<sup>168</sup> [Prot.Goźl. 119v] nr 4 (Quarto) CapGen, s. 394.

<sup>169</sup> Tamże, 12 (Duodecimo) CapGen, s. 395.

<sup>170</sup> [Prot.Ord. 258] nr 6 CapGen s. 159.

<sup>171</sup> [Prot.Ras. 167] nr 17 CapGen, s. 371.

<sup>172</sup> [Prot.Skur. 27] nr 3 CapGen, s. 433.

<sup>173</sup> [Prot.Ras. 85] nr 3 CapGen, s. 278.

<sup>174</sup> [Prot.Ras. 143] nr 1 CapGen, s. 341.

<sup>175</sup> [Prot.Ras. 102] nr 6 CapGen, s. 301.

<sup>176</sup> [Prot.Ord. 232] nr 12 CapGen, s. 99.

<sup>177</sup> [Prot.Cor. 47] Sessio Matutina nr 3 CapGen, s. 208.

<sup>178</sup> Klemens VIII (Ippolito Aldobrandini), pontyfikat: 1592-1605. Nullus omnino de reformatione regularium; Religiosae Congregationes (19.06.1594); Regularis disciplinae (12.03.1596); Cum ad Regularem (19.03.1603). Zob. np. [Prot.Ras. 157] nr 7 CapGen, s. 358; [Prot.Ras. 119v] nr 1 CapGen, s. 390-391.

<sup>179</sup> Urban VIII (Maffeo Barberini), pontyfikat: 1623-1644. K Apostolskie (brak tytułu – a może to jest tytuł?). Zob. np. [Prot.Mar. 103] CapGen, s. 438; [Prot.Ras. 167] nr 4 CapGen, s. 368.

<sup>180</sup> Innocenty XII (Antonio Pignatelli), pontyfikat: 1691-1700. Konstytucja „Nuper” z 10.01.1697. Zob. np. [Prot.Ord. 237] nr 20 CapGen, s. 119-120: „Decisum est a Venerabili Assessorio inhaerendo tenore Constitutionis Innocentii XII quae incipit *Nuper*, sub dato 10 Junii 1697, ut quolibet anno, sive pro Congregatione, sive pro Capitulo Patres Superiores Locales mittant juratum testimonium de fidelitate absolutarum missarum ad intentionem conventus juxta praescriptum Constitutionum nostrarum, respective quoad suos subditos”.

<sup>181</sup> NV III, 1.

Z odbywaniem kapituł, kongregacji i innych większych zebrań zakonników wiąże się jeszcze jedna ważna kwestia. Do akt kapitulnych dodawano nierzadko, w formie odrębnych załączników, dokumenty papieskie i inne, wydane bądź to w ostatnim przed kapitułą czasie, bądź też na samej kapitule; niekiedy również zatwierdzano nowe dokumenty, które publikowano później. W okresie będącym przedmiotem niniejszych badań takich załączników było sześć.

Pierwszym ważnym dokumentem, dołączonym do akt kapituły w 1728 roku, był Przywilej Ołtarzy<sup>182</sup>, wydany przez Ojca Świętego Benedykta XIII 11 października 1713 roku. Na mocy tego przywileju w kościele konwentu korabiewskiego, dla którego został on ustanowiony, wolno było celebrować przy jednym ołtarzu trzy msze św. w wyznaczone dekretem dni. Tekst został dodatkowo opatrzony notatką, według której przywilej objął również wszystkie mariańskie wspólnoty, co wynikało z inkorporacji<sup>183</sup> do zakonu serafickiego. Po notatce następuje jeszcze dekret potwierdzający nadanie przywilejów<sup>184</sup>. Dołączono także do tego pismo naznaczające oficjum ołtarzy<sup>185</sup>. Poszczególnym mariańskim kościołom zostały nadane dni, w które można tam było odprawiać msze za zmarłych przy uprzywilejowanych ołtarzach.

Innym, bardzo zresztą krótkim w treści dokumentem, dołączonym do akt kapitulnych, była notatka informująca o wprowadzeniu w Eremie Korabiewskim Bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP<sup>186</sup>. Był to załącznik do akt jedenastej kapituły w Skórcu w 1737 roku. Kolejny dokument dołączony do akt XIII kapituły, również w Skórcu, dotyczył wprowadzenia obrazu Najświętszej Maryi Panny do kościoła pw. św. Michała w Korabiewie oraz wszystkich uroczystości, jakie *juxta ritum Sanctae Romanae Ecclesiae* należy w związku z tym każdego roku odprawić<sup>187</sup>. Bardzo ważnym dla badań mariańskiej pobożno-

<sup>182</sup> Privilegium Altaris. [Prot.Ord. 204] CapGen, s. 79.

<sup>183</sup> Taki termin stosuje autor notatki, względnie redaktor CapGen, wydaje się jednak, że bardziej właściwym słowem byłoby „agregacji”, do czego przekonuje ks. Kałowski. Por. J. Kałowski, *Problem zależności...*, 140-141.

<sup>184</sup> [Prot.Ord. 222] CapGen, s. 79.

<sup>185</sup> Assignatio Altarium Officii Illustrissimi Domini Locci Ordinarii in omnibus Ecclesiis Nostris. [Prot.Ord. 222] CapGen, s. 81.

<sup>186</sup> [Prot.Ord. 243] CapGen, s. 125.

<sup>187</sup> Introductio Imaginis Beatae Virginis Mariae. [Prot.Ord. 264] CapGen, s. 168.

ści załącznikiem, zwłaszcza w tym zakresie, który dotyczy charyzmatu eschatycznego, jest kopia bulli papieskiej na Dzień Zaduszny, wydanej w roku 1752<sup>188</sup>, zamieszczonej u końca akt kongregacji generalnej, odbytej w tym samym roku w Goźlinie. Ogłasza ona przywilej uzyskania odpustu zupełnego dla wszystkich, którzy w *Dzień przypomnienia wszystkich wiernych Zmarłych [i] w siedm Dni po przerzeczonym dniu nie rozdzielnie następujące*” nawiedzą *którykolwiek z kościołów Zakonu Marianów*<sup>189</sup>. Do akt kapituły XXIV w Raśnie w 1782 dołączono *Supplementum ad Puncta Capitularia a 1782*<sup>190</sup>. Jest to siedem punktów stanowiących *Modus peragenda devotionis* na dzień Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych i całą oktawę, który należało zachować *omnino inviolabiter*. Z dużą szczegółowością, na sposób ceremoniału, przedstawiony jest tam program praktyk liturgicznych i pobożnych, jakie w tym czasie należy spełniać. Wśród wszystkich kapituł i kongregacji w badanym okresie kapituła raśniańska z 1782 roku, a konkretnie jej uchwały, jest szczególnie ważnym i obfitym źródłem do badań nad liturgią i pobożnością Zgromadzenia Księży Marianów. Oprócz wyżej wymienionego Suplementu, do akt dołączono jeszcze wyjątkowo długi list okólny ówczesnego generała o. Rajmunda Nowickiego<sup>191</sup>. List traktuje o mariańskich misjach ludowych, których wielkim propagatorem był o. Nowicki. Do listu, co szczególnie interesujące, dodano w języku polskim *Porządek Nabożeństwa Missyinego*<sup>192</sup>, obejmujący wszelkie praktyki, jakie należy zachować podczas misji od godz. 6<sup>00</sup> rano aż do wieczora, a także zestaw *Materji, o których nauki maią być dawane ludowi w czasie missji*<sup>193</sup>. Jest to spis dwudziestu siedmiu tematów katechez (konferencji), wśród których są cztery odnoszące się w bardziej bezpośredni sposób do liturgiczno-kultycznej sfery życia chrześcijanina.

<sup>188</sup> Kopia bulli na Dzień Zaduszny. [Prot.Conv.Mar. 19] CapGen, s. 243.

<sup>189</sup> W tekście mowa jest również o innych odpustach, nadanych 26 lutego tegoż roku, które niniejszym zostają *rewokowane*. Nie są one jednak konkretnie wymienione, stąd też nie trudno ustalić, czego dotyczyły i z czym były związane. Tamże.

<sup>190</sup> [Prot.Skur. 27] CapGen, s. 437.

<sup>191</sup> Litterae Encyclicae Ad Universum Ordinem Clericorum Regularium Marianorum Anno Domini 1783. [Prot.Mar. 103] CapGen, s. 440-449. Treść Listu przytacza w skrócie Sydry w: *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku...*, 89.

<sup>192</sup> *Porządek Nabożeństwa Missyinego podczas Apostolskiej Missyi XX. Maryanów*, [Prot.Mar. 112] CapGen, s. 449-450.

<sup>193</sup> Tamże, 450-451.

Są to nauki: *O dobrym przysposobieniu się do spowiedzi y jak ona ma być czyniona?*, *O sakramentach w ogólności i w szczególności*, *O potrzebnym do zupełnego nabycia odpustu przygotowaniu się, y oraz należytym przysposobieniu się do najsów. Kommuniy oraz O szczęśliwej pokutującego grzesznika śmierci, y o niewysłowionej Pana Boga Dobroci, które w sakramentach okazuie dla niego*<sup>194</sup>.

Ostatnim dokumentem związanym z odbywaniem mariańskich zebrań zakonnych – bardzo obszernym i niezwykle ważnym dla badań nad liturgią i pobożnością marianów – jest zatwierdzone na kapitule w Korabiewie 14 czerwca 1731 roku *Horologium Marianum*<sup>195</sup>. Jako że jest to typowy ceremoniał, zostanie on poddany szczegółowemu omówieniu w następnym punkcie.

## 2. Źródła związane z liturgią

Drugą, bardzo ważną grupę źródeł poznania mariańskiej liturgii i praktyk pobożnych stanowią ceremoniały, rytuały i modlitewniki oraz wszelkiego rodzaju inne teksty, które ściślej wiążą się z kultem. Będą to więc teksty obrzędów i modlitw, a także konkretne wskazania, jak poszczególne akty kultu należało spełniać, jaki przy tym porządek zachować i na co zwrócić baczniejszą uwagę.

Należy tu jasno stwierdzić, że źródeł takich nie ma, niestety, wiele. Udało się dotrzeć jedynie do dwóch ceremoniałów (w tym jednego portugalskiego), jednego modlitewnika (również w języku portugalskim, jednak z wieloma modlitwami łacińskimi) oraz pewnego rodzaju rytuału wszelkich obrzędów związanych z profesją. Do tego można jeszcze dodać kilka modlitw, które według tradycji ułożył Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński.

Nie jest rzeczą prawdopodobną, by więcej, zwłaszcza modlitewników, w historii *białych marianów* nie było. Należy raczej przypuszczać, że do dzisiejszych czasów żaden inny się nie zachował. Znaczącym jest fakt, iż do dyspozycji nie ma żadnego zbioru modlitw codziennych uży-

---

<sup>194</sup> Tamże.

<sup>195</sup> *Horologium Marianum seu Ordinarium Ceremoniale Ordinis Immaculatae Conceptionis B.V. Mariae Congregationis Polonae in cura animarum fidelium et coadiutorum parochorum. Varsaviae: Typis S.R.M. et Reip. Collegii Scholarum Piarum 1732 (mps).*



wanego w polskich klasztorach marianów. Jedynym zresztą „polskim” źródłem liturgicznym dla badań nad obroną tu problematyką jest wspomniany wyżej rytuał.

Z racji swego charakteru źródła związane z liturgią będą omówione znacznie mniej obszernie niż źródła prawne. W tym miejscu zaprezentowane zostaną czas, miejsce i okoliczności ich wydania oraz – w absolutnym skrócie i bardzo hasłowo – ich zawartość.

## 2.1. Ceremoniały

Pierwszym źródłem, niewątpliwie bardzo ważnym, związanym z liturgią, jest *Horologium Marianum*. Napisano je wkrótce po opracowaniu Statutów z 1723 roku, zatwierdzono na kapitule korabiewskiej 14 czerwca 1731 roku i podpisano (wydano?) 15 maja 1732 roku w Warszawie. Współczesny maszynopis, będący odpisem *Horologium*, znajdujący się w posiadaniu autora niniejszego opracowania, zawiera siedemnaście rozdziałów, które traktują kolejno: o matutinum<sup>196</sup>, o laudesach<sup>197</sup>, o mszy konwentualnej i prywatnej<sup>198</sup>, o mszy śpiewanej i uroczystej<sup>199</sup>, o sposobie i porządku okadzania<sup>200</sup>, o procesjach<sup>201</sup>, o urzędzie akolity<sup>202</sup>, o urzędzie wersykulariuszy<sup>203</sup>, o sposobie i porządku klękania i skłaniania się, a także stania<sup>204</sup>, o modlitwie ustnej i całowaniu ziemi<sup>205</sup>, o sposobie i porządku zapalania świec na oficjum i mszę<sup>206</sup>, o sposobie i porządku bicia w dzwony na oficjum<sup>207</sup>, o stole i przewinieniach (wyznawaniu win) braci oraz o lektorze stołu i serwitorze<sup>208</sup>,

<sup>196</sup> Caput I *De Matutino*. HM, 2-4.

<sup>197</sup> Caput II *De Laudibus*. HM, 5-8.

<sup>198</sup> Caput III *De Missa Conventuali et privata*. HM, 8-9.

<sup>199</sup> Caput IV *De Missa Cantata et Solemni*. HM, 9-10.

<sup>200</sup> Caput V *De modo et ordine incensandi*. HM, 10-12.

<sup>201</sup> Caput VI *De Processionibus*. HM, 12-13.

<sup>202</sup> Caput VII *De officio Acolythy*. HM, 13-14.

<sup>203</sup> Caput VIII *De officio Versiculariorum*. HM, 14.

<sup>204</sup> Caput IX *De ordine genu flectendi et inclinandi se atque standi*. HM, 15-16. W maszynopisie jest „flectenti”, zapewne błędnie.

<sup>205</sup> Caput X *De oratione mentali et osculanda terra*. HM, 17-18.

<sup>206</sup> Caput XI *De modo et ordine accendendi luminaria ad Officium et Missam*. HM, 18.

<sup>207</sup> Caput XII *De modo et ordine pulsandi campanas ad Officium*. HM, 19-20.

<sup>208</sup> Caput XIII *De mensa et culpis fratrum ac lectore mensae servitoreque eiusdem*. HM, 20-24.

o sposobie dzwonienia na różaniec i nieszpory<sup>209</sup>, o rachunku, czyli wieczornym badaniu sumienia<sup>210</sup>, o celach i dormitorium<sup>211</sup> oraz o sposobie zachowywania się braci w innych miejscach konwentu<sup>212</sup>. Spośród więc wszystkich tych rozdziałów tylko trzy, które dotyczą posług domowych, zachowania się i zamieszkania, nie mówią wprost o sprawach związanych z przedmiotem tego opracowania. Świadczy to wydatnie, że życie marianów było przesiąknięte modlitwą, która wypełniała znakomitą część każdego dnia.

Kolejnym źródłem jest portugalski *Ceremonial da Sagrada Ordem da Immaculada Conceição da Nossa Senhora*<sup>213</sup>. Choć jest to tłumaczenie łacińskiego *Horologium*<sup>214</sup>, zasługuje na osobne omówienie. Pierwszą kwestią jest właściwe rozróżnienie dwóch różnych wydawnictw. Ksiądz Zygmunt Proczek w swym omówieniu modlitw Sługi Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego<sup>215</sup> błędnie podaje, jakoby przekład *Horologium* był autorstwa o. João de Deos da Conceição, nosił tytuł *Ramelhete o Diario Espiritual* i był wydany w Lizbonie w 1757 r. Doszło tu do pomylenia – niecelowego zresztą, a pewnie i nieświadomego – dwu tekstów. Wspomniany portugalski marianin rzeczywiście dokonał przekładu, jednak nie *Horologium*, lecz jakiegoś, zapewne łacińskiego, modlitewnika<sup>216</sup>. Rzeczony zaś *Horologium* w portugalskim tłumaczeniu nie

<sup>209</sup> Caput XIV *De modo pulsandi pro Rosario et Vesperis*. HM, 24.

<sup>210</sup> Caput XV *De Examine seu Recollectionibus vespertinis*. HM, 24-25.

<sup>211</sup> Caput XVI *De Cellulis et Dormitorio*. HM, 25-26.

<sup>212</sup> Caput XVII *De modo se gerendi a fratribus in aliis locis conventus*. HM, 26.

<sup>213</sup> *Ceremonial da Sagrada Ordem da Immaculada Conceição de Nossa Senhora*, Feito para a Congregação de Polonia, Revisto, e aprovado no Capitulo Coraviense, que celebrou a mesma Congregação em 14 de Junho de 1731, sendo Presidente, e Comissario Visitador Geral do mesmo Capitulo o Muito Reverendo P.Fr. Roque Chelchowoski, Por elle, e por todos os Vogaes aceito, e sobescrito na forma, que adiante se segue. Jest to pełny zapis karty tytułowej.

<sup>214</sup> Nie ma co do tego wątpliwości, gdyż na karcie tytułowej umieszczono te same informacje o ułożeniu i zatwierdzeniu, które widnieją w *Horologium*. W żaden zaś sposób nie jest możliwe, by był to tekst oryginalny, bowiem dokumenty kapituł ani jakiegokolwiek inne w tym okresie nigdy nie były pisane po portugalsku, lecz zawsze po łacinie, niekiedy tylko z pewnymi wstawkami, wzmiankami lub drobnymi cytatami po polsku.

<sup>215</sup> Kazimierz od św. Józefa Wyszyński, *Listy. Memoriały. Modlitwy*, Polska-Rzym-Portugalia 1737-1755, w: *Pisma o. Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego*, red. W. Makoś, Z. Proczek, Puszca Mariańska 2002, 460 z przypisem 118.

<sup>216</sup> Noszącego być może tytuł *Diarium exercitium quotidianorum Congregationi Marianae*, gdyż tak zatytułowany jest jeden z dwu rękopiśmiennych zeszytów odnalezionych po śmierci o. Kazimierza, który przywiózł je ze sobą z Polski do Portugalii. Tytuł drugiego to *Sposób odmawiania różańca*. Tamże.

jest opatrzone ani datą wydania, ani nazwiskiem tłumacza (może był nim sam o. Wyszyński?), nosi zaś tytuł podany wyżej (*Ceremonial* etc.). Rozdziały, zwane tu *capitulos*, od I do XVII powtarzają wiernie wszystko za *Horologium*. Wspomniany wcześniej współczesny maszynopis *Zegara Ceremonii* zawiera następnie trzynaście punktów stanowiących tzw. *canones poenales*<sup>217</sup>. *Ceremonial* podaje je jako rozdział XVIII. Kolejne jego rozdziały, od XIX do XXIV bardzo szczegółowo rozwodzą się na temat kapituły win, ich charakter bardziej jednak można by określić jako wybujałą kazuistykę, są to bowiem wywody dotyczące wielkości poszczególnych win oraz kar, jakie za nie przysługują. Jest to zatem bardziej przedmiot badań teologiczno-moralnych i prawnych niż liturgicznych<sup>218</sup>. Rozdział XXV precyzuje obowiązki przełożonego domu i poszczególnych urzędników domowych: wiceprezydenta (wiceprzełożonego), dyskretoń, wikariusza chóru, zakrystiana, odźwiernego (*furtiana*), infirmarza, gospodarza (piwniczego, magazyniera?), ekonomy, ogrodnika oraz braci laików<sup>219</sup>. W XXVI rozdziale mowa jest o obowiązkach zakonników, a następnie o kwestiach związanych z prawem i obrzędami zakonnymi (*ceremonialem*)<sup>220</sup>. Ta część ma więc pewne znaczenie dla omawianego tematu; wspomina się tam o modlitwie myślniej, *Officio Divino*, Oficjum za Zmarłych, Oficjum o Niepokalanym Poczęciu, koronce Dziesięciu Cnót, okresach postnych, dyscyplinie,

<sup>217</sup> „Hic Canones poenales RRdorum PPatrum Marianorum in Capitulo per eosdem RR. Patres Ordinati, namque ab Eminentissimo et Reverendissimo Domino Nicolao Spinola, Nuntio Apostolico in Regno Poloniae per Decretum approbati”. HM, 27.

<sup>218</sup> Oto oryginalne tytuły poszczególnych rozdziałów: Capitulo XIX, *Da Capitulo Conventual, e das culpas, que nelle se tomão* (O Kapitułe Konwentualnej i winach, jakie należy na nią wziąć); Capitulo XX, *Da culpa leve, e da pena, que se lhe ha de applicar* (O winie lekkiej i karze, jaką za nią należy naznaczyć); Capitulo XXI, *Da culpa mediana, e pena, que se lhe ha de dar* (O winie średniej i karze, jaką za nią należy nałożyć); Capitulo XXII, *Da culpa grave, e pena, que se lhe ha de dar* (O winie ciężkiej i karze, jaką za nią należy nałożyć); Capitulo XXIII, *Das culpas mais graves, e pena, que se lhes ha de applicar* (O winach cięższych i karze, jaką za nie należy naznaczyć); Capitulo XXIV, *Da culpa gravissima, e pena, que se lhe ha de dar* (O winie najcięższej i karze, jaką za nią należy nałożyć). *Ceremonial...*, 124-139.

<sup>219</sup> Capitulo XXV, *Das obrigações dos Prelados Locaes, e mais officiaes dos Conventos*. *Ceremonial...*, 140-148.

<sup>220</sup> Capitulo XXVI, *No qual se trata das principaes obrigações dos Religiosos, segundo o que se colhe da Regra, Leise Ceremonial da Religião*. *Ceremonial...*, 149-159. Jest to jedyny rozdział, który posiada dodatkową numerację poszczególnych punktów.

wystawieniu Najświętszego Sakramentu, czy mariańskim wezwaniu odmawianym na zakończenie niektórych modlitw<sup>221</sup>. Dalej wymienia się obowiązki współbraci co do chóru, przepisy dla braci konwersów, m.in. dotyczące oficjum w języku ojczystym, różańca czy mszy św.<sup>222</sup>. Zaś ostatni punkt tego rozdziału mówi o odpustach<sup>223</sup>. Rozdziały XXVII i XXVIII są powtórzeniem obrzędów zawartych w rytuale dołączonym przez ustawodawcę do Konstytucji z 1786 roku. Oba są podane w wersji oryginalnej, po łacinie – jako jedyne w całym *Ceremonial*. Pierwszy to obrzęd nałożenia habitu nowicjuszom<sup>224</sup>, drugi zaś – ryt dopuszczenia do uroczystej profesji, błogosławieństwa poszczególnych elementów stroju zakonnego oraz samej profesji<sup>225</sup>. Oba zostaną poddane szczegółowemu omówieniu w dalszej części tego punktu. Treść ostatniego, dwudziestego dziewiątego rozdziału, jest zupełną nowością; ma również charakter ściśle liturgiczny, a stanowi obrzęd nałożenia mariańskiego habitu *a mulheres, e meninos, ou pessoas devotas*<sup>226</sup>, poprzedzony modlitwami błogosławieństwa wizerunku Niepokalanego Poczęcia, koniecznego do szkaplerza, koronki dwunastu doskonałości, wielkiej koronki Dziewicy Maryi, pierścienia św. Józefa. Jest tam także obrzęd wprowadzenia do bractwa Niepokalanego Poczęcia wraz z obietnicą, jaką składają osoby chcące do niego przystąpić<sup>227</sup>. Jest więc ten ostatni rozdział dość istotny, głównie ze względu na wspomniane wyżej obrzędy, i podnosi rangę źródła,

<sup>221</sup> *Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus & protectio. Amen* (W innej, może nawet bardziej popularnej wersji: *Immaculata Mariae Virginis Conceptio etc.* i bez „Amen” na końcu.), co znaczy: Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną. Tamże, 5-19, s. 151-154.

<sup>222</sup> Tamże, 29-32, s. 155-156.

<sup>223</sup> Tamże, 45, s. 158.

<sup>224</sup> Capitulo XXVII, *Forma recipiendi Novitios ad Habitum nostrae Sacrae Religionis Immaculatae Conceptionis B.V.M.*, Tamże, s. 159-173.

<sup>225</sup> Capitulo XXVIII, *Forma suscipiendi ad solemnem Professionem Fratres Marianos nostrae Sacrae Religionis Immaculatae Conceptionis Beatae Virginis Mariae*, Tamże, s. 173-188.

<sup>226</sup> Tzn. kobietom, chłopcom i osobom pobożnym.

<sup>227</sup> Capitulo XXIX, *Fórma de deitar o Sagrado Habito de nossa Religião a mulheres, e meninos, ou pessoas devotas, que o pedirem, o qual deve ser na fórma, que usão as Religiosas da Ordem para mulheres; e para meninos na fórma, de usão os Religiosos. Tudo se benzerá com o rito, e ceremonias, com que se benze para os Religiosos. Ceremonial...*, 188-201.

jakim jest *Ceremonial*, zwłaszcza w końcowej części, której brak w *Horologium*, a która – jak się wydaje – jest własnym dodatkiem portugalskich marianów połowy XVIII wieku.

## 2.2. Rytuał

Jedynym źródłem w całości ściśle liturgicznym jest wzmiankowany już kilkakrotnie rytuał profesji zakonnej. Praktyką dość powszechnie stosowaną było dołączanie do dokumentów prawnych, zwłaszcza zbiorów ustaw takich jak konstytucje czy statuty, ceremoniałów bądź rytuałów, według których następnie miały być sprawowane poszczególne obrzędy. Dotyczyło to głównie rytów ściśle zakonnych, bo dla spełniania innych aktów kultu posługiwano się księgami obowiązującymi powszechnie w Kościele<sup>228</sup>. Rzeczony rytuał mariański był dodatkiem do Reguły i Konstytucji z 1723 roku, wspólnie wydanych w Warszawie w roku 1750<sup>229</sup>. Został on bez zmian dołączony również do pierwszego pełnego polskiego wydania Reguły i Konstytucji (tym razem już z 1786 roku), które ukazało się w Wilnie w 1791 roku w Drukarni XX. Bazylianów<sup>230</sup>. Rytuał składa się z trzech zasadniczych części: ob-

<sup>228</sup> np. Breviarz.

<sup>229</sup> Zdaniem Bardeckiego, Reguła Dziesięciu Cnót wraz ze Statutami, wydana w Warszawie w 1750 roku, ukazała się w całości w języku łacińskim, tymczasem tekst Reguły jest po polsku. Kopia, z której korzysta autor niniejszej pracy, jest ponad wszelką wątpliwość kompletna, czego dowodem jest ciągłość numeracji stron i jednakowy, charakterystyczny krój czcionki. Zawiera nawet informację o *imprimatur* i dokładnym miejscu wydania – Drukarnia J.K. Mści Rzeczypospolitej Collegium Societatis Jesu. CapGen, które wymienia wszystkie wydania mariańskich ustaw, tę publikację pomija. Por. F. Bardecki, *Rozwój prawa partykularnego zakonu...*, 70; CapGen, s. 99.

<sup>230</sup> Reguła Zakonu Xięży Marianów Pod Tytułem Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Panny Maryi o Naśladowaniu Dziesięciu Cnót Jey Upodobanych Potwierdzona Od Innocencyusza XII. y Tegoż Imienia XIII. Leona X. Papieżów z Łacińskiego na Polski Język Przetłomaczona y do Druku Podana w Wilnie w Drukarni XX. Bazylianów Roku 1791. Konstytucye Apostolskie Dla Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najswiętszey Maryi Panny Kleryków Regularnych Marianów Pod Regułą Dziesięciu Cnót Teyże Maryi Według dekretów Concilium Trydenskiego y Najwyższych Papieżów Ułożone A przez JOO. Kardynałów Świętey Stolicy Apostolskiej w Kongregacyi Biskupów y Zakonników po Innocenciuszu XII. y tegoż Imienia XIII. Powtórnie Przejrzane Y razem z Zakonem przez Diploma Apostolskie od Piusa VI Papieża Potwierdzone y Approbowane Dnia 27. Marca, Roku 1786. A teraz na Oczysty Język Przetłumaczony y Wydrukowany w Wilnie w Drukarni XX. Bazylianów Roku 1791.

rzędu obłóczyn nowicjuszy<sup>231</sup>, obrzędu dopuszczenia tychże do uroczystych ślubów<sup>232</sup> i formy samej profesji<sup>233</sup> oraz rytu błogosławieństwa habitu, szkaplerza i koronki<sup>234</sup>. Wszystkie teksty modlitw są w języku łacińskim, niektóre jednak części obrzędów są dodatkowo podane po polsku. Pierwszą część rozpoczyna modlitwa błagalna o błogosławieństwo i uświęcenie kandydatów do nowicjatu. Następuje wówczas błogosławieństwo szat i pokropienie ich wodą święconą. Dalej podany jest przebieg dialogu, jaki z kandydatami odbywa przełożony, zapisany także, nieco dalej, po polsku<sup>235</sup>. Wówczas następują modlitwy odmawiane podczas nakładania poszczególnych części stroju oraz modlitwa końcowa. Na obrzęd profesji składają się: modlitwa o Ducha Świętego, dialog z przełożonym, akt profesji (oba również po polsku) i trzy końcowe modlitwy. Trzecia część zawiera modlitwy błogosławieństwa: habitu (tę samą, co w pierwszej części, poprzedzoną jednak wezwaniami, których tam brak), szkaplerza i koronki (tych dwu wcześniej nie było wcale) oraz formuły wypowiedziane przy ich nakładaniu.

### 2.3. Modlitewnik

Źródło niezwyklej wagi – i to z wielu powodów – to *Ramelhete Manual*<sup>236</sup>. Jest to modlitewnik marianów z Balsamão<sup>237</sup> w Portugalii wydany staraniem o. Jão de Deos da Conceição w Lizbonie w 1757 roku. Wyjątkowość tej publikacji polega na tym, że jest to – jak się wydaje –

<sup>231</sup> Forma induendi Novitios Marianos Ordinis Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae. Tamże, 33-40.

<sup>232</sup> Forma Suscipiendi ad Solemnem Professionem Fratres Novitios Ordinis Clericorum Regularium Marianorum sub Titulo Immaculatae Conceptionis B.V. Mariae. Tamże, 41-47.

<sup>233</sup> Forma Professionis. Tamże, 43-45.

<sup>234</sup> Ritus Benedicendi Habitum, Scapulare, et Coronulam PP. Marianorum. Tamże, 47-50.

<sup>235</sup> Też same Pytania po Polsku, które są wyżej po łacinie dla Braciszków nieumiejących Łacińskiego Języka. Tamże, 39-40.

<sup>236</sup> *Ramelhete Manual de diversas orações, ou Diario Espiritual de Quotidianos Exercícios, que se costumão nos conventos dos Religiosos da Sagrada Ordem da Immaculada Conceção de nossa Senhora, tirados do seu Ceremonial para o uso commum da Congregação de Balsemão, Lisboa (Lizbona) 1757.*

<sup>237</sup> Przyjęta dziś powszechnie w Zgromadzeniu nazwa to właśnie Balsamão, a nie jak dawniej Balsemão. Zob. *Elenchus sodalium, domorum operumque Congregationis Clericorum Marianorum ab Immaculata Conceptione B.V. Mariae Pro ineunte Anno Domini 2004*, Romae 2004, 103.

jedyny zachowany do dzisiaj zbiór modlitw i innych praktyk, jakie na co dzień odmawiane były lub odprawiane w mariańskich klasztorach. Możliwe, że modlitewnik przywiózł ze sobą do Balsamão o. Wyszyński, on też prawdopodobnie dokonał tłumaczenia niektórych modlitw na język portugalski. Dodatkowym walorem jest zatem fakt, iż w pewnej części książeczka ta zawiera modlitwy specyficznie mariańskie – wynikające z charyzmatu i ułożone przez marianów. Teksty modlitewnika są dwujęzyczne – większość jest po łacinie, ale znaczną część napisano w języku portugalskim. Układ jest następujący: modlitwy po wstaniu i przy ubieraniu się, forma wejścia do chóru, pierwsze modlitwy – do Trójcy Świętej, Maryi i Świętych<sup>238</sup>; Oficjum o Niepokalanym Poczęciu w języku ojczystym z odpowiednimi antyfonami: do Ducha Świętego i Matki Bożej oraz modlitwami i formą rozmyślania porannego<sup>239</sup>; Oficjum za Zmarłych (oprócz zwyczajowych godzin, także I, II i III Nokturnu) wraz z modlitwami<sup>240</sup>; przedpołudniowy rachunek sumienia, Litania do Najświętszego Imienia Jezus, modlitwy przed posiłkiem południowym i przy stole<sup>241</sup>; sposób odmawiania Różańca, Litania do Najświętszej Maryi Panny z modlitwami i antyfoną<sup>242</sup>; forma odmawiania Koronki Dziesięciu Cnót wraz z odpustami, jakie za nią przysługują<sup>243</sup>; sposób i forma odprawiania wieczornego rozmyślania z jego modlitwami, antyfoną i Litaniami do Wszystkich Świętych<sup>244</sup>; modlitwy przed wieczornym posiłkiem na różne okresy roku<sup>245</sup>; forma wieczornego rachunku sumienia z licznymi modlitwami, m.in. aktami adoracji i dziękczynienia czy powierzenia się przed snem Bogu, Maryi, Aniołom i Świętym<sup>246</sup>; sposób i forma dyscypliny przewidzianej na poniedziałki, środy i piątki całego roku<sup>247</sup>. W dalszej części *Ramelhete* zamieszczone są jeszcze obowiązki wszystkich zakonników oraz *Reguła*, obowiązki odnośnie do chóru, wytyczne dla braci konwersów. Tym, co ważne dla tematu badań niniejszego opracowania, jest jeszcze ostatnia część, którą

---

<sup>238</sup> Ramelhete, 1-12.

<sup>239</sup> Tamże, 13-27.

<sup>240</sup> Tamże, 28-87.

<sup>241</sup> Tamże, 87-100.

<sup>242</sup> Tamże, 101-116.

<sup>243</sup> Tamże, 117-119.

<sup>244</sup> Tamże, 119-136.

<sup>245</sup> Tamże, 137-153.

<sup>246</sup> Tamże, 153-165.

<sup>247</sup> Tamże, 165-169.

stanowi przygotowanie do przyjęcia sakramentów pokuty i Eucharystii dla niekapłanów<sup>248</sup>. Składają się na niego rozmaite modlitwy, w większości – co zwraca uwagę – do Matki Bożej. Na koniec zaś podana jest formuła dziękczynienia po przyjęciu Komunii świętej<sup>249</sup>, modlitwa do Świętej Rodziny w intencji dobrej śmierci oraz inne modlitwy, którymi należy wysławiać święte wizerunki Matki Bożej, św. Anny, św. Joachima, Chrystusa oraz Krzyża Świętego. Jest więc *Ramelhete* skarbnicą modlitw pozwalającą w sposób integralny spojrzeć na to, jak przedstawiał się kult święty każdego dnia w domach zakonnych marianów, zwłaszcza w XVIII wieku. Bez tego cennego źródła można by się jedynie dowiedzieć – z *Horologium* czy z akt kapitulnych – jakiego rodzaju praktyki pobożne, ewentualnie w jakich blokach czasowych w ciągu dnia się odbywały, nie mając jednak szansy poznania, jak dokładnie mogły wyglądać.

#### 2.4. Kalendarz liturgiczny

Ostatnim ściśle związanym z liturgią źródłem jest *Ordo Divini Officii*<sup>250</sup>. Jest to kalendarz liturgiczny, wydany do użytku marianów na rok 1842 w Warszawie u św. Krzyża. Zawiera – zgodnie z ówczesną nomenklaturą i, oczywiście, po łacinie – informacje na każdy dzień roku z podaniem klasy poszczególnych obchodów liturgicznych, szczegółów odnośnie do odprawiania mszy św. i brewiarza<sup>251</sup> oraz specyficznych

<sup>248</sup> Tamże, 169-223.

<sup>249</sup> Preparação, que devem fazer os Religiosos, que não são Sacerdotes, para receberem os Sacramentos da Penitencia, e Eucharistia, aos quaes devem chegar com toda e devida reverencia, e disposição. Tamże, 224-240.

<sup>250</sup> *Ordo Divini Officii ad usum Clericorum Marianorum*, Varsaviae 1842. Taki tytuł widnieje na okładce, na karcie tytułowej jest jednak nieco inaczej: *Directorium Divini Officii Missarumq̄ (zapewne winno być Missarumque) Celebrandarum ad usum Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae Pro Anno Domini post bissextilem 2 1842. Varsaviae Ad Sanctam Crucem.*

<sup>251</sup> Np. przy dacie 8 grudnia jest taki zapis: „A 8 Fer. 5 Immaculae Conce. B.V.M. dx 2 Clas. cum oct. co, fer. ad Prim. in r. br. *Qui Natus* Gl. Cr. Pr. *Et Te in Conceptione* per tot. oct. *Hod. mane fini medita. praevia Confes. Sacram et mutua depre fit Renov. Solem. Tot. coram SS. Sacr.* In ves. co. se.”. Znaczyłoby to więc kolejno: biały kolor szat, 8 grudnia, czwartek, Niepokalane Poczęcie NMP, rytu zdwojonego 2. klasy z oktawą, kommemoracja feriałna, w Prymie w responsorium krótkim werset *Qui Natus*, Chwała, Credo, w Prefacji *Et Te in Conceptione* przez całą oktawę, dziś rano po skończonej medytacji niech ma miejsce, wobec Najśw.



wskazań, które przygotowano na niektóre dni<sup>252</sup>. *Ordo* nie jest łatwym do badania źródłem, gdyż większość podanych tam informacji zapisano nic niemówiącymi współczesnemu czytelnikowi skrótami. Dodano jeszcze na początku oznaczenia ogólne roku i zestaw świąt ruchomych oraz na końcu litery roku 1843 i termin Paschy<sup>253</sup>. Oprócz właściwego kalendarza zamieszczono też tabelę państwowych dni świątecznych oraz tekst modlitwy, jaką należy odmówić po zakończeniu mszy św., odśpiewawszy uprzednio hymn *Te Deum Laudamus*<sup>254</sup>. Dalej rozpisano fazy księżyca na rok 1842 oraz podano tabelę wschodów i zachodów słońca<sup>255</sup>. *Ordo* jest ostatnim z zachowanych źródeł odnoszących się w jakikolwiek sposób do liturgii. Dwadzieścia cztery lata później zakon dotknęła kasata, która rozpoczęła proces jego powolnego wymierania.

### 3. Inne źródła

Prócz wszystkich dotąd omówionych, na uwagę zasługuje jeszcze jedna, skromna skądinąd liczebnie grupa źródeł. Są to pisma założyciela zakonu o. Stanisława Papczyńskiego i wspomnianego już wyżej o. Kazimierza Wyszyńskiego. Powody, dla których warto sięgnąć po dzieła tego pierwszego, są oczywiste. Ojciec Kazimierz jednakże, mimo że nie było go u początków pierwszego polskiego zakonu męskiego i nie

---

Sakramentu, Odnowienie Uroczystych Ślubów, poprzedzone św. Spowiedzią i wzajemnym przeproszeniem się, w Nieszporach kommemoracja se. – niejasne (może uroczysta?). Tamże, 35. O tym, jak wyglądał porządek modlitw w oficjach niedzielnych i feriałnych okresu adwentu w XIX wieku, zob. A.J. Nowowiejski, *Ceremonjał parafialny. Przewodnik liturgiczny dla duchowieństwa pasterstwem dusz zajętego*, wyd. 7, Nakładem i drukiem firmy „B-cia Detrychowię”, Płock 1931, 435-441.

<sup>252</sup> Np. przy dacie 7 lutego (św. Romualda) jest taki zapis: „Hodie legunt. Decr. de Reformatione Regularium”, co znaczy, że tego dnia należało czytać Dekret o Odnowie Zakonników. *Ordo Divini Officii...*, 5.

<sup>253</sup> Mowa tu jest o tzw. *kompucie kościelnym*; więcej na ten temat zob. A.J. Nowowiejski, *Ceremonjał parafialny...*, 78-82.

<sup>254</sup> Były to daty urodzin i imienin rodziny panującej. Wszystkie ówczesne klasztory mariańskie w Polsce znajdowały się na terenach zaboru rosyjskiego, dla zachowania zatem poprawności politycznej kierowano ukłony w stronę cara, co miało zapewnić spokojne istnienie i rozwój. Na dłuższą metę jednak i to nie okazało się skuteczne; w 1864 roku zakon marianów, podobnie jak wiele innych, skasowano.

<sup>255</sup> *Ordo Divini Officii...*, 46-48.

znał osobiście Ojca Fundatora (urodził się na rok przed jego śmiercią), uczynił dla marianów bardzo wiele, chociażby rozprzestrzeniając zgromadzenie po Europie, ale również dokładając licznych starań, m.in. w Rzymie, o jak najbardziej pomyślny jego rozwój. On też doprowadził do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego o. Stanisława, którego sam darzył ogromną czcią, czego dał wyraz choćby w napisanym przez siebie żywocie Założyciela<sup>256</sup>. Ojciec Kazimierz zasłynął też z ogromnej pobożności, zwłaszcza zaś wyjątkowej, pełnej synowskiej uległości i miłości czci dla Niepokalanej<sup>257</sup>.

### 3.1. Pisma o. Stanisława od Jezusa Maryi Papczyńskiego

Ojciec Papczyński pisał wiele. Był bardzo gruntownie wykształcony, niezwykle biegły w teologii. Pozostawił po sobie liczne dzieła, z których wymienić można dla przykładu *Prodromus Reginae Artium*<sup>258</sup>, *Orator Crucifixus*<sup>259</sup>, *Christus Patiens*<sup>260</sup>, *Templum Dei Mysticum*<sup>261</sup>, *Inspectio Cordis*<sup>262</sup>. Z wyjątkiem pierwszej z tych pozycji, były to pi-

<sup>256</sup> Casimirus a S. Josepho Wyszyński, *Vita Patris Stanislai a Iesu Maria Papczyński (Vita Venerabilis Servi Dei Patris Stanislai a Iesu Maria)*, Chacim 1772, w: *Pisma...*, 664-742.

<sup>257</sup> Zob. J. Kumala, *Pobożność maryjna jako szczególny rys duchowości Sługi Bożego ojca Kazimierza Wyszyńskiego*, „Immaculata” 23(1986) nr 1, 18-28; F. Arias, *Gwiazda Zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 1986. Przedmowa Sługi Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego, 16-38; *O. Kazimierz od św. Józefa Wyszyński. Listy. Memoriały. Modlitwy*, w: *Pisma...*, 458-460.

<sup>258</sup> Stanislaus a Iesu Maria Papczyński, *Prodromus Reginae Artium sive Informatio Tyronum Eloquentiae Authore P. Stanislao a Iesu Maria Papczyński Scholarum Piarum* (Fontes Historiae Marianorum, 11), Varsaviae 2001 (1663).

<sup>259</sup> Tenże, *Orator Crucifixus sive Ultima Septem Verba Domini Nostri Christi Totidem piis discursibus exposita Per R.P. Ioannem Papczyński Presbyterum Polonum* (Fontes Historiae Marianorum, 6), Varsaviae 1998 (1668).

<sup>260</sup> Tenże, *Christus Patiens. Septem Discursibus Quadragesimali Paenitentiae accomodatis Devotae Piorum considerationi Propositus Per Patrem Stanislaum a Iesu Maria Papczyński Sacerdotum Polonum* (Fontes Historiae Marianorum, 7), Varsaviae 1998 (1669/70).

<sup>261</sup> Tenże, *Templum Dei Mysticum quod in homine christiano demonstravit R.P. Stanislaus a Iesu Maria Papczyński Presbyter Polonus Opusculum cuiusv hominum statui maxime proficuum, et ad sermones Dedicationis Ecclesiae summpere accommodum* (Fontes Historiae Marianorum, 5), Varsaviae 1998 (1674).

<sup>262</sup> Tenże, *Inspectio cordis Stanislai a Iesu Maria Papczyński Congregationis Immaculatae Conceptionis Clericorum Recollectorum Ex Scholis Piis Praepositi. Recollectiones pro Dominicis et Festis totius anni, pro mensuris exercitiis et quotidianae* (Fontes Historiae Marianorum, 9), Varsaviae 2000 (1677).

sma o charakterze ascetyczno-katechetycznym, stanowiące wydatną pomoc w rozwoju życia duchowego. Większość z nich pochodzi z pijarskich lat o. Stanisława lub z czasu pomiędzy opuszczeniem pijarów i założeniem nowego zgromadzenia. Wymienione tytuły nie będą jednak przedmiotem naszego zainteresowania, gdyż o liturgii mówią bardzo mało lub zupełnie nic, co zresztą, w świetle powyższych informacji, nie wydaje się zaskakujące. Od momentu założenia marianów o. Papczyński całym sercem oddany temu dziełu, nie poświęcał już raczej zbyt wiele czasu na piśmiennictwo teologiczne. W tym okresie jednak, gdy zakon miał już kilka klasztorów, pisał listy pasterskie do swoich synów duchowych. Chodzi tu o pięć pism z lat 1690-1701 wydanych współcześnie wraz z innymi jako *Scripta historica*<sup>263</sup>. Pierwszym pismem pozostającym w obszarze zainteresowania tego opracowania jest *List do marianów z Puszczy Korabiewskiej* z 19 kwietnia 1690 roku<sup>264</sup>. Z wyjątkiem kilku punktów natury organizacyjno-porządkowej, list w dużej mierze odnosi się mniej lub bardziej bezpośrednio do liturgii i praktyk pobożnych. Mowa jest więc m.in. o zakazie uchylania się od modlitwy czy innych ćwiczeń i o praktykach po posiłku<sup>265</sup>. W niedziele i święta miały być czytane rubryki Mszału i Breviarza Rzymskiego, a msza św. odprawiana w te dni miała być śpiewana. W dni powszednie natomiast, podczas mszy czytanej, należało recytować Litanię loretańską lub do Imienia Jezus<sup>266</sup>. Na poniedziałek, środę i piątek wyznaczył o. Papczyński biczowanie, które zalecił – z pobożności – również częściej, prywatnie<sup>267</sup>. Na koniec zaś polecił wszystkim m.in. *Nabożeństwo do Najwybrańszej Dziewicy i Świętych Patronów [...], zamiłowanie do gorącej modlitwy i solidne umartwienie*, kończąc słowami: *a także prosimy gorąco, abyście nie przestawali w waszych modlitwach mnie biednego starca Panu Bogu stale polecać*<sup>268</sup>. Drugim pismem, sygnowanym datą 9 grudnia 1692, jest *Testament Du-*

<sup>263</sup> *Scripta historica P. Stanislai a J.M. Papczyński* (Fontes Historiae Marianorum, 8), red. K. Krzyżanowski MIC, Varsaviae 1999.

<sup>264</sup> *Litterae ad Marianos in Eremo Corabieviensi*. Neo-Jerosolymae (Góra Kalwaria), 19 Aprilis 1690, w: *Scripta*, 107-111.

<sup>265</sup> Tamże, 6, s. 109-110.

<sup>266</sup> Tamże, 8-9, s. 110-111.

<sup>267</sup> Tamże, 10, s. 111.

<sup>268</sup> Tamże, 11, s. 111.

chowy (*Pierwszy*) Sługi Bożego<sup>269</sup>. Główny jego rys jest dziękczynny – tak względem Boga, jak i ludzi, zwłaszcza współbraci. Ojciec Stanisław daje tam też jednak wyraz swojej pobożności maryjnej, okazując swą uległość, powierzając opiece i wstawiennictwu Maryi siebie, własne zbawienie i *Małeńkie Zgromadzenie Jej Niepokalanego Poczęcia na całą wieczność*<sup>270</sup>. Swoim zaś braciom poleca pośród wielu innych rzeczy także *niewzruszoną cześć dla Dziewicy bez zmazы poczętej i pełne zapału wspomaganie Zmarłych*<sup>271</sup>. W *Liście do marianów*<sup>272</sup>, pisanym z Nowej Jerozolimy (Góry Kalwarii) 16 kwietnia 1695 roku, brak odniesień liturgiczno-dewocyjnych, drobne wskazówki są jednak w kolejnym piśmie. Jest nim *Testament (Drugi i Ostatni)* Sługi Bożego<sup>273</sup>, który powstawał przez dłuższy czas, w latach 1699-1701. Testament ma charakter rachunku z całego życia; o. Stanisław daje też w nim pewne rozporządzenia majątkowe i zamieszcza liczne zachęty wobec swych „Towarzyszy i (jeśli godzi się tak powiedzieć) Synów”. Widać również w drugim testamencie pewne rysy pobożności instytutora marianów. Jest ona najpierw trynitarna, czego wyraz można znaleźć także w wielu innych pismach; dalej – maryjna, o charakterze głównie chrystotypicznym, choć nie tylko<sup>274</sup>; często pojawiają się dowody czci wobec Świętych. W tym miejscu po raz pierwszy mowa też jest o Opatrzności Bożej, którą o. Stanisław jako „najwspanialszą Fundację” na zawsze pozostawił swoim współbraciom<sup>275</sup>. Ostatnim dokumentem autorstwa o. Papczyńskiego są *Polecenia dla braci marianów*<sup>276</sup>. Nie ma pewności ani co do daty (choć prawdopodobnie był to rok 1701, niedługo przed śmiercią Założyciela), ani co do miejsca powstania tego

<sup>269</sup> *Testamentum Primum. Neo-Jerosolymae*, 9 Decembris 1692, w: Scripta, 117-122.

<sup>270</sup> Tamże, 4, s. 119-120.

<sup>271</sup> Tamże, 8, s. 121.

<sup>272</sup> *Litterae ad Marianos. Neo-Jerosolymae*, 16 Aprilis 1695, w: Scripta, 123-125.

<sup>273</sup> *Testamentum Alterum* [Testamentum Venerabilis Patris Stanislai a Iesu Maria], w: Scripta, 131-142.

<sup>274</sup> Więcej na ten temat zob. A. Sikorski, *Maria marianorum. Problem chrystotypiczności i eklezjotypiczności maryjnego charyzmatu Księży Marianów* (Studia Marianorum, 2), Wydawnictwo Księży Marianów, Lublin-Warszawa 2001.

<sup>275</sup> *Testamentu Alterum...*, 131-142.

<sup>276</sup> *Praecepta pro Eremo Corabieviensi*. In *Eremo Corabieviensi 1701*, w: Scripta, 145-149.

pisma<sup>277</sup>. Do zagadnień, które nas interesują, odnosi się kilka punktów. Przypomina się nakaz milczenia przy posiłkach, z którego nigdy nie należy zwalniać<sup>278</sup>, zabrania się „pod groźbą utraty błogosławieństwa Bożego” picia gorzałki, co jako wspólne, habitualne umartwienie marianów bardzo leżało o. Papczyńskiemu na sercu. Motywem tego było szeroko rozpanoszone w tamtym okresie w Polsce pijaństwo, uzasadnieniem zaś – *cześć Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego pragnącego na Krzyżu*<sup>279</sup>. Ostatnim<sup>280</sup> słowem o. Stanisława jest przypomnienie o cotygodniowej, odbywanej w piątki, kapitule win, codziennym wyznawaniu grzechów przed przystąpieniem do posiłku oraz o biczowaniu, które ma mieć miejsce w poniedziałki, środy i piątki<sup>281</sup>. Trudno oczywiście powiedzieć, że omówione wyżej pisma wносиły jakieś rewolucyjne zmiany, są one jednak o tyle ważne, że zawierają wskazówki pochodzące wprost od założyciela, który na własne oczy widząc rozwój małej wspólnoty, dostrzegał też na bieżąco pewne braki czy niedociągnięcia i chciał je ukrócić, wyprostować. W sytuacji, gdy stosunkowo jeszcze niedługi czas upłynął od wydrukowania konstytucji *Norma vitae*<sup>282</sup>, i być może ich recepcja nie była jeszcze taka, jakiej by o. Stanisław oczekiwał, listy te miały także w pewnym stopniu charakter prewencyjny – fundator przewidywał trudności, które mogły nastąpić w przyszłości i chciał im zapobiec. Ponadto, testament zawsze jest dokumentem wyjątkowym i cechuje go przedstawianie rzeczy w szczególnie charakterystyczny dla autora sposób; również zatem i w tym przypadku akcenty rozłożone przez Papczyńskiego pozwalają zobaczyć jego priorytety i najbardziej osobiste pragnienia – także wobec raczkującej jeszcze wspólnoty.

<sup>277</sup> Redaktor *Scripta historica* przypuszcza, że było to w Puszczy Korabiewskiej. Tamże, 146.

<sup>278</sup> Tamże, 3, s. 148.

<sup>279</sup> Tamże, 5, s. 148. Na ten temat zob. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 223-224; H. Kulesza, *Abstynencja od napojów alkoholowych*, w: *Marianie...*, 338-346.

<sup>280</sup> Tekst łaciński ma jeszcze jeden punkt o zakazie wpuszczania kobiet do klasztoru, tego zapisu nie ma w przekładzie. Tamże, nr 9 z przypisami s. 149.

<sup>281</sup> Tamże, 8, s. 149. Por. s. 36.

<sup>282</sup> Chociaż napisane znacznie wcześniej, pierwsze mariańskie ustawy ukazały się drukiem prawdopodobnie dopiero w roku 1687. Zob. J. Kałowski, „*Norma vitae*”..., 114.

### 3.2. Pisma o. Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego

Ojciec Kazimierz od św. Józefa Wyszyński, mimo swego stosunkowo krótkiego życia<sup>283</sup>, także pozostawił po sobie wiele pism. Nie sposób wszystkich tu omówić, szczególnie że byłoby to raczej bezcelowe. Tym, co zasługuje w tym miejscu na uwagę i zostanie krótko zaprezentowane, są modlitwy zawarte tak w *Ramelhete manual*, jak też w *Dzienniku czynności*<sup>284</sup>, a które z dużą dozą prawdopodobieństwa są autorstwa Sługi Bożego. W jednej z części Pism, pt. *Listy, memoriały, modlitwy*, redaktor umieścił wybrane modlitwy o. Kazimierza. Pierwszą z nich jest wyznanie wiary codziennie przez niego odmawiane<sup>285</sup>. Dalej, w dwóch zestawach po siedem każdy, spisane są tematy do rozważań przygotowujących do mszy świętej<sup>286</sup>. Kolejne modlitwy pochodzą z *Ramelhete manual*. Są to: *Akt dziękczynienia; Akt wiary, nadziei i miłości; Powierzenie się Panu Bogu naszemu, Powierzenie się Maryi Dziewicy Matce i Pani naszej, Powierzenie się Aniołowi Stróżowi, Polecenie się świętym Patronom, Dziękczynienie Panu Bogu naszemu, Modlitwa do Maryi Dziewicy naszej Pani, Modlitwa przed mszą świętą, Modlitwa dziękczynna po mszy świętej*<sup>287</sup>. W przedmowie do *Gwiazdy Zarannej* o. Kazimierz zawarł też *Informację Uczczenia Dziesięciu Cnót w Najświętszej Pannie*<sup>288</sup>, prezentującą sposób modlenia się koronką dziesięciu cnót, szerzej dzisiaj znaną i odmawianą często przez wielu ma-

<sup>283</sup> Zmarł w wieku 55 lat. Zob. najstarsze biografie o. Wyszyńskiego: M. Wyszyński, *Origo X. Kazimierza Wyszyńskiego*, w: *Pisma...*, 793-798; W. Magnuszewski, *Vita Venerabilis Servi Dei Casimiri Wyszyński*, w: *Pisma...*, 799-815; A.O. Fischer, *Vita, virtutes et sancta mors Venerabilis Patris Casimiri*, w: *Pisma...*, 817-836; współczesny biogram zob. *Album zmarłych ojców i braci Zgromadzenia Księżąt Marianów 1700-1997*, red. J. Bukowicz, Warszawa-Stockbridge 1997, 109.

<sup>284</sup> *O. Kazimierz od św. Józefa Wyszyński. Dziennik czynności*, Rzym-Balsamão 1751-1755, w: *Pisma...*, 5-232.

<sup>285</sup> *Pisma...*, 458.

<sup>286</sup> Tamże, 458-459.

<sup>287</sup> Tamże, 460-465. Ostatnią modlitwę ks. Proczek opatrzył takim komentarzem: *W modlitewniku dla kapłanów wydanym w Lublinie w 1800 r. jest zamieszczone dziękczynienie po Mszy świętej z następującą uwagą: «V. Patris Casimiri Wyszyński Servi Dei precatio benedictionis a Jesu Christo Domino nostro»*. Niektóre z wyżej wymienionych modlitw przetrwały w mariańskiej tradycji i są obecne w dzisiejszym modlitewniku – zob. *Sługa Niepokalanej. Modlitewnik Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księżąt Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Stockbridge-Warszawa 1990, 10-12; 63-64.

<sup>288</sup> *Pisma...*, 498-500.

rianów. Jest tam również wzmianka o odpustach nadanych za jej odmawianie przez papieża Juliusza II<sup>289</sup>.

\*\*\*

Wszystkie przedstawione w tym opracowaniu źródła poznania mariańskiej liturgii i praktyk pobożnych, mimo swej stosunkowo niewielkiej liczby, dowodzą niezbicie, że życie ojców i braci marianów w pierwszym okresie istnienia zakonu było przeniknięte kultem Bożym, z niego wyrastało, wokół niego się koncentrowało i z niego też czerpało moc do podejmowanych tu i ówdzie działań apostolskich. Z dostępnych dokumentów wiadomo, że podejmowanych na co dzień praktyk było bardzo wiele; w ogromnej większości przypadków nie ma ich wśród pobożnych praktyk odnowionego zgromadzenia, wiele też z nich jest dzisiejszym marianom całkowicie obcych. Ponieważ jednak w sposób niebudzący wątpliwości nadawały specyficzny charakter życiu pierwszych towarzyszy Ojca Założyciela, a potem wszystkich *białych marianów*, to też stanowią dziś cenne mariańskie dziedzictwo i mogą – a nawet powinny – być pomocą w odkrywaniu i rozpoznawaniu zakonnej tożsamości księży marianów.

## Bibliografia

- Album zmarłych ojców i braci Zgromadzenia Księżów Marianów 1700-1997*, red. J. Bukowicz, Warszawa-Stockbridge 1997.
- Arias, A., *Gwiazda Zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 1986.
- Bartecki, F., *Rozwój prawa partykularnego zakonu OO. Marianów w latach 1670-1910*, Warszawa 1967 (mps).
- Decreta – Ordinationes Capitulorum Congregationumque Generalium M.I.C. 1702-1999. Item connexae nonnullae Litterae aliaque Documenta*, Ed. W. Makoś, Puszcza Mariańska 2001.
- Elenchus sodalium, domorum operumque Congregationis Clericorum Marianorum ab Immaculata Conceptione B.V. Mariae Pro ineunte Anno Domini 2004*, Romae 2004.

---

<sup>289</sup> Tamże.

Gach, P.P., *Zakon marianów w XIX wieku*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975.

*Horologium Marianum seu Ordinarium Ceremoniale Ordinis Immaculatae Conceptionis B.V. Mariae Congregationis Polonae in cura animarum fidelium et coadiutorum parochorum*, Varsaviae: Typis S.R.M. et Reip. Collegii Scholarum Piarum 1732 (mps).

Jakimowicz, B., *Stabilizacja i rozwój zakonu w XVIII wieku*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975.

Kałowski, J., „Norma vitae” – pierwsze Konstytucje zakonu Marianów, „Prawo Kanoniczne” 26(1983) nr 3-4, 113-162.

Kałowski, J., *Problem zależności jurysdykcyjnej marianów od braci mniejszych obserwantów*, „Prawo Kanoniczne” 27(1984) nr 1-2, 119-144.

*Konstytucje Apostolskie Dla Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najsświętszej Maryi Panny Kleryków Regularnych Maryanów*, Wilno 1791 (mps).

Kulesza, H., *Abstynencja od napojów alkoholowych*, w: *Marianie 1673-1973*, red., J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, 338-346.

Kumala, J., *Pobożność maryjna jako szczególny rys duchowości Sługi Bożego ojca Kazimierza Wyszyńskiego*, „Immaculata” 23(1986) nr 1, 18-28.

*Leges Marianaе. Codices Legis Congregationis Clericorum Marianorum ab eius fundatione usque ad nostra tempora*, red. W. Makoś, Romae 1999.

Makoś, W., *O Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1998.

Matulis, S., Górski, T., *Odnowienie Marianów*, w: *Marianie 1673-1973*, red., J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975.

*Norma Vitae Religiosae Congregationi B.V. Mariae Sine labe Conceptae Eremitarum Marianorum fidelibus defunctis praecipue Militibus et peste sublatis Suffragantium Proposita et ab Eminentissimo et Reverendissimo Domino Domino Lucio Cardinali Colloredo ex Commissione Sacrae Congregationis Regularium et Episcoporum Correcta Romae Anno Domini 1694-to*, w: *Leges Marianaе. Codices Legis Congregationis Clericorum Marianorum ab eius fundatione usque ad nostra tempora*, red. W. Makoś, Romae 1999.

Nowowiejski, A.J., *Ceremoniał parafjalny. Przewodnik liturgiczny dla duchowieństwa pasterstwem dusz zajętego*, wyd. 7, Nakładem i drukiem firmy „B-cia Detrychowcie”, Płock 1931.

*Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910 (Dokumenty)* [Fontes Historiae Marianorum, 1], red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1995.

*Ordo Divini Officii ad usum Clericorum Marianorum*, Varsaviae 1842.

Papczyński, S., *Reguła życia zakonnego ułożona dla Zgromadzenia Eremitów Marianów Niepokalanie Poczętej Błogosławionej Dziewicy Maryi wspierających wiernych zmarłych, zwłaszcza żołnierzy i zmarłych wskutek zarazy poprawiona przez Jego Eminencję Najzścigodniejszego Lucjusza Kardynała Colloredo z polecenia Świętej Kongregacji Zakonników i Biskupów w Rzymie roku Pańskiego 1694* (Mała Biblioteka Historii i Duchowości Marianów, 1), Lublin-Warszawa 1996.



Papczyński, S., *Orator Crucifixus sive Ultima Septem Verba Domini Nostri Christi Totidem piis discursibus exposita Per R.P. Ioannem Papczyński Presbyterum Polonum* (Fontes Historiae Marianorum, 6), Varsaviae 1998.

Papczyński, S., *Christus Patiens. Septem Discursibus Quadragesimali Paenitentiae accomodatis Devotae Piorum considerationi Propositus Per Patrem Stanislaum a Iesu Maria Papczyński Sacerdotum Polonum* (Fontes Historiae Marianorum, 7), Varsaviae 1998.

Papczyński, S., *Templum Dei Mysticum quod in homine christiano demonstravit R.P. Stanislaus a Iesu Maria Papczyński Presbyter Polonus Opusculum cuiusv hominum statui maxime proficuum, et ad sermones Dedicationis Ecclesiae summopere accommodum* (Fontes Historiae Marianorum, 5), Varsaviae 1998.

Papczyński, S., *Inspectio cordis Stanislai a Iesu Maria Papczyński Congregationis Immaculatae Conceptionis Clericorum Recollectorum Ex Scholis Piis Praepositi. Recollectiones pro Dominicis et Festis totius anni, pro menstruís exercitiis et quotidianae* (Fontes Historiae Marianorum, 9), Varsaviae 2000.

Papczyński, S., *Prodromus Reginae Artium sive Informatio Tyronum Eloquentiae Authore P. Stanislaio a Iesu Maria Papczyński Scholarum Piarum* (Fontes Historiae Marianorum, 11), Varsaviae 2001.

*Pisma o. Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego*, red. W. Makoś, Z. Proczek, Puszcza Mariańska 2002.

*Ramelhete Manual de diversas orações, ou Diario Espiritual de Quotidianos Exercícios, que se costumão nos conventos dos Religiosos da Sagrada Ordem da Immaculada Conceção de nossa Senhora, tirados do seu Ceremonial para o uso commum da Congregação de Balsemão*, Lisboa (Lizbona) 1757.

*Regula Ordinis Beatae Virginis Mariae Quam Patres Mariani Congregationis Polonae sub titulo Immaculatae Conceptionis B.V.M. Defunctis, & Parochiis in Cura Animarum Suffragantes piacularum. Approbatio, & Incorporatio Ordini Serafico ejusdem Congregationis Cum Bullis Summorum Pontificum. Reimprensa Anno Domini 1723 Cum Licentia Superiorum. Varsaviae Typis Collegijs Societatis IESU, w: Leges Marianaе. Codices Legis Congregationis Clericorum Marianorum ab eius fundatione usque ad nostra tempora*, red. W. Makoś, Romae 1999.

Rogalewski, T., *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości* (Studia Marianorum, 3), Wydawnictwo Księży Marianów, Lublin-Warszawa 2001.

*Scripta historica P. Stanislai a J.M. Papczyński* (Fontes Historiae Marianorum, 8), red. K. Krzyżanowski MIC, Varsaviae 1999.

Sikorski, A., *Maria marianorum. Problem chrystotypiczności i eklezjotypiczności maryjnego charyzmatu Księży Marianów* (Studia Marianorum, 2), Wydawnictwo Księży Marianów, Lublin-Warszawa 2001.

*Śługa Niepokalanej. Modlitewnik Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Stockbridge-Warszawa 1990.

Sydry, S.M., *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Warszawa 1930.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 19-64

## Sources of learning about the Marians' celebration of liturgy and pious practices in 1673-1909

The author discusses all known sources which contain information about the celebration of the liturgy and pious practices of the Marians since the inception and up to the renovation of the Congregation (1673-1909).

The article's first part examines the juridical sources, that is the Constitutions (Norma vitae), Rule of the 10 Virtues of the B.V.M, Statutes (1723, 1786), and documents of the religious Chapters. Prior to the renovation of the Congregation in 1909, 27 Chapters were celebrated, which issued various instructions concerning the Marian way of life, including the celebration of the liturgy and pious practices.

The second part studies the sources directly related to the liturgy, that is the various ceremonials, rituals, and prayer books. They provide clear indications as to the manner in which specific devotional acts had to be carried out.

All sources of learning about the manner of celebrating the liturgy and pious practices give witness to the fact that the life of the Marians in its initial stage of the Order's existence was permeated with Divine worship.

**Keywords:** liturgy, Order of the Marian Fathers, pious practices, liturgical spirituality, liturgical calendar, Marian Fathers' spirituality.

**Słowa kluczowe:** liturgia, zakon Marianów, praktyki pobożne, duchowość liturgiczna, kalendarz liturgiczny, duchowość mariańska.

Translated from Polish: Marina Batiuk

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 65-72

Dr Jan Kosmowski MIC  
Warszawa

## Działalność charytatywna marianów w XVIII i XIX wieku

W dziejach chrześcijaństwa ubodzy, chorzy, bezdomni znajdowali pomoc przede wszystkim w Kościele. W Rzeczypospolitej instrukcje wydawane przez biskupów zawierały dosyć szczegółowe normy wiążące zarówno fundatorów i opiekunów, jak i korzystających z przytułków, nazywanych w Polsce wówczas szpitalami<sup>1</sup>.

W rzeczywistości organizacja i funkcjonowanie szpitali (hospicjum), bardzo często, i to w znacznym wymiarze, zależały od fundatorów. Przytułki i hospicja w XVIII i XIX wieku były nieliczne i skromne, przyjmowały zaledwie po kilka osób. Te, które mogły przyjąć kilkanaście osób, były rzadkością. Na przykład w diecezji krakowskiej pod koniec XVIII wieku przeciętnie na jeden szpital wypadało około 6 osób. W Chamsku, w diecezji płockiej, szpitalem nazwano szopę z chrustu, gdzie zamieszkiwał jeden żebrak<sup>2</sup>.

Niektóre baraki, zwane szpitalami, zajmowała służba kościelna. Stąd wynika zamęt w terminologii i trudności w przedstawieniu obiektywnym badanego zagadnienia. Często bowiem w parafialnych statystykach figuruje szpital, ale był on zajęty przez organistę lub był używany przez kler. Natomiast zdarzała się sytuacja odwrotna, że przy para-

---

<sup>1</sup> Por. Ł.J.-A.Z., *Szpitala w Polsce*, w: *Encyklopedia kościelna*, wyd. X. Michał Nowodworski, red. ks. D-ra S. Biskupskiego, vol. 28, Warszawa 1905, 5-68.

<sup>2</sup> S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, 445-446.

fii nie istniał żaden szpital ani przytułek, ale proboszcz lub wspólnota zakonna dawała przytułek osobom bezdomnym lub chorym w parafialnych lub zakonnych pomieszczeniach.

Fundacja szpitalna nie zawsze zależała od koniecznych potrzeb regionu, często był to akt ekspiacji czy miłosierdzia jakiegoś szlachcica, który w swoich dobrach fundował przytułek. Fundacje były również powodowane przez zarazy i epidemie<sup>3</sup>.

Wśród pierwszoplanowych szpitali, znajdujących się pod opieką marianów<sup>4</sup>, należy wymienić ten w Raśnie, ufundowany przez Jerzego Matuszewicza, wyróżniający się organizacją i zapleczem materialnym. Matuszewicz, typowy szlachcic konserwatysta, już w akcie fundacyjnym z 1749 roku zastrzegł sobie, że szpital ma być przeznaczony dla „pięciu ubogich mężczyzn pochodzenia szlacheckiego”. Fundacja zapewniała ubogim mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Oprócz tego córki fundatora (Agnieszka i Tekla) przeznaczyły sumę 2000 zł, lokowaną na dobrach ziemskich, z której corocznie dla ubogich miało płynąć 7% dochodów: *Ażeby ubodzy w szpitalu oprócz żywności otrzymywanej z dóbr Matuszewicza, co trzy lata mogli kupić sobie płaszcz z dobrego sukna białego koloru. Z pozostałej reszty każdy powinien otrzymać rocznie 25 zł pro victu et amictu*<sup>5</sup>.

To znaczy, żeby każdy z nich miał pewną sumę na swoje drobne przyjemności. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tym czasie, tj. w 1750 roku, krowa kosztowała około 25 zł, zaś baran 5 zł, możemy stwierdzić, że suma przeznaczona na drobnostki dla ubogich wcale nie była taka skromna. Oprócz tej sumy, również marianie uczynili zapis 2000 złotych na rzecz tych ubogich, procent z tej sumy przeznaczono dla nich na zakup bielizny osobistej.

Fundator szpitala, Matuszewicz, nałożył na ubogich również pewne zobowiązania, w tym wypadku chodziło o zadania natury duchowej, jak czytamy w akcie darowizny: *Zostawiając jednego z nich jako stróża szpitala, we czterech każdego ranka i wieczoru podczas nabożeństw powinni, stojąc przed głównymi drzwiami, wysłuchać mszy św. i odmówić modlitwy. Szczegółowo: w każdy wtorek – litanię do Najświętszego*

<sup>3</sup> Z. Podgórska-Klawe, *Od hospicjum do współczesnego szpitala*, Warszawa 1981, 158-159.

<sup>4</sup> Szerzej: J. Kosmowski, *Marianie w latach 1787-1864*, Warszawa-Lublin 2004.

<sup>5</sup> Archiwum Generalne Marianów, Conv. Rasn., Erectio Fundi.

*Serca Pana Jezusa, w każdą sobotę litanie do Matki Bożej. Każdego ranka muszą modlić się i śpiewając, prosić Boga za fundatorów i dobrodziejów żywych i zmarłych*<sup>6</sup>.

Ich jedynym zadaniem fizycznym wypływającym z umowy fundacyjnej było zmiatanie placu przed kościołem i mycie (sprzątanie) kościoła co trzeci dzień.

Fundator upominał każdego przełożonego marianów, by nie zmuszali (nie brali) mieszkańców szpitala do żadnych prac klasztornych czy folwarcznych<sup>7</sup>.

Wreszcie fundator w trosce o swych podopiecznych zwraca się do przyszłych przełożonych Raśny: *Przekazując szpital wraz z ubogimi, którzy tam mieszkają, pod opiekę każdego przełożonego w przyszłości, proszę i zobowiązuję pod sumieniem do przestrzegania tego wszystkiego, co zostało wyżej powiedziane*<sup>8</sup>.

Położenie ubogich w hospicjum raśniańskim można uważać za jedno z lepszych. W większości szpitali ubogich zobowiązano do pracy. Dlatego dążono do otwierania tych zakładów w pobliżu fabryk, zakładów rzemieślniczych, folwarków, aby w ten sposób stworzyć miejsca pracy dla ubogich mieszkańców szpitali<sup>9</sup>.

W niektórych diecezjach mieszkańców szpitali zmuszano do (kwestowania) zebrania<sup>10</sup>.

Ta wyjątkowość fundacji raśniańskiej musi być rozumiana w świetle jej przeznaczenia przez fundatora „dla ubogiej szlachty”. Matuszewicz ufundował szpital dla ludzi ubogich, ale swojego stanu, to jest dla „braci”, zgodnie z popularnym wyrażeniem ówczesnych czasów „my bracia szlachta”<sup>11</sup>. Jego gest został podkreślony w kazaniu ks. Kamińskiego SJ podczas uroczystości pogrzebowych fundatora: *Przy kościele w Raśnie znajduje się także szpital, w którym podupadła szlachta, dzięki fundacji zmarłego pana, znajduje mieszkanie i utrzymanie. W ten sposób wypełnił on Boże prawo, które przede wszystkim dotyczy panów*

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> K. Dola, *Opieka społeczna Kościoła*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. II/1, Poznań-Warszawa 1979, 699-670.

<sup>10</sup> W. Jemielity, *Diecezja augustowska, czyli sejneńska w latach 1818-1872*, 279.

<sup>11</sup> J. Kawecki, *U początków nowoczesnego narodu*, w: *Polska w epoce Oświecenia*, Warszawa 1971, 106-122.

(szlachty), chwalebnie dla siebie samego, a innym dając dobry przykład do naśladowania<sup>12</sup>.

Warunki ekonomiczne szpitala przedstawiały się zawsze dobrze aż do roku 1815. W tym roku rosyjski rząd wielkie posiadłości Matuszewiczów przekazał Mariannie Ożarowskiej, wdowie po filorosyjskim generale P. Ożarowskim powieszonym przez Polaków w 1794 roku. Ożarowska tak znacznie obniżyła środki utrzymania dla szpitala, że mariannie musieli wspierać ubogich ze swej kasy. Kres działalności szpitala położył rząd rosyjski w 1842 roku pod pretekstem konieczności kontrolowania działalności i finansów różnych grup charytatywnych. Przyjął ponadto jurysdykcję nad wszystkimi instytucjami charytatywnymi i szpitalami, zaś w następstwie tego dekretu przejął wszystkie fundacje i darowizny uczynione na rzecz ubogich<sup>13</sup>.

Szpitaly i przytułki istniejące przy pozostałych klasztorach mariańskich nie miały tak dobrej bazy materialnej jak w Raśnie i ich środki utrzymania były różnorodne, ale najogólniej można wyróżnić dwa: ofiary wydzielane na ten cel przez samych marianów oraz dary składane przez wiernych. Nietypowa sytuacja zaistniała w Iglówce, gdzie książę Kazimierz Sapieha w 1783 roku uczynił obietnicę zbudowania szpitala dla potrzebujących oraz zapisu pewnej sumy, z której procentów używano by na utrzymanie ubogich<sup>14</sup>.

Wizytator diecezjalny, przeprowadzający w 1834 roku w Iglówce wizytację, stwierdził istnienie tam szpitala dla ubogich o wymiarach 15x6 m<sup>2</sup>. Niestety zapis pieniężny Sapiehy został unieważniony i przejęty przez rząd pruski około 1803 roku. W takiej sytuacji marianie, chcąc utrzymać szpital, musieli na siebie wziąć odpowiedzialność materialną za jego funkcjonowanie. Aby zmniejszyć koszty utrzymania przytułku, zobowiązywali jego mieszkańców do prac w kościele, a zdrowszych i bardziej odpowiednich także do prac na folwarku<sup>15</sup>.

Przy skórzeckim klasztorze, jak informuje państwowa komisja przeprowadzająca wizytację: *Istnieją dwa domy przeznaczone dla ubogich – służących kościelnych, które według zwyczaju są nazwane szpitalami*<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> M. Matuszewicz, *Diariusz mego życia*, vol. I, Warszawa 1986, 493.

<sup>13</sup> K. Dola, *Opieka społeczna...*, 700.

<sup>14</sup> J. Kosmowski, *Marianie...*, 220.

<sup>15</sup> Tamże, 221.

<sup>16</sup> Archiwum Skórzeckie, 69, n. 147.

Z tego wynikałoby, że mieszkańcy szpitali w Skórcu byli zobowiązani do jakichś prac przy kościele. Taka praktyka broniła ich przed bezczynnością i demoralizacją i była zgodna z poglądami Kościoła w XVIII i XIX wieku co do zatrudnienia żebraków, ubogich i ludzi pozbawionych jakiegokolwiek własności.

Liczba szpitali w Polsce okazywała się wielce niewystarczająca wobec licznej ludności chorej, ubogiej, pozbawionej wszelkiej opieki. Dla zobrazowania przytoczmy fakt na przykład z dekanatu Olita. I tak w miejscowości Wirbalis 30 osób żyło z żebractwa, w Girai 15, w Olicie 60, a zaś w całym dekanacie olickim znajdowało się aż 316 osób pozbawionych wszelkich środków utrzymania, z tych zaś zaledwie 41 znajdowało miejsce w kościelnych szpitalach i przytułkach, inni z kolei z braku miejsc uprawiali włóczęgostwo.

Wobec takiej smutnej sytuacji, wszystkie klasztory mariańskie odczuwały potrzebę niesienia pomocy charytatywnej przynajmniej tym najbardziej potrzebującym. Realizacja pomocy zależała od możliwości każdego pojedynczego klasztoru. W Mirosławiu na przełomie XVIII/XIX wieku marianie z pomocą bractwa różańcowego zbudowali dom, w którym dwie izby przeznaczono na szpital. Według inwentarza sporządzonego w 1811 roku, zawsze kilka osób chorych i najuboższych znajdowało w nim schronienie i utrzymanie<sup>17</sup>.

Dwa pierwszoplanowe klasztory w XVIII w. (Goźlin i Puszcza – po odebraniu majątków i zapisów przez rząd, zaś Goźlin dodatkowo po dwóch pożarach), stały się w XIX wieku drugorzędnymi, ze skromną bazą ekonomiczną. Dlatego w nich w XIX wieku nie było żadnego szpitala. Komisarz rządowy wizytujący Puszczę w 1819 roku napisał, że konwent puszczański nie posiada żadnego funduszu, zapisu na ubogich, lecz mimo tego są oni wspomagani w miarę możliwości przez klasztor<sup>18</sup>.

Z dokumentów zaś zakonnych wynika, że klasztor nie tylko wspierał ubogich okazujnie, lecz w miarę możliwości udzielał im schronienia w budynkach folwarcznych, zapewniając im mieszkanie i utrzymanie aż do śmierci, wymagając w zamian pewnej służby na rzecz klasztoru, jak: pełnienie straży nocnej przy folwarku i klasztorze, wypasanie bydła (pilnowanie), pomoc w kuchni<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> J. Kosmowski, *Marianie...*, 221.

<sup>18</sup> Tamże, 221-222.

<sup>19</sup> Tamże, 222.

Szpital wzniesiony przez marianów istniał również przy klasztorze mariampolskim. Według relacji z 1834 roku, przyjmował on nie tylko ludzi bezdomnych, ale również ubogich, chorych, żebraków, kaleki i był utrzymywany z pomocy materialnej płynącej z klasztoru oraz z ofiar w naturze składanych przez wiernych z parafii.

Oprócz utrzymywania szpitali marianie również w inny sposób wspierali potrzebujących i ludzi, którzy doznali nieszczęścia.

Na przykład relacja ze wsi Puszcza podaje sytuację dwóch gospodarzy, których budynki zostały zniszczone przez pożar. Dla ich odbudowy gospodarze otrzymali pomoc z klasztoru, i jeden z nich dostał od klasztoru konia, krowę i dwa byki. Inni, którzy doznali jakichś nieszczęść natury materialnej, byli uwalniani od podatków, które powinni płacić klasztorowi<sup>20</sup>.

Operacje wojenne, zwłaszcza kampania napoleońska, doprowadzały do ruiny wiele gospodarstw gospodarzy z parafii mariańskich oraz gospodarstw poddanych mariańskich. Dokumentacja z lat 1812-1814 wykazuje bezprzykładną, tragiczną nędzę chłopów z parafii mariańskich.

Marianie usiłowali nieść pomoc i ratować od głodu zrujnowanych wieśniaków, jak np. informuje przełożony Raśny w 1813 roku: *Nasi poddani w Tokarach są pozbawieni wszystkiego. Ludność także nie ma pieniędzy. Klasztor żywi służbę folwarczną, a także chłopów, którzy dosłownie nie mają nic. Niestety, także klasztor poniósł bardzo ciężkie straty i może tylko pomagać, dając zboże, które bierze się na kredyt*<sup>21</sup>.

O nędzy chłopów po kampanii napoleońskiej i o niesionej im pomocy informują również przełożeni Skórca, Goźlina, Mariampola. Zdając sobie sprawę z wielkiej nędzy chłopów i niewystarczalności pomocy niesionej im przez klasztory, przełożeni Skórca, Goźlina i Raśny interweniowali w ich obronie, domagając się od rządu zdecydowanej pomocy ekonomicznej oraz zwolnienia od podatków na jakiś czas.

Również przebieg powstania listopadowego w latach 1830/31 przyczynił się do dewastacji gospodarstw i jeszcze większej nędzy w mariańskich parafiach. Dokumentacja dotycząca trzech wiosek, leżących w parafii Skórzec, tak opisuje ten stan rzeczy: *„liczni chłopci znajdują się w stanie zupełnej nędzy, nie mają nic do jedzenia, nie mają domów.*

---

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.



*Nie mają także czego sadzić na wiosnę, ani czego siać, nie mają nawet czym siać i sadzić, brak narzędzi, zupełna nędza*<sup>22</sup>.

U dziewiętnastu gospodarzy zostały zniszczone aż dwadzieścia trzy budynki (domy, stodoły). Klasztor prosi władze rządowe o jakąkolwiek pomoc dla chłopów, aby mogli odbudować domy, zasiać pole i kupić najpotrzebniejsze narzędzia pracy<sup>23</sup>.

Akcja klasztorów odnosiła się nie tylko do bezpośredniej pomocy potrzebującym, ale również do pomocy i opieki prawnej wobec prostej ludności, nieumiejącej ani pisać, ani czytać. W dokumentacji spotykamy ślad interwencji marianów w imieniu własnych poddanych, biorących ich w obronę przed nadmiernymi podatkami czy innymi ciężarami ze strony państwa. Klasztor skórzecki w 1857 roku rozpoczął proces przeciwko Rybickiemu, właścicielowi dóbr we wsi Grała, domagając się od niego zwrotu ziem zagarniętych niesłusznie miejscowym chłopom, to jest mieszkającym w Skórcu.

## Bibliografia

Archiwum Generalne Marianów, Conv. Rasn., Erectio Fundi.

Dola, K., *Opieka społeczna Kościoła*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. II/1, Poznań-Warszawa 1979.

Jemielity, W., *Diecezja augustowska, czyli sejneńska w latach 1818-1872*, Lublin 1972.

Kawecki, J., *U początków nowoczesnego narodu*, w: *Polska w epoce Oświecenia*, Warszawa 1971.

Kosmowski, J., *Marianie w latach 1787-1864*, Warszawa-Lublin 2004.

Litak, S., *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970.

Ł.J.-A.Z., *Szpital w Polsce*, w: *Encyklopedia kościelna*, wyd. X. Michał Nowodworski, red. ks. D-ra S. Biskupskiego, vol. 28, Warszawa 1905, 5-68.

Matuszewicz, M., *Diariusz mego życia*, vol. I, Warszawa 1986.

Podgórska-Klawe, Z., *Od hospicjum do współczesnego szpitala*, Warszawa 1981.

<sup>22</sup> Tamże, 223.

<sup>23</sup> Tamże.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 65-72

## Charitable work of the Marian Fathers in the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries

Throughout the history of Christianity, the poor, the sick and the homeless found help primarily through the Church. In 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup>-century Poland the hospitals were scarce. Their existence depended largely on the financial support of their founders.

The Marians were among those religious orders which ran hospitals for the poor and the sick. The author examines this kind of work conducted by the Marians at their monasteries in Raśna, Skórzec, Mirosław, and Mariampole.

**Keywords:** Order of the Marian Fathers, charitable work, hospitals, the poor, the homeless.

**Słowa kluczowe:** Zakon Marianów, działalność charytatywna, szpitale, ubodzy, bezdomni.

Translated from Polish: Marina Batiuk

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 73-93

Dr Janina Samolewicz SJE  
Pruszków

## Troska biskupa Jerzego Matulewicza o ducha kapłańskiego w diecezji wileńskiej\*

W ostatnim czasie w środkach masowego przekazu nasilają się negatywne opinie o kapłanach. Które z nich są wiarygodne, a które stanowią próbę podważenia autorytetu osób duchownych w społeczeństwie – wymagałoby dokładnych badań i rzetelnej oceny. Zanim doczekamy się takich wyników, już dziś trzeba społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży i alumnom seminariów duchownych prezentować sylwetki kapłanów, którzy byli ludźmi z krwi i kości, jednak żyjąc w przyjaźni z Bogiem, oddali się całkowicie Jezusowi Chrystusowi w Jego Kościele. Również kapłani w swym życiu potrzebują znaleźć dla siebie duchowe wsparcie.

Cieszymy się beatyfikacją męczennika ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności, i kanonizacją Jana Pawła II oraz ogłoszeniem świętości życia wielu innych współczesnych kapłanów. Dali oni przykład, jak w naszych czasach zło dobrem zwyciężać. Trzeba zauważyć, że nie są to jedyni i pierwsi kapłani idący tą drogą. Czerpali oni z bogatego skarbcza świętości Kościoła – także z nieodległej przeszłości. I tak wyprzedził ich na przykład bł. Jerzy Matulewicz, który w swoim zawołaniu biskupim na herbie umieścił słowa: „zło dobrem zwyciężać” i wytrwale ten program realizował na stolicy biskupiej w Wilnie.

---

\* „Studia Teologiczne: Białystok, Drohiczyn, Łomża” 28(2010) 375-394.

Aby lepiej poznać jego sylwetkę jako kapłana i biskupa, spróbujemy odpowiedzieć na następujące pytania:

- jaka była jego osobista wizja kapłaństwa?
- z jakimi problemami spotkał się w diecezji?
- co zrobił, aby udoskonalić duchowieństwo w swojej diecezji?

Chcąc poznać jego ideał kapłaństwa, sięgniemy do mało znanych źródeł, tj. do notatek bł. Jerzego Matulewicza zebranych w polskojęzyczny manuskrypcie. Znajdujemy tam trzy tytuły poświęcone kapłaństwu. Ale najbardziej znaczący będzie dla nas *Dziennik biskupi*, opublikowany dopiero w 2009 r.

## 1. Pełnić misję Chrystusa między Bogiem a ludźmi

Sutanna w sposób naturalny budzi u ludzi wierzących szacunek. Jest bowiem znakiem, że spotykamy osobę wybraną przez Boga lub co najmniej oddającą siebie do Bożej dyspozycji. Tak więc spotkanie księdza przypomina nam rzeczywistość nadprzyrodzoną i budzi refleksję nad naszym stosunkiem do Boga. Ale jaką świadomość swojej misji mają kapłani? W tym miejscu interesuje nas, jaką wizję kapłaństwa nosił w swoim umyśle i sercu bł. Jerzy Matulewicz.

Czytamy w jego notatkach – Kapłan to:

1) człowiek przez naturę swoją rozumną i wolną jest wyobrażeniem Boga, panującego nad stworzeniami w świętości – przez zgodność z wolą Bożą i udział w szczęściu podarowanym przez Boga z pełną wdzięcznością;

2) chrześcijanin – człowiek powołany do nadprzyrodzonego życia z wiary, przyoblekający się w cnoty przez dobre uczynki spełniane z godnością synostwa Bożego i współdziedzica w łasce, a więc zdążającego do celu, którym jest niebo;

3) jeśli jest zakonikiem – oddaje się wyłącznie Bogu przez odłączenie się „od świata marności”. Na mocy profesji staje się szczególną własnością Boga i żyje według rad ewangelicznych, które stają się jego regułą. Z jednej strony stara się w wolności wznosić i przekształcać serce w walce ze złem, by zdobyć świętość, a z drugiej – pełni służbę Bożą. Angażując się w swą misję, zdobywa wolność, bezpieczeństwo, zasługi, spokój i radość; dla bliźnich staje się przykładem, ofiarą i modlitwą – a wszystko to jest apostołstwem nie tylko rozumnym, ale chrześcijańskim i doskonałym dla odnowienia świata.

4) kapłan w pełnieniu swojego zadania i zajmowanego stanowiska to *alter Christus*, pośrednik prowadzący ludzi do zbawienia. Przez kapłana Bóg spełnia królewską, prorocką i kapłańską misję. Sprawuje posługę i urząd, z którymi łączy się poświęcenie i funkcja nauczycielska, pasterska, kapłańska. Koronę chwały odbierze w wieczności, cześć i wdzięczność od ludzi dobrych, a nienawiść – od złych i od mocy piekielnych. Dzięki jego posłudze ludzie – jednostki i całe społeczeństwa stają się uczestnikami Królestwa Bożego na ziemi i podążają drogami błogosławieństw. Żeby mogło się to dokonać, trzeba, aby każdy kapłan i zakonnik naśladował Chrystusa, wszędzie Go wnosił swoją misyjną pracą apostolską, by Bogu przywrócić zagubionych w świecie<sup>1</sup>.

Błogosławiony Jerzy przejrzyście ukazuje wizję kapłaństwa, która uwzględnia ludzką naturę, chrześcijańskie wyposażenie, wezwanie do doskonałości i prowadzenia braci do zbawienia jako do pełnej harmonii w Chrystusie. Nie tylko kapłani potrzebują odnowić swą wizję kapłaństwa, ale także osoby korzystające z ich posługi, wychowujące przyszłych kapłanów, jak też osoby patrzące na nich zupełnie z boku.

Jakie cechy Chrystusa chciał on naśladować? Odpowiedź znajdziemy w innym zapisie. Wzorem niech nam będzie Chrystus, nie tylko pracujący w spokoju nazaretańskiego domu, nie tylko pokutujący i poszczący przez czterdzieści dni na pustyni, spędzając całe noce na modlitwie, lecz także Chrystus pracujący, skarżący się, cierpiący. Chrystus wśród tłumów, odwiedzający grzeszników i sprawiedliwych, prostaczków i uczonych, ubogich i bogatych. Chrystus nauczający i odpierający napaści faryzeuszów. Chrystus szukający zagubionych owiec. Chrystus cierpiący, prześladowany i zmuszony ukrywać się przed nienawiścią wrogów<sup>2</sup>. Bardzo wymownie brzmią te słowa w kontekście naszej współczesności. Może powinniśmy częściej w ich świetle spoglądać na spotykanych kapłanów, a kapłani – na siebie i Chrystusa. Kapłan, to uobecniający się Chrystus-wieczny Kapłan. Dlatego powołani do kapłaństwa potrzebują tak z Nim się jednoczyć, aby On w ich życiu i posłudze był wyraźnie widoczny.

Celem i zadaniem kapłana jest uwielbienie Pana Boga: „*Wszystko na chwałę Bożą czyńcie*”. *Chrystus pojednał, odkupił. Kapłan ma kon-*

<sup>1</sup> Zob. G. Matulewicz, *De fine*, w: *Manuscripta polona*, t. I, Roma 1956, 423-424 (dalej: MMp).

<sup>2</sup> J. Matulewicz, *Pelne naśladowanie Chrystusa*, w: *Dzienniki*, Licheń Stary 2009, 83.

tynuować to dzieło: „Ja wślawiłem Ciebie na ziemi, wykonałem sprawę, którąś mi zlecił. Oznajmiłem imię Twoje ludziom”. Jak Chrystus ma on modlitwą, wyznaniem, czynem i ofiarą rozszerzać chwałę Bożą i rozniecać ogień miłości w sercach ludzi. Kapłani jako słudzy i posłowie Boga mają dbać o cześć uczniów, przyjaciół, domowników; a jako powiernicy – dbać o honor tego, kto ich wyniósł. Wobec Kościoła pełnią władzę; są jak filary budowli i wiosłarze łodzi. Ludzi jako jednostki i społeczeństwa mają uświęcać w miłości Chrystusowej jako pośrednicy i szafarze. Jest to zadanie alter Christus, homo Dei w pracy nad zbawieniem dusz. Jest to więc zarazem wielkie wywyższenie i powołanie, ale też wielka odpowiedzialność. Którzy wielu doprowadzą do sprawiedliwości, będą świecić jak gwiazdy na wieki wieków<sup>3</sup>.

Taki cel domaga się stałej pracy duchowej kapłana i to najlepiej we wspólnocie braterskiej. Jedną z form wspólnotowego dążenia kapłanów do doskonałości są wspólnie podejmowane rekolekcje miesięczne. Według relacji ks. J. Matulewicza, praktyka ta w niektórych diecezjach, zwłaszcza w Belgii i Francji, stała się zwyczajem, a bodaj nawet prawem, obowiązującym wszystkich: tam kapłani z niemłym dla siebie pożytkiem regularnie, co miesiąc zbierają się razem z pobliskich miejscowości, by wspólnie odprawić te ćwiczenia<sup>4</sup>.

Pierwszym i głównym celem rekolekcji miesięcznych jest odnowić, zachować i jeszcze pomnożyć w nas ducha gorliwości, zwłaszcza dopomóc do skutecznego wprowadzenia w czyn postanowień powziętych podczas ostatnich rekolekcji rocznych lub miesięcznych. Drugim ich zadaniem, i to nie mniej ważnym, jest przygotowanie nas do dobrej śmierci przez pobudzanie do coraz lepszego życia<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Zob. G. Matulewicz, *De fine sacerdotis*, MMp, t. I, 445.

<sup>4</sup> G. Matulewicz, *Recolectio menstrum*, MMp, t. I, 363/4. To dość obszerne, dziewięciostronicowe opracowanie autorstwa ks. dr Jerzego Matulewicza omawia potrzebę i pożytek, cel i istotę tych ćwiczeń miesięcznych, na które się składa: medytacja, przegląd życia z miesiąca, przejrzenie i odnowienie postanowień z ostatnich rekolekcji, spowiedź święta, nabożeństwa dodatkowe. Autor uwrażliwia też na usposobienie przy tych ćwiczeniach, regulamin i owoce oraz wskazuje godne polecenia podręczniki. Opracowanie to może pochodzić z okresu próby zorganizowania Stowarzyszenia Księży Katolickich w Polsce pod kierunkiem duchowym bł. Honorata Koźmińskiego lub z okresu formacji nowicjackiej marianów, bądź formacji kapłańskiej w Wilnie. Najbardziej zdaje się prawdopodobna pierwsza wersja przypuszczenia i być może było ono podjęte na zlecenie bł. Honorata.

<sup>5</sup> G. Matulewicz, *Recolectio menstrum*, MMp, t. I, 364.

*Najwłaściwsze przeto tematy do tego rodzaju rozmyślań będą: o powołaniu, obowiązkach i ideale kapłana; o głównych pomocach i środkach do spełnienia swego zadania; o gorliwości, o cnotach najbardziej potrzebnych i właściwych kapłanowi; o duchu modlitwy i życiu wewnętrznym; o wartości i dobrym użyciu czasu; o spożytkowaniu własnych zdolności i talentów ku chwale Bożej; o zgubnych skutkach grzechu i oziębłości; o rzeczach ostatecznych; przykłady i tajemnice z życia Chrystusa, zwłaszcza Jego Męka; powołanie i przykłady Apostołów; przykłady z życia świętych, zwłaszcza kapłanów i inne tym podobne tematy<sup>6</sup>. Tego rodzaju tematyka rozmyślań powinna wydać odpowiednie owoce, jak dalej pisze autor: *Owoce w takim duchu odprawianych rekolekcji miesięcznych będzie: wielki pokój serca, wytrwałość i postęp w doskonałości, gorliwość ducha i większa owocność w pracach apostołskich, podjętych ku chwale Bożej i dla zbawienia dusz<sup>7</sup>.**

Warto zauważyć, że spośród wielu podręczników do rekolekcji miesięcznych (także obcojęzycznych), wymieniał bł. Jerzy „Ćwiczenia rekolekcyjne” św. Ignacego, „Ascetykę kapłańską” ks. S. Bolesława Pelczara, Meschlera i św. Alfonsa Liguoriego<sup>8</sup>. Więc jego wizja kapłaństwa jest też zakotwiczona w myśli poprzedzających go świątobliwych kapłanów różnych narodowości. Nie narodowość, ale wierność Chrystusowi była dla księdza Matulewicza najważniejsza.

Jako biskup zapisał: *Moim zadaniem jest godzić wszystkie narody, prowadzić do miłości i jedności i będę to czynił [...]. Jestem przeciwny również i temu, żeby księża mieszały się do polityki<sup>9</sup>; a w innym miejscu: *Muszę wszystkim jednakowo służyć<sup>10</sup>.* Taka świadomość, jak się przekonamy, odbiegała od współczesnych mu idei niejednego kapłana na Wileńszczyźnie.*

---

<sup>6</sup> Tamże, 364/5.

<sup>7</sup> Tamże, 371.

<sup>8</sup> Zob. tamże.

<sup>9</sup> J. Matulewicz, *Dziennik biskupi*, w: tenże, *Dzienniki...*, 216.

<sup>10</sup> Tamże, 235.

## 2. Duchowieństwo w diecezji wileńskiej w latach 1918-1925

Od samego początku swojej obecności i przygotowania do ingresu w Wilnie bp Jerzy Matulewicz mógł zauważyć wielkie napięcie interesów narodowych i to głównie polsko-litewsko-białoruskich. W czym ono się przejawiało wśród kapłanów? Zwrócimy uwagę na ich postawy w kontekście sporów narodowościowych i działalności politycznej oraz na stan pobożności i świadomości katolickiej.

Wilno stało się miastem wielonarodowościowym, w którym spotykali się nie tylko Litwini i Polacy, ale też znaczny procent Białorusinów, a także jakąś część stanowili Rosjanie, Niemcy i Żydzi. W diecezji wileńskiej, poza Wilnem, głównie spotkać można było zamożnych Polaków oraz ubogich Litwinów i Białorusinów. Rosjanie uważali Białorusinów za Rosjan mówiących gwarą<sup>11</sup>. Polacy widzieli w nich, być może, zrusyfikowanych Polaków, stąd wielu nieświadomych Białorusinów za takich się podawało. A wśród podających się za Polaków byli także spolszczeni Litwini, często nieakceptowani przez swoich ziomków.

W kościołach katolickich kapłani bali się posługiwania językiem białoruskim, aby nie otworzyć furtki rosyjskiemu prawosławiu. Więc używano języka polskiego, broniąc w ten sposób katolicyzmu w tym regionie<sup>12</sup>. Natomiast język litewski był dla społeczeństwa słowiańskiego trudny do zrozumienia. Stąd Litwini w relacjach ze Słowianami potrzebowali używać któregoś z tamtych języków. Litewscy katolicy chętniej wybierali język polski. W ten sposób dochodziło do pomieszania interesów narodowych i wyznaniowych. Większość Białorusinów i Litwinów ukrywała swoją tożsamość narodową. Stąd pod władzą polską wszyscy uchodzili za Polaków. Kiedy rozwijała się świadomość narodowa, wola bycia sobą i posługiwania się własnym językiem, życia we własnym kraju, wtedy pojawiały się tarcia.

Zdecydowanym przeciwnikiem dopuszczania języka białoruskiego i niechętnym dla języka litewskiego w diecezji był ks. kan. Lubianiec<sup>13</sup>. Jego postawa nie była reprezentatywna, ani dla duchowieństwa polskiego, ani w ogóle dla duchowieństwa tej diecezji. Jego specyficz-

<sup>11</sup> Zob. tamże, 181.

<sup>12</sup> Zob. tamże.

<sup>13</sup> Zob. tamże, 138.



ny patriotyzm jednak nie był odosobniony i sprawił niemało trudności z powodu braku akceptacji odrębności narodowych miejscowego społeczeństwa, choćby przez niedopuszczenie przedstawicieli Rady litewskiej do przemówień w pierwszej kolejności przed delegacjami polskimi przy okazji ingresu biskupiego jego rodaka<sup>14</sup>.

Kapituła wileńska też nie zaakceptowała języka białoruskiego nawet dla odczytania „probuli”<sup>15</sup>. Kapituła i polscy księża nie uznawali wcale litewskiej władzy państwowej w Wilnie<sup>16</sup>. Zapewne wynikało to z ogólnej sytuacji politycznej, w jakiej trzeba było w tym czasie żyć. Okazało się, że wielu polskich księży było inspiratorami i twórcami Legionów, które w roku 1919 wykazały się okrucieństwem i brutalnością wobec ludności żydowskiej, litewskiej i białoruskiej, a rozłożyły bolszewików<sup>17</sup>. Nie oznacza to bynajmniej, że ci kapłani byli inspiratorami takiego okrucieństwa, lecz sytuacja była tak dalece złożona, że zapewne nie byli oni w stanie nawet do końca przewidzieć, jakie będzie działanie legionistów. Dramatyczną była wiadomość o ujęciu przez polskich żołnierzy jezuitę o. Muckermanna i uwięzienie go<sup>18</sup>. Niezdrowy duch nacjonalizmu udzielał się księżom, począwszy od seminarium<sup>19</sup>. Księża zaangażowanych politycznie i przekładających te interesy nad decyzje swego biskupa postrzegał bp Matulewicz w swojej diecezji jako większość<sup>20</sup>.

Z czasem do tych problemów dołączyły się starania bolszewików o eliminowanie Kościoła z życia państwowego i religii ze szkół, a nawet przejmowanie dóbr kościelnych. W obliczu takich zagrożeń też pojawiły się różnice zapatrywań w kręgach kapłańskich. Powściągliwość biskupa interpretowano nawet jako uległość Litwinom z lęku, aby go bolszewicy nie wywieźli, a także rozpuszczono pogłoskę, że chce on usunąć ks. Lubiańca z pracy w seminarium. Wychodziło to od polskich księży związanych z endecją. Jedni uważali, że biskup powinien radykalnie odnieść się do tych trendów ideologicznych, a inni wchodzili w układy

<sup>14</sup> Zob. tamże, 141.

<sup>15</sup> Zob. tamże, 140.

<sup>16</sup> Zob. tamże, 142.

<sup>17</sup> Zob. tamże, 152, 154, 156.

<sup>18</sup> Zob. tamże, 165.

<sup>19</sup> Zob. tamże, 176.

<sup>20</sup> Zob. tamże, 182.

z bolszewikami<sup>21</sup>. Rozdwojenie wśród polskich księży również ujawniło się w radach udzielanych biskupowi: jedni, głównie bardzo wymowni, ks. Lubianiec, Maciejewicz i Chomski, byli za wydaniem listu pasterskiego w ostrym tonie; drudzy, bardziej poważni i spokojni kapłani, a wśród nich ks. prał. Sadowski i ks. wicedziekan Kretowicz byli za wstrzymaniem się z pismem. Ostatecznie ks. prał. Hanusowicz wpłynął na napisanie go w spokojnym tonie. Szczególnymi agitatorami narodowymi byli tu ks. Songin i ks. Maciejewicz<sup>22</sup>.

W walce między legionistami polskimi a bolszewikami, ci drudzy wzięli kapłanów litewskich oraz kilkunastu Polaków jako zakładników. Wśród zaciętych walk katolicy wspomagali żołnierzy, a Żydzi bardziej współczuli bolszewikom<sup>23</sup>. W katedrze podczas nabożeństwa 23 kwietnia 1919 r. z udziałem gen. Piłsudskiego ks. Maciejewicz wygłosił kazanie „czysto polityczne”<sup>24</sup>. Następnego dnia we Mszy św. za poległych, celebrowanej przez biskupa Jerzego, kazanie głosił ks. Lubianiec, o którym bp Matulewicz pisze: *Nie mogłem zrozumieć, co chciał powiedzieć*<sup>25</sup>. W kolejnym dniu ks. Chomski przedstawił biskupowi zarzuty, w których dominował sprzeciw wobec otoczenia litewskiego wokół niego, a to z powodu nie dość wyraźnego stanięcia biskupa po stronie polskich narodowców. Okazało się, że był on wysłannikiem księży endeków: Lubiańca, Songina, Kuleszo i Maciejewicza<sup>26</sup>. Nie obyło się też bez posyłania do biskupa świeckich prowokatorów<sup>27</sup>.

Wielu też kapłanów zasiadało w Sejmie, co angażowało ich politycznie<sup>28</sup>. Jak dalece sprawy polityczne pochłaniały duchowieństwo, może świadczyć fakt, że bp Bandurski w kazaniu z racji uroczystości rocznicy Powstania Styczniowego *nie wspomniał Boga ani jednym słowem*<sup>29</sup>. Zarówno odrodzeniowcy, jak i endecy, kapłani zasiadający w Sejmie, na przykład ks. Lutosławski, wygłaszali ludziom mowy polityczne, a nie wyjaśniali Ewangelii<sup>30</sup>. Arcybiskup Hryniewiecki, przybywając

<sup>21</sup> Zob. tamże, 209.

<sup>22</sup> Zob. tamże, 212.

<sup>23</sup> Zob. tamże, 213.

<sup>24</sup> Zob. tamże, 216.

<sup>25</sup> Zob. tamże, 217.

<sup>26</sup> Zob. tamże, 218-220.

<sup>27</sup> Zob. tamże, 226.

<sup>28</sup> Zob. tamże, 231.

<sup>29</sup> Zob. tamże, 246.

<sup>30</sup> Zob. tamże, 248.

z gen. Mokrzyckim do biskupa Jerzego Matulewicza, czynił mu zarzuty, że kapłani litewscy i białoruscy angażują się politycznie, bo głoszą kazania w swoich językach<sup>31</sup>. Nawet oskarżał, że narody litewski i białoruski w Wilnie powstały za pieniądze rosyjskie, niemieckie, żydowskie i masońskie<sup>32</sup>. Tak więc endecy wykorzystali starość arcybiskupa do realizowania swoich niemoralnych celów – jak ocenił biskup<sup>33</sup>. Kazanie ks. Stankiewicza wygłoszone samowolnie w języku białoruskim ściągnęło agitację w polskich kręgach przeciw biskupowi<sup>34</sup>. Nawet katolicka działalność społeczna i charytatywna księży Piotrowskiego, Tołoczki i Zienkiewicza stały się tematami polemik w gazetach, zarzucających im trzymanie w bolszewikami i obwiniających za to biskupa Jerzego Matulewicza<sup>35</sup>.

Jak z tych relacji widać, biskup wileński nie miał łatwej współpracy z polskimi kapłanami, ani litewskimi czy białoruskimi. Różnice poglądów wymagały od biskupa trudnej drogi pojednania najpierw duchowieństwa, aby mogło dokonać się pojednanie w szerszej skali. W ogniu walki o własną tożsamość narodową usiłowali jedni drugim narzucać wymagania i pojawiły się próby wzajemnego podporządkowywania. A nie wszyscy kapłani potrafili w tym klimacie sprostać ewangelicznej miłości, która jest po bratersku życzliwa i służebna. Ale najtrudniejsze było angażowanie się kapłanów w sprawy polityczne. Z jednej strony to zaangażowanie kapłanów być może blokowało wpływy masońskich polityków. Z drugiej jednak, wyraźnie widać, że powodowało niezdrowy ferment wśród duchowieństwa w miarę oddalania się go od Boga i Jego Ewangelii. Tak więc bp Matulewicz znalazł się w środowisku wielu kapłanów katolickich, dla których z powodów narodowościowych i politycznych sprawy czysto religijne tak naprawdę były dalekie. Natomiast fakt, że on sam był Litwinem, niejako prowokował polskich kapłanów do nieufności.

---

<sup>31</sup> Zob. tamże, 246-252.

<sup>32</sup> Zob. tamże, 254.

<sup>33</sup> Zob. tamże, 256.

<sup>34</sup> Zob. tamże, 263, 267-268.

<sup>35</sup> Zob. tamże, 163, 269-272.

### 3. Biskup Jerzy Matulewicz wobec napotkanych problemów

Największą bolączką biskupa było zaangażowanie polityczne kapłanów z uszczerbkiem dla misji Kościoła zleconej przez Chrystusa. Trzeba wyraźnie to podkreślić, że biskup Matulewicz starał się sprawiedliwie ustosunkowywać do kapłanów angażujących się politycznie. Jeśli mieli oni odmienne poglądy czy zapatrywania na kwestie społeczne bądź polityczne, szanował ich odmiennność, o ile ona nie szkodziła nauczaniu Kościoła i kultowi Bożemu. Wielokrotnie na skargi wnoszone pod adresem kapłanów odpowiadał, aby zarzuty przedstawił mu na piśmie. Zapowiadał, że jeśli wykroczyli przeciw prawu Bożemu lub kościelnemu, stosował wobec tych kapłanów właściwe kary. Natomiast w sprawach społecznych, narodowych i politycznych pozostawiał im równouprawnioną wolność<sup>36</sup>. Kiedy księża chcieli wyjechać z diecezji bądź to z powodu wyczerpania nerwowego, bądź w niebezpieczeństwach politycznych, pozwalał im na to, chociaż bolał nad stanem opuszczanych przez proboszczów parafii<sup>37</sup>.

Nie zezwalał jednak osobom duchownym brać udziału w walkach, nie pozwalał udostępniać kościołów czy ich wież do wojskowych działań strategicznych. Natomiast chętnie mianował kapelanów wojskowych czy charytatywnych duszpasterzy społeczników, jeśli chcieli tymi zadaniami się zajmować<sup>38</sup>. Kiedy zaostrzyły się napięcia między Polakami i Żydami, biskup prosił kapłanów, aby *temperowali i uspokajali rozwościeczonych ludzi*<sup>39</sup>. W każdej bowiem okoliczności chciał ludzi otoczyć opieką duchową w trosce o ich zbawienie. U początku swego biskupiego urzędowania zaprosił miejscowych księży i jasno przedstawił swoje wytyczne na okoliczność, gdy wejdą bolszewicy: *Żeby budzili Chrystusowe ideały, pozytywnie wykładali naukę Chrystusa, w szczególności wyjaśniając te prawdy, które tamci atakują; żeby unikali atakowania i nie poruszali w kazaniach tematów politycznych*<sup>40</sup>. Przy każ-

<sup>36</sup> Zob. tamże, 245-252, 266-267. Chociaż osobiście nie akceptował zaangażowania się kapłanów w problemy polityczne, widział swoją bezradność wobec odmiennego rozumienia wielu z nich, a przy tym starał się o zachowanie roztropnej, pokornej przed Bogiem sprawiedliwości wobec wszystkich.

<sup>37</sup> Zob. tamże, 224-225.

<sup>38</sup> Zob. tamże, 149, 150.

<sup>39</sup> J. Matulewicz, *Dziennik biskupi...*, 214.

<sup>40</sup> Tamże, 145.

dej sposobności podkreślał: *wszyscy powinniśmy się trzymać ideałów Chrystusowych*<sup>41</sup>. Ubiegał się o poszanowanie ogólnie przyjętych zasad grzeczności<sup>42</sup>. Wśród wszystkich i poszczególnych narodowości utwierdzał zobowiązanie *do tej samej moralności Chrystusowej*<sup>43</sup>. Sam żył nadzieją, *że najlepiej przysłuży się krajowi, ucząc ludzi cnoty i ukazując im naukę Chrystusową*<sup>44</sup>. Już 16 grudnia 1918 roku odbył naradę z biskupami: kowieńskim i ryskim oraz z ks. prałatem Michalkiewiczem, zastanawiając się jak duszpastersko kierować Kościołem w istniejącej sytuacji<sup>45</sup>. Jak pisze: *trzymałem się Chrystusa i Kościoła; nieustannie mówię o konieczności jedności, miłości i braterstwa; to mój jako pasterza obowiązek*<sup>46</sup>. Modlił się: *Panie, jakże Cię kocham. Tu mnie karz, tu mnie chłostaj za moje przewinienia, ale udziel mi jednocześnie swojej łaski, abym za każdym razem coraz bardziej Ciebie miłował. Przysięgam, wszystkim bez różnicy jednakowo służyć, chociażbym nie wiem ile nieprzyjemności miał doświadczyć. Daj Boże, abym wytrwał w swoich zamierzeniach*<sup>47</sup>.

Według biskupa Matulewicza, *kapłan powinien być dla wszystkich jednakowo ojcem i pasterzem; nie wolno mu należeć do partii, tym bardziej nie wolno mu prowadzić działalności konspiracyjnej*. A przy tym modlił się: *Daj Boże, żeby znikło to plemię księży polityków z naszego kochanego Kościoła*<sup>48</sup>. Jeszcze innym razem odnotował modlitwę: *Boże, mój Boże, jakże trudne jest tutaj położenie biskupa. Na wszystkie strony ciągną, rozrywają, Litwini z Polakami chcieliby go zaprząć do swego politycznego wózka; i jedni, i drudzy starają się go zanurzyć w polityczne grzęzawisko. Boże, daj, aby ominęło mnie to bagno*<sup>49</sup>.

Osobiście biskup stanowczo, pokornie, ale mężnie pozostawał wierny swojemu ideałowi kapłańskiemu. Zdał się całkowicie na Bożą Opatrzność, jak czytamy: *Postanowiłem nigdzie stąd się nie ruszać. Co Bóg da, to będzie. Jeśli jest taka wola Boża, aby mnie aresztowali albo*

<sup>41</sup> Tamże, 138, 143, 145.

<sup>42</sup> Tamże, 141.

<sup>43</sup> Tamże, 142.

<sup>44</sup> Tamże, 143.

<sup>45</sup> Zob. tenże, *Dziennik biskupi...*, 144-145.

<sup>46</sup> Zob. tamże, 146.

<sup>47</sup> Tamże, 151.

<sup>48</sup> Tamże, 152.

<sup>49</sup> Tamże, 192.

*zabili, to zewsząd jest taka sama droga do nieba. Nie poczuwałem się do tego, żebym miał co złego komukolwiek uczynić lub czym zawinić, dlatego też jestem spokojny. [...] W katedrze odprawiłem sumę. Kościół był pełen ludzi<sup>50</sup>. A więc wierząca społeczność Wilna potrzebowała takiej postawy pasterskiej swojego biskupa i pozostawała z nim w duchowej jednomyślności.*

W sprawach dóbr kościelnych, o ile bolszewicy usiłowali je odebrać, zalecał kapłanom tworzenie komitetów parafialnych, jednak dla ich obrony, a nie dla przejęcia nad nimi władzy. Motywem tej obrony, według bpa Matulewicza, była troska, aby utrzymanie kościołów pozabawionych własności, nie obciążało nadmiernie parafian. Natomiast w szkołach zalecił kapłanom zakładanie szkolnych komitetów i rad rodzicielskich, aby mogli wspólnie występować w obronie swojego prawa do nauczania i wychowywania religijnego dzieci. Sam starał się zrozumieć prawo Kościelne, jak zapisał: *Czytałem wszystko, co udało się zdobyć, żebym w niczym nie wykroczył przeciwko prawu kościelnemu, wskazaniom i duchowi Kościoła: badałem mianowicie, jak Kościół postępuje w tych krajach, gdzie religia została usunięta ze szkół<sup>51</sup>.*

Przedstawicielom Polaków, przychodzącym do biskupa w sprawie nauki religii w szkole, odpowiedział: *Nie mogę się zgodzić, żeby religia została usunięta ze szkół. Obowiązkiem rodziców jest protestować przeciwko temu; nauczyciele także mogliby się wypowiedzieć, że dla nauczania byłoby to niepożądane<sup>52</sup>. Na prośbę o wydanie dyrektyw, wymienił je w siedmiu punktach, zaznaczając najpierw, że one nie mogą być inne od tych, które daje Kościół<sup>53</sup>. Jak widać, bp Jerzy Matulewicz nie tylko dawał wskazania kapłanom, ale osobiście zajmował się sprawami, z gotowością poniesienia osobistych konsekwencji z rąk przeciwników religii i Kościoła. Z drugiej zaś strony był prekursorem angażowania ludzi świeckich w sprawy Kościoła, jako w swoje własne z zachowaniem duchowego kierownictwa kapłanów.*

Rozumiejąc znaczenie kierownictwa duchowego robotników (dzięki doświadczeniu posługiwania im w Warszawie) w ich moralnym życiu wiarą, powierzył o. Fridrichowi Muckermannowi TJ w Wilnie duszpa-

<sup>50</sup> Tamże, 153; zob. 160.

<sup>51</sup> Tamże, 157.

<sup>52</sup> Tamże, 158.

<sup>53</sup> Zob. tamże, 159.

sterstwo robotników, które skupiało się przy kościele św. Kazimierza, wcześniej należącego do jezuitów. Do pomocy dał mu ks. Piotrowskiego, Białorusina. A kiedy w lutym 1919 roku o. Muckermann otrzymał nakaz opuszczenia miasta, biskup zasięgnął rady ks. kan. Ellerta i postanowili, że Związek Robotników powinien istnieć i objąć pieczę nad kościołem św. Kazimierza. Księży Lubiańca i Maciejewicza posłał do rabina, aby ten wpłynął na Żydów, by nie drażnili i nie prowokowali katolików, przychylając się do działań bolszewickich. Natomiast ks. Kukcie zlecił zabieganie przez wpływowe kręgi litewskich świeckich katolików o uwolnienie o. Muckermana. Do rozmów z władzami litewskimi w sprawach Kościoła posyłał ks. Tumasa. Biskup korzystał z rad ks. Vailokaitisa, ale także księży Lubiańca, Maciejewicza, Kretowicza i Steckiewicza, chcąc uchronić ludzi przed niebezpieczeństwem ze strony bolszewików<sup>54</sup>. Jak widać, w tym doradztwie nie przeszkadzała mu narodowość kapłanów, gdy chodziło o dobro ludu Bożego. Ale odpowiedzialność przyjmował osobiście, jak czytamy: *Gdzie jest niebezpieczeństwo, nie wypada biskupowi zastaniać się innymi, trzeba wystąpić samemu. Dobry pasterz swą duszę oddaje za owce*<sup>55</sup>. Był przygotowany na ewentualne uwięzienie tak, by diecezja ani odrodzone zgromadzenie nie ucierpiało z tego powodu. Zapisał: *Uporządkowałem ważniejsze sprawy, napisałem nominacje, kto będzie rządził diecezją, gdybym trafił do więzienia i kto będzie opiekował się naszym Zgromadzeniem, listy oddałem o. Wojtkiewiczowi, sam zaś oddałem się w ręce Opatrzności Bożej. [...] Ogarnęła mnie niewypowiedziana chęć bronienia ukochanego Kościoła*<sup>56</sup>. W pierwszym rządzie zależało mu na obronie wiary chrześcijańskiej tego ludu, a najbardziej robotników chrześcijańskich oraz ich duszpasterzy.

Pytany przez kapłanów, co mają robić wobec bolszewickich dążeń do ich uwięzienia, pozostawiał im wolność osobistej roztropnej decyzji, ale zarazem mówił o sobie, że na ich miejscu nie uciekałby<sup>57</sup>. Kiedy dowiedział się o uwięzieniu kapłanów, jak mógł starał się zebrać konieczne informacje i zorganizować im pomoc. Podnosił na duchu nawet suspendowanych kapłanów, starając się ich odpowiednio zaangażować.

<sup>54</sup> Zob. tamże, 162-167.

<sup>55</sup> Tamże, 168.

<sup>56</sup> Tamże, 170-171.

<sup>57</sup> Zob. tenże, *Dziennik biskupi* (27 lutego 1919), 178.

żować<sup>58</sup>. Kapłanów niestosujących się do poleceń potrafił tak prowadzić, aby zrozumieli, że jest on świadom ich postępowania, a resztę pozostawiał ich sumieniu i samemu Bogu<sup>59</sup>. Osobiście zaś spieszył z posługą sakramentalną kapłanom, którzy o to prosili<sup>60</sup>.

W sprawach językowych bp Jerzy Matulewicz opowiadał się za prawem każdego narodu do własnego języka nie tylko w życiu cywilnym, ale także w Kościele. *Niech chwałą Boga wszystkie narody, każdy w swoim języku*<sup>61</sup>, odnotował po rozmowie z klerykiem Cybulskim, Litwinem. Jednak był daleki od forsowania spraw językowych za cenę zaprzepaszczenia pokoju. Rozmawiał z ludźmi, a szczególnie z kapłanami i klerykami w ich rodzimym języku, krzepiąc w nich ducha męstwa w ujawnianiu chrześcijańskiego patriotyzmu. Zamierzał nawet położyć kres lękiwemu zakłamaniu niektórych kapłanów w przyznawaniu się do swojej narodowej tożsamości i używania rodzimego języka<sup>62</sup>. Najbardziej istotne było dla niego zbliżanie ludzi do Chrystusa w języku dla nich najbardziej zrozumiałym<sup>63</sup>.

Drugorzędną sprawą w postawie biskupa było uszanowanie czyjegoś poczucia tożsamości narodowej, jednak na tyle ważną, że starał się nikogo nie ranić z tego powodu, nie poniżać i nie uprzedzać do siebie, a to z racji powierzonej mu misji pasterskiej i troski o zbawienie ludzi. Dlatego starał się o to, aby nikt go nie wciągał do polityki. Chciał jednakowo służyć zbawieniu ludzi każdego języka i narodu. Jeśli chodzi o sprawę używania języka w Kościele i porządku nabożeństw w zatwierdzonych językach, szanował zarządzenia ks. prałata Kazimierza Miłkołaja Michalkiewicza, administratora diecezji i arcybiskupa Edwarda Roppa, swojego poprzednika na stolicy biskupiej. Nie spieszył się ze zmianami, dopóki sprawy należące do polityków w danych kwestiach nie zostały prawnie rozwiązane<sup>64</sup>. Trzeba zauważyć, że bp J. Matule-

<sup>58</sup> Zob. tamże, 173-175, 179. Zapewne chodziło o suspensę nałożoną przez ks. prał. Michalkiewicza z powodu podpisania innego memoriału niż ten, który on podpisał w sprawie niepodległości Litwy.

<sup>59</sup> Zob. tamże, 181-183.

<sup>60</sup> Zob. tamże, 183.

<sup>61</sup> Zob. tamże, 202.

<sup>62</sup> Zob. tamże, 181.

<sup>63</sup> Zob. tamże, 180.

<sup>64</sup> Zob. tamże, 244, 249.



wicz cenił bardzo prał. Michalkiewicza, był zatroskany o jego zdrowie. Cieszył się z jego powrotu do Wilna 22 marca 1921 roku z wywózki, miał nadzieję, że mu pomoże kierować diecezją<sup>65</sup>.

Osobną troską bpa J. Matulewicza byli kapłani Białorusini. I tak na przykład pozwolił ks. Andrzejowi Cikoto, świadomemu Białorusinowi, na wyjazd do Mińska, aby swobodniej mógł służyć swojemu narodowi i zwolnił go z obowiązków w diecezji. Kapłanom Białorusinom pozwalał nauczać dzieci białoruskie w szkołach i spowiadać po białorusku, natomiast co do głoszenia kazań w tym języku, decyzję pozostawiał ich roztropności, zaznaczając, aby mieszkający tam Polacy nie byli poszkodowani<sup>66</sup>. W środowiskach litewskich kapłani katechizowali dzieci litewskie po litewsku, a spolszczonych Litwinów – po polsku, co biskup uważał za właściwe<sup>67</sup>.

Biskupowi Jerzemu zależało na wszechstronnym rozwoju kapłanów. Dlatego nie wahał się, po ustaniu działań wojennych, posłać na studia za granicą kapłanów, którzy o to prosili. Zaznaczył: *Ja pragnę mieć jak najwięcej światłych, szlachetnych i dobrych księży*<sup>68</sup>.

Dzięki osobistym rozmowom z ks. Miłkowskim, profesorem seminarium, już u początków rozeznał problemy związane z formacją kapłańską. Za ważną potrzebę uznał nauczanie języka polskiego wszystkich kleryków, a oprócz tego – każdy uczył się swojego rodzimego języka. Za przykład stawiał o. F. Muckermanna, Niemca, który zachowując swoją tożsamość narodową, nauczył się języka polskiego i bardzo owocnie służył ludowi robotniczemu w Wilnie<sup>69</sup>. Tak więc już w trzecim miesiącu swojej biskupiej posługi bp Jerzy Matulewicz pilnie wstuchiwał się w problematykę seminaryjną, aby przygotować Kościołowi lokalnemu prawdziwie katolickich kapłanów.

#### 4. Kształcenie i formacja kapłańska w latach 1919-1925

W pierwszym dniu po konsekracji biskupiej na obiedzie w seminarium duchownym w Kownie bp Jerzy Matulewicz powiedział: *wszyscy*

<sup>65</sup> Zob. tamże, 260-261.

<sup>66</sup> Zob. tenże, *Dziennik biskupi* (27 luty 1919), 179-181.

<sup>67</sup> Zob. tamże, 185.

<sup>68</sup> Zob. tamże, 265.

<sup>69</sup> Zob. tamże, 176-177.

powinniśmy się trzymać ideałów Chrystusowych<sup>70</sup>. Byli tam przedstawiciele tak Litwinów, jak i Polaków. Wskazany przez biskupa kierunek w szczególniejszy sposób niewątpliwie odnosi się do prac i zadań seminariów duchownych.

Być może to na tym obiedzie przedstawiciel Rady litewskiej i przedstawiciel Polaków dr Ziemacki, każdy od siebie, wyszli z propozycją do bpa Matulewicza o utworzenie własnego wydziału teologicznego. Tę propozycję przedłożył on 16 grudnia 1918 roku na spotkaniu z biskupami z Rygi i z Kowna wraz z prał. Michalkiewiczem. Sam opiniuje ją następująco: *Litwini i Polacy wbili sobie do głowy, że każda strona założy własny wydział. Jest rzeczą oczywistą, że dwa wydziały teologii to stanowczo dla nas za dużo. Bardzo łatwo można pogodzić skłóconych, gdyż językiem wykładowym będzie łacina*<sup>71</sup>. Z tego wynika, że bp Jerzy był zdecydowany na starania o otworzenie wydziału teologicznego, ale jednego a nie dwóch, tj. oddzielnie dla Litwinów i oddzielnie dla Polaków. Sprawę poparli uczestnicy spotkania w kwestii zajęcia się utworzeniem wydziału teologicznego i skonsultowanie się w tej sprawie z nuncjaturą, z Radą i przedstawicielami Polaków. Z uwagi na sytuację wojenną bp Matulewicz jednak zdecydował się tymczasowo wstrzymać ze staraniami w tej sprawie<sup>72</sup>.

Wizytację Seminarium Duchownego w Wilnie bp Jerzy Matulewicz rozpoczął już 24 lutego 1919 roku od wykładów z Pisma Świętego i teologii moralnej. Odnotował, że wykłady i odpytywanie było w języku polskim, chociaż wykładowcy używali podręczników łacińskich. Zainteresował się wówczas znajomością łaciny wśród kleryków<sup>73</sup>. Dalsze wizytowanie wykładów pozwoliło mu zauważyć spóźnienia profesorów, bądź opuszczanie wykładów. Dało się też zauważyć brak przygotowania niektórych profesorów do prowadzenia zajęć. Odnotował również brak lekcji z algebry, fizyki, geometrii i kosmografii w seminarium z powodu braku nauczyciela. Dlatego też, po rozmowie między innymi z rektorem, zdecydował o powierzeniu wykładów z brakujących przedmiotów dobrze przygotowanym kapłanom. Wprowadził też nauczanie języka litewskiego. Upominał, z dużą wyrozumiałością, opusz-

---

<sup>70</sup> Tamże, 138.

<sup>71</sup> Tamże, 144.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Zob. tenże, *Dziennik biskupi* (24 lutego 1919), 178.

czającego zajęcia ks. Puciato. Zapewnił dla seminarium pełny wymiar zajęć, aby klerycy nie tracili cennego czasu przy bardzo trudnych warunkach ich utrzymania<sup>74</sup>. Zatem wizytacja seminarium nie była tylko kurtuazyjną wizytą, lecz prawdziwą troską bpa Matulewicza o rozwój intelektualny alumnów przygotowujących się do kapłaństwa. Trzeba też zauważyć, że w ogóle rozpoczął wizytację biskupią swojej diecezji właśnie od seminarium, co świadczy o jego szczególnej trosce o odpowiednie przygotowanie.

Biskup odnotował, iż zastał, jakoby w seminarium porządek i karność pozostawiały wiele do życzenia, ale od razu zaznaczył, że tego nie sprawdził. Nie ukrywał, że właśnie w tym celu posłał z wykładami ks. Wojtkiewicza, aby przez niego mógł sprawdzić wiarygodność doniesień i zaradzić ewentualnym potrzebom. Zależało mu przede wszystkim na wyeliminowaniu z seminarium duchownego nacjonalizmu i szowinizmu. Pragnął, aby wychodzili z niego kapłani z sercem i duszą apostoła na miarę św. Pawła<sup>75</sup>. A zatem bp J. Matulewicz nie tylko zabiegał o intelektualny rozwój duchowieństwa, ale także moralny i apostołski.

Aby lepiej poznać kleryków i atmosferę panującą w seminarium, polecił rektorowi przysyłanie po jednym kleryku z siódmego kursu w celu służenia mu do Mszy świętej. Po Mszy św. rozmawiał z każdym posługującym mu klerykiem, ośmielając do wypowiedzania się w swoim rodzimym języku. Zarazem ze swej strony dzielił się z każdym swoimi doświadczeniami ze Szwajcarii, gdzie ludzie służą sobie wzajemnie bez względu na narodowość. Zauważył bowiem, że ci młodzi chłopcy lekają się przyznać do swojej narodowości, a to musi wypaczać charakter człowieka. Wpłynęły też skargi na inspektora seminarium, ale była i pochwała, między innymi dla ks. prof. Sawickiego<sup>76</sup>. Inspektorem seminarium był ks. Lubianiec<sup>77</sup>.

---

<sup>74</sup> Zob. tamże (8 marca 1919), 186-187.

<sup>75</sup> Zob. tamże, 187-188.

<sup>76</sup> Zob. tamże (16-18, 20-22, 25 i 28 marca 1919), 193-194, 196-197, 201-203. Trzeba pamiętać, że ks. J. Matulewicz poznał dobrze środowisko szwajcarskie w latach swoich studiów specjalistycznych i doktorskich oraz w latach 1911-1914, kiedy to organizował tam nowicjat marianów.

<sup>77</sup> Zob. tamże, 189.

W *Dzienniku biskupim* z tego okresu czytamy: *Mówiłem wszystkim: bądź bracie, kim chcesz, ale miej serce kapłana apostoła i gdy przyjdiesz na parafię, naprawdę słuź ludziom z wielką gorliwością, przystosowując się do nich, a nie zmuszając ich, żeby oni według twoich zachcianek uczyli się obcego dla nich języka. Jezus kazał nam troszczyć się o zbawienie ludzi, a nie prowadzić polityki narodowościowej, wykorzystując ślepotę i ciemnotę ludu*<sup>78</sup>. Biskup w tych rozmowach przekonał się o rzeczywistym braku „dobrej dyscypliny” w seminarium, dlatego tym usilniej starał się, *żeby wychowywało kapłanów apostołów, którzy byłiby zdecydowani wszystkim jednakowo służyć, żadną narodowością nie gardzić, nikogo nie krzywdzić, jednakowo popierać dobre i piękne wysiłki wszystkich narodowości, jedynie do Królestwa Niebieskiego prowadzić, a nie w jakieś polityczne grzędawisko*<sup>79</sup>. Sam odwiedzał seminarium i czytał prawo kanoniczne, aby jak najlepiej poznać założenia i wskazówki Stolicy Apostolskiej dotyczące prowadzenia seminariów<sup>80</sup>.

Ponieważ bolszewicy dążyli do zajęcia mieszkania biskupiego, Matulewicz myślał nawet o zamieszkaniu w seminarium<sup>81</sup>. Na początku kwietnia 1919 roku podczas rekolekcji głosił dla kleryków w ciągu czterech dni po jednej konferencji<sup>82</sup>. Zaś 21 kwietnia tegoż roku wyświęcił już kilku pierwszych kapłanów i kilku subdiakonów, dwóch kolejnych kapłanów wyświęcił w grudniu<sup>83</sup>.

Kiedy rząd polski wydał dekryty w sprawie szkół, okazało się, że chciał przyjąć częściowo pod swoją kontrolę także seminarium duchowne. Wówczas biskup zwołał kapitułę, by przedstawić jej swoje stanowisko i naradzić się, co do dalszego postępowania. Postanowiono sprawy szkół, seminarium i podatków kościelnych przekazać biskupowi Szelażkowi, aby w porozumieniu z komitetem biskupów dał wskazania, jak postępować w tej sytuacji i zachować jedność<sup>84</sup>. Natomiast u general-

<sup>78</sup> Tamże, 197 (22 marca 1919).

<sup>79</sup> Tamże, 198.

<sup>80</sup> Zob. tamże. Warto wspomnieć, że bp J. Matulewicz miał też swoje doświadczenie pracy w seminarium duchownym w Kielcach jako wykładowca prawa kanonicznego i łaciny.

<sup>81</sup> Tamże, 204.

<sup>82</sup> Zob. tamże, 208.

<sup>83</sup> Zob. tamże, 213, 243.

<sup>84</sup> Zob. tamże, 238-239.

nego komisarza bp J. Matulewicz ubiegał się o pomoc materialną dla seminarium i dla kapłanów pozbawionych środków utrzymania oraz o zwrócenie kościołów i klasztorów odebranych przez Rosjan, a także rozmawiał o aresztowaniach kapłanów<sup>85</sup>.

Zaledwie gen. Piłsudski 28 sierpnia 1919 roku ogłosił reaktywowanie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, bp Jerzy Matulewicz zaraz przystąpił do działań związanych z otworzeniem w tymże uniwersytecie wydziału teologicznego, do którego zamierzał włączyć seminarium duchowne. Już 17 września zwrócił się do Benedykta XV o wznowienie wydziału<sup>86</sup>. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że zagadnienie roli bpa Jerzego Matulewicza w reaktywowaniu wydziału teologicznego na uniwersytecie wileńskim zasługuje na oddzielne opracowanie.

Wśród wielu trudnych problemów bpa Jerzego Matulewicza, w latach 1918-1925 bodaj pierwszoplanową była jego troska o stan kapłański. Wynikało to z głębokiego rozdźwięku między ideałem kapłaństwa, jaki nosił on w swoim sercu, a rzeczywistością, z jaką spotkał się w swojej diecezji po objęciu obowiązków biskupich. Przyglądając się tej rzeczywistości z bliska, napisał: *Wydaje mi się, że przy odrobinie dobrej woli i ustepliwości można by było wszystkich pogodzić w Chrystusie. Wygląda na to, że dużo winy było tutaj po stronie niektórych księży*<sup>87</sup>.

## 5. Zakończenie

Piękny ideał kapłaństwa bł. Jerzego Matulewicza, w pokornym męstwie wypełniania misji Chrystusa między Bogiem a ludźmi, jednoczącej wszystkich w braterstwie, był dla niego samego trudnym kroczeniem drogą wiodącą do Królestwa niebieskiego. Szedł jednak za nią wytrwale.

Jako biskup diecezji wileńskiej w latach 1918-1925, niestety, spotkał w niej trudne problemy uwikłania wielu kapłanów w sprawy polityczne zwalczających się partii i w ruchy narodowościowe. Odrywały one duszpasterzy od właściwych im zadań wyjaśniania ludziom Ewan-

<sup>85</sup> Zob. tamże, 242.

<sup>86</sup> Zob. T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005, 227.

<sup>87</sup> J. Matulewicz, *Dziennik biskupi...*, 142.

geli Chrystusowej i jednoczenia ich w miłości braterskiej. Bolał nad tym i szukał sposobów zaradzenia problemom, studiując wnikliwie prawo kanoniczne oraz prosząc Boga o pomoc. Szczególnie wymownym źródłem jest dla nas w tym względzie jego *Dziennik biskupi*.

Osobiście biskup Matulewicz okazał się ojcem wyrozumiałe i sprawiedliwie traktującym odmiennosc poglądów politycznych i dążeń narodowych swoich kapłanów, ale gotowym ukarać stosownie do winy i prawa kościelnego tych, których działania szkodziłyby sprawie Bożej, były niezgodne z nauczaniem Kościoła i kultem należnym Bogu. Czynił tak jednakże dopiero po starannym zbadaniu stawianych im zarzutów, przedłożonych mu na piśmie. Rozmawiał z kapłanami i klerykami w ich rodzimych językach, utwierdzał ich w prawdzie i mobilizował, aby z sercem i umysłem apostołskim na miarę św. Pawła troszczyli się o zbawienie wszystkich ludzi bez różnicy.

Zapewnił dla seminarium duchownego w Wilnie pełny wymiar zajęć, aby klerycy nie tracili cennego czasu. Rozumiał dobrze, że staranne wykształcenie w seminarium, znajomość języków oraz formacja eliminująca nacjonalizm i szowinizm pozwolą nowym kapłanom służyć ludziom dla ich zbawienia, a nie podporządkowywać ich swoim poglądom. Sam z całą odpowiedzialnością bronił powierzonej owczarni przed eliminowaniem religii ze szkół, ateizacją, demoralizacją, ograniczaniem rodziców w ich prawach do religijnego wychowania dzieci i pozbawianiem Kościoła należnego mu dobra materialnego. Sam był wewnętrznie przygotowany na przyjęcie uwięzienia, czy nawet śmierci, zawierając wszystko Opatrzności Bożej. Jednak swoim kapłanom w tych niebezpieczeństwach pozostawiał roztropną wolność decyzji.

Błogosławiony biskup Jerzy Matulewicz, kierując się ostrożnością i roztropnością, przyjął taktykę:

- słuchania głosu wszystkich, ale w ważnych sprawach dla Kościoła;
- szczególniej doświadczonego głosu Kapituły i wyższej władzy kościelnej;
- uwrażliwiania wszystkich na potrzebę jednoczenia narodów według ducha Chrystusowego;
- braterskiej jedności z biskupami sąsiednich diecezji i kapłanami, a nawet z duchownymi żydowskimi;
- osobistej postugi kapłańskiej;
- roztropnego liczenia się z brakiem zrozumienia;
- osobistej odpowiedzialności za kształcenie i formację seminaryjną oraz poseminaryjną duchowieństwa.

## Bibliografia

- Górski, T., *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005.  
Matulewicz, G., *Manuscripta polona*, t. I, Romae 1956.  
Matulewicz, J., *Dzienniki*, Licheń Stary 2009.  
Matulewicz, J., *Dziennik biskupi*, w: Matulewicz, J., *Dzienniki*,  
Licheń Stary 2009.

### ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 75-95

## Bishop George Matulaitis-Matulewicz's care for the pastoral spirit in the diocese of Vilnius

The author of the article shows Blessed George Matulaitis-Matulewicz as both priest and bishop. She examines his vision of the priesthood and the ways of its implementation in his personal life along with his efforts to convey this vision to other priests in the diocese of Vilnius.

Further in the article, the author discusses problems met by Blessed George in dealing with priests of his diocese and the actions taken by the Blessed to solve them. The main issues were various nationalist quarrels, involvement in political activities, and formation provided by the local seminary.

**Keywords:** Blessed George Matulaitis-Matulewicz, diocese of Vilnius, clergy, priestly formation, spiritual life.

**Słowa kluczowe:** bł. Jerzy Matulewicz, diecezja wileńska, duchowieństwo, formacja kapłańska, życie duchowe.

Translated from Polish: Marina Batiuk





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 95-119

Ona Mikalilaitė MVS

## Przyjaźń ks. Franciszka Buczysa MIC (1872-1951) i bł. Jerzego Matulewicza MIC (1871-1927)\*

Napisano już wiele artykułów i studiów o życiu i pracy bł. arcybiskupa Jerzego Matulewicza i biskupa Franciszka Piotra Buczysa, ale jak dotąd, jedynie gdzieś wspomniano o ich przyjaźni. A jest ona znacząca nie tylko pod względem ludzkim czy psychologicznym, ale również dlatego, że wiele dała w aspekcie duchowym i społecznym odradzającej się Litwie.

W odrodzonej po I wojnie światowej Litwie – tak F. Buczys, jak J. Matulewicz – odegrali ważną rolę. Obaj starali się odrodzić życie religijne naszego narodu i przywrócić mu kulturę chrześcijańską. Choć każdy z nich inaczej przyczynił się do podniesienia poziomu życia kulturalnego Litwy, ale mieli podobne poglądy, prace ich obu ożywiały te same ideały, obaj szanowali wzajemnie swoje zdolności i wspomagali się w staraniach, co jeszcze bardziej wzmacniało ich pozycję w litewskim społeczeństwie.

W historii Kościoła katolickiego widzimy, że w różnych czasach i różnych miejscach ważniejsze ruchy odnowy rozpoczynały się od grupy kilku osób połączonych nie tylko naturalnymi ludzkimi więzami, ale i duchowymi, zachęcającymi do pracy dla dobra królestwa Bożego. Z tego pierwszego jądra wypływała wielka moc, która rozpałała innych, i takim sposobem ruchy się rozszerzały.

---

\* O. Mikalilaitė, *Pr. Būčio ir J. Matulevičio draugystė*, „Rocznik Muzeum Litewskiego w Puńsku” I/1992, 22-47. Tł. z j. litewskiego Paweł Chudzik.

I tak np. w XVI w. w Hiszpanii po wielu latach prześladowań rozpoczęło się duchowe odrodzenie. Teresa z Avila i Jan od Krzyża, pragnąc odnowić zakon, swoim przykładem i pismami pomogli w odnowie kultury chrześcijańskiej swojego narodu. Biskup Franciszek Salezy z pomocą Joanny de Chantal w XVIII-wiecznej Francji, miotanej burzą religijnych kontrowersji, rozpoczęli duchową odnowę, pobudzając pojedyncze osoby do życia chrześcijańskiego, wspomagając biednych, ucząc wielu, a w końcu zakładając nowy zakon.

Na początku XX wieku, mniej więcej w tym czasie, gdy F. Buczys i J. Matulewicz rozpoczynali swoje prace, w Anglii i Francji tworzyły się centra, od których w tych krajach rozpoczęło się duchowe ożywienie życia katolickiego. Powrót Newmana do Kościoła katolickiego w 1845 r. miał wielkie znaczenie dla inteligencji Anglii. Uczeń szkoły założonej przez Newmana w Anglii Hilaire Belloc wrócił do wiary swojej młodości po ukończeniu Oksfordu. Niedługo G.K. Chesterton i wielu jego przyjaciół po I wojnie światowej przeszło do Kościoła katolickiego. Belloc i Chesterton stali się znanymi apologetami wiary katolickiej, choć w różny sposób.

We Francji Leon Bloy był najważniejszą osobą, wokół której gromadziło się wiele osób. Pod jego wpływem Raisa Maritain w 1906 r. została katoliczką i razem ze swoim mężem Jacquesem Maritainem przykładem swego życia i pismami, w których szczególne miejsce miało nauczanie św. Tomasza z Akwinu, wciągnęli się we francuski ruch odnowy katolickiej.

Przyjaźń ks. Buczysa i ks. Matulewicza była tym samym jądrem, które zachęcało ich do pracy, a także źródłem duchowej siły dla innych. Czasy, w których żyli, podobne są do naszych. Tak wtedy, jak i dziś narody podnoszą się po długiej nocy prześladowań; szukają swoich narodowych i religijnych korzeni i starają się stworzyć nowe życie na ruinach starego. Tak jak i wtedy, i dziś trwa ideowe i polityczne zamieszanie, czasem niebezpieczne, a czasem niosące wiele twórczych możliwości.

## 1. Ziarna wzeszły w jednej ziemi

Zarówno ks. Buczys, jak i ks. Matulewicz urodzili się w okresie zaboru na Litwie w czasie zakazu wydawania prasy i innych prześlado-

wań. Obaj wzrastali na wsi, języka ojczystego uczyli się w ubogim, rodzinnym domu.

Pisząc artykuł przeglądowy o swoim przyjacielu do monografii *Arkivyskupas Jurgis Matulevičius* F. Buczys tak opisał początek jego życia: *Jerzy Matulewicz był synem litewskich chłopów. W tych czasach, gdy się urodził, rodziny na wsi wszystkie miały zdrowe dusze i zdrowe ciała, zatem Jerzy otrzymał od rodziców zdrową naturę... ta natura rosła w bogacącej się i zdrowej rodzinie wiejskiej. Wiara katolicka tworzyła duchową i umysłową atmosferę tej rodziny*<sup>1</sup>.

Tu ks. Buczys charakteryzuje zarazem siebie samego. Choć dzieciństwo Matulewicza było biedniejsze i boleśniesz niż Buczysa, obie osobowości kształtowały się w zdrowym środowisku. Pomędzy nimi był tylko rok różnicy i do gimnazjum mariampolskiego wstąpili razem. Nie uczyli się w tej samej klasie, ale jak widać ze wspomnień Buczysa, w drugiej lub trzeciej klasie razem uczęszczali na lekcje języka litewskiego prowadzone przez nauczyciela Juozasa Jasiulaitisa. Były to lekcje dla specjalnej grupy uczniów, a odbywały się w czasie przerwy obiadowej. Często trwały one dłużej niż godzinę, ale były tak ciekawe, że uczniowie nie chcieli z nich wychodzić. Już wtedy tych młodych ludzi bardzo mocno łączyła miłość ojczyzny i ojczystego języka. *Takie młodzieńcze wspomnienia* – napisał później ks. Buczys – *pozostają na całe życie*<sup>2</sup>.

Cichy i schorowany Jerzy Matulewicz w latach gimnazjalnych pozostał niezauważony przez Buczysa. Z powodu bólu w nodze tak silnego, że ledwie pozwalał mu chodzić, Jerzy musiał zrezygnować z piątej klasy. Starszy brat Jonas skierował go do pracy w gospodarstwie. Buczys natomiast w piątej klasie opuścił się w nauce i zostawiono go na następny rok w tej samej klasie. Straciwszy jednak i ten rok, będąc posłusznym ojcu, zaczął pracować na roli. Obaj młodzieńcy nawet pracując w gospodarskie, nie zapomnieli o książkach. Obaj też w miarę wcześniej poczuli powołanie do kapłaństwa. Franciszek Buczys wstąpił do seminarium sejneńskiego. Ubogim Jerzym Matulewiczem zaopiekował się jego kuzyn Jonas Matulaitis, który, kierowany współczuciem, wywiózł go do Polski i tam pomógł mu wstąpić do seminarium w Kielcach.

---

<sup>1</sup> *Arkivyskupas Jurgis Matulevičius*, red. K. Čibiras, Marijampolė 1933, 14 (dalej: AJM w przekładzie tłumacza).

<sup>2</sup> Tamże, 30.

W seminarium sejneńskim nauczano w języku polskim, ale działała tam już wcześniej zorganizowana grupa litewskich patriotów, do której dołączył także Buczys. Jeszcze będąc klerykiem, pisał artykuły do litewskich gazet wydawanych w Prusach.

W Kielcach Jerzy Matulewicz takich możliwości nie miał, ale według Buczysa: *każde wakacje spędzał w towarzystwie kleryków litewskich, Jerzy przez dwa miesiące doganiał w pracach litewskich swoich sejneńskich kolegów, którzy pracowali przez cały rok szkolny*<sup>3</sup>.

Po ukończeniu w 1895 r. seminarium, Buczys i Matulewicz, jako niezwykle zdolni studenci, zostali wysłani do Akademii Duchownej w Petersburgu, by kontynuować studia teologiczne. W swoich wspomnieniach Buczys pisze, że obaj dostali się do Akademii w czasach jej największego rozkwitu. Po przybyciu spotkali niemałą grupę Litwinów – było ich około trzydziestu, co stanowiło jedną trzecią studentów Akademii. Franciszek Buczys, z powodu swojej zawadiackiej natury i dowcipu, od razu znalazł się w centrum uwagi.

## 2. Przyjaciele ze studiów

Wspólne czteroletnie studia Buczysa i Matulewicza na Akademii zbliżyły ich do siebie i zaowocowały przyjaźnią. Obaj należeli do kółka litewskiego, na którego zajęciach dyskutowano o litewskości. Obaj mieli doświadczenie w pisaniu artykułów, które czytano na spotkaniu i dyskutowano ich treści – nieraz krytycznie. Z powodu jednego ze swoich artykułów Matulewicz niemal nie wpadł w ręce policji. Buczys wspominał, jak w czasie drugiego roku wszyscy byli zdumieni, gdy o poranku oddział policji otoczył budynek seminarium i rozpoczął przeszukiwania. Okazało się, że przyczyną całej akcji była skarga żandarma mariampolskiego Vonsiackisa, który wcześniej aresztował kilka osób należących do tajnych stowarzyszeń Litwinów. Ktoś z nich oskarżył także Matulewicza. W pokoju kleryka znaleziono cały zwój rękopisów. Na szczęście uratował go kanonik Kłopotowski, inspektor Akademii, twierdząc, że to zapiski po łacinie z wykładów z historii.

Tajne stowarzyszenie patriotów litewskich omawiało wydawaną po kryjomu literaturę litewską i miało o niej wyraźną opinię. Według Bu-

---

<sup>3</sup> Tamże.

czysa, w czasach zakazu druku prasy litewskiej nasze czasopiśmiennictwo katolickie miało poziom niższy od redagowanego przez Kudirkę „Varpasą”, bardzo wyraźnie nastawione przeciwko katolicyzmowi i zwracające się w stronę antyklerykalną<sup>4</sup>. „Varpas” ukazał się 1897 r., gdy Buczys i Matulewicz byli na trzecim kursie Akademii.

Vincas Kudirka był znacznie starszy, i do gimnazjum mariampolskiego wstąpił w 1873 r. Zmuszony przez ojca dwa lata był w seminarium sejneńskim, po czym wrócił do domu i po ukończeniu ośmiu klas w 1881 r. wyjechał do Warszawy studiować medycynę. Choć Buczys i Matulewicz wstąpili do gimnazjum dopiero w 1883 r., ale znali Kudirkę. Na pewno słyszeli też o Jonasie Basanavičiusie, który ukończył gimnazjum mariampolskie w 1873 r. i wyjechał studiować na Uniwersytecie Moskiewskim. Odejście od wiary tych inteligentów pracujących na rzecz litewkości i ich negatywne nastawienie do religii martwiło młodych duchownych. Bardzo żywo reagowali na te ideologiczne przemiany dokonujące się wśród rodaków. Matulewicz napisał na ten temat artykuł *Žodis kungėliams* (Słowo do kapłanów), który wysłał swemu przyjacielowi Šlekiusowi do druku w piśmie „Dirva-Žinynas” (wydrukowany w 1903 r. w USA, Shenandoah). W artykule tym zwrócił się do księży litewskich, by używali języka litewskiego i nie oddalali się od ruchu odrodzenia narodowego. Stawiał wiele trudnych w tym czasie pytań: dlaczego inteligencja litewska tak bardzo troszczy się o odrodzenie narodowe, a duchowieństwo nie; w jaki sposób przeciwstawić się szkodliwym wpływom inteligencji, która na obczyźnie przyjęła wiele zgubnych zwyczajów dla wsi i dla młodych ludzi; jak łączyć wiarę z miłością Ojczyzny? Z troską Matulewicz mówi i o trudnościach prześladowanego na Litwie Kościoła katolickiego, i nawołuje, żeby go ratować.

Obaj przyjaciele w ten sam sposób patrzyli na powstające problemy. W osobie V. Kudirki widzieli tragedię ówczesnych czasów: młodych zdolnych ludzi, poświęcających się dla odrodzenia Litwy, a mimo to szkodzących narodowi przez niszczenie wiary. Rozważanie takich pytań na pewno przyczyniło się, już po ukończeniu Akademii, do dalszego zagłębiania się w apologetykę, naukę obrony wiary, ponieważ obaj widzieli, jak bardzo jest to potrzebne.

---

<sup>4</sup> P. Būčys, *Atsiminimai*, užrašė Z. Ivinskis, redagavo J. Vaišnora, t. I, Chicago 1966, 217 (w przekładzie tłumacza).

W Akademii obaj przyjaciele jeszcze bardziej dojrżeli – stali się bardziej obowiązkowi i pracowici. Surowy porządek Akademii zahartował ich do przyszłych prac. Zajęcia duchowe – modlitwy, rozmyślania, rekolekcje – kształciły młodych teologów na drodze do doskonałości chrześcijańskiej. W tym czasie w Akademii dwa kursy wyżej od Buczysa i Matulewicza studiował Juozas Skvireckas. Według Buczysa, ten pracowity Żmudzin *żył naprawdę ideałem doskonałości Chrystusa i gromadził studentów wokół siebie w grupce ascetycznej, do której zapisali się wszyscy idealisci Akademii, J. Matulewicz także. Wydaje mi się, że kółko ascetyczne, jego praktyka i dyskusje ukoronowały charakter Matulewicza. Niewątpliwie to jeszcze bardziej uwyraźniło ascetyczną młodzieńczość, którą widzimy w życiu abpa J. Matulewicza*<sup>5</sup>. Prawdopodobnie i sam Buczys brał udział w tym kółku, choć skromnie to przemilczał. Zobowiązanie do naśladowania Chrystusa prowadziło ich przez całe życie i nie jeden raz zdecydowało o dalszych jego losach.

Według Buczysa, Matulewicz był uważany za najzdolniejszego studenta Akademii. Cichy, zatopiony w książkach i pismach, wszędzie był pierwszy, ale bez żadnej arogancji czy pychy. Franciszek Buczys opowiada, jak na trzecim, przedostatnim roku Akademii, w czasie wielkich upałów przygotowywał się do egzaminów: *Wziąwszy podręcznik Historii Kościoła zakuwałem ile mogłem w ogrodzie seminarijnym. Ale uwaga szybko zniknęła i podręcznik sam wypadał z rąk. Z całego naszego licznego kursu tylko J. Matulewicz zlitował się nade mną: usiadł obok i na głos pomagał mi się uczyć. To bardzo mi pomogło*<sup>6</sup>. W tym czasie obaj przyjaciele byli już wyświęceni na diakonów. Jerzy Matulewicz przyjął święcenia kapłańskie w listopadzie 1898 r., a Franciszek Buczys w marcu 1899. Obaj pomyślnie przedstawili i obronili swoje prace dyplomowe i otrzymali stopień magistra teologii. Na studia doktoranckie obaj zdecydowali się wyjechać na Uniwersytet we Fryburgu (Szwajcaria).

Fryburg wybrali dlatego, że chcieli głębiej studiować apologetykę u znanego w tej kwestii specjalisty dominikanina ojca Alberta Marii Weissa. W tym czasie byli jedynymi jego studentami. Swojego profesora szanowali jako naukowca i jako zakonnika. Jego przykład pociągał i fascynował obu. Buczys uważał go za ostatniego wielkiego niemieckiego apologetę chrześcijańskiego.

<sup>5</sup> AJM, 15.

<sup>6</sup> P. Būčys, *Atsiminimai...* t. I, 195-196.

We Fryburgu, pierwszy raz poza granicami Rosji, obydwaj wypłynęli na szerokie wody kultury światowej. Zнали już język litewski, polski, rosyjski i łacinę, tutaj nauczyli się francuskiego i niemieckiego. Szczególnie interesowało ich nowe otoczenie kulturowe: w mieście Fryburgu czuło się większy wpływ Francuzów, a na samym uniwersytecie Niemców. Zderzywszy się z poglądami Francuzów i Niemców i z ich życiem duchowym, rozmawiali o tym z innymi studentami. Przypominając sobie te rozmowy, Buczys napisał:

*Studenci o tych sprawach rozmawiali w internacie Casianum, spacerując po okolicy, spotykając się w stowarzyszeniach studenckich albo na korytarzach uniwersytetu. Będąc młodymi, brali sprawy głęboko do serca i z całych sił nad nimi myśleli. Prawie wszyscy uczestnicy tych rozmów... byli pracowici i zdolni. Oni wszyscy nie tylko napisali prace doktorskie, ale jeszcze więcej pracowali dla prasy litewskiej... Te rozmowy o kulturze nie miały ustalonego planu ani wyznaczonego celu, i dlatego wydaje mi się były pożyteczniejsze, gdyż naturalniejsze<sup>7</sup>.*

Według Buczysa, we Fryburgu Matulewicz pokazał swoje zdolności dostrzegania, porównywania, omawiania cech kultury i w tym wznosił się na prawdziwe wyżyny intelektualne.

Trzeba zaznaczyć, że przez całe życie Buczys i Matulewicz byli dobrymi społecznikami i dlatego znajdowali wspólny język z ludźmi różnych kultur. Umieili rozmawiać z inteligencją i prostymi ludźmi, niktogo nie poniżając. To oznaka prawdziwej kultury duchowej.

W latach 1899-1902 razem z Buczysem i Matulewiczem we Fryburgu studiowali Juozas Stankevičius, Jonas Totoraitis, Jonas Naujokas, Motiejus Gustaitis, Vincentas Vizbaras i inni. W 1899 r. utworzono stowarzyszenie studentów litewskich „Rūta”, które zajmowało się różnymi sprawami litewskimi. Według Buczysa, ks. Kazimieras Matulaitis, starszy od pozostałych i będący już klika lat wikarym parafii w Mariampolu, czasami zwracał uwagę na wymierający Zakon Marianów. Widząc, jak Zakon zanika, uważał to za wielką stratę dla katolickiej Litwy. Ale w tym czasie żaden z przyszłych marianów – Jerzy Matulewicz, Franciszek Buczys i Jonas Totoraitis – na ten temat w ogóle się nie wypowiedzieli<sup>8</sup>. Dalsze wydarzenia pokazują jednak, że myśl ta została posiana jak ziarno w ziemi, które czeka na odpowiedni

---

<sup>7</sup> AJM, 16.

<sup>8</sup> Por. P. Būčys, *Atsiminimai...* t. I, 263-264.

moment, by wzrosnąć. W tym czasie Buczys i Matulewicz dzielili się nie tylko myślami i wrażeniami, ale także trudem. Choć nauka była bezpłatna, potrzebowali pieniędzy na książki i inne wydatki, a nie mając ich, pomagali w parafiach. Matulewicz, będąc wikarym w parafii św. Jana w niższej części miasta, zamieszkał na plebanii, gdzie dostał zimny i wilgotny pokój. Wkrótce poczuł silne bóle w ręce i nodze. Razem z Buczysem udał się do lekarza, który zdiagnozował u niego gruźlicę kości i polecił operację. W klinice Clement odbyła się operacja, podczas której Buczys cały czas czuwał. Opowiada o tym wydarzeniu i – choć rzadko to czyni w swoich wspomnieniach – pisze o uczuciach: *Dwie i pół godziny czekałem w pokoju J. Matulewicza aż zakonnica go przywiozła. Matulewicz już odzyskał świadomość, ale był tak zmęczony, że nawet nie miał siły wymówić niczego*<sup>9</sup>.

Choroby i leczenie przeszkodziły Matulewiczowi w studiach i Buczys pierwszy je ukończył w 1901 r. W następnym roku Matulewicz też je ukończył i otrzymał tytuł doktora teologii. Na jakiś czas po studiach drogi przyjaciół się rozeszły.

### 3. Rozstania i spotkania

Po wyjeździe z Fryburga Franciszek Buczys i Jerzy Matulewicz ponad pięć lat pracowali osobno, daleko jeden od drugiego. Nie wiadomo, w jaki sposób utrzymywali między sobą kontakt. Buczys wrócił w rodzinne strony i kilka miesięcy był wikarym w parafii Slavikai. Propozowano mu także miejsce w parafii w Puńsku, ale otrzymawszy zaproszenie, by zostać wykładowcą w Akademii Petersburskiej, tam się właśnie udał. Był szanowany i lubiany przez studentów. Jego wykładów słuchało wielu księży, którzy później stali się sławni: Juozas Valiokaitis, Mečislovas Reinys, Pranciškus Kuraitis, Mykolas Krupavičius, Juozas Purickis, Vladas Jurgutis i inni. We wspomnieniach Buczys przyznaje, że wykładając różne dziedziny teologii, popełnił dwa błędy: *Byłoby bardziej pożyteczne, gdybym wymagał więcej wiedzy zgromadzonej w pamięci, a mniej zdolności lepszego rozumowania. A drugi błąd był taki: błędne i antykatolickie opinie wykladałem żywo, w pełni do samego dna... później ukazywałem ich błędy... Ale okazało się, że niektórzy*

---

<sup>9</sup> Tamże, 273.



*moi studenci pamiętali tylko argumentację błędnych idei, a już lenili się wskazać, dlaczego są złe*<sup>10</sup>.

Jerzy Matulewicz wrócił w tym czasie do swojej diecezji, tj. do Kielc, gdzie chodził do seminarium. Po krótkim pobycie jako wikary w wiejskiej parafii Daleszyce został przez biskupa wyznaczony na wykładowcę prawa kanonicznego i łaciny w seminarium kieleckim. Pracował tam trochę dłużej niż rok, po czym zachorował i z wieloma trudnościami wyjechał do Warszawy na leczenie. Nie mając pieniędzy, położył się w szpitalu dla ubogich na Pradze, przedmieściu Warszawy. Możliwe, że tam by i umarł, gdyby nie ręka Opatrzności działająca przez mądrą Cecylię Plater. Później tak ten kryzys opisał Franciszek Buczys: *Wtedy dr Sawicki wspominał Platerównie o tym zdolnym księdzu, którego szykują na śmierć w podmiejskim szpitalu. Platerówna go stamtąd zabrała, zaopatrzyła w lekarstwa, opłaciła lekarzy i uratowała od śmierci. Tym księdzem był J. Matulewicz*<sup>11</sup>.

W jaki sposób i kiedy dowiedział się o tym Buczys nie wiadomo, ale widział w tym więcej niż szczęśliwy zbieg okoliczności. Okazało się, że Platerówna była zakonnicą skrytką i dyrektorem prywatnej szkoły dla dziewcząt. Bardzo potrzebny był jej kapelan, który potrafiłby dziewczynkom wyjaśnić rozszerzające się idee socjalizmu i nie tylko. Gdy Matulewicz wyzdrowiał, objął tam obowiązki kapelana i katechety. Według Buczysa, z tych gimnazjalistek wyrosło wiele szanowanych kobiet, zajmujących się później działalnością społeczną.

Następnie, po przeprowadzce do Warszawy, Matulewicz mocno zaangażował się w działalność społeczną, utrzymywał kontakt z robotnikami miejskimi. Tak samo wiele pomógł swojemu ojcu duchowemu, o. Honoratowi Koźmińskiemu, który prowadził założone przez siebie tajne zgromadzenia zakonne. Nadto zaczął organizować i kierował stowarzyszeniem kapłanów. Przez tych kilka lat niezwykle wyteżonej pracy społecznej nabył wiele doświadczenia, napisał kilka cykli kursów wykładów na tematy społeczne. Buczys bardzo celnie zauważył, że *fundament praktyki był u Matulewicza silniejszy niż fundament teorii, może i dlatego długo nie był wykładowcą, ale i wykładając, w wolności przyjmował te prace, które bezpośrednio podnosiły ducha*<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> Tamże, 34-35.

<sup>11</sup> AJM, 18.

<sup>12</sup> Tamże, 21.

Jesienią 1907 r. został zaproszony do wykładania socjologii w Akademii Petersburskiej, na co się zgodził. Przybywszy na uczelnię, zastał tam swego starego przyjaciela ks. F. Buczysa. Choć wykłady z socjologii wzbudziły wśród studentów i nawet profesorów niezwykle zainteresowanie, nie prowadził ich długo. Wkrótce przejął katedrę teologii dogmatycznej.

#### 4. Odnowiciele Zakonu Marianów

Nadszedł czas, gdy Matulewicz dojrzał do decyzji tajnego odnowienia Zakonu Marianów. Starał się gromadzić wokół siebie ludzi zdolnych do poświęcenia się i budzenia wśród młodzieży i inteligencji gąsnącego światła wiary. Oczywiście wstrząsnęła nim również fala rewolucji 1905 r., która zaznaczyła się mocno w Warszawie. W tym samym czasie Buczys zaangażował się w działalność polityczną. W 1904 r. razem z księżmi Jakštą-Dambrauskasem i Mačiulisem-Maironisem (w tym czasie wszyscy trzej byli profesorami Akademii Petersburskiej) przygotowali program zjednoczenia litewskich Chrześcijan Demokratów. Buczys uczestniczył w Wielkim Sejmie w Wilnie i pomagał redagować rezolucje.

Opisując te wydarzenia, Buczys wspomina jednak również o swoim postanowieniu oddania się nie działalności politycznej, a całkiem nowemu dziełu: *Razem z Matulewiczem w 1907 r. postanowiliśmy zorganizować nie partię polityczną, ale wymierającą Zakon Marianów*<sup>13</sup>.

Pracowali nad tym planem wiele i długo. Buczys przyznaje, że choć zgodził się z Matulewiczem, ale jednocześnie miał wątpliwości. Matulewiczowi tak odpowiedział: *Pomysł odnowienia marianów jest nie tylko szlachetny, ale i potrzebny, jednak wiele razy zdarzyło mi się, że takie szlachetne pomysły musiałem później realizować sam, nie patrząc na cenę ich realizacji*<sup>14</sup>. Matulewicz nie oburzył się na taką uwagę. Wiedział, że Buczys troszczył się o siostrę, która została wdową z małymi dziećmi i była w trudnej sytuacji materialnej. Poradził mu oddać jej swoje oszczędności, sam też dołożył ze swej kieszeni, w ten sposób uspokajając przyjaciela.

<sup>13</sup> P. Būčys, *Atsiminimai...*, t. II, 221.

<sup>14</sup> Tamże, t. I, 108.

Letnie wakacje 1908 r. obaj spędzili na plebanii parafii mariampolskiej, razem z ostatnim pozostałym marianinem o. Wincentym Senkusem. Ojciec Senkus miał już wtedy 68 lat i był generałem bez podwładnych. Sam przez wpływowe osoby próbował apelować do władz rosyjskich i w Departamencie Religii, by zezwolono na przyjęcie do Zakonu nowych członków. Pozwolenia nie otrzymał. Sytuacja wyglądała beznadziejnie, gdy nagle pojawiło się u niego dwóch młodych profesorów, którzy sami zaproponowali, że zostaną marianami.

Latem 1909 roku, z pełnomocnictwami o. Senkusa, ks. Matulewicz udał się do Rzymu po zezwolenie na odnowę marianów. Powróciwszy do Warszawy spotkał Buczysa. 27 sierpnia w prywatnej kaplicy bpa Ruszkiewicza w parafii Św. Krzyża, w obecności o. Senkusa, Matulewicz złożył pierwsze śluby zakonne, a Buczys został przyjęty do nowicjatu. Wtedy, według Buczysa, *Matulewicz po swoich ślubach, mnie, nowicjusza, zawiózł do Petersburga*<sup>15</sup>. Ten „nowicjusz” miał 37 lat, a jego mistrz 38.

Tej jesieni i zimy obaj wykładali. Jerzy Matulewicz, choć był obarczony obowiązkami inspektora Akademii, mimo to porządkował jeszcze sprawy zakonu. Przygotowywał nowe konstytucje, każdy punkt omawiając z Buczysem, który w tym czasie odbywał program nowicjatu. Bardzo ostrożnie pracowali nad zdobyciem kandydatów. Jednym z pierwszych był ks. Totoraitis. Byli i inni, ale długo nie wytrzymali.

W tym czasie Matulewicz stał się głośnym kaznodzieją. Sam Buczys był dobrym oratorem, ale talent przyjaciela oceniał wyżej niż swój: *J. Matulewicz miał silny głos i lubił przemawiać do wielkich tłumów... W Petersburgu powiedział wiele wspaniałych kazań w prokatedrze i kościele św. Katarzyny. W mieście było 50 wybranych księży. Wśród nich wielu wybitnych kaznodziejów... Mimo wszystko J. Matulewicz był lepszy niż oni wszyscy. Głos Matulewicza nie był zbyt szorstki ani zbyt łagodny – był pośredni, całkiem ładny*<sup>16</sup>.

Latem 1910 r. Matulewicz z Buczysem, J. Totoraitisem i kilkoma kandydatami wynajęli od hrabiego Platerra willę niedaleko Dyneburga nad brzegiem Dźwiny. Po otrzymaniu pozwolenia na utworzenie kaplicy, w niedzielę odprawiali tam msze św. dla bywalców kurortu i oko-

---

<sup>15</sup> Tamże, t. II, 110.

<sup>16</sup> AJM, 23

licznych mieszkańców i wygłaszali do nich kazania. W dni powszednie żyli według porządku zakonnego, który w Akademii nie był możliwy. W kaplicy codziennie odprawiali ćwiczenia duchowe i odmawiali modlitwy dla zakonników. Czytanie duchowne odbywali na świeżym powietrzu. Jeden czytał, pozostali słuchali, a później wszyscy dzielili się przemyśleniami<sup>17</sup>.

W kwietniu 1911 r. zmarł ks. Senkus, dlatego 27 lipca wszyscy trzech członkowie odnowionego zakonu – Buczys, Totoraitis i Matulewicz zebrali się w zakrystii kościoła gielgudyskiego na pierwszej kapitule zakonnej. Jej celem było wybranie nowego przełożonego. Wybrano ks. Matulewicza, który przewodził Zakonowi do swej śmierci (w r. 1927). W artykule po śmierci Matulewicza, Buczys napisał: *Zakon Marianów był najbardziej ukochanym przez Matulewicza dziełem życia, w którym widział zadanie swego życia i jego wartość*<sup>18</sup>.

Dłużej w Akademii Petersburskiej nie można było organizować marianów ani prowadzić nowicjatu. Przeszkadzała nie tylko ciekawość studentów i profesorów, ale i nowa fala prześladowań religii. Matulewicz zdecydował o przeniesieniu nowicjatu do Fryburga. Latem 1911 r. zrezygnował z wszelkich obowiązków w Akademii Petersburskiej. Niejednemu wydało się to dziwne, że zrezygnował z obiecującego stanowiska inspektora Akademii, z którego pewnie mógłby awansować na rektora, a później na biskupa. Matulewicz wybrał taką drogę, która zadziwiała. Nie brakowało i krytyki. Według Buczysa, niektórzy ich przyjaciele księży prorokowali im całkowitą klęskę. Niektórym szczególnie nie podobało się, że do odnowionego Zakonu Marianów Matulewicz przyjął nie tylko Litwinów, ale i Polaków. Ten zaś odpowiadał, że Zakon musi być po pierwsze katolicki, najpierw służyć Bogu i Kościołowi, a dopiero później poszczególnym narodom. Według Buczysa, marianie byli *dla Matulewicza konkretną próbą pogodzenia patriotyzmu z internacjonalizmem katolicyzmu*<sup>19</sup>.

Jerzy Matulewicz wyjechał do Fryburga i tam w byłym internacie Canisianum utworzył nowicjat. Buczys został w Akademii, gdzie dalej wykładał. Wymieniali się listami, a w czasie wakacji Buczys przyjeżdżał do Fryburga. Matulewicz wynajmował dla niego osobne mieszka-

<sup>17</sup> Por. P. Būčys, *Atsiminimai...*, t. II, 111.

<sup>18</sup> AJM, 32.

<sup>19</sup> Tamże.

nie, aby nie wyszedł na jaw jego związek z marianami. Trzeba się było strzec rosyjskich szpiegów, którzy bardzo interesowali się ukrytymi zakonami. Buczys tak opowiada o życiu marianów:

*Życie we Fryburgu było biedne. Właścicielki Canisianum bardzo oszczędzały na opale i pomieszczenie było zimne. Choroba Matulewicza z powodu zimna się zaostrzyła. Mimo cierpliwości musiał wiele wycierpieć. Ale pierwszy rok zakończył się szczęśliwie. Ja będąc w Petersburgu spełniałem obowiązki jak zwykle. Mniej więcej co miesiąc pisałem sprawozdanie ze swej działalności... Pieniądze, które pozostawały mi z pensji po wydatkach, przesyłałem Matulewiczowi<sup>20</sup>.*

Latem 1912 r., na prośbę Matulewicza, Buczys przybył do Fryburga i przygotował ośmiodniowe rekolekcje dla młodych marianów. Po miesięcznym pobycie we Fryburgu wyjechał do seminarium duchownego do Kowna, gdzie wygłosił dwie serie rekolekcji dla księży z diecezji żmudzkiej. Czyniąc to, Buczys szedł po drodze, którą wcześniej przebył Matulewicz. Latem 1911 r. biskup żmudzki Kasparys Cirtautas zaprosił Matulewicza do przeprowadzenia rekolekcji dla swoich księży. Matulewicz wygłosił je po litewsku, i były to pierwsze rekolekcje w diecezji żmudzkiej przeprowadzone w języku litewskim. Według Buczysa były tak udane, że i biskup, i księża byli zadowoleni i od tego czasu już zawsze roczne rekolekcje dla księży odbywały się w języku litewskim.

Gdy bp Antanas Karosas przygotował rekolekcje dla księży swej diecezji latem 1914 r. i zaprosił do ich prowadzenia już sławnego ks. Matulewicza, głosił je także po litewsku, jeszcze bardziej przełamując lody. Wcześniej takie rekolekcje prowadzono tylko w języku polskim.

Franciszek Buczys podkreśla, że Matulewicz uważał prowadzenie rekolekcji za bardzo ważne zadanie dla księży i zakonników. Otrzymawszy zaproszenie do prowadzenia rekolekcji, ksiądz powinien natychmiast porzucić inne prace i jechać. Buczys napisał: *Nie doświadczyłem, jak biskup J. Matulewicz organizował rekolekcje w diecezji wileńskiej i co zrobił, aby zwyczaj misji odżył w naszym kraju. Wiem tylko, że odnowiciel marianów od wszystkich księży swego zgromadzenia, którym starość nie przeszkadzała prowadzić misji, wymagał, by każdy miał przygotowany cykl rekolekcji i misji<sup>21</sup>.*

<sup>20</sup> P. Būčys, *Atsiminimai...*, t. II, 116.

<sup>21</sup> AJM, 22.

W Petersburgu Buczys wiele pracował. Oprócz tego, że był profesorem, pisał do prasy litewskiej, pomagał organizacjom dobroczynnym, mówił kazania, prowadził wykłady. Jerzy Matulewicz z Fryburga pisał do niego przyjacielskie, serdeczne listy szczególnie troszcząc się o jego zdrowie. Sam nie mając czasu na leczenie, swemu przyjacielowi radził: *Niepokoi mnie Twoje zdrowie [...]. Z moim zdrowiem też kiepsko, trzymam się jako tako, czasem jednak przynajmniej trochę, że jestem chory, czuję. A zdrowie nasze teraz bardzo potrzebne. Dlatego też rozważnie używajmy tego daru Bożego. Wszystko jest w rękach Opatrzności i Bóg może bez nas się obejść, musimy jednak starać się żyć według wymagań Opatrzności Boskiej ... I Ty, Bracie, patrz, byś się nie przepracował i nie padł, bo jesteś bardzo, bardzo potrzebny. Lękam się, jak długo wytrzymasz, tak pracując. Ciekaw jestem, dlaczego ostatnio tak tęsknię za Tobą i często o Tobie myślę. Zawsze byłeś mi, Bracie, drogi, ale teraz jesteś mi jeszcze droższy, potrzebniejszy i bliższy mojemu sercu<sup>22</sup>.*

Swoimi listami Matulewicz często uspokajał swego przyjaciela, który z powodu drobnych nieprzyjemności miał tendencje do smucenia się. Delikatnie, ze współczuciem, ale utrzymując duchową równowagę, pociesza swego przyjaciela: *Zdaje mi się, że jesteś zbyt wyczułony na błahostki, zbyt szybko gniewasz się i obrażasz. Ja staram się takie drobności przemilczeć, nie daję po sobie poznać, że to odczuwam. Przekonałem się, że jest to najlepszy sposób postępowania z ludźmi; często po uprzytomnieniu sobie, chcąc błędy naprawiać, są subtelniejsi i grzeczniejsi [...]. Od krzyży i krzyżyków nigdzie się człowiek nie schowa, wszędzie się znajdują<sup>23</sup>.*

## 5. Więzy stałej przyjaźni

Jak już wspomniano, Franciszka Buczysa i Jerzego Matulewicza łączyły bliskie więzi przyjaźni sprawdzonej przez wszystkie sytuacje życiowe. Każdy z nich wykonywał swoją pracę, a troszczyli się wzajemnie o siebie i dzielili troskami i sukcesami swojego życia. Matulewicz wy-

<sup>22</sup> Zob. List do ks. Fr. Buczysa (Fryburg, 22 kwietnia 1913), w: Bł. J. Matulewicz, *Listy litewskie (Fontes Historiae Marianorum, 22)*, Licheń Stary 2015, 132-133 (dalej: Ll).

<sup>23</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Fryburg, 11 lutego 1913), Ll, 132.

chowował młodych marianów we Fryburgu do 1914 r. W tym roku, wyjechawszy do Sejn prowadzić rekolekcje, nie mógł wrócić do Szwajcarii z powodu rozpoczętej w sierpniu I wojny światowej. Po wielu trudnościach dotarł do Warszawy i tam jakiś czas pracował, aż bp Kakowski pozwolił mu przejąć opuszczony klasztor kamedułów na Bielanach. Utworzył tam klasztor dla polskich marianów i nowicjów oraz opiekował się sierotami wojennymi. W tym czasie Buczys w 1915 r. zrezygnował ze swoich obowiązków w Akademii Petersburskiej. W 1916 r. Matulewicz wysłał go do Ameryki, by pomagał tamtejszym marianom.

W Ameryce ks. Buczys przebywał do roku 1921. Był proboszczem w Sheboygan, Wisconsin, Waukegan, Illinois. Zaproszono go do redagowania „Draugasa”, jedynego litewskiego katolickiego pisma w Ameryce. Z pomocą innych marianów udało się czasopismo uratować. Redagowany przez Buczysa „Draugas” stał się dla amerykańskich Litwinów ciekawszy i bardziej przyciągający. Umiejąc szybko reagować na wydarzenia, Buczys pisał wiele i na różne palące tematy. Pod artykułami się nie podpisywał, ale uważał, że napisał ich około 750. Matulewicz, otrzymawszy kilka numerów „Draugasa”, chwalił starania Buczysa. Bardzo cenił jego umiejętność pisanie, a o sobie sam powiedział kiedyś ks. Tumasowi-Vaižgantowi, że jemu bardzo trudno idzie pisanie.

Jak widać ze wspomnień Buczysa, praca z amerykańskimi Litwinami bardzo mu się udawała i przyniosła wiele pożytku. Tak jak jego przyjaciel Matulewicz, Buczys także umiał się przystosować do obcego otoczenia i kultury. Matulewicz przybył do Ameryki w 1913 r., by założyć klasztor marianów w Chicago. Gdy wrócił na Litwę, w piśmie „Vadovas” (nr 62, październik 1913) opisał swoje wrażenia, wyrażając wielkie zainteresowanie pomysłowością Amerykanów, energicznością tamtejszych Litwinów i ich zdolnościami w poprawianiu swojego życia. Choć pisał bardzo pozytywnie, zauważył jednak i niebezpieczeństwa hałaśliwego życia Ameryki.

Franciszek Buczys, będąc w Ameryce, szybko rozpoznał sytuację. W swoich wspomnieniach opisał, jak udało mu się poprawić finanse parafii Waukegan. W „Dzienniku” Matulewicz zaznaczył, że każdy zakonnik, nawet samodzielnie pracując, powinien umieć sam się utrzymać, a nawet pomóc innym. Zatem i Buczys zorientował się w miejscowych warunkach.

*Jeden z litewskich rolników podarował wielkiego świniaka. Zrobiliśmy 100 biletów po pół dolara i ogłosiliśmy loterię. Prosiaka wygrała*

*dziewczynka, która bardzo się zawstydziła i wygraną podarowała parafii. Powtórzyliśmy więc loterię, ale tym razem zwycięzca zabrał prosię do domu. Bankier miejski, u którego Litwini trzymali swoje oszczędności, podarował złotą dziesięciodolarówkę, którą także wystawiliśmy na loterii. Ale mogliśmy to zrobić tylko jeden raz; zwycięzca włożył ją od razu do kieszeni. Wiele zysku mieliśmy ze sprzedaży lodów. Były także inne rzeczy na sprzedaż. Z tego bazaru, który trwał kilka dni i który zmęczył mnie w sposób niewypowiedziany, otrzymaliśmy 1000 dolarów zysku i dlatego finanse parafii się poprawiły<sup>24</sup>.*

W tym czasie w życiu Matulewicza zaszło wiele zmian. Konsekrowany na biskupa w Kownie 1 grudnia 1918 r., 8 grudnia uroczystie dokonał ingresu do katedry wileńskiej. O tych uroczystościach Buczys najprawdopodobniej czytał w gazetach, albo był informowany o tym przez samego Matulewicza. Wiele lat później, już po śmierci Matulewicza, znalazł streszczenie litewskie jego przemówienia z ingresu i umieścił je w monografii wydanej w 1933 r. W swoim artykule o Matulewiczu i jego pracach, Buczys napisał, że była to pierwsza mowa ingresowa od XV w. wygłoszona w języku litewskim. Wtedy to biskup Matas Trakiškis był obrońcą języka litewskiego, ale raczej wątpliwe, czy swoją mowę w czasie ingresu powiedział po litewsku, raczej mówił po łacinie. Zatem bp J. Matulewicz najprawdopodobniej był pierwszym i jedynym biskupem Wilna, który powiedział po litewsku swoją mowę w czasie ingresu<sup>25</sup>.

Wróciwszy w lipcu 1921 r. na Litwę, Buczys zamieszkał w Kownie, gdzie marianie już mieli swój dom. Tu szybko wciągnął się w prace społeczne. Aktywnie uczestniczył w planach utworzenia Uniwersytetu Witolda Wielkiego oraz wiele pomógł w ich realizacji. Opracował także program fakultetów teologii i filozofii oraz spis wykładowców. Zaproszony do wykładania teologii na Uniwersytecie, otrzymał na to zgodę Rzymu. Obowiązki te pełnił do roku 1928.

Przez cały czas biskupstwa Matulewicza w Wilnie w latach 1918-1925 obaj mogli się spotykać bardzo rzadko. Ale pisali do siebie często. Z listów Matulewicza do Buczysa zostało 65, w większości pisane z Wilna.

<sup>24</sup> P. Būčys, *Atsiminimai...*, t. II, 27.

<sup>25</sup> Por. AJM, 25.



Sytuacja bpa J. Matulewicza w Wilnie pod każdym względem była ciężka. Nie tylko męczyły go warunki pracy, ale i braki materialne. Dopóki Buczys był w Ameryce, pomagał mu, przysyłając stypendia mszalne i inne ofiary. W pierwszym roku, gdy w Wilnie był stan wojny i głód, ta przyjacielska pomoc była prawie jedynym źródłem utrzymania biskupa. Pisząc do swego przyjaciela, J. Matulewicz był dość otwarty: *Jeszcze nie ma dwóch lat, a już mamy w Wilnie szóstą władzę [...]. Zaledwie życie się jakoś ułoży, a znów się je rozbija [...]. Obecnie moja diecezja znajduje się pod trzema władzami administracyjnymi. Zaledwie wpadłem do Mariampola, by odwiedzić swoich, i znowu musiałem spieszyć się do Wilna, ażeby Polacy mnie od niego nie odcięli. Po prostu nerwy nie mogą już znieść tych zmian i niekończących się nieszczęść. Wola Boska<sup>26</sup>.*

Gdy Buczys rozpoczął wyklądać teologię na uniwersytecie w Kownie, Matulewicz dodawał mu odwagi w tej pracy, choć i sami mariańscy mieli wielkie potrzeby, którym chciał zaradzić Buczys. Matulewicz poradził mu, by nie rezygnował ze swych obowiązków, bo w gimnazjum mariańskim mogą uczyć inni, a odpowiednie do wykładów na uniwersytecie nie ma. Cenił pisma apologetyczne Buczysa i zachęcał, by pisał jak najwięcej: *Wydaje mi się, że jeśli chodzi o Ciebie, na razie może najlepiej będzie trzymać się Kowna i pisać rozpoczęte dzieła. Tak bardzo potrzebne są dzieła apologetyczne. Tak dużo dobrego zrobiły Twoje książki o cudach w Lourdes. Ja sam przeczytałem je z przyjemnością i pożytkiem duchowym. Pisz, Bracie, jak najwięcej z dziedziny apologetyki i wiary!<sup>27</sup>.*

Często uspokajając przyjaciela, Matulewicz radzi mu, by nie zagłębiał się w wydarzenia polityczne, widzi bowiem, jak księża wileńscy, politykując, tracą duchową równowagę i nie mogą odpowiednio wypełniać swoich obowiązków. Uważając politykowanie za chorobę tamtych czasów, Matulewicz chciał ochronić nie tylko Buczysa czy Tuma -Vaižganta, ale i innych księży od zajmowania się polityką. *Bądź spokojny, Franiu, pracuj tam, gdzie widzisz więcej chwały Bożej, i ja tego pragnę, ale uważaj na zdrowie. Nie troszcz się o politykę. Napisałem to, gdyż żal mi było Twego talentu, gdy widziałem artykuły w „Laivas”, wydało mi się, że byłoby pożyteczniejsze pisać coś z apologetyki<sup>28</sup>.*

<sup>26</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Wilno, 28 września 1920), Ll 157.

<sup>27</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Wilno, 1 września 1922), Ll 165.

<sup>28</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Wilno, 12 października 1922), Ll 168.

Z gorzkich słów Matulewicza Buczys zrozumiał, że wiele cierpi od rozpolitykowanego duchowieństwa wileńskiego, które publicznie buntowało ludzi przeciwko biskupowi i publicznie występowało w prasie przeciw niemu. Później Buczys opisał, jak ciężko było Matulewiczowi nieść krzyż swych obowiązków: *Obejmując biskupstwo wileńskie, Matulewicz wiedział, że będzie oczerniany. Przez siedem lat tego oczerniania wytrzymał niewypowiedzianie dużo*<sup>29</sup>.

Kiedyś Matulewicz napisał Buczysowi o młodym białoruskim kapłanie Andrzeju Cikoto. Był on u niego w Wilnie z prośbą o naukę za granicą, a później został poproszony o wykładanie w seminarium w Mińsku, które biskup Łoziński utworzył dla Białorusinów. Niedługo potem A. Cikoto zdecydował się na wstąpienie do marianów. Będąc jeszcze studentem Buczysa w Akademii Petersburskiej, Cikoto chciał u niego odbyć nowicjat. Jednak Buczys był wtedy w Ameryce i Matulewicz się nie zgodził. Nie chciał obarczać Buczysa dodatkowymi obowiązkami, gdyż miał wtedy tyle zajęć, że nie miałby czasu na prowadzenie nowicjatu. Cikoto przybył wtedy do Mariampola, gdzie nauczył się litewskiego. Po święceniach wyjechał do Ameryki, gdzie owocnie przeprowadził misje w parafiach litewskich. Ten przypadek jest o tyle ciekawy, że spotykają się tu trzej pierwsi przełożeni Zgromadzenia. Po śmierci Matulewicza, jego następcą został Buczys, który był przełożonym mniej więcej tyle, ile jego poprzednik. Trzecim przełożonym był Cikoto.

Choć Jerzy Matulewicz był mniej więcej rok starszy od Franciszka Buczysa i obaj byli bardzo zdolnymi, wykształconymi, duchowo dojrzałymi mężczyznami, to Buczys bardzo pokornie poddawał się kierownictwu Matulewicza, którego uznawał za zdolniejszego. Matulewicz często przypominał przyjacielowi w listach, że jego wskazówek nie należy traktować jako nakazów, iż marianie sami muszą podejmować decyzje, gdyż on nie może z Wilna załatwiać wszystkich spraw. Swoją drogą, Buczys opisywał, co się dzieje wśród litewskich marianów. W sprawach Zgromadzenia Matulewicz zawsze był tolerancyjny, sprawiedliwy i starał się wszystkich jednać: *Pisz, Bracie, nie tylko o tym, co złe u Was, ale i co się robi dobrego. Ja, pisząc do Was, donoszę, co marianie polscy robią dobrego i co u nich jest budującego. Tak samo czynię, pisząc do polskich marianów o Was. I cieszę się, że jedni drugich cenicie, że jedni o drugich macie dobre mniemanie; spodziewam się, że w ten spo-*

<sup>29</sup> AJM, 33.

*sób pobudzając się, będziecie dążyć ku dobremu. Doprawdy, zła i słabości nigdzie nie brak*<sup>30</sup>.

Choć tylko krótko wspominając o swych trudnościach w Wilnie, Matulewicz nie taił swego ciągłego cierpienia. Kończąc list z 15 czerwca 1925 r. wspominał, że ma nadzieję, iż Ojciec Święty pozwoli mu opuścić Wilno jeszcze w tymże roku.

Po zawarciu konkordatu pomiędzy rządem Polski i Stolicą Apostolską oraz ustanowieniu Wilna stolicą arcybiskupią bp J. Matulewicz nie mógł tam pozostać. Czekał na odpowiedź Piusa XI na prośbę zwolnienia go z Wilna, tak pisał: *Mnie tutaj duszno i niezmiennie ciężko. Ustawiczne oszczerstwa i napaści w gazetach i w ogóle – swoje robią. Może Ojciec Święty zlituje się nade mną i zabierze mnie z Wilna. Wola Boska. Ile tu trzeba się naciерpieć, to tylko sam Bóg wie i widzi. Tylko tym się pocieszam i uspokajam, że Chrystusowi jeszcze gorzej było na świecie, chociaż był najniewinniejszy. Kto wie, kiedy Bóg pozwoli nam się zobaczyć? Bardzo stęskniłem się za Wami wszystkimi. Bardzo bym chciał jeszcze trochę popracować dla Zgromadzenia*<sup>31</sup>.

Gdy w lipcu Matulewicz dowiedział się, że Ojciec Święty przyjął jego dymisję, szybko i po cichu opuścił Wilno. Już na początku sierpnia był w Rzymie. Stamtąd napisał do Buczysa, że jego trudności w Wilnie już się skończyły i prosił, by właściwie przedstawić jego zachowanie społeczeństwu litewskiemu. *Jeśliby litewskie gazety w nieodpowiedni sposób interpretowały moje zwolnienie się z Wilna lub ośmielały się robić zarzuty Ojcu Świętemu, wyjaśnij, że inaczej nie można było postąpić. Dłużej tam pozostawać nie mogłem. Byłoby to szaleństwo. Ojciec Święty, zwalniając mnie, dokonał prawdziwego dzieła miłosierdzia i jeszcze jeden raz więcej okazał mi swoje prawdziwie ojcowskie serce*<sup>32</sup>.

Po spotkaniu z Ojcem Świętym i odbyciu rekolekcji u benedyktynów bp Matulewicz rozpoczął poszukiwania miejsca, gdzie można by było utworzyć centrum marianów i dom studiów. Powtórnie prosił Buczysa o przybycie do Rzymu, a ten z jakiegoś powodu krępował się przyjąc to zaproszenie. Może uważał, że to będzie zbyt duży przywilej i spowoduje niezadowolenie innych? Nie doczekawszy się go, Matulewicz napisał: *Wróciwszy z rekolekcji, znalazłem Twój długi list.*

<sup>30</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Wilno, 11 stycznia 1925), Ll 230.

<sup>31</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Wilno, 15 czerwca 1925), Ll 244.

<sup>32</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Rzym, 6 sierpnia 1925), Ll 248-249.

*Z wielkim żalem przyjmuję wiadomość, że nie Ty przyjedziesz. Będzie mi bardzo przyjemnie i miło spotkać się także z księdzem Dvaranauskasem; jak wszyscy tak i on jest mi bardzo drogi. Jednak mało jest prawdopodobne, żebym z nim mógł załatwić wszystkie te sprawy, które załatwiłbym z Tobą. On nie jest wikariuszem generalnym. Dlatego wydaje mi się, że nie musiałeś ustępować i robić mu tej grzeczności. Jeśli Tobie samemu było niezręcznie w tej sprawie decydować, to należało zasięgnąć rady u swoich radnych. Myślę, że oni poradziliby Ci, byś sam pojechał do Rzymu<sup>33</sup>.*

Gdy Matulewicz jeszcze był w Wilnie, Buczys został mianowany wikariuszem generalnym, gdyż nie można było z Wilna odpowiednio kierować sprawami marianów. Buczys nie tylko z przyjaźni, ale i z obowiązku powinien być przy nim. Później przybył do Rzymu i obaj wspólnie naradzali się w różnych kwestiach. Buczys to spotkanie tak wspomina: *Tym razem będąc w Rzymie, wypadło omawiać z Matulewiczem różne sprawy. Między innymi bardzo zachęcał rząd litewski do zawarcia konkordatu. Opowiedziałem mu wtedy trochę o sytuacji na Litwie, między innymi o nastrojach partii rządzącej. Gdy wróciłem do Kowna, wszystkie rady Matulewicza przekazałem tamtejszemu rządowi litewskiemu<sup>34</sup>.*

Wierząc, że zdobędzie dom dla marianów, bp J. Matulewicz pozostał w Rzymie, chcąc tam zamieszkać, jednakże wkrótce jego plany zostały obrócone do góry nogami. Papież Pius XI podniósł go do rangi arcybiskupa i mianował wizytatorem apostolskim dla Litwy. O swoim powrocie na Litwę tak doniósł ks. Buczysowi: *Miły Franiu, Ojciec Święty wysyła mnie na Litwę w sprawie uporządkowania granic i podziału diecezji. Możliwe, że z Rzymu wyjadę już 9-tego miesiąca, najpóźniej 10. Zatrzymam się w Waszym klasztorze. Proszę, dbaj, by nie było żadnych niepotrzebnych manifestacji ani wystąpień. Całuję – do zobaczenia, Jerzy<sup>35</sup>.*

Arcybiskup J. Matulewicz przyjechał pociągiem do Mariampola, gdzie, bez względu na jego wskazówki, został bardzo uroczyście przywitany. Później udał się do Kowna, gdzie zamieszkał w klasztorze marianów przy Laisvės Alėja nr 61. Po długim czasie rozstania obaj z Buczysem znów byli razem. Ten ostatni rok życia J. Matulewicza był

<sup>33</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Rzym, 3 września 1925), Ll 252.

<sup>34</sup> P. Būčys, *Atsiminimai...*, t. II, 131.

<sup>35</sup> (Rzym, 7 VII 1925). Przekład tłumacza.

wypełniony ważnymi sprawami i podróżami, spędził go w bliskim towarzystwie i współpracując ze swoim długoletnim przyjacielem. Buczys w swoich *Wspomnieniach (Atsiminimai)* opowiada, że on tak naprawdę niewiele pomógł w ówczesnych pracach abpa J. Matulewicza, choć jego bliska obecność i możliwość poradzenia się i wymienienia myślami dla Matulewicza była niewątpliwie ważna. Napisał: *Gdy Matulewicz został wizytatorem apostołskim na Litwę, mieszkalem z nim w jednym domu i wypełniałem przez niego zlecane mi różne drobiazgi. Nie mogłem zajmować się wielkimi sprawami, gdyż miałem ważne obowiązki na uniwersytecie oraz wiele czasu spędzałem w sekretariacie Akcji Katolickiej. Zatem mój współudział w tworzeniu litewskiej prowincji kościelnej zauważony może być tylko przez tych, którzy badają najmniejsze drobiazgi*<sup>36</sup>.

Arcybiskup J. Matulewicz sam wkrótce rozpoczął przygotowania projektu litewskiej prowincji kościelnej. Musiał otrzymać jego potwierdzenie zarówno ze strony władz litewskich, jak i Rzymu. Nastroje na Litwie były bardzo nieprzyjemne, tylko takt Matulewicza, jego spokój i starania o wyjaśnienie ważności tego dokumentu powoli zwyciężyły przeciwności. Gdy wyjechał do Rzymu przedstawić zakończony projekt papieżowi, stamtąd często pisał do Buczysa. Z rzymskich listów Matulewicza pisanych do Buczysa w latach 1925-1926 pozostało 17. Wiadać zatem, jak bardzo Matulewicz cenił sobie przyjaźń Buczysa. W tym liście szczególnie wyraźnie opisane są przeżycia J. Matulewicza, jego uczucia i nadzieje: *Sprawy układają się nie najlepiej, ale i nie najgorzej. Miałem bardzo dużo pracy ciężkiej i niezmiernie wyczerpującej, a prawie nic czasu wolnego. Czuję, że moje serce i nerwy jeszcze bardziej się wyczerpały, niż gdy byłem na Litwie. Całą moją pociechą była modlitwa. Dokument podziału na diecezje i utworzenia prowincji kościelnej już jest prawie w całości przygotowany; pozostaje jedynie napisać bullę [...]. Spodziewam się, że z punktu widzenia kościelnego dokument ten łatwo da się obronić. Jakkolwiek by było z jego przyjęciem, niemniej dokument ten będzie miał dla Litwy duże historyczne znaczenie. Jestem przekonany, że przyniesie on również dużo dobrego; wzmocni katolicyzm i Kościół katolicki na Litwie, a równocześnie naród i państwo. Po przyjęciu go Litwa i Kościół na Litwie inaczej będą się przedstawiać i w oczach katolików całego świata, i w stosunkach międzynarodowych. Może da Bóg, że*

<sup>36</sup> P. Būčys, *Atsiminimai...*, t. II, 190.

*potem rozpocznie się nowe życie religijne na Litwie. Ostatecznie wszystko w rękach Bożych. Nie ten jest wart czegoś, który sadzi i nie ten, który podlewa, lecz Pan Bóg, który daje wzrost i urodzaj. Módlcie się, żeby wszystko wyszło ku większej chwale Boga<sup>37</sup>.*

Do Kowna Matulewicz wrócił dopiero 22 kwietnia. Tak jak przewidział, nie było łatwo uzyskać zgody rządu w sprawie utworzenia litewskiej prowincji kościelnej, w końcu jednak osiągnął i to. Od 1 maja rozpoczęły się konsekracje nowych biskupów. Sam Matulewicz konsekwował Mečislovasa Reinisa i Juozapa Kukę. Uroczystości odbyły się w Kownie 16 maja 1926 r.

Uczyniwszy to wszystko, abp Matulewicz szybko wybrał się do Ameryki, by uczestniczyć w Kongresie Eucharystycznym w Chicago. Wziął ze sobą Buczysa, który tę podróż dokładnie i rzeczowo opisał w „Šaltinisie” (1926, 22 i 23). Wspomniął o wszystkich ludziach, których spotkał Matulewicz, ukazał wszystkie okoliczności i towarzyszące temu wyjazdowi nastroje. Po zakończeniu kongresu Matulewicz odwiedzał litewskie parafie w Ameryce (otrzymał 91 zaproszeń). Wszędzie się zatrzymywał, wygłosił po jednym lub dwa kazania, wielu osobom udzielił sakramentu bierzmowania, wszędzie spotykały go tłumy ludzi. Obrazowy opis podróży Buczys kończy emocjonalnymi wyrażeniami, z których można odczuć, jak bardzo sam szanował i kochał abpa J. Matulewicza.

Niechętny, by publicznie okazywać swoje emocje, tu Buczys mówi z prawdziwym natchnieniem. To pamiętne lato 1926 r., gdy z Arcybiskupem w czasie największych upałów czerwca i lipca spotykali się z amerykańskimi Litwinami, porównuje z pełnymi utrapień, ale apostołsko owocnymi podróżami św. Pawła.

*Zwykle w Ameryce nie można zebrać większych tłumów, gdyż upały wymiatają wszystkich w pola, lasy i nad morze. Ale na spotkanie arcybiskupa zbierają się największe tłumy, jakich dawno nie pamiętano. Kościoły były przepelnione. Spotykany, witany jest przepięknie, z największym entuzjazmem, żegnany ze łzami. Amerykańscy Litwini, którzy tyle lat nie widzieli litewskiego biskupa, nie mogą się nacieszyć. Oprócz tego w osobie arcybiskupa Jerzego schodzi się pamięć drogiego Wilna i promienie Stolicy Apostolskiej, której jest wizytatorem.*

<sup>37</sup> List do ks. Fr. Buczysa (Rzym, 29 marca 1926), Ll 272-273.

*Obecność Jego Ekscelencji w Ameryce wiele osób przyciągnęła do Boga i naprawy życia, odświeżyła miłość do Ojczyzny, wzmocniła litewskość w młodzieży, która ją traciła, dała nowe siły do pracy naszym szlachetnym zamorskim braciom.*

*Przez całe lato Arcybiskup podróżuje. Codziennie jest w innym miejscu, nocą w podróży, w dzień pracuje, nocą znów w podróży. Tego lata, odwiedzając amerykańskich Litwinów, przemierzy nie mniej niż 5000 kilometrów. Wiedząc, że Ekscelencja nie ma mocnego zdrowia (choruje na gruźlicę kości), trzeba podziwiać jego siłę ducha, która pozwala mu uczynić tyle, czego nie dałby rady nawet najzdrowszy mężczyzna<sup>38</sup>.*

*Później, w 1933 r., w pisanym do monografii artykule Buczys dodaje także ocenę ponad dwustu kazań, które Matulewicz wygłosił w Ameryce. Wśród wielu kazań, które wysłuchałem, brzmiała struna zapraszająca słuchaczy do świętości. Myślałem, że to za dużo dla nas, którzy musimy najpierw osiąść niższe stopnie moralności. Bardzo mi się nie podobało, że śp. arcybiskup do świętości zachęcał zatopionych w rozrywkach Amerykanów. Teraz rozumiem, że mówiąc innym, mówi także i do siebie. Dla niego stopień świętości był już blisko i nadchodził czas wstąpić nań<sup>39</sup>.*

Franciszek Buczys, będąc już blisko osiemdziesięcioletnim starszakiem, kiedy skończył dyktować wspomnienia swego życia prof. Zenonowi Ivinskisowi, swoją ręką dopisał, dlaczego nie może zgodzić się, by uważano go za patriarchę Litwy. Według niego, pierwszym patriarchą naszego narodu jest bp Maciej Wołłączewski, po nim tego tytułu wart jest tylko abp Jerzy Matulewicz.

Pod koniec życia Franciszek Buczys przypomina sobie, jak był razem z Matulewiczem i to „bycie razem” dawało mu wiele pociechy: *W tym samym gimnazjum mariampolskim się uczyliśmy, w tym samym czasie rozpoczęliśmy studia i tego samego dnia w tej samej Akademii Petersburskiej je skończyliśmy. Oficjalnie tego samego dnia i godziny wstąpiliśmy do Zakonu Marianów...*<sup>40</sup>. Przypomniawszy sobie i to, jak w czwartek 26 stycznia 1927 r. w klinice Hagentorna w Kownie proszony był przez umierającego Matulewicza o przyniesienie Najświętszego Sakramentu i udzielenie namaszczenia chorych, Buczys 15 kwietnia

<sup>38</sup> „Šaltinis” (1926 VI 12) nr 23.

<sup>39</sup> AJM, 24.

<sup>40</sup> P. Būčys, *Atsiminimai...*, t. II, 189.

1951 r., przeczuwając swoją śmierć, napisał ostatnią ocenę życia i pracy swego przyjaciela: *W życiu religijnym Litwy dwudziestego wieku nie tyle pismami, ile niezwykłością i ogromnym pożytkiem swoich dzieł objawił się arcybiskup Jerzy Matulewicz. Kto wie, czy nie zajmie najważniejszego miejsca, jak w poprzednim wieku bp Wołłowiczowski.*

*Dwoma rzeczami Matulewicz uczynił wiele dla korzyści litewskich katolików – odnowił zanikające życie zakonne i utworzył niezależną litewską prowincję kościelną. Całkiem poważnie należałoby się zastanowić, czy biskupa Matulewicza nie należałoby nazywać następnym patriarchą po Wołłowiczowskim<sup>41</sup>.*

### Bibliografia

*Arkivyskupas Jurgis Matulevičius*, red. K. Čibiras, Marijampolė 1933.

Būčys, P., *Atsiminimai*, užrašė Z. Ivinskis, redagavo J. Vaišnora, t. I-II, Chicago 1966.

Bł. J. Matulewicz, *Listy litewskie (Fontes Historiae Marianorum, 22)*, Licheń Stary 2015.

---

<sup>41</sup> Tamże.



ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 95-119

Friendship between Fr. Francis Bučys, MIC  
(1872-1951)  
and Blessed George Matulaitis-Matulewicz,  
MIC (1871-1927)

Both Blessed George and Fr. Francis played an important role in the history of the Lithuanian Church at the beginning of the 20<sup>th</sup> century. They were bonded by a strong friendship. They both contributed to the renewal of religious life among the Lithuanians and within the Lithuanian Christian culture.

The article speaks about the lives and works of these two priests, about their vocation, the road of formation, but mostly about their dedication to the renewal of the Marian Order. Every stage of their lives provides examples of their friendship and mutual care about their faithfulness to God and the grace of their priestly and religious vocation.

**Keywords:** Church in Lithuania, Congregation of Marian Fathers, Blessed George Matulaitis-Matulewicz, Bishop Francis Bučys, friendship, religious spirituality.

**Słowa kluczowe:** Kościół na Litwie, Zgromadzenie Marianów, bł. Jerzy Matulewicz, ks. bp Franciszek Buczys, przyjaźń, duchowość zakonna.

Translated from Polish: Marina Batiuk



Ryszard Kusy MIC  
Kibeho (Rwanda)

## Nowicjusze i ich formacja duchowo-intelektualna w nowicjacie Księża Marianów w Skórcu w latach 1922-1945\*

Liczba nowicjuszy w zakonie czy zgromadzeniu wydaje się być wskaźnikiem jego prężności i szerokiej działalności czy też wynikiem określonej jego specyfiki. Różne czynniki zewnętrzne mogą wpływać na liczbę kandydatów, którzy pragną podjąć drogę życia zakonnego. Zawsze jednak tym, co o tym decyduje, jest łaska powołania, której udziela Bóg.

Ważną sprawą w formacji do życia zakonnego jest jej początkowy etap, czyli nowicjat, dlatego każda wspólnota zakonna przykłada dużą wagę do jakości formacji duchowo-intelektualnej nowicjuszy.

### 1. Stan liczebny nowicjuszy

Marianie po odnowieniu w 1909 r. dopiero odtwarzali swoje szeregi, dlatego każdy kandydat był oznaką wzrostu i znaczenia Zgromadzenia. Liczba nowicjuszy od roku 1922 była znacznie większa – poza wyjątkami – niż w latach poprzednich. W interesującym nas okresie 1922-1945 do nowicjatu marianów wstąpiło trzystu dwóch kandydatów<sup>1</sup> (tabela 1), czyli średnio trzynastu w jednym roku. Najwięcej kan-

---

\* Fragment pracy magisterskiej pt. „Nowicjat marianów w Skórcu w latach 1922-1945”, KUL, Lublin 1996, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Zygmunta Zielińskiego.

<sup>1</sup> Na podst.: Archiwum Marianów w Skórcu (dalej: AMS), Liber novitiorum 1922-; Archiwum Marianów Polskiej Prowincji (dalej: AMPP), II, O-1, *Elenchus Congregationis CC. RR. Marianorum*, Romae 1928, 1930-1939.

dydatów – trzydziestu – zgłosiło się w 1924 roku, najmniej zaś – bo tylko jeden – w roku 1940.

Rzeczą ważniejszą jest, ilu z nich złożyło pierwszą profesję zakonną, która jest jednocześnie formalnym zakończeniem rocznego nowicjatu. Z podanej wyżej liczby trzystu dwóch nowicjuszy, pierwsze śluby zakonne złożyło dwustu szesnastu (tabela 1), opuściło zaś nowicjat dziewięćdziesięciu trzech<sup>2</sup>, co stanowi prawie trzecią część całości.

Trzykrotnie liczba składających pierwszą profesję była taka sama jak przy przyjęciu do nowicjatu (1937, 1940, 1944), czterokrotnie zaś (1925, 1930, 1934, 1936) pierwsze śluby złożyła mniej niż połowa nowicjuszy (tabela 1).

Należy zaznaczyć, że nie wszyscy nowicjusze składali pierwsze śluby zakonne w tym samym czasie. Było to związane z różną datą przyjęcia do nowicjatu, zwłaszcza w latach dwudziestych i trzydziestych, chociaż starano się tę uroczystość organizować – w miarę możliwości – wspólnie lub przynajmniej w kilkuosobowych grupach.

Tabela 1. Nowicjat mariański w latach 1922-1945  
(pierwsza profesja dotyczy zawsze roku następnego)

Rok	Liczba nowicjuszy	I profesja
1922	14	10
1923	23	19
1924	30	25
1925	21	9
1926	24	19
1927	21	15
1928	9	5
1929	12	7
1930	17	8
1931	7	5
1932	6	5

<sup>2</sup> Tamże.

Rok	Liczba nowicjuszy	I profesja
1933	15	9
1934	8	2
1935	7	6
1936	11	5
1937	11	11
1938	13	11
1939	10	8
1940	1	1
1941	3	2
1942	6	5
1943	18	17
1944	2	2
1945	14	10
Razem	302	216

Źródło: AMS, Liber novitiorum 1922-; AMPP, II O-1, *Elenchus Congregationis CC. RR. Marianorum*, Romae 1928, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939; II M-1. *Księga profesji 1918-1936*.

Spośród tych, którzy opuścili nowicjat, jedynie dziewięciu nowicjuszy odeszło na własne życzenie<sup>3</sup>, w tym dwóch zaraz po wybuchu wojny, na początku września 1939 roku<sup>4</sup>. Dziesiąty nowicjusz – który nie został usunięty – został powołany do odbycia ćwiczeń wojskowych (1934)<sup>5</sup>.

Przyczyny usunięcia pozostałych dziewięćdziesięciu trzech były różne. Najczęstszym powodem była choroba – szesnastu nowicjuszy (w czterech przypadkach choroba psychiczna), utrata powołania oraz zanik

<sup>3</sup> Inaczej – i zdaniem autora błędnie – twierdzi A. Latawiec. Jego zdaniem najczęstszą przyczyną odejść z nowicjatu była „własna decyzja o szukaniu innej drogi”. A. Latawiec, *Działalność Zgromadzenia Księżąt Marianów w Skórcu w latach 1921-1939*, Lublin 1992, 148 (mps BKUL).

<sup>4</sup> AMS, Liber novitiorum. Notatka: „Exiit tempore impetu belii”.

<sup>5</sup> Tamże. „Valedixit novitiatui propter vocationem ad exercitia militaria”.

pobożności i ducha zakonnego – razem piętnastu. Inne przyczyny to: trudności w życiu wspólnym, brak przymiotów – do stanu duchownego, defekt prawej intencji, niewystarczający postęp w życiu duchowym i w nauce, trudności charakteru, nieuczciwość oraz libertynizm w zasadach religijnych. W niektórych przypadkach znajdujemy lakoniczną notatkę: „dimissus” (odesłany)<sup>6</sup>.

Liczba nowicjuszy, którzy wstąpili do zgromadzenia jako kapłani, znacznie zmalała, zwłaszcza w porównaniu do okresu fryburskiego. Od 1922 roku zanotowano tylko dziewięć takich przypadków (tabela 2). Jeden z księży-nowicjuszy został usunięty z powodu utraty ducha zakonnego<sup>7</sup>.

Tabela 2. Liczba kapłanów-nowicjuszy

Rok	Kapłani-nowicjusze
1922	2
1923	2
1924	1
1925	1
1928	1
1931	1
1938	1
Razem	9

Źródło: AMS, Liber novitiorum 1922-: AMPP, II O-1, *Elenchus Congregationis CC. RR. Marianorum*, Romae 1928, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939; AMPP, II M-1, Księga profesji 1918-1936.

Zdecydowaną większość w nowicjacie stanowili kandydaci do kapłaństwa, choć liczba kandydatów na braci laików nie była wcale mała. Na przykład w roku 1936 stanowili oni prawie połowę nowicjatu, na jedenastu nowicjuszy było pięciu braci laików. W latach 1922-1945 na

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże. „Dimissus ob defectum spiritus religiosi”.

dwustu szesnastu nowicjuszy-neoprofesów, braci laików było trzydziestu ośmiu<sup>8</sup>, czyli jeden brat zakonny przypadał na sześciu kandydatów do klerykatu. Po nowicjacie większość z nich zostawała w Skórcu, kilku zostało posłanych na Bielany Warszawskie i do Raśny, a jeden do klasztoru w Warszawie przy ulicy Moniuszki. Spełniali oni w tych klasztorach obowiązki: organisty, zakrystiana, krawca, ogrodnika, kucharza, bądź też byli przeznaczeni – ogólnie – do wykonywania prac ręcznych. Jeden z braci został posłany do szkoły rolniczej w Siedlcach (1924)<sup>9</sup>.

Podsumowując, okresem najliczniejszych powołań były lata dwudzieste, czas, kiedy kieruje zgromadzeniem o. Jerzy Matulewicz, który był siłą jednoczącą i przyciągającą swą osobowością i charyzmą. Wydaje się także, że wpływ na ten stan miał kryzys społeczno-gospodarczy, który ogarnął Polskę po odzyskaniu niepodległości<sup>10</sup>, co mogło powodować niewłaściwą motywację wstępujących do nowicjatu. Jest to także związane niewątpliwie z okresem powojennym, gdyż po odzyskaniu niepodległości kilka roczników młodzieży jednocześnie usiłowało zorganizować sobie życie<sup>11</sup>. W latach trzydziestych odnotowuje się znaczny spadek liczby kandydatów, najmniej zaś nowicjuszy było na początku lat czterdziestych, w czasie II wojny światowej (tabela 1).

Do nowicjatu wstępowali kandydaci w różnym wieku, jego rozpiętość wahała się od 15 do 66 lat (15-latków wstąpiło aż dwunastu, jeden mężczyzna 66-letni).

Przeważająca liczba (75 %) nowicjuszy<sup>12</sup> w chwili wstąpienia nie przekroczyła 21. roku życia, natomiast nowicjusze w wieku powyżej 27 lat stanowią około dwunastu procent całości. Tak więc nastoletnia młodzież najliczniej wstępowała do mariańskiego nowicjatu, w przeciwieństwie do

<sup>8</sup> Na podst.: Liber novitiorum... oraz AMS, Relatio annua de statu Domus Skórcensis Anno Domini 1933. Status personalis in Novitiatu Provinciae Polonae oraz z lat 1934-1938.

<sup>9</sup> Liber novitiorum...

<sup>10</sup> Zob. m.in. W. Roszkowski (Andrzej Albert), *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1991, 32-40 oraz *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986, 290-297.

<sup>11</sup> Zob. T. Górski, *Prowincja Polska Opatrzności Bożej*, w: *Marianie 1673-1873*, Rzym 1975, 207.

<sup>12</sup> W Księdze nowicjackiej (Liber novitiorum 1922-) w kilkudziesięciu przypadkach brakuje zapisu daty urodzenia nowicjuszy, zwłaszcza w początkowym okresie funkcjonowania nowicjatu. Na trzystu dwóch nowicjuszy z lat 1922-1945 datę urodzenia ma wpisaną dwustu czterdziestu.

pierwszego okresu odnowionego zgromadzenia, kiedy to przeważały osoby starsze wiekiem. Największą grupę stanowią siedemnastolatki (49 nowicjuszy) oraz młodzież w wieku lat 18 (30 nowicjuszy) i szesnastoletni chłopcy (25 nowicjuszy). W wieku 22-29 lat wstąpiło czterdziestu jeden nowicjuszy, w wieku 30-39 lat – dwunastu, 40-49 lat – czterech, 50-59 lat – również czterech i powyżej 60 lat – trzech.

W latach 1931 i 1932 żaden z nowicjuszy nie przekroczył w chwili przyjęcia do nowicjatu osiemnastu lat. Natomiast w roku 1930 na dwudziestu trzech nowicjuszy tylko trzech miało powyżej dziewiętnastu lat, zaś w roku 1927 na osiemnastu – czterech.

Najniższą średnią wieku mieli nowicjusze we wspomnianych już latach 1931 i 1932 – nieco ponad szesnaście lat. Niską średnią mieli także w latach 1930 i 1943 – około osiemnastu lat. W sumie aż sześciokrotnie średnia wieku nie przekroczyła dwudziestu lat (1929, 1930, 1931, 1932, 1942 i 1943). Najwyższą średnią wieku uzyskali nowicjusze w roku 1944 – około trzydziestu lat oraz w latach 1922 i 1923 – dwadzieścia siedem lat. Generalnie, średnia wieku nowicjuszy z lat 1922-1945 wynosi dwadzieścia jeden lat.

Powyższe dane obrazuje tabela 3.

Tabela 3. Wiek nowicjuszy

Wiek	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
Ilość	12	25	49	30	23	19	15	8	6	9

Wiek	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
Ilość	4	8	4	–	2	2	1	2	–	2



<b>Wiek</b>	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44
<b>Ilość</b>	1	2	–	1	1	1	1	–	–	–

<b>Wiek</b>	45	46	47	48	51	52	53	60	61	66
<b>Ilość</b>	–	–	1	1	1	1	1	1	1	1

Źródło: AMS, Liber novitiorum 1922-; *Elenchus Congregationis CC. RR. Marianorum*, Romae 1928, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939.

W dużej liczbie nastoletniej młodzieży nowicjackiej mają także swój udział kandydaci z mariańskiego juwenatu<sup>13</sup>, czyli małego seminarium duchownego, które traktowano „jako zakład przygotowawczy do seminarium wyższego”<sup>14</sup>. Chociaż wychowawcy mariańscy nie byli zadowoleni ze swej pracy, gdyż niewielu juwenistów wstępowało do nowicjatu<sup>15</sup>, to jednak w latach 1930-1933 piętnastu chłopców po juwenacie zostało przyjętych do nowicjatu. W sumie przez juwenat *w latach międzywojennych przeszło czterystu czterdziestu dwóch chłopców, spośród których w 1939 r. do Zgromadzenia należało trzydziestu dziewięciu*<sup>16</sup>.

Wielu młodych kandydatów pochodziło z rodzin ubogich. Zakon był dla nich znakiem awansu społecznego i lepszego życia, był także odciążeniem dla niezasobnych materialnie rodzin.

Pewna liczba nowicjuszy pochodziła z rodzin i środowisk inteligentnych. Bardzo wartościową grupę stanowili kandydaci z kręgów stowa-

<sup>13</sup> Marianie otworzyli swój juwenat w listopadzie 1921 r. w klasztorze w Raśnie. Jego twórcą i pierwszym kierownikiem został ks. K. Bronikowski MIC. W 1926 r. juwenat został przeniesiony do Skórcza (nowicjat zaś ze Skórcza do Raśny), a w 1933 do Warszawy.

<sup>14</sup> M. Pirożyński, *Małe seminaria duchowne w Polsce*, Warszawa 1932, 3.

<sup>15</sup> AMS, S. Sydry, Referat na Kapitułę Prowincjalną w 1930 r. Ksiądz Sydry był kierownikiem juwenatu w latach 1926-27.

<sup>16</sup> T. Górski, *Prowincja Polska...*, 206.

rzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej Odrodzenie i Sodalicyj Marińskiej<sup>17</sup>. Młodzież sodalicyjna, stanowiąca większość rocznika nowicjackiego 1943/44, a *która wstąpiła wraz ze swoim przewodniczącym Włodzimierzem Okońskim, studentem medycyny, była jedną z najżywszych grup w historii nowicjatu*<sup>18</sup>.

W 1944 r. zgłosił się do nowicjatu marianów doktor medycyny z prośbą o przyjęcie go na brata laika. Motywem tej prośby był, jak się zdaje, wiek kandydata – 66 lat (najstarszy nowicjusz)<sup>19</sup>. Pozostali kandydaci do laikatu nie mieli wykształcenia wyższego niż szkoła elementarna<sup>20</sup>. Toteż utrwalił się typ brata mechanika, ogrodnika, krawca. Ale uzdolnionych kierowano do kapłaństwa, w myśl słów ks. Matulewicza: *Kogo tylko się da z braci, należy kierować na kapłanów, kapłan więcej zrobić może*<sup>21</sup>. Dlatego też *niektórzy uzdolnieni bracia, jak Władysław Lewandowicz i Władysław Łaszewski zostali księżmi*<sup>22</sup>.

Do nowicjatu wstępowali również księża. W latach 1922-1945 zgłosiło się ich dziewięciu, czyli prawie o połowę mniej niż w samym tylko okresie fryburskim. Byli to księża już z pewnym stażem kapłańskim, od siedmiu do trzydziestu czterech lat kapłaństwa.

Zgłosiło się również kilku kleryków. Dokładną ich liczbę trudno ustalić. Było ich co najmniej czterech<sup>23</sup>.

Kandydaci napływali z terenu całej ówczesnej Rzeczypospolitej<sup>24</sup>. Najwięcej nowicjuszy pochodziło z województw: warszawskiego i lubelskiego<sup>25</sup>. Z województwa warszawskiego, *gdzie marianie posiadali najtrwalsze i największe wpływy*<sup>26</sup>, do nowicjatu przybyło siedemdziesięciu dziewięciu kandydatów, w tym z samej Warszawy czterdziestu czterech, zaś z jej okolic – dwudziestu trzech. Najbardziej „warszawskim” nowicja-

<sup>17</sup> Tamże, 205.

<sup>18</sup> Wywiad z ks. S. Klimaszewskim MIC (Warszawa, 21.09.1995). Tekst w posiadaniu autora. Książd Klimaszewski był w nowicjacie w roku 1942/43.

<sup>19</sup> Liber novitiorum...; AMS, Relatio annua... z lat 1933-38.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> List ks. J. Matulewicza do ks. K. Bronikowskiego MIC z 18 kwietnia 1924 r., w: Błogosławiony Jerzy Matulewicz, *Listy polskie*, t. 1, Warszawa 1987, 71.

<sup>22</sup> T. Górski, *Prowincja Polska...*, 213.

<sup>23</sup> AMS, Relatio annua..., 8 oraz wywiad z ks. S. Klimaszewskim.

<sup>24</sup> Na podst. Liber novitiorum...

<sup>25</sup> Według obowiązującego wówczas podziału administracyjnego.

<sup>26</sup> T. Górski, *Prowincja Polska...*, 205.

tem był rocznik 1943/44, kiedy to na osiemnastu nowicjuszy piętnastu było mieszkańcami stolicy, a jeden pochodził z jej okolic. Z województwa lubelskiego przybyło sześćdziesięciu dziewięciu nowicjuszy, w tym z powiatu siedleckiego i z samych Siedlec – które w tym okresie do tego województwa należały – pięćdziesięciu dwóch. W tej liczbie mieszczą się także nowicjusze z parafii skórceckiej, których było dziewięciu, w tym dwóch z samego Skórcza.

Duża liczba nowicjuszy napłynęła także z innych województw: z wileńskiego – szesnastu, z kieleckiego – czternastu, z białostockiego – trzynastu i z łódzkiego – jedenastu. Mniej nowicjuszy pochodziło z innych części Polski: pięciu z województwa toruńskiego, czterech z poleskiego, po trzech z poznańskiego i krakowskiego, dwóch z lwowskiego i po jednym z nowogrodzkiego i śląskiego.

W nowicjacie znaleźli się także nowicjusze spoza Polski. Pięciu przybyło z terenów ówczesnego Związku Radzieckiego, trzech z Petersburga i po jednym z Witebska i Kijowa. Dwóch nowicjuszy przybyło z Dyneburga na Łotwie.

Prawie wszyscy nowicjusze byli narodowości polskiej. W Księdze nowicjackiej (*Liber novitiorum*) tylko przy trzech osobach podana jest inna narodowość. W interesującym nas okresie w nowicjacie był jeden Rosjanin, Łotysz i Litwin. Dwaj ostatni wstąpili do nowicjatu jako księża diecezjalni. Oprócz nich był także jeden nowicjusz pochodzenia żydowskiego<sup>27</sup>. Wprawdzie dwóch nowicjuszy w 1938 roku i sześciu w roku 1945 przybyło do Skórcza z klasztoru w Drui (obecnie Białoruś), to jednak byli to – według notatki z Księgi nowicjackiej – Polacy. Dwóch nowicjuszy-Polaków przybyło z krajów odległych od Polski, jeden z Bułgarii, a drugi ze Stanów Zjednoczonych (ze stanu Connecticut).

Najwięcej kandydatów pochodziło więc z terenów, gdzie marianie pracowali, byli znani i gdzie mieli swoje wpływy przez działalność duszpasterską i wychowawczą, a te miejsca to Warszawa i jej okolice oraz ziemia siedlecka.

---

<sup>27</sup> AMS, Kronika Domu Skórceckiego.

## 2. Formacja duchowo-intelektualna

Każdy zakon przywiązuje dużą wagę do odpowiedniego przygotowania swoich przyszłych członków do życia zakonnego, kładąc szczególny nacisk na formację duchowo-intelektualną w nowicjacie, który jest zasadniczym wprowadzeniem kandydata w życie zakonne oraz próbą jego zamierzeń i przydatności do zgromadzenia<sup>28</sup>. Czas nowicjatu winien być przeznaczony głównie na poznanie przez nowicjuszy podstawowych i istotnych wymagań życia zakonnego<sup>29</sup>, jak i na wypróbowanie siebie i swego powołania, aby każdy poznał siebie i potrafił panować nad sobą, aby ćwiczył się w cnotach, przejmował się duchem zakonnym i uczył się swe życie stosować do zasad Konstytucji<sup>30</sup>. Program nowicjatu powinien zawierać znajomość historii i Konstytucji zgromadzenia oraz innych źródeł ukazujących jego charakter i ducha<sup>31</sup>. Wychowywaniem nowicjuszy kierował magister, który był kapłanem o odpowiednich walorach intelektualnych i duchowych<sup>32</sup>, delegowany do pełnienia tej funkcji przez

---

<sup>28</sup> *Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, Romae 1930, § 50. (Novitiatus est tum candidati et religionis mutua cognitio et probatio tum novitii ad Congregationis vitam et officia institutio ac formatio quo prudens professio praeparetur)*. Redaktorem *Constitutiones* był ks. J. Matulewicz.

<sup>29</sup> *Annus novitiatus debet sub disciplina Magistri hoc habere propositum, ut informetur alumni animos studio Constitutionum, piis meditationibus, assiduaque praece, iis perdiscendis quae ad vota et ad virtutes pertinent, exercitationibus opportunis ad vitiorum semina radictus extirpanda, ad compescendos animi motus, ad efformandam indolem, ad virtute acquirendas; utque excitetur et foveatur in eorum animis zelus at ador ad ea quae spectant Congregationis labores at onera subeunda*. Tamże, § 60.

<sup>30</sup> *Pretiosissimum probationis tempus novitii vel maxime aestiment illudque usurpent ut quisque se suamque vocationem probet: ut se, suos defectus, suam passionem dominantem cognoscat ac se ipsum moderari assuescat; ut in virtutibus sedulo exercitetur, spiritu religioso imbuatur atque ad constitutionum normam vitam suam conformare addiscat, ut, abdicato saeculo, veterem hominem exuat induatque novum hominem Iesum Christum*. Tamże, § 67.

<sup>31</sup> *Exponantur item ea, quae ad Congregationis historiam spectant, quo alumni eius spiritu magis imbuantur eiusque indolem propriam magis perspectam cognitamque habeant atque filiali effectum eidem adhaereant tamquam matri quae eos nutrit, fovet tueturque in vita et post mortem*”. Tamże, § 61. „Singulis novitiis ab ipso probationis exordio detur integrum exemplar constitutionum Congregationis, ut eas legere et meditare valeant: e: explicationes a Magistro desuper faciendas utilius sequantur [...]”. Tamże, § 66.

<sup>32</sup> *Novitorum institutioni praeficiendus est Magister, qui sit sacerdos, annos natus quinque saltem et triginta, decem saltem ab annis a prima professione professus, atque doctrina, prudentia, caritate, pietate, religionis observantia conspicuus qui alumnos verbo et exemplo viam perfectionis edocere valeat*. Tamże, § 601.

provincjała<sup>33</sup>. Kierował on nowicjatem samodzielnie, według wskazówek zawartych w Konstytucjach<sup>34</sup> oraz według własnych potrzeb i możliwości. Chociaż Konstytucje przewidywały funkcję socjusza, którego zadaniem była pomoc magistrowi w prowadzeniu nowicjatu<sup>35</sup>, to jednak w praktyce stanowisko to nie było obsadzane. Wyjątkiem jest ks. Władysław Łaszewski<sup>36</sup>, który pełnił tę funkcję w 1934 roku<sup>37</sup>.

Codzienne zajęcia nowicjuszy były ujęte w stałe ramy. Porządek dnia ustalał magister. W latach dwudziestych nowicjusze wstawali już o godzinie czwartej rano<sup>38</sup>. Począwszy od 1930 roku godzinę tę przesunięto – zgodnie z poleceniem Kapituły Prowincji<sup>39</sup> – na godzinę piątą. Porządek dnia przedstawiał się następująco:

- 5.00 – wstanie
- 5.23 – modlitwy poranne, rozmyślanie<sup>40</sup>
- 6.00 – msza św. i Komunia św.
- 7.00 – śniadanie, porządki,
- 8.00 – lekcja I
- 8.40 – przerwa
- 8.50 – lekcja II

<sup>33</sup> Zob. R. Kusy, *Mistrzowie nowicjatu Księży Marianów w Skórcu w latach 1922-1945*, „Ephemerides Marianorum” 5(2016) 183-194.

<sup>34</sup> *Constitutiones, De novitiatu*, § 50-82. *De novitiatus domibus et de novitiorum Magistris*, § 596-611.

<sup>35</sup> *Si ob novitiorum numerum vel aliam iustam causam expedire visum fuerit. Magistro novitiorum adiungatur socius, eidem immediate subiectus in; iis quae ad novitiatus regimem spectant, annos natus saltem triginta, quinque saltem ab annis a prima professione professus, cum ceteris dotibus necessaris et opportunis. Tamże, § 602. Tam Magister novitiorum quam eius socius ab omnibus officiis oneribusque vacare debent, quae novitiorm curam et regimen impedire valeant. Tamże, § 603.*

<sup>36</sup> Łaszewski Władysław (1884-1961), przed wstąpieniem do Zgromadzenia pracował w dyplomacji, był komisarzem plebiscytowym na Warmii i Mazurach. Do marianów wstąpił w 1917 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1921 r. Studia teologiczne odbywał w Rzymie. Pełnił obowiązki radnego prowincjalnego i generalnego oraz przełożonego domu na Bielanych w Warszawie. *Album zmarłych Ojców i Braci Zgromadzenia Księży Marianów 1700-1997*, red. J. Bukowicz, Warszawa-Stockbrd-ge 1997.

<sup>37</sup> AMS, *Relatio annua...* 1934.

<sup>38</sup> AMS, *Pamiętnik nowicjatu* 23 IV 1924 - 4 IV 1925, z. 2 (rękopis).

<sup>39</sup> AMS, *Uchwały powzięte podczas Pierwszej Kapituły Prowincji Polskiej 18-22 VIII 1930 roku: Wstanie o piątej rano, w wakacje czy święta później, w miarę potrzeby.*

<sup>40</sup> 5.23, a nie 5.25. Było to celowe, aby wyćwiczyć w nowicjuszach ducha posłannictwa i punktualności.

- 9.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu
- 9.45 – prywatne czytanie duchowne
- 10.15 – przerwa
- 10.30 – studium własne
- 12.00 – przerwa
- 12.00 – rachunek sumienia
- 12.30 – obiad
- 13.00 – rekreacja
- 13.45 – praca fizyczna
- 17.30 – przerwa
- 17.45 – lekcja III
- 18.15 – nawiedzenie Najświętszego Sakramentu
- 18.30 – kolacja
- 19.00 – rekreacja
- 19.50 – wspólne czytanie duchowne
- 20.15 – modlitwy wieczorne
- 21.00 – czas wolny, udanie się na spoczynek
- 21.30 – obowiązkowe gaszenie światła

W niedzielę i święta plan dnia był zmieniony. Wstanie o godzinie szóstej, następnie modlitwy poranne i medytacja, po śniadaniu czas wolny (rekreacja) do południowego rachunku sumienia i obiadu, z wyznaczoną godziną na prywatne czytanie duchowne. Po obiedzie czas wolny. Od piętnastej dwugodzinne studium prywatne. Po kolacji czas wolny. Przed udaniem się na spoczynek konferencja duchowna (19.50) oraz modlitwy wieczorne<sup>41</sup>.

Każdy mistrz nowicjatu nieznacznie modyfikował porządek dnia w zależności od własnego modelu wychowawczego czy też liczby nowicjuszy. Na początku 1925 roku (najliczniejszy, trzydziestoosobowy nowicjat) magister – zgodnie z poleceniem ojca generała J. Matulewicza – podzielił nowicjuszy na dwie grupy. Jedna grupa, bardziej zaawansowana w ćwiczeniach zakonnych, odprawiała czytanie duchowne indywidualnie, druga zaś, pozostająca jeszcze na etapie początkowym, odprawiała to ćwiczenie razem z magistrem<sup>42</sup>. W roku nowicjackim 1936/37 no-

---

<sup>41</sup> AMS, Ordo diei in Novitiatu Provinciae Polonae, w: Relatio annua... 1935.

<sup>42</sup> AMS, Pamiętnik nowicjatu..., z. 2.

wicjusze również zostali podzieleni na dwie grupy, tym razem według stanów: bracia do klerykatu i bracia do laikatu, i według tego podziału wykonywali – zamiennie – pracę fizyczną bądź studium. Przy czym więcej czasu na pracę poświęcali bracia laicy, na naukę zaś bracia klerycy<sup>43</sup>. Wstępujący do nowicjatu prezentowali różny poziom kultury ludzkiej i chrześcijańskiej. Trzeba więc było – w miarę możliwości – poświęcić osobną uwagę każdemu nowicjuszowi i dostosować do nich treść formacji i jej metody<sup>44</sup>.

Do planu dnia często były dołączane uwagi i wskazania. *Miejszem nowicjusza jest klasztor i asceterium. Do ogrodu i gospodarstwa nie wolno chodzić poza pracę lub rekreacją. Nowicjusz zachowuje skupienie ducha i stosowne do czasu i obowiązków milczenie. Przestrzega w stosunku z bliźnimi powagę, uprzejmość i łagodność. Jest pracowity, sumienny, obowiązkowy, punktualny i porządkowy. We wszystkich sprawach i wątpliwościach zwraca się do przełożonych<sup>45</sup>. W święta Bracia Nowicjusze są na sumie i względnie na nieszpórach, zajmując miejsca wyłącznie na chórkach za ołtarzem. W czasie wolnym przed południem, ze względu na liczną gromadzących się wiernych w kościele i na cmentarzu. Bracia mają unikać wspólnych hałaśliwych zabaw w ogrodzie<sup>46</sup>.*

Do porządku dnia dołączony był plan lekcji dla nowicjuszy. Plan układał magister, starając się umieścić w nim materiał zalecony przez Konstytucje Zgromadzenia, nie zapominając, że podstawowym celem jest przygotowanie nowicjuszy do złożenia pierwszej profesji zakonnej. Prawie wszystkie lekcje prowadził magister, wyjątkowo – w czasie jego choroby lub wyjazdów – ktoś z miejscowych księży. Niekiedy o wykład był proszony inny marianin, który na kilka dni zatrzymał się w Skórcu. Czasami magister korzystał z pomocy brata organisty lub któregoś z księży przy nauce śpiewu<sup>47</sup>. Przedmioty szkolne – jeśli była taka potrzeba –

<sup>43</sup> AMS, Ordo diurnus Novitiatus Skórzecensis Anno Domini 1936-37, w: Relatio annua... 1936.

<sup>44</sup> Zob. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych*, Warszawa 1991, 51.

<sup>45</sup> AMS, Rozkład dnia nowicjusza, 1945 r.

<sup>46</sup> AMS, *Regulamin Braci Nowicjuszy*, 1936 r.

<sup>47</sup> AMS, Pamiętnik nowicjatu..., z. 2; Kronika Domu Skórzeckiego, z. 3, 5-8 (rękopisy obejmujące lata 1927-1948); ks. A. Bołtuć MIC do ks. S. Kurlandzkiego MIC, 01.06.1959; ks. C. Fajkowski MIC do ks. S. Kurlandzkiego, 08.06.1959; ks. J. Seferyński MIC do ks. S. Kurlandzkiego, 23.04.1959; Wywiad z ks. S. Klimaszewskim.

takie jak: matematyka, historia, język polski oraz języki obce: niemiecki i francuski, były prowadzone przez osoby świeckie<sup>48</sup>.

Każdy z magistrów kładł największy nacisk na wykład Konstytucji<sup>49</sup>. Z ich znajomości pod koniec nowicjatu odbywał się egzamin, który przeprowadzał on sam lub prowincjał<sup>50</sup>. W czasie wykładu magister najpierw czytał tekst łaciński Konstytucji, następnie tłumaczył je na język polski i wyjaśniał. Niekiedy polecał dokonywać tłumaczenia z języka łacińskiego nowicjuszom, którzy byli po małej lub dużej maturze. W późniejszym okresie istniał już przekład polski. Mistrzowie nowicjatu korzystali także ze streszczeń poszczególnych rozdziałów, które bądź robili sami, bądź – rzadziej – otrzymywali od poprzedników<sup>51</sup>.

Oprócz Konstytucji duży nacisk kładziono na wykład ascetyki, który często kończył się również egzaminem<sup>52</sup>. Wykłady były uzupełniane wspólną oraz indywidualną lekturą dzieł ascetycznych<sup>53</sup>. Do lektur obowiązujących wszystkich nowicjuszy należały: O.A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej* (dla braci przygotowujących się do klerykatu); K. Żelazowski T.J., *Bądźcie doskonałymi* (dla braci laików); św. Franciszek Salezy, *Filotea*; św. Teresa z Avilli, *Droga doskonałości* oraz *Życie św. Teresy*; św. Alfons Ligurio, *Droga uświęcenia*; św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*; A. Rodriguez T.J., *O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześcijańskich*; Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*; C. Meynckens T.J., *Praktyczny przewodnik dla osób dążących do doskonałości i kierowników duchownych*; K. Marmion OSB, *Chrystus wzorem zakonnika*, oraz *Instrukcje* abpa J. Matulewicza. Większość z tych dzieł czytano wspólnie<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> AMS, ks. J. Seferyński do ks. S. Kurlandzkiego; Dziennik lekcyjny nowicjatu 1937 r.

<sup>49</sup> AMS, ks. A. Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego; ks. J. Seferyński do ks. S. Kurlandzkiego; ks. C. Fajkowski do ks. S. Kurlandzkiego.

<sup>50</sup> Tamże; także: ks. J. Seferyński do ks. S. Kurlandzkiego; ks. A. Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego.

<sup>51</sup> Wywiad z ks. S. Klimaszewskim; AMS, Ks. A. Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego.

<sup>52</sup> AMS, Ks. J. Seferyński do ks. S. Kurlandzkiego; ks. A. Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego.

<sup>53</sup> AMS, Uchwały Pierwszej Kapituły... (*Ma być dokonany spis książek godnych zalecenia dla nowicjuszków i profesów*); Decyzje Kapituły Prowincji Polskiej odbytej w Skórcu w dn. 17-25 kwietnia 1933 r. (*Należy ułożyć specjalny katalog książek, uwzględniających życie duchowe tak braci, jak i kapłanów, a również katalog podręczników do rozmyślań*).

<sup>54</sup> AMS, Pamiętnik nowicjatu, z. 2; ks. C. Fajkowski do ks. S. Kurlandzkiego; Wywiad z ks. W. Niecieckim MIC, Sulejówek k. Warszawy 16.09.1995. Tekst w posiadaniu autora. Książd Nieciecki był w nowicjacie w roku 1943/44.



Oprócz Konstytucji i ascetyki były również wykłady lub pogadanki z historii zgromadzenia, z Pisma Świętego, religii, apologetyki, liturgiki, katechizmu<sup>55</sup>, języka łacińskiego i pedagogiki<sup>56</sup>. Wykładając historię zgromadzenia, mistrzowie nowicjatu korzystali głównie – od 1937 roku – z opracowania ks. S. Sydrego, marianina, o Stanisławie Papczyńskim<sup>57</sup>, założycielu Zakonu, oraz z dziełka innego marianina, ks. J. Sobczyka<sup>58</sup>, o arcybiskupie Jerzym Matulewiczu, odnowicielu marianów<sup>59</sup>. Pokolenia nowicjuszy, które przysły do zgromadzenia po śmierci abpa Matulewicza (1927), dowiadywały się o nim także z opowiadań księży i braci znających Ojca Odnowiciela. Szczególnie zajmująco opowiadał o nim ks. W. Lewandowicz<sup>60</sup>, zastępujący – w roku nowicjackim 1943/44 – przez kilka tygodni magistra, który wyjechał ze Skórcza w sprawach rodzinnych<sup>61</sup>.

Nie wszystkie zajęcia były na wysokim poziomie. Nie wszyscy mistrzowie nowicjatu operowali szeroką wiedzą, stąd niektóre wykłady

---

<sup>55</sup> AMS, Uchwały Pierwszej Kapituły...: *Dwa razy w miesiącu należy wykładać braciom zasady katechizmu.*

<sup>56</sup> Nazwy przedmiotów wykładanych w nowicjacie – oprócz cytowanych kronik, listów i wywiadów – znajdują się w: Schema lectionum in Novitiatu, w: Relatio... z lat 1933-38 oraz w: Plan wykładów w Nowicjacie z lat 1942-45, AMS.

<sup>57</sup> S. Sydry, *Czcigodny Sługa Boży O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937.

<sup>58</sup> Sobczyk Jan (1897-1943) jako student politechniki lwowskiej wyjechał na studia do Fryburga Szwajcarskiego, gdzie w 1913 roku wstąpił do zgromadzenia. Święcenia kapłańskie otrzymał w Warszawie w 1918 roku. Przez następne 25 lat pracował – z niewielkimi przerwami – jako wychowawca młodzieży w Zakładzie Bielańskim. Od 1939 roku był przełożonym Prowincji Polskiej. *Album zmarłych...*

<sup>59</sup> AMS, Ks. C. Fajkowski do ks. S. Kurlandzkiego; Wywiad z ks. S. Klimaszewskim.

<sup>60</sup> Lewandowicz Władysław Marian (1884-1949) do Zgromadzenia wstąpił jako student i działacz akademicki. W roku 1919 założył Stowarzyszenie Akademickie „Odrodzenie”. Był również redaktorem pisma „Prąd”. W pewien sposób kontynuował te prace także podczas nowicjatu w Raśnie. Studia teologiczne odbywał w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1927 roku, po czym, na prośbę kard. Kakowskiego, pracował dla archidiecezji warszawskiej. Zorganizował zarząd Akcji Katolickiej, Instytut Wyzszej Kultury Religijnej oraz jego seryjne wydawnictwo naukowe. Podczas wojny był współzałożycielem Społecznego Komitetu Samopomocy Społecznej i jego wiceprezesem. Zreorganizował Instytut Filozoficzno-Teologiczny Zgromadzenia i kierował nim aż do śmierci. *Album zmarłych...* Zob. też: A. Sikorski MIC, *Działalność Władysława Lewandowicza MIC w Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” 1919-1925*, Lublin 1981 (mps BKUL); K. Górski, *Duchowość księdza Władysława Lewandowicza*, „Summarum. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” nr 2 za rok 1973, Lublin 1975, 141-144.

<sup>61</sup> AMS, Kronika Domu Skórceckiego O1.08.1938-30.07.1944. 7; Wywiad z ks. W. Niecieckim.

wydawały się nudne<sup>62</sup>. Oprócz wyżej wymienionych przedmiotów uczono także śpiewu gregoriańskiego i pieśni ludowych oraz zasad grzeczności i pisania na maszynie<sup>63</sup>. Oto jak wyglądał plan lekcji w jednym z przedwojennych nowicjatów.

Tabela 4. Plan lekcji w nowicjacie w 1938 roku

	<b>Poniedziałek</b>	<b>Wtorek</b>	<b>Środa</b>
8.00–8.30	Konstytucje	Ascetyka	Konstytucje
8.35–9.00	Ascetyka	Konstytucje	Ascetyka
9.15–9.45	Czytanie duchowne	Czytanie duchowne	Czytanie duchowne
10.00–11.45	Studium własne	Studium własne	Studium własne
11.45–12.15	Ceremonie		Liturgika
17.45–18.15	Historia Zgromadzenia		Grzeczność

	<b>Czwartek</b>	<b>Piątek</b>	<b>Sobota</b>
8.00–8.30	Ascetyka	Konstytucje	Ascetyka
8.35–9.00	Konstytucje	Ascetyka	Konstytucje
9.15–9.45	Czytanie duchowne	Czytanie duchowne	Czytanie duchowne
10.00–12.15	Studium własne	Studium własne	Studium własne
17.45–18.15	Śpiew		Apologetyka

Źródło: *Schema lectionum in Novitiatu, w: Relatio annua...* 1938, AMS

<sup>62</sup> Wywiad z ks. W. Niecieckim.

<sup>63</sup> AMS, Studium indywidualne nowicjuszy; Wywiad z ks. W. Oskierą MIC przeprowadzony przez ks. S Kurlandzkiego, Skórzec 26.07.1959.

Wszystkie wykłady odbywały się w sali nazywanej *asceterium*<sup>64</sup>. Każdego dnia były więc wykłady z Konstytucji i z ascetyki, pozostałe zaś przedmioty wykładano raz w tygodniu. Przez pierwsze trzy dni tygodnia do południa było około dwugodzinne studium własne lub praca, zamiennie, w zależności od potrzeb. Praca fizyczna była traktowana również jako czynnik wychowawczy i ascetyczny. Niekiedy nowicjusze pracowali również po południu, zwłaszcza w okresie prac polowych. Poza pracami w gospodarstwie i w ogrodzie udzielali się w parafii, ale tylko gdy zachodziła taka konieczność. W czasie świąt i uroczystości zajmowali się wystrojem kościoła, przygotowywali ołtarze na Boże Ciało, uświetniali śpiewem nabożeństwa<sup>65</sup>.

Oprócz wykładów prowadzonych przez magistra sami nowicjusze przygotowywali referaty dotyczące zagadnień życia duchowego, historii zgromadzenia oraz zagadnień, które mistrz nowicjatu uznawał za aktualne. Swoje prace przedstawiali wobec wszystkich nowicjuszy. I tak w 1937 roku nowicjusze przygotowywali następujące referaty:

1. Rzut oka na międzynarodową rolę Żydów w dziejach Europy.
2. Masoneria a Polska współczesna.
3. Przeszłość Skórcza.
4. Trudy i cnoty braci mariańskich w historii zgromadzenia.
5. Rola Ojca J. Matulewicza w dziele odnowienia zgromadzenia.
6. Przymioty i cnoty Ojca S. Papczyńskiego<sup>66</sup>.

Nowicjusze przygotowywali referaty również z okazji różnych świąt lub wspomnień patronów Zgromadzenia, nowicjatu lub domu zakonnego. Urządzali w te dni akademie, na których – oprócz prezentowania referatów – były wystawiane przez nich sztuki, wykonywali specjalnie na ten dzień przygotowane pieśni i deklamowali własne wiersze. Szczególnie uroczystość obchodzono dzień imienin magistra i przełożonego domu<sup>67</sup>. Nowicjusze słuchali także referatów i konferencji wygłaszanych przez magistra lub – niekiedy – księży przez niego zaproszonych. Ukazywały one przede wszystkim wielkość życia zakonnego, nieustanną potrzebę dążeń

<sup>64</sup> *Asceterium* jest to pomieszczenie w klasztorze, gdzie zbierają się nowicjusze, aby słuchać wykładów magistra. W *asceterium* spędzano także wspólne rekreacje.

<sup>65</sup> AMS, Kronika Domu Skórzeckiego: ks. A Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego; ks. J. Seferyński do ks. S. Kurlandzkiego; ks. C. Fajkowski do ks. S. Kurlandzkiego.

<sup>66</sup> AMS, Tematy referatów do opracowania przez nowicjuszy, 1937 r.

<sup>67</sup> AMS, Kronika Domu Skórzeckiego.

nia do świętości oraz trudy i niebezpieczeństwa obranej drogi. Nowicjusze wysłuchali między innymi takich konferencji:

1. Idea stanu zakonnego: chwała Boża, uświęcenie własne.
2. Ideał stanu zakonnego: Chrystus Pan. Jego cnoty, droga.
3. Obowiązki zasadnicze stanu zakonnego.
4. Obowiązek nieodzowny: dążenie do doskonałości stanu.
5. Znaczenie reguły zakonnej.
6. Niezbędne nastawienie władz duszy, rozum, wola.
7. Przykłady ideału życia zakonnego.
8. Pomoce nadprzyrodzone do wytrwania.
9. Obraz dobrego zakonnika.
10. Niebezpieczeństwa: natura, świat, szatan.
11. Obraz złego zakonnika.
12. Codzienne życie zakonnika.
13. Wyrobienie sumienia.
14. Życie wspólne.
15. Stosunek do przełożonych.
16. Duch modlitwy.
17. Duch skupienia.
18. Duch pokory.
19. Cnota czystości.
20. Cnota ubóstwa.
21. Cnota posłuszeństwa.
22. Stosunek do Patronki Najświętszej Maryi Panny<sup>68</sup>.

Nowicjusze mieli także dostęp do prasy, przeważały w niej tytuły katolickie. Były to głównie periodyki, dzienniki pojawiały się rzadko. Podczas rekreacji lub w czasie na ten cel przewidzianym bracia czytali: „Przewodnik Katolicki”, „Rycerza Niepokalanej”, „Rycerzyka”, „Misje Katolickie”, „Posłańca Serca Jezusowego”, „Mały Dziennik”, „Młody las”, „Plon”, „Gazetę Świąteczną” i „Głos Podlaski”<sup>69</sup>. Dostęp do książek, choć pod kontrolą magistra, był duży. Nie było specjalnie wydzielonej biblioteki nowicjackiej, lecz z biblioteki domowej magister formował własną biblioteczkę na użytek nowicjuszy. Niekiedy pozwalał także na

<sup>68</sup> AMS, Tematy konferencji dla Braci.

<sup>69</sup> AMS, Relatio annua... 1938: ks. A. Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego; ks. J. Seferyński do ks. S. Kurlandzkiego.

czytanie literatury pozareligijnej<sup>70</sup>. Na wspólnie spędzanych rekreacjach słuchano płyt, niekiedy – ale bardzo rzadko – radia. Często czas rekreacji wypełniały opowiadania magistra po jego powrocie z wyjazdów do domów zakonnych w Warszawie lub do innych klasztorów. Chętnie słuchano też opowiadań księży goszczących w Skórcu, zwłaszcza prowincjała i księży przyjeżdżających z zagranicy, na przykład prowincjała łotewskiego, księży studentów z Rzymu, ks. Leszczewicza z Harbina w Chinach<sup>71</sup>. Czas wolny spędzano także czynnie, do czego zachęcali wszyscy magistrowie. Największą popularnością cieszyła się siatkówka i piłka nożna. Część braci preferowała szachy i warcaby. Ulubionym zajęciem było także pływanie łódką po stawie, który znajdował się w ogrodzie obok klasztoru. W niedzielę i święta odbywano kilkukilometrowe spacery, przeważnie w towarzystwie magistra. W inne dni wybierano się na grzyby do okolicznych lasów<sup>72</sup>.

Czynnikiem formacyjnym była także zmiana pokoi zamieszkanych przez nowicjuszy, która odbywała się co kwartał (w czasie, kiedy pozwalały na to warunki). Dzięki temu poszczególne nowicjusze, mieszkając z kilkoma współbraćmi w ciągu roku, mógł lepiej poznać każdego z nich, jak i całą wspólnotę<sup>73</sup>.

Mistrzowie nowicjatu, czuwając nad wyrobieniem ducha zakonnego u swoich podopiecznych, szczególnie nacisk kładli na karność i posłuszeństwo oraz wierność Konstytucjom. Podkreślano ducha maryjnego i apostołskiego jako szczególnie bliskie idei zgromadzenia. Swoje spostrzeżenia co do podopiecznych magister komunikował nowicjuszom w czasie okresowych sprawozdań z życia zewnętrznego, przewidzianych przez Konstytucję<sup>74</sup>, jak i w rozmowach indywidualnych. Były stosowane

<sup>70</sup> AMS, ks. A. Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego; ks. J. Seferyński do ks. S. Kurlandzkiego.

<sup>71</sup> Kronika Domu Skórceckiego; J. Bukowicz, *Sługa Boży ks. Antoni Leszczewicz (1890-1943)*, w: tenże, *Męczennicy z Rosicy. Ks. Jerzy Kaszyra i ks. Antoni Leszczewicz. W 50. rocznicę śmierci*, Warszawa 1993, 21-23; tenże, *Sługa Boży ks. Antoni Leszczewicz MIC (1890-1943)*, w: *Męczennicy za wiarę, 1939-1945* (praca zbiorowa), Warszawa 1996, 361-363.

<sup>72</sup> Tamże oraz: Kronika Domu Skórceckiego: Wywiad z ks. J. Glinką MIC, Sulejówkę 16.09.1995. Tekst w posiadaniu autora.

<sup>73</sup> AMS, Kronika Domu Skórceckiego.

<sup>74</sup> *Altera saltem quaque hebdomada ex unoquoque rationem vitae exterioris exigit cognoscatque quem modum procedendi in oratione, examine conscientiae ceterisque pietatis exercitiis servet; frequenter singillatim cum unoquoque agat omnesque studeat perspectos habere quo magis prodesse possit; toto probationis tempore diligenter observet: Congregationis potius quam cuiusque particularis bonum prae oculis habens, num quos forte ineptus inutilisve sit futures. Constitutiones..., § 609.*

także upomnienia publiczne zwane monitami, dotyczące całej wspólnoty bądź poszczególnych nowicjuszy<sup>75</sup>. Magistrowie starali się traktować swych podopiecznych bez specjalnych wyróżnień, nawet gdy w ich gronie znajdowali się kapłani. Byli oni wyznaczani do pracy fizycznej na równi z pozostałymi nowicjuszami<sup>76</sup>. Raz w miesiącu odbywały się dni skupienia, tzw. rekolekcje miesięczne, które prowadzili ojcowie duchowni nowicjatu lub miejscowi księża. Podczas nieobecności ojca duchownego, którego mianował prowincjał, nowicjusze spowiadali się u miejscowych księży. Tym bardziej że każdy mógł korzystać z posługi wybranego przez siebie kapłana, niekoniecznie mianowanego przez prowincjała. Wszyscy nowicjusze odbywali także kilkudniowe rekolekcje przed złożeniem pierwszych ślubów.

Aby formacja nowicjacka mogła odnieść odpowiedni skutek, bardzo ważną rzeczą jest dobranie zespołu ludzi w domu formacyjnym. Przełożony, proboszcz, wikariusze oraz bracia profesji powinni współpracować z mistrzem nowicjatu. Wszystko w domu nowicjackim powinno być komentarzem do Konstytucji i nauk magistra, gdyż wspólne świadectwo formuje i rozwija powołanie<sup>77</sup>.

## Bibliografia

*Album zmarłych Ojców i Braci Zgromadzenia Księży Marianów 1700-1997*, red. J. Bukowicz, Warszawa-Stockbrdge 1997.

Bukowicz, J., *Śługa Boży ks. Antoni Leszczewicz (1890-1943)*, w: tenże, *Męczennicy z Rosicy. Ks. Jerzy Kaszyra i ks. Antoni Leszczewicz. W 50. rocznicę śmierci*, Warszawa 1993.

Bukowicz, J., *Śługa Boży ks. Antoni Leszczewicz MIC (1890-1943)*, w: *Męczennicy za wiarę, 1939-1945* (praca zbiorowa), Warszawa 1996.

*Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Romae 1930.

<sup>75</sup> AMS, Kronika Domu Skórzeckiego; ks. A. Bołtuć do ks. S. Kurlandzkiego; ks. C. Fajkowski do ks. S. Kurlandzkiego; Wywiad z ks. W. Oskierą.

<sup>76</sup> AMS, Kronika Domu Skórzeckiego; J. Bukowicz, *Śługa Boży ks. Antoni Leszczewicz (1890-1943)*, w: tenże, *Męczennicy z Rosicy...*, 23; tenże, *Śługa Boży ks. Antoni Leszczewicz MIC (1890-1943)*, w: *Męczennicy za wiarę...*, 363.

<sup>77</sup> AMS, Ks. C. Fajkowski do ks. S. Kurlandzkiego.

- Górski, K., *Duchowość księdza Władysława Lewandowicza*, „Summarum. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” nr 2 za rok 1973, Lublin 1975.
- Górski, T., *Prowincja Polska Opatrzności Bożej*, w: *Marianie 1673-1873*, Rzym 1975.
- Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych*, Warszawa 1991.
- Kronika Domu Skórczckiego*, Archiwum Marianów Polskiej Prowincji (AMPP), V Sk (O).
- Kusy, R., *Mistrzowie nowicjatu Księży Marianów w Skórcu w latach 1922-1945*, „Ephemerides Marianorum” 5(2016) 183-194.
- Latawiec, A., *Działalność Zgromadzenia Księży Marianów w Skórcu w latach 1921-1939*, Lublin 1992, 148 (mps BKUL). Matulewicz, J., *Listy polskie*, t. 1, Warszawa 1987.
- Pamiętnik nowicjatu 23 IV 1924 - 4 IV 1925*, z. 2, Archiwum Marianów w Skórcu (AMS) (rękopis).
- Pirożyński, M., *Małe seminaria duchowne w Polsce*, Warszawa 1932.
- Roszkowski (Andrzej Albert), W., *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1991.
- Sikorski, A., *Działalność Władysława Lewandowicza MIC w Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” 1919-1925*, Lublin 1981 (mps BKUL).
- Sydry, S., *Czcigodny Sługa Boży O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937.
- Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 121-142

## Novices and their spiritual and intellectual formation at the Marian Fathers' novitiate in Skórzec, in 1922-1945

The novitiate is the initial stage of formation for religious life, and for this reason, every religious community attributes a great significance to the quality of the novice formation.

After providing information about the number of novices in 1922-1945 in Skórzec (Poland), the author discusses their spiritual and intellectual formation. He emphasizes particularly such elements as the order of the day, topics of lectures, work, discipline, obedience, spiritual discussions, and faithful adherence to the Constitutions.

In addition to the novice master, a spiritual director and other priests serving at the parish in Skórzec were also participating in the formation of novices.

**Keywords:** Congregation of Marian Fathers, novitiate, religious formation, Marian spirituality, Skórzec.

**Słowa kluczowe:** Zgromadzenie Marianów, nowicjat, formacja zakonna, duchowość mariańska, Skórzec.

Translated from Polish: Marina Batiuk



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 143-162

Krzysztof Trojan  
Warszawa

## Wychowawcy i wychowankowie Instytutu Filozoficzno-Teologicznego Księży Marianów w latach 1945-1954\*

Procesem wychowania mariańskich alumnów mieli zajmować się – według Konstytucji – tzw. kierownicy (prefekci) studiów, których obowiązki polegały na czuwaniu nad przebiegiem studiów i nad karnością zewnętrzną studentów<sup>1</sup>. Instytut Filozoficzno-Teologiczny miał takich kierowników. Byli nimi kolejni rektorzy (termin „rektor” wyparł w praktyce konstytucyjny termin „kierownika studiów” i stosowany był na określenie wszystkich księży piastujących ten urząd): ks. dr Władysław Lewandowicz (1945-1949), ks. dr Henryk Sulej (1949-1952) i ks. dr Aleksander Perz (1952-1954<sup>2</sup>).

Pierwszy z nich był jednocześnie prefektem, czyli wychowawcą. Następnym służyli swą pomocą oddzielni prefekci, zajmujący się wychowaniem alumnów; sami zaś rektorzy zajmowali się raczej kwestią organizacyjną studiów. Niemniej nietrudno zauważyć, iż to rektorzy właśnie odgrywali wówczas główną rolę w funkcjonowaniu seminarium.

Naszym celem jest prezentacja sylwetek rektorów IFT oraz innych osób zaangażowanych w proces wychowawczy mariańskich alumnów.

---

\* Artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej (rozdz. III) pt. „Instytut Filozoficzno-Teologiczny Księży Marianów w latach 1945-1954”, KUL, Lublin 2004, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Marka Zahajkiewicza.

<sup>1</sup> *Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny*, Kraków 1933, 114 (dalej: KM).

<sup>2</sup> Ksiądz Perz pełnił funkcję rektora również po wywiezieniu marianów z Bielan, a więc w okresie wykraczającym poza ramy czasowe niniejszego opracowania.

Zajmiemy się także kwestią studentów – ich stanem liczebnym w poszczególnych latach oraz pochodzeniem.

## 1. Rektorzy

Mariańskie prawodawstwo precyzowało, by na urząd kierownika studiów wybierać *współbraci celujących niemniej wiedzą, roztropnością, jak pobożnością, miłością i innymi cnotami, a przytym dbających o ścisłość zakonną i o postępek wychowawców w nauce i cnotach, ażeby im przyświecali słowem i przykładem*<sup>3</sup>. Sam o. Matulewicz pisał, że do pracy wewnątrz zgromadzenia, w tym do wychowania młodych zakonników, należy kierować *ludzi najlepszymi, najpobożniejszymi, najroztropniejszymi, najzdolniejszymi i najbardziej odpowiednich*<sup>4</sup>. Świadectwa, które się zachowały o wszystkich rektorach, są wyjątkowo pochlebne. Na czoło wybija się wszak postać ks. Władysława Lewandowicza (znanego pod ogólnie funkcjonującym w ówczesnych kręgach mariańskich pseudonimem „Ojca Mariana”), który był faktycznym organizatorem dzieła, jakim był IFT. Jego niespożyta energia i wyjątkowy duch pozostawiły trwałe ślady w formacji młodych marianów. Pozostali rektorzy byli już w zasadzie tylko kontynuatorami jego dzieła.

### 1.1. Ks. Władysław Lewandowicz (1945-1949)

Władysław Lewandowicz urodził się 25 marca 1894 r. w Łodzi, w rodzinie mieszczańskiej o głębokich tradycjach religijnych. Miał dwóch braci, z których jeden, Mieczysław, został księdzem w diecezji łódzkiej, a drugi, Jerzy, był znanym działaczem katolickim. Po ukończeniu szkoły średniej w Łodzi (1913), Władysław podjął początkowo studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a następnie we Fryburgu. Wojna światowa przerwała jego naukę – osiadł wówczas w majątku państwa Popielów w Ozorowie k. Siedlec, gdzie uczył ich syna oraz innego chłopca – dziecko katolickiej działaczki Marii Hubertowej. Za jej pośrednictwem nawiązał w Warszawie kontakt ze stowarzyszeniem „Prąd”, z którym związane było Zgromadzenie Księżych Marianów; podjął jednocześnie dalsze studia na Uniwersytecie Warszawskim (1917).

<sup>3</sup> KM 116.

<sup>4</sup> J. Matulewicz, *Dziennik duchowy*, tł. K. Oksiutowicz, Warszawa 1988, 41-42.

W Warszawie Lewandowicz nawiązał też kontakt z ks. Leonem Kulwieciem MIC, duszpasterzem akademickim. Znajomość ta zaowocowała działalnością w sodalicyi mariańskiej oraz koncepcją założenia nowego stowarzyszenia akademickiego pod nazwą „Odrodzenie”, którego Lewandowicz został pierwszym prezesem (1919). Stowarzyszenie to – o charakterze religijno-społecznym – miało na celu promocję katolicyzmu w różnych aspektach życia społecznego i polskiej kultury. W roku 1920 Lewandowicz objął kierownictwo wznowionego miesięcznika „Prąd”, który stał się organem „Odrodzenia” i zarazem jednym z najważniejszych czasopism religijnych w dwudziestoleciu międzywojennym.

Zbliżenie z mariańskim zgromadzeniem zadecydowało ostatecznie o wstąpieniu Lewandowicza do marianów. W grudniu 1920 r. rozpoczął on nowicjat w Raśnie n. Bugiem, a rok potem podjął studia na Wydziale Teologii UW. Od 1925 r. kontynuował swe studia na rzymskim *Angelicum*. Choć początkowo chciał zostać bratem zakonnym, jednak w 1927 r. – zachęcony przez przełożonych – przyjął święcenia kapłańskie, a w dwa lata później zdobył tytuł doktora teologii.

W 1929 r., na życzenie kard. Kakowskiego, podjął się prac w archidiecezji warszawskiej. Jako dyrektor Akcji Katolickiej stał się ekspertem w tej dziedzinie na skalę ogólnopolską i został powołany do Rady Naczelnej. Episkopat Polski wyznaczył także ks. Lewandowicza na asystenta kościelnego Katolickiego Związku Mężów. Został także przewodniczącym Katolickiego Związku Caritas. Wciąż ponadto czynnie współpracował z „Odrodzeniem”, a także ze Związkiem Polskiej Inteligencji Katolickiej (czego owocem były ogólnopolskie kursy społeczne organizowane w klasztorze mariańskim na Bielanach).

W 1937 r. ks. Lewandowicz zorganizował Instytut Wyższej Kultury Religijnej (z inicjatywy nuncjusza Cortesiego) i został jego pierwszym dyrektorem. Wojna przerwała jego aktywność, ale już we wrześniu 1939 r. został powołany na wicedyrektora Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej. Był dwukrotnie więziony na Pawiaku, dlatego też musiał się wycofać z życia publicznego.

Rok 1945 przyniósł ks. Lewandowiczowi nowe wyzwanie – organizację mariańskiego Instytutu Filozoficzno-Teologicznego. Temu zadaniu poświęcił ostatnie lata swojego bardzo aktywnego życia. Zmarł na atak serca 20 października 1949 r., w wieku 55 lat<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> T. Górski, *Sylwetka ks. Władysława Lewandowicza*, w: *Chrześcijaństwo*, red. B. Bejze, Warszawa 1987, 9nn.

Omawiając jednak sylwetkę ks. Lewandowicza, nie sposób pominąć jej duchowego profilu; pierwszy rektor IFT odcisnął bowiem niebywale piętno swej duchowości na ostatnim swoim życiowym dziele.

Pierwszą – rzecz można – konstytutywną cechą duchowej osobowości ojca Mariana była jego „kościelność”. W eklezjalnym uniwersalizmie widział on lekarstwo na bolączki ówczesnej polskiej religijności, jakimi były: fideizm, sentymentalizm, tradycjonalizm i indywidualizm<sup>6</sup>. W tym poglądzie zdawał się być bliski renowatorowi swej wspólnoty zakonnej – bł. Jerzemu Matulewiczowi. Niewątpliwie zaś wpłynęły na to jego studia we Fryburgu i w Rzymie. Lewandowicz był też zresztą ogromnym miłośnikiem intelektu, człowiekiem wielkiej kultury umysłowej, żywo zainteresowanym tomizmem. Duchowo przynależał – jak to stwierdził prof. Karol Górski – do kręgu lowańskiego i fryburskiego, *chłonał ożywcze prądy katolickiego odrodzenia na Zachodzie i z zapalem przenosił je na grunt polski*<sup>7</sup>. Był też humanistą z prawdziwego zdarzenia; jego wielokierunkowość zainteresowań pozostawiała również miejsce dla studiów klasycznych i literackich<sup>8</sup>. Przy tym wszystkim mocną cechą jego duchowości był też tzw. *sensus catholicus* – (...) *proste, intuicyjne chwytnie tego, co odpowiada nauce Kościoła*<sup>9</sup>.

W opisie jego postaci ważną w tym miejscu cechą jest też jego ojcowskie podejście w stosunku do swych wychowanków. O takiej postawie pisał ongiś ks. Czesław Fajkowski, który przez krótki czas był wychowankiem Lewandowicza jeszcze jako juvenista w Raśnie n. Bugiem (w roku 1922)<sup>10</sup>. Jego postawą zachwycali się też studenci IFT. Brat Edward Rytko w liście kierowanym do ks. Lewandowicza z Rzymu wspominał o jego umiejętności podejścia do kleryków i zjednywaniu sobie tych, którzy borykali się z różnymi trudnościami<sup>11</sup>. Podobny ton brzmi także w wielu innych listach pisanych do swego dawnego prefekta przez rzymskich studentów. Ksiądz W. Oskiera podkreśla,

<sup>6</sup> Tamże, 12.

<sup>7</sup> K. Górski, *Duchowość ks. Władysława Lewandowicza*, w: *Chrześcijananie...*, 112.

<sup>8</sup> E. Dąbrowski, *Przemówienie wygłoszone w czasie liturgii pogrzebowej 22.X.1949*, w: *Chrześcijananie...*, 97.

<sup>9</sup> K. Górski, *Duchowość ks. Władysława Lewandowicza*, w: *Chrześcijananie...*, 111.

<sup>10</sup> *Ksiądz Władysław Marian Lewandowicz (1894-1949)*, „Immaculata” 15(1978) nr 9, 7nn.

<sup>11</sup> Archiwum Polskiej Prowincji Marianów w Warszawie (dalej: APPM), II N 3, List kl. E. Rytki do ks. W. Lewandowicza z 5 VI 1947.

że w domu zakonnym na Pradze (gdzie o. Lewandowicz był jednocześnie rektorem i przełożonym) panowała familijna atmosfera, a rektor zachwycał ich swoim *ojcowsko-matczynym sercem*<sup>12</sup>. W podobnym duchu wyraził się ks. W. Nieciecki, nazywając swego rektora *ojcem i matką*<sup>13</sup> oraz podkreślając fakt, że kwestię wychowania przyszłych mariańskich kapłanów uważał on za najdonioślejszą i każdego dnia znajdował czas, by jak najwięcej przebywać z klerykami: w kaplicy, w refektarzu oraz podczas wspólnych rekreacji<sup>14</sup>.

Można zatem z całym przekonaniem potraktować ks. Lewandowicza jako osobę opatrnościową dla istnienia – a ściśle rzecz ujmując, także zaistnienia (on to przecież zbudował „fundamenty” pod istnienie IFT) – mariańskiego seminarium. Trudno nie docenić jego ogromnych wysiłków w dziedzinie wychowawczej, dydaktycznej i organizacyjnej w trudnym przecież powojennym okresie.

## 1.2. Ks. Henryk Sulej (1949-1952)

Henryk Sulej urodził się 10 lipca 1910 r. we wsi Olszyc (parafia Wodynie w diecezji siedleckiej) w wielodzietnej rodzinie rolniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, podjął naukę w juwenacie księży marianów w Raśnie i w pobliskim Skórcu (1925-1927). W 1927 r. wstąpił do nowicjatu zakonnego w Raśnie, a po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych kontynuował naukę w mariańskim scholastykacie (gimnazjum w Skórcu i na Bielanach), zakończoną uzyskaniem matury w 1932 r.

Studia filozoficzne odbył w warszawskim seminarium metropolitalnym, a teologiczne – na *Angelicum* w Rzymie. W 1937 r. został wyświęcony w Wiecznym Mieście na kapłana, a w rok później zdobył licencjat z teologii i powrócił do Polski, gdzie zostało mu zlecone kierownictwo niższego seminarium na Bielanach. Podczas wojny był prefektem kleryków i scholastyków w domu zakonnym na warszawskiej Pradze, a od 1942 r. podjął wykłady z teologii moralnej w nowo utworzonym mariańskim seminarium. Pod koniec wojny rozpoczął tajne studia specjalistyczne z teologii moralnej, uczęszczając na komplety do

---

<sup>12</sup> Relacja ks. Waldemara Oskiery MIC.

<sup>13</sup> W. Nieciecki, *Ojciec Marian*, w: *Chrześcijananie...*, 119.

<sup>14</sup> Tamże, 120.

ks. prof. Zygmunta Kozubskiego. Zakończył je uzyskaniem doktoratu na Uniwersytecie Warszawskim w 1948 r. W 1947 r. objął przełożęństwo domu zakonnego w Głucholazach, wciąż będąc jednocześnie profesorem teologii moralnej w IFT (dojeżdżał z wykładami)<sup>15</sup>.

Z początkiem roku akademickiego 1949/1950 – po tym, jak ks. Lewandowicz ze względu na stan zdrowia zrezygnował z pełnienia zadań rektora Domu Studiów – władze zakonne mianowały na ten urząd ks. Suleja. Funkcję tę spełniał do roku 1952, kiedy to z powodu choroby musiał opuścić sprawowany urząd. W latach 1951-1953 wchodził też w skład zarządu prowincjalnego jako czwarty radny<sup>16</sup>.

Po nasileniu się choroby ks. Sulej został przeniesiony do Gietrzwałdu (1956), a następnie do Stoczka Warmińskiego (1957), gdzie przebywał już do swej śmierci, która nastąpiła 13 sierpnia 1988 r.

W sylwetce ks. Suleja na uwagę zasługuje przede wszystkim jego obowiązkowość – dokładne wykonywanie wszelkich obowiązków, co też starał się przekazywać swoim wychowankom: *cokolwiek wykonywał, traktował to niezwykle poważnie, niemal skrupulatnie*<sup>17</sup>. Był bardzo wymagający w stosunku do siebie. Poniekąd ta cecha doprowadziła go do choroby, która miała charakter schorzenia psychicznego. Maksymalnie starał się wykorzystywać czas, co nieraz było przyczyną przemęczenia umysłu. Dodatkowe kłopoty zewnętrzne związane z prowadzeniem seminarium oraz ogrom odpowiedzialności, który na nim spoczywał, spowodowały znaczne przemęczenie nerwowe<sup>18</sup>.

Znana też była w zgromadzeniu głęboka pobożność o. Suleja wyrażająca się w umiłowaniu przez niego Eucharystii i w duchu żarliwej modlitwy. Był on także kapłanem, którego cechowało uległe posłuszeństwo Kościołowi i Ojcu Świętemu; śledził na bieżąco dokumenty Magisterium Kościoła i czytał wartościowe pozycje teologiczne. Był on również człowiekiem ogromnej ascezy, często może nawet wykraczającej poza racjonalne ramy. Do końca swego życia, mimo choroby, żywo interesował się sprawami swej wspólnoty zakonnej<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Archiwum Sekretariatu Kurii Polskiej Prowincji Marianów w Warszawie (dalej: ASKP), Ks. Henryk Sulej MIC. Akta personalne: Kwestionariusz.

<sup>16</sup> J. Bukowicz, *Życie księdza Henryka Suleja (1910-1988)*, „Immaculata” 25(1988) nr 12, 41.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, 43-44.

Ksiądz Sulej należał także do ludzi wyrobionych intelektualnie. Rzymskie studia zakończył z najwyższymi notami; zarówno bakałaurat, jak i licencjat uwieńczył oceną *summa cum laude*<sup>20</sup>. Profesor Adam Krokiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego z pełnym uznaniem wyraził się także o pracy doktorskiej ks. Suleja i zachęcał do jej wydania drukiem<sup>21</sup>. O mianowaniu go rektorem IFT zapewne musiało też zadecydować jego wcześniejsze doświadczenie w pracy dydaktyczno-wychowawczej w instytucjach prowadzonych przez marianów. Ksiądz Oskiera wyraził się o nim jako o wychowawcy, który kochał swoją pracę i kleryków<sup>22</sup>. Niewątpliwym osiągnięciem rektoratu ks. Suleja było przyłączenie IFT do Wydziału Teologii UW (1950).

### 1.3. Ks. Aleksander Perz (1952-1954)

Aleksander Perz urodził się 24 października 1909 r. w Lipinach (parafia Jeruzal k. Mińska Mazowieckiego). Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej wsi (1921) podjął prywatną naukę w zakresie gimnazjum w Lipinach (dwie klasy), a następnie w juwenacie księży marianów w Raśnie i w Skórcu. W 1927 r. zgłosił się do nowicjatu w Raśnie, a po jego ukończeniu i złożeniu ślubów zakonnych kontynuował naukę w gimnazjum bielańskim, którą zakończył złożeniem egzaminów maturalnych w 1932 r.

Przez dwa następne lata br. Perz studiował filozofię w seminarium warszawskim, a następnie teologię w Rzymie na *Angelicum*. W 1937 r. został wyświęcony na kapłana. Rok później zdobył stopień licencjata, po czym wrócił do kraju i objął obowiązki głównego wychowawcy młodzieży i prefekta w gimnazjum na Bielanych. Pełnił też obowiązki przełożonego domu zakonnego. Od 1945 r. był profesorem teologii dogmatycznej w IFT, z przerwą w latach 1947-1949, kiedy to pracował w Grudziądzu jako przełożony domu i prefekt miejscowej młodzieży. W 1949 r. powrócił na Bielany, gdzie objął najpierw kierownictwo niższego seminarium, a od roku akademickiego 1952/1953 – kierownic-

---

<sup>20</sup> ASKP, Ks. Henryk Sulej MIC. Akta personalne: Zaświadczenie Przełożonego Polskiej Prowincji Marianów z 24 VIII 1945.

<sup>21</sup> APPM, VII B 4, Liber Chronicum domus Bielanensis ab 1947, 6-7; Praca doktorska ks. Suleja, pisana pod kierunkiem ks. prof. Antoniego Borowskiego, dotyczyła cnoty roztropności w nauczaniu św. Tomasza z Akwinu. J. Bukowicz, *Życie...*, 40.

<sup>22</sup> Relacja ks. Waldemara Oskierki MIC.

two IFT. Przez wiele lat zasiadał także w radzie prowincji, także jako wikariusz prowincjalny.

W międzyczasie ks. Perz zdobył doktorat z mariologii na Wydziale Teologii UW (1953), pod kierunkiem ks. bpa prof. Antoniego Pawłowskiego. W 1954 r. przeżył – wraz z klerykami i innymi członkami Domu Bielańskiego – tragiczną w skutkach deportację marianów z Bielan do Gietrzwałdu<sup>23</sup>. W Gietrzwałdzie przebywał przez trzy kolejne lata jako rektor mariańskiego studium, po czym ponownie objął stanowisko prefekta młodzieży w Grudziądzu, które pełnił przez rok. W 1958 został wybrany na przełożonego polskiej prowincji marianów, który to urząd sprawował do roku 1963. W 1959 r. został mianowany członkiem specjalnej komisji mariologicznej powołanej dla przygotowania obchodów Millenium Chrztu Polski. W latach 1963-1969 sprawował obowiązki radnego generalnego i sekretarza generalnego w Rzymie. Po zakończeniu swej kadencji w Rzymie wyjechał do pracy duszpasterskiej wśród Polonii w Anglii, gdzie przebywał do końca swego życia. Tam pełnił też dodatkowo obowiązki przełożonego domowego, wikariusza prowincjalnego i prefekta formacji. Zmarł na skutek długiej choroby (białaczka) 20 maja 1978 roku<sup>24</sup>.

Znamienną cechą kapłańskiej osobowości ks. Perza był jego zmysł duszpasterski. Pełniąc różnorakie funkcje w zgromadzeniu, nigdy nie przestał być duszpasterzem: chętnie głosił kazania i rekolekcje (zwłaszcza maryjne), posługiwał w konfesjonale, a nade wszystko oddawał się pracy z młodzieżą. Jego praca na stanowisku prefekta młodzieży w Grudziądzu przyniosła piękne owoce w postaci powołań zakonnych i kapłańskich. Ten okres jego posługi w Grudziądzu ks. bp Kazimierz Kowalski, ordynariusz chełmiński, nazwał *wybitnie gorliwą, pokorną, pełną apostołskiej miłości do dusz pracą*<sup>25</sup>. Trzeba dodać, że ks. Perz – wraz z ks. Franciszkiem Opieczonkiem MIC – był organizatorem nowej mariańskiej placówki w tym mieście<sup>26</sup>. Również w Anglii,

<sup>23</sup> Por. K. Trojan, *Deportacja marianów z Bielan przez władze państwowe oraz jej skutki dla Instytutu Filozoficzno-Teologicznego (1954)*, „Ephemerides Marianorum” 4(2015) 203-214.

<sup>24</sup> APPM, VI C, Rys biograficzny, s. 1 nn.

<sup>25</sup> Tamże, 4.

<sup>26</sup> E. Delikat, F. Opieczonek, *Historia Domu i kościoła w Grudziądzu*, w: *Szkice historyczne mariańskich placówek w Polsce*, red. S. Kurlandzki, Warszawa 1982 (mps Biblioteka Marianów w Lublinie), 132.



w polonijnej parafii w Londynie na Ealingu, opiekował się młodzieżą z Sodalicii Mariańskiej<sup>27</sup>. Posługi, które pełnił w zgromadzeniu przed tym, jak został mianowany rektorem IFT, wiązały się też z pracą wychowawczą. To doświadczenie musiało chyba zadecydować o powołaniu go do kierowania mariańskim seminarium. Jego rektorat przypadł na okres funkcjonowania IFT w ramach Wydziału Teologii Uniwersytetu Warszawskiego.

## 2. Pozostali wychowawcy

Wspomnianym księżom, pełniącym urząd rektora IFT, w posłudze wychowawczej służyli pomocą inni kapłani. Już w pierwszym roku funkcjonowania mariańskiego seminarium na Bielanach ks. Lewandowicza wspierał wyznaczony przez władze zakonne na wicerektora ks. lic. Władysław Bakalarz (1908-1978)<sup>28</sup>. Kapłan ten, absolwent *Angelicum*, był wcześniej wychowawcą na Bielanach; sprawował także w zgromadzeniu urzędy przełożonego domowego, proboszcza i radnego prowincjalnego. W IFT był także profesorem (studiował w międzyczasie historię na Uniwersytecie Warszawskim). Posiadał zmysł organizacyjny, dla którego został w następnych latach zatrudniony w warszawskiej kurii metropolitalnej, a w zgromadzeniu – jako wicepostulator<sup>29</sup>.

W następnym roku akademickim, gdy IFT został przeniesiony na Pragę, zastępcą rektora został mianowany dotychczasowy ojciec duchowny seminarzystów – ks. lic. Wincenty Smoliński (1909-1982)<sup>30</sup>. Wywodził się on również z grona tych młodych mariańskich kapłanów, którzy ukończyli studia w Rzymie. Miał też za sobą doświadczenie pracy na Kresach, w Drui n. Dźwiną. W IFT wykładał filozofię i dogmatykę, odbywając równocześnie studia doktoranckie na Wydziale Teologii UW. Urząd zastępcy rektora pełnił tylko przez rok, ponieważ po upływie tego czasu został wyznaczony na przełożonego domu zakon-

---

<sup>27</sup> [A. Janicki], *Prawdziwy kapłan*, „Immaculata” 15(1978) nr 7-8, 76 (przedruk z londyńskiej „Gazety Niedzielnej” nr 24 z 11 VI 1978).

<sup>28</sup> Kronika Domu Studiów (dalej: KDS).

<sup>29</sup> *Album zmarłych Ojców i Braci Zgromadzenia Księży Marianów 1700-1997*, red. J. Bukowicz, Warszawa-Stockbridge 1997, 136; *Kronika*, „Immaculata” 15(1978) nr 12, 41nn (informacja z podtytułem *Śp. ks. Władysław Bakalarz MIC*).

<sup>30</sup> APPM, V Wi, Liber Chronicus CC. RR. Marianorum.

nego w Skórcu. Po śmierci ks. Lewandowicza (1949) został powołany na stanowisko przełożonego Domu Bielańskiego i pełnił ten urząd do chwili deportacji marianów z Bielan w 1954 roku<sup>31</sup>.

Zakres obowiązków, który należał do wicerektorów (zwanych też wiceprefektami, z uwagi na to, że ks. Lewandowicz pełnił obydwie te funkcje jednocześnie) jest dziś trudny do ustalenia. Można przypuszczać, że do ich zadań należało przede wszystkim zastępowanie rektora w przypadku jego nieobecności oraz wspieranie go w kwestiach organizacyjnych (w kronikach Domu Studiów nie ma wzmianek o ich zaangażowaniu w wymiarze typowo wychowawczym).

Począwszy od 1949 r., rozdzielono urzędy rektora i prefekta. Ten pierwszy miał odtąd odpowiadać za całokształt organizacji seminarium, a zwłaszcza za formację intelektualną. Nowo mianowani prefekci natomiast byli odpowiedzialni za wychowanie alumnów, posiadając przy tym prerogatywy analogiczne do tych, które mieli w zgromadzeniu superiorzy domów zakonnych. Załatwiali oni także wszelkie kwestie finansowe studentów<sup>32</sup>.

Prefektami zostali: lic. Władysław Hulisz (1920-1988) i lic. Jan Karbasz (ur. 1922)<sup>33</sup>, którzy powrócili w 1949 r. z Rzymu, gdzie ukończyli studia licencjackie z teologii. Obaj byli także profesorami IFT. Ksiądz Hulisz studiował ponadto prawo kanoniczne na Uniwersytecie Warszawskim. Ksiądz Pietuszko wspomina, że obaj ci księża byli szanowani jako wychowawcy i nie odczuwano żadnych napięć na linii klerycy – prefekci<sup>34</sup>. Inny z wychowanków podkreślił natomiast swobodną atmosferę wychowawczą panującą w seminarium<sup>35</sup>.

Osobnych wychowawców miał utworzony w 1951 r. kurs wstępny IFT na warszawskiej Pradze. Kronika z tego okresu wymienia dwóch wicerektorów: wspomnianego ks. Jana Karbasza, jako wicerektora tej części seminarium w roku szkolnym 1951/52, oraz ks. Antoniego Łosia, pełniącego ten obowiązek od 1952 roku<sup>36</sup>. Ksiądz Łoś (1917-2001),

<sup>31</sup> J. Karbasz, *Miłosierdzie Boże na wieki wystawiać będę*, „Immaculata” 19(1982) nr 8-9, 113nn (przemówienie wygłoszone podczas pogrzebu ks. Smolińskiego).

<sup>32</sup> Relacja ustna ks. Stanisława Kurlandzkiego MIC, Warszawa 20 XII 2003.

<sup>33</sup> Relacja ustna ks. Józefa Pietuszki MIC, Borysów 16 IV 2003.

<sup>34</sup> Tenże.

<sup>35</sup> Z. Rosłoń, *Życiorys napisany na renowacji pięcioletniej („quinquennialia”) w dniach 21.04.97 do 09.05.97*, „Immaculata” 39(2002) nr 1, 34.

<sup>36</sup> APPM, VII F 17, Kronika Domu Studiów na Pradze 1951-1956 (dalej: KDSP 2).

bezpośrednio po swych święceniach (1946), pełnił obowiązki wychowawcze w kolegium bielańskim. Od 1949 r. przebywał jako duszpasterz na Pradze, odbywając jednocześnie studia z logiki na Sekcji Filozoficznej Wydziału Teologii UW, które ukończył w 1953 r., zdobywając stopień magistra filozofii. Wykładał on także mariańskim alumnom niektóre przedmioty filozoficzne. W późniejszych latach spełniał w zgromadzeniu wiele odpowiedzialnych funkcji: prefekta kleryków, przełożonego domów zakonnych, wiceprowincjała i rektora Mariańskiego Domu Studiów w Lublinie. Ostatnie 13 lat życia poświęcił pracy duszpasterskiej na Białorusi, skąd sam pochodził<sup>37</sup>. Za swą gorliwą posługę na niwie Kościoła białoruskiego otrzymał medal *Pro Ecclesiae et Pontifici* od Ojca Świętego Jana Pawła II.

Rolę prefekta przez cały okres funkcjonowania kursu wstępnego pełnił natomiast ks. Witold Nieciecki (1925-2003). Ksiądz Nieciecki całe swe studia odbył w IFT w latach 1945-1951. Do pracy wychowawczej w seminarium został delegowany niedługo po swych święceniach; sprawował zadania prefekta alumnów do roku 1957. W 1952 zdobył specjalizację z teologii moralnej na Wydziale Teologii UW, a w 1964 – licencjat z teologii. W zgromadzeniu pełnił następnie wiele odpowiedzialnych funkcji, między innymi ojca duchownego prowincji i seminarzystów, wiceprowincjała i przez dwie kadencje – prowincjała. Był też przewodniczącym Komisji Redakcyjnej Konstytucji i Dyrektorium, która miała na celu przystosowanie mariańskiego prawodawstwa do norm Soboru Watykańskiego II<sup>38</sup>.

Ksiądz Nieciecki należał do duchowych uczniów swego rektora – ks. Lewandowicza i w podobnym stylu starał się formować swych wychowanków. Priorytetem jego systemu wychowawczego była chęć uformowania apostołów, którzy byliby w stanie podjąć aktualnym wyzwaniom Kościoła i świata<sup>39</sup>. Ojciec generał Mark Garrow po jego śmierci napisał znamienne słowa: *Pokolenia marianów będą uformowane przez jego wkład. Przez swoją służbę Zgromadzeniu, wypełniając różnorakie obowiązki, pozostawił doskonale świadectwo człowieka modlitwy, mądro-*

<sup>37</sup> A. Skwierczyński, *Śp. Ks. Antoni Łoś MIC – Curriculum vitae*, „Immaculata” 38(2001) nr 6, 7-8.

<sup>38</sup> Tenże, *Złoty jubileusz kapłaństwa*, „Immaculata” 37(2000) nr 12, 33-34 (biogram ks. Niecieckiego).

<sup>39</sup> APPM, VII F 10, Sprawozdanie prefekta kursu wstępnego za rok 1951/1952, passim.

ści, łagodności i przychyłności. Jako kapłan i zakonnik pozostawia swoim współbraciom przykład, który godny jest naśladowania<sup>40</sup>.

Mariańskie Konstytucje polecały też, by każdy dom studiów miał swego mistrza duchowego, który byłby odpowiedzialny za duchową formację wychowanków<sup>41</sup>. Pierwszym takim kierownikiem duchowym był wspomniany już ks. Wincenty Smoliński, który sprawował ten urząd tylko przez rok<sup>42</sup>. W latach funkcjonowania IFT w klasztorze przy ulicy Wileńskiej (1946-1948) rolę ojca duchownego pełnił ks. dr Kazimierz Oksiutowicz (1909-1990)<sup>43</sup>, który był w tym czasie duszpasterzem na Pradze i dyrektorem mariańskiego juwenatu. Ksiądz Oksiutowicz miał za sobą studia filozoficzne na *Angelicum* uwieńczone tytułem doktora oraz licencjat z teologii, również zdobyty w Rzymie, jak też doświadczenie pracy duszpasterskiej na Białorusi i Litwie. W IFT wykładał filozofię (wcześniej, w czasie wojny, uczył także mariańskich kleryków w Kownie). W późniejszym czasie tłumaczył pisma o. Matulewicza z języka litewskiego na polski. Znany był ze swej głębokiej pobożności – umiłowania Eucharystii, gorliwej czci wobec Matki Bożej i propagowania modlitwy za zmarłych<sup>44</sup>.

Po powrocie seminarium na Bielany ojcem duchownym alumnów został ks. Witalis Chamionek (1889-1971)<sup>45</sup>. Ojciec Witalis był Białorusinem (urodził się we wsi Bojarszczyna, w guberni witebskiej), jednym z pierwszych marianów, którzy wstąpili do białoruskiego klasztoru w Drui n. Dźwiną, założonego z inspiracji bpa Jerzego Matulewicza. Chamionek wstąpił do niego jako kapłan diecezji wileńskiej. Z powodu niemożności odbycia studiów w seminarium sejneńskim, do którego się zgłosił, studiował we Włocławku, a ostatecznie zakończył swą edukację w seminarium wileńskim, gdzie w 1922 r. przyjął święcenia kapłańskie. W Drui pełnił zadania prefekta szkół powszechnych. W 1938 r. wraz z innymi marianami Białorusinami został deportowany

<sup>40</sup> M. Garrow, *Kondolencje dla Prowincji Opatrzności Bożej z powodu śmierci ks. Witolda Niecieckiego MIC*, „Immaculata” 41(2003) nr 7-8, 6.

<sup>41</sup> KM 115.

<sup>42</sup> KDS.

<sup>43</sup> APPM, V Wi, Liber Chronicus CC. RR. Marianorum.

<sup>44</sup> S. Kurlandzki, *Śp. Ksiądz Kazimierz Oksiutowicz MIC. Curriculum vitae*, „Immaculata” 27(1990) nr 2, 19-20.

<sup>45</sup> Relacja pisemna (odpowiedź na ankietę autora) ks. Zenona Rosłonia MIC, Adrianopoli 20 II 2001.

przez polskie władze państwowe z Drui za „białoruską agitację” (głosił kazania w ojczystej mowie Białorusinów) i od tej pory związał swe życie najpierw z Warszawą, a następnie z Włocławkiem, w których to miejscach – oprócz pracy duszpasterskiej – podjął się zadań spowiednika wewnątrz mariańskiego zgromadzenia oraz wielu zgromadzeń zakonnych żeńskich, które to zadania pełnił do końca swego życia<sup>46</sup>. Popularność o. Chamionka jako szafarza sakramentu pokuty i pojednania oraz kierownika dusz może świadczyć o jego dużym wyrobieniu duchowym. Był on też związany ze środowiskiem Lasek i tamtejszym ruchem ekumenicznym. We wspomnieniach współbraci zachował się jako człowiek ogromnej prostoty i dobroci dla ludzi<sup>47</sup>.

Trzeba jednakże wspomnieć, że zadania ojca duchownego w IFT sprowadzały się raczej tylko do posługi sakramentalnej. Mimo że w świetle obowiązujących Konstytucji ojciec duchowny miał urabiać duchowo studentów na różne sposoby (rady, upomnienia, pouczenia i konferencje)<sup>48</sup>, to jednak jego rola polegała głównie na byciu spowiednikiem. W dodatku był on jednym z kilku spowiedników, ponieważ posługę w konfesjonale sprawowali również inni kapłani. Rolę konferencjonistów często pełnili także inni księża.

Na brak osobnego mistrza duchowego na kursie wstępnym narzekał w swym sprawozdaniu ks. prefekt Nieciecki. Alumni tegoż kursu mogli jedynie korzystać z posługi różnych kapłanów – spowiedników<sup>49</sup> (często nawet spoza zgromadzenia), którzy roztaczali opiekę duchową poprzez konferencje i prywatne rozmowy<sup>50</sup>.

### 3. Alumni

W okresie powojennym grono kleryków powiększało się systematycznie (po tym, jak znacznie zmalało ono w czasie działań wojennych).

<sup>46</sup> W. Chamionek, *Autobiografia*, „Immaculata” 14(1977) nr 3, 25-26; Tenże, *Moj życiapis*, w: *Bielaruskija religijnyja dziejacy XX stahoddzia. Życciarysy, martyralohija, uspaniny*, red. J. Harbiński, Mińsk – München 1999, 443nn.

<sup>47</sup> Z. Proczek, *Ojciec Witalis Chamionek. Wędrowiec na Bożym szlaku*, „Immaculata” 9(1972) nr 2, 10-11.

<sup>48</sup> KM 115.

<sup>49</sup> APPM, VII F 10, Sprawozdanie prefekta kursu wstępnego za rok 1951/1952, 4.

<sup>50</sup> Tamże, 15.

Według obliczeń ks. T. Górskiego, stan przedwojenny został osiągnięty dopiero w 1953 roku<sup>51</sup>. Sytuację tę obrazuje poniższa tabela<sup>52</sup>:

Tab. 1. Stan liczebny mariańskich alumnów<sup>53</sup>

Rok akademicki	Kursy filozoficzne	Kursy teologiczne	Liczba ogółem <sup>54</sup>
1945/1946	8	11	19
1946/1947	11	8	19
1947/1948	?	?	22
1948/1949	?	?	19
1949/1950	15	13	33
1950/1951	16	17	33 <sup>55</sup>
1951/1952	22	18	40 <sup>56</sup>
1952/1953	24	19	43
1953/1954	27	21	55

Biorąc pod uwagę fakt, że marianie stanowili niewielką, acz dynamicznie rozwijającą się wspólnotę zakonną w Polsce, z prowadzonymi instytucjami wychowawczymi (w tym z juwenatem – „szkołą” przyszłych powołań zakonnych i kapłańskich), z pracą wśród inteli-

<sup>51</sup> T. Górski, *Prowincja polska Opatrzności Bożej*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, 209.

<sup>52</sup> Obliczenia zawarte w tabeli niosą ryzyko błędu z uwagi na to, iż nie zachowały się żadne dokumenty ilustrujące dokładny stan liczebny IFT w omawianych latach. W tym czasie nie wydawano również w zgromadzeniu schematyzmów (*Elenchusów*), które obrazowałyby ów stan.

<sup>53</sup> Źródła: APPM, VII F 10, List ks. W. Lewandowicza do o. generała P. Buczysa z 8 XII 1946; APPM, II N 4, Pismo nr 334/49 z 11 XII 1949 (o. prowincjał W. Łysik do abpa S. Wyszyńskiego); APPM, VII F 2, Wykaz studentów za rok 1951/1952; KDS; KDSB; *Chronica*, „Marianus” (1953) nr 4, 48; T. Górski, *Prowincja polska...*, 211. Niektórych wyliczeń dokonano na podstawie kart egzaminacyjnych oraz zestawów ocen studentów z lat 1948-1954 (APPM, VII F 16<sup>1</sup> – VII F 16<sup>2</sup>).

<sup>54</sup> Z uwzględnieniem kleryków przebywających na przerwach.

<sup>55</sup> Bez uwzględnienia kleryków przebywających na przerwie (liczba nieznana).

<sup>56</sup> Bez uwzględnienia kleryków przebywających na przerwie (liczba nieznana).

gencji, z rozwijającym się duszpasterstwem parafialnym oraz – co ważne w przypadku promocji powołań – z zaangażowaniem się w duszpasterstwo akademickie, nie należy się oczywiście dziwić pewnemu wzrostowi powołań (aczkolwiek ks. Nieciecki stwierdził, że akcja powołaniowa nie była dostatecznie rozwinięta, a mariańskie duszpasterstwo parafialne nie było „nasiąknięte” zakonnością, co w konsekwencji powodowało, że ludzie często nie wiedzieli, iż w ich parafiach pracują zakonnicy)<sup>57</sup>.

Najwięcej alumnów pochodziło z Warszawy lub z województwa warszawskiego. Było to z pewnością efektem tego, że marianie mocno zdążyli się już zakorzenić w stolicy i byli tam stosunkowo dobrze znani. Wydarzeniem bez precedensu było wstąpienie do marianów w 1943 roku kilkunastu uczniów szkół średnich (jednocześnie) z Sodalicii Mariańskiej i tzw. Grup Katolickich<sup>58</sup>, którym przewodził Włodzimierz Okoński<sup>59</sup>. Chłopcy ci mieli kontakt z duszpasterzem sodalicyjnym – o. Leonem Szelągiem MIC<sup>60</sup>.

Specjalne sprawozdanie sporządzone dla Ministerstwa Oświaty pozwala na przytoczenie dokładnych danych co do miejsca zamieszkania rodziców kleryków studiujących w IFT w roku akademickim 1949/1950:

<sup>57</sup> Relacja ustna ks. Witolda Niecieckiego MIC, Warszawa 11 II 2001.

<sup>58</sup> Relacja ks. Zenona Rosłonia MIC; Relacja ks. Witolda Niecieckiego MIC; W. Oskiera, *Kilka wspomnień o śp. ks. W. Okońskim*, „Immaculata” 23(1986) nr 6-7, 85-86.

<sup>59</sup> Włodzimierz Okoński (1918-1986) jako student medycyny niezwykle czynnie angażował się w działalność sodalicyjną, organizując m.in. liczne obozy dla młodzieży. Z założonych przez niego Grup Katolickich wyłoniło się ponad 40 powołań kapłańskich. Po odbyciu nowicjatu w Skórcu i złożeniu profesji zakonnej (1944) odbył studia teologiczne w IFT, a następnie w Rzymie, na *Angelicum*. Po święceniach pracował najpierw wśród młodzieży włoskiej, a następnie w Anglii. Obok niestrudzonej pracy z młodzieżą zajmował się także pisarstwem (autor dwóch poczytnych książek: „Wielkiej Tajemnicy” – o zagadnieniach seksualnych i miłości małżeńskiej oraz „Największej Tajemnicy” – o problemach religijno-moralnych młodzieży). *Śp. ks. dr W. Okoński MIC. Komunikat wydany przez Stowarzyszenie Kapłanów Polskich w Wielkiej Brytanii*, „Immaculata” 23(1986) nr 6-7, 61nn.

<sup>60</sup> Ks. L. Szeląg (1903-1980) wstąpił do zgromadzenia w Rańnie w 1923 r. Od 1945 r. przebywał na Pradze i na Marymoncie, gdzie dał się poznać jako charyzmatyczny duszpasterz młodzieży. Organizował słynne obozy w Zakopanem. Za swoją działalność został w 1950 r. skazany przez władze komunistyczne na 12 lat więzienia (w 1955 r. wyszedł na wolność objęty amnestią). J. Bukowicz, *Świadkowie wiary. Marianie prześladowani przez hitleryzm i komunizm*, Warszawa 2001, 273nn.

Tab. 2. Studenci według miejsca zamieszkania rodziców  
w roku szkolnym 1949/1950<sup>61</sup>

Województwa	Żyjący w mieście	Żyjący na wsi
I Miasto stołeczne Warszawa	8	
II Warszawskie	5	
III Łódzkie		1
IV Kieleckie		1
V Białostockie		3
VI Gdańskie	1	
VII Pomorskie	2	
VII Wrocławskie	1	
IX Zagranica		2

Stosunek liczby alumnów wyświęconych na prezbiterów do liczby przyjętych do seminarium nie jest jednak imponujący. Na podstawie obliczeń ks. Górskiego widać, że do kapłaństwa nie dochodziła nawet połowa kleryków. W latach 1945-1950 przyjęto do seminarium łącznie czterdziestu kandydatów, z czego siedemnastu przyjęło święcenia. W późniejszych latach ten szacunek jest jeszcze niższy – z 90 przyjętych do seminarium w latach 1950-1956 kandydatów tylko dwudziestu pięciu przyjęło święcenia<sup>62</sup>. Można przypuszczać, iż przyczyną tego stanu rzeczy była trudna powojenna rzeczywistość; do seminariów wstępowali młodzi ludzie, którzy pragnąc odnaleźć się jakoś w tej rzeczywistości, być może przy podejmowaniu decyzji o zostaniu zakonikiem czy księdzem nie zawsze kierowali się czystymi intencjami.

Na podstawie dostępnych dokumentów można także odtworzyć listę absolwentów IFT święconych w poszczególnych latach (w omawianym w tej pracy okresie). Byli to następujący marianie<sup>63</sup>:

<sup>61</sup> Wykaz obejmuje 24 kleryków spośród 28 studiujących w tym czasie w IFT. Źródło: APPM, VII F 14, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla seminariów duchownych na rok akad. 1949/50, s. 5.

<sup>62</sup> T. Górski, *Prowincja polska...*, tab. 3, 209.

<sup>63</sup> *W kilku słowach*, „Łan Mariański” 2(1947) nr 7-8, 19; „Elenchus” (1959); APPM, II N 2.



- 1946: Józef Glinka, Zygmunt Seferyński, Antoni Łoś, Bonifacy Sarul (dwaj ostatni przeszli do IFT ze zlikwidowanego w 1938 r. białoruskiego klasztoru w Druj);
- 1947: Władysław Hulisz, Stanisław Siemiradzki, Władysław Zasłona (wyświęceni w Rzymie);
- 1948: Jerzy Frankowski, Paweł Jasiński, Jan Karbasz (wyświęceni w Rzymie);
- 1949: Edward Rytko (wyświęcony w Rzymie);
- 1950: Włodzimierz Okoński (wyświęcony w Rzymie), Stanisław Klimaszewski, Witold Nieciecki;
- 1951: Tadeusz Jarczewski, Henryk Kwolek, Eugeniusz Ogiński;
- 1952: Henryk Goljan, Władysław Honkisz, Konstanty Kowalewski, Edward Puszekiel, Zenon Rosłoń, Jan Włodarkiewicz;
- 1953: Marian Duszyński, Olgierd Nassalski, Waldemar Oskiera;
- 1954: Jan Bukowicz, Edward Łopatecki, Józef Wieprzkowski.

Mariańskich kleryków w Polsce święcili zazwyczaj biskupi warszawscy – Stefan Wyszyński, Wacław Majewski i Zygmunt Choromański<sup>64</sup>. Diakonom Glince i Seferyńskiemu święceń prezbiteratu udzielił bp Ignacy Świrski, ordynariusz diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej<sup>65</sup>. Święcenia odbywały się w różnych kościołach warszawskich<sup>66</sup> (często dołączano marianów do diakonów diecezjalnych, raz święcono ich razem z pallotynami w Ołtarzewie<sup>67</sup>). Częstość w czasie jednej liturgii biskup udzielał jednocześnie święceń wyższych diakonom, jak też i święceń mniejszych klerykom z niższych kursów<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> KDSP 2.

<sup>65</sup> APPM, II N 2.

<sup>66</sup> Kościoły, w których odbywały się święcenia, to m.in.: archikatedra św. Jana Chrzciciela (miejsce święceń Nassalskiego i Oskiera), kościół pw. Najświętszego Zbawiciela (Klimaszewski i Nieciecki), kościół pw. Wszystkich Świętych na Lesznie (Kowalewski i Włodarkiewicz), staromiejski kościół SS. Wizytek (Rosłoń), kościół pw. św. Wawrzyńca na Woli (Honkisz). KDSP 2.

<sup>67</sup> APPM, II N 2.

<sup>68</sup> Kroniki Domu Studiów zawierają też wzmianki o miejscach udzielania tonsury i święceń niższych. Tonsura była często udzielana we własnych domach zakonnych. Święcenia niższe natomiast w różnych miejscach, jak np. u księży orionistów na Barskiej (1946), w kaplicy Domu Praskiego (1946), w kaplicy seminarium metropolitalnego (1946), w prokatedrze warszawskiej (1951). Zob. np. KDS; KDSP 2; Oblóczyn dokonywał natomiast przełożony prowincjalny w kaplicy własnej Instytutu. Zob. np. KDS.

Wracając do kwestii rekrutacji, należy stwierdzić, że dużą rolę w promocji przyszłych mariańskich powołań odgrywało własne niższe seminarium duchowne (funkcjonujące pod nazwą juwenatu). Z szeregów juwenistów wywodziła się spora część przyszłych scholastyków i kleryków<sup>69</sup>.

Trzeba też na koniec wspomnieć, że z grona absolwentów IFT wywodzili się kapłani, którzy pełnili ważne funkcje w zgromadzeniu oraz duszpasterze, którzy swą posługę kapłańską sprawowali poza granicami kraju. Do pierwszej grupy można zaliczyć np. ks. W. Niecieckiego, który obok wielu zadań, przez dwie kadencje piastował także urząd przełożonego prowincji; ks. S. Kurlandzkiego – również prowincjała w Polsce, czy też ks. Z. Rosłonia, który był m.in. sekretarzem generalnym zgromadzenia<sup>70</sup>. Wśród tych księży, którzy swe życie związali z pracą w innych niż Polska krajach, można wymienić m.in.: J. Frankowskiego, P. Jasińskiego, W. Okońskiego, E. Rytkę (Wielka Brytania, praca wśród polskich emigrantów), A. Łosia (Białoruś) oraz wspomnianego Z. Rosłonia (praca misyjna w Brazylii).

## Bibliografia

*Album zmarłych Ojców i Braci Zgromadzenia Księży Marianów 1700-1997*, red. J. Bukowicz, Warszawa-Stockbridge 1997.

Bukowicz, J., *Życie księdza Henryka Suleja (1910-1988)*, „Immaculata” 25(1988) nr 12.

Bukowicz, J., *Świadkowie wiary. Marianie prześladowani przez hitleryzm i komunizm*, Warszawa 2001.

Chamionek, W., *Autobiografia*, „Immaculata” 14(1977) nr 3.

Chamionek, W., *Moj życiapis*, w: *Bielaruskija rehijnyja dziejacy XX stahoddzia. Życiarysy, martyralohija, uspaminy*, red. J. Harbiński, Mińsk – München 1999.

Delikat, E., Opieczonek, F., *Historia Domu i kościoła w Grudziądzu*, w: *Szkice historyczne mariańskich placówek w Polsce*, red. S. Kurlandzki, Warszawa 1982 (mps Biblioteka Marianów w Lublinie).

<sup>69</sup> Mariański juwenat istniał od 1921 r. i funkcjonował kolejno w Raśnie n. Bugiem, w Skórcu i – od 1933 r. – w Warszawie na Bielanych (alumni pobierali naukę w gimnazjum bielańskim). Po wojnie działał w różnych miejscach: Głuchołazy (1945-1949), Warszawa – Praga (1947-1952) i Warszawa – Bielany (1949-1952). T. Górski, *Prowincja polska...*, 205-206.

<sup>70</sup> Z. Rosłoń, *Życiorys...*, 36.

- Garrow, M., *Kondolencje dla Prowincji Opatrzności Bożej z powodu śmierci ks. Witolda Niecieckiego MIC*, „Immaculata” 41(2003) nr 7-8.
- Górski, K., *Duchowość ks. Władysława Lewandowicza*, w: *Chrześcijananie*, red. B. Bejze, Warszawa 1987.
- Górski, T., *Sylwetka ks. Władysława Lewandowicza*, w: *Chrześcijananie*, red. B. Bejze, Warszawa 1987.
- Górski, T., *Prowincja polska Opatrzności Bożej*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975.
- Karbasz, J., *Miłosierdzie Boże na wieki wystawiać będą*, „Immaculata” 19(1982) nr 8-9.
- Konstytucje Zgromadzenia Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny*, Kraków 1933.
- Ksiądz Władysław Marian Lewandowicz (1894-1949)*, „Immaculata” 15(1978) nr 9.
- Kurlandzki, S., *Śp. Ksiądz Kazimierz Oksiutowicz MIC. Curriculum vitae*, „Immaculata” 27(1990) nr 2.
- Matulewicz, J., *Dziennik duchowy*, tł. K. Oksiutowicz, Warszawa 1988.
- Nieciecki, W., *Ojciec Marian*, w: *Chrześcijananie...*, 119.
- Oskiera, W., *Kilka wspomnień o śp. ks. W. Okońskim*, „Immaculata” 23(1986) nr 6-7.
- Proczek, Z., *Ojciec Witalis Chamionek. Wędrowiec na Bożym szlaku*, „Immaculata” 9(1972) nr 2.
- Rosłoń, Z., *Życiorys napisany na renowacji pięcioletniej („quinquennalia”) w dniach 21.04.97 do 09.05.97*, „Immaculata” 39(2002) nr 1.
- Skwirczyński, A., *Złoty jubileusz kapłaństwa*, „Immaculata” 37(2000) nr 12.
- Skwirczyński, A., *Śp. Ks. Antoni Łoś MIC – Curriculum vitae*, „Immaculata” 38(2001) nr 6.
- Śp. ks. dr W. Okoński MIC. Komunikat wydany przez Stowarzyszenie Kapłanów Polskich w Wielkiej Brytanii*, „Immaculata” 23(1986) nr 6-7.
- Trojan, K., *Deportacja marianów z Bielan przez władze państwowe oraz jej skutki dla Instytutu Filozoficzno-Teologicznego (1954)*, „Ephemerides Marianorum” 4(2015) 203-214.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 145-162

## Educators and students of the Marian Fathers' Institute of Philosophy and Theology in 1945-1954

The responsibility for Marian formation of students attending the Marian Fathers' Institute of Philosophy and Theology belonged to the rectors and prefects who were in charge of the educational process and the students' discipline.

The author describes the rectors of that Institute who served between 1945-1954, such as: Fr. Władysław Lewandowicz, Fr. Henryk Sulej, and Fr. Aleksander Perz. In their work of student education, the rectors were assisted by other priests, among whom were: Fr. Władysław Bakalarz, Fr. Wincenty Smoliński, Fr. Jan Karbasz, Fr. Witold Nieciecki, Fr. Witalis Chamionek, and Fr. Kazimierz Oksiutowicz.

The second part of the article presents the number of students and their background. After ordination to the priesthood, some of them went on to carry out important functions within the Community.

**Keywords:** Congregation of Marian Fathers, seminary, religious formation, education, Catholic schools.

**Słowa kluczowe:** Zgromadzenie Marianów, seminarium duchowne, formacja zakonna, wychowanie, szkoły katolickie.

Translated from Polish: Marina Batiuk

TEOLOGIA  
*THEOLOGY*

ARTYKULY



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 165-193

Janusz Kumala, MIC, Ph.D.  
Licheń Stary (Poland)

## The Immaculate Conception as the Icon of the Mercy of the Triune God: Inspiration for the Spiritual Life and Apostolate

The Marian patrimony of the charism of the Marians is a precious pearl, which each generation of Marians receives and strives to live, enriching it and sharing it with others in the Church. The Church encourages us to have this attitude. Let us remember the words of pope Paul VI from 1973. At that time he told the participants of the 1<sup>st</sup> General Convention of our Congregation: *Preserve your Marian character in its original freshness; be faithful to your beautiful mission. Until you are able to be formed according to the example and teachings of Her who is the ideal and pillar of every kind of life consecrated to God and of the apostolic life, this source of sacrifice and dedication, of zeal and the interior life – which has brought such abundant fruits in the Church – will dry up.*<sup>1</sup>

We live in times which demand from communities of consecrated life a clearly defined identity, which is closely linked to **fidelity to the original charism.**<sup>2</sup> We know that this refers to a dynamic fidelity, namely that kind which preserves it in one's memory, meditates upon it, and is open to the future. The perfect example of one who walked along such a path is Mary. Saint Luke twice notes that, "Mary kept all these things, reflecting on them in her heart" (Lk 2:19, 51).

---

<sup>1</sup> Paul VI, *Przemówienie do uczestników konwentu generalnego marianów* (Dec 5, 1973), „Immaculata” 11(1974) nr 1, 41.

<sup>2</sup> Cf. F. Ciardi, *In ascolto dello Spirito. Ermeneutica del carisma dei fondatori*, Roma 1996; J.W. Gogola, *Zasady wierności charyzmatowi Założyciela*, Kraków 2000.

Mary contemplates (gazes with love upon) the mystery of her Son, not only that she might know and understand Him better, but also to better understand His mission, to faithfully fulfill the task entrusted to her, to remain faithful to the received charism. The circumstances change, but she remained upon that path, which God chose for Her. She also came to know herself. She recognized how God was at work within Her. It is enough to recall the words of the *Magnificat*: “[God] has looked upon his handmaid’s lowliness... The Mighty One has done great things for me” (Lk 1:48-49).

The example of Mary is for us an inspiration, so that we might be able to gaze into the mystery of God who reveals Himself to us and leads us, granting us the grace of the Marian vocation. Mary teaches us the attitude with which we ought to receive the Marian charism – the path of our spiritual growth and apostolic involvement in the Church.

The mystery of the Immaculate Conception, which from the beginning – by the will of our Founder – was and is the *sign, strength, and joy of the Marian vocation*, expresses the specific quality of our Marian charism.<sup>3</sup> John Paul II in his allocution to the participants in the General Chapter of 1981 perceived this: *I rejoice that, spreading with zeal the veneration of the Immaculate Conception among the faithful, in this way you do much to contribute to the effective strengthening and enlivening of traditional Marian devotion which is proper to the Catholic faith.*<sup>4</sup> In a later part of his speech, the Pope pointed to our apostolic and Marian character as “essential elements” of our “vocation in the Church.”<sup>5</sup>

The mystery of the Immaculate Conception marks the path of our charism in the Church. It ought to form the way we are present in the Church and for the Church, as a point of reference for the spiritual life and for the apostolate. The Immaculate Conception is like a “mirror,” in which we can see who we ought to be and what we ought to do in the Church. This task surpasses us (often it seems abstract or little understood) and it certainly ought to be this way. Only what we call

---

<sup>3</sup> *Constitutions of the Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary*, Rome-Stockbridge, 2011, n. 6, pp. 46-47.

<sup>4</sup> John Paul II, *Przemówienie do Kapituły Generalnej Księży Marianów* (September 16, 1981), „Immaculata” 18(1981) nr 9-10, 14.

<sup>5</sup> *Ibid.* John Paul II also indicates the concrete way for Marians to realize their Marian charism: *The Marians ought to strive [...] to spread a renewed, enlightened and proper veneration of the most Blessed Virgin Mary.* *Ibid.*



an ideal can inspire us, mobilize us, and enable us to grow. In modern times, ideals are not valued (hence this might be the reason words like “charism,” “identity,” “specific nature” are not used in the everyday vocabulary of religious), since what counts is only the practical (then the ideal ceases to enliven the spiritual life, and only rules begin to organize it); the consequence of this is the concentration of attention upon the efficient functioning of the institution of religious house, often at the cost of neglecting to care for the specific character of each person who lives within it. Finding the proper harmony between the charism and daily, practical life is certainly difficult, but it is essential to search for it. At any rate, the enlivening of structures and institutions is always connected with people, who are inspired [more] by an ideal and a bond with the tradition of the community’s charism than by formal, organizational decisions alone.

The awareness of a charism lived out **by the community** is very important for the **communal** activity of the community. There is a difference between charism and a common activity: the charism unites different people, whereas concrete tasks only those concerned, who are similar to each other; the charism inspires many works, whereas the given work does not give rise to other works, while itself continuing to grow. The community living the charism remains in unity, even if it undertakes many different works. However, when there is a lack of a bond in the charism, the works undertaken can divide, give rise to mutual misunderstanding, give rise to individualism, disperse strength, and through that, impede the growth of the community as a whole.

I am convinced that the mystery of the Immaculate Conception of Mary is so inspiring that it comprehends our entire life as Marians. In this salvific event, I detect the essence of the Marian charism, whose enrichment would depend upon the constant deepening of [our understanding of] this mystery of faith, both in light of the teaching of the Church as well as in the changing circumstances of life and the signs of the times; at the same time, its enrichment would depend upon the “translation” of it into practice in the spiritual life and the apostolate.

Care for the growth of the Congregation does not mean efforts for preserving structures and works, but rather for their **cohesion**, so that they would have **clear reference to the charism**, and through that would contribute to the spiritual unity of the community. An “idea,” a truth of the faith – and not some concrete apostolic work – defines our Marian

charism. Hence we cannot look through the prism of any apostolate upon the entire Congregation; we cannot identify the charism with an apostolic work, nor can we deduce the charism from apostolic work; rather, the opposite [is true]: from the charism arise the works, and we must confront those works with the charism, [to see] whether they are in accord with it and its spirit. Otherwise the image of the Congregation is distorted and exposes itself to a departure from the original intentions of the Founder.

In this context, it is very important that our apostolate clearly shows the Congregation of Marians as a religious community, whose Marian charism is based upon the mystery of the Immaculate Conception. It is important to give witness that our Marian spirituality and apostolate is inspired and shaped by the truth of the Immaculate Conception. But also, the first task of the Marians in the Church is care for the Marian face of the Church, “holy and immaculate” after the example of the Immaculata (which is precisely what John Paul II reminded us of in 1981). This is a matter of the lucidity of our apostolic work, such that it would be unequivocal, that the basic task of the Marians – in accord with the will of the Founder – is the spreading of the mystery of the Immaculate Conception. It ought to be clear that Marians are those who are [sons] of the Immaculate Mother of God. For the mystery of Her Immaculate Conception is the guiding idea of the Congregation, which attracts new candidates, and later guides them along the path of their vocation. Even if at the beginning this is not clear in their consciousness, nevertheless it ought to mature during formation until it later becomes a stable foundation for personal growth.

It seems that at the beginning of the 21<sup>st</sup> century, the Marians need the *fascination* of Father Founder regarding the mystery of God, who wants to say something about Himself through the gift of the Immaculate Conception of Mary; we need *fidelity to the received charism* of Fr. Casimir Wyszyński, who saw in it the meaning of his life and the basis for the existence of the Order; we need the *spiritual renewal* of Bl. George Matulaitis, who out of love for the Church saved the Congregation of Marians.

Our Congregation from the very beginning experienced the power of the merciful God. We see this in the process of the Order’s foundation, its preservation under the partitions [of Poland] and its rebirth at the beginning of the 20<sup>th</sup> century. History is the memory of those great works

of the Divine Mercy as well as a challenge to allow God to accomplish similar works: renewal, strengthening or saving our Marian communities; in a word – creating in our hearts a space for the Divine Mercy, who wants to heal, renew and strengthen us.

I think that the enlivening of the graces of the Marian vocation is closely connected to the inspiration, whose source is the mystery of the Immaculate Conception of Mary. Above all, the examples of Fr. Papczyński and Fr. Wyszyński confirm this.

Let us try to draw near to this Marian truth, to at least uncover some paths of inspiration for the spiritual life and apostolate, as to formulate criteria for the choice of concrete apostolic works, so that they would contribute to the shaping of the apostolic spirituality in the Marian spirit. Certainly, our considerations out of necessity will be only an introduction into the matter rather than a complete discussion of it. Nor will our considerations include all the possible aspects of the mystery of the Immaculate Conception of Mary, which could be and ought to be undertaken during our symposium. We will gaze into the mystery of the Immaculata in light of the mystery of the Triune God, who in His merciful love embraces Mary and each individual person.<sup>6</sup>

## 1. Mary Immaculate and the return to the “homeland of the Trinity”

The truth of the Immaculate Conception requires of us an attitude of wonder and contemplation, which is open to transcendence. Here, **gazing with love** upon the mystery of the Immaculate Conception, unveiled before us is the image of the Triune God, who in Mary accomplishes his “great work” of redemption, namely, preserving her from original sin and granting her the fullness of grace.

The image of Mary Immaculate appears as the One who more than any other creature “knew” and “experienced” the mystery of the most holy Trinity: *The truly exceptional and unique is the connection between the Virgin and the Three Divine persons. She conceived by the Holy Spirit; she is the Mother of the Incarnate Word and her Son is the Son of the*

---

<sup>6</sup> Cf. J. Kumala, *Maria di Nazaret come icona della misericordia di Dio Trinità nell'insegnamento di Giovanni Paolo II (1978-1993)*, Roma 1999 (mps).

*Father. Who then is closer to the most holy Trinity than She? Who of all creatures could help us more to know and love the Trinity?*<sup>7</sup> Mary appears therefore as a **Mystagogue**, whose example “leads” Christians to *every deeper knowledge of the mystery of the Holy Trinity [...], to discovering the true face of God.*<sup>8</sup> This is particularly necessary today, when the image of God is often falsified or distorted. For the contemporary Christian, God often appears as a strict Father, acting in accord with the logic of human justice, in which there is no place for mercy; a God who is not easily accessible, and hence easier for one to “reach” him through the saints; Christ, who above all is God, and who no longer is Man, and hence difficult to have an immediate relationship with Him, etc. The problem of the image of God concerns also the absence of the mystery of the Holy Trinity in the theory and practice of the Christian life (theologians speak of the “exile of the Holy Trinity,”<sup>9</sup> and in recent years – among others due to the encyclicals of John Paul II<sup>10</sup> – of a “return to the fatherland of the Trinity”<sup>11</sup>). If one loses the awareness of the Holy Trinity, then Christian monotheism does not differ in any respect from, for example, Islamic monotheism.

Because the activity of the Holy Trinity is revealed in the Immaculate Conception, the truth of the “beginning of Mary” is *strictly connected to Trinitarian dogma.*<sup>12</sup> Only in the light of the mystery of the Three Divine Persons can one draw near to the person of Mary Immaculately

---

<sup>7</sup> John Paul II *Ta, która jest najbliższa Trójcy Przenajświętszej* (Angelus, May 29, 1983), in: *Nauczanie Papieskie*, vol. VI, 1, Poznań 1998, 663.

<sup>8</sup> *Ibid.*, *Razem z Maryją pokochacie Kościół* (Address on the occasion of the transfer of the image of the Mother of God, Kinshasa, June 5, 1980), in: *Nauczanie Papieskie*, vol. III, 1, Poznań-Warszawa 1995, 485.

<sup>9</sup> J. Moltmann, *Trinità e Regno di Dio*, Brescia 1983, 11; J. Szczurek, *Miejsce tajemnicy Trójcy Świętej w teologii współczesnej*, „*Analecta Cracoviensia*” 26(1994) 249n.

<sup>10</sup> *Zob. La teologia trinitaria de Juan Pablo II (Semanas de estudios trinitarios, 22)*, Salamanca 1988.

<sup>11</sup> B. Forte, *Trinità come storia. Saggio sul Dio cristiano (Simbolica ecclesiale, 4)*, Cinisello Balsamo 1988, 15; Cf. M. Serenthà, *La teologia trinitaria oggi*, „*La Scuola Cattolica*” 118(1990) 90-116.

<sup>12</sup> John Paul II, *L'Immacolata Concezione sintesi della dottrina cristiana* (Address to the Papal Academy of Mary Immaculate, January 5, 1990), in: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II 1990/XIII, 1, 25*. Cf. J. Kumala, *Perspektywa trynitarna niepokalanego poczęcia Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 1, 199-214.

Conceived<sup>13</sup> and together with her discover the mystery of the Triune God.

## 2. The Immaculate Conception of Mary as gift and work of the Holy Trinity

We understand the event of the Immaculate Conception of Mary in the category of “gift” and we count it among the “great works” accomplished by the Holy Trinity in Mary. The mystery of Mary’s conception – as John Paul II notes – becomes a reason for thanking and praising the Holy Trinity: *For the birthday of Mary in light of her Immaculate Conception, we today honor the most Holy Trinity: Father, Son, and Holy Spirit. We honor the Trinity and we express our gratitude. “Gratias agamus Domino Deo nostro!”*<sup>14</sup> In this way, we turn our attention to the doxological (Greek *doxa* – glory) dimension of the dogma of the Immaculate Conception, in which the Church gives witness to the truth and praises God for the great works accomplished in the history of salvation for the good of man. This truth of faith about the holy and immaculate beginning of Mary appears therefore as a particular “act of worship” of the Triune God.<sup>15</sup>

Recalling the teaching of John Paul II, we ought to notice in the Immaculate Conception of Mary the unique action of the Holy Trinity and call it *particular, exceptional, unique*.<sup>16</sup> This action of God unveils the tight connection of Mary with the individual Persons of the Trinity: *The Mother of the Son of God is in a particular way born from God: from the womb of the most Holy Trinity. She is spiritually akin to God Himself*.<sup>17</sup>

---

<sup>13</sup> Cf. S. De Fiores, *Trinità mistero di vita. Esperienza trinitaria in comunione con Maria*, Cinisello Balsamo 2001; B. Kochaniewicz, *Maryja ikoną Trójcy Świętej. Próba teologicznej syntezy*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 26-61.

<sup>14</sup> John Paul II, *Rok Święty w sposób szczególny odnosimy do Niej* (Homily preached in the Basilica of Santa Maria Maggiore, December 8, 1983), in: *Nauczanie Papieskie*, t. VI, 2, Poznań 1999, 595.

<sup>15</sup> J.R. Geiselman, *Dogma*, in: *Dizionario teologico*, I, red. H. Fries, Brescia 1966, 231.

<sup>16</sup> John Paul II, *Salus populi Romani* (Homily preached in the Basilica of Santa Maria Maggiore, December 8, 1980) in: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. A. Szostek, vol. 2, Warszawa 1998, 128.

<sup>17</sup> *Ibid.*, *Matka przywróconego ładu* (Homily preached in the Basilica of Santa Maria Maggiore, December 8, 1984), in: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. A. Szostek, vol. 2, 257.

In the Immaculate Conception of Mary, the *admirable initiative of the Father, the salvific action of the Holy Spirit and the perfect redemption accomplished in Christ is revealed*.<sup>18</sup> Mary from the beginning was embraced by the love of God, who always is Trinitarian love: the love of the Father, in the Holy Spirit, through Jesus Christ. As the only one among all people, she “did not experience a history without God,” and hence by grace she became the image of a new humanity, the effigy of the future Church “without stain or wrinkle” (Eph 5:27), a pure and lucid creature before God.<sup>19</sup>

Accepting the truth of the Immaculate Conception becomes a stable inspiration in the formation of doxological spirituality, which expresses in the best manner possible our “existence for the glory of the majesty of God” (cf. Eph 1:12). In this way, we accept a doxological style of life, in which everything we do is for the glory of God (cf. 1 Cor 10:31).<sup>20</sup> The gift of the Immaculate Conception convinces us, that everything in our human life is a disinterested gift of the merciful God (*magnalia Dei*), which ought to arise within us gratitude to Him and spiritual joy on account of each of God’s works, which we are capable of witnessing.

Giving glory to God, praising Him and exalting Him deepens our bond with everyone, who offers honor to the true God and allows us to look on them with eyes of mercy and love. Such an attitude brings it about that in the apostolic works we undertake we exclude no one but desire to embrace everyone, unite them and help them to discover themselves as one family of the children of God.

### 3. “Full of grace” – the icon of the love of the Trinitarian God

Mary in her Immaculate Conception shows the admirable initiative of the Father, the power of the Redeemer and the salvific action of the Holy Spirit. This presence of the Triune God in the Immaculata is expressed in a certain degree by the term “full of grace” (*kecharitomene*). John Paul II interprets it in the context of the *Letter to the Ephesians*

<sup>18</sup> John Paul II, *Matka Zbawiciela* (Letter to the participants of the theological symposium dedicated to the encyclical *Redemptoris Mater*, May 22, 1988), in: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. A. Szostek, vol. 3, Warszawa 1999, 57.

<sup>19</sup> *Ibid.*

<sup>20</sup> C. Mowry Lacugna, *Dio per noi. La Trinità e la vita cristiana*, Brescia 1997, 343-349.

(1:3-14) and states that it sounds – on the lips of the angel Gabriel – as if it were the proper name of Mary – a “new name”.<sup>21</sup> One can recognize this name as the “interpretive key” of the entire mystery of Mary and Her maternal mission in the history of salvation, as well as the “key,” which opens for us the mystery of God.

In the understanding of the depths of the meaning of the term “full of grace”, the Biblical interpretation of the reality of grace helps us. Now, *in the language of the Bible “grace” signifies a particular gift, which according to the New Testament has its source in the Trinitarian life of God Himself – God, who is life (cf. 1 Jn 4:8).*<sup>22</sup> Precisely on account of this “particular gift,” which Mary received “through Christ,” she has access to the *fullest participation in the eternal Mystery, in the interior life of God the Father, the Son, and the Holy Spirit.*<sup>23</sup>

Further analyzing the Greek term *kecharitomene* (“full of grace,” “created as the fullness of grace”), one ought to understand it in reference to Mary not only as “filled with grace,” but also “completely transformed,” “imbued with grace.”<sup>24</sup> Thus Mary “full of grace” appears as particularly loved by God – *completely permeated with His love, rooted in it without reserve, completely created from it: from the love of the most Holy One.*<sup>25</sup>

Let us turn our attention to the “iconic” dimension of the mystery of Mary as “full of grace.” John Paul II formulates it in this way: Mary is

---

<sup>21</sup> RM 8.

<sup>22</sup> *Ibid.* *Grace means a particular fullness of creation, through which the creature similar to God participates in the very inner life of God. Grace means the love and gift of God Himself – a gift entirely free (given freely) in which God entrusts to man His own mystery, making man capable of witnessing to this Mystery, of filling his human existence, life, thoughts, will, and heart with it.*

John Paul II, *Bądź pozdrowiona, pełna łaski* (Angelus, December 8, 1978), in: *Naczelne Papiestwo 1978/I, Poznań-Warszawa 1987*, 140.

<sup>23</sup> *Ibid.*

<sup>24</sup> *Mary was profoundly and permanently permeated by grace, that is, sanctified.* *Ibid.*, *Doskonała świętość Maryi* (General Audience, May 15, 1996), in: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. A. Szostek, vol. 4, Warszawa 1999, 163. Cf. John Paul II, „*Łaski pełna*” (General Audience, May 8, 1996), in: *Ibid.*, 160-162.

<sup>25</sup> John Paul II, *Salus populi Romani...*, 125. John Paul II draws attention to the fact that Luke the Evangelist shows Mary as *the pure fruit of the goodness of God, who to such a degree possessed Her, that according to the designation of the angel, He made her “full of grace”.* *Precisely this abundance of grace is the spiritual wealth of Mary.* *Idem.*, „*Łaski pełna*”..., 162.

for us the greatest – after Christ the God-Man – the example and teacher of integrity in all aspects of one’s existence, a reflection and portion of the infinite purity of God,<sup>26</sup> mirror and imprint of the life of God Himself.<sup>27</sup>

Mary “permeated with the love” of God becomes in this way the perfect image of God’s face, though – to be precise – not by nature, as it is in the case of Her Son (cf. Col 1:15), but as the “handmaid of the Lord” (Lk 1:38) by the power of grace.<sup>28</sup> Granted the fullness of God’s love, Mary becomes from the first moment of her existence a living icon of the merciful action of God in the world. John Paul II detects in the Immaculata the sign of the infinite love of God, His selflessness, with which He chose each person before the creation of the world and the holiness, and of His holiness, which He desired to grant to each person.<sup>29</sup>

Such an experience of God’s love, which we contemplate in the mystery of the Immaculate Conception has immense meaning both for our spiritual life as well as for conducting our apostolate. I myself must first live in God’s love, experience it, be convinced that I am loved by God, and then I can proclaim this good news to others, and do so with conviction, not only as a teacher, but above all as a witness. When observing [the situation of] modern man, one can notice that he feels evermore lost and alone. He needs the support which love gives. Without it, remains a being that is incomprehensible for himself, his life is senseless, if love is not revealed to him.<sup>30</sup> Hence all pastoral activities serve only this: to transmit to man the message about the merciful God, who remembers the world He created, and above all man who lives in the world. This message echoes in the world marked by sin, the source of all the evil, which man so painfully experiences. *Believing in this love*

<sup>26</sup> John Paul II, *Niepokalana* (Angelus, December 8, 1989), in: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. A. Szostek, vol. 5, Warszawa 1999, 312.

<sup>27</sup> *Ibid.*, *Maryjny wymiar Kościoła* (Address to the College of Cardinals and the members of the Roman Curia, December 22, 1987), in: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, vol. 3, 13.

<sup>28</sup> *Ibid.*, *Matka Zbawiciela...*, 58.

<sup>29</sup> *Ibid.*, *Che nel vostro Paese diventi realtà la giustizia di Dio in favore dei poveri* (Homily in the Marian Shrine in Caacupe, May 18, 1988), in: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II 1988/XI*, 2, 1548.

<sup>30</sup> RH 10. Por. T. Styczeń, *Miłość a sens żyć. Nad encykliką Jana Pawła II „Redemptor hominis”*, in: Jan Paweł II, *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*, Lublin 1982, 89-110.



*means believing in mercy. For mercy is an indispensable dimension of love; it is as it were love's second name and, at the same time, the specific manner in which love is revealed and effected vis-a-vis the reality of the evil that is in the world, affecting and besieging man, insinuating itself even into his heart.*<sup>31</sup>

The message about God, who embraces each man with His love, becomes the balm for broken hearts and prevents them from succumbing to the temptation of despair, which so easily appears in the context of manifold forms of evil. If man lacks awareness of being loved by God, this then becomes the cause either of practical atheism, which searches for any substitutes of love, to satisfy this hunger for love, or the rebirth of neo-paganism with the pantheon of contemporary idols (money, career, power, fame).

The sign of the Immaculata “transformed by the love of God” is confirmation that each person can find the meaning of his life only in the context of God’s love. In the experience of sin, she becomes the sign of hope who encourages us to trust in the merciful love of God.

It is worth noticing in this context that this apostolic inspiration of the Immaculate Conception harmonizes well with the attitude of entrusting oneself to Divine Providence, whose devotion is present in Marian spirituality from the beginning of the existence of the Marian Congregation. The discovery of this element of spiritual patrimony of the Congregation appears to be very necessary in the situation of the modern world, which evermore forgets God as the Lord of history, and attempts to take all the matters of life into its own hands. The enlivening of trust in Divine Providence is important both in the spiritual life as well as in the apostolate.

The care for the development of one’s own spiritual life depends above all in “living” in the presence of God, because *in Him we live, move, and have our being* (Acts 17:28); this is a constant openness to the experience of God’s Mercy, who never forgets man, never gives up on him. *Can a woman forget her sucking child, that she should have no compassion on the son of her womb? Even these may forget, yet I will not forget you. Behold, I have graven you on the palms of my hands* (Is 49: 15-16).

---

<sup>31</sup> DM 7.

Our engagement in the apostolic activity of the Church gains its proper form when it is based upon faith in Divine Providence, which above all watches over and can – even in situations in which we experience the greatest evil – lead us along the path of the greater good. Here, enthusiasm in the proclamation of the Good News is born, patience in accompanying our neighbor and hope for his salvation. Although sometimes one may experience the pain of “walking in darkness” and the misunderstanding of others, nevertheless faith in the fact that “everything is in the hands of God,” allows us to persevere to the end and seek new paths of introducing the Kingdom of God into the world.<sup>32</sup> The *Catechism of the Catholic Church* reminds us of this: *We firmly believe that God is master of the world and of its history. But the ways of his providence are often unknown to us. Only at the end, when our partial knowledge ceases, when we see God “face to face” (1 Cor 13:12), will we fully know the ways by which – even through the dramas of evil and sin – God has guided his creation to that definitive sabbath rest for which he created heaven and earth.*<sup>33</sup>

Trust in Divine Providence is the foundation of hope for those who look into the future without fear. John Paul II led the Church of the 21<sup>st</sup> century along such a path: *Let us go forward in hope! A new millennium is opening before the Church like a vast ocean upon which we shall venture, relying on the help of Christ. The Son of God, who became incarnate two thousand years ago out of love for humanity, is at work even today: we need discerning eyes to see this and, above all, a generous heart to become the instruments of his work.*<sup>34</sup>

The apostolate inspired by the mystery of the Immaculate Conception, **the icon of God’s love for man**, seeks diverse instruments, paths, means, to reach human hearts athirst for love and hope. In this context, each pastoral activity appears as an apostolate of Divine Mercy, which enables man to experience the merciful love of God and trust the paths of His Providence.

---

<sup>32</sup> *Should we not try to get in, even to force ourselves into any place where it is possible to gain something for Christ and for His Church? If we find one road blocked, let us look for another. If one door is closed to us, let us make another; if one window is nailed down tight, let us break open another to let the light in.*

G. Matulaitis, *Journal*, October 25, 1910, p. 42, Stockbridge, 2003.

<sup>33</sup> CCC 314.

<sup>34</sup> NMI 58.

#### 4. The Immaculate Conception as the *gift* of the merciful God

Mary did not merit for herself the Immaculate Conception – the grace of perfect friendship with God. It is an absolutely disinterested and completely gratuitous gift of God. Meditation on this salvific event inspires us to experience our relation with God as a gift, which at the same time is an invitation to forming even closer bonds of love with Him. The experience of being endowed [by His grace] obligates one not only to conversion, but to forming bonds of friendship and love, deepening and caring for them. Mary, living the gift of the Immaculate Conception, more and more “entered” into the mystery of God (she made her pilgrimage of faith); hence, our concern for friendship with God is written in the contents of the “sign” of the Immaculate Conception for the Church. Our growth in immaculacy of heart, though marked by sin, as well as the experience of mercy, occurs through the ceaseless reception of the gift of God’s love.

Mercy shown by God to man requires him to give an answer, which creates a relationship with God, as well as forms the foundation of this relationship. It becomes as well the call to be merciful, namely, to create relationships with other people and accept them as a gift, to whom one ought to respond only by a disinterested gift of self. These interpersonal relationships, founded upon the experience of mercy, are disrupted by sin, which is the rejection of the other person, because he does not correspond to our vision of gift, namely, we do not want to accept him as he is, with his good qualities and limitations. We cannot see in him a gift and a duty, namely, the will of the merciful God, who desires that we accept this person and help him with our love to find his own face, his own dignity and identity of being loved by God.

##### 4.1. Immaculate Conception – gift of mercy and the response of solidarity

Divine Mercy is not unilateral but bilateral. Reciprocity belongs to its essence. God awaits for His love, directed toward man, to return to Him through acts of love of neighbor. Experiencing mercy and “retaining” it for oneself would not be a full experience [of mercy], and even – one would have to say – it would not even be Christian.

Experiencing the mercy of God is an experience of His fidelity to man “in spite of everything,” “at all costs,” even at the cost of death on

the Cross. For this reason, it ought to introduce man into the mystery of interpersonal solidarity. We will be asked at the Last Judgment about the quality of our solidarity (cf. Mt 25:31-46).

The history of salvation is a constant dialog of God with man, whose only word spoken [to man] is “love.” This dialog occurs eternally within the Triune God, but in time it is revealed as merciful love, personified in Jesus Christ, true God and true Man. Each man is included in this dialog of merciful love, and [this dialog] becomes his deepest vocation. Man cannot be himself, he cannot find interior peace, until he enters into this dialog.

We experience this kind of logic of mercy in Mary: she experienced mercy (to which she clearly testified in the “Magnificat”) and she responded to it as well with merciful love. She did this before Jesus, whom she took to herself (she made a space for God, she became the Tent of God), and remained near Him at Golgotha, showing Him compassion, and the measure of this mercy was the love of Her Immaculate Heart. In Mary at the Cross we detect the **icon of the merciful love which reveals itself as solidarity**. Mary’s answer to the experience of mercy we see also in Her relation to people, to whom she witnesses such mercy and shows mercy. It is sufficient to quote two events in the Gospels: the scene of the Visitation of St. Elizabeth (Lk 1:39-56) and the wedding at Cana in Galilee (Jn 2:1-12). In both events, we see Mary as the spokeswoman of the Divine Mercy for man, as the model apostle of Divine Mercy, who – having experienced His work, shows this to others. In both events, we can admire the beauty and depth of Mary’s dialogue of mercy. Mary is present among people; she is **with her neighbor**, and not only **for her neighbor**. That nearness, which can be best described using the category of sensitivity, is perfect, because its measure is the immaculacy of her heart. The closer we are to God, the more we draw near to our neighbor. The more we are filled with God’s love, the more our sensitivity to our neighbor grows and our compassion is deeper and purer.

In the apostolate, which we conduct in our parishes, or in any place, Christ awaits our solidarity: in the suffering and those experiencing moral and material poverty; in all those who participate in His Passion. The mystery of the Immaculate Conception inspires us to unceasing deepening of our bond with God, and through this, it gives dynamism to our apostolate, namely, to our **being with Christ in communion with**

**our neighbor.** The Marians of the Immaculate Conception are those who are close to people, who through their sensitivity and tenderness become icons of the merciful love of God. Mary as the Immaculately Conceived, the “all-holy one”, teaches us how to respond to love with love. In Mary, this response is complete, while in us it is constantly stained by sin, selfishness, and hence it is also difficult for us to show this merciful love to Christ in our brothers. For sin brings it about that we do not recognize His Face on the face of our neighbor. (John Paul II, encouraging us in *Novo millennio ineunte* to contemplation of the Face of the suffering and resurrected Christ, indicates the path to healing our sight: on the Face of Christ we recognize our neighbors). It is easier for us also to be **for others** rather than **with others**, among them. It is easier to do something for them, to build something rather than to help them grow, accompanying them with patient, merciful love. Our dialog of mercy is then transformed into a monologue, and the other person is then only a recipient. Then mercy becomes simply philanthropy, which can be governed by diverse intentions, even those which are less than noble.

The Immaculate Conception of Mary uncovers before us the image of God who is always in solidarity with man. Now the entire history of salvation shows God as being in solidarity with man and His chosen people. God leads and purifies them, and the summit of this solidary love toward Israel is the Immaculata, the holy Remnant of Israel. Only in the “fullness of time” (Gal 4:4), however, is the fullness of God’s solidarity with man revealed – which bears the name of Jesus Christ.

The first person lived in communion with God, or rather one ought to say: God lived in communion with man, to better express the divine initiative for communion, the priority of God in His reaching out to man. Sin severed this communion, but in the Immaculate Conception, God goes out to meet man and establishes communion with him; He rebuilds the first relationship, which does not know any sin but rather perfect harmony. This is the way God acts toward us: God always comes first to meet us. It is sufficient to call to mind the image of the merciful Father, who runs out to meet his returning son, to embrace him and say to him that he never ceased being his child... (Lk 15:11-32).

God’s appeal, “Adam, where are you?” (cf. Gen 3:9), includes within itself many existential questions: Who are you, o man? Who are you

without God? What is your destiny if the human horizon limits it.<sup>35</sup> This fatherly appeal constantly re-echoes to help man rediscover his true dignity, to find anew the true God, so that he might turn away from idols, who enslave him, manipulate him and give illusions of happiness and utopian dreams (here one can detect the inspiration of the Marian apostolate toward those struggling with addictions). This appeal re-echoes in our contemporary, post-modern culture, which reduces man – from his status as God’s creation, whom God desired for Himself<sup>36</sup> – to “ordinary human units.” The consequence of severing communion with God is loneliness and uncertainty, as well as the inability to find meaning in one’s own life or in all of reality surrounding the person. Now he is a nomad, who traverses the desert and knows only the footprints which he leaves behind himself, and who quickly, after the least breath of wind, disappears. In the post-modern culture, man ceases to be understood as a person. This depersonalization causes man to no longer have a face; it is given to him, but he does not have a name, but a number; he does not think, but others think for him, he does not act on his own, but he is manipulated (he is not “someone” but “something”), he does not give meaning to things, but they give him meaning, his face, and name.<sup>37</sup> He is a part of the machine, which he cannot control. The symptoms of this depersonalization are, for example, the attempts or the desire to clone man. In such a context of contemporary culture, the Immaculate Conception as an icon of the beginning of man - with God and in God - is the inspiration for defending the dignity of man, defending him from genetic manipulation. It is an inspiration for defending unborn life and the dignity of those who are dying.

Post-modernism creates a “radical man”: he is already an individual and no longer a person (incapable of dialogue, but only “capable” of creating the culture of individualism<sup>38</sup>); man is good by nature, hence he himself can establish laws, because certainly they will be good for him.

---

<sup>35</sup> Cf. I. Sanna, *Immagine di Dio e libertà umana. Per un’antropologia a misura d’uomo*, Roma 1990, 231-232.

<sup>36</sup> Cf. GS 24.

<sup>37</sup> I. Sanna, *L’antropologia cristiana tra modernità e postmodernità*, Brescia 2001, 337-338.

<sup>38</sup> Cf. G. Lipovetsky, *L’ère du vide. Essais sur l’individualisme contemporain*, Paris 1983.

All ethical norms coming from the outside are treated as assassination attempts on freedom (instead of “we are all sinners” – “we are all perfect”). Of course, original sin with its effects is rejected; man is entirely independent, he does not what is good, but what he wants; furthermore, such a man is happy not because he lives in virtue in a virtuous life, but because he experiences pleasure. This satisfying of one’s desires is the goal of his life (consumerism); such a man has no historical memory; he lives only in the moment.<sup>39</sup>

This radical anthropology meets the mystery of the Immaculate Conception, which proposes the realistic (and true) image of man: in relation with God and others, dependent upon God’s Love, capable of finding happiness in a life in harmony with Him (grace, striving for holiness).

To this “radical” man, God – through the mystery of the Immaculate Conception – calls out: “Where are you?” This call of the merciful God makes man aware that his future without God is a future without man, that an earth deprived of God is an earth deprived of man, that a society against God is a society against man.

The conclusion itself is obvious. The way of being God must correspond to the way of being man, created in the image and likeness of God. And thus, man in solidarity with God must correspond to God in solidarity with man. God always respects this order, even if man responds with infidelity. When man sinned, he severed this relationship, this bond with God, and consequently his communion with his fellow man (Adam and Eve, Cain and Abel), but God remained on the side of man! The Savior, who destroyed the power of evil, is to be born of a woman (Gen 3:15). The promise of salvation for the entire human race and the first covenant of salvation which God made with Noah, the just man, who found grace in the eyes of God (Gen 6:8). This fact reveals God, who trusts in man’s ability for renewal and conversion and confirms that salvation does not come “from above,” excluding the freedom and cooperation of man, but rather from God, who promotes and respects human freedom, expecting man’s cooperation... and what is important: makes it possible. We receive salvation from God through man. The icon of such salvific action of God is Christ, the God-Man. *For God so loved the world that he gave his only-begotten Son, that whoever*

---

<sup>39</sup> I. Sanna, *L'antropologia cristiana...*, 365-383.

*believes in him should not perish but have eternal life* (Jn 3:16). This verse can be paraphrased in the following manner: God lived in such solidarity with man that, to save him from slavery to sin and eternal death, that He Himself became man! *For surely it is not with angels that he is concerned but with the descendants of Abraham. Therefore he had to be made like his brethren in every respect, so that he might become a merciful and faithful high priest in the service of God, to make expiation for the sins of the people. For because he himself has suffered and been tempted, he is able to help those who are tempted* (Heb 2:16-18).<sup>40</sup> **Thus if I contemplate the mystery of the Immaculate Conception with love, I can and want to pray: “Jesus, I trust in You.”**

The mystery of salvation, which we contemplate in the Immaculate Conception, shows us the face of the Savior and the power of His action. This Marian truth is the space, in which we are to gain trust in the power of Christ's redemption and the certitude of His solidary love.

## 5. The Immaculata as the model of the man of perfect harmony

The fruit of experiencing the solidary love of God is harmony with Him. Mary's acceptance of God's grace granted Her as the Immaculata was not enclosed in a solitary, historical fact but became an appeal for Mary to cooperate with God's grace. [This mystery] is the beginning of her path toward entering in ever closer relationship and harmony of love with the Persons of the Holy Trinity.<sup>41</sup> There exists an immense closeness – one could even say identity – between grace and love. *Grace is that through which God opens Himself to creation and bends over it; it is the fullness which fills the emptiness in man's desire for God. “God is love,” says St. John (1 Jn 4:8): this is unequivocal with the statement that God is Grace. Only in the womb of the Trinity, in the relations of the Divine Persons among themselves, is God's love natural, i.e., necessary; in every other instance, it is grace, i.e., a gift.*<sup>42</sup> One must add that grace-

<sup>40</sup> I. Sanna, *Immagine di Dio...*, 232.

<sup>41</sup> J. Kumala, *Maryja wzorem doskonałej harmonii z Bogiem i ludźmi*, „Życie konsekrowane” 5(37)2002, 44-50.

<sup>42</sup> R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, 26.



love is a gift, through which God goes out to meet man (and hence grace has a particular character of being in relation to man). It not only fills the human container that awaits the gift of grace, but as a going out of oneself it aims to meet the other and enter into a reciprocal relationship. And so in the Immaculate Conception, God comes toward Mary with grace and love as the beginning gift (although complete gift), requiring a response of love. This is God's love going beyond Himself to her, meeting Him in her in reciprocity. In this answer, Mary immersed herself ever more deeply to the end of her days. *The holiness of Mary grew on the foundation of everyday, grey life. The Mother of God could hear the greeting of the angel, who called Her the fullness of grace, since she responded to all the inspirations of the Holy Spirit, which create Her – and our – everyday life. Thus Mary, cooperating unceasingly with God's grace, became the model for each of us who strive to live in accord with the desire of the Lord.*<sup>43</sup>

The particular moment for Mary of mutual going beyond oneself to meet the other as well as the blossoming of love in Love was the event of the Annunciation. We see in this event Mary full of interior harmony grounded in God and open to Him. And this attitude of Mary is the basis upon which she can remain in perfect harmony with God's activity and bring forth the worthy Fruit – Jesus Christ, Divine Mercy personified.<sup>44</sup> The Annunciation externalizes Mary's life of full harmony and cooperation with all the Persons of the Holy Trinity. Vatican II teaches that Mary was the One who in the Annunciation *received the Word of God with her heart and body and gave Life to the world*, at the same time entering into particular relation with the Father and the Holy Spirit, becoming *the most beloved daughter of the Father and the temple of the Holy Spirit.*<sup>45</sup>

Mary is for us the exemplar of precisely such a response to God for His love, with which He comes out to meet each of us. His coming out to meet Mary with such a particular love was at the same time His coming out to meet us – thinking of us, of our salvation, and thus with a desire for creating a renewed relationship of love with us (severed

---

<sup>43</sup> G.A. Maloney, *Maryja – Łonem Boga*, Warszawa 1993, 111.

<sup>44</sup> DM 2. Por. F. Szulc, *Chrystus wcieleniem i epifanią miłosierdzia*, in: John Paul II, *Dives in misericordia...*, 101-116.

<sup>45</sup> LG 53.

through sin). John Paul II explains the mystery in this way: *And if after the announcement of the heavenly messenger the Virgin of Nazareth is also called “blessed among women” (cf. Lk 1:42), it is because of that blessing with which “God the Father” has filled us “in the heavenly places, in Christ.” It is a spiritual blessing which is meant for all people and which bears in itself fullness and universality (“every blessing”). It flows from that love which, in the Holy Spirit, unites the consubstantial Son to the Father. At the same time, it is a blessing poured out through Jesus Christ upon human history until the end: upon all people. This blessing, however, refers to Mary in a special and exceptional degree: for she was greeted by Elizabeth as “blessed among women.”*<sup>46</sup>

God, who establishes a relationship with us (in the next phase) through Mary, already in the Immaculate Conception (although obviously all human relationships with God, including Mary’s, are built upon the foundation of Christ) draws us as it were into Her response – He shows [us] in Mary how to return to the harmony of life with God. However, the exemplarity of Mary Immaculate in this regard cannot only be for us a reason for delight, but it must become a true path of our life’s journey.

Mary Immaculately Conceived and full of grace becomes the first among the “new creation”. Created as such directly by the Holy Spirit,<sup>47</sup> *Mary shines forth to the whole community of the elect as the model of virtues and calls the faithful to her Son [...] and to the love of the Father.*<sup>48</sup> Thus Mary, by her life and love, teaches us and “draws” us into the orbit of life and harmonious cooperation with the Holy Trinity in daily striving for holiness.

In the mystery of Mary Immaculately Conceived – the icon of the life of man in harmony with God – we perceive the beauty of the meeting between the Eternal Son of God and man. It’s about receiving – in love, complete harmony and peace – Him, who in the womb of the Immaculate Virgin became Man for our salvation. In this mystery of “reception” the Divine Mercy is already revealed, and its first witness is Mary, she who from the beginning *has the deepest knowledge of the mystery of God’s mercy.*<sup>49</sup> The mystery of the Immaculata inspires [us] to adopt

---

<sup>46</sup> RM 8.

<sup>47</sup> Cf. LG 56.

<sup>48</sup> *Ibid.*, 65.

<sup>49</sup> DM 9.

the attitude of openness toward God and neighbor, which bears fruit in concern for harmony in relationship with other people, accepting them in love, which creates trust and the sense of security. Each apostolate ought to be conducted in the same spirit.

## 6. The Immaculata – an invitation to holiness, to growing in the harmony of love

The mystery of the Immaculate Conception is for us an unceasing invitation for striving in holiness. The “sign” of the Immaculate Conception, about which the Marian Constitutions speak,<sup>50</sup> we read today in light of John Paul II’s program outlined in “*Novo millennio ineunte*,” according to which *all pastoral initiatives must be set in relation to holiness*.<sup>51</sup> The Holy Father reminds us that holy baptism is incorporation into Christ and the indwelling of the Holy Spirit, which would be in contrast with a life of mediocrity, marked by a minimalist ethic and a shallow religiosity.<sup>52</sup> The sacrament of baptism calls us to the radicalism of the Sermon on the Mount: *Be perfect, just as your heavenly Father is perfect* (Mt 5:48). The Immaculate Conception directs our gaze to the sacrament of baptism and reminds us of God’s love, which embraced us at the beginning of our life and in which we have not only to remain but to grow.

Mary Immaculately Conceived was created at the summit of original holiness, and hence of the holiness with which the first people were created, before the fall into sin. As unblemished by original sin, from the beginning of her life until its end, she lived in perfect harmony with God and neighbor. Having not known the disharmony of original sin, she also never breached unity with God through any personal sin.

The opinion – that since Mary was preserved from original sin, it was easier for Her to preserve her holiness in everyday life in her relationship

---

<sup>50</sup> *By this mystery, Mary urges the members to trust in the unlimited fruitfulness of the work of redemption, to avoid all sin, even the slightest, to hold in highest esteem purity of heart, to imbue life fully with divine grace and charity, and to so upbuild the Church in unity “that it be holy and immaculate” (Eph 5:27). Constitutions, n. 6, pp. 46-47.*

<sup>51</sup> NMI 30.

<sup>52</sup> *Ibid.*, 31.

with God and neighbor – is too simplistic. We know diverse examples from the lives of the saints indicating that innocent souls as the object of particular attacks of the evil spirit. The Gospels recount the shocking parable of Satan’s temptations against Christ the Lord Himself (Lk 4: 1-13); we ought not to presume that these temptations passed Mary by.

*The perfection attributed to Mary cannot arouse in us the conviction that Her life on earth was something of a heavenly kind of life, differing in a fundamental manner from our life. The life of Mary was similar to ours. She experienced everyday difficulties and the trials of human life; she lived in the darkness which accompanies faith. No less than Jesus, she experienced the temptations and suffering of interior battles. One can imagine, how great of a shock the Passion of Her Son was for Her. It would be an error to think that the life of Her, who was endowed with the fullness of grace, was easy and comfortable. Mary shared in every way the fate of our human condition.*<sup>53</sup>

God, inviting and summoning man to the harmony of life with Himself – to the harmony of love – does not crush human freedom (in this way it would also destroy love). Freedom, however, creates for man the opportunity to sin – the opportunity to choose between good and evil.

God, in creating the Immaculata, did not deprive Her of the ability to choose – He did not take away Her freedom. In addition, we ought not to look at sins as upon something (lighter or heavier), which on the path to the Father weigh upon us to a greater or lesser extent. Sins are not so much baggage weighing us down as much as a reality existing within us. But this is not situated in a physical way in some “part” of the soul; rather, it is a reality which is our negative relationship with God. Sins are an impairment of our relationship with God or its severing. Mary precisely as the Immaculata was created in the complete harmony of love with God. As St. John of the Cross teaches, this union of the Immaculata with God had a habitual character from the beginning. Nevertheless, Mary, during her entire life, had to grow as a person to the fullness of union (the harmony of love) with God.<sup>54</sup> This is similar to Christ (who, though He was greater than Immaculate – He was God

<sup>53</sup> John Paul II, *W wigilię Niepokalanego Poczęcia* (General Audience, December 7, 1983), in: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, vol. 4, 38.

<sup>54</sup> Cf. John of the Cross, *The Ascent of Mount Carmel*, III 2, 10.

and did not need redemption, even most sublime redemption as in the case of Mary, namely being preserved from original sin; for Christ Himself was the Redeemer), who *grew in wisdom and grace before God and men* (Lk 2:52). G. Maloney explains this truth in relation to Mary: *Holiness is not a static element in the life of Mary, some sort of unchanging ingredient of Her life received at the moment of conception. Holiness means an unending process of discovering the love of God, who desires to embrace and permeate man's life with this love. Mary had to constantly grow in deeper understanding the mystery of God, who is Everything [...]. Mary [...] grew each day in the grace of God.*<sup>55</sup>

Pius IX, in the bull "Ineffabilis Deus" (1854), defines the dogma of the Immaculate Conception of Mary. Its negative layer expresses the truth of the lack of original sin in Mary, from which She was "preserved" and so was "inviolable" from "all stain".<sup>56</sup> Such is the essential content of this dogma.

Situating, however, the dogma of the Immaculate Conception of Mary in an anthropological perspective, one can identify its positive significance. One notices this is in the context of the grace, as well as underlining the initiative of God in the history of salvation. It should be noted that the bull of Pius IX spoke of Mary as "full of grace," and hence directs our attention to Her "transformation in grace." Contemporary theology highlights the personalistic and Trinitarian dimension of the dogma of the Immaculate Conception.<sup>57</sup> It notes the relationships highlighted in it: *the person of Mary (and not only her soul, as it was in Sollicitudo of Alexander VII) is placed in the context of the personal relations of the Holy Trinity. [...] Mary was preserved pure from all the general conditions resulting from original sin and by that token she could exist in a manner completely in accord with the plan of God. Mary exists from the Father through the Son in the Holy Spirit to the glory of the Father, in the same holy Spirit, for the one eternal Son, who became incarnate in Her for our salvation.*<sup>58</sup> The Immaculate Conception thus incorporated Mary in a special relationship with the Holy Trinity, creating for her a perfect (in a human manner)

---

<sup>55</sup> G.A. Maloney, *Maryja - Łonem Boga...*, 110.

<sup>56</sup> Pius IX, *Bulla Ineffabilis Deus*, BF VI 89.

<sup>57</sup> B. Forte, *Maryja, Ikona tajemnicy. Zarys mariologii symbolioczno-narracyjnej*, Warszawa 1999, 130-131.

<sup>58</sup> *Ibid.*, 133-134.

relationship with the Divine Persons, but at the same time with those who need salvation, for whom God made Her the Immaculata. This was the first step of God's economy of salvation – of His mercy attempting to restore complete harmony between God and man and among men. Mary appears here as the exemplary figure, the person who was carried away by God's grace and carries it in the measure which was offered to Her by God – the measure of the Immaculate Conception, which became not only a gift (grace) of God for Mary, but also an appeal to walk along the path of personal holiness.

One ought to clearly underline that harmony of life with God, life in grace as the essence of the spiritual, does not mean closing in on oneself but opening oneself to others, which is the condition for an efficacious apostolate. Just like the gift of the Immaculate Conception was in service of Mary's mission, so the life of grace, our being with God, is connected to our life mission. The efficacy of the apostolate depends upon the purity of heart, more than on the tools one uses or activities and chosen strategies. Cooperation of man with God in the work of salvation depends upon the quality of man's life, whose exemplar is the Mother of Jesus: *Mary was created as the Immaculata for this reason, to better serve us by her intercession. The fullness of grace permitted Her to fulfill in a perfect manner the mission of cooperating with the work of salvation; it gave the greatest value to Her cooperation with her sacrifice. When Mary gave to the Father her Son nailed to the cross, Her painful sacrifice was entirely pure.*<sup>59</sup>

The deeper one's personal experience of mercy, the more fruitful the apostolate of mercy becomes.

## 7. The Immaculata – the icon of beauty

The mystery of the Immaculate Conception of Mary states that She is the “masterpiece of God the Father,”<sup>60</sup> namely, *the ideal creature in accord with God's desire.*<sup>61</sup> In the Immaculata we perceive the ideal of

<sup>59</sup> John Paul II, *W wigilię Niepokalanego Poczęcie...*, 38.

<sup>60</sup> Ibid., *Maria, immagine della Chiesa* (Angelus, December 11, 1983), in: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II 1983/VI*, 2, 1317.

<sup>61</sup> Ibid., *W wigilię Niepokalanego Poczęcia...*, 36.

man created in the image and likeness of God. This activity of God is revealed precisely in the Immaculate Conception, wherein God realizes His salvific plan to restore the state of original justice. Hence *from the beginning of her existence the Mother of the Messiah was surrounded by the salvific and sanctifying love of God.*<sup>62</sup>

John Paul II expresses this truth of Mary Immaculately Conceived as a paradigm of the human person according to the original design of God through the category of “beauty”. In Marian theology of wonder and delight, Mary appears as the “extraordinary Beauty”<sup>63</sup> which is *full known to God alone* and in Him has her “beginning.”<sup>64</sup> This regards spiritual beauty, of course, which the angel Gabriel expresses in the words: full of grace.

The event of the Immaculate Conception reveals God the Creator to us as *the Author of beauty* (cf. Wis 13:3), whereas the person of the Immaculata becomes the mirror of divine beauty. John Paul II understands this in the following manner: *Mary is the one who from the moment of her Immaculate Conception most perfectly mirrors divine beauty.*<sup>65</sup> *Due to the grace which completely surrounds her, everything in Her is harmony, and the beauty of the divine being is reflected in her in a moving manner.*<sup>66</sup>

Contemporary man often feels lost, but there is in him a longing for beauty, namely for harmony and interior order (even the “cult of ugliness” is a certain kind of appeal to be different, to draw someone’s attention to oneself). That sensitivity to beauty is certainly at the source of the search for mercy, which heals or renews, making one beautiful. Restoring man his dignity, which is expressed in the “beauty of the heart” becomes an essential characteristic of the apostolate of mercy. Living the mystery of the Immaculate Conception as a mystery of beauty, we will take care that our eyes be merciful and see above all in people beauty, even in the person touched by moral evil and sin. This characterizes the attitude of mercy which is capable of uncovering the good in man, in

---

<sup>62</sup> John Paul II, *Matka Zbawiciela...*, 57.

<sup>63</sup> John Paul II, *Piękno, któremu na imię Maryja* (Angelus, December 8, 1979), in: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 5, 17.

<sup>64</sup> *Ibid.*, 18.

<sup>65</sup> VC 28.

<sup>66</sup> John Paul II, *W wigilię Niepokalanego Poczęcia...*, 36-37.

society, and in the world... In the encyclical *Dives in Misericordia*, John Paul II wrote: *Mercy is manifested in its true and proper aspect when it restores to value, promotes and draws good from all the forms of evil existing in the world and in man.*<sup>67</sup> Hence also the **apostolate of beauty, to which the Immaculata, Tota pulchra, inspires us, is without a doubt an apostolate of Divine Mercy.** The contemplation of beauty/goodness is always the path to the contemplation of God. The experience of beauty opens one to the grace of Divine Mercy.

## 8. Conclusion

In summary, it ought to be said, that the holy beginning of the Mother of Jesus is an event inscribed into the history of salvation, which speaks of the mystery of the Triune God – of His love and action in history. The Immaculate Conception is the “place” in which the Holy Trinity meets with human history, transforms it and announces a new era. Mary as “full of grace” speaks of the love of the Father, of the Son, and of the Holy Spirit – she becomes a sort of “epiphany” of the merciful love of the Trinity.

The contemplation of the Immaculata is not limited therefore only to admiring the person of Mary but leads us to discovering the face of the selfless and merciful God and teaches us the attitude of thanksgiving for His marvelous work – and this work includes each person. The logic of God’s work prepares man beforehand for the mission, which He entrusts to man. In the love of the Creator is the love expressed in Divine Providence, in constantly watching over the beauty of man, which in encountering the sin of man reveals itself as mercy.

Such a conviction of God’s presence in the life of Christians finds its foundation in the courage of being a Christian and forms an attitude of openness, due to which the Christian can go out to meet everything that the world brings. “If God is for us, who can be against us?” asks St. Paul. The lack of awareness of the presence of the victorious God, of the presence of the Risen Christ gives rise to a fundamentalist and fearful attitude in the face of new challenges. That fear before the loss of identity brings it about that Christian fidelity begins to be seen more

---

<sup>67</sup> DM 6.



as an attachment to external forms of religiosity than as fidelity to God. The event of the Immaculate Conception constantly reminds us that identity touches the interior of man and his bond with God, and only in its light can one experience the external forms of religiosity. In the contemporary world, there is a great hunger for religiosity and spirituality, but often this concerns only the external forms, and not one's bond with God. Religion is necessary for well-being, understood more in the psychological sense rather than the religious sense. In this context, searching for the devotion to the Divine Mercy can be the expression of longing for attaining psychological comfort rather than for establishing a deeper relationship with God, whose expression ought to be a new love, marked by active love of neighbor, and not necessarily well-being.

Indeed, the Immaculate Conception is a beautiful and fascinating gift, but also an unusually difficult task. It ought not be surprising, then, that Fr. Stanislaus Papczyński daily repeated: *Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio*. Nor should the invocation, which he directed toward the Marians in the "Rule of Life" be surprising: *But lest you remain without work in the Vineyard of the Lord (cf. Mt 20:31), to the utmost of strength you will promote devotion to the Immaculate Conception of the Virgin Mother of God.*<sup>68</sup>

Fr. Casimir Wyszyński, the Marian prophet of the 18<sup>th</sup> century, understood these words well: *Hence, if we want the Order of the Immaculate Mother of God to grow, we ought to accomplish worthy and glorious works, not on our own account, but to maintain the honor of the Immaculate Conception of the Mother of God through expanding Her Order and the veneration of this same mystery, especially honoring our venerable Father [...] looking after his process.*<sup>69</sup>

Meditation upon the mystery of the Immaculate Conception, which expresses the charism of the Marians, enables us to state that the best way to incorporate the Marian religious community in the apostolate of the Divine Mercy is fidelity to our own charism.

Translated from Polish: Thaddaeus Lancton MIC

---

<sup>68</sup> S. Papczyński, *Norma vitae* I 2, in: *Norma vitae et alia scriptae*, ed. C. Krzyżanowski, Varsaviae 2001, 33.

<sup>69</sup> *Pisma o. Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego*, red. W. Makoś, Z. Proczek, Puszca Mariańska 2002, 369 (from the letter to Fr. Cajetan Wetycki).

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 165-195

## Niepokalanie Poczęta ikoną miłosierdzia Trójjedynego Boga. Inspiracje dla życia duchowego i apostołatu

Misterium Niepokalanego Poczęcia wyznacza drogę Marianów w Kościele. Kształtuje ich sposób obecności w Kościele i dla Kościoła, jako punkt odniesienia dla życia duchowego i apostołatu. Niepokalane Poczęcie jest jakby „zwierciadłem”, w którym Marianie mogą zobaczyć, jacy powinni być i co robić w Kościele. Świadomość wspólnie przeżywanego charyzmatu jest bardzo ważna dla wspólnotowego działania wspólnoty.

Autor omawia tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, aby odkryć przynajmniej niektóre drogi inspiracji dla życia duchowego i apostołatu. Ta maryjna prawda pozwala sformułować kryteria przy wyborze konkretnych działań apostołskich, tak aby przyczyniały się do kształtowania duchowości apostołskiej w duchu mariańskim.

Autor ukazuje Niepokalane Poczęcie w świetle tajemnicy Trójjedynego Boga, który swoją miłością miłosierną ogarnia Maryję i każdego człowieka.

**Słowa kluczowe:** Maryja, Niepokalane Poczęcie, Trójca Święta, duchowość maryjna, miłosierdzie Boże, charyzmat zakonny, apostołat, Zgromadzenie Marianów.

## The Immaculate Conception as the Icon of the Mercy of the Triune God: Inspiration for the Spiritual Life and Apostolate

The mystery of the Immaculate Conception determines the Marian Fathers' path in the Church. It shapes the matter of their presence in the Church and for the Church, as a reference point for their religious life and apostolate. The Immaculate Conception acts here as a sort of “mirror,” in which the Marians can see what they should be like and what they ought to do in the Church. The awareness of the communal experience of their charism is of great importance for the community's joint actions.

The author discusses the mystery of the Immaculate Conception in order to unveil inspirational paths for religious life and apostolate. This Marian truth of the faith allows to formulate the criteria for undertaking specific apostolic works in such a way that they would contribute to the shaping of apostolic spirituality according to the Marian spirit.

The author presents the Immaculate Conception in the light of the mystery of Triune God, who embraces Mary and every man with His merciful love.

**Keywords:** Mary, Immaculate Conception, Holy Trinity, Marian spirituality, mercy of God, religious charism, apostolate, Congregation of Marian Fathers.

Translated from Polish: Marina Batiuk



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 195-238

Dmitrijs Artjomovs MIC  
Daugavpils (Łotwa)

## Specyfika eschatologicznego wymiaru w duchowości św. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)\*

Święty ojciec Stanisław Papczyński (1631-1701) urodził się, wzrastał i wychowywał w określonych warunkach historycznych i kulturowych, w określonej sytuacji Kościoła polskiego. W XVII wieku w Rzeczypospolitej prawie bez przerwy toczyły się wojny, które niszczyły naród i niosły spustoszenie. Na pewno miało to wpływ na wymiar eschatologiczny duchowości o. Papczyńskiego.

Ponadto, istnieje przekonanie, że sam o. Stanisław brał udział w wyprawie wojennej Jana III Sobieskiego<sup>1</sup>. Był on świadkiem także licznych klęsk żywiołowych<sup>2</sup>. Dlatego nietrudno było mu wczuć się w sytuację ludzi umierających i współczuć im, równocześnie troszcząc się o ich zbawienie wieczne. Należy także zaznaczyć, że był to okres walki z następstwami reformacji, co nie mogło nie wpłynąć na kształtowanie jego wrażliwości eschatologicznej<sup>3</sup>.

---

\* Fragment pracy licencjackiej pt. „Eschatologiczny wymiar duchowości bł. Stanisława Papczyńskiego w Zgromadzeniu Księżych Marianów po Soborze Watykańskim II”, Salesianum, Rzym 2014, mps (rozdz. 2).

<sup>1</sup> Por. K. Wyszynski, *Żywot Czcigodnego Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego*, w: *Stróż duchowego dziedzictwa marianów. Wybór pism o. Kazimierza Wyszyńskiego*, red. Z. Proczek, Warszawa-Stockbridge 2004, 84; S. Sydry, *Czcigodny Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937, 169.

<sup>2</sup> Por. S. Sydry, *Czcigodny...*, 103.

<sup>3</sup> M. Pisarzak, *Element eschatologiczny w duchowości i apostołacie Zgromadzenia Księżych Marianów*, Lublin 1987, 7.

Sama historia powstania Zgromadzenia Marianów, które kształtowało się w tych właśnie warunkach, świadczy o tym, że okoliczności historyczne i kulturowe mają wpływ na kształt jego duchowości. Dlatego zostanie tutaj podjęty temat specyfiki tego wymiaru duchowości w życiu o. Stanisława Papczyńskiego, który znalazł wyraz w duchowości zgromadzenia, z ukazaniem genezy tego wymiaru oraz jego elementów specyficznych.

## 1. Pytanie o inspiracje eschatologiczne św. Stanisława

Badacz zagadnień związanych z duchowością marianów, a szczególnie z duchowością o. Stanisława Papczyńskiego, ks. dr A. Pakuła, w opracowaniu poświęconym duchowości zakonnej według Papczyńskiego zwraca uwagę na to, iż wśród historyków mariańskich nie ma zgodności co do przyczyny wprowadzenia wymiaru eschatologicznego, zwłaszcza w postaci praktyk wspomaganie zmarłych<sup>4</sup>. Z jednej strony istnieje przekonanie, że wpłynęły na to czynniki zewnętrzne, takie jak przyłączenie się o. Stanisława do eremitów w Puszczy Korabiewskiej oraz pierwszy dekret autorytetu kościelnego, aprobujący nowo powstałą wspólnotę<sup>5</sup>. Z drugiej strony są opinie, że pierwszorzędnym impulsem były jego własne przekonania oraz doświadczenia mistyczne<sup>6</sup>.

Kwestia ta jest trudna do rozstrzygnięcia, dlatego zostaną tu przedstawione źródła inspiracji, tak własne o. Stanisława, jak i „zewnętrzne”, bez zamiaru definitywnego rozwiązania tego problemu.

### 1.1. Własne refleksje i doświadczenia mistyczne

Chronologicznie pierwsze refleksje eschatologiczne pojawiają się w dziele *Ukrzyżowany Mówca*, wydanym w 1670 roku, jeszcze przed odejściem o. Papczyńskiego ze Zgromadzenia Pijarów. Chociaż nie zawiera ono wskazań wprost dotyczących wspomaganie zmarłych, jednak

---

<sup>4</sup> A. Pakuła, *Duchowość zakonna według Stanisława Papczyńskiego i wczesnej tradycji Zgromadzenia Księży Marianów*, Warszawa-Lublin 2010, 289-290.

<sup>5</sup> Por. G.A. Navikevičius, *Stanislao di Gesù Maria Papczyński 1631-1701. Scolopio e Fondatore della Congregazione dei Padri Mariani*, Roma 1960, 161-163.

<sup>6</sup> Por. K. Krzyżanowski, *Stanislaus a Jesu Maria Papczyński, O. Imm. Conc. (1631-1701). Magister studii perfectionis*, Romae 1963, 68 (mps AMG).

nosi charakter eschatologiczny, ukazując między innymi, że królestwo niebieskie koniecznie należy zdobywać przez pokutę: *A wy, grzesznicy, czy chcecie zdobyć raj rozkoszy? Udawajcie uzbrojonych w miecz Cherubów. Chwyćcie się płomiennej pokuty, przez co staniecie się podobni do straży rajskiej. I takim sposobem was, uznanych za mieszkańców nieba, dopuszczą do tej bardzo warownej bramy. Tym więc sposobem przeдрзecie się do drzewa życia*<sup>7</sup>. Podkreśla on także, że pokuta jest szczególnie cenna nie tylko wtedy, gdy jest dokonywana w ciągu życia, ale kiedy sam koniec życia człowieka jest naznaczony duchem pokuty za grzechy<sup>8</sup>. Na podstawie tego dzieła można wykazać, że w przekonaniu o. Papczyńskiego całe życie człowieka powinno być ukierunkowane na królestwo niebieskie.

W dziele *Mistyczna świątynia Boga* również dostrzega się wyraźnie aspekt eschatologiczny. Choć dzieło to zostało wydane dopiero w 1775 roku, już dwa lata po aprobachie pierwszej wspólnoty marianów, jednak było ono przygotowywane do wydania w tym samym czasie co i *Reguła życia*<sup>9</sup>. W *Mistycznej świątyni Boga* o. Papczyński już szerzej zajmuje się tematami eschatologicznymi, wprost uzasadniając potrzebę wstawiennictwa za tych, którzy cierpią w czyśćcu. Podkreśla on konieczność tego wstawiennictwa, ukazuje, że jest to prawdziwy przejaw miłosierdzia chrześcijańskiego, oraz podkreśla, że powinny to być czyny jak najbardziej bezinteresowne<sup>10</sup>. Ponadto w tym dziele cały rozdział poświęcony jest innemu wymiarowi eschatologicznemu – spełnieniu się człowieka przy osiągnięciu chwały nieba. Papczyński próbuje tutaj przedstawić rzeczywistość chwały nieba, los ciała po zmartwychwstaniu, jednak stwierdza, że nie jest w stanie przedstawić całego piękna, które czeka człowieka<sup>11</sup>.

Należy jednak stwierdzić, że po otrzymaniu zgody Stolicy Apostolskiej na opuszczenie Zgromadzenia Pijarów, pragnąc pozostać nadal zakonnikiem, o. Papczyński uczynił ofiarowanie siebie, które równocze-

<sup>7</sup> S. Papczyński, *Ukrzyżowany mówca*, 1211 (dalej: OC), w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007, 1197-1262 (dalej: PZ).

<sup>8</sup> Por. tamże, 1245.

<sup>9</sup> W. Makoś, *Wprowadzenie do Mistycznej świątyni Boga*, w: PZ, 1070.

<sup>10</sup> Por. S. Papczyński, *Mistyczna świątynia Boga*, 1166 (dalej: TDM), w: PZ, 1075-1186.

<sup>11</sup> Tamże, 1180-1184.

śnie wyraża jego zamiar założenia nowego zgromadzenia zakonnego. W tekście *Ofiarowania siebie* nie znajduje się żadna wzmianka o tym, że celem przyszłego zgromadzenia ma być wspomaganie cierpiących w czyszceniu, a jedynie szerzenie czci Najświętszej Maryi Panny<sup>12</sup>.

Nie ma żadnego wątku eschatologicznego również w dziele *Założenie domu skupienia*, w którym opisuje losy powstania pierwszej wspólnoty mariańskiej i podaje tekst ofiarowania siebie jego pierwszego współtowarzysza S. Krajewskiego<sup>13</sup>. Ta wzmianka jest ważna, ponieważ nie wiadomo na pewno, czy w pierwotnej wersji *Reguły życia* wśród celów szczegółowych zgromadzenia była wyliczona pomoc zmarłym. Obecny tekst, którym dysponujemy, pochodzi z roku 1687. Jednak jego ostateczna wersja, po korektach kardynała Colloredo, została wydana drukiem dopiero w 1698 roku<sup>14</sup>.

Na podstawie tych tekstów autorstwa o. Papczyńskiego z okresu przed założeniem Zgromadzenia Marianów i krótko po nim można stwierdzić, że miał on świadomość wagi tego wymiaru w życiu duchowym i wyraźnie o tym mówił, jednak w chwili odejścia od pijarów podkreślał w sposób szczególny maryjność, zaś wymiar eschatologiczny pozostał w cieniu i nie można stwierdzić jednoznacznie, czy w tym okresie o. Papczyński kładł na niego akcent, co z kolei mogło mieć wpływ na pierwotną wersję *Reguły życia*.

Natomiast biografowie o. Papczyńskiego wyraźnie zwracają uwagę na to, że wymiar eschatologiczny duchowości był dla niego bardzo ważny. I tak S. Sydry ukazuje, że o. Stanisław nie mógł pozostać obojętny wobec ówczesnej sytuacji, gdy wielu umierało na skutek wojen, klęsk żywiołowych i zarazy, nie będąc na to przygotowany. Papczyński w tych nieszczęsnych widział braci wskazanych mu przez Chrystusa, którzy bardzo potrzebują miłosierdzia Bożego, dlatego jest to kategoria ludzi, którym szczególnie należy spieszyć z pomocą<sup>15</sup>.

W biografii sporządzonej przez G.A. Navikievičiusa znajduje się wzmianka o tym, że jeszcze będąc dzieckiem i widząc umierających na skutek wojen, o. Papczyński był wrażliwy na sprawy ostateczne i modlił się oraz czynił praktyki ascetyczne w intencji zmarłych. Rów-

<sup>12</sup> S. Papczyński, *Ofiarowanie siebie*, 1423 (dalej: Ob), w: PZ, 1422-1423.

<sup>13</sup> Tenże, *Założenie Domu Skupienia*, 1455-1469 (dalej: FDR), w: PZ, 1455-1469.

<sup>14</sup> K. Krzyżanowski, *Wprowadzenie do Reguły życia*, w: PZ, 36.

<sup>15</sup> S. Sydry, *Czcigodny...*, 102.



niez będąc w Zakonie Pijarów, podkreślał potrzebę pomocy cierpiącym w czyśćcu<sup>16</sup>.

Biografia autorstwa o. Kazimierza Wyszyńskiego zawiera wiele informacji z życia o. Stanisława oraz kreśli jego sylwetkę duchową, nie podaje jednak ścisłych ram czasowych, dlatego niełatwo jest stwierdzić, kiedy dokładnie – według Wyszyńskiego – o. Papczyński przejął się sprawami dotyczącymi rzeczy ostatecznych. Interesujące jest, że Wyszyński utrzymuje, iż o. Papczyński miał udać się na wyprawę wojenną Jana III Sobieskiego<sup>17</sup> i gdy przebywał w obozie, widział wielu poległych żołnierzy. Miał on wychodzić na miejsca ich pogrzebu i tam za nich żarliwie się modlić<sup>18</sup>. Opierając się na biografii Wyszyńskiego, tego samego zdania jest i S. Sydry<sup>19</sup>. Ponadto podkreśla on, że wyrazem przekonania o uczestnictwie o. Stanisława w wyprawie jest obraz znajdujący się w kościele Wieczery Pańskiej w Górze Kalwarii, pochodzący z XVIII wieku i przedstawiający Świętego z krzyżem w jednej ręce i wyciągającego drugą rękę do dusz czyścicowych, które cierpią w płomieniach. U góry obrazu znajduje się Najświętsza Maryja Panna oraz aniołowie, natomiast w tle – obóz wojskowy<sup>20</sup>.

Należy także dodać, że S. Sydry uważa, iż obraz Maryi z Dzieciątkiem znajdujący się w ołtarzu głównym tegoż kościoła prawdopodobnie jest pochodzenia bizantyjskiego, co może świadczyć o tym, że jest to dar pochodzący z Ukrainy. Ojciec Stanisław miał uwolnić zamek w Żółkwi *od szatanów, ukazujących się nawet w postaci widocznej i wyczyniających tak straszne gwizdy i ogromny zgiełk [...], że nawet dostęp doń (do zamku) był niemożliwy*<sup>21</sup>.

Za tą opinią podążał również T. Rogalewski, uważając, że Papczyński pełnił obowiązki kapelana wojskowego w obozie króla Jana III Sobieskiego<sup>22</sup>, jednak to jego przekonanie oparte jest również wyłącznie na biografii autorstwa Wyszyńskiego.

<sup>16</sup> G.A. Navikevičius, *Stanisław...*, 194.

<sup>17</sup> Wojna polsko-turecka miała miejsce w latach 1672-1676.

<sup>18</sup> K. Wyszyński, *Żywot...*, 84.

<sup>19</sup> S. Sydry, *Czcigodny...*, 169-175.

<sup>20</sup> Tamże, 172.

<sup>21</sup> Tamże, 173.

<sup>22</sup> T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001, 330-331; por. tenże, *W służbie Maryi. Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży marianów*, Warszawa 2002, 90.

Faktu tego nie można określić jednoznacznie. Współcześni biografowie są zdania, że o. Papczyński nie brał udziału w tych kampaniach. Należy zaznaczyć, że w *Positio* również nie ma żadnej wzmianki o uczestnictwie o. Papczyńskiego w wyprawach króla Jana III Sobieskiego<sup>23</sup>.

Znawca tematu, M. Pisarzak, podkreśla, że na postawę eschatologiczną o. Papczyńskiego ze szczególnym zwróceniem uwagi na apostołat modlitwy za zmarłych miały szczególny wpływ dwa elementy. Po pierwsze – głębokie życie modlitwy, karmione kontemplacją tajemnic wiary, wśród których znajdują się także takie tematy, jak śmierć, sąd, królestwo niebieskie, piekło, czyściec. Tej praktyce życia kontemplacyjnego o. Papczyński poświęcał się szczególnie podczas swego przebywania w Luboczy, w domu Karskich, oraz w Puszczy Korabiewskiej<sup>24</sup>.

Po drugie, zdaniem M. Pisarzaka, o. Papczyński głęboko przeżywał tajemnicę obcowania świętych oraz przykazanie miłości bliźniego. Ci, co już odeszli z tego świata, pozostają jednak naszymi bliźnimi, dlatego mamy wobec nich spełniać ten obowiązek miłości, który sięga poza doczesność<sup>25</sup>.

Należy zwrócić uwagę również na to, że o. Stanisław za życia miał doświadczenia mistyczne, które pobudziły w nim szczególną pobożność eschatologiczną. O tych doświadczeniach wiemy jednak jedynie z biografii autorstwa M. Leporiniego i K. Wyszyńskiego, jak również z zeznań świadków procesu informacyjnego. Późniejsi biografowie opierają swoje opinie na wyżej wspomnianych. Z tego powodu, że żaden z autorów nie podaje ram czasowych, niemożliwe jest dokładne ustalenie, kiedy doświadczenia te miały miejsce.

I tak podczas swej wizyty w Luboczy, w domu Karskich, po zakończeniu nabożeństwa rocznicowego za zmarłych rodziców hrabiego Karskiego o. Stanisław został zaproszony razem z innymi na przyjęcie. Podczas obiadu wpadł w zachwyt, a nikt nie odważył się mu przeszkadzać. Gdy się ocknął, wstał od stołu i nie pożegnawszy się, udał się do eremu w Puszczy Korabiewskiej. Gdy tam dotarł, powiedział braciom, by modlili się za zmarłych, „bo nieznośne męki cierpią”<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Zob. *Positio*, 331-383; 558-572; 651-718.

<sup>24</sup> M. Pisarzak, *Element eschatologiczny...*, 12.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> K. Wyszyński, *Żywot...*, 84.

Po pewnym czasie hrabia Karski zaprosił ponownie o. Stanisława, by dowiedzieć się, co było przyczyną całego zajścia. Na co o. Papczyński, zobowiązawszy hrabiego przysięgą, aby nikomu nie opowiadał tego, wyznał: *Byłem wówczas porwany do czyśćca i widziałem nieznośne męki niezliczonych zmarłych. Poruszony bardzo współczuciem, odchodząc, nie widziałem nikogo przy mnie ani stołu przede mną, stąd nikogo nie żegnałem. Udałem się pośpiesznie do braci, wzywając ich do okazywania pomocy [zmarłym]. Sam natomiast, na ile mi moja ułomność pozwalała, modliłem się, w miarę możliwości czyniłem uczynki miłosierdzia, aby umniejszyć ich cierpienia*<sup>27</sup>.

Drugie doświadczenie mistyczne miało miejsce w Studziannej. Gdy poważnie zachorował, kazał się zawieźć do kościoła ojców oratorianów, gdzie znajdował się słynący łaskami obraz Dziecięcia Jezus. Po odbytej spowiedzi i Mszy św. udał się do wyznaczonej mu celi, gdzie wpadł w stan podobny do śmierci. Podczas tej ekstazy został porwany do czyśćca, gdzie dostrzegł nieznośne cierpienia przebywających tam dusz oraz wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i świętych do Boga.

Gdy ojcowie tego domu przyszli, by go odwiedzić, zobaczyli, że nie daje oznak życia i posłali, aby powiadomić przełożonego, o. Ligezę – przyjaciela o. Stanisława – o jego śmierci. Ten natomiast nie był zaniepokojony, jedynie oznajmił, że ojciec Stanisław nie umarł i wyznał, iż wie, gdzie on jest. Niedługo po tym o. Papczyński ocknął się i otrzymał błogosławieństwo przełożonego domu, udał się do kościoła, gdzie wygłosił kazanie na temat czyśćca, poruszwszy wszystkich<sup>28</sup>.

Mówiąc o doświadczeniu w Studziannej, S. Sydry sugeruje, że nie było to doświadczenie jednorazowe, ale już poprzednio o. Papczyński miał mieć podobne dotyczące czyśćca<sup>29</sup>. Ta wersja wydaje się słuszna, ponieważ po reakcji o. Ligezy, opisaney przez K. Wyszyńskiego widać, że był on dobrze poinformowany o tych wydarzeniach.

Ustalenie ram czasowych tych wydarzeń nie jest łatwe. Gdy jest mowa o doświadczeniu czyśćca po nabożeństwie za zmarłych rodziców hrabiego Karskiego w Luboczy, to na pewno miało ono miejsce już po założeniu Zgromadzenia Marianów, przed przeniesieniem się Papczyńskiego do Góry Kalwarii, ponieważ od razu po nim *wsiadł na wóz i po-*

<sup>27</sup> Tamże, 85, por. S. Sydry, *Czcigodny...*, 104.

<sup>28</sup> Por. K. Wyszyński, *Żywot...*, 82.

<sup>29</sup> Por. S. Sydry, *Czcigodny...*, 103-104.

*śpiesznie udał się do swojego konwentu w eremie mariańskim*<sup>30</sup>. Natomiast mówiąc o doświadczeniu mistycznym w Studziannej, T. Rogalewski utrzymuje, że miało ono miejsce nawet w 1693 roku<sup>31</sup>.

Jako potwierdzenie tej opinii może posłużyć informacja o tym, kiedy to o. J. Ligeza (zm. 1723) pełnił w Studziannej urząd przełożonego. Są to lata: 1690-1693, 1702-1705 i 1711-1716<sup>32</sup>.

Ksiądz Pisarzak na podstawie dokumentu odnalezionego w Balsamão *Protocollum Ordinis Mariani* przypuszcza, że przynajmniej jedno ze wspomnianych wydarzeń miało miejsce przed 1675 rokiem, kiedy to – zgodnie ze zdaniem Aleksego Fischera (zm. 1782), spadkobiercy dzieł o. Wyszyńskiego – ojciec Stanisław powziął ogromne nabożeństwo wobec dusz czyścówych, a w 1676 roku ustanowił je jako cel szczególności dla całego Zgromadzenia Marianów<sup>33</sup>. Opinię tę podziela również K. Krzyżanowski, nie poszukując jednak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o przyczynę takiej decyzji<sup>34</sup>.

Natomiast nie wiadomo, czy rzeczywiście miała miejsce w życiu o. Stanisława wizja dusz błagających o pomoc w czasie działań wojennych<sup>35</sup>. Wyszyński podaje, że podczas wyprawy z królem Janem III Sobieskim, gdy o. Papczyński modlił się za poległych, miał mieć objawienie wielu zmarłych, którzy błagali go o pomoc, ponieważ choć walczyli w sprawie wiary, króla i prawa, jednak ze słusznego wyroku Bożego ponoszą karę w czyśccu. Po tym wydarzeniu o. Stanisław nakazywał braciom modlić się za zmarłych z powodu wojny i zarazy<sup>36</sup>. Rogalewski twierdzi, że miało to miejsce w 1675 roku<sup>37</sup>.

---

<sup>30</sup> K. Wyszyński, *Żywot...*, 84.

<sup>31</sup> T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 330.

<sup>32</sup> *Positio*, 679.

<sup>33</sup> M. Pisarzak, *Element eschatologiczny...*, 11.

<sup>34</sup> K. Krzyżanowski, *Powstanie i rozwój Zakonu za życia Założyciela*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975, 31.

<sup>35</sup> Opinie na ten temat wśród marianów są podzielone. Z jednej strony poza biografią autorstwa K. Wyszyńskiego nie istnieje żaden inny dowód na to, że o. Papczyński brał udział w wyprawie wojennej Jana III Sobieskiego, zaś z drugiej strony nie wolno negować tej biografii, ponieważ prawdopodobnie K. Wyszyński miał dostęp do dokumentów historycznych, które obecnie nie istnieją. *Stróż duchowego dziedzictwa marianów. Wybór pism o. Kazimierza Wyszyńskiego*, red. Z. Proczek, Warszawa-Stockbridge 2004, 44.

<sup>36</sup> K. Wyszyński, *Żywot...*, 84.

<sup>37</sup> T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 330.

Należy zaznaczyć, że biografowie o. Papczyńskiego uważają, iż nie były to jego jedyne doświadczenia związane ze sprawami ostatecznymi. Według świadectw zebranych przez K. Wyszyńskiego, o. Stanisław w swoich kazaniach i naukach, poruszając temat czyśćca, mówił, że jest tam wielka liczba zmarłych, którzy oczekują naszej pomocy. Słuchacze byli przekonani, że te sprawy zostały mu objawione<sup>38</sup>.

Sydry z kolei, opierając się na świadkach procesu informacyjnego, opisuje, że po wizjach czyśćca o. Papczyński podejmował post i biczowanie oraz nieustannie powtarzał braciom, by modlili się za cierpiących w czyśćcu. Dane mu także było samemu odczuć męki czyścicowe, że z litości sam błagał Boga, by on zmniejszył te męki zmarłym, a dodał je mu<sup>39</sup>. Ponadto dusze czyścicowe prosiły o modlitwę nie tylko samego o. Stanisława, ale również założony przez niego instytut.

Prawdopodobnie wiele z wizji i innych doświadczeń mistycznych o. Stanisława pozostało nieznanymi, ponieważ on sam o tym prawie nie mówił, a nawet to ukrywał<sup>40</sup>.

Z wyżej przedstawionych argumentów można wnioskować, że przeżycia własne o. Papczyńskiego miały ważny wpływ na kształtowanie wymiaru eschatologicznego jego duchowości. Jednak istnieje problem dotarcia do informacji, kiedy poważnie zwrócił on uwagę na ten wymiar. Próba uporządkowania tej kwestii zostanie podjęta po przedstawieniu drugiego źródła inspiracji eschatologicznych o. Papczyńskiego.

## 1.2. Dodanie eschatologicznego wymiaru „od zewnątrz”

Jak zostało już wspomniane, G.A. Navikevičius stwierdza, że ojciec Stanisław, jeszcze będąc członkiem Zgromadzenia Pijarów, miał szczególne nabożeństwo do dusz czyścicowych<sup>41</sup>, jednak w tekście *Ofiarowania siebie*, w którym wyraża zamiar założenia nowego zgromadzenia, nie wspomina o celu eschatologicznym<sup>42</sup>. Również nie wymienia go w dziele *Założenie Domu Skupienia*, w którym opisuje dzieje powstawania nowego zgromadzenia<sup>43</sup>. Autor ten uważa, że chociaż życie

<sup>38</sup> Por. K. Wyszyński, *Żywot...*, 85.

<sup>39</sup> S. Sydry, *Czcigodny...*, 105-106.

<sup>40</sup> T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 331.

<sup>41</sup> G.A. Navikevičius, *Stanislaw...*, 194.

<sup>42</sup> Por. Ob, 1422.

<sup>43</sup> Por. FDR, 1455-1469.

duchowe o. Papczyńskiego miało wymiar eschatologiczny, ukierunkowany przede wszystkim na wspieranie zmarłych modlitwą i pokutą, oparty na powszechnej praktyce Kościoła i wierze w świętych obcowanie, to jednak inspiracją do dołączenia tego typu pobożności do celów założonego przez niego zgromadzenia był czynnik „zewnątrzny” i przez to ten wymiar nabrał szczególnej wagi w jego życiu duchowym. Otóż eremici, włącznie z S. Krajewskim, do których dołączył się Papczyński, w większości byli przed wstąpieniem do zakonu żołnierzami, brali udział w wyprawach wojennych i byli świadkami śmierci swych współtowarzyszy, dlatego w eremie Korabiewskim oddawali się praktykom pokutnym i modlitwie za zmarłych w czasie wojen oraz na skutek zarazy i głodu<sup>44</sup>. Papczyński, przyłączając się do nich, zaakceptował ten wymiar praktyk pobożnych, a więc mógł on być niejako mu „narzucony”, chociaż na pewno nie było to wbrew jego pragnieniom.

Drugim momentem, który mógłby ukazywać ukierunkowanie eschatologiczne danej wspólnoty „od zewnątrz”, co z kolei mogło mieć duży wpływ na kształt duchowości o. Papczyńskiego, jest wizytacja, zarządzona przez bpa J. Świącickiego 24 października 1673 r. W dokumencie sporządzonym po wizytacji bp Świącicki ustanawia o. Stanisława Papczyńskiego przełożonym wspólnoty, nakazuje spełniać wymagania *Reguły życia* oraz wskazanych przez siebie praktyk pobożnych, wśród których wymienia odmawianie całego różańca oraz oficjum za zmarłych<sup>45</sup>. Trzeba przypomnieć, że w tym dokumencie wizytacyjnym zawiera się pierwsza aprobata autorytetu kościelnego wspólnoty mariańców i właśnie ta data była uważana za dzień założenia Zgromadzenia Księży Marianów<sup>46</sup>.

Sydry na podstawie protokołu wizytacyjnego wnioskuje, że biskup Świącicki w tym dokumencie wskazuje dwa cele szczegółowe pierwszej wspólnoty mariańskiej: cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz nabożeństwo za zmarłych<sup>47</sup>.

Z kolei M. Pisarzak uważa, że te praktyki zostały dodane przez bpa Świącickiego z inspiracji o. Stanisława Papczyńskiego, ponieważ

<sup>44</sup> G.A. Navikevičius, *Stanislaw...*, 162.

<sup>45</sup> *Positio*, 343-344; Por. J. Kosmowski, *Charyzmat eschatyczny w dziejach Zgromadzenia „Immaculata”* (1992) nr 3, 33.

<sup>46</sup> G.A. Navikevičius, *Stanislaw...*, 165.

<sup>47</sup> S. Sydry, *Czcigodny...*, 92.

w owym czasie praktyka odmawiania *officium defunctorum* wykraczała poza ogólnokościelne normy dotyczące modlitw za zmarłych<sup>48</sup>.

Pakuła jednak jest zdania, że nie można tego dokumentu uważać za określający wspomaganie zmarłych jako jeden z celów szczegółowych. Modlitwy za zmarłych oraz akty pokutne w ich intencji należały do codziennych praktyk, cechujących wspólnoty eremickie, dlatego marianie brali w nich udział<sup>49</sup>.

Ojciec Stanisław jednak nie zamierzał zakładać zgromadzenia o charakterze eremickim, choć musiał się zgodzić czasowo na ten status, czemu daje wyraz w *Regule życia*<sup>50</sup>. W związku z tym uzasadnione wydaje się pytanie, czy wyżej wymienione praktyki wspomagania zmarłych zostały dodane z własnej inicjatywy bpa Świącickiego, wbrew temu, co twierdzi M. Pisarzak. Tę opinię wydaje się potwierdzać K. Krzyżanowski, który uważa, że *Reguła życia* we wcześniejszej wersji miała być dostosowywana do wskazań bpa Świącickiego<sup>51</sup>, jednak nie można tego stwierdzić jednoznacznie.

Zdaniem A. Pakuły za dokument, który w sposób wyraźny określiła cel eschatologiczny zgromadzenia należy uważać o wiele późniejszy dekret bpa S. Wierzbowskiego z 21 kwietnia 1679 roku, erygujący „Zgromadzenie Księży Rekolektów Błogosławionej Dziewicy Maryi bez Zmazy Poczętej” na terenie diecezji poznańskiej, w którym cel wspomagania zmarłych jest szczególnie podkreślony<sup>52</sup>.

Zdaniem M. Pisarzaka, mówiąc o innych czynnikach, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na możliwość, że wrażliwość na sprawy eschatologiczne została wykształcona w o. Stanisławie podczas studiów. Jak wiemy, zdobywał on wykształcenie w kolegiach jezuickich w Jarosławiu, we Lwowie oraz w Rawie Mazowieckiej<sup>53</sup>. To właśnie jezuita w owym czasie w Polsce należeli do tych, którzy walczyli ze skutkami reformacji, usilnie broniąc katolickich prawd wiary, wśród których była również nauka o czyścicu. Dla obiektywności należy jednak stwierdzić, że istnieje zdanie przeciwne: klimat walki z następstwami reformacji

<sup>48</sup> M. Pisarzak, *Element eschatologiczny...*, 19-20.

<sup>49</sup> Por. A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 291; por. T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 226.

<sup>50</sup> S. Papczyński, *Reguła życia*, 47 (dalej: NV), w: PZ, 41-75.

<sup>51</sup> K. Krzyżanowski, *Wprowadzenie do Reguły życia*, w: PZ, 39.

<sup>52</sup> A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 291-292.

<sup>53</sup> Por. G.A. Navikevičius, *Stanisław...*, 64.

– zdaniem niektórych autorów, bliżej nieokreślonych przez M. Pisarżaka – jest tylko fikcją<sup>54</sup>. Trzeba dodać, że ten temat nie jest jeszcze opracowany przez autorów mariańskich i wymaga pogłębienia.

Jako na kolejną przyczynę wrażliwości na prawdy eschatyczne mariańscy badacze zagadnienia wskazują na specyficzny typ pobożności maryjnej, która łączyła w sobie tak kult maryjny, jak i modlitwy za zmarłych, ponieważ Maryja była uważana za opiekunkę w godzinie śmierci<sup>55</sup>. Szczególnie mogła mieć na to wpływ idea *maryjnego niewolnictwa*, znana na Zachodzie i szerzona w Polsce przez jezuitów już w latach trzydziestych XVII w. Do istoty tego niewolnictwa należało uwolnienie siebie od grzechu i wpływu szatana, ale nie poprzestając na tym, niewolnicy Maryi podejmowali czyny apostołskie oraz zobowiązywali się między innymi do pomocy duszom w czyśćcu. Symbolem i wzorem tego niewolnictwa była Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia<sup>56</sup>. Ponadto istnieje hipoteza, że tekst *Ofiarowania siebie*, w którym o. Stanisław wyraził pragnienie założenia nowego zgromadzenia, jest prawie identyczny z tym, którego używali niewolnicy Maryi<sup>57</sup>. Można przypuszczać, że wypływało to z tego, iż o. Papczyński przez jakiś czas był kapłanem Arcybractwa Niepokalanego Poczęcia NMP przy kościele św. Jakuba w Krakowie na Kazimierzu, gdzie mógł zaczerpnąć inspirację do połączenia maryjności z ideą wspierania zmarłych<sup>58</sup>.

Można jeszcze wskazać taki czynnik, jak nurt duchowości nawiązujący do sztuki dobrego umierania, obecny w Polsce w XVII wieku, w którym dążono do wykształcenia postaw ukierunkowanych na chrześcijańskie odejście z tego świata. Zaangażowani w to byli między innymi jezuita, a ich dzieła z pewnością były znane o. Papczyńskiemu<sup>59</sup>.

Podsumowując dyskusję autorów na temat głównych przyczyn inspiracji eschatologicznych o. Papczyńskiego, należy przede wszystkim

<sup>54</sup> M. Pisarżak, *Element eschatologiczny...*, 7-8.

<sup>55</sup> Tamże, 9.

<sup>56</sup> Tamże; por. W. Makoś, *Element eschatyczny charyzmatu Księży Marianów na tle historii i w kontekście*, „Immaculata” (2009) nr 12, 89-92.

<sup>57</sup> W. Makoś, *O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Warszawa 1998, 292.

<sup>58</sup> W. Skóra, *Jak pomagać duszom w czyśćcu cierpiącym?*, w: *Mariański charyzmat niesienia pomocy zmarłym*, red. J. Kumala, Licheń 2009, 17.

<sup>59</sup> A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 298.



oddzielić jego osobiste życie duchowe od przyczyn wprowadzenia idei wspomagania zmarłych do celów zgromadzenia.

Szukając odpowiedzi na pytanie, co stało u podstaw tego, że o. Papczyński tak bardzo przejął się ideą wspomagania zmarłych, na podstawie dostępnych materiałów należy stwierdzić, iż jeszcze będąc pijarem miał on świadomość konieczności tego typu pobożności, a stanowiła ona – obok maryjności – jeden z wymiarów jego życia duchowego, który z czasem się rozwinął. Jak już zostało wspomniane, w dziełach: *Ukrzyżowany Mówca*, które zostało przygotowane do druku jeszcze w okresie przebywania o. Stanisława w Zgromadzeniu Pijarów, oraz w *Mistycznej świętyni Boga*, które o. Papczyński pisał w okresie swego przebywania w Luboczy, jeszcze przed założeniem zgromadzenia, są zawarte niektóre idee, dające wyraz temu wymiarowi jego życia duchowego<sup>60</sup>.

Mówiąc o doświadczeniach mistycznych o. Stanisława, chociaż istnieją trudności co do ustalenia czasu ich wystąpienia, można ustalić z dużym prawdopodobieństwem, że wystąpiły one już po założeniu Zgromadzenia Marianów<sup>61</sup>. Nie można jednak twierdzić, że były mu „narzucone”, ponieważ na pewno nie zależały one ani od praktyk eremitów korabiewskich, do których dołączył o. Papczyński, ani od dekretów biskupów Świącickiego i Wierzbowskiego. Gdyby ten wymiar nie był dla o. Papczyńskiego ważny, z pewnością pozostałby w cieniu, chociażby w *Regule życia*, jak to stało się w przypadku pierwotnego charakteru eremickiego zgromadzenia<sup>62</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że na podstawie pism dotyczących założenia Zgromadzenia Marianów oraz biografii można wnioskować, iż wymiar ten się rozwijał i później również miał wpływ na kształtowanie charyzmatu marianów, co z kolei wpływało na duchowość zgromadzenia. Za uzasadnione więc można przyjąć zdanie, że w osobistym życiu duchowym o. Stanisława wymiar eschatologiczny nie był mu „narzucony”, ale pochodził z własnych przemyśleń oraz doświadczeń.

Jeśli chodzi o pierwszorzędną przyczynę dodania wymiaru eschatologicznego do celów Zgromadzenia Marianów, kwestia jest bardziej złożona. Z jednej strony obecnie nie jest możliwe dotarcie do pierwot-

<sup>60</sup> Por. OC, 1208-1209; TDM, 1158, 1166-1167.

<sup>61</sup> Por. K. Wyszniński, *Żywot...*, 84; T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński...*, 330; M. Pisarszak, *Element eschatologiczny...*, 11; K. Krzyżanowski, *Powstanie...*, 31.

<sup>62</sup> Por. NV, 47.

nych redakcji *Reguły życia*, która jest jednym z ustawodawczych dokumentów zgromadzenia – dysponujemy wersją późniejszą, która przeszła redakcję i dostosowania do ówczesnych warunków powstawania i rozwoju marianów<sup>63</sup>. Trudno więc stwierdzić, czy już od początku ten cel był wyraźnie określony ustawodawczo w charyzmacie mariańskim przez samego o. Papczyńskiego. Jak już wspomniano, A. Pakuła utrzymuje, że chronologicznie pierwszym dokumentem prawnym, ujmującym wspomaganie zmarłych jako cel szczegółowy zgromadzenia, jest dekret bpa Wierzbowskiego z 1679 roku<sup>64</sup>. Natomiast z przedstawionych powyżej argumentów nie wiadomo, jaki wpływ na formowanie celów zgromadzenia miał dekret wizytacyjny bpa Święcickiego z 1673 roku.

Z drugiej strony chronologicznie pierwszym dokumentem, który wskazuje na to, że to o. Papczyński miał ustanowić nabożeństwo wobec dusz czyścicowych jako cel szczegółowy zgromadzenia, jest wzmianka w *Protocollum Ordinis Mariani* odnalezionym w Balsamão, w którym czytamy: *W roku 1675 powziął ogromne nabożeństwo wobec dusz czyścicowych* oraz wkrótce po tym, 11 lutego 1676 roku, ustanowił je jako „cel szczegółowy Zgromadzenia”<sup>65</sup>. Nie ma jednak innych źródeł to potwierdzających. Są tylko stwierdzenia biografów o. Stanisława, że polecał on braciom modlić się za zmarłych, ale te polecenia nie są umieszczone w konkretnym czasie.

Dlatego kwestia tego, co było chronologicznie pierwszą przyczyną wprowadzenia w charyzmat mariański elementu eschatologicznego ze szczególnym akcentem na wspomaganie zmarłych w czyścicu, pozostaje nierozstrzygnięta<sup>66</sup>.

Z perspektywy czasu, patrząc na historię powstania zgromadzenia, można jedynie stwierdzić, że pragnienie o. Stanisława wspierania zmarłych zbiegło się z okolicznościami zewnętrznymi, które temu sprzyjały. Można to uznać za zrządzenie Opatrzności Bożej, natomiast

<sup>63</sup> K. Krzyżanowski, *Wprowadzenie do Reguły życia*, w: PZ, 39-40.

<sup>64</sup> A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 291.

<sup>65</sup> M. Pisarzak, *Element eschatologiczny...*, 11.

<sup>66</sup> Należy zaznaczyć, że przy omawianiu tematu inspiracji eschatologicznych o. Papczyńskiego nie jest uwzględniona Reguła dziesięciu upodobań, czyli dziesięciu cnót Błogosławionej Dziewicy Maryi, ponieważ została ona dodana do ustawodawstwa Zgromadzenia Marianów dopiero w 1699 roku, dlatego nie wniosło to znacznych zmian ani w wymiarze eschatologicznym duchowości o. Papczyńskiego, ani w charyzmacie zgromadzenia.

taka albo inna odpowiedź na pytanie o chronologicznie pierwszą przyczynę wprowadzenia tego elementu w charyzmat mariański nie zmieni tego stanu rzeczy. Faktem jest, że stanowi ona obok czci Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia, jeden z filarów tożsamości mariańskiej i jest cechą charakterystyczną tak duchowości, jak i apostołatu zgromadzenia wiernego ideom św. o. Stanisława Papczyńskiego.

## 2. *Suffragium defunctorum*

Pojęcia ‘wymiar eschatologiczny’ oraz ‘wspieranie zmarłych’ często przez autorów mariańskich są stosowane zamiennie<sup>67</sup>, jednak należy pamiętać, że pierwsze jest o wiele szersze niż drugie, ponieważ zawiera w sobie nie tylko pomoc zmarłym cierpiącym w czyśćcu, ale też inne aspekty eschatologiczne<sup>68</sup>. W Zgromadzeniu Księży Marianów wspieranie zmarłych zajmuje bardzo ważne miejsce w życiu duchowym i apostołacie, dlatego często, mówiąc o eschatologicznym wymiarze duchowości marianów, podkreśla się ten jego aspekt.

Ojciec Papczyński wielokrotnie daje wyraz temu, że z natchnienia Bożego on sam oraz jego zgromadzenie jest powołane do niesienia pomocy duszom w czyśćcu. I tak w Liście do o. Aleksego Arminiego SP wspomina on, że znajduje się w stanie prawnym zakonnika *dla chwały Bożej, dla czci Dziewicy bez Zmazy Poczętej, dla pomocy zmarłym pozbawionym wsparcia modlitw i uczynków prześlągalnych*<sup>69</sup>. Sam siebie nazywa *niegodnym przełożonym Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia Księży Marianów Wspomagających Zmarłych*<sup>70</sup>, zaś Zgromadzenie Marianów określa jako *erygowane kanonicznie przez biskupa poznańskiego*

---

<sup>67</sup> *Element eschatyczny charyzmatu Księży Marianów na tle historii i w kontekście*, „Immaculata” 12(2009) 85.

<sup>68</sup> M. Pisarzak, *Z badań nad elementem eschatologicznym w duchowości i apostołacie marianów*, „Studia Płockie” 5(1977) 57-58; por. H. Zimoń, *Eschatologia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983, kol. 1105.

<sup>69</sup> S. Papczyński, *List do Aleksego Arminiego SP*, 1474 (dalej: LA), w: PZ, 1471-1475.

<sup>70</sup> Tenże, *List do marianów w Pustelni Korabiewskiej*, 1476 (dalej: L1), w: PZ, 1476-1480.

*Stefana Wierzbowskiego, arcybiskupa-nominata gnieźnieńskiego, dla wspomagania dusz Wiernych Zmarłych pozbawionych pomocy*<sup>71</sup>.

To wszystko świadczy, że wspomaganie zmarłych jest szczególną cechą wymiaru eschatologicznego duchowości o. Stanisława, dlatego wydaje się słuszne bardziej szczegółowe omówienie tego aspektu.

## 2.1. Podstawy pomocy zmarłym cierpiącym w czyśćcu

W odpowiedzi na pytanie, co jest podstawą zaangażowania o. Stanisława Papczyńskiego i założonego przez niego zgromadzenia w dzieło wspierania zmarłych, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na kontekst historyczno-społeczny epoki, w której żył.

Już zostało to wspomniane wyżej, ale należy przypomnieć, że wiek XVII w historii Polski był okresem wojen. I tak w 1609 roku oraz w latach 1664-1667 była prowadzona wojna z Rosją, w latach 1600-1611, 1617-1629, 1655-1660 – działania wojenne przeciwko Szwecji, w 1648 roku miało miejsce powstanie Bohdana Chmielnickiego, w okresie 1620-1621, 1672-1676 i 1683 – walki z wojskiem tureckim. Są to tylko niektóre z licznych wojen pustoszących kraj, niszczących miasta i wsie oraz niosących śmierć mieszkańcom Rzeczypospolitej<sup>72</sup>. Choć prawdopodobnie o. Papczyński sam nie brał udziału w pochodach wojennych, jednak nie mógł nie wiedzieć o tym, że wielu ludzi ginie nieprzygotowanych na śmierć.

Trzeba również przypomnieć, że w tym samym czasie wiele szkody wyrządzały klęski żywiołowe – deszcze, wylewy rzek, silne mrozy, co powodowało, że zasiewy były niszczone i ludzie często cierpieli z powodu głodu. Również wielki problem stanowiły choroby, z powodu których wielu umierało bez odpowiedniego chrześcijańskiego przygotowania<sup>73</sup>. Sytuacja była rzeczywiście katastrofalna, ponieważ zgodnie z danymi historycznymi w niektórych regionach kraju umarło ponad 50% ludności<sup>74</sup>. Można więc z pewnością stwierdzić, że był to jeden z czynników pobudzający o. Stanisława Papczyńskiego do wspie-

<sup>71</sup> Tenże, *List do Braci Mniejszych*, 1483 (dalej: LF), w: PZ, 1482-1484.

<sup>72</sup> Por. M. Pisarzak, *Element eschatologiczny...*, 10; W. Makoś, *Element eschatyczny...*, 87-89.

<sup>73</sup> Por. S. Sydry, *Czcigodny...*, 103.

<sup>74</sup> Por. J. Topolski, *Gospodarka polska a europejska w wieku XVI-XVIII*, Poznań 1977, 136.

rania zmarłych oraz do tego, by ukierunkować na ten cel również swoje zgromadzenie.

W samych dziełach o. Papczyńskiego jako główna podstawa wspierania zmarłych jest podkreślona przede wszystkim miłość, której najwyższym przejawem jest właśnie ta pomoc<sup>75</sup>. Daje on temu wyraz w dziele *Mistyczna świątynia Boga: najwyższym przejawem miłości jest wstawianie się do Boga o uwolnienie dusz znajdujących się w płomieniach czyśccowych, albo wspieranie ich pobożnymi jałmużnami lub niesienie im pomocy innymi sposobami. Po prostu bezbożnym i bez serca jest ten, kto nie wzrusza się ich mękami i nie niesie pomocy cierpiącym, choć może to czynić*<sup>76</sup>.

Uzasadniając tę rację, przywołuje on przykład Judy Machabeusza, dzielnego i cnotliwego wodza izraelskiego, który *zebrawszy dwanaście tysięcy drachm srebra, posłał do Jeruzalem, aby złożono za grzechy umarłych ofiarę, dobrze i pobożnie o zmartwychwstaniu myśląc (2 Mch 12,43)*<sup>77</sup>. Ojciec Papczyński podkreśla, że wódz ten, choć prowadził wiele wojen, które zazwyczaj wygaszają pobożność, jednak nie zapomniał o poległych<sup>78</sup>. Można przypuszczać, że ten przykład, choć jedyny w Starym Testamencie mówiący o wspomaganiu zmarłych, był mu bardzo bliski ze względu na sytuację polityczno-społeczną ówczesnej Rzeczypospolitej.

Ojciec Papczyński zwraca uwagę na to, że w odróżnieniu od czasów starotestamentowych, Kościół ma do dyspozycji więcej władzy w przydzielaniu pomocy zmarłym, ponieważ składane za nich są już nie ofiary Starego Przymierza, ale przydziela się zmarłym, ponoszącym czasową mękę, zasługi Chrystusa. Dlatego chrześcijanin powinien być wrażliwy na prośby i błagania cierpiących w czyścisku<sup>79</sup>.

Ponadto, wykazuje on ścisły związek tego wspierania z tajemnicą świętych obcowania: *A co powiedzieć, że będziemy mieli tylu patronów i pomocników, ilu tam dzięki naszemu staraniu przeprowadzimy z pieca czyśccowego? [...] Wystarczy rozważyć i iść za tym, co Duch Boży*

<sup>75</sup> T. Rogalewski, *Koncepcja życia chrześcijańskiego w pismach ojca Stanisława Papczyńskiego*, Warszawa-Lublin 2004, 75.

<sup>76</sup> TDM, 1166.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Por. tamże.

obwieścił «A tak święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani» (2 Mch 12,46)<sup>80</sup>. Na podstawie tych słów można wskazać jeszcze jedną prawdę, która choć wyrażona nie wprost, jednak jest obecna w rozumowaniu o. Papczyńskiego – wspomaganie zmarłych dokonuje się dzięki uczestnictwu chrześcijanina w obcowaniu świętych<sup>81</sup>.

Jeszcze jedną przyczyną wspomagania zmarłych, na którą wskazuje o. Stanisław, jest fakt, że my sami jesteśmy dłużnikami i powinniśmy ten dług niejako zwrócić. Najpierw w *Wejrzeniu w głęb serca* pisze on, że *kto bardzo niedbale uprawia Jego (Boga – D.A.) winnicę i raczej zanieczyszcza ją nowymi brudami [...], ten ściąga na siebie kary wieczne lub przynajmniej ciężką karę oczyszczających płomieni*<sup>82</sup>, podkreślając tym sprawiedliwość Boga. Natomiast dalej stwierdza, że to właśnie chrześcijanie przez modlitwy i umartwienia mogą ich uwolnić z „grobu oczyszczających płomieni”<sup>83</sup>. Porównuje to wspieranie z niesieniem pomocy tym, którzy znajdują się w „śmierci duchowej”, czyli w grzechu śmiertelnym, podkreślając równocześnie, że powinniśmy to robić ze względu na to, iż Kościół poprzez modlitwy licznej rzeszy wiernych oraz świętych patronów wybłagał dla nas samych lepsze życie i podniesienie się z grzechu: *powinieneś być święcie przekonany, że dzięki jego (Kościola – D.A.) modlitwom Pan życia zdecydował cię dziś wskrzесиć, wychodząc ci naprzeciw w Najświętszym Sakramencie. Gdy będzie ci lepiej, staraj się to samo czynić innym, to znaczy przez szczególną pilność w modlitwach i umartwieniach nieść pomoc tak duszom zmarłych, jak i duchowo umarłym grzesznikom*<sup>84</sup>.

Wypada zaznaczyć, że w dziełach ascetycznych o. Stanisław nie poświęca wiele uwagi wspomaganium zmarłych. Ten wymiar jego duchowości jaśniej wyrażony jest w dokumentach dotyczących założenia i rozwoju Zgromadzenia Marianów. Tam jednak nie podaje już uzasadnienia tych praktyk, uważając je za jasne i zrozumiałe.

Na końcu należy także dodać, że nie bez znaczenia dla o. Papczyńskiego były jego doświadczenia wizji czyśca, które miał prawdopodob-

<sup>80</sup> Tamże, 1167.

<sup>81</sup> Por. T. Rogalewski, *Koncepcja...*, 75.

<sup>82</sup> S. Papczyński, *Wejrzenie w głęb serca*, 651 (dalej: IC), w: PZ, 607-1060.

<sup>83</sup> Tamże, 782.

<sup>84</sup> Tamże.

nie już po założeniu zgromadzenia. O nich była już mowa przy próbie określenia źródeł inspiracji eschatologicznych w jego duchowości oraz duchowości zgromadzenia.

## 2.2. Zmarli, którzy potrzebują szczególnego wsparcia

Kolejny temat związany ze specyfiką duchowości eschatologicznej w wymiarze wspomagania zmarłych dotyczy tego, za kogo w sposób szczególny o. Papczyński zalecał się modlić i wspierać czynami asceetycznymi. Jest to szczególny aspekt, który wymaga bliższego omówienia i pozwala zrozumieć tę specyfikę duchowości Założyciela marianów.

Za czasów o. Papczyńskiego w zgromadzeniach zakonnych prawie nie spotykało się szczególnego podkreślenia misji wspierania zmarłych. Jedynie dominikanom obserwantom Kongregacji św. Ludwika Bertranda, założonej w 1671 roku, zalecano propagowanie pobożnych praktyk za dusze zmarłych, w praktyce jednak położyli oni nacisk na modlitwę różańcową<sup>85</sup>. Dopiero później, w XIX wieku, powstały dwie wspólnoty żeńskie, które miały w nazwie podkreślony cel wspierania dusz czyścicowych: Stowarzyszenie Pomocniczek Dusz Czyścicowych, założone w Paryżu w 1858 roku, oraz Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścicowych, założone w Zakroczymiu (Polska) w 1889 roku<sup>86</sup>.

W świetle przedstawionego wyżej kontekstu historycznego na podstawie dzieł o. Stanisława, szczególnie dotyczących bezpośrednio Zgromadzenia Marianów, można wykazać, że obejmuje on troską wszystkich zmarłych cierpiących w czyścicu. I tak, w zacytowanych już wyżej fragmentach dzieł *Mistyczna świątynia Boga* i *Wejrzenie w głąb serca* nie wymienia on określonych kategorii zmarłych, za których należy się modlić. Wskazuje jedynie, że wszystkie dusze przebywające w czyścicu znajdują się tam zgodnie ze sprawiedliwością Boga<sup>87</sup>. Ale cierpiąc tam, bardzo liczą na naszą pomoc, dlatego chrześcijanie są zobowiązani wspierać ich modlitwą i pokutą, uwalniając tym samym od tych mąk<sup>88</sup>.

<sup>85</sup> M. Pisarszak, *Bł. Stanisław Papczyński – Orędownik zmarłych i Sługa konających*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012) 249.

<sup>86</sup> Tamże, 250.

<sup>87</sup> IC 651.

<sup>88</sup> TDM, 1166.

To samo można powiedzieć, opierając się na innych tekstach, w których o. Papczyński wspomina o swoim powołaniu oraz o celach zgromadzenia. Nie wyklucza z góry żadnego zmarłego, który potrzebuje pomocy: *Byście jednak nie stali beczynnymi w winnicy Pańskiej, macie szerzyć cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy na miarę waszych sił oraz z najwyższym wysiłkiem, pobożnością i zapalem wspomagać modlitwą dusze wiernych zmarłych poddanych karom czyścicowym, zwłaszcza żołnierzy i zmarłych wskutek zarazy*<sup>89</sup>. Stwierdza, że jego zgromadzenie jest „Niepokalanego Poczęcia Księżki Marianów Wspomagających Zmarłych”<sup>90</sup>, co podkreśla później w *Testamencie drugim*, który sporządził niedługo przed śmiercią<sup>91</sup>. Jest to także zaznaczone w tekście profesji uroczystej, którą złożył 6 czerwca 1701 roku na ręce nuncjusza apostolskiego Franciszka Pignatelliego, nazywając siebie niegodnym przełożonym „Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Zgromadzenia Polskiego, Wspomożyciela Zmarłych i Proboszczów”<sup>92</sup>. Można więc z pewnością stwierdzić, że w zamyśle o. Papczyńskiego nikt nie miał być pozbawiony wsparcia modlitewnego z jego strony ani ze strony zgromadzenia.

Potwierdzeniem tej tezy jest również fakt jego doświadczeń wizji czyścica, w opisie których ani o. Wyszyński, ani późniejsi autorzy nie zaznaczają, że miał on widzieć cierpienia tylko określonej kategorii osób<sup>93</sup>. Trzeba także dodać, że w dokumentach dotyczących potwierdzenia prawnego Zgromadzenia Marianów również nie określa się kategorii zmarłych, wspieranych modlitewnie przez marianów. Dla przykładu można wskazać dokument aprobacji sejmowej eremu korabiewskiego: *Fundacją Domus Recollectionis Clericorum B.V.M. sine macula conceptae dla większej chwały Bożej pomnożenia y dusz zmarłych ratunku*<sup>94</sup>.

Należy jednak podkreślić, że o. Stanisław zwracał uwagę na to, iż istnieją pewne kategorie zmarłych, o wspieranie których należało się troszczyć w sposób szczególny.

<sup>89</sup> NV, 46-47.

<sup>90</sup> L1, 1476; por. LA, 1474.

<sup>91</sup> S. Papczyński, *Testament drugi*, 1496 (dalej: T2), w: PZ, 1494-1501.

<sup>92</sup> Tenże, *Profesja ślubów uroczystych*, 1503 (dalej: PS), w: PZ, 1503-1504.

<sup>93</sup> Por. K. Wyszyński, *Żywot...*, 84-86.

<sup>94</sup> *Positio*, 378.



Przede wszystkim ukazuje on, że należy modlić się za żołnierzy, którzy polegli w czasie działań wojennych. Jest o tym mowa w *Regule życia*, której fragment już został zacytowany wyżej<sup>95</sup>. Zdaniem o. Wyszyńskiego, to szczególne wstawiennictwo mogło być umotywowane tym, że choć ginęli oni w prawej sprawie, jednak sprawiedliwość Boża wymaga, by odpokutowali za swoje przewinienia<sup>96</sup>.

Jest jeszcze jedna kategoria zmarłych, za których o. Papczyński zalecał modlić się szczególnie – zmarli na skutek zarazy<sup>97</sup>. W dziełach o. Stanisława nie wspomina się o przyczynie, tylko stwierdza, że również ich należy otaczać modlitwą i wspierać czynami pokuty.

Ponadto o. Papczyński zaleca modlić się za dusze zmarłych pozbawionych pomocy: *Formuła zaś profesji [...] będzie następująca: Ja, N., Syn N., z diecezji N., lat N., dobrowolnie i bez przymusu, z czystej miłości do Boga, dla większej Jego chwały i czci Najwybrańszej Dziewicy, dla wspomagania zmarłych pozbawionych pomocy [tzn. modlitw i innych dobrych uczynków mających wartość przeblagalną], zwłaszcza żołnierzy i zmarłych na skutek zarazy*<sup>98</sup>.

Podsumowując – na kształt eschatologicznego wymiaru duchowości o. Papczyńskiego, wyrażonego w jego pobożności oraz kierowaniu Zgromadzeniem Marianów, bez wątpienia miały wpływ wydarzenia historyczne. Nie był on zamknięty na problemy ówczesnych obywateli swego kraju, jednak patrzył na nie z perspektywy eschatologicznej, stąd wynika jego troska o wyżej wspomniane kategorie zmarłych, za których sam się modlił oraz polecał modlić się swoim współbraciom.

### 2.3. Środki pomocy zmarłym cierpiącym w czyśćcu

Wyrazem życia duchowego zawsze są zewnętrzne akty pobożności wykonywane przez człowieka, w których przejawia się jego religijno-duchowa postawa wobec Boga, bliźniego, siebie i świata<sup>99</sup>. Dlatego należy przedstawić, jakie praktyki wspierania zmarłych były spełniane i zalecane przez o. S. Papczyńskiego. W zasadzie są one wymienione w *Regule życia*.

<sup>95</sup> NV, 47.

<sup>96</sup> Por. K. Wyszyński, *Żywot...*, 84.

<sup>97</sup> NV, 47, 48.

<sup>98</sup> Tamże, 48; por. tamże, 70.

<sup>99</sup> Por. W. Zyzak, *Pobożność w katolicyzmie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XV, red. E. Gieglowicz, Lublin 2011, kol. 896.

Przede wszystkim należy podkreślić, że usilnie zalecał on ofiarowanie Mszy św. w intencji zmarłych albo przynajmniej pamięć o nich podczas celebracji. Leporini, pierwszy z biografów o. Papczyńskiego, wspomina o tym, że o. Stanisław, będąc chory, rozważał cierpienia dusz w czyśćcu. W pewnym momencie przypomniał sobie, że ma złotą monetę, poprosił jednego ze współbraci, by oddał ją kapłanom, aby odprawili Mszę św. za dusze w czyśćcu cierpiące<sup>100</sup>. Swoim współbraciom nakazuje: *Kapłani każdego dnia, o ile to będzie dozwolone prawem, niech odprawią ofiarę Mszy świętej według intencji podanej w zakrystii, nie zapominając o zmarłych, zwłaszcza pozbawionych pomocy [ze strony najbliższych]*<sup>101</sup>. W *Testamencie drugim* o. Stanisław polecił: *Pomny na ślub ubóstwa, [...] tak rozporządzam o sumach niewymienionych w Dekrecie Konsystorza Warszawskiego [...] zapisuję Wieczernikowi Pańskiemu i moim tu [współbraciom], Bogu (nie komukolwiek innemu) służącym [...] pod tym warunkiem, aby ze względu na coroczny procent, każdego tygodnia były odprawiane przez nich i przez ich następców dwie Msze, jedna za zmarłych pozbawionych pomocy, druga za grzeszników*<sup>102</sup>.

Ponadto o. Papczyński określa sposób postępowania przełożonego w przypadku śmierci współbrata, podkreślając konieczność odprawienia za jego duszę Mszy św.: *Przy konającym należy pobożnie odmówić zwyczajne modlitwy Kościoła, jego dusza powinna być gorąco polecena Bogu, [...] zgon zaś jak najprędzej ogłoszony w innych domach, aby wszyscy wsparli zmarłego zarówno ofiarą Mszy świętej, jak i modlitwami oraz umartwieniami*<sup>103</sup>.

W dekrecie bpa Wierzbowskiego z 1679 roku, w którym, jak już wspomniano, element eschatologiczny marianów jest wyakcentowany, stwierdza się, że *przełożony Zgromadzenia Księży Rekolektów NMP Niepokalanie Poczętej pragnie je założyć głównie w tym celu, aby wszelkimi sposobami [...] nieść pomoc duszom czyśccowym*<sup>104</sup>, zaś wśród prak-

<sup>100</sup> M. Leporini, *Vita Fundatoris Congregationis Polonae Ordinis Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis synoptice elucidatur*, w: G.A. Navikevičius, *Stanisłao di Gesù...*, 73\*.

<sup>101</sup> NV, 70.

<sup>102</sup> T2, 1498.

<sup>103</sup> NV, 75.

<sup>104</sup> Cyt. za: M. Pisarzak, *Element eschatologiczny...*, 20-21.

tyk, które mają na celu pomoc zmarłym, ofiarowanie Mszy św. stoi na pierwszym miejscu<sup>105</sup>.

Jeszcze jedna praktyka, której celem jest ulżenie człowiekowi po śmierci, choć nie dotycząca bezpośrednio *suffragium defunctorum*, jednak mocno z nią związana, to obowiązek przełożonego zatroszczyć się o umierających współbraci, wspierając ich modlitwami oraz sakramentami pokuty, ostatniego namaszczenia i Eucharystii: *Wreszcie niechaj wszyscy biorą się na powszechnie przyjęty sygnał dzwonu dla wsparcia duszy jakiegoś członka zgromadzenia odchodzącego z tego życia doczesnego, poprzez pobożne przestrogi, modlitwy i pokorne łzy, by ją polecić Bożej dobroci i miłosierdziu, pomagając po bratersku i ze wszystkich sił, aby ktoś w tej ostatniej walce nie był zagrożony co do swego zbawienia. Przełożony niech postara się rozsądnie o to, aby choremu nie tylko z największą miłością dostarczyć w odpowiednim czasie lekarstw dla wyleczenia, lecz zwłaszcza by go zaopatrzyć w sposoby zabezpieczenia życia wiecznego, którymi są: szczere wyznanie grzechów i wyrzeczenie się ich, wyznanie wiary, opowiedzenie się przeciw podstępom szatańskim, powierzenie swojej duszy w ręce Boga i spowiednika, jak najpobożniejsze przyjęcie Najświętszej Eucharystii i ostatniego namaszczenia, wzywianie pomocy niebian, doskonała nadzieja i ufność w zasługi naszego Zbawiciela*<sup>106</sup>.

Kolejną praktyką, którą pełnił sam o. Papczyński oraz zalecał innym, jest odmawianie oficjum za zmarłych. Jest to praktyka, która marianom została zalecona po wizytacji bpa Święckiego w Puszczy Korabiewskiej. Wymienia on ją wśród praktyk, które eremici mariańscy powinni wykonywać<sup>107</sup>. W *Regule życia* praktyka tej liturgicznej modlitwy również znajduje swoje odzwierciedlenie: *O wpół do dziesiątej wraz z oficjum za zmarłych macie odmówić nokturn dnia z Laudesami*<sup>108</sup>; *Ustyszawszy [bicie zegara] o godzinie trzeciej, macie odprawić nieszpory małego oficjum i te za zmarłych*<sup>109</sup>. Trzeba zaznaczyć, że była to modlitwa dodatkowa do zwyczajnego oficjum, odmawianego każdego dnia.

<sup>105</sup> Por. tamże, 21.

<sup>106</sup> NV, 74.

<sup>107</sup> *Positio*, 343-344.

<sup>108</sup> NV, 63.

<sup>109</sup> Tamże, 64.

W związku z modlitwą oficjum o. Papczyński wydaje się podkreślać, choć nie wprost, modlitwę różańca. Stwierdza, że po odmówieniu oficjum należy również odmówić część różańca *ze względu na braci koadiutorów w języku ojczystym, pobożnie, wyraźnie, uważnie i głośno*<sup>110</sup>. Prawdopodobnie modlitwa różańcowa została wprowadzona ze względu na braci, którzy nie potrafili czytać i przez to nie mogli brać pełnego udziału w oficjum<sup>111</sup>.

Również inne praktyki, dotyczące pobożności nieliturgicznej, miały być między innymi ukierunkowane na pomoc zmarłym: *Wspólne bicowanie odbywać się będzie w poniedziałek, środę i piątek za grzechy wasze i cudze, szczególnie za zmarłych*<sup>112</sup>; *do przełożonych należeć jednak będzie troska, by ciągle ktoś odprawiał rekolekcje i błagał tam gorąco Bożą dobroć za Kościół rzymskokatolicki, za chrześcijańskich władców, za Zgromadzenie, za dom, za dobrodziejów i zmarłych*<sup>113</sup>. Na podstawie tylko tych fragmentów *Reguły życia* można stwierdzić, że zadanie wspierania zmarłych zostało przez o. Papczyńskiego szczególnie wpisane w charyzmat mariański.

Na końcu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno dzieło, polecane przez o. Stanisława swoim współbraciom: *Przełożony [Zgromadzenia] niech wyznaczy ponadto w poszczególnych domach promotorów Bractwa Niepokalanego Poczęcia, wspomagającego dusze wiernych zmarłych, erygowanego lub mającego być erygowanym w waszych kościołach, z nadania naszego Ojca Świętego Innocentego XI, udzielonego dnia 20 marca 1681 r. i przyjętego przez ordynariusza. Komu ten pełen zasługi obowiązek zostanie powierzony, ten na wszystkie sposoby starać się będzie o to, by zyskać jak największą liczbę gorliwych i pobożnych sług i czcicieli Niepokalanej Dziewicy i orędowników zmarłych. Niech zarządza tym bractwem roztropnie, by osiągnąć wielki pożytek dla dusz, wzywając i zachęcając zwłaszcza te osoby, które wstąpiły do tego bractwa, do częstego i zbawiennego przystępowania do sakramentów pokuty i Eucharystii, a także do dzieł miłosierdzia i unikania występków*<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> Tamże, 63; por. tamże, 64.

<sup>111</sup> NV, 59; por. A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 293.

<sup>112</sup> NV, 59.

<sup>113</sup> Tamże, 61.

<sup>114</sup> NV, 69.

Podstawą założenia Bractwa Niepokalanego Poczęcia, w którym jednym z celów istnienia było wspieranie zmarłych, było *breve* papieskie *Cum sicut accepimus* Innocentego XI, wydane 20 marca 1681 roku, którym wyraża on aprobatę dla istnienia Zgromadzenia Marianów i obdarza je odpustami<sup>115</sup>. Biskup Wierzbowski wywnioskował, że Stolica Apostolska tym dokumentem upoważnia ich do założenia jakiegось bractwa<sup>116</sup>. Ojciec Papczyński poszedł za tą ideą. Sam wspomina o idei takowego bractwa w Liście do Zakonu Braci Mniejszych z 1691 roku<sup>117</sup>. Jednak była to błędna interpretacja papieskiego *breve*. Tym niemniej marianie od tego czasu zaczęli zakładać przy swoich kościołach wyżej wspomniane bractwa<sup>118</sup>.

Na podstawie przedstawionych faktów można stwierdzić, że o. Stanisław dążył do ukierunkowania duchowości Zgromadzenia Marianów na wspieranie zmarłych, ponieważ daje temu niejednokrotnie wyraz w pierwszych ustawach mariańskich, powracając do tego przy omawianiu różnych spraw, dotyczących funkcjonowania zgromadzenia.

Podsumowując, trzeba przypomnieć, że za czasów o. Papczyńskiego takie szczególne podkreślenie wspierania zmarłych w porównaniu z innymi zakonami stanowi ważną specyfikę eschatologicznego wymiaru jego duchowości, które znajduje wyraz w działalności założonego przez niego zgromadzenia. Na podstawie tekstów jego autorstwa, świadectwach biografów oraz badań dotyczących duchowości o. Stanisława prowadzonych przez współczesnych autorów można stwierdzić, że na tamte czasy ten bardzo mocny akcent położony na wspieranie zmarłych z wyszczególnieniem określonych grup, którym – zdaniem o. Papczyńskiego – najbardziej jest potrzebna pomoc, stanowi nowość w porównaniu z ogólnokościelną wrażliwością eschatologiczną.

### 3. Ukierunkowanie na królestwo niebieskie

Specyfika eschatologicznego wymiaru duchowości o. Papczyńskiego nie jest ograniczona tylko do wymiaru wspomaganie zmarłych, choć

<sup>115</sup> *Positio*, 406-409.

<sup>116</sup> *Tamże*, 425.

<sup>117</sup> *LF*, 1483.

<sup>118</sup> *NV*, Przedmowa informacyjna, 41.

bez wątpienia jest on mocno wyakcentowany. Powinno się przypominać wszystkim ludziom, że ich istnienie nie ogranicza się jedynie do tego życia, ale jest ukierunkowane na królestwo niebieskie. Papczyński mocno podkreśla nieśmiertelność ciała, które zostanie przywrócone po zmartwychwstaniu. Zwraca również uwagę na fakt nieśmiertelności duszy człowieka, która tylko w mniemaniu bezbożnych znika, tymczasem chrześcijanie wierzą, że jest ona tchnieniem ust Boga. Ta prawda o nieśmiertelności, otwarcie na perspektywę eschatologiczną pobudza człowieka do moralnego życia<sup>119</sup>. Można więc wnioskować, że w eschatologicznym wymiarze duchowości o. Stanisława jest jeszcze jeden ważny aspekt – ukierunkowanie na królestwo niebieskie.

Ten aspekt jest obecny w całej jego koncepcji życia chrześcijańskiego. Będąc zakonnikiem, nie mógł on pominąć go także w życiu zakonnym.

### 3.1. Eschatologiczna perspektywa życia chrześcijańskiego

Życie chrześcijańskie osiąga swoją pełnię dopiero przy urzeczywistnieniu się daru przybranego synostwa Bożego w królestwie niebieskim. Ta pełnia, którą umożliwiał Kościół, stanie się również udziałem całego świata, który jest głęboko związany z człowiekiem. Świat w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie na końcu czasów<sup>120</sup>. Założenia Soboru Watykańskiego II, jak się okazuje, były obecne już w nauczaniu o. Papczyńskiego. Ma on na uwadze los ostateczny człowieka, gdy mówi o jego związku z Bogiem, o włączeniu w życie Kościoła, o kulcie maryjnym. Te idee są zawarte przede wszystkim w dziełach *Wejrzenie w głąb serca* i *Mistyczna świątynia Boga*<sup>121</sup>, ale można je znaleźć również w *Ukrzyżowanym Mówcy*.

Ojciec Papczyński przypomina, że każdy człowiek musi „ulec zniszczeniu”, ponieważ jest stworzony ze skazitelnej materii: *Weź pod uwagę to, że każdy człowiek został stworzony z materii podległej zniszczeniu i dlatego musi ulec rozkładowi. Toteż nazywamy się śmiertelnikami, ponieważ jesteśmy poddani śmierci, według tych słów: «Wszyscy*

<sup>119</sup> T. Rogalewski, *Aktualność postaci ojca Stanisława Papczyńskiego*, „Immaculata” (1983) nr 8-9, 112.

<sup>120</sup> Por. LG, 48.

<sup>121</sup> T. Rogalewski, *Teologiczne podstawy życia chrześcijańskiego w nauczaniu Założyciela i Odnowiciela Zgromadzenia Księży Marianów*, Lublin-Warszawa 1996, 131.

*musimy umrzeć. Jesteśmy bowiem jak woda, która raz wylana na ziemię, nie da się już pozierać» (por. 2 Sm 14, 14). Stąd też nie można znaleźć nikogo tak mocnego, tak bogatego czy też w prawie i wszelkiej wiedzy biegłego, kto by to prawo mógł złamać, uwolnić się od niego lub przy pomocy jakichś argumentów je obejść<sup>122</sup>. Ta perspektywa niechybnej śmierci, która może przyjść niespodziewanie, w każdej chwili i w każdym miejscu powinna skłaniać każdego człowieka do nawrócenia, do życia bardziej moralnego, świętego: *Dlatego jeśli nie możesz sobie zapewnić jutrzejszego dnia, co więcej, nawet dokończenia tej godzinny rozmyślenia, zwracaj uwagę na poszczególne swoje myśli i uczynki, dbaj poważnie o poprawę życia, zacznij żyć święciej i pilniej przykładaj się do doskonałości<sup>123</sup>.**

Pomocnym środkiem w tym, by nie zapominać o kresie swego życia, jest – zdaniem o. Papczyńskiego – nieustanne rozważanie chwili własnej śmierci i losu duszy po opuszczeniu ciała. Zaprasza on każdego i przekonuje, że dobrze jest wyobrazić sobie ostatnie momenty swego życia, gdy z jednej strony złe duchy atakują umierającego, chcąc go albo pobudzić do wyrozumiałości z powodu dokonanych dobrych dzieł, albo wtrącić w rozpacz przez wyolbrzymienie popełnionych grzechów<sup>124</sup>.

Jednak opisując w szczegółach, jak może wyglądać odejście człowieka z tego świata, wskazuje on na Chrystusa, który jest fundamentem naszych dobrych uczynków, dlatego On nie pozwoli wpaść w pychę z powodu moralnego życia<sup>125</sup>.

Trzeba także dodać, że o. Papczyński poprzez liczne obrazy zwraca uwagę na to, iż z powodu grzechu pierworodnego wszyscy są pozbawieni dostępu do raju, jednak wskutek wewnętrznej przemiany, która dokonuje się poprzez pokutę, człowiek staje się „podobnym do Cheruba” ochraniającego wejście do raju i do drzewa życia, którym jest sam Chrystus<sup>126</sup>. Zaznacza on również, że życie sakramentalne ma ukierunkowanie eschatologiczne, podkreślając znaczenie sakramentów chrztu świętego i pokuty, które uzdalniają człowieka do wejścia do królestwa niebieskiego<sup>127</sup>.

<sup>122</sup> IC, 1036.

<sup>123</sup> Tamże, 1037.

<sup>124</sup> Tamże, 1040-1041; por. NV, 64.

<sup>125</sup> Por. IC, 1040-1041.

<sup>126</sup> OC, 1211; por. tamże, 1252.

<sup>127</sup> Por. tamże, 1212.

W wywodach o. Stanisława na tematy eschatyczne również można zauważyć akcenty paschalne. Podkreśla on to w rozważaniach nad fragmentem Ewangelii według św. Jana: *Niech nie trwoży się serce wasze. Wierzycie w Boga? I we mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele* (J 14, 1-2a). W życiu chrześcijańskim Chrystus jest tym, który wyzwala z grzechów, daje nadzieję i obietnicę wiecznego szczęścia<sup>128</sup>. W sposób szczególny jest to podkreślone w rozważaniu „Śmierć śmierci” w dziele *Chrystus cierpiący*, w którym o. Papczyński wykazuje, że chociaż jeszcze podlegamy śmierci, nie ma ona już nad nami władzy, bo została zwyciężona: *Uzbrojony w naszą słabość, powiedziałbym bardziej zgodnie z prawdą, okryty służebnym odzieniem, nasz Kodros, nasz Chrystus, zaatakował śmierć. Umierając, zwyciężył ją. Ciosem, który Mu zadała, pokonał ją. «Tam klęskę poniosła śmierć, martwe ciało zadało jej śmiertelny cios» (św. Jan Złotousty, Homilia 6 na list do Koloosan). Bardzo zuchwała śmierć spodziewała się, że po śmierci na krzyżu naszego Króla zostanie zwyciężoną, a oto sama została zwyciężona i całkowicie pokonana. Śmierć Króla stała się dla ludzi przyczyną wiecznego zbawienia*<sup>129</sup>. Można zatem stwierdzić, że chociaż życie, a szczególnie jego kres, jest opisane przez o. Papczyńskiego w sposób bardzo wstrząsający, jednak jego zamiarem nie jest straszenie człowieka, ale ukazanie, że mimo tych boleści istnieje nadzieja na lepszą przyszłość<sup>130</sup>.

Rozwijając ideę losu po śmierci, o. Papczyński dochodzi do wniosku, że wobec takiej perspektywy nałożona na wszystkich konieczność śmierci ma być czymś bardzo pożądanym z powodu obiecanej nam przyszłej nieśmiertelności po zmartwychwstaniu: *Nałożonej na wszystkich konieczności śmierci należałoby nawet sobie życzyć, ze względu na przyszłą nieśmiertelność. «Ponieważ właśnie przez człowieka śmierć i przez człowieka powstanie umarłych. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie będą wszyscy ożywieni. [...] Musi bowiem to skazitelne przyoblec nieskazitelność i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność» (1 Kor 15, 21-22. 53)*<sup>131</sup>. Na dowód tego o. Papczyński posługuje się nie tylko słowami Pisma Świętego, ale również odwołuje się do dowodów św. Augustyna, mówiącego o tym, że w samą natu-

<sup>128</sup> Por. IC, 853-854.

<sup>129</sup> S. Papczyński, *Chrystus cierpiący*, 1327 (dalej: CP), w: PZ, 1273-1333.

<sup>130</sup> Por. T. Rogalewski, *Teologiczne podstawy...*, 132.

<sup>131</sup> TDM, 1175.



rę wpisany jest obraz przyszłego zmartwychwstania ciała<sup>132</sup>. Przywołuje on także argumentację Tertuliana, który twierdzi, iż ciało nasze pozostaje w depozycie Boga, a depozytariuszem jest Jezus Chrystus i dzięki Niemu zagłada ciała jest jedynie jego „odejściem”: *Tę część rozważania niech mi zakończy bardzo starożytny pisarz Tertulian. Mówi on: «Ciało zmartwychwstanie [...] i to nienaruszone. Dzięki najwierniejszemu pośrednikowi Bożemu, Jezusowi Chrystusowi, [...] jest ono wszędzie w depozycie u Boga. Wiedz, że to, co ty uważasz za zniszczenie ciała, jest tylko jego odejściem. Nie tylko bowiem dusza oddała się, ale również i ciało ma swoje czasowe odejścia: do wody, do ognia, do ptaków i zwierząt. Gdy wydaje się w nich rozptywać, to jakby do naczyń przelewa się do nich, [...] aby się znowu z nich pojawić».* Mówi apokaliptyczny prorok: *«Śmierć i piekło oddały umarłych swoich, którzy w nich byli i morze wydało umarłych, którzy w nim byli» [Ap 20, 13]*<sup>133</sup>.

W przekonaniu o. Papczyńskiego prawda o przyszłym ludzkim losie w wieczności wymaga wyjaśnienia również w sprawach dotyczących duszy. Przede wszystkim podkreśla on nieśmiertelność duszy w starożytnej intuicji religii pogańskich: *Jest to tak zgodne i odpowiadające naszej zdolności pojmowania, a nie tylko z Pismem Świętym i dogmatami wiary, że także niewierzący, którzy mają poprawne poglądy na temat dusz ludzkich, nie tylko nauczali, że są one nieśmiertelne, lecz nadto twierdzili, że po śmierci są albo karane za występki, albo nagradzane szczęściem za cnoty*<sup>134</sup>.

To przekonanie pogan powinno umacniać wiarę chrześcijan, zgodnie z którą dusza zaraz po wyjściu z ciała idzie do chwały wiecznej albo podlega karze, która może być czasowa lub wieczna: *My, niewątpliwie obdarzeni nadziemskim światłem, stwierdzamy, że nieśmiertelność dusz jest tak pewna, iż najmocniej utrzymujemy, że natychmiast po opuszczeniu ciała ulatują one albo do chwały, albo podlegają karze, i to bądź czasowej, bądź wiecznej. O tym bowiem pouczył nas Duch Święty w wielu miejscach Pisma Świętego, a zwłaszcza w księdze Mądrości (Mdr 5, 7-16)*<sup>135</sup>.

<sup>132</sup> Por. tamże, 1176.

<sup>133</sup> Por. tamże, 1177.

<sup>134</sup> Tamże, 1177-1178.

<sup>135</sup> Tamże, 1178.

Określając eschatologiczne perspektywy życia chrześcijańskiego, o. Papczyński nie poprzestaje jedynie na tematach śmierci, zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy i ciała. W *Mistycznej świątyni Boga* podejmuje on temat spełnienia eschatologicznego osoby ludzkiej, poświęcając mu cały rozdział zatytułowany *Chwała mistycznej świątyni*.

Opisując doświadczenia Apostoła Pawła, oraz w oparciu o wywody św. Augustyna, o. Papczyński podkreśla, że przyszła rzeczywistość nie jest możliwa do opisanego, ponieważ przewyższa ona wszelkie ludzkie pojęcie i pragnienia: *Ten Apostoł porwany do trzeciego nieba, który usłyszał słowa tajemne, jakich nie godzi się człowiekowi wymawiać, dodaje, że chwały mistycznej świątyni nie tylko nie można opisać, ale nawet przedstawić w myśli. Mówi: «Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce ludzkie nie wstąpiło, co zgotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił Bóg przez Ducha swojego» (1 Kor 2, 9-10). Księżę doktorów, św. Augustyn, uważając nie inaczej, mówi: «To piękno i przyszły majestat mistycznej świątyni wymyka się wszelkiemu słowu, przewyższa wszelkie pojęcie ludzkiego rozumu. Tego, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują, ani wiarą się nie pojmie, ani nadzieją nie osiągnie, ani miłością nie obejmie: przekracza ono pragnienia i życzenia»<sup>136</sup>.*

Wobec tej tajemnicy o. Papczyński stwierdza, że nie jest w stanie jej opisać, raczej powinien za nią tęsknić, oczekując na spełnienie obietnicy. Jednak pragnąc nakreślić obraz przyszłej chwały, wskazuje, że będzie się opierał na Piśmie Świętym oraz doświadczeniu innych mistyków<sup>137</sup>.

Próbując określić przymioty ciała uwielbionego, o. Papczyński przyjmuje jako podstawę wywody św. Apostoła Pawła: *Występując przeciw milczącemu przeciwstawianiu się niektórych tej sprawie, rozpatruje ją bardzo wymownie i bardzo mądrze: «Ale powie kto: Jakże powstają umarli i w jakim ciele przyjdą? Głupi! – odpowiada Apostoł, – Co ty siejesz, nie bywa ożywione, jeśli pierwej nie obumrze. A to, co siejesz, nie siejesz ciała, które ma być, ale samo ziarno, jak na przykład pszeniczne albo jakie inne. Bóg zaś daje mu ciało, jak chce, i każdemu nasieniu własne ciało» itd.; «tak i zmartwychwstanie umarłych. Wsiewa się w skazitelności, powstanie w nieskazitelności. Bywa wsiewane w nie-*

<sup>136</sup> Tamże, 1180.

<sup>137</sup> Por. tamże; zob.: T. Rogalewski, *Teologiczne podstawy...*, 137.

*ślawie, powstanie w chwale. Wsiewa się w słabości, powstanie w mocy. Wsiewa się ciało cielesne, powstanie ciało duchowe» (1 Kor 15, 35-38. 42-44)<sup>138</sup>. Przybliżając ten temat jeszcze bardziej, sugeruje on czytelnikowi, by zwrócił uwagę na obraz rzeki, który jest zawarty w księdze Rodzaju (2, 10-14) i wskazuje na jej rozdzielenie na cztery nurty, które można porównać do czterech przymiotów uwielbionego ciała: niecierpiętlivości, przenikliwości, zwinności i jasności. Przykładem tego jest ciało Zmartwychwstałego Chrystusa<sup>139</sup>.*

Mówiąc o życiu w królestwie Bożym, o. Papczyński mocno podkreśla absolutne uszczęśliwienie ciała na tyle, że nawet wszystkie zmysły zostaną nasycone przez Boga rozkoszą<sup>140</sup>. Na końcu tych rozważań jednak znowu dochodzi do wniosku, że niemożliwe jest opisanie przyszłego szczęścia: *Któż słowami wymieni wszystkie inne rzeczy? Bo szczęścia duszy nie chcę nawet dotykać. Zamilczmy, zamilczmy o tym, czego nie jesteśmy w stanie odpowiednimi słowami wyjaśnić. Któż bowiem może zgłębić Boga, a w Nim wizję, poznanie, miłość wszystkich rzeczy, a nawet samą chwałę rozumu, pamięci i woli? Niech Bóg sprawi, byśmy te rzeczy raczej zdobyli, niż je opisywali. Niech Przenajświętsza Trójca sprawi, byśmy osiągnęli ten cel, dla którego zostaliśmy stworzeni, odkupieni i powołani do wiary<sup>141</sup>.*

W koncepcji życia chrześcijańskiego o. Papczyński mocno podkreśla aspekt ukierunkowania na królestwo niebieskie. Ujmuje on sprawę ostateczne człowieka nie tylko od strony negatywnej – konieczność rozstania się z tym życiem, ale przede wszystkim od pozytywnej, ukazując perspektywę wiecznego szczęścia, które powinno determinować życie doczesne człowieka<sup>142</sup>.

### 3.2. Życie zakonne jako znak królestwa Bożego

Dla o. Papczyńskiego życie zakonne jest specyficzną formą życia chrześcijańskiego. Jest ono ewangeliczną formą życia, której przykład pozostawił Chrystus i Apostołowie i nosi znamiona ukierunkowania

<sup>138</sup> TDM, 1180-1181.

<sup>139</sup> Por. tamże, 1181-1182.

<sup>140</sup> Tamże, 1183.

<sup>141</sup> Tamże.

<sup>142</sup> Por. T. Rogalewski, *Teologiczne podstawy...*, 138.

eschatologicznego. Stanowi ono znak królestwa Bożego już tu na ziemi. Ta kategoria biblijna – zdaniem A. Pakuły – nie jest w pismach o. Papczyńskiego w pełni jednoznaczna, mimo tego pełni ona ważną funkcję charakteryzującą duchowość zakonną<sup>143</sup>. Ojciec Papczyński, mówiąc o doskonałości zakonnej, często ten temat łączy z doskonałością chrześcijańską w ogóle, dla tego jego idee dotyczące koncepcji życia zakonnego można odnieść również do życia chrześcijańskiego każdego stanu.

Idea eschatologicznego ukierunkowania życia zakonnego jest wyrażona przede wszystkim w *Wejrzeniu w głąb serca*, natomiast jest mniej obecna w dziełach dotyczących spaw zgromadzenia, co znalazło również odzwierciedlenie w dokumentach wczesnej tradycji, które dotyczyły bardziej kwestii praktycznych<sup>144</sup>.

Według Papczyńskiego, wybór życia zakonnego już jest wyborem królestwa niebieskiego i jego spraw z równoczesną rezygnacją z tego, co pochodzi od świata i szatana<sup>145</sup>. Papczyński wprost stwierdza, że sam Jezus porównuje życie zakonne do drogocennej perły, dla której kupiec jest gotów pozbyć się wszystkiego, aby tylko ją nabyć: *Rozważ, jak Jezus zgodnie ze swym uświęconym zwyczajem obrazowego mówienia posłużył się pięknym podobieństwem, porównując zakonne powołanie do drogocennej perły. Mówi mianowicie, że człowiek zajmujący się poszukiwaniem pereł, znalazłszy wśród nich jedną drogocenną, sprzedał całą swą posiadłość i kupił ją*<sup>146</sup>.

Podkreślając wartość życia zakonnego, o. Papczyński ocenia jednak realnie wezwania, które stoją przed zakonnikami pragnącym iść drogą powołania. Należy podkreślić, że koniecznym warunkiem zdobycia królestwa niebieskiego jest pokora, uniżenie samego siebie: *Zwróć więc uwagę, jak dalece może sięgać poniżanie samego siebie, jak jest ono konieczne do wzniesienia się duszy do miejsca bardzo szczęśliwej wieczności. Bo skoro pokora i pogarda dla samego siebie czyni nas drogimi Bogu, Miłości Niebieskiej, wobec tego sprawi ona i to, że dzięki niej zostaniemy obdarzeni królestwem niebieskim i na wieki będziemy żyć z Bogiem Najwyższym*<sup>147</sup>.

<sup>143</sup> A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 302-303.

<sup>144</sup> Por. tamże.

<sup>145</sup> Tamże, 304.

<sup>146</sup> IC, 884-885.

<sup>147</sup> Tamże, 617.

Temat życia zakonnego jako znaku królestwa Bożego w myśli o. Papczyńskiego zawiera wiele aspektów, które w różny sposób można systematyzować. Wydaje się odpowiednim wyróżnić dwa podstawowe tematy, które mogą być kluczem takiej systematyzacji: upodobnienie się do Chrystusa oraz wyrzeczenie się wszystkiego ze względu na królestwo niebieskie.

### 3.2.1. Upodobnienie się do Chrystusa

Wybierając życie zakonne, człowiek wybiera życie już z definicji ukierunkowane na królestwo niebieskie, dlatego w centrum tego fundamentalnego wyboru znajduje się Chrystus. Poprzez konsekrację zakonną oraz śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa zakonnik w Chrystusie staje się dziedzicem królestwa Bożego, łącząc się z Nim oraz z innymi współuczestnikami tego dziedzictwa<sup>148</sup>.

Naśladowanie Chrystusa we wszystkich aspektach życia, a szczególnie poprzez posłuszeństwo woli Ojca na wzór Chrystusa, jest – zdaniem o. Papczyńskiego – „drogą królewską”, ponieważ w ten sposób plan zbawczy Boga urzeczywistnia się w tym świecie: *Pobudkę i przykład posłuszeństwa bierzcie od samego Odkupiciela naszego, który «uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa» (Flp 2, 8). Gdyby ktoś w tym przedmiocie wzbraniał się Go naśladować, byłoby oczywistym, że nie chciałby z Chrystusem panować, skoro nie chciałby być posłusznym prawowitej władzy dla Chrystusa*<sup>149</sup>; *Zważ to, że przez uzgodnienie naszej woli z wolą Boga, staje otworem dla Niego szeroka i królewska droga do nas. Bez takiego uzgodnienia nawet Syn Boży nie zstąpiłby do łona Niepokalanej Dziewicy. A jeśli zgoda na wolę Bożą i rezygnacja z własnej otworzyła Bogu dostęp do ludzkiego serca i sprawiła, że stał się On człowiekiem, to tak samo przygotowuje i otworzy Mu drogę do twojego serca*<sup>150</sup>. Można stwierdzić więc, że o. Papczyński podkreśla wartość posłuszeństwa zakonnego właśnie ze względu na Chrystusa, do którego każdy zakonnik powinien się upodobnić.

W przestrzeganiu ślubu ubóstwa o. Papczyński również wskazuje przykład Chrystusa: *Chociaż każdemu wypada pamiętać, i owszem,*

<sup>148</sup> Por. A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 304, 308.

<sup>149</sup> NV, 53.

<sup>150</sup> IC, 618.

naśladować niedostatek Króla niebieskiego, który, jak czytamy, nie miał nawet własnego mieszkania i będąc pewnego razu spragnionym, nie wstydził się prosić o wodę. Dlatego i wy, znajdując się w najwyższym ubóstwie, cieszcie się bardzo, że wówczas możecie być prawdziwymi uczniami Chrystusa Pana i Jego naśladowcami<sup>151</sup>. Wartość ubóstwa w dążeniu do królestwa Bożego również wyraża się w tym, że zakonnik za jedyne dobro najwyższe uważa Chrystusa i Jego królestwo: *Chrystus wzdycha, chociaż nie potrzebuje westchnień. Sądzę jednak, że On spoglądając w niebo dlatego westchnął, bo widział, iż w przyszłości niewielu będzie takich, którzy będą usiłowali wejść w otwarte już przez Niego bramy królestwa niebieskiego, wyżej sobie ceniąc przemijające dobra ziemskie niż wielkie skarby niebieskie. [...] Ty ucz się częściej spoglądać w niebo i wdychać, że tak długo jesteś poza nim wygnańcem, i błagaj ustawicznymi gorącymi westchnieniami o pomoc Bożą, abys przez popełniony kiedyś ostatni grzech nie postradał go na zawsze<sup>152</sup>.*

Wybór Chrystusa-Oblubieńca jest ważnym motywem zachowania ślubu czystości, ponieważ wybierając Go jako jedyny „przedmiot” miłości, zakonnik rozpala w sobie pragnienie miłosego zjednoczenia z Nim w królestwie Bożym, które jest sensem wszelkiego istnienia: *Co mieli przed oczyma uczniowie Chrystusa? Twego Zbawiciela, duszo moja. A jeśli na wizji tegoż samego Zbawiciela polega najbardziej upragnione i błogostawione szczęście, rozważ, z jak wielkim usiłowaniem i z jakim pragnieniem powinnaś jej sobie życzyć i poszukiwać<sup>153</sup>.*

W życiu zakonnym jednak upodobnienia się do Chrystusa o. Papczyński nie ogranicza jedynie do praktykowania rad ewangelicznych. Bezgrzeszne życie i praktyka cnót prowadzi do przyjęcia przeciwności życia i cierpień. Daje on temu wyraz szczególnie w kazaniach pasyjnych: *Panie Jezu, gdy widzę Cię biczowanego, nie chcę być bez biczów. Jest pociechą dla nieszczęśliwych – mieć sprzymierzeńców w nieszczęściu. Ilekroć Cię widzę ociekającego krwią, chciałbym wylać ocean łez; gdy Cię widzę od góry do dołu poranionego, w jak największym umiżeniu, ofiaruję Ci wszystkie ciosy mych utrapień, nieszczęść, cierpień, strapienień, udręków, pokus, zniestawień, krzywd, wszelkich przeciwności, przykrości, goryczy, umartwień, a także ukłucia wszystkich trosk, starań,*

<sup>151</sup> NV, 55-56.

<sup>152</sup> IC, 770.

<sup>153</sup> Tamże, 772.

*niepokojów, wszystkie rany mojego ducha i serca. Chcę być na zawsze przywiązany z Tobą do słupa: jeśli zwiążesz mnie ze sobą przez miłość, któż mnie od Ciebie oderwie? Jeśli mnie połączysz ze sobą przez miłosierdzie, któż mnie od Ciebie odłączy? Niech przylgnie dusza moja do Ciebie, niech mnie przyjmie najłaskawsza prawica Twoja. Niech przylgnie do swej Głowy nawet najlichszy członek, i niech współcierpi z całym cierpiącym świętym ciałem tak drobna cząsteczka<sup>154</sup>.*

Właśnie naśladowanie Chrystusa w wymiarze Jego cierpienie daje tytuł do wiecznej radości. Ojciec Papczyński podkreśla, że taką drogę każdy powinien nie tylko zaakceptować, ale nawet ją pokochać<sup>155</sup>. Niejako w usta Chrystusa wkłada on następujące słowa: *A wy, bardzo pilni pracownicy, zakonnicy całym sercem oddani waszej doskonałości, przez dnie i noce usilnie starający się Mi podobać we łzach, uciskach, różnych umartwieniach, bądźcie dobrej myśli, bo chociaż będę się nieco od was oddalał, pozwalając, żebyście doznali wielu ucisków i pokus, jednak znów za niedługo – zapewniam was – Mnie ujrzycie. Przez krótki czas będziecie płakać, żeby się radować wiecznie; przez krótki czas będziecie się trudzić, żeby otrzymać wieczną nagrodę, przez krótki czas będziecie walczyć, żeby otrzymać nieśmiertelną koronę chwały. Za niedługi czas, bowiem, odwiedzę moją winnicę i każdemu dam należną mu zapłatę<sup>156</sup>.*

Ważnym aspektem w eschatologicznym ukierunkowaniu życia zakonnego jest dla o. Papczyńskiego realna obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii. Poprzez swoje zbawcze działanie, ukierunkowane na wprowadzenie wszystkich do królestwa Bożego, daje On każdemu wieczne i nieśmiertelne życie i jest obecny, choć niewidoczny dla oczu ciała<sup>157</sup>. Ten sakramentalny wymiar obecności Chrystusa jest dla o. Papczyńskiego na tyle ważny, że w *Regule życia* poświęca on mu cały rozdział, podkreślając konieczność sprawowania Eucharystii, przystępowania do Komunii oraz przyjęcia innych sakramentów<sup>158</sup>. W rozumieniu o. Stanisława, Eucharystia sprowadza miłość Boga do serca człowieka i tym samym sprawia, że człowiek rozpoczyna jakby nowe

<sup>154</sup> CP, 1293-1294.

<sup>155</sup> Tamże, 1324.

<sup>156</sup> IC, 707.

<sup>157</sup> Tamże, 681-682; por. A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 309.

<sup>158</sup> Por. NV, 70-71.

życie, które jest zakorzenione w życiu wiecznym<sup>159</sup>. To z kolei prowadzi do radykalnego nawrócenia do „najwyższego Dobra” i do pragnienia przebywania w „domu Ojca”<sup>160</sup>.

Na końcu trzeba podkreślić, że w rozumieniu o. Papczyńskiego, zakonnicy w swoim wysiłku naśladowania Chrystusa są ciągle „w drodze”. Podkreśla on, że życie doczesne ma zasadniczy wpływ na kształt życia przyszłego, które rozpocznie się sądem szczegółowym, a w późniejszej perspektywie, przy zmartwychwstaniu, będzie potrzeba stanąć przed sądem powszechnym. Dlatego podkreśla on konieczność wysiłku wierności Bogu w tym życiu<sup>161</sup>. Posługując się symbolem perły, można powiedzieć, że choć w pewnym sensie ją już nabyli, to jednak są narażeni na niebezpieczeństwo jej utraty<sup>162</sup>. Podkreślając aspekt naśladowania Chrystusa aż do upodobnienia się do Niego, o. Papczyński akcentuje potrzebę cierpliwości, ponieważ jeszcze nie osiągnęliśmy pełni: *ci, którzy na wzór Syna Bożego przyjmują i wypijają z całą rezygnacją kielich cierpienia, którzy za dobrodziejstwa odbierają zło, którzy są oskarżani i niesłusznie potępiani, którzy bez powodu doznają nienawiści i szyderstwa, którzy z miłości ku Chrystusowi i dla naśladowania Go znoszą z pogodą ducha wszelkie wzgardy, przeciwności, trudy, utrapienia, krzyże i prześladowania, ci osiągną niebieską chwałę i będą współdziedzicami z Synem Bożym. Nie nastawiaj się więc na korzystanie ze spokoju, ale raczej proś Pana, który ma przyjść do ciebie, aby przygotował twoją duszę na próbę*<sup>163</sup>.

### 3.2.2. Wyrzeczenie się wszystkiego ze względu na królestwo Boże

W celu przybliżenia rzeczywistości eschatologicznej i uformowania odpowiednich postaw o. Papczyński dąży do wykazania względnej wartości rzeczy doczesnych, zaś człowieka przedstawia jako wygnańca albo pielgrzyma na tym świecie w drodze do prawdziwej ojczyzny<sup>164</sup>. Powinien on nieustannie spoglądać w niebo i błagać Boga, by ten nie

<sup>159</sup> Por. A. Pakuła, *Orientacja eschatologiczna osoby zakonnej w „Inspectio cordis”, „Immaculata”* 11(1992) 14.

<sup>160</sup> Por. tamże.

<sup>161</sup> Por. tamże, 15-16.

<sup>162</sup> Por. IC, 810-811; A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 307-308.

<sup>163</sup> IC, 892.

<sup>164</sup> Por. A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 310.



pozwoił mu poprzez jakikolwiek grzech stracić prawa do wejścia do Jego królestwa<sup>165</sup>. Jest to podstawa do ważnego aspektu ukierunkowania eschatologicznego w życiu chrześcijańskim, ale przede wszystkim – zakonnym.

Ojciec Papczyński podkreśla konieczność rozróżnienia między „przemijającymi dobrami ziemskimi” a „wiecznymi skarbami niebieskimi”: *Jedni modląc się, wyrażają żal za grzechy; drudzy prosząc, domagają się ich przebaczenia; niektórzy z najgorętszymi pragnieniami zwracają się o dary Ducha Świętego i święte cnoty; są zaś i tacy, którzy z największym pożądanem i ciągłym naprzykrzaniem domagają się od Boga wiedzy, bogactwa, majątków oraz innych dóbr naturalnych lub uśmiechu fortuny*<sup>166</sup>. Istotną treścią więc życia zakonnego jest porzucenie tego, co nie jest z Boga, aby w życiu mogło zapanować to, co jest Boże.

Komentując polecenie Chrystusa, by uczniowie wpieryw szukali królestwa Bożego, a reszta będzie im dodana (por. Mt 6, 33), o. Stanisław zauważa, że świat przede wszystkim szuka tej „reszty”, polecając nie iść za wzorem tego świata, ale troszczyć się o sprawy królestwa Bożego<sup>167</sup>.

Przeciwstawianie „świata” królestwu niebieskiemu jest często stosowanym przez o. Papczyńskiego retorycznym sposobem podkreślenia wartości życia zakonnego, które polega między innymi na wyrzeczeniu się dóbr doczesnych nie tylko poprzez składanie ślubu ubóstwa, ale także odpowiednie nastawienie duszy<sup>168</sup>. I znowu można tu powrócić do już wspomnianego przykładu perły, którego używa o. Papczyński: można mówić, że zakonnik w jakimś stopniu już odkrył ową „drogocenną perłę” i porzucił wszystko, by ją nabyć, jednak ciągle jest w niebezpieczeństwie jej utracenia<sup>169</sup>. Dlatego należy stwierdzić, że już omówiony wyżej temat naśladowania Chrystusa poprzez ślub ubóstwa ma szczególny wymiar eschatologiczny także w kwestii wyrzeczenia się dóbr świata, by one w hierarchii wartości nie zajmowały pierwszego miejsca<sup>170</sup>.

<sup>165</sup> Por. IC, 770, 976.

<sup>166</sup> Tamże, 770.

<sup>167</sup> Por. tamże, 907; A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 306.

<sup>168</sup> Por. A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 307.

<sup>169</sup> Por. tamże.

<sup>170</sup> Por. tenże, *Orientacja eschatologiczna...*, 14.

Zakonne powołanie przeżywane jako dojrzewanie do wiecznego szczęścia z Bogiem ukazuje prawdziwą hierarchię wartości. Każdy czyn człowieka, a szczególnie zakonnika jest wartościowany z perspektywy życia wiecznego, dlatego często w dziełach o. Papczyńskiego pojawia się przeciwstawienie rzeczy ziemskich i niebiańskich. Jednak w odróżnieniu od pesymistycznego obrazu człowieka, który cechował literaturę tego czasu, podkreśla on przede wszystkim eschatologiczne znaczenie pogardy wobec świata. Takie figury retoryczne służą bardziej podkreśleniu wartości nadprzyrodzonych, wiecznych oraz wykazaniu przemijalności i względnej wartości tego świata<sup>171</sup>. W związku z tym, w dziełach o. Papczyńskiego można wskazać jeszcze jeden ważny aspekt w życiu duchowym zakonnika, który może być niewłaściwie odczytany w naszych czasach. Jest to wzgarda nie tylko dla dóbr ziemskich, ale też dla samego siebie.

Ta wzgarda wobec siebie nie wynika bynajmniej z kompleksów czy z przekonania, że natura ludzka jest czymś złym, ale jej podstawą jest to, że sam Chrystus się uniżył dla naszego zbawienia, porzucił wszystko, zatracił samego siebie. Nie jest to wzgarda destrukcyjna, ale odwrotnie – prowadzi ona do chwały: *I przeciwnie, jak wielka okaże się radość tych, którzy nie tylko poszli za wzgardzonym Jezusem, nie tylko Go wyznawali, lecz również głosili Go, i z miłości do Niego nie tylko doznali wzgardy, ale też ponieśli śmierć. Zstąpi bowiem Chrystus, nasze życie, w uwielbionym ciebie, przyobleczony w słońce, otoczony hufcami aniołów i zastępami świętych, niosąc przed sobą zwycięski znak krzyża. Ty zatem, by stać się uczestnikiem tej chwały, musisz dążyć i dojść do najwyższej wzgardy świata i – powiadam – wzgardy samego siebie. «Bowiem, – jak mówi Apostoł – utrapienia czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi» [Rz 8, 18]<sup>172</sup>.*

Natura ludzka, zepsuta grzechem pierworodnym oraz grzechami uczynkowymi skłania się ku temu, by bardziej przywiązywać się do rzeczy przyjemnych, do tego, by wypełnić się wartościami tego świata. Dotyczy to nie tylko rzeczy materialnych, ale również próżnej chwały, przyjemności, zaspokojenia ambicji. Dlatego, aby nauczyć się pragnąć rzeczy niebieskich, konieczne jest najpierw wyrzeczenie się siebie samego. Wtedy zamierają pragnienia ziemskie i wzmacnia się dążenie

<sup>171</sup> Tenże, *Duchowość zakonna...*, 312-313.

<sup>172</sup> IC, 611-612.

do tego, co Bóg przygotował dla człowieka: *Jeśli byłeś bardziej zajęty spełnianiem swoich pragnień, to bądź przekonany, że kierowałeś się fałszywym duchem. Jeśli było odwrotnie, to nie miej wątpliwości, że bardzo dobrze sobą kierowałeś, i wiedz, że było to zgodne z twoim powołaniem. Aby mu odpowiedzieć, powiększaj i poszerzaj obecnie również te mniejsze nowe iskry Boskiej miłości w celu praktykowania cnót, sprzyjając im ochoczym wysiłkiem i pragnieniem robienia postępów i rzeczywistego w nich postępu. Jeśli wzgardzisz samym sobą, wtedy poczujesz, jak słodki jest Pan! Jeśli cały oderwiesz się od świata, doświadczysz, jak gorzki jest świat! Jakiż bowiem smak, jaki zapach czują ci, którzy nie tylko smakują, ale chłoną cielesne przyjemności, światowe rozkosze i babilońskie napoje? Ach! Zaczerną i napiją się z nich krótko trwającej słodyczy, z powodu której zostaną jednak wrzuceni do bezdennej przepaści wiecznych goryczy. [...] Natomiast przeciwnie, jak wiele wciąż trwającej słodyczy znajduje się w krzyżu, cierpliwości, umartwieniach, mazołach, doznawanych nieszczęściach i krzywdach, znoszonych w duchu naśladowania Boga-Człowieka! W tych rzeczach miłośnicy krzyża i cierpienia znajdują obfitość nigdy nie kończących się radości, wieczystych pociech, świętej i wiecznie trwającej rozkoszy, jakkolwiek dopiero po twardej walce i utarczkach ze światem, piekłem i swoimi złymi pożądaniami. [...] Losem ludzi rozpustnych, żądnych honoru, prowadzących to życie bez zachowywania prawa jest kara śmierci wiecznej, według tej wypowiedzi: «Ich końcem zatracenie» [Flp 3, 19]. Udziałem zaś ludzi sprawiedliwych, oddanych wszelkiego rodzaju umartwieniom, posłusznych i wytrwale żyjących według świętych praw i reguł jest nieśmiertelna chwala i szczęśliwość polegająca na nigdy nie nużącym oglądaniu Boga, Dobra Najwyższego, i na życiu bez śmierci i bez końca, według tych słów: «A dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej i nie dotknie ich męka śmierci» itd. [Mdr 3, 1]»<sup>173</sup>.*

Jako przykład człowieka, który ze względu na wartości wyższe wzgardził sobą, o. Stanisław ukazuje Apostoła Pawła. Zachęca on do porzucenia człowieka cielesnego ze wszystkimi jego namiętnościami, by utwierdzać się w cnotach poprzez wyrzeczenie się siebie samego<sup>174</sup>.

<sup>173</sup> Tamże, 1019-1020.

<sup>174</sup> Por. tamże, 827-828.

Ta idea wielokrotnie powraca w dziełach o. Papczyńskiego, jest ona związana z cnotą pokory, dlatego z pewnością można stwierdzić, że stanowi ona specyfikę jego wrażliwości eschatologicznej<sup>175</sup>.

Podsumowując, można stwierdzić, że zakonnik, zdaniem o. Papczyńskiego, choć jest zanurzony w sprawy doczesne, związane z codziennym wypełnieniem powołania, powinien stale żyć w perspektywie celu swego życia. Daje temu wyraz w *Regule życia: W każdej godzinie badajcie siebie, o ile postąpiliście w miłości do Boga albo w niej osłabiliście się; poprawiajcie zatem niedostatek i powodujcie postęp. Bo jeżeli będziecie myśleć, że o każdej godzinie macie umrzeć albo że przy najmniej godziny te wam przemijają bezpowrotnie, to na pewno dłożycie starań, byście jak najwięcej, z pomocą Boską, stale zasługiwali, oczekując na niezawodne danie wiernym sługom denara za dzień pracy*<sup>176</sup>. Ta myśl o zbliżającym się dniu, w którym człowiek wejdzie do królestwa niebieskiego, pobudza do przygotowania do tego momentu, dlatego całość spraw doczesnych zakonnika ma wymiar wyrażenie eschatologiczny, ukierunkowujący życie na królestwo niebieskie<sup>177</sup>.

#### 4. Zakończenie

Podczas analizy dzieł o. Papczyńskiego oraz innych źródeł, dotyczących jego życia i duchowości, zauważono, że istnieją dwa źródła inspiracji eschatologicznych w jego życiu duchowym. Pierwsze to jego własne doświadczenia i przemyślenia, którym daje on wyraz w swoich dziełach ascetycznych oraz, w mniejszym stopniu, w tych, które dotyczą założenia i rozwoju Zgromadzenia Księży Marianów. Drugą kategorią inspiracji eschatologicznych są czynniki „zewnątrzne”, takie jak praktyki eremitów w Puszczy Korabiewskiej, do których dołączył się o. Papczyński oraz dekryty biskupów, nakazujące spełnianie praktyk pobożnych o charakterze eschatologicznym oraz ukazujące wspieranie zmarłych, jako jeden ze szczegółowych celów zgromadzenia.

Podczas analizy specyfiki eschatologicznego wymiaru duchowości o. Papczyńskiego stwierdzono, że zawiera on dwa aspekty. Po pierw-

<sup>175</sup> Por. IC, 685, 722, 771, 835, 886, 892, 938, 1006, 1008; TDM, 1094-1095, 1106; OC, 1205.

<sup>176</sup> NV, 60.

<sup>177</sup> Por. A. Pakuła, *Duchowość zakonna...*, 310.

sze, jest to wspomaganie zmarłych, cierpiących w czyśćcu. Ojciec Stanisław jako podstawowy motyw niesienia pomocy zmarłym wymienia miłość, najwyższym przejawem której jest modlitwa za tych, którzy nie mogą nam się odwdzięczyć. Dla o. Papczyńskiego ważnym również jest, że dzieło wspierania zmarłych jest ściśle związane z tajemnicą obcowania świętych oraz podkreśla on, że żyjący mają obowiązek wspierania zmarłych, ponieważ sami, jako dłużnicy, otrzymali przebaczenie za darmo i taką pomocą niejako zwracają ten dług.

Wśród praktyk, które stosował o. Papczyński i które nakazał spełniać w zgromadzeniu przez siebie założonym są Ofiara Eucharystyczna, odmawianie Oficjum za zmarłych, modlitwa różańcowa oraz prowadzenie Bractw Niepokalanego Poczęcia, które jako jeden z celów szczegółowych mają modlitwę za zmarłych.

Drugim aspektem duchowości eschatologicznej św. S. Papczyńskiego jest ukierunkowanie życia na królestwo niebieskie. Założyciel mariańców w dziełach ascetycznych podkreśla, że wszyscy są poddani śmierci, dlatego powinni pamiętać, że to życie kiedyś się skończy. W związku z tym zaleca on częste rozmyślenia o śmierci, sądzie i oczekującej chwale oraz o tym, co czeka grzesznika – kara piekła. Jednak wizja przyszłości eschatologicznej jest w jego dziełach nacechowana nadzieją paschalną. Podkreśla on, że Chrystus jest fundamentem zbawienia i sensem wiecznego szczęścia.

W aspekt ukierunkowania życia na królestwo niebieskie o. Papczyński także wpisuje życie zakonne, które powinno być przejawem królestwa już tu na ziemi. Ukazuje on, że zakonnicy są takim znakiem poprzez naśladowanie Chrystusa w praktyce rad ewangelicznych oraz przez przyjmowanie cierpień i trudności życia.

## Bibliografia

Kosmowski, J., *Charyzmat eschatyczny w dziejach Zgromadzenia*, „Immaculata” (1992) nr 3.

Krzyżanowski, K., *Stanislaus a Jesu Maria Papczyński, O. Imm. Conc. (1631-1701). Magister studii perfectionis*, Romae 1963 (mps AMG).

Krzyżanowski, K., *Powstanie i rozwój Zakonu za życia Założyciela*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Rzym 1975.

- Krzyżanowski, K., *Wprowadzenie do Reguły życia*, w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Leporini, M., *Vita Fundatoris Congregationis Polonae Ordinis Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis synoptice elucidatur*, w: G.A. Navikevičius, *Stanislao di Gesù Maria Papczyński 1631-1701. Scolopio e Fondatore della Congregazione dei Padri Mariani*, Roma 1960.
- Makoś, W., *O Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Warszawa 1998.
- Makoś, W., *Wprowadzenie do Mistycznej świątyni Boga*, w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Makoś, W., *Element eschatyczny charyzmatu Księży Marianów na tle historii i w kontekście*, „Immaculata” (2009) nr 12.
- Navikevičius, G.A., *Stanislao di Gesù Maria Papczyński 1631-1701. Scolopio e Fondatore della Congregazione dei Padri Mariani*, Roma 1960.
- Pakuła, A., *Orientacja eschatologiczna osoby zakonnej w „Inspectio cordis”*, „Immaculata” (1992) nr 11.
- Pakuła, A., *Duchowość zakonna według Stanisława Papczyńskiego i wczesnej tradycji Zgromadzenia Księży Marianów*, Warszawa-Lublin 2010.
- Papczyński, S., *Mistyczna świątynia Boga*, w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Papczyński, S., *Ofiarowanie siebie*, w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Papczyński, S., *Reguła życia*, w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Papczyński, S., *Ukrzyżowany mówca*, w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Papczyński, S., *Założenie Domu Skupienia*, w: S. Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Pisarzyk, M., *Z badań nad elementem eschatologicznym w duchowości i apostołacie maranów*, „Studia Płockie” 5(1977).
- Pisarzyk, M., *Element eschatologiczny w duchowości i apostołacie Zgromadzenia Księży Marianów*, Lublin 1987.
- Pisarzyk, M., *Bł. Stanisław Papczyński – Orędownik zmarłych i Sługa konających*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012).
- Rogalewski, T., *Aktualność postaci ojca Stanisława Papczyńskiego*, „Immaculata” (1983) nr 8-9.
- Rogalewski, T., *Teologiczne podstawy życia chrześcijańskiego w nauczaniu Założyciela i Odnowiciela Zgromadzenia Księży Marianów*, Lublin-Warszawa 1996.
- Rogalewski, T., *Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. Inspirator mariańskiej szkoły duchowości*, Lublin-Warszawa 2001.
- Rogalewski, T., *W służbie Maryi. Stanisław Papczyński (1631-1701). Założyciel Zgromadzenia Księży marianów*, Warszawa 2002.

Rogalewski, T., *Koncepcja życia chrześcijańskiego w pismach ojca Stanisława Papczyńskiego*, Warszawa-Lublin 2004.

Skóra, W., *Jak pomagać duszom w czyśćcu cierpiącym?*, w: *Mariański charyzmat niesienia pomocy zmarłym*, red. J. Kumala, Licheń 2009.

Sydry, S., *Czcigodny Sługa Boży o. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński i jego dzieło w świetle dokumentów*, Warszawa 1937.

Topolski, J., *Gospodarka polska a europejska w wieku XVI-XVIII*, Poznań 1977.

Wyszyński, K., *Żywot Czcigodnego Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego*, w: *Stróż duchowego dziedzictwa marianów. Wybór pism o. Kazimierza Wyszyńskiego*, red. Z. Proczek, Warszawa-Stockbridge 2004.

Zimoń, H., *Eschatologia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983.

Zyzak, W., *Pobożność w katolicyzmie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XV, red. E. Goglewicz, Lublin 2011.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 195-258

## Specificity of the eschatological dimension of spirituality of St. Stanislaus Papczyński (1631-1701)

Prayerful assistance for the souls of the dead is one of the main elements of the Marian charism. It is a characteristic feature of both the Marian spirituality and apostolate.

The author discusses eschatological inspirations in the spirituality of St. Stanislaus Papczyński, such as: meditation and mystical experiences, instructions issued by the bishop Świącicki during his visitation in 1673, and historical events in Poland (wars, epidemics).

The second part of the article indicates the ways of providing prayerful assistance to the dead (by offering a Holy Mass, prayers, fasts) and how to run an apostolate oriented towards life eternal. According to St. Stanislaus, the religious life itself also has an eschatological dimension, which is a sign of the Kingdom of God. The religious personify this sign by imitating Christ and accepting sufferings and trials in life.

**Keywords:** St. Stanislaus Papczyński, Congregation of Marian Fathers, assistance for the dead, purgatory, eschatological spirituality, eschatological apostolate, Marian spirituality.

**Słowa kluczowe:** św. Stanisław Papczyński, Zgromadzenie Marianów, pomoc zmarłym, czyściec, duchowość eschatologiczna, apostolat eschatologiczny, duchowość mariańska.

Translated from Polish: Marina Batiuk



Grzegorz Burdyński MIC  
Karaganda (Kazachstan)

## Cierpienie w życiu Chrystusa w świetle nauczania św. Stanisława Papczyńskiego\*

Misterium Paschalne Krzyża Chrystusa i Jego Zmartwychwstanie należy w samym centrum historii zbawienia<sup>1</sup>. Śmierć Chrystusa należy do tajemnicy Bożego zamysłu zbawienia człowieka, który wyrażony jest w Piśmie Świętym jako tajemnica powszechnego Odkupienia. Sam Chrystus przedstawia sens swego życia, cierpienia i śmierci w świetle wypełnienia prorocstwa o cierpiącym Słudze Jahwe (Iz 53, 7-8; Mt 20, 28)<sup>2</sup>.

Święty Stanisław Papczyński ukazywał przeżycia Chrystusa podczas męki z charakterystycznym dla siedemnastowiecznej epoki realizmem. Był on widoczny przede wszystkim w opisie poszczególnych zdarzeń męki Zbawiciela. Autor przedstawiał je w sposób obrazowy i konkretny.

W dziele *Inspectio cordis*, wychodząc od ewangelicznego obrazu Dobrego Pasterza, zaprezentował Papczyński Chrystusa, który obronił trzodę swego Ojca przed drapieżcami piekielnymi, oddając za nią swoje życie. Ciało Jego dotknięte zostało okrutnymi męczarniami i śmiercią, dusza natomiast smutkiem i boleścią<sup>3</sup>. Chrystus jest tak dobry,

---

\* Artykuł jest przystosowanym do druku fragmentem (rozdz. 2, paragraf 1) pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jerzego Misiurka na Wydziale Teologii KUL (*Pasyjny wymiar życia chrześcijańskiego w świetle pism ojca Stanisława Papczyńskiego OIC, 1631-1701*, Lublin 2004, ss. 116).

<sup>1</sup> Por. KKK 571.

<sup>2</sup> Por. tamże, 601.

<sup>3</sup> Por. S. Papczyński, *Inspectio cordis (Fontes Historiae Marianorum, 9)*, ed. K. Krzyżanowski, Varsaviae 1998, 99-101 (dalej: IC).

że troszczy się zarówno o życie dla swoich owiec, które nabył swoją śmiercią, jak i o pokarm dla nich, którym jest Jego Ciało i Krew (por. J 6, 55-56). Pokarm ten ożywia i oczyszcza duszę, oraz usuwa chorobę i dodaje siły<sup>4</sup>.

Obraz Chrystusa jako cierpliwego i dobrego Pasterza miał posłużyć jako element pociągnięcia wielu ludzi ku nawróceniu. Dlatego przeciwnie do Przemienienia na Taborze, gdzie było tylko trzech świadków, teraz Chrystus, wchodząc w cierpienie, pozwala się wynieść nad ziemię i być ukrzyżowany wobec wielu świadków (por. J 12, 32). Jego śmierć męczeńska stała się łańcuchem łączącym niebo z ziemią<sup>5</sup>.

Ojciec Papczyński, chcąc pobudzić człowieka do radykalnej przemiany życia, odwołuje się do Chrystusa płaczącego nad Jerozolimą (por. Łk 19, 41-42). Podobnie jak był napełniony smutkiem przed zniszczeniem tego miasta, tak jeszcze bardziej będzie przeżywał ból z powodu upadku duszy ludzkiej, która jest miastem Najwyższego<sup>6</sup>.

Miłość o. Papczyńskiego do cierpiącego Chrystusa znalazła swój wyraz szczególnie w dwóch jego dziełach o tematyce pasyjnej: *Christus Patiens*<sup>7</sup> i *Orator crucifixus*<sup>8</sup>, oraz w części *Inspectio cordis* poświęconej porannemu rozmyślaniu o Męce Pańskiej.

Ojciec Stanisław tłumaczy w oparciu o teksty Pisma Świętego, Tradycji i literatury starożytnej, oraz biorąc przykłady z historii świeckiej, ostatnią drogę Chrystusa. W pierwszym rozważaniu dzieła *Christus Patiens*, zatytułowanym *Kąpiel w ogrodzie*, autor nasz ukazuje modlitwę Chrystusa w Ogrójcu jako zmaganie z zastępami ludzkich grzechów. Była to według niego prawdziwa walka, starcie zbrojne, w którym polała się krew. Spływała ona jak gęste krople potu po czole i całym ciele Chrystusa, nazwanego Atlasem<sup>9</sup> pochylonym pod ciężarem win całego świata. Z tego drogocennego balsamu sączącego się na zie-

<sup>4</sup> Por. tamże, 130.

<sup>5</sup> Por. tamże, 319-320.

<sup>6</sup> Por. tamże, 160-161.

<sup>7</sup> S. Papczyński, *Christus Patiens (Fontes Historiae Marianorum, 7)*, ed. K. Krzyżanowski, Varsaviae 1998 (dalej: ChP).

<sup>8</sup> Tenże, *Orator crucifixus sive ultima septem verba Domini Nostri Iesu Christi (Fontes Historiae Marianorum, 6)*, ed. K. Krzyżanowski, Varsaviae 1998.

<sup>9</sup> Atlas – w mitologii greckiej syn jednego z tytanów, brat Prometeusza i Epimeteusza, król Mauretanii, ojciec Hesperyd i Hyad. Brał udział w walce tytanów przeciw Zeusowi i za karę skazano go na wieczne podtrzymywanie sklepienia niebieskiego.

mię przygotowana została ludziom zbawienna kąpiel na obmycie z brudów grzechu. Autor prosi w imieniu całego stworzenia, by Chrystus liściowy ofiarował chociaż jedną kroplę krwawego potu, w której ukryte jest wiele kąpieli<sup>10</sup>.

Podobny obraz proponował o. Papczyński do rozmyślania w *Inspectio cordis*. Ukazał Chrystusa, który, będąc Bogiem, trwał w jedności z wolą Ojca i pragnął męki, lecz pozostając jednocześnie w swoim Człowieczeństwie, bał się ją podjąć, co wyraził w słowach: *Ojczy, jeśli to możliwe, niech odejdzie ode mnie ten kielich* (Mt 26, 39). Prawie trzy godziny w czasie nocy, w odosobnieniu, na kolanach, kornie schylony trwał Chrystus na modlitwie, rozważał wszelkie ludzkie cierpienia, choroby, uciski, gwałty, bóle, prześladowania i niepowodzenia wszelkiego rodzaju, by spełniło się proroctwo Izajasza: *Zaiste On obarczył się cierpieniem naszym i dźwigał nasze boleści* (Iz 53, 4)<sup>11</sup>.

Rozważanie drugie *Dobrowolne więzy* ukazuje Chrystusa, który udał się do Jerozolimy i tam dobrowolnie pozwolił na pojmanie i związanie, by w ten sposób przygotować ludziom wiecznie trwającą wolność. Ojciec Papczyński zauważył, że Chrystus nie chciał zwlekać z dziełem zbawienia, z obdarowaniem nas wolnością. Pragnął bowiem jak najszybciej swoją śmiercią przynieść nam życie, dlatego pobudza Judasza słowami: *Co czynisz, czyń prędzej!* (J 13, 27). Gdy po modlitwie w Ogrodzie Oliwnym zbliżyli się do Niego oprawcy, Chrystus nie szukał schronienia, nie przygotowywał obrony, lecz chętnie wyszedł im na spotkanie. Przez te więzy dobrowolnie przyjęte na Jego święte ręce, ludzie zostali uwolnieni z więzów diabelskich i grzechowych, zarówno w tym czasie, kiedy był wiązany, jak i w przyszłości. Ten, który był bez grzechu, za nasze grzechy zechciał być pojmany, związany, zechciał cierpieć i umrzeć. Ostrą naganą powstrzymał apostoła Piotra przed powstrzymaniem kohorty (por. J 18, 11). Chciał być całkowicie dobrowolnie pojmany i więziony, by to wydanie samego siebie jako *obiata i ofiara Bogu* (Ef 5, 2) przyniosła nam w niebieskiej Ojczyźnie najdoskonalszą, najpewniejszą, nigdy niekończącą się wolność<sup>12</sup>.

Ojciec Papczyński obrazowo przedstawił scenę pojmania, jako polowanie rozwścieczonych lwów, rzucających się na łagodnego Baranka.

<sup>10</sup> ChP 5-6.

<sup>11</sup> Por. IC 441-442.

<sup>12</sup> Por. ChP 9-19.

Jedni z napastników targali Go za włosy, drudzy szarpali za ramiona, jeszcze inni krępowali ręce, rzucali na ziemię. Zestawił on z jednej strony zawiść, dzikość, niewdzięczność i niegodziwość zbrodniarzy, z pięknem, miłością, łagodnością i dobroczynnością Chrystusa<sup>13</sup>.

Po pojmaniu Zbawiciel opuszczony przez przyjaciół, uczniów i krewnych, spędził noc w więzieniu. Tu, otoczony kohortą żołnierzy, przyjął różnego rodzaju upokorzenia i zniewagi. Niektórzy pluli na Jego oblicze, szydzili z Niego, inni bili go pięściami lub kijami. Największy smutek tej nocy zadał jednak Jezusowi, według naszego autora, sam Król Apostołów, gdy zaparł się swego Mistrza i Przyjaciela<sup>14</sup>.

Wielką niesprawiedliwość względem Jezusa, która świadczyła o ogromnej nienawiści do Niego, było uwolnienie Barabasza, więzionego za okrutne zabójstwa, natomiast Człowieka niewinnego skazanie na śmierć. Piłat, umywając ręce od winy, skazał *Jezusa Nazarejczyka, Króla żydowskiego* (J 19, 19) na ubiczowanie i ukrzyżowanie (por. Mt 27, 26)<sup>15</sup>.

Kolejna scena to *Bicze grzesznika*. Jezus według relacji pobożnego patriarchy Wenecji, świętego Wawrzyńca Justyniana, *jest wiązany, chłostany, po całym ciele pocięty biczami. Zdierają skórę to z pleców, to z brzucha, to z ramion, to z nóg: dodają rany do ran, uderzenia do dopiero co zadanych uderzeń*<sup>16</sup>. Również prorok nie widzi w nim od stopy aż do szczytu głowy żadnego zdrowego miejsca (por. Iz 1, 6)<sup>17</sup>. Chrystus przywiązany do marmurowego słupa to Boski Monarcha, Jednorodzony Syn Boży, Władca całego stworzenia. Świadomość takiej godności Chrystusa uprzytamnia wielkość zbrodni biczowania. Była to większa zniewaga niż biczowanie obywatela rzymskiego Pawła (Dz 12, 25). Chrystus zachował się podczas tej karni jak prawdziwy monarcha. O nadludzkiej wytrzymałości biczowanego Zbawiciela świadczy to, że trwał przy kolumnie niewzruszony i niepokonany, choć przypuszczalnie zmieniali się kaci wskutek wyczerpania<sup>18</sup>. Do rozszarpywania najświętsze-

<sup>13</sup> Por. IC 444-445.

<sup>14</sup> Por. tamże, 445-446.

<sup>15</sup> Por. tamże, 457-458.

<sup>16</sup> Święty Wawrzyniec Justynian (1381-1455), pierwszy patriarcha Wenecji. Pozostawił po sobie 15 dzieł z zakresu ascetyki i duszpasterstwa. Jedno z nich to *De triumphali agone mediatoris Christi*, skąd nasz autor zaczerpnął cytaty.

<sup>17</sup> Por. IC 451.

<sup>18</sup> ChP 25.

go Boskiego ciała użyto, jak podał o. Papczyński za świętym Wincentym: najpierw cierni i kolczastych krzewów, zaraz potem ostrych biczów, wreszcie łańcuchów, które na końcach zaopatrzone były w żelazne haczyki. *A więc, biczowano cierniami okrutnie, biczami okrutniej, łańcuchami najokrutniej*<sup>19</sup>. Ojciec Stanisław jasno stwierdza, powołując się na proroka Izajasza, że tymi biczami, którymi najczystsze i najświętsze ciało Chrystusa było szarpane, są nasze grzechy, niedoskonałości i złości (por. Iz 53, 5-8). On sam przywiązany więzami miłości, zniósł to wszystko, aby człowiek mógł dostąpić miłosierdzia. Gorzkie biczowanie przemieniło się dla nas w słodki miód, a krew stała się podobna do oliwy miłosierdzia (por. Pwt 32, 13)<sup>20</sup>.

Królewska godność Chrystusa ujawnia się bardziej w rozważaniu zatytułowanym *Cierniowa korona*. Po scenie biczowania Jezus został zaprowadzony na dziedziniec, gdzie przyobleczono Go w purpurę, i upłótlszy cierniową koronę, włożono Mu ją na głowę (por. Mk 15, 16-17). Ojciec Papczyński, patrząc na Chrystusa, przywołuje na pamięć króla Salomona, również ukoronowanego w Jerozolimie (por. Pnp 3, 11). Ale tamtemu włożono na głowę koronę wspaniałą ze złota i drogich kamieni. Temu natomiast lichą z ostrych cierni. Salomona ukoronowano dla chwały – Chrystusa dla zniewagi. Tamtemu koronę na głowę włożyła najdroższa matka, Temu – najgorsza „macocha Synagoga”. Wyniesienie Salomona miało miejsce w dniu zaślubin i w radości serca, poniżenie Jezusa – w smutku i w dniu Jego śmierci. Ojciec Stanisław zapraszał do oglądania tego smutnego i żalosego widowiska, aby rozpoznać niebieskiego Salomona ukoronowanego naszymi grzechami. Gdyż, jak mówił święty Jan Złotousty<sup>21</sup>: *Każdy grzesznik jest jak jeź pełen kółców*. Każdy chrześcijanin ma jakiś grzech, jest więc takim jeżem, który rani i toczy krew, naciskając bezlitośnie ciernie na świętą i Boską głowę Chrystusa. Ale On, pisał dalej o. Papczyński, ten niespotykany

<sup>19</sup> Święty Wincenty Ferreriusz (1350-1419), urodzony w Hiszpanii, mając 17 lat wstąpił do zakonu dominikanów. Po otrzymaniu święceń kapłańskich (1375 r.) był niestrudzoną kaznodzieją Europy Zachodniej. Przytoczony przez o. Papczyńskiego cytat pochodzi z kazania na Wielki Piątek: *In die Parasceve – Sermo unicus*. Nie jest to dosłowny cytat, lecz tylko swoimi słowami podane streszczenie.

<sup>20</sup> Por. ChP 20-32.

<sup>21</sup> Święty Jan Złotousty [Chryzostom] (ok. 350-407), patriarcha Konstantynopola, sławny z wymowy. Prześladowany przez cesarzową Eudoksję, zmarł na wygnaniu. Jest jednym z wielkich doktorów na Wschodzie.

rodzaj tortur mężnie i pogodnie z wielkiej do nas swojej miłości znosił, że nawet pragnął ich więcej i surowszych, iż wydawało się, że te ciernie wzbudzają w Nim nowe pragnienie cierpienia, jak zauważył Tertulian<sup>22</sup>, mówiąc: *Ciernie porały skronie Chrystusa Pana śmiercionośnymi ranami; ale w miłości był podtrzymywany pragnieniem nowych męczarni*<sup>23</sup>.

Tak wyglądał wzgardzony Król: w zniszczoną purpurę odziany, by nas przyodziać w szatę chwały; ukoronowany cierniem, by człowiekowi dać wieniec nieśmiertelności; wyróżniony berłem z trzciny, by ludzie Jego pokorą zostali podźwignięci do przyjęcia królestwa<sup>24</sup>.

Chcąc jeszcze bardziej podkreślić okrucieństwo wobec Chrystusa, o. Stanisław opisał, jak ową koronę cierniową nakładali oprawcy tak mocno i z rozmachem, że ostre kolce przebiły nie tylko skronie, ale też sięgały do samego mózgu i razem z krwią wyciskały go. Tak zmaltrretowanego Mesjasza przedstawił Piłat całemu wzburzonemu ludowi w słowach: *Oto Człowiek* (J 19, 5)<sup>25</sup>.

*Lekkie brzemie* to kolejne rozważanie o. Papczyńskiego, w którym przedstawił obraz Chrystusa dźwigającego ciężar krzyża i udającego się na miejsce zwane Trupią Czaszką (por. J 19, 17). Już na początku autor nasz zauważył, że mimo ogromnego bólu, krzyż wydaje się być dla Zbawiciela „lekkim brzemieniem”, gdyż był niesiony z miłością do człowieka. Za Marchancjuszem<sup>26</sup> ukazał, jak wielkim ciężarem był krzyż dla Jezusa, już bardzo osłabionego z powodu ran i wyczerpania na skutek upływu krwi. Drewno długie, grube i z pośpiechu nieobrobione, stało się maszyną tłoczącą ciało Chrystusa tak, że ulice Jerozolimy pokryły się krwawymi śladami. Niosąc drzewo życia, Jezus jednocześnie niesie na swych barkach panowanie i władzę, dlatego nie wypadało Mu być smutnym pod tym ciężarem. Uczynił to dobrowolnie (por. Ps 53, 8), z miłości do nas (por. Ap 1, 5) i dla nagrody, bo od

<sup>22</sup> Tertulian z Kartaginy (Quintus Septimus Florus Tertulianus), ok. 160-225, wybitny apologeta i łaciński pisarz chrześcijański; z wykształcenia retor, filozof i prawnik. Zostało po nim 31 traktatów, z których najważniejsze to: *Przeciwko pogaanom*, *Apologetyk*, będące pierwszymi obronami chrześcijan pisanymi w języku łacińskim.

<sup>23</sup> Por. ChP 38.

<sup>24</sup> Por. tamże, 36-37.

<sup>25</sup> Por. IC 445.

<sup>26</sup> Jakub Marchancjusz (Jacques Marchant) (†1648), kapłan diecezji Liège w Belgii, jeden z najsłynniejszych pisarzy teologii pastoralnej tamtego czasu.

tego zależała wszelka Jego chwała i władza (por. J 12, 31-32). Narzuca się też naszemu autorowi porównanie Chrystusa z Oblubieńcem z *Pieśni nad Pieśniami*, ale i tu występują same przeciwieństwa (por. Pnp 5, 10-16)<sup>27</sup>. Ubiczowany i ukoronowany cierniem, niosąc krzyż, Zbawiciel przerasta zarówno Salomona, jak i Oblubieńca wielkością swej ofiary, cierpliwością i stałością<sup>28</sup>.

Realizm w opisie męki powraca jeszcze raz u o. Papczyńskiego, kiedy w rozważaniu *Chwalebny Krzyż* kontempluje Chrystusa wiszącego na krzyżu. Jest on drzewem najchwalebniejszym, na którym Zbawiciel został podniesiony na podobieństwo węża, aby ludzie wierzący w Niego mieli życie (por. J 3, 14-15). Jest także drzewem przebłogosławionym i najszlachetniejszym, na którym zawisło zbawienie świata, i które stało się tronem Króla chwały. Z opisu natchnionego możemy wywnioskować, że, zanim przybito do nieszczęsnej belki ciało Chrystusa Pana, zdarto z Niego szatę, co spowodowało odnowienie się przyschniętych ran oraz wstydlive odkrycie nagości (por. Mt 27, 35; Ps 21, 19). Ojciec Papczyński za wieloma mistrzami świętej kontemplacji podawał, że po przybiciu ciała Chrystusa okrutnymi gwoźdźmi tak Go naciągnięto, że popłynęły obficie strumienie krwi, które bardzo szczerze zrosiły święte drzewo męki. I właśnie wtedy dokonała się konsekracja krzyża – tego drzewa, o którym śpiewa Kościół Wschodni: *Którą namaściła święta krew, wypływająca z ciała Baranka*<sup>29</sup>. Momentem istotnym tej konsekracji było zetknięcie się krzyża z ciałem Chrystusa i zroszenie Jego najświętszą krwią. Odtąd, po Chlebie Eucharystycznym, drzewo krzyża stało się największą świętością chrześcijaństwa. Ojciec Stanisław widział zapowiedź tej świętości już w krzaku ognistym pustyni, do którego Mojżesz mógł zbliżyć się jedynie bez obuwia, gdyż miejsce to było święte (por. Wj 3, 5)<sup>30</sup>.

Dla większego wyszydzenia Króla wszechświata, umieszczają Go między łotrami, oraz podczas całego tego zajścia wyszydzą Go, wyśmiewają, urągają i bluźnią Mu. Chrystus jedyne, co czyni, to modli się za swoich oprawców i nieprzyjaciół, a skruszonego łotra nagradza życiem wiecznym<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> ChP 45.

<sup>28</sup> Tamże, 41-47.

<sup>29</sup> Tamże, 53.

<sup>30</sup> Tamże, 51.

<sup>31</sup> Por. IC 459.

Przypięciem do drzewa krzyża była śmierć Chrystusa, którą o. Papczyński opisał w sposób plastyczny i pogłębiony teologicznie w ostatnim rozważaniu *Śmierć śmierci*. Właśnie wtedy krzyż stał się największą świętością dla uczniów Chrystusa, gdy zamilkło na nim Słowo, które stało się Ciałem; gdy skończył życie ziemskie Król i twórca czasów; gdy niebieski Pielgrzym skończył drogę; gdy Słońce sprawiedliwości zaćmiło się; gdy został porwany Nauczyciel ze Słowem życia; gdy Dobry Pasterz oddał życie za owoce swoje<sup>32</sup>. Chrystus, nasz Król, musiał umrzeć, gdyż postanowił zwyciężyć i doszczętnie zniszczyć śmierć, której wszyscy ludzie stali się łupem. Pokonał ją – umierając; ciosem, który Mu zadała – zwyciężył ją. Ojciec Stanisław porównuje to zwycięstwo do walki Dawida z Goliatem (por. 1 Sm 17, 26-50). Chłopiec, który był figurą Chrystusa, zwyciężył olbrzymia, który był symbolem śmierci. Kij Dawida stał się krzyżem, a pięć kamieni ranami Chrystusa. Taką bronią pokonał śmierć. Dalej nasz autor pisze, że tak jak niegdyś śmierć, przestraszona głosem Jezusa, opuściła Łazarza i przywróciła go życiu, tak i teraz Pan życia i śmierci, wydawszy głos wielki, skonał, zwyciężając śmierć (por. Mk 15, 37). Umiłowany uczeń w opisie śmierci dodał, że Chrystus *skłoniwszy głowę, oddał ducha* (J 19, 30). Dla o. Papczyńskiego był to znak śmierci. A gdy Chrystus oddał ducha, wtedy wrócił do człowieka dech życia<sup>33</sup>.

Na koniec o. Papczyński zauważył kolejny niesłychany i barbarzyński sposób na zniesławienie ciała martwego już Chrystusa. Jeden z setników, gdy przyszedł do krzyża z innymi żołnierzami, uderzył gwałtownie włócznią w bok zmarłego Zbawiciela. Autor widział w tym czynie wielką złośliwość oprawcy i pokorę Jezusa, który jeszcze po śmierci doświadcza ludzkiego szaleństwa<sup>34</sup>.

W *Orator crucifixus* św. Stanisław Papczyński posłużył się słowami sławnego cesarza rzymskiego Wespazjana<sup>35</sup>, że „cesarz powinien umrzeć stojąc”, by w ten sposób przedstawić Słowo Przedwieczne, Jezusa Chrystusa – niebieskiego Kaznodzieję, który właśnie mówiąc i nauczając z kazalnicy krzyża, oddał swego Ducha. Te ostatnie słowa na-

<sup>32</sup> ChP 57.

<sup>33</sup> Por. tamże, 57-66.

<sup>34</sup> Por. IC 462.

<sup>35</sup> Wespazjan – (Titus Flavius Vespasianus) cesarz rzymski w latach 69-79 po Chrystusie.



szego Nauczyciela (por. Mt 23, 10), którego Ojciec Niebieski nakazał słuchać (por. Łk 9, 35), stały się impulsem do napisania przez naszego autora rozważań na ich temat. W komentarzu chciał przybliżyć wiernym naukę, jaką daje umęczony Zbawiciel, aby stała się prawdziwie zbawienną.

Chrystus posłany przez Ojca, by ogłosić światu Dobrą Nowinę, wypełnia swoją misję do końca. Również umierając, przemawia z ambony krzyża. Jak twierdził św. Robert Bellarmin<sup>36</sup>, są to słowa nieliczne, lecz bardzo płomienne, pożyteczne, skuteczne i bezsprzecznie najgodniejsze, by były przez chrześcijan uznane, zachowywane i wypełniane.

Rozważania rozpoczął o. Papczyński od pierwszego słowa, które św. Łukasz Ewangelista usłyszał i umieścił w swojej Księdze: *Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk 23, 34). Chrystus nalegał na Ojca i prosił o odpuszczenie, nie o przemilczenie win i kar swoich nieprzyjaciół, którzy to dokonali na Nim okropnej w dziejach zbrodni. On prosił: *Za tych, przez których został zdradzony, pojmany, związany, uprowadzony przed sąd, wyszydzony, pobity; za tych, którzy podnieśli na Niego świętokradzkie ręce, którzy zebrali przeciw Niemu na wskroś fałszywe świadectwa, którzy osądzili Go jako zasługującego na katusze, którzy Jego głowę poranili cierniami, twarz jaśniejszą od słońca zeszpeciłi płwocinami, zmiażdżyli uderzeniami i policzkowaniem, założyli ciężki łańcuch na szyję, ciosami i ranami pokaleczyli całe ciało od stóp po wierzchołek głowy; za tych, którzy oskarżyli Jego niewinnego, domagali się kary śmierci dla nieskalanego żadną zbrodnią, postawili niżej łotra i zabójcy Barabasa, wydali wyrok zasądający Go na śmierć; za tych prosił, którzy obciążonego drzewem krzyża ciągnęli na haniebny dziedzińiec skazańców, okrutnie obnażyli z szat, przybili gwoźdźmi do krzyża, umieścili między łotrami, spragnionego poili żółcią i octem, bluźnili modlącemu się, wydrwiwali cierpiącego, i wreszcie wzgardzili błagającym za nimi Przedwiecznego Ojca*<sup>37</sup>. Jezus nie tylko z wielką dobrocią i łagodnością im to wszystko wybaczył, ale i przywrócił jedność ze swoim Ojcem, a założywszy ich niewiedzę, usprawiedliwił ich intencje<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Święty Robert Bellarmin (1542-1621), doktor Kościoła; w 1560 roku wstąpił do jezuitów, w 1599 został mianowany kardynałem; napisał dzieło: „De septem verbis a Christo in Cruce prolatis”.

<sup>37</sup> OC 10-11.

<sup>38</sup> Tamże.

W drugim rozważaniu o Stanisław przedstawił reakcje Chrystusa, który przypadkowo zetknął się z dwoma towarzyszami swej męki. Jeden z nich wisiał na swojej szubienicy z prawej strony Zbawiciela. Kiedy usłyszał jak Jezus modli się za nieprzyjaciół, pomyślał o swoich grzechach, za które został ukarany śmiercią doczesną. I chociaż wcześniej przytakiwał Żydom, razem z nimi bluźnił przeciw łaskawemu Jezusowi, został przemieniony blaskiem Zbawiciela i wyznał swą słabość, ganiąc drugiego współnika kaźni (por. Łk 23, 40-41). Miał również odwagę prosić o łaskę Tego, który był jej dawcą (por. Łk 23, 42). Chrystus chętnie podjął cierpienie, które łotr podziwiał, i udzielił mu przebaczenia, zapewniając go: *Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju* (Łk 23, 43). Zbawiciel, co powiedział, to uczynił, co obiecał, to wypełnił<sup>39</sup>. Za św. Chryzostomem o. Papczyński przedstawił łotra, który choć spóźnioną, ale szczerą pokutą kupił, a nawet skradł zbawienie. Za św. Cyprianem<sup>40</sup> natomiast zauważył, że przez szczere wyznanie zasłużył na przebaczenie i stał się przyjacielem Chrystusa, trafił do raju i został uczestnikiem królestwa, a przez wiarę pozostał współtowarzyszem męczeństwa<sup>41</sup>.

W trzecim słowie skierowanym z mównicy krzyża Chrystus przed swoją śmiercią oddał pod opiekę przeczystemu Janowi, Matkę Dziewicę (por. J 19, 26-27). Autor wyraził swoją wielką radość, że jednocześnie Tej najłaskawszej Rodzicielce Boga zostali w osobie umiłowanego ucznia oddani za synów wszyscy grzesznicy. Ukrzyżowany Chrystus przekazał Kościół swojej Matce, a w Nim są wymieszani źli z dobrymi, odrzuceni z wybranymi. Jak świadczył Grzegorz Wielki, *powiedział swej Matce: Niewiasto, oto (wskazując każdego z nas, dobrego, jak i złego) syn Twój. Następnie uczniowi: (bez wątpienia każdemu człowiekowi, sprawiedliwemu na równi z grzesznikiem) oto Matka twoja*<sup>42</sup>. Swoją myśl potwierdził również nasz autor, wypowiedzią pobożnego Ryszarda od św. Wawrzyńca<sup>43</sup>, który twierdzi, że Chrystus, umierając,

<sup>39</sup> Tamże, 23.

<sup>40</sup> Święty Cyprian (ok. 200/210 – 258), biskup Kartaginy, męczennik. Zwalczając herezję, był rzecznikiem Kościoła. Napisał między innymi dzieło: O jedności Kościoła katolickiego (*De Catholicae Ecclesiae unitate*).

<sup>41</sup> OC 24.

<sup>42</sup> Tamże, 25-26.

<sup>43</sup> Ryszard od św. Wawrzyńca († po 1245), sławny ze swego dzieła *Mariale*, gdzie podaje racje, dla których należy służyć Maryi.

miął Maryję po stronie północnej – oznaczającej grzeszników. Dlatego przez Jej pośrednictwo, wyciągnął prawicę swego miłosierdzia do nich wszystkich<sup>44</sup>.

Komentując kolejne słowa Zbawiciela, o. Stanisław wykazał swoje umiejętności apologetyczne. Westchnienie Chrystusa: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* (Mt 27, 46) Kalwin<sup>45</sup> tłumaczył jako okrzyk rozpaczny, który jakoby potwierdza, że jest On pozbawiony wszechmocy, oraz nie może nic uczynić dla swojego ocalenia. W takim stwierdzeniu widział o. Papczyński wstrętne bluźnierstwo oraz głupią i niegodziwą interpretację Pisma Świętego. Autor nasz powołał się na św. Leona Wielkiego<sup>46</sup> i zwrócił uwagę, że wołanie Jezusa w czasie męki nie było skargą na opuszczenie, lecz nauką, że wtedy, gdy czujemy jakoby Bóg nas opuścił, trzeba z większą gorliwością modlić się i nie ustawać w *modlitwie, aby Go z powrotem przywołać*<sup>47</sup>.

Gorące pragnienie zbawienia dusz, które nasz Zbawiciel zawsze mocno odczuwał oraz wyraził w słowie *Pragnę* (J 19, 28), o. Stanisław Papczyński opisał w piątym rozważaniu *Ukrzyżowanego Kaznodziei*. Tak jak biblijny Dawid, ukrywający się przed prześladowcami, pragnął napić się ze źródła krystalicznej wody w ojczystym Betlejem (por. 2 Krl 23, 15), podobnie i Chrystus pragnął i łaknął, lecz nie pokarmu i napoju ludzkiego, lecz zbawienia<sup>48</sup>. Jezus wziął na siebie szatę ciała ludzkiego, z miłości dla nas przyjął nasze słabości, nosił nasze choroby i obarczał się cierpieniem (por. Iz 53, 4), wreszcie podobny do ludzi prócz grzechu (por. Flp 2, 7), płonął pragnieniem zbawienia ludzkich dusz<sup>49</sup>. Podobne pragnienie zauważył Albert Wielki<sup>50</sup> w scenie spotkania Jezusa z Samarytanką (J 4, 1-42), gdzie ukazał większe pra-

<sup>44</sup> Por. OC 26.

<sup>45</sup> Jan Kalwin (1509-1564), jeden z głównych twórców Reformacji, działający we Francji i Szwajcarii.

<sup>46</sup> Święty Leon Wielki († 461), papież, skłonił Atyllę, wodza Hunów, do wycofania się spod murów Rzymu. Zwalczał pelagianizm, manicheizm i pryscylianizm (w Hiszpanii), bronił autorytetu Stolicy Piotrowej w Rzymie wobec patriarchów wschodnich, występował przeciw tendencjom odśrodkowym w północnej Afryce i w Galii. Jest doktorem Kościoła.

<sup>47</sup> Por. OC 37-38.

<sup>48</sup> Por. tamże, 46-48.

<sup>49</sup> Por. tamże, 49-50.

<sup>50</sup> Święty Albert zwany Wielkim (ok. 1200-1280), biskup Ratzbony, dominikanin, filozof scholastyczny, nauczyciel Tomasza z Akwinu, doktor Kościoła.

gnienie zbawienia duszy tej kobiety niż napicia się wody<sup>51</sup>. Gdy Chrystus wisiał na drzewie krzyża, cały pokryty był ranami, ręce i nogi miał przybite gwoźdźmi do belek, co krępowało jego oddychanie. Atmosferze grozy sprzyjała dodatkowo cała wzburzona przyroda. On, trwając niewzruszenie w niewymownych mękach, cichym głosem wypowiada słowo *Pragnę*. Odmówił gąbki z octem nałożonej na hizop (por. Mt 27, 34), gdyż nie pragnął żadnego napoju. Za Błozjuszem<sup>52</sup> ojciec Stanisław twierdził, że pragnieniem Jezusa było *więcej cierpieć i jeszcze bardziej widocznie okazać nam swoją miłość*<sup>53</sup>. Opierając się na Piśmie Świętym, nasz autor nazwał Mesjasza Jeleniem (por. Pnp 2, 9), który zraniony zatrutą strzałą lub ukąszony przez węża, wodą gasi powstałe pragnienie i uwalnia się od trucizny. Podobnie Chrystus został ugodzony podwójnie: strzałą miłości do człowieka i strzałą grzechu ludzkiego. Jego pragnieniem było, jak mówi św. Augustyn, zbawienie i odkupienie człowieka, wzrost wiary i nawrócenie grzeszników<sup>54</sup>.

W kolejnej refleksji założyciel marianów przedstawił Chrystusa, który zanim oddał swego ducha Ojcu, wyraził przez królewskie i Boskie Słowo: *Wykonało się* (J 19, 30), że dokonał najdoskonalej wszystkiego, co dotyczyło zbawienia człowieka. Jezus chętnie i ze zdecydowaniem spieszył się, by wykonać dzieło, tak że nawet okrutna męka, bolesna śmierć nie mogły Go powstrzymać od wykonania dzieła. Również swego rodzaju odciążanie i zwodzicielskie prośby wrogów nie miały wpływu na Jego pragnienie wypełniania woli Ojca. Taka postawa Zbawiciela była, według świętego Bernarda<sup>55</sup>, przykładem *wytrwałości w pokucie, jęku, łzach, surowościach, postach, jałmużnach, w różnych umartwieniach i wreszcie w ustawicznym niesieniu krzyża*<sup>56</sup>.

Gdy Jezus Chrystus umierał na krzyżu, ostatnie słowa skierował do swego Niebieskiego Ojca, polecając Mu swego ducha: *Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mojego* (Łk 23, 46). Ojciec Stanisław Pap-

<sup>51</sup> Por. OC 51.

<sup>52</sup> Ludwik Błozjusz Czcigodny (1506-1566), opat benedyktyński w Lassie. Reformator życia zakonnego, pisarz ascetyczny i mistyczny. Spotkanie z człowieczeństwem Jezusa uważał za najlepszą drogę do spotkania z Bogiem. Stąd rozważanie życia Jezusa, a zwłaszcza Jego męki.

<sup>53</sup> OC 54-55.

<sup>54</sup> Por. tamże, 55-56.

<sup>55</sup> Święty Bernard z Clairveaux (1090-1153), doktor Kościoła, wielki czciciel Maryi, nazwany „kolumną Kościoła”.

<sup>56</sup> OC 63.

czyński, podejmując refleksję nad tym wyznaniem za św. Atanazym<sup>57</sup>, stwierdził, że Jezus, wypowiadając te słowa, umieścił wszystkich ludzi przy Ojcu i Jemu ich polecił, by przez Niego i w Nim wszyscy żyli. Każdy człowiek jest bowiem jednym z członków ciała, którym jest Kościół. Chrystus więc, jak pisał Eutymiusz<sup>58</sup>, w sobie poleca wszystkich Bogu, który sprawił, że odtąd dusze sprawiedliwych nie będą zstępować do piekła, lecz wznosić się będą do Niego samego<sup>59</sup>. Gdy tak właśnie swą najświętszą duszę oddał na twardym „łożu krzyża” nasz Zbawiciel, polecając przedwiecznemu Ojcu swego ducha, stał się dla chrześcijan przykładem i wzorem oddawania Bogu naszego ducha: myśli, duszy i sumienia<sup>60</sup>.

Głębia doświadczeń Chrystusa cierpiącego jest widoczna w realizmie, z jakim o. Papczyński je przedstawia, ale również w opisie duchowych przeżyć Jezusa. Towarzyszyły one Chrystusowi podczas wszystkich wydarzeń męki, ale w pewnych momentach wyrażały się w charakterystyczny sposób.

Najbardziej dominującym przeżyciem Zbawiciela było wewnętrzne wesele, z jakim rozpoczął i szedł On drogą męki. Ujawniło się ono podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus dał wyraz wielkiemu pragnieniu cierpienia i śmierci. Pragnął On jak najszybciej dokonać dzieła Odkupienia. Zachęcał nawet swojego zdrajcę do pośpiechu (por. J 13, 27). Zadziwiający był ten pośpiech, z którym Chrystus szedł ku swemu bolesnemu i po ludzku przykremu przeznaczeniu. Pragnął czym prędzej umrzeć, by dać ludziom życie. Ta właśnie perspektywa nappełniła Jego duszę weselem, które ujawniło się w okrzyku wydanym po wyjściu zdrajcy: *Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony* (J 13, 31)<sup>61</sup>.

Wewnętrzne wesele towarzyszyło także Jezusowi podczas drogi krzyżowej, na której *weselił się jak olbrzym, co drogę przebiega* (Ps 19, 6). Chrystus radował się, bo przyjął ten ciężar dobrowolnie i z miłości ku ludziom. Wiedział także, że krzyż będzie dla Niego tytułem do władzy nad światem, który właśnie ma odkupić<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> Święty Atanazy Wielki (ok. 295-373), patriarcha Aleksandrii, doktor Kościoła.

<sup>58</sup> Eutymiusz Zigabenos († ok. 1118), teolog i egzegeta bizantyjski.

<sup>59</sup> Por. OC 68-69.

<sup>60</sup> Por. tamże, 77-78.

<sup>61</sup> Por. ChP 10.

<sup>62</sup> Por. tamże, 41-42.

Głęboka wewnętrzna radość Chrystusa w czasie męki łączyła się z innym jeszcze przeżyciem, wyrażonym w okrzyku *Pragnę* (J 19, 28), który padł z wysokości krzyża. Nie było to pragnienie napoju, którego Jezus nie przyjął, lecz pragnienie odkupienia człowieka, pragnienie wzbudzenia wiary i prawdziwego nawrócenia<sup>63</sup>.

W cierpieniach Chrystusa, zarówno tych fizycznych, jak i duchowych, w Jego doświadczeniach i przeżyciach ujawniających się w czasie męki, św. Stanisław Papczyński starał się dostrzec głębszy sens, a także wyjaśnić naukę, jaką daje umęczony i ukrzyżowany Zbawiciel. Stąd wszystkie te wydarzenia są dla naszego autora szkołą życia i wiary<sup>64</sup>.

\*\*\*

Kościół, który nieustannie kontempluje tajemnicę Chrystusa, wie z całą pewnością wiary, że Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało każdemu człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, często zagubione przez grzech. Dlatego Odkupienie wypełniło się w tajemnicy paschalnej, prowadzącej przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania<sup>65</sup>.

### Bibliografia

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (1979).

Papczyński, S., *Christus Patiens (Fontes Historiae Marianorum, 7)*, ed. K. Krzyżanowski, Varsaviae 1998.

Papczyński, S., *Inspectio cordis (Fontes Historiae Marianorum, 9)*, ed. K. Krzyżanowski, Varsaviae 1998.

Papczyński, S., *Orator crucifixus sive ultima septem verba Domini Nostri Iesu Christi (Fontes Historiae Marianorum, 6)*, ed. K. Krzyżanowski, Varsaviae 1998.

Rogalewski, T., *Tajemnica Krzyża a życie chrześcijańskie: z myśli teologicznej o. St. Papczyńskiego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 21(1983) nr 1.

---

<sup>63</sup> OC 56.

<sup>64</sup> Por. T. Rogalewski, *Tajemnica Krzyża a życie chrześcijańskie: z myśli teologicznej o. St. Papczyńskiego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 21(1983) nr 1, 62.

<sup>65</sup> Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10.

ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 239-253

## Suffering in the life of Christ in the light of St. Stanislaus Papczyński's teaching

The Pascal Mystery of Christ is at the very center of the history of salvation. Saint Stanislaus Papczyński describes the sufferings of Christ in a very realistic manner, as it was customary for his times.

Saint Stanislaus wrote two works dedicated to the Passion of Christ: *Christus Patiens* (The Suffering Christ) and *Orator crucifixus* (The Crucified Orator). In these works, he speaks of the sufferings of Christ on Golgotha in their physical and spiritual dimensions. He presents the Suffering Savior as the model to follow in bearing the sufferings and trials of life.

**Keywords:** Christ, Redemption, suffering, Cross, the Passion spirituality.

**Słowa kluczowe:** Chrystus, Odkupienie, cierpienie, Krzyż, duchowość pasyjna.

Translated from Polish: Marina Batiuk





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 255-272

Ryszard Kukielka MIC (†)

## Czynniki wspomagające rozwój świętości w świetle nauczania św. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)\*

**U**święćcie się więc i bądźcie świętymi, bo i Ja jestem «święty»: Ja, Pan, Bóg wasz! (Kpł 20, 7). To wezwanie pozostaje aktualne i dziś, mimo że pochodzi ze Starego Przymierza. Dążenie do świętości jest procesem złożonym i długotrwałym. Człowiek obciążony grzechem pierworodnym musi się przygotować na walkę ze złem w sobie samym, ale i obok siebie, gdyż na zewnątrz to zło też jest aktywne. Stąd dążenie do świętości wymaga cierpliwości, wytrwałości i konsekwencji. Aby ten proces przebiegał prawidłowo, należy skorzystać ze wszystkich dostępnych środków, które zalecają mistrzowie życia wewnętrznego. Takim mistrzem w sprawach duchowości jest niewątpliwie św. Stanisław Papczyński. Według niego główną rolę w drodze do świętości odgrywają: sakramenty, modlitwa, uczynki miłosierdzia, asceza chrześcijańska, pobożność maryjna i kult świętych. Elementem fundamentalnym świętości pozostaje zawsze miłość<sup>1</sup>.

---

\* Artykuł jest dostosowanym do publikacji trzecim rozdziałem pracy dyplomowej napisanej w Podyplomowym Studium Teologii Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Ireneusza Werbińskiego (*Świętość w świetle „Templum Dei Mysticum” bł. Stanisława Papczyńskiego*, Toruń 2008, ss. 51).

<sup>1</sup> Por. R. Kukielka, *Aspekty świętości według Templum Dei Mysticum bł. Stanisława Papczyńskiego*, „Ephemerides Marianorum” 4(2015) 319-330.

## 1. Sakramenty

Życie sakramentalne jest istotnym elementem w drodze do świętości. Trudno sobie wyobrazić postęp duchowy bez ciągłego odnawiania tej mistycznej świątyni, jaką jest człowiek. Tak jak świątynia materialna wymaga sprzątnięcia, a nawet remontów co jakiś czas, tak również i ta duchowa budowla nie może się bez tego obejść. Chrzest jest tym pierwszym sakramentem, który konstytuuje, ustanawia świątynię w wymiarze duchowym. Bez chrztu nie może być mowy o żywej świątyni, jaką staje się człowiek. Chrzest otwiera drogę do nieba i umożliwia przyjęcie pozostałych sakramentów. Chrzest jest również momentem poświęcenia mistycznej świątyni, jaką staje się człowiek-chrześcijanin. Dokonuje się to za cenę Krwi Chrystusa<sup>2</sup>. Autor *Templum Dei mysticum* (TDM) zachęca, aby w rocznicę narodzin dla nieba i świata, czyli w rocznicę chrztu św., przystąpić do spowiedzi i Komunii św., zwracając tym samym uwagę na znaczenie tych sakramentów w życiu duchowym. One w znacznym stopniu ten proces pogłębiają i warunkują trwanie mistycznej świątyni.

Święty Stanisław Papczyński dużo uwagi zwraca na właściwe przygotowanie i przeżycie spowiedzi, dzisiaj nazywanej sakramentem pokuty i pojednania. I rzeczywiście jego teologiczne przemyślenia idą w tym kierunku, wyprzedzając niejako epokę, w której TDM powstało. Aby dobrze przeżyć sakrament pokuty, św. Stanisław zaleca pewne gesty poprzedzające, jak np. jałmużnę, post, umartwienie i inne. Te akty wstępne mają pomóc rozeznaczyć stan własnej grzeszności, zdobyć się na akt skruchy i szczerą spowiedź. Przed rachunkiem sumienia, który powinien być przeprowadzony w miejscu odosobnionym, należy odprawić chociaż krótką modlitwę. Roztrząsanie sumienia dotyczy myśli, pragnień, słów i uczynków, a także zaniedbania dobra. Należy to uczynić w oparciu o przykazania Boskie i kościelne<sup>3</sup>. W życiu duchowym autor

---

<sup>2</sup> Por. KKK 1213: *Chrzest jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu (vitae spiritualis ianua) i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczępieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania: «Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie».*

<sup>3</sup> Por. S. Papczyński, *Pisma zebrane*, Warszawa 2017, 1169-1170.

TDM zaleca częste badanie i roztrząsanie swego sumienia, przynajmniej raz na dzień, tak jak człowiek codziennie się myje. Według niego sam akt rachunku powinien być dokonany w sześciu krokach:

1. Na początku, poprzez akt uwielbienia Boga, dusza składa hołd i dzięki za wszelkie dobrodziejstwa, zwłaszcza w tym dniu otrzymane.
2. Penitent powinien zwrócić się z prośbą o światło Boże dla rozumu w celu poznania dobra, jakim jest Bóg i swojej nędzy wobec tak wielkiego dobra.
3. Należy z Bożą pomocą dokonać wglądu w myśli i czyny, aby poznać, czy nie było czegoś grzesznego lub niedoskonałego przeciwko prawu Boskiemu, naturalnemu lub ludzkiemu (o ile nie stoi ono w sprzeczności z prawem Bożym).
4. Jeżeli znalazły się w sumieniu jakieś wykroczenia, należy rozeznaczyć, czy były one ciężkie czy nie. To rozeznaczenie ma obudzić w duszy żal i prośbę o darowanie przewinień.
5. Następnie należy wzbudzić w duszy pragnienie miłości do Boga takie, jakie mieli: Najświętsza Maryja Panna i święci, a przynajmniej próbować to uczynić. W tym też zawiera się pragnienie odpokutowania swoich win, woli poprawy i zadośćuczynienia.
6. Dobrze byłoby podjąć jakieś umartwienia, tak w podziękę za dobrodziejstwa, jak i zadośćuczynienia za winy. To może się dokonać w akcie modlitwy, czy też jałmużny, postu etc. Na tym polega oczyszczenie mistycznej świątyni, jaką jest człowiek<sup>4</sup>.

Żal za grzechy to nie tyle same łzy i wzruszenie, ale świadomość grzechu i wynikającej stąd obrazy Boga. Postanowienie poprawy winno wynikać z miłości do Boga a obrzydzenia grzechu. Samą spowiedź należy przeżywać z pokorą, bo nie człowiekowi się spowiada, ale Bogu. Wyznając wszystkie swoje grzechy, penitent nie powinien się spierać ze spowiednikiem, wysłuchawszy nauki, przyjąć pokutę i wypełnić ją. Gdyby była ona zbyt łagodna, można ze swej strony samemu uczynić więcej. Nie powinno się też zaniedbywać uzyskania odpustów<sup>5</sup>.

O Eucharystii o. Papczyński mówi niewiele, przez bojaźń i szacunek dla wielkiej świętości, a może po prostu uważa, że lepiej czerpać ze Świętego Stołu niż pisać teoretyczne rozważania: *O świętej Eucharystii zaledwie śmiem cośkolwiek powiedzieć, ze względu na majestat tak*

<sup>4</sup> Por. tamże, 1137-1140.

<sup>5</sup> Por. tamże, 1170-1171.

wielkiego Pana, który w niej się mieści<sup>6</sup>. Niemniej zachęca on, by: czcić, adorować i przyjmować do serca z wielką bojaźnią Tego, kogo przyjmują, świadomi tego, kim On jest. Komunię należy przyjmować często, tak jak to czynili pierwsi chrześcijanie, gotowi w każdej chwili na śmierć. Takie podejście do Eucharystii w czasach o. Papczyńskiego jest dość rewolucyjne. Jansenizm – potępiony zresztą przez Kościół, głosił coś zupełnie przeciwnego, że człowiek nie jest godny przyjmować Komunii św., a jeśli, to nie często, najlepiej przed samą śmiercią<sup>7</sup>. Święty Stanisław jest prekursorem częstej Komunii św. Ten temat w skali całego Kościoła został podjęty znacznie później, bo za czasów papieża Piusa X i zaowocował dekretem o codziennej Komunii świętej<sup>8</sup>.

Na uwagę zasługuje również fakt, że autor TDM Eucharystię traktuje jako lekarstwo, powołując się na św. Cyryla z Aleksandrii: *Nęka cię pycha? – Przyjmij Eucharystię, czyli Chrystusa, który upokorzył się, stając się Ciałem, a nawet Chlebem, a ten pokorny Chleb uczyni cię pokornym. Nęka cię pokusa nieczystości? Przyjmij to Wino, które rodzi dziewice. Cierpisz z powodu gniewu i niecierpliwości? Przyjmij Chrystusa ukrzyżowanego, najcierpliwszego, On ci użyczy swojej cierpliwości<sup>9</sup>.*

Sakramenty święte, począwszy od chrztu św., są według o. Papczyńskiego bramą prowadzącą do Kościoła, a przez Kościół do Boga. Innej drogi dla człowieka wierzącego nie widzi. Należy tylko dobrze skorzystać z tych możliwości, jakie człowiek ma przed sobą, a na pewno dostąpi zbawienia.

## 2. Modlitwa

Modlitwa jest rozmową człowieka z Bogiem, jest wzniesieniem duszy do Boga. Takie są najkrótsze definicje modlitwy. Modlitwa jest aktem wolności człowieka. Żadna inna istota stworzona nie jest w stanie wyrazić swojej relacji ze Stwórcą tak jak człowiek. Modlitwa, która jest przejawem oraz sposobem istnienia osoby ludzkiej, winna być pełna

---

<sup>6</sup> Tamże, 1171.

<sup>7</sup> Por. J. Walkusz, *Jansenizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus, Lublin 1997, 989-994.

<sup>8</sup> Por. Pius X, Dekret Świętej Kongregacji Soboru *Sacra Tridentina Synodu* (O codziennej Komunii św.), „Acta Sanctae Sedis” 38(1906) 400-404.

<sup>9</sup> S. Papczyński, *Pisma...*, 1172.

miłości, przebaczenia i pokory. Bardzo dobitnie widać to w przypowieści o modlitwie faryzeusza, która nie została przyjęta, i celnika, który został wysłuchany. Dlaczego tak się stało? Faryzeusz modlił się z pozycji wyższości: *Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołężnicy, albo jak i ten celnik* (Łk 18, 11). Faryzeusz sam siebie uważał za lepszego przez porównanie z celnikiem. Przez to sam sobie wydał świadectwo moralności. On nie potrzebował usprawiedliwienia przez Boga. *A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: «Boże miej litość dla mnie, grzesznika»* (Łk 18, 13). Pokora jest miłsza Bogu niż ofiary i całopalenia, które niewątpliwie były składane przez faryzeusza. Ojciec Papczyński natomiast w TDM mówi tak: *Miła jest modlitwa pokornego stworzenia, ponieważ «przenika obłoki» [por. Syr 35, 21], bo Bóg «pokornym łaskę daje» [por. Jk 4, 6; Prz 3, 34]. I jak sprawiedliwy na początku sprawy jest oskarżycielem samego siebie, tak Bóg, któremu w najwyższym stopniu podoba się pokora, zawsze dla takiego jest bliskim i przyjacielem*<sup>10</sup>. Natomiast faryzeuszowi zabrakło pokory i miłości. Trwał on w postawie zapatrzenia w siebie i w swoją sprawiedliwość. Takie serce nie jest zdolne do miłości. Nie ma u faryzeusza postawy przebaczenia. Jest natomiast postawa pogardy dla celnika, którego uważa za gorszego od siebie. Jako człowiek miał też faryzeusz na swoim sumieniu różne grzechy, ale nie był w stanie do nich się przyznać i prosić o przebaczenie, tak jak to uczynił celnik. Takiej modlitwy Bóg nie przyjmuje i nie może przyjąć.

Nie wystarczy być w świątyni, nie wystarczą piękne słowa, post czy nawet jałmużna; musi być jeszcze miłość, która wszystkiemu nadaje sens. Samych słów bez miłości w niebie nie przyjmują. Na próżno usta szepczą słowa modlitwy, gdy serce milczy (Hamlet)<sup>11</sup>. Według o. Papczyńskiego, jak ołtarz jest miejscem składania ofiar, tak kadzidłem są modlitwy wznoszące się do tronu Bożego. Tak rozumiane „kadzidło” powinno się spalać nieustannie w myśl słów św. Pawła Apostoła: *módlcie się nieustannie* (1 Tes 5, 17). Kto się w modlitwie ćwiczy, ten jest przyjacielem Boga, a będąc wytrwałym w modlitwie, uprosi Boże

<sup>10</sup> Tamże, 1093.

<sup>11</sup> Por. W. Shakespeare, *Hamlet*, Wrocław-Kraków 1960, 157 (Akt III, scena III, w. 801).

miłosierdzie, choćby popełnił najcięższe występki. Wytrwałe modlitwy, a zwłaszcza sprawiedliwego, mają wielką skuteczność: *Mogą przywrócić umarłych do życia, złych skłonić do poprawy, mogą zniszczyć całe armie, odwrócić głód, oddalić zarazę, mogą wszystko zdziałać...*<sup>12</sup>. Przytoczone tu przez autora TDM słowa nie są tylko teorią zaczerpniętą z Ewangelii czy innych pobożnych źródeł. On sam, będąc człowiekiem głębokiej modlitwy, dochodził do takiego zrozumienia i doświadczał wspomnianych skutków modlitwy. Biografowie mówią o trzech wskrzeszeniach: syna wdowy-jedynaka, córki właścicielki Cedrowic oraz dziecięcia. Są znane liczne przykłady uzdrowień chorych, wypędzania złego ducha, panowania nad naturą oraz inne dary, jak lewitacje i ekstazy. Miał też o. Papczyński ducha prorockiego. Potrafił przepowiedzieć rzeczy, które miały się wydarzyć<sup>13</sup>. Miał także wizje, np. czyścica<sup>14</sup>. Te szczególne przeżycia dokonywały się najczęściej na modlitwie i to w różnych miejscach. Święty Stanisław uważał, że każde miejsce jest dobre do modlitwy; powołuje się przy tym na św. Bernarda: *Gdziekolwiek będziesz, módl się w swoim sercu. Jeśli będziesz daleko poza kaplicą, nie szukaj specjalnego miejsca, ponieważ ty jesteś miejscem modlitwy*<sup>15</sup>.

W czasie modlitwy autor TDM zachęca do rozważania męki Pańskiej, czterech rzeczy ostatecznych, życia Jezusa Chrystusa, Najświętszej Dziewicy i świętych w niebie. Nietrudno w tym wyborze dostrzec wpływ jezuitów i ćwiczeń ignacjańskich, zalecanych w lekturach przez pisarzy należących do tego zakonu. Godny podkreślenia jest także rys pneumatologiczny w duchowości o. Papczyńskiego: *Jeśli bowiem będziesz pokorny, jak powiedział któryś ze świętych, Duch Święty nauczy cię modlitwy. On sam dostarczy ci kadzidla, sam je zapali, sam roznieci płomień i sam przyjmie najśłodszy zapach*<sup>16</sup>. Jest to jakieś echo i parafraza słów: *Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami* (Rz 8, 26). Ojciec Papczyński nie tylko był orędownikiem nieustannej modlitwy w Duchu Świętym, ale sam ją praktykował, kiedy popa-

<sup>12</sup> S. Papczyński, *Pisma...*, 1108.

<sup>13</sup> Por. W. Makoś, *O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Warszawa 1998, 256-258; T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński (1631-1701)* [Studia Marianorum, 3], Lublin-Warszawa 2001, 330-331.

<sup>14</sup> Por. S. Sydry, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937, 102-106.

<sup>15</sup> Bernard, *Meditationes* 6, nr 2, cytata za: S. Papczyński, *Pisma...*, 1107.

<sup>16</sup> S. Papczyński, *Pisma...*, 1109.

dał w stan jakiegoś odrętwienia i nieomal wyłączenia z życia w czasie modlitwy, a co zostało opisane przez jego biografów.

### 3. Uczynki miłosierdzia

Święty Jakub w swoim liście mówi, że wiara bez uczynków jest martwa: *Jaki z tego pożytek bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? (...) Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę na podstawie moich uczynków* (Jk 2, 14. 18). Wiara bez czynnej miłości jest jak ciało bez duszy. Jedno bez drugiego nie może praktycznie w pełni istnieć. Obydwa elementy stanowią o jedności. Tak samo w życiu chrześcijańskim, wiara znajduje swoje spełnienie w uczynkach.

Od czasów św. Stanisława Papczyńskiego minęło co prawda ponad trzysta lat i w tym czasie zmieniła się mentalność i podejście do wielu spraw, ale niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o kanon uczynków. Współczesny Katechizm Kościoła Katolickiego<sup>17</sup> ujmuje tę kwestię prawie tak samo. Autor TDM wylicza również czternaście uczynków z podziałem na te dotyczące ciała: nawiedzam, poję, karmię, wykupuję, okrywam, przyjmuję, grzebię, i odnoszące się do duszy: radzę, znoszę, pocieszam, upominam, nauczam, modłę się, daruję. Tylko jeden z nich, a mianowicie wykup więźniów, który był w czasach Paczyńskiego bardzo aktualny, dziś praktycznie nie ma racji bytu. Inne się nie zmieniły. Warto byłoby się przyjrzeć, w jaki sposób autor pojmował te praktyki pobożne<sup>18</sup>.

Tak jak miejsce święte można zbeczczyć przez grzeszne czyny tam popełnione, tak również grzechy kalają tę Mistyczną Świątynię, jaką jest każdy ochrzczony. Naprawy tego spustoszenia dokonuje się przez czyny zbożne. Pierwszy z nich to odwiedzanie chorych. Pełni wolę Chry-

<sup>17</sup> KKK 2447: *Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dach dać nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jabmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu.*

<sup>18</sup> S. Papczyński, *Pisma...*, 1154.

stusa ten, kto się oddaje tym czynkom, zgodnie ze wskazaniem: *Byłem chory, a odwiedziliście mnie* (Mt 25, 36), a zwłaszcza ubogich chorych, których nie stać na leki i leczenie. Poza nawiedzeniem chorego i usłużeniem mu ze swego, jest to w takim przypadku zawsze czyn heroiczny. W historii Kościoła było wielu, którzy oddawali się takim działom miłosierdzia. Wśród nich na uwagę zasługuje św. Jan Boży. Autor TDM zachęca do tych czynów również kapłanów, by swoim przykładem pociągali innych<sup>19</sup>.

Głodnych karmi ten, kto potrafi do swojego stołu zaprosić biedaków z ulicy i nie brzydzić się nimi: *Byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić* (Mt 25, 35). Tak czynili nawet papieże, jak Leon Wielki czy Klemens IX. Wykupywanie jeńców z niewoli, zwłaszcza od niewiernych, było heroicznym czynem miłosierdzia w tamtych czasach, kiedy trwały wojny religijne między islamem a chrześcijaństwem. Z potrzeby chwili powstawały nawet zakony zajmujące się tylko wykupem jeńców. Heroizm zakonników polegał na tym, że często samych siebie oddawali w niewolę, by innych wykupić. Wybitni przedstawiciele tego nurtu to św. Paulin – bp Noli i św. Rajmund. Zakony, które tylko tym się zajmowały, skoro problem wykupu przestał istnieć, tak szybko jak powstawały, tak też i znikwały z dziejów Kościoła. Dlatego z czasem zmieniono nazwę tego czynu miłosierdzia na: „więźniów nawiedzać”, w nawiązaniu do słów Chrystusa: *Byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie* (Mt 25, 36). Uczynkiem miłosierdzia jest też okrywanie nagich, co jest zgodne z prawem natury: *Byłem nagi, a przyodzialiście mnie* (Mt 25, 36). Kto nagiego przyodziewa, ten samego Chrystusa okrywa. Doświadczył tego św. Marcin, oddając połowę swego płaszcza, gdy we śnie zobaczył Pana Jezusa okrytego tą jego częścią. Również św. Katarzyna ze Sieny nigdy nie doświadczała uczucia zimna po tym, jak swoje okrycie oddała ubogiemu. Podróżnych w dom przyjąć to tak, jakby samego Chrystusa przyjmować, który zawsze był w drodze. Zbawiciel często gościł u Łazarza i jego sióstr: Marty i Marii. To dla nich dokonał jednego z największych cudów, kiedy wskrzesił Łazarza z martwych. Do Apostołów Pan Jezus powiedział: *Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał* (Mt 10, 40). Podróżnego należy potraktować jak same-

<sup>19</sup> Por. tamże, 1154-1155.



go Chrystusa: *Nie zapominajcie też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę* (Hbr 13, 2)<sup>20</sup>.

Miłosierdzie pełni ten, kto uczestniczy w grzebaniu umarłych. Biblijny Tobiasz przez takie postępowanie zaskarbił sobie miłosierdzie Boże tak, że za życia został mu przywrócony utracony wzrok (Tb 11). *Gdy [...] modliliście się, ja przypominałem wasze błagania przed majestatem Pańskim; tak samo, gdy chowałeś zmarłych. [...] kiedy nie wahałeś się wstawać i opuszczać posiłku, i iść, by pochować zmarłego* (Tb 12, 12-13). Ci, którzy tak czynią za życia, przygotowują sobie nagrodę wieczną.

Udzielać komuś rady, czyli nieumiejętnych pouczać, jest rzeczą dobrą i szlachetną, zwłaszcza jeśli dysponuje się wiedzą i mądrością, albowiem nikt rozsądny nie powinien się czuć mądrym we własnych oczach (por. Prz 3, 7). *Nie chcesz wskazać słusznej drogi proszącemu, to jest sprawa bądź zawiści, bądź złośliwości, a żądać zapłaty za radę, to objaw chciwości*<sup>21</sup>. Dzięki dobrym radom wielu zagubionych odnalazło na nowo drogę do Boga. Ze względu na Chrystusa powinno się odpuszczać naszym winowajcom, jak On to pierwszy uczynił, kiedy darował nam nasze grzechy i umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze jego nieprzyjaciółmi (por. Rz 5, 6-8). Takie postępowanie wydaje się być jedyną i słuszną drogą pozyskiwania nieprzyjaciół. Omawiając kwestię pocieszenia strapionych, autor TDM sięga nawet do przykładów z literatury starożytnej.

Pogańska królowa Dydona, kierując się tą zasadą (zapisaną w sercu, bo w czasach przedchrześcijańskich), przyjmuje w Kartaginie wygnańca Eneasza i daje mu schronienie<sup>22</sup>. O ileż bardziej powinni praktykować tę formę miłosierdzia chrześcijanie, którzy poznali i doświadczyli miłości Chrystusa. Pan Jezus sam doświadczył pociechy w ogrodzie Getsemani, kiedy pocił się krwawym potem przed męką. Obdarzył pociechą swą Matkę, kiedy oddał Ją w opiekę św. Janowi, tuż

<sup>20</sup> Tamże, 1155-1158.

<sup>21</sup> Tamże, 1159.

<sup>22</sup> Por. Wergiliusz Publiusz Maro, *Eneida*, Wrocław 1980, 33 (ks. I, w. 627-630):  
*Wstępujcie więc młodzieńcy pod moje poddasza!  
I mnie również fortuna tak sroga jak wasza  
Po wielu trudach osiąść na ziemi tej każe  
Nieobca kłęsce, umiem wspomagać nędzarze.*

przed swoją śmiercią. Pocieszanie strapionych nie może być nigdy źle pojętą litością, świadczoną z pozycji wyższości, która uwłacza godności człowieka<sup>23</sup>.

Jedną z trudniejszych rzeczy jest upominanie grzeszących. Nie jest sprawą łatwą odciągnąć kogoś od jego grzechów. W tym przypadku potrzebna jest miłość, łagodność i cierpliwość oraz pomoc łaski Bożej. Nie należy też ujawniać cudzych grzechów, chyba że według ewangelicznej zasady, na osobności, po bratersku w cztery oczy, tylko w ostateczności odwołując się do Kościoła jako ostatecznej instancji. Ojciec Papczyński jest też zdania, że w sytuacjach, w których niewiele da się zrobić, strofując kogoś, pozostaje tylko modlitwa bez upominania. Zła nie można nigdy tolerować, w każdej sytuacji należy próbować znaleźć jakieś rozwiązanie, nawet gdyby ono było trudne czy niebezpieczne. Ratowanie czyjejś duszy przed potępieniem warte jest nawet tego doczesnego życia, które można złożyć na ołtarzu, jak uczyniło to wielu męczenników, kiedy ośmielili się upomnieć grzesznika. W historii Kościoła takich przykładów jest wiele, choćby wspomnieć tu św. Stanisława ze Szczepanowa. Jakkolwiek męczeństwo pozostaje zawsze darem łaski Bożej<sup>24</sup>.

Nauczanie nieumiejętnych należy również do czynów miłosierdzia. Autor TDM na potwierdzenie przytacza słowa z Księgi Daniela: *Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki i na zawsze* (Dn 12, 3). Ten czyn miłosierdzia wtedy zasługuje na szczególną pochwałę, kiedy naucza się tych, którzy nie mają się czym odwdzięczyć, zwłaszcza dzieci oraz ludzi biednych, mało znaczących. Ten czyn jest szczególnie miły Bogu, gdyż wielu nie dostępuje zbawienia tylko dlatego, że nie ma ich kto nauczać dróg Bożych. Sam św. Stanisław wyraża wdzięczność tym wszystkim, którzy doprowadzili go do znajomości Boga i cnoty<sup>25</sup>.

Najwyższym przejawem miłości miłosiernej jest wstawianie się wszelkimi możliwymi sposobami o uwolnienie dusz znajdujących się w płomieniach czyścownic. Wzorem godnym naśladowania jest Juda Machabeusz. Choć nie znał eschatologii chrześcijańskiej, bo był Ży-

<sup>23</sup> Por. S. Papczyński, *Pisma...*, 1160-1161.

<sup>24</sup> Por. tamże, 1161-1165.

<sup>25</sup> Por. tamże, 1165.

dem żyjącym przed narodzeniem Chrystusa, to jednak swoją intuicją duchową wyprzedził czasy, w których żył. Zebrawszy około dwóch tysięcy drachm, posłał je do świątyni na ofiarę za tych, którzy zginęli, jako przebłaganie za ich grzechy. *Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu* (2 Mch 12, 43).

Ostatni z uczynków według kategorii o. Papczyńskiego to darowanie krzywd. Zachęca on do tego, aby raczej ponosić krzywdę ze względu na Chrystusa, niż dochodzić swoich praw w sądzie. Przed pogańskimi trybunałami sądzą się chrześcijanie i to jest powód do zgorznienia. Darując krzywdy, naśladuje się Chrystusa, który niesprawiedliwie został osądzony. I w tym jest zasługa<sup>26</sup>. Autor TDM zachęca na koniec do „mnożenia” dobrych uczynków, aby na sądzie Bożym usłyszeć słowa pełne otuchy: *Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!* (Mt 25, 34).

Czynna miłość jest dziełem serca kochającego Boga i taka motywacja powinna zawsze przyświecać tym, którzy pełnią dzieła miłosierdzia. W przeciwnym wypadku będzie to zawsze szukanie samego siebie.

#### 4. Asceza chrześcijańska

Celem ascezy chrześcijańskiej według autora TDM jest doprowadzenie do śmierci człowieka cielesnego i powołanie do życia człowieka duchowego po to, aby mógł w nim zamieszkać Chrystus (por. Ga 2, 20). Ta przemiana dokonuje się przez umartwienie, które św. Stanisław dzieli na zewnętrzne i wewnętrzne. Umartwienie zewnętrzne to nic innego jak śmierć zmysłów. Natomiast umartwienie wewnętrzne to powściągnięcie wewnętrznych władz człowieka, czyli woli, zdolności wyrażania sądu i wyobraźni. Asceza winna w ten sposób obejmować całego człowieka, dopiero wtedy stanie się on świątynią Boga.

Asceza praktykowana przez o. Papczyńskiego była dość surowa. Wynika to z różnych uwarunkowań, zarówno historycznych, jak i osobowościowych autora<sup>27</sup>. W tamtych czasach Ewangelię pojmowano

<sup>26</sup> Por. tamże, 1166-1167.

<sup>27</sup> Por. S. Sydry, *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło...*, 109: *Prawdą jest, mówią świadkowie, że sługa Boży Stanisław, uszedłszy do Puszczy Korabiewskiej, wiódł tam życie niezwykle surowe... Nadzwyczajną jego pokutą budziła podziw. Zachowywał jak najściślej wstrzemięźliwość, zadawałając się cztery razy w tygodniu: w poniedziałek, środę, piątek i sobotę jedynie chlebem jęczmiennym, a za napój używa-*

dosłownie i stosowano ją dosłownie. Skoro słowo Boże mówi: *Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła* (Mk 9, 47), to znaczy, że trzeba dotąd pracować nad sobą, wykorzystując wszystkie dostępne środki, aby doprowadzić do zwycięstwa ducha nad ciałem. Te dość rygorystyczne zasady stosowania ascezy chrześcijańskiej znalazły swoje miejsce także w omawianym dziele TDM. Święty Stanisław zaleca przede wszystkim umartwienie zmysłów: oczu, uszu, smaku, powonienia i dotyku. Wykroczenia moralne mają miejsce tam, gdzie te zmysły wymykają się spod kontroli człowieka.

Oczy są chyba najważniejszym narządem zmysłów człowieka. Przez nie człowiek podziwia ten piękny świat, stworzony przez Boga, ale oczy mogą stanowić również zagrożenie, kiedy są źle używane. Autor TDM przestrzega i zaleca nawet skrajne umartwienie tego narządu, o ile to pomoże zachować godność i niewinność dziecka Bożego.

Wzorem doskonałego umartwienia wzroku pozostaje dla o. Papczyńskiego św. Alojzy Gonzaga, który przez trzy lata przychodząc codziennie do cesarzowej, nigdy na nią nie spojrział. Wielkim autorytetem tutaj jest natomiast św. Piotr z Alkantary, który przez czterdzieści lat nie spojrział ani na mężczyznę, ani na kobietę<sup>28</sup>. Przytaczając aż tak skrajne przykłady, o. Papczyński odwołuje się do heroizmu w umartwieniu wzroku. Dla niego lepiej posunąć się do takich skrajności, niż utracić cnotę czystości. Wynika to z ewangelicznej zasady: *Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego* (Mt 18, 9).

Narząd słuchu wydaje się nie mniej ważny niż oczy, bo pomaga rejestrować rzeczywistość od innej strony. Między tymi narządami zmy-

---

*jąc wody. Strzegł wszelkich cnót i chwala ich otaczała go. Sługa Boży był przepelniony głęboką pokorą, że we własnym mniemaniu za innego nie uchodził jeno za grzesznika. Członki swe trapił, nosząc na gołym ciele żelazne łańcuszki i włosiennicę (jaką mają w zwyczaju używać reformaci) [...] i boleśnie trzy razy dziennie bicząc się. Poprzestawał na krótkim śnie niewiele godzin, sypiając na ziemi, na rozpostartym szorstkim worku... z podłożonym pod głowę pieńkiem. Nieraz spędzał bezsenne noce na modlitwie... Habitu i bielizny używał z grubego materiału. Cały post wielki zachowywał o chlebie i wywarze jęczmiennym... pościł stale, nie jedząc mięsa w Puszczy wcale, później tylko rzadko. Wstręt miał do napojów rozpalających, jak wino, miód i gorzalka. Liczne podróże zwykłe odbywał pieszo.*

<sup>28</sup> Por. S. Papczyński, *Pisma...*, 1133.

słów nie ma konkurencji, ale wzajemne uzupełnianie się. Niestety, przez złe rozmowy psują się nie tylko dobre obyczaje, ale mogą też rodzić się błędne nauki. Apostoł Paweł przestrzega: *Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom* (2 Tm 4, 3-4). Dziwna jest ludzka kondycja w tym względzie; gdy głosi się Ewangelię o życiu Pana Jezusa, to ludzkie uszy mogą na to słowo pozostawać skutecznie zamknięte, gdy ktoś opowiada bajki czy nieprzyzwoite żarty, to ludzka uwaga potrafi być w tym momencie wyjątkowo skupiona. Znakiem wybrania jest pilne słuchanie słowa Bożego i wypełnianie, albowiem wiara rodzi się ze słuchania Dobrej Nowiny. Sam Chrystus pochwała tę postawę: *Owszem, ale przecież błogostawieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Podobało się Bogu zbawić ludzi przez głupstwo głoszenia słowa Bożego. Jeśli ktoś zamyka się na to słowo, zamyka się na Tego, który przez to słowo działa, albowiem na słowo stały się niebiosy. Także *Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* – powie św. Jan (J 1, 14). Ojciec Papczyński przestrzega przed rozmawianiem w kościele i zachęca do uważnego słuchania. W ten sposób narządy zmysłów wspomagają człowieka w spotkaniu z Bogiem<sup>29</sup>.

Dotyk należy także do sfery zmysłów. Bez niego pełnienie uczynków miłosierdzia byłoby prawie niemożliwe. Pożyteczne i zbawienne może być posługiwanie się rękoma, oby tylko były wolne od nadużyć względem własnego bądź cudzego ciała. Ojciec Papczyński mówi o tym bardzo ogólnie, nie chcąc zapewne przywołać nawet na myśl uczynków z zakresu sfery seksualnej<sup>30</sup>.

Poczucie smaku należy do tych zmysłów, które mogą być nadużywane przez obżarstwo, opilstwo oraz nadmierne dogadzanie sobie. Autor TDM nawiązuje do praktyk pobożnych z tego okresu, kiedy mówi: *Nie nalegam, byś miał przyzwyczajać się do chleba czerstwego i twardego lub żebyś go dla pozbawienia smaku posypywał popiołem (choć czynili to z wielkiej pobożności niektórzy święci)*<sup>31</sup>. Pokarm ma służyć dla podtrzymania życia, a nie dla szukania rozkoszy: *abyś jadł dla utrzyma-*

<sup>29</sup> Por. tamże, 1134-1136.

<sup>30</sup> Por. tamże, 1129.

<sup>31</sup> Tamże, 1130.

nia życia, a nie żył dla jedzenia<sup>32</sup>. Należy przy tym pamiętać i mieć na względzie Pana Jezusa, któremu podawano zółć i ocet. Wszelkie umartwienie smaku w tym znajduje swoje uzasadnienie.

Powonienie – inaczej mówiąc odczuwanie zapachów. Ojciec Papczyński krytykuje, i to stanowczo, przesadne używanie wonności, dziś należałoby powiedzieć – perfum. *Tak bowiem polubiliśmy zapachy, że skrapiamy nimi nie tylko chusteczki i rękawiczki, ale całe ubrania*<sup>33</sup>. Tam, gdzie człowiek może być strącony po śmierci, panuje wieczny smród i odór. Przed tym należy się bronić i o to dbać, by tam nie trafić.

Według autora TDM narządy zmysłów odgrywają istotną rolę w procesie chrześcijańskiej ascezy. Mogą one pomagać lub przeszkadzać w spotkaniu z Bogiem, w zależności od tego, w jaki sposób i czy są one podporządkowane woli człowieka.

## 5. Pobożność maryjna, kult Anioła Stróża i świętych

Pobożność maryjna jest właściwie istotą duchowości św. Stanisława Papczyńskiego. Dlatego nie jest przypadkiem, że Maryja zajmuje miejsce szczególne w życiu i pismach autora TDM. Mówiąc o opiekunach Mistycznego Kościoła, wymienia na pierwszym miejscu Bogurodzicę Dziewicę oraz Anioła Stróża i świętego patrona, którego imię na chrzcie nadano.

Maryja troszczy się o każdego człowieka w sposób szczególny, tak jak o swojego Syna, którego przecież urodziła i wychowywała razem z Józefem. Ta troska została zainicjowana pod krzyżem: *Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 26-27)*<sup>34</sup>. Maryja jest też wzorem do naśladowania jako istota doskonała, w pełni ukształtowana przez Stwórcę na Matkę Syna Bożego. Na przykładzie Matki Bożej każdy człowiek uczy się naśladować Chrystusa. Maryja była najwierniejszą Uczennicą swego Boskiego Syna. Ubogacona przez przywilej Niepokalanego Poczęcia i fakt Bożego macierzyństwa, stała się w porządku łaski Matką każdego, kto przez wodę chrztu narodził się do życia wiecznego.

<sup>32</sup> Tamże, 1130.

<sup>33</sup> Tamże, 1130-1131.

<sup>34</sup> Por. tamże, 1151.

Maryja zawsze wskazuje właściwy kierunek podążania za Jezusem. Po raz pierwszy pokazała to w Kanie Galilejskiej, kiedy powiedziała: *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). To wydarzenie ukazuje Maryję nie tylko jako Matkę Jezusa, a pod krzyżem Matkę wszystkich ludzi, ale także jako Pośredniczkę łask. Prawdziwa pobożność maryjna zawsze prowadzi do Chrystusa<sup>35</sup>.

Anioł Stróż jest naszym drugim obrońcą – twierdzi o. Papczyński. W momencie narodzin każdy człowiek otrzymuje opiekuna i przewodnika, który ma pomóc w osiągnięciu zbawienia. Jest to nawiązanie do słów psalmu: *Niedola nie przystąpi do ciebie, a cios nie spotka twójgo namiotu, bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach* (Ps 91, 10-11). Aniołowie troszczą się też o to, aby nie zanikł dialog między Stwórcą a stworzeniem. Nie rezygnują nawet z największego grzesznika, usiłując doprowadzić go do nawrócenia nawet w ostatnim momencie jego życia<sup>36</sup>.

Trzecim opiekunem jest święty patron z chrztu czy bierzmowania. Patronowie ci *zabiegają o nasze dobro, wspierają przy zdobywaniu zasług, sprzyjają w uzyskiwaniu błogosławieństwa i czekają na nas z większym utęsknieniem, niż w porcie na rozbitków oczekują ich towarzysze*<sup>37</sup>. Swego patrona należy czcić i szanować, a zwłaszcza w dniu jego święta i w oktawie. To uczczenie może być związane z dobrym uczynkiem, jałmużną, umartwieniem, uczestnictwem we Mszy św. itp.

## 6. Miłość jako istotny element konstytuujący świętość

Miłość to słowo, które jest często wymieniane przez św. Stanisława Papczyńskiego jako fundament, na którym wszystko się opiera. Mówi o tym niemal we wszystkich swoich dziełach, a zwłaszcza tych ważniejszych, jak *Inspectio Cordis*<sup>38</sup> czy *Norma Vitae*<sup>39</sup>, wiele też miejsca znajduje ta kwestia w *Templum Dei mysticum*.

<sup>35</sup> Por. T. Rogalewski, *Koncepcja życia chrześcijańskiego w pismach O. Stanisława Papczyńskiego*, Warszawa-Lublin 2003, 35-38.

<sup>36</sup> Por. S. Papczyński, *Pisma...*, 1152.

<sup>37</sup> Tamże, 1152-1153.

<sup>38</sup> Por. tamże, 1003: *Nie pomyłysz się, jeśli będziesz uważał, że komu brak miłości, ten nie ma żadnej cnoty. Próżna i bezowocna jest nauka, która nie pochodzi z miłości. Fałszywe i bezużyteczne jest posłuszeństwo, które jest podejmowane i pełnione bez miłości. Próżna i fałszywa jest pokora, posiadająca przymieszkę nienawiści.*

Według autora TDM to miłość jest tym kapłanem, który składa ofiary miłe Bogu. W Starym Prawie na ofiarę często składano zwierzęta, które odpowiednio przyrządzano i na końcu solono tę ofiarę: *Każdy dar posypiesz solą* (Kpł 2, 13). Bez soli nie miałyby ofiary żadnego smaku. Ponieważ w Nowym Prawie nie składa się krwawych ofiar ale duchowe, dlatego funkcję soli pełni miłość, która nadaje smak i, co za tym idzie, wartość tym ofiarom. Bez miłości nie ma ofiary miłej Bogu. *Sama tylko miłość odróżnia synów Boga od synów diabła. Choćby wszyscy zegnali się znakiem krzyża i wszyscy odpowiadali «Amen», choćby wchodzili do kościołów i zapewniali wnętrza bazylik, to jednak synów Boga od synów diabła nie odróżnia się inaczej, jak tylko po miłości<sup>40</sup>.*

Prawdopodobnie miłości zabrakło w ofierze Kaina, skoro nie została przyjęta, bo złe były jego zamiary i intencje. Nie z miłości ofiarował Bogu swą ofiarę, ale z jakiejś innej pobudki czy wręcz z niezdrowej rywalizacji z bratem. Tam, gdzie nie ma miłości, tam dochodzi do czynów haniebnych, a nawet zbrodni. Tak oto doszło do bratobójstwa. Składając ofiary Bogu, należy pamiętać, że przede wszystkim siebie składa się w ofierze, swoje serce. Chwałą Boga żyjącego jest człowiek, a dopiero potem wszelkie inne stworzenie. I tylko człowiek jest zdolny do miłości. *Czy więc się modlisz, czy czytasz, czy piszesz, czy prowadzisz dobre rozmowy, rozmyślasz, pracujesz, jesz, pijesz, uczciwie odpoczywasz, krzepiąc swego ducha, i cokolwiek tylko robisz uczciwego, pobożnego, świętego, pożytecznego i godnego pochwały, czyn to wszystko z miłości ku Bogu na chwałę Bożą w ten sposób, aby zawsze działanie poprzedzała szczególna intencja, lub przynajmniej po nim następowała<sup>41</sup>.* Wydaje się, że te przemyślenia św. Stanisława pozostają w ścisłej rela-

---

*Marna i nadęta jest czystość, której brak jako towarzyszki i opiekunki, świętej miłości. Nikczemne i niegodziwe jest ubóstwo praktykowane bez miłości. Wadliwa jest łagodność, która nie została zrodzona przez miłość. Zimna jest wszelka doskonałość, cnota, działalność, której nie ogrzewa miłość (Inspectio Cordis).*

<sup>39</sup> Por. tamże, 50: *Poza tym macie z miłości do Boga spełniać wszystko, co dobre, unikać zaś wszelkiego zła. Macie wprowadzać w czyn wszelką możliwą cnotę, macie się brzydzić wszelkim występkiem i grzechem. Z miłości do Boga macie chętnie i mężnie znosić umartwienia, zmartwienia, nagany, krzywdy, oszczerstwa, trudy, cierpienia, niedostatki, surowość i inne tego rodzaju rzeczy. Z miłości do Boga macie wykonywać jak najdoskonalej wasze ćwiczenia, obowiązki i zleczone wam zajęcia oraz cokolwiek dotyczy waszego stanu i powołania (Norma Vitae).*

<sup>40</sup> Tamże, 1097.

<sup>41</sup> Tamże, 1098-1099.



cji do hymnu o miłości św. Pawła Apostoła z pierwszego Listu do Koryntian, w którym autor zastanawia się nad tym, czym jest miłość. W konkluzji Apostoł Narodów już nie ma żadnych wątpliwości, kiedy mówi: *Tak więc trwają, wiara, nadzieja i miłość, a miłość jest z nich największa* (1 Kor 13, 13). Tak więc bez miłości nie ma świętości. Dla św. Stanisława ta kwestia nie podlega żadnej dyskusji. W takim ujęciu wizja chrześcijańskiej świętości jest pełna, bo oparta, jak na skale, na Bogu, który jest samą Miłością i źródłem wszelkiej miłości<sup>42</sup>.

### Bibliografia

- Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Kraków 2006.
- Kukiełka, R., *Aspekty świętości według Templum Dei Mysticum bł. Stanisława Papczyńskiego*, „Ephemerides Marianorum” 4(2015) 319-330.
- Makoś, W., *O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje*, Warszawa 1998.
- Papczyński, S., *Pisma zebrane*, Warszawa 2017.
- Pius X, Dekret Świętej Kongregacji Soboru *Sacra Tridentina Synodu* (O codziennej Komunii św.), „Acta Sanctae Sedis” 38(1906) 400-404.
- Rogalewski, T., *Stanisław Papczyński (1631-1701)* [Studia Marianorum, 3], Lublin-Warszawa 2001.
- Rogalewski, T., *Koncepcja życia chrześcijańskiego w pismach O. Stanisława Papczyńskiego*, Warszawa-Lublin 2003.
- Shakespeare, W., *Hamlet*, Wrocław-Kraków 1960.
- Sydry, S., *O. Stanisław Papczyński i jego dzieło*, Warszawa 1937.
- Walkusz, J., *Jansenizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus, Lublin 1997, 989-994.
- Wergiliusz Publiusz Maro, *Eneida*, Wrocław 1980.

---

<sup>42</sup> Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Kraków 2006, 3-4 nn.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 255-272

## Factors contributing the growth in holiness in the light of teaching of St. Stanislaus Papczyński (1631-1701)

Man is called to holiness. But to grow in holiness one needs patience, persistence, and consistency. It is equally necessary to reach out to all means, which are recommended by the masters of spiritual life. One such master is St. Stanislaus Papczyński, the author of the textbook on spiritual life for the laity, entitled *The Mystical Temple of God*.

Saint Stanislaus teaches that the most important aids in attaining holiness are the sacraments, prayers, deeds of mercy, asceticism, Marian piety, and the cult of saints. The most important element of holiness is its love, and it is necessary to attend to its development and strengthening in one's daily life.

**Keywords:** St. Stanislaus Papczyński, holiness, spiritual life, sacraments, prayer, Marian piety, Marian charism.

**Słowa kluczowe:** św. Stanisław Papczyński, świętość, życie duchowe, sakramenty, modlitwa, pobożność maryjna, charyzmat mariański.

Translated from Polish: Marina Batiuk

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 273-301

Ks. Andrei Krot  
Grodno (Białoruś)

## Argumenty za wiarygodnością Kościoła katolickiego w pismach Fabiana Abrantowicza MIC (1884-1946)\*

Jezus Chrystus założył Kościół jako tajemnicę zbawczą. On sam jest w Kościele, a Kościół jest w Nim, dlatego pełnia tajemnicy zbawczej Chrystusa należy także do wspólnoty ochrzczonych, nierozdzielnie związanej ze swoim Panem. Jezus Chrystus bowiem nadal jest obecny i prowadzi swoje dzieło Odkupienia w Kościele i przez Kościół, który jest Jego Ciałem<sup>1</sup>. Dlatego zagadnienia wiarygodności Kościoła i przynależności do niego mają wielkie znaczenie.

Ksiądz Fabian Abrantowicz<sup>2</sup> nie zostawił w swoich dziełach wyczerpującego traktatu eklezjologicznego. Mimo to w różnych jego artykułach, jak również i we wzmiankach o działalności duszpasterskiej, znajdujemy elementy jego poglądów na istotę i strukturę Kościoła. Jest możliwe ujęcie tych poglądów w pewien system teologiczny. Ten system nie będzie wyczerpujący, ponieważ nie obejmuje wszystkich tematów

---

\* Rozdział trzeci pracy licencjackiej pt. „Działalność apologetyczna księdza Fabiana Abrantowicza” napisanej w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, Sekcja św. Jana Chrzciciela, pod kierunkiem ks. dra Romualda Koska w 2006 r.

<sup>1</sup> Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Jezus*, Rzym 2000, 16 (dalej: DI).

<sup>2</sup> Zob. A. Krot, *Droga służby i męczeństwa Sługi Bożego o. Fabiana Abrantowicza MIC (1884-1946)*, „Ephemerides Marianorum” 5(2016) 137-171; A. Sidarowicz MIC, *Chrystus Sługa. Świadectwo o. Fabiana Abrantowicza MIC (1884-1946)*, „Ephemerides Marianorum” 5(2016) 123-136.

klasycznej eklezjologii fundamentalnej. Abrantowicz skupia się na zagadnieniach Boskiego pochodzenia, tożsamości, jedności Kościoła, jego wartościach humanistycznych. Porusza następnie zagadnienie prymatu biskupa Rzymu w jego funkcjonalnym wymiarze. Pomija natomiast zagadnienia ustanowienia Kościoła, pochodzenia władzy biskupiej i papieskiej, sukcesji apostołowej itp. Związane to jest z praktycznym charakterem działalności apologetycznej księdza Abrantowicza i zapotrzebowaniami czasu i środowiska, z którymi się spotykał.

W pierwszym punkcie będą zaprezentowane poglądy Fabiana Abrantowicza, w których przedstawił on wiarygodność Kościoła katolickiego przez wskazanie jego tożsamości z Kościołem pierwotnym. Mówiąc o istocie Kościoła, ks. Fabian rozwija myśl Soboru Watykańskiego I, który podkreślał, że Kościół Chrystusowy, złączony na ziemi więzami zewnętrznymi i widzialnymi, rozpoznawalny dla wszystkich, jest jednak tak doskonały, że różniąc się od wszystkich społeczności ludzkich, wznosi się bardzo wysoko ponad nimi, bo jest społecznością duchową i nadprzyrodzoną<sup>3</sup>.

Abrantowicz stwierdza tożsamość Kościoła katolickiego i Kościoła czasów apostołskich. Posługuje się on przy tym argumentacją kardynała J.H. Newmana, który pisze, że nauka Kościoła, jak każda idea, *aby mogła mieć swoją własną jedność istotną, musi być wyraźnie jedna co do swego typu, jedna w swoim systemie zasad, jedna w sile jednoczącej wobec tego, co przychodzi z zewnątrz, jedna w swojej logicznej ciągłości, jedna z punktu widzenia swoich wcześniejszych faz wobec faz późniejszych, jedna w znaczeniu zachowawczości późniejszych faz wobec wcześniejszych oraz jedna w połączeniu energii z trwałością, czyli w swojej spójności*<sup>4</sup>. Ksiądz Fabian starał się nie tylko przekazać teorię Newmana, lecz wyjaśnić ją i uczynić bardziej zrozumiałą dla swoich odbiorców.

Bardzo ważnym momentem w ukazaniu wiarygodności Kościoła katolickiego jest uzasadnienie prymatu biskupa Rzymu. Ksiądz Abrantowicz nie sięga do początków prymatu, tylko wskazuje jego funkcjonalność. Przedstawia on papieża nie tyle jako rządcę Kościoła, ile jako sługę jedności i gwaranta nieomylnego przekazywania nauki Chrystusowej. Tu Abrantowicz występuje jako prekursor czasów najnowszych

<sup>3</sup> Por. BF 1964 II, 49-50.

<sup>4</sup> J.H. Newman, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1957, 227.

(zwłaszcza biorąc pod uwagę styl sprawowania posługi papieskiej przez kolejnych następców świętego Piotra), kiedy podkreśla się wizję biskupa Rzymu jako wiarygodnego świadka żyjącego Pana i znaku sprzeciwu, głowy Kolegium biskupów i stróża jedności Kościoła<sup>5</sup>.

Punkt drugi będzie poświęcony przedstawieniu poglądów Abrantowicza na różnorodność obrządków w Kościele katolickim, a także na związaną z tym kwestię Kościoła prawosławnego, mającego ten sam obrządek, ale nieznaną się w jedności z następcą świętego Piotra. Ksiądz Fabian spotykał się w swojej działalności z pewnym niezrozumieniem różnorodności Kościoła katolickiego. Dlatego, idąc za ówczesną nauką papieża, musiał on bronić bogactwa obrządków.

Podobnie w stosunkach z Kościołem prawosławnym Abrantowicz unikał polemiki i działał w duchu miłości Chrystusowej. W czasie swojej działalności pedagogicznej w Harbinie starał się wychować więcej chrześcijan wewnętrznie wolnych od podziału, aby przezwyciężyć stan rozdarcia w sobie<sup>6</sup>. Głównymi środkami w tej działalności były dla niego modlitwa i nauczanie. Nie oznaczało to jednak postawy indyferentyzmu, bo Abrantowicz pozostawał wierny Kościołowi katolickiemu i dążył do jedności wszystkich chrześcijan pod zwierzchnictwem biskupa Rzymu.

W trzecim punkcie będą przedstawione inne argumenty wiarygodności Kościoła zawarte w dziełach Abrantowicza. Przedstawia on Kościół nie tylko jako stróża i przekaziciela Objawienia, ale również jako promotora rozwoju różnych dziedzin nauki. Jest to tak zwany kulturotwórczy argument. Apologeta ukazuje również związek wiarygodności Kościoła z jego życiem eucharystycznym. Obecność Chrystusa w Kościele, którą osiąga się przez życie sakramentalne, czyni go wiarygodnym. Szczególnie miejsce zajmuje tu Eucharystia. Dlatego częste przystępowanie wiernych do tego sakramentu było ważnym momentem nie tylko duszpasterskiej, ale i apologetycznej działalności księdza Abrantowicza. Wiarygodności Kościoła doświadcza się, gdy zgodnie z nauką Chrystusa żyje on Eucharystią. Ta prawda, widoczna w działalności księdza Fabiana, wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Por. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens*, Płock 2001, 459.

<sup>6</sup> Por. W. Hryniewicz, *Jak głęboko sięga podział Kościoła?*, „Roczniki Teologiczne” 38-39(1991-1992) z. 2, 146.

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), 1 (dalej: EE).

Poglądy eklezjologiczne Fabiana Abrantowicza są zawarte nie tylko w jego pismach. Jego działalność duszpasterska również nosiła charakter eklezjotwórczy i apologetyczny, dlatego pewne wydarzenia historyczne z życia Abrantowicza będą przedstawione jako potwierdzenie jego poglądów teologicznych.

## 1. Tożsamość Kościoła katolickiego z Kościołem pierwotnym

Ksiądz Abrantowicz pisze, że jednolitego określenia, czym jest Kościół, nie ma ani w Piśmie Świętym, ani w Tradycji, ani w określeniach Urzędu Nauczycielskiego. Termin 'Kościół' można rozumieć w szerszym albo w węższym sensie. W sensie szerokim Kościół jest to społeczność nadprzyrodzona, zjednoczona ku czci Boga w Trójcy Jedynej. W tym rozumieniu Kościół obejmuje aniołów i trzy stany ludzi: żyjących na ziemi, tryumfujących w niebie i cierpiących w czyśćcu<sup>8</sup>.

W znaczeniu zaś węższym Kościół to – w rozumieniu Abrantowicza – społeczność religijna ludzi żyjących na ziemi. Jedna z ówczesnych definicji katechizmowych mówi: *Kościół jest to społeczność wiernych zjednoczonych z sobą wyznaniem jednej wiary i uczestnictwem w tych samych sakramentach, zostająca pod rządem prawych pasterzy, których głową widzialną jest Papież, Biskup Rzymski*<sup>9</sup>. Społeczeństwo to otrzymało swoją organizację od Chrystusa i ma potrójny wymiar jedności: jedność wiary, sakramentów i władzy<sup>10</sup>.

Według Abrantowicza, Kościół ma również potrójny cel, o którym wspomniano wyżej. Celem najbliższym Kościoła będzie zachowanie swej organizacji, zgodnie z wyraźną wolą Chrystusa, objawioną świętemu Piotrowi. Celem bliższym będzie strzeżenie i zachowywanie depozytu Objawienia Bożego. Celem ostatecznym jest prowadzenie ludzi do zbawienia, do Boga<sup>11</sup>.

Ważnym zagadnieniem, rozważanym przez księdza Abrantowicza, jest obecność elementów Boskiego i ludzkiego w Kościele. Współcze-

<sup>8</sup> Por. F. Abrantowicz, *Kościół a nauka*, Wilno 1912, 4.

<sup>9</sup> F. Pouget, *Nauki katolickie w sposób katechizmowy*, t. I, Warszawa 1830, 310.

<sup>10</sup> Por. F. Abrantowicz, *Kościół...*, 4.

<sup>11</sup> Por. tamże.

śni teologowie mówią, że jest on zakorzeniony w świecie doczesnym, w życiu ludzkim, ale samo jego jądro nie jest z tego świata. W istocie swej Kościół jest rzeczywistością duchową. Społeczność chrześcijańska kształtowała się jako religijna, jako sprawa duszy i sumienia. Jednak katolicyzm nie rozumiał nigdy Kościoła jako pierwiastka wyłącznie Boskiego, lecz jako rzeczywistość realizującą się także w świecie doczesnym. Kościół jest więc niejako jedną osobowością, ale o dwu wymiarach i płaszczyznach<sup>12</sup>.

Podobne stanowisko zajmuje Abrantowicz. Analizując historię schizmy zachodniej, wyciąga on wniosek o niezwykłoności Kościoła. Długie lata rozbicia nie zdołały go pokonać, bo są obecne w nim dwa elementy – Boski i ludzki. Dzięki temu pierwszemu Kościół będzie istnieć do końca czasów. Zło, pochodzące z ludzkiej grzesznej natury, nie jest zdolne zniszczyć Kościoła. Świadczy to o jego Boskim pochodzeniu<sup>13</sup>.

Według księdza Abrantowicza, Kościół jest szafarzem łask otrzymanych od Boga. Męka Jezusa Chrystusa bezgranicznie zadośćuczyniła za wszystkie nasze grzechy. Obcowanie chrześcijan w jedynym Ciele Mistycznym Chrystusa jest świadectwem istnienia Kościoła powszechnego, jak również i jego prawa korzystania z łask otrzymanych od Zbawiciela. Nie jest jednak możliwe korzystanie z tych łask przez tych, którzy nie są członkami Kościoła<sup>14</sup>.

### 1.1. Cechy autentycznego rozwoju Kościoła

Klasyczne argumenty wiarygodności Kościoła, zwane znamionami, znajdują się w Symbolu Wiary nicejsko-konstantynopolitańskim. Prawdziwy Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski. Abrantowicz odbiega od tego schematu. Skupia się nie na cechach Kościoła, ale na czynnikach jego rozwoju.

Ważnym problemem, rozważanym przez księdza Fabiana, jest kwestia tożsamości Kościoła, który założył Chrystus, z Kościołem katolickim. Rozpatruje on to zagadnienie w kontekście analizy poszukiwań

<sup>12</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, 176-177.

<sup>13</sup> Por. Архимандрит Фавиан, *Авиньонские папы и западный раскол (1305-1417)*, „Католический вестник” 7(1937) nr 1-2, 25.

<sup>14</sup> Por. А.А. (F. Abrantowicz – dod. aut.), *К юбилею 1900-летия искупления рода человеческого*, „Католический вестник” 4(1934) nr 1-11, 3.

i wniosków H. Newmana. Otóż kardynał Newman w swoich poszukiwaniach spotkał się z pewnym problemem. Kościół katolicki ogłasza prawdy, których pierwsze wieki chrześcijaństwa nie znały. Czy zatem można mówić, że rozwój doktryny chrześcijańskiej był zamiarem Chrystusa? Za Newmanem Abrantowicz twierdząco odpowiada na to pytanie. Pismo Święte nie tłumaczy wszystkich prawd wiary. I choć ma prawdy już określone, zrozumienie ich przez wspólnotę wiernych wymagało czasu. Od początków nauczania apostołskiego nie ma chwili, w której wzrost nauki chrześcijańskiej byłby zatrzymany<sup>15</sup>. Zgodne to jest z nauką Soboru Watykańskiego I, który stwierdza, że nauka wiary, objawiona przez Boga, została powierzona jako Boski depozyt Kościołowi, aby jej wiernie strzegł i nieomylnie wyjaśniał<sup>16</sup>.

Również współczesne rozumienie Objawienia, w którym znajdujemy podobieństwo do poglądów księdza Abrantowicza, mówi, że nie jest ono martwą literą, ani sumą skostniałych reguł, które należy zachowywać niezmiennymi. Sugeruje ono proces jego rozumienia, urzeczywistniania i rozwoju. Tak Chrystus, który jest źródłem Objawienia, historycznie należy do przeszłości, ale staje się żywą rzeczywistością, postrzeganą przez życie i formującą to życie<sup>17</sup>.

Pytanie postawione przez Newmana i rozważane przez Abrantowicza ma ścisły związek ze znanym w teologii fundamentalnej zagadnieniem znamienia apostołskości. W pewnym stopniu znamię to podlega rozwojowi. Według niektórych teologów, Kościół Apostolski składał się z elementów idealnych, zamierzonych oraz z konkretnych realizacji. Cel i zadanie Kościoła pozostaje zawsze to samo, ale wszystkie jego konkretyzacje mogą się rozwijać i doskonalić. Dzięki temu Kościołowi prawdziwemu nie grozi skostnienie, skamienienie. Poprzez rozwój Kościół może z czasem bardziej objawić swój charakter apostołski, a przez to Chrystusowy<sup>18</sup>.

Żeby odróżnić prawdziwą ewolucję Kościoła od fałszywej, Newman wskazuje siedem cech charakterystycznych rozwoju autentycznego. Są one wybrane spośród innych, można je przypisać temu, co nazywa się wiernością rozwojowi idei. Dowodzą one jedności i tożsamości idei w ciągu wszystkich stadiów jej rozwoju od początku do końca.

<sup>15</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman a modernizm*, Petersburg 1909, 18.

<sup>16</sup> Por. BF II, 45.

<sup>17</sup> Por. C. Наги, *Католическая церковь*, Рим-Люблин 1994, 277.

<sup>18</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół...*, 285.



Te cechy to znaki, które pozwalają słusznie uważać ją za jedną i tę samą przez cały czas<sup>19</sup>.

Newman najpierw tłumaczy osobno znaczenie wszystkich cech, a potem wskazuje, że wszystkie te cechy znajdują się w Kościele katolickim. Abrantowicz, omawiając cechy Kościoła, nie stosuje tego podziału<sup>20</sup>. Inni badacze dzielą te cechy na dwie grupy, wyróżniając cechy trwałości i cechy wzrostu. Pierwsze dotyczą statycznej tożsamości struktury, drugie zaś dynamicznej tożsamości postępu<sup>21</sup>.

Pierwszą cechą – zachowanie typu – ukazuje analogia ewolucji w naturze fizycznej. Zwierzę, na przykład stare, zachowuje te same formy, co miało przy narodzeniu, ptak drogą ewolucji nie staje się rybą. Idąc za Wincentym z Lerynu, Newman korzysta z użytych przez niego przykładów dla wyjaśnienia nauki chrześcijańskiej. Wincenty mówi: *Duchowa dziedzina religii niech się wzoruje na rozwoju ustrojów; te chociaż z postępem lat roztulają i rozwijają swoje składniki, to jednak zostają tym samym, czym były*<sup>22</sup>. Zachowanie typu nie wyłącza jednak wszelkich zmian w stosunkach i proporcjach. Owszem, niechęć pójścia za prawem ewolucji staje się przyczyną degradacji. Tak Chrystus potępił faryzeuszy za to, że się ślepo trzymali litery prawa, a nie szli za jego duchem, za rozwojem. Ewangelia jest ewolucją zakonu Mojżeszowego, co nie wyklucza różnicy pomiędzy surowym Mojżeszem, a cichym i łagodnym Chrystusem<sup>23</sup>.

Porównując Kościół pierwszych wieków z obecnym Kościołem katolickim, Newman dowodzi, że tylko w nim jest zachowany całkowicie ten sam typ. Dlatego relacje do Kościoła ze strony jego przeciwników istotnie nie różnią się. Jak pisarze pogańscy mówili o chrześcijaństwie, że to jest głupi przesąd, tak i katolicyzm w jego czasach uważali za zabobon, za kajdany narzucone myśli ludzkiej. Pomimo wielu istniejących kościołów, jest tylko jeden Kościół katolicki<sup>24</sup>.

Drugą cechą rozwoju autentycznego, do której odwołuje się Abrantowicz, jest ciągłość zasad. Byt nauki zależy od wyznawanych przez nią zasad. Zasady nauki są abstrakcyjne, sama nauka zaś konkretna.

<sup>19</sup> Por. J.H. Newman, *O rozwoju...*, 227.

<sup>20</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 19.

<sup>21</sup> Por. J. Guiton, *Kościół współczesny*, Warszawa 1965, 459.

<sup>22</sup> Por. Wincenty z Lerynu, *Pamiętnik*, XXIII, 29, Poznań 1928, 43.

<sup>23</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 19.

<sup>24</sup> Por. tamże.

Nauka rozwija się, zasady zostają niezmiennie. Mówią też zwykle, że jakaś zasada się rozwija, gdy urzeczywistnia się w przykładzie. Tak na przykład rozmaite Kościoły protestanckie, jakkolwiek nie mają pomiędzy sobą łączności, są skutkiem rozwoju zasady wolności sądu indywidualnego. Rozwój autentyczny zachowuje i naukę, i zasadę, z której ta nauka płynie. Bez odpowiedniej zasady nauka nie ma siły, a nawet życia, przykładem są sekty, chrześcijanie nominalni<sup>25</sup>.

Kościół katolicki, jak stwierdza za Newmanem Abrantowicz, zachował typ dlatego, że zawsze był wierny zasadom chrześcijaństwa. Jeszcze od czasów pierwszych soborów Kościół uznaje ciągłość Tradycji za argument prawowierności swojej nauki. Wyznaje on bowiem, że zachowuje i głosi wiarę daną na początku przez Jezusa Chrystusa Apostołom i przepowiadaną przez nich po całym świecie<sup>26</sup>.

Rozwój Kościoła jest procesem wyjątkowym, bo od początku nie jest on ograniczony w sposób historyczny, socjologiczny, czy jakiś inny. I choć w Kościele są wszystkie przymioty społeczności ludzkich, nie możemy sprowadzić go do jednej z nich. Zawsze istniało niebezpieczeństwo podporządkowania Kościoła dominacji jednego z tych typów, historia herezji ukazuje szereg takich procesów. Ale one nie zwyciężyły Kościoła u samych podstaw<sup>27</sup>.

Newman z tajemnicy Wcielenia, jako z punktu centralnego, wyprowadza wszystkie inne zasady, wykazując, że one w Kościele katolickim pozostają zawsze te same, nietknięte, jak na przykład pierwszeństwo wiary. Jak Ojcowie, tak i Kościół współczesny uczy, iż wiara jest lepsza od niedowiarstwa, że trzeba zaczynać wierzyć, a poprzez to i przekonanie przyjdzie. Błędną zasadą było zawsze stawianie rozumu nad wiarą i twierdzenie, że prawdą jest tylko to, co podlega dokładnemu zrozumieniu, doświadczeniu. Słowa św. Ireneusza, który mówił, że Polikarp, którego on widział w swojej młodości, zawsze uczył tego tylko, co otrzymał od Apostołów, a co Kościół dzieciom swoim podaje, i że poza tym nie ma zbawienia, są treścią ciągłej nauki i praktyki kościelnej<sup>28</sup>. Jak na początku, tak i teraz, w Kościele katolickim nie ma fałszu, jest on wierny tradycji i nietolerancyjny dla błędu<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Por. tamże, 20.

<sup>26</sup> Por. BF III, 5.

<sup>27</sup> Por. P. Гвардини, *О Церкви*, Москва 1995, 89.

<sup>28</sup> Por. Ирины Лионский, *Против ересей*, III, 3, § 4, w: *Ранние Отцы Церкви*, Брюссель 1988, 632.

<sup>29</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 20.

Trzecia cecha rozwoju, którą rozważa Abrantowicz, jest to ukazana przez Newmana zdolność do asymilowania. Nauka rozwijać się będzie prawdziwie tylko wtedy, jeżeli torując sobie drogę, krocząc naprzód, nie ulegnie destrukcji, ale będzie miała zdolność asymilowania nowych elementów, tak jak na przykład rosnące drzewo asymiluje elementy z powietrza, ziemi, słońca. Im silniejsza będzie ta zdolność, tym mniej nauka będzie potrzebowała oparcia się, by nie zbłądzić, tym łatwiej pozbędzie się chorobliwych narośli. Kościół katolicki, jak pisze Abrantowicz, ma tę siłę i dlatego najłatwiej może korzystać ze zdobyczy wieków. Katolicyzm w ciągu swojego istnienia spotkał się z najróżnorodniejszymi kierunkami i szkołami, i brał zawsze od nich tę część prawdy, którą zawierały. Kierunki te i szkoły ginęły, a Kościół katolicki pozostawał zawsze niewzruszony w przekonaniu, że jedna jest tylko prawda i on posiada ją w pełni<sup>30</sup>.

Tej zasady trzyma się i Kościół współczesny, korzystając z dorobku myśli ludzkiej. Jak zaznaczają Ojcowie Soboru Watykańskiego II, Kościół od początku swej historii nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśniać ją, wykorzystując mądrość filozofów, aby w miarę możliwości dostosować Ewangelię czy to do zdolności rozumienia jej przez ogół, czy też do wymagań intelektualistów. Tak bowiem rozbudza się w każdym narodzie zdolność wyrażania Dobrej Nowiny po swojemu, a zarazem sprzyja się żywemu obcowaniu Kościoła z różnymi kulturami<sup>31</sup>.

Czwartą cechą rozwoju autentycznego, którą za Newmanem podaje Abrantowicz, jest konsekwencja logiczna. Logika, według badanego apologety, jest organizacją myśli i gwarantuje prawidłowy rozwój umysłowy, jeżeli nie są naruszone jej prawa. Niekoniecznie każdy rozwój logiczny ma być świadomy. Często coś przyjmuje się przez sympatię, intuicję i dopiero wtedy, gdy trzeba poznać rację, przychodzi logika.

Newman, używając pojęcia 'konsekwencja logiczna', nie tylko przeciwstawiał rozwój tego rodzaju rozwojowi przez asymilację, ale także i temu czynnikowi nauki, który porządkuje i strzeże rozwoju już nabytego. Chodziło mu o wszelki postęp ducha, przechodzącego od jednego

<sup>30</sup> Por. tamże, 20-21.

<sup>31</sup> Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 44, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, wyd. 3. Poznań 1987.

sądu do drugiego, choć pomiędzy nimi nie ma innego związku jak pokrewieństwo moralne, choć analiza pomiędzy nimi nie może znaleźć łączności logicznej. Jako przykład przytacza on potem rozwój idei dotyczącej faktu, że człowiek po chrzcie ulega grzechowi. W konsekwencji z sytuacją tą wiąże się przebaczenie, pokuta, zadośćuczynienie, czyściec, zasługa naszych czynów, rozwój życia zakonnego – od Antoniego Pustelnika do Ignacego z Loyoli. Ewolucja będzie autentyczna wtedy, kiedy jest konsekwencją logiczną nauczania pierwotnego, co jest widoczne w przypadku Kościoła katolickiego<sup>32</sup>.

Zapowiedź przyszłości jest piątą cechą autentycznego rozwoju Kościoła. Abrantowicz pisze: *Ponieważ rozwój w szerokiej mierze jest nową postacią idei rozwijającej się, zdarza się często, że osobniki wybitniejsze przeczuwają jakby te nowe przyszłe postacie. I jeżeli to, co w przeszłości było przeczute, niby naszkicowane, potem systematycznie się spełnia, urzeczywistnia, to dowodzi, że rozwój jest autentyczny, zgodny z ideą oryginalną. Tak w pojęciu pierwotnym życia zakonnego przetrwała idea pracy fizycznej, święci zaś Pachomiusz, Bazyli, Hieronim, zwiastowali benedyktynów z wieku XVII*<sup>33</sup>.

Przy pomocy pewnego rodzaju retrospektywnego spojrzenia Kościół rozumie prawdy religijne zawarte w Objawieniu. To rozumienie potrafi odróżnić, co w starożytnym sformułowaniu było wynikiem okoliczności, a co stanowi jego znaczenie i treść. Jest ono owocem dojrzewania myśli Kościoła. Nie wnosi ten rozwój nic nowego w treść Objawienia, tylko precyzuje, odsłania to, co było ukryte<sup>34</sup>. Jeżeli rozwój doktryn i praktyk katolickich nie jest degradacją, muszą one znajdować się *implicite*, a przynajmniej w formie zapowiedzi w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Tak też i jest. Chociaż pierwotna nauka chrześcijańska nie była ujęta w system teologiczny i mało stosunkowo wiemy o pierwszych chrześcijanach, jednak widzimy w czasach ówczesnych znaki terazniejszej przyszłości. Atmosfera kościelna, jak zauważa ksiądz Fabian, od czasu do czasu, przy zetknięciu się z jakąś okazją, wyłania z siebie coś, co świadczy o ogromie idei, które z czasem ujawnią się w formach pewnych i określonych, zajmą pewne pozycje. Odwołuje się do przykła-

<sup>32</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 21.

<sup>33</sup> Tamże, 21.

<sup>34</sup> Por. J. Guitton, *Kościół...*, 273-274.

dów przytaczanych przez Newmana: nauki o zmartwychwstaniu ciała, kultu relikwii, kultu świętych, wielkości dziewictwa<sup>35</sup>.

Szóstą cechą, wskazującą na autentyczność rozwoju Kościoła katolickiego, jest zachowanie osiągnięć przeszłości. Abrantowicz mówi, że prawdziwy rozwój nie burzy za sobą mostów, nie zrywa z przeszłością, nie niszczy zdobyczy wieków minionych, ale na nich się opiera, korzysta. Rozwój autentyczny – to stara prawda z dodatkiem nowego. Kto się nawraca, przechodzi do religii prawdziwej, nic nie traci z prawdy posiadanej, gdyż religia prawdziwa ma wszystko to, co inne posiadają dobrego i prawdziwego. Nowe, dodające się do starego, musi być jego wynikiem. Gdy chodzi o zastosowanie tej cechy do Kościoła katolickiego, Abrantowicz idzie za Newmanem, który widzi, że Kościół zawsze był wierny tradycji, przeszłości i przytacza kilka przykładów. Szczególną uwagę zwraca na nabożeństwo do Najświętszej Panny, z którego wzrostem cześć Chrystusa bynajmniej się nie zmniejsza<sup>36</sup>.

Ta cecha, o której mówi ksiądz Abrantowicz, jest niczym innym, jak wiernością Tradycji, która wywodzi się od Apostołów i rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego. Wzrasta bowiem rozumienie takich rzeczy, jak i słów przekazanych, dzięki kontemplacji wiernych, którzy ją prowadzą w swoim sercu, albo też dzięki głębokiemu doświadczalnemu pojmowaniu spraw duchowych, albo też dzięki nauczaniu tych, którzy razem z sukcesją biskupią otrzymali niezawodny charyzmat prawdy<sup>37</sup>.

Siódma cecha – trwałość (zwana przez Newmana niewyczerpaną energią)<sup>38</sup> – jest według Abrantowicza dowodem ewolucji prawdziwej. Degradacja, jako rozkładanie się, nie może być długowieczna. Kariera herezji jest zawsze krótka, bo jeżeli nie ginie zaraz, to prędko zmienia kierunek, zaczyna się błąkać. Abrantowicz pisze, że Newman ukazuje, jak katolicyzm rozpowszechnia się wszędzie i rozrasta, a nie rozpada się i nie słabnie. Jest on wszędzie, ale zawsze ze sobą w zgodzie. Bywają w Kościele odstępstwa od nauki Chrystusa, ale tylko czasowe, lokalne. Całego Kościoła, jak zaznacza analizowany autor, nie ogarniają

<sup>35</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 22.

<sup>36</sup> Por. tamże.

<sup>37</sup> Por. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 8, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje...*

<sup>38</sup> Por. J.H. Newman, *O rozwoju...*, 224.

one nigdy. Jeżeli tę trwałość Kościoła nazwać ewolucją fałszywą, to nawet cud żaden nie wytłumaczy takiej żywotności błędu. Kościół jest niezmienny, trwały i nigdy innym nie będzie<sup>39</sup>.

Reasumując poglądy księdza Abrantowicza dotyczące rozwoju autentycznego, można powiedzieć, że Kościół nie jest skarbem schowanym na zawsze, ani pozbawioną życia formą. Kościół ciągle rozwija teologiczne pojmowanie niezmiennych prawd Objawienia, doskonalili się wszechstronnie we wszystkich swoich funkcjach. Dlatego jego niezmiennosc polega również i na niezmiennosci rozwoju. Kościół, w którym rozwój nauki zatrzymał się albo podąża w innym kierunku, nie jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym<sup>40</sup>.

## 1.2. Prymat papieski

Rzecz w chrześcijaństwie wymaga nieomylnego autorytetu, który kontrolowałby, jaki jest ten rozwój – czy prawdziwy, czy nie. Ksiądz Abrantowicz ukazuje, że katolicyzm obecny, który jest ewolucją Kościoła pierwotnego, posiada taki autorytet w postaci prymatu biskupa Rzymu<sup>41</sup>. Prymat stanowi widzialne centrum, dzięki któremu Kościół Chrystusowy znajduje się zawsze w głównym nurcie historii zbawienia, pokonuje różne niebezpieczeństwa historyczne, zachowuje ciągłość i autentyczność chrześcijaństwa. Prymat zaświadcza stale więź Kościoła z Chrystusem, legitymuje ją i umacnia<sup>42</sup>.

Abrantowicz zaznacza, że o obecności w Kościele ustanowionego przez Boga nauczającego nieomylnie autorytetu świadczy Pismo Święte, jednak nie rozwija głębiej tego zagadnienia. Posłuszeństwo zaś, ważną częścią którego jest posłuszeństwo papieżowi, jest istotą religii. Tak jak Newman, Abrantowicz uznaje, że prawdy objawione zostały powierzone Kościołowi przez Apostołów, aby je określał i interpretował<sup>43</sup>. Depozyt wiary jest dany raz na zawsze i niezmienny, lecz papież nie powołuje się jedynie na obowiązek strzeżenia tego depozytu, lecz udowadnia, interpretując naukę pierwotną<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 22-23.

<sup>40</sup> Por. С. Тьшкевич, *Церковь Богочеловека*, Roma-New York 1958, 235.

<sup>41</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 19.

<sup>42</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół...*, 273.

<sup>43</sup> Por. F. Abrantowicz, *Newman...*, 24.

<sup>44</sup> Tamże, 26-27.

Ksiądz Abrantowicz przypomina również, że Stolica Apostolska z tytułu swojego Boskiego posłannictwa ciągle się troszczyła i troszczy o pojednanie wszystkich chrześcijan, o jedność wiary i władzy Piotrowej, bo taka jest wola Chrystusa, który modlił się o jedność wiary tych, którzy w Niego wierzą. On też nakazał Apostołom nauczać wszystkie narody<sup>45</sup>. Posługiwanie biskupa Rzymu jest posługą jedności. Papież jest znakiem jedności z mocy swego stanowiska, przyczynia się natomiast do jej umocnienia przez swą działalność. Służba jedności przybiera wielorakie formy. Wyraża się ona w modlitwie i w przykładzie życia „dobrego pasterza”, a nieraz w napominaniu i jednaniu<sup>46</sup>.

Rolę biskupa Rzymu w dziele jedności w czasach księdza Abrantowicza rozumiano nieco inaczej niż dzisiaj, jednak wiele elementów pozostało nadal aktualnych. Również i dziś chrześcijanie katolicy wyznają, że istnieje jeden Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim rządzonym przez następcę Piotra i przez biskupów w łączności z nim. W innych Kościołach także jest obecny i działa Kościół Chrystusowy, chociaż brak im pełnej komunii z Kościołem katolickim, jako że nie uznają katolickiej nauki o prymacie, który biskup Rzymu posiada obiektywnie z ustanowienia Bożego i sprawuje nad całym Kościołem<sup>47</sup>.

## 2. Jedność a różnorodność Kościoła

Ksiądz Fabian Abrantowicz porusza w ramach tego zagadnienia dwie kwestie – różnorodność obrządków w Kościele katolickim i stosunek do Kościoła prawosławnego. Jako teolog i pasterz musiał polemizować z tymi katolikami, którzy w obrządku wschodnim widzieli zagrożenie dla jedności Kościoła katolickiego. Z drugiej strony, w podobieństwie obrządków widział powołanie do pracy na rzecz jedności Kościołów i przyszłego zjednoczenia wszystkich pod kierownictwem następcy świętego Piotra.

<sup>45</sup> Por. tenże, *Stanowisko Kościoła wobec różnorodności obrządków*, „Przegląd Katolicki” 68(1930) nr 16, 242.

<sup>46</sup> Por. E. Ozorowski, *Kościół*, Wrocław 1984, 152.

<sup>47</sup> Por. DI 17.

Poglądy Abrantowicza na różnorodność obrządków w Kościele katolickim i stosunki z Kościołem prawosławnym były inspirowane potrzebami duszpasterskimi i polegały na przypomnieniu stanowiska Magisterium Kościoła w tej kwestii. Już w czasie pontyfikatu papieża Leona XIII zagadnienie jedności Kościoła oraz zbliżenia się z Kościołem wschodnim stało się zasadniczym motywem działalności papieskiej. Również papież Pius XI przedstawia jednolity program pojednania z prawosławiem przez usuwanie nieufności, wymianę informacji oraz przez dialog nad spornymi problemami<sup>48</sup>. Aby przybliżyć stanowisko papieskie społeczeństwu rosyjskiemu, Abrantowicz umieszczał w czasopiśmie „Katoлицеский вестник” tłumaczenia rosyjskie jego dokumentów, między innymi listu apostołskiego „Orientalium dignitas”.

## 2.1. Różnorodność obrządków w Kościele katolickim

Kontynuując myśl papieży, ksiądz Abrantowicz pisze, że z woli Chrystusa, swego Założyciela, Kościół katolicki nie jest wyłącznie ani łaciński, ani grecki, ani słowiański, ani jakiś inny, ale katolicki, czyli powszechny, to znaczy – dla wszystkich czasów, miejsc, ludzi, obrządków, języków. W Kościele katolickim są uprawnione różne obrządki – wschodnie i zachodnie<sup>49</sup>.

Ksiądz Abrantowicz stał się niejako prekursorem współczesnego nauczania Kościoła. Sobór Watykański II określa poszczególne obrządki mianem Kościołów partykularnych. Różnorodność obrządków nie tylko nie przynosi szkody jedności, ale ją raczej uwydatnia. W zamierzeniu Kościoła katolickiego leży, aby nienaruszone pozostały tradycje każdego partykularnego Kościoła czy obrządku. Te wspólnoty mają jednakową godność i żadna z nich nie góruje nad inną z racji obrządku. Cieszą się one tymi samymi prawami i poddane są tym samym obowiązkom pod kierownictwem biskupa rzymskiego<sup>50</sup>.

Ksiądz Abrantowicz pisze: *Dla zachowania różnorodności Kościoła wolą Stolicy Apostolskiej jest, by każdy chrześcijanin pozostał w obrządku, w jakim się urodził, nawet jeśli od początku nie był katolikiem.*

<sup>48</sup> Por. L. Górka, *Ekumenizm w Kościele rzymskokatolickim*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra*, Lublin 1997, 325-328.

<sup>49</sup> Por. F. Abrantowicz, *Stanowisko...*, 342.

<sup>50</sup> Por. Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich *Orientalium ecclesiarum*, 2-3, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje...* (dalej: OE).



*Stąd przyjęcie katolicyzmu przez kogokolwiek nie oznacza jego przejścia na obrządek łaciński, jak to, niestety, często fałszywie się rozumie*<sup>51</sup>. Magisterium współczesne nakazuje również, żeby wszyscy katolicy, jak też ochrzczeni jakiegokolwiek Kościoła czy społeczności akatolickiej, włączający się do pełnej wspólnoty katolickiej, wszędzie zastrzymywali własny obrządek i pielęgowali go oraz według swych sił zachowywali<sup>52</sup>. Obrządki Kościołów wschodnich powinny być wiernie zachowywane i promowane jako dziedzictwo całego Kościoła Chrystusowego, w którym jaśniej tradycja od Apostołów przez Ojców, i który potwierdza w różnorodności Boską jedność wiary katolickiej<sup>53</sup>.

Ksiądz Abrantowicz przypomina swoim wiernym, że nikt nie może zmienić obrządku bez specjalnego pozwolenia Stolicy Świętej. Nie wolno zmuszać i namawiać kogokolwiek do zmiany, zarówno kiedy jest urodzonym katolikiem, czy też kiedy katolicyzm przyjmuje<sup>54</sup>. To samo powtarza Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, mówiąc, że nikt nie może bez zgody Stolicy Apostolskiej ważnie przejść do innego Kościoła partykularnego<sup>55</sup>.

Abrantowicz naucza, że wszyscy katolicy różnych obrządków, tam gdzie te obrządki istnieją na jednym terytorium, mają prawo i mogą uczestniczyć we mszy św., przystępować do spowiedzi i Komunii. Jeśli nie mają świątyni i kapłana swego obrządku muszą spełniać swe obowiązki religijne w innym obrządku katolickim, nie przestając jednak należeć do swego. To prawo nie ma przedawnienia, i wierny, choćby po wielu latach, skoro znajdzie się wśród swoich, musi wrócić do obrządku jemu właściwego, albo prosić Stolicę Apostolską o zmianę. Stolica Apostolska tego nikomu nie odmówi, jeżeli są poważne racje<sup>56</sup>.

Ksiądz Abrantowicz zaznacza z żalem, że znajomość tego prawa nawet wśród duchowieństwa była słaba. Tłumaczy się to poniekąd tym, że dotychczas kwestia obrządków i ich wzajemnego stosunku nie powstawała<sup>57</sup>. Analizowany autor jakby wyprzedzał myśl współczesnych

<sup>51</sup> Por. F. Abrantowicz, *Stanowisko...*, 342.

<sup>52</sup> Por. OE 4.

<sup>53</sup> Por. *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium auctoritate Ioannis Pauli PP II promulgatus*. Kodeks kanonów Kościołów Wschodnich, Lublin 2002, 39 (dalej: KKKW).

<sup>54</sup> Por. F. Abrantowicz, *Stanowisko...*, 342.

<sup>55</sup> Por. KKKW 32.

<sup>56</sup> Por. F. Abrantowicz, *Stanowisko...*, 342.

<sup>57</sup> Por. tamże, 343.

dokumentów Kościoła w tej kwestii. Sobór Watykański II jeszcze raz przypomina, że wszyscy duchowni i osoby zdążające do święceń kapłańskich mają być należycie pouczeni o obrządkach, a zwłaszcza o wskazaniach praktycznych, odnoszących się do różnicy między obrządkami. Nawet świeckich należy pouczać w czasie katechizacji o obrządkach i odnośnych przypisach<sup>58</sup>. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich nakazuje, aby chrześcijanie każdego Kościoła partykularnego, także Kościoła łacińskiego, którzy z racji urzędu, posługi lub zadania często spotykają się z chrześcijanami innego Kościoła partykularnego, byli dokładnie pouczeni o tym Kościele w związku z powagą urzędu, posługi lub zadania, które wypełniają<sup>59</sup>.

## 2.2. Stosunek do Kościoła prawosławnego

Ksiądz Abrantowicz stwierdza, że katolickość nie polega na obrządku, ani na nazwie, ale na jedności wiary i głowy. Do schizmy każdy prawosławny był katolikiem, i każdy katolik prawosławnym, i do tego trzeba dążyć teraz. Całe nieszczęście podziału polega nie na tym, że katolicy są zanadto katolicy, a prawosławni zanadto prawosławni, ale właśnie na tym, że katolicy za mało są katolikami, a prawosławni – prawosławnymi<sup>60</sup>.

Zdaniem analizowanego autora, z braci odłączonych prawosławni są najbliżsi katolikom. Oni najwierniej zachowali w sposób nieskażony swój obrządek grecko-słowiański. Różnica pomiędzy katolikami i prawosławnymi polega na tym, że oni nie uznają, iż do istoty Kościoła Chrystusowego należy jego jedna widzialna głowa – Piotr w swoich następcach papieżach<sup>61</sup>. Jedyne Kościoła Chrystusowy, który Zbawiciel po swoim Zmartwychwstaniu powierzył do pasienia Piotrowi, zlecając jemu i pozostałym Apostołom, aby go krzewili i nim kierowali, trwa w Kościele katolickim, rządzonego przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie<sup>62</sup>.

---

<sup>58</sup> Por. OE 4.

<sup>59</sup> Por. KKKW 41.

<sup>60</sup> Por. F. Abrantowicz, *Stanowisko...*, 342.

<sup>61</sup> Por. tamże.

<sup>62</sup> Por. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 8, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje...* (dalej: LG).

W tym duchu ojcowie Soboru Watykańskiego II wyrażają usilne pragnienie, by odtąd wszystkie wysiłki zmierzały krok za krokiem do osiągnięcia jedności Kościołów – przez różne instytucje i formy życia kościelnego, głównie przez modlitwę i bratni dialog na temat doktryny i palących zadań Urzędu Nauczycielskiego w naszych czasach<sup>63</sup>. Te środki stosował dla budowania jedności i ksiądz Abrantowicz. W styczniu 1937 r. zarządził on w świątyniach swojej administratury oktawę modlitw o jedność Kościołów pod zwierzchnictwem następcy Piotra. Po nabożeństwie wygłaszano kazania na tematy, które według mniemania niektórych przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego oddzielają prawosławie od katolicyzmu. Są to: konieczność częstej spowiedzi i Komunii, czyśćciec i męka czasowa, odpusty, nierozzerwalność małżeństwa i pierwszeństwo papieża rzymskiego<sup>64</sup>. A więc przy pomocy modlitwy i wyjaśnienia nieporozumień pragnął ksiądz Fabian pokonać podział pomiędzy wyznawcami Chrystusa.

W swojej pracy duszpasterskiej wśród prawosławnych ksiądz Abrantowicz starał się zachować tolerancję, by nie pogłębiać podziału. W liceum św. Mikołaja i innych szkołach katolickich w Harbinie uczono dzieci tylko zasad religii i nie wywierano na nie przymusu, by zostawały katolikami. Formalne przyjęcie do Kościoła katolickiego odbywało się jedynie za pisemną zgodą rodziców. Odpowiednio przygotowane dzieci z rodzin prawosławnych nauczyciele odsyłali do spowiedzi do kapłanów prawosławnych. Abrantowicz za większy owoc akcji katolickiej uważał to, że młodzież wyzbędzie się uprzedzeń i wrogiej postawy wobec katolicyzmu, często ujawnianych wobec Rosjan prawosławnych<sup>65</sup>. Podobnie i w wydawanym przez księdza Abrantowicza czasopiśmie „Katoliczeskij viestnik” starano się jak najpełniej pokazywać sprawę jedności Kościoła, unikając przy tym wszelkiej polemiki, raczej skupiając się na pozytywnych wymownych faktach. Dążąc do powszechnej miłości i zgody, czasopismo dawało na swoich łamach możliwość wypowiedzania się również myślącym inaczej, byleby działali oni w dobrej wierze, powstrzymywali się od atakowania przeciwników i obraźliwego tonu<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> Por. Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 18, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje...*

<sup>64</sup> Por. *Местная жизнь*, „Католический вестник” 7(1937) nr 1-2, 47.

<sup>65</sup> Por. J. Urban, *Praca uniijna w Mandżu-di-go*, „Oriens” 2(1934) nr 4, 112; T.P., *Trochę wieści z Charbina*, „Oriens” 7(1939) nr 1, 27.

<sup>66</sup> Por. Ч. Сіповіч, *Айцец Архімандрит Фабіян Абрантовіч*, „Божым шляхам” 11(1957) nr 76-81, 17; „Католический вестник” 6(1936) nr 12, 273.

Podział chrześcijan ksiądz Abrantowicz uważał za największe nieszczęście, bo jest źródłem nieporozumienia, a nawet wzajemnej nienawiści. A przecież Chrystus umarł za nas wszystkich. Jest On Bogiem jedności, uczył o jednym chrzcie, jednej wierze i jednym Bogu. Powstałe nieporozumienia wypływają najczęściej z głębokiej niewiedzy i ignorancji<sup>67</sup>.

Abrantowicz widział, że pomiędzy wiernymi Kościoła katolickiego a prawosławnego powstała w ciągu wieków wielka przepaść na tle psychologicznym, narodowym, politycznym, kulturalnym. Ale z tego nie wynika, że ta przepaść ma być pogłębiana<sup>68</sup>. Współczesne rozwiązanie tego problemu jest podobne do tego, jakie stosował ksiądz Abrantowicz. Jako jeden z warunków budowania jedności pomiędzy chrześcijanami Katechizm Kościoła Katolickiego wymienia wzajemne poznanie braterskie<sup>69</sup>. Dlatego i w dzisiejszych czasach papież Jan Paweł II apelował do katolików, którzy wierzą, że czcigodna i starożytna tradycja Kościołów wschodnich stanowi integralną część dziedzictwa Kościoła Chrystusowego, aby ją poznawali, by móc się nią karmić i przyczynić się – każdy na miarę swoich sił – do budowania jedności<sup>70</sup>.

### 3. Inne argumenty za wiarygodnością Kościoła katolickiego

W dziełach księdza Abrantowicza można znaleźć kilka argumentów dotyczących wiarygodności Kościoła, które nie są zwykle rozważane w ramach klasycznej teologii fundamentalnej. Pomimo tego, te argumenty posiadały wielkie znaczenie apologetyczne w czasach Abrantowicza. Są to kulturotwórczy charakter oraz wpływ Eucharystii na rozwój Kościoła. Swoją wartość mają one również w czasach obecnych.

Aby ukazać, że nie ma sprzeczności pomiędzy Kościołem a nauką, ksiądz Abrantowicz stosuje kulturotwórczy argument wiarygodności chrześcijaństwa, polegający na wykazywaniu wkładu chrześcijaństwa i Kościoła w kulturę pojedynczych ludzi i społeczności, pokazywaniu,

---

<sup>67</sup> Por. Dr. F.A.(F. Abrantowicz – dod. aut.), *Bolsz zrazumieńnia!*, „Cryscijanskaja dumka” 1(1928) nr 8, 1.

<sup>68</sup> Por. F. Abrantowicz, *Stanowisko...*, 342.

<sup>69</sup> Por. KKK 63.

<sup>70</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Orientalne lumen* (2.05.1995), 1.

jak przekształca ono i ubogaca różne kultury, mając też znaczny wkład w ogólnoswiatowym dziedzictwie kulturowym<sup>71</sup>.

Najświętsza Ofiara tworzy Kościół. Ci, którzy przyjmują Eucharystię, są ściśle zjednoczeni z Chrystusem, a tym samym On łączy ich ze wszystkimi wiernymi w jedno Ciało, czyli Kościół. Komunia odnawia, umacnia i pogłębia wszczęcie w Kościół, dokonane już w sakramencie chrztu. Przez chrzest ci, którzy przyjęli ten sakrament, zostali wezwani, by tworzyć jedno Ciało. Eucharystia urzeczywistnia to wezwanie<sup>72</sup>.

### 3.1. Argument kulturotwórczy

Ponieważ w rozmaitych czasach różne były warunki pracy Kościoła nad rozszerzaniem królestwa Bożego, a więc i odmienne odniesienia do nauki, Abrantowicz dzieli historię Kościoła na trzy okresy. Pierwszy okres obejmuje pierwsze osiem wieków, to jest czas od Chrystusa do Karola Wielkiego. W tym czasie Kościół pracował nad rozszerzeniem Ewangelii wśród narodów barbarzyńskich. Drugi okres obejmuje siedem wieków następnych, czyli czasy od Karola Wielkiego do Lutra. Tutaj zadaniem Kościoła było, by rozszerzona wśród narodów europejskich Ewangelia przenikała wszystkie dziedziny ich życia. Trzeci okres obejmuje czasy od Lutra do czasów współczesnych Abrantowiczowi, kiedy Kościół wobec zmienionych warunków społecznych i politycznych Europy musi pogłębiać życie chrześcijańskie, strzegąc zasad Ewangelii od zagrożeń rozmaitych nowożytnych systemów i broniąc życia Kościoła od zamachów politycznych państw. Historycy niemieccy trafnie nazywają pierwszy okres okresem asymilacji, drugi – asocjacji, trzeci – dysocjacji<sup>73</sup>.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak zaznacza Abrantowicz, Kościół, podając światu inne zasady, diametralnie różne, nie odrzuca jednak nauki. Owszem, Kościół demokratyzuje naukę, zakładając obok wyższych szkół katechetycznych (takich jak aleksandryjska i antiocheńska) szkoły parafialne, i oddaje się studiom filozofii i nauk klasycznych,

<sup>71</sup> Por. M. Rusecki, *Kulturotwórczy argument*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, J.S. Ledwoń, J. Mastej, Lublin – Kraków 2002, 730.

<sup>72</sup> Por. KKK 1396.

<sup>73</sup> Por. F. Abrantowicz, *Kościół...*, 14; A.A., *Церковь...*, 1.

stamtąd zapożycza terminologię, formy, obrazy<sup>74</sup>. Tworzy w tym czasie własne szkoły na wzór szkół helleńskich, czego przykładem jest szkoła w Aleksandrii, która edukowała ludzi zarówno w wierze chrześcijańskiej, jak i w zagadnieniach kultury klasycznej<sup>75</sup>.

W okresie barbarzyństwa podczas wędrówki ludów Kościół, dbając o swój cel, stał się zarazem obrońcą wszystkiego, co jest dobre na świecie, a więc i obrońcą nauki. Kościołowi więc – według Abrantowicza – ludzkość zawdzięcza, że nie zaginęły ślady nauki, historii i literatury starożytnej, mającej niemałe znaczenie i dla dzisiejszych pokoleń. Co więcej, Kościół w tym okresie nie tylko zachował te skarby starożytności, lecz po skończonym okresie barbarzyństwa podzielił się nimi z ludzkością<sup>76</sup>.

W wiekach średnich Kościół kontynuował swoją działalność oświatową, rozwijając szkoły katechetyczne ludowe. Przyczynił się on także do założenia w Europie Zachodniej uniwersytetów. Powstały one jako instytucje kościelne w wielkich miastach europejskich, takich jak Paryż, Bolonia, Salamanka, Padwa, Oxford, Coimbra, Rzym, Kraków, Praga, co uwypuklało rolę Kościoła na polu nauczania i badań naukowych. Dzięki ludziom, którzy byli zarazem teologami i humanistami, zostały zorganizowane studia uniwersyteckie, i to nie tylko w takich dziedzinach jak teologia czy filozofia, lecz również w większości dziedzin świeckich. Kościół w czasach dzisiejszych kontynuuje rozpoczętą działalność naukową i te jego zasługi dla nauki podkreślał Jan Paweł II, zaznaczając, że uniwersytety katolickie nadal odgrywają ważną rolę w międzynarodowym środowisku naukowym i muszą aktywnie uczestniczyć w badaniach naukowych i w rozwoju wiedzy, aby służyć człowiekowi i dobru ludzkości<sup>77</sup>.

Ksiądz Abrantowicz zwraca uwagę na to, że większość uniwersytetów otrzymała akt erekcyjny z rąk papieża i cieszyła się wielką wolnością. Kościół również zaopatrywał te szkoły w odpowiednie środki materialne. W uniwersytetach zajmowano się wszystkimi znanymi wów-

<sup>74</sup> Por. F. Abrantowicz, *Kościół...*, 15-16.

<sup>75</sup> Por. M. Rusecki, *Kulturotwórczy argument...*, 731.

<sup>76</sup> Por. F. Abrantowicz, *Kościół...*, 15-16.

<sup>77</sup> Jan Paweł II, *W waszej pracy naukowej czerpcie światło z wiary*. Przemówienie do uczestników konferencji na temat „Globalizacja a uniwersytet katolicki” (5.12.2002), „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 2, 43.

czas naukami, a szczególnie teologią i filozofią, których syntezą stała się scholastyka. Od renesansu i reformacji mecenat nad uniwersytetami zaczęły podejmować władze państwowe i rola Kościoła zmniejszyła się, lecz inspiracje chrześcijańskie w nich pozostały<sup>78</sup>.

Co dotyczy czasów nowszych, to tutaj ksiądz Abrantowicz wylicza szereg zasłużonych w różnych dziedzinach nauki uczonych, nie tylko wierzących, ale po większej części gorąco praktykujących swoją wiarę katolików, księży, zakonników. Robi to w tym celu, by pokazać, że Kościół odgrywa priorytetową rolę w dziedzinie nauki wszelkiego rodzaju. Jeśli zaś do tej listy włączyć niekatolickich, ale szczerze wierzących w Boga uczonych, to popularny w jego czasach frazes, że wszyscy prawdziwi uczeni są niewierzący, okaże się niewątpliwie fałszywy. Ksiądz Abrantowicz zaznacza, że nie chce przez to stwierdzić, że pomiędzy niewierzącymi nie może być uczonych, ale chce tylko zaakcentować, że chrześcijaństwo, a tym bardziej Kościół katolicki, w sposób zasadniczy i faktycznie nie tylko nie jest przeciwnikiem nauki, ale jej miłośnikiem i wielkim obrońcą<sup>79</sup>.

### 3.2. Eklezjotwórczy charakter Eucharystii

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że Eucharystia jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego<sup>80</sup>. Oznacza i urzeczywistnia ona komunie życia z Bogiem i jedność ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Eucharystia jest streszczeniem i podsumowaniem całej wiary chrześcijańskiej<sup>81</sup>.

Biorąc pod uwagę szczególną rolę tego sakramentu, można stwierdzić, że jest szczególnym znakiem wiarygodności Kościoła. Jest ona obecna w życiu Kościoła od początku. Dlatego i w obecnych czasach świadczy o wierności poszczególnej wspólnoty lokalnej pierwotnej nauce. Komunia święta umacnia przyjmujących ją we wzajemnej więzi między sobą i w Chrystusie. Świadczy ona również o wierności nauce ewangelicznej i apostoelskiej.

<sup>78</sup> Por. F. Abrantowicz, *Kościół...*, 17-19; M. Rusecki, *Kulturotwórczy argument...*, 732.

<sup>79</sup> Por. F. Abrantowicz, *Kościół...*, 24-25.

<sup>80</sup> Por. LG 11; KKK 1324.

<sup>81</sup> Por. KKK 1325, 1327.

Kryjący się pod kryptonimem „ALFA”<sup>82</sup> autor jednego z artykułów, zamieszczonego w redagowanym przez księdza Abrantowicza czasopiśmie „Katolickieskij viestnik”, przytacza następujący tok rozumowania: Bóg jest miłością, a więc chrześcijaństwo jest religią miłości. Celem ostatecznym zbawienia rodzaju ludzkiego przez Chrystusa jest uwielbienie Boga przez zjednoczenie mistyczne wszystkich w Miłości. Ideałem tej Miłości jest Trójca Przenajświętsza, zgodnie ze słowami Zbawiciela: *aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. [...] Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich* (J 17, 21, 26)<sup>83</sup>.

Według autora artykułu, tu, na ziemi, symbolem i pokarmem tej idealnej miłości jest Eucharystia. Jest ona treścią całego chrześcijaństwa. Tylko ten, kto przez Eucharystię uczestniczy w miłości Boga, może uważać siebie za prawdziwego chrześcijanina, ponieważ *jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim* (1 J 4, 15-16)<sup>84</sup>.

Dla zachowania tożsamości Kościoła wielkie znaczenie ma nie tylko celebrowanie, ale i przyjmowanie Eucharystii. Buduje ona więź wspólnoty wiernych ze swoim Mistrzem. Apostołowie, przyjmując w Wieczerniku zaproszenie Jezusa: *Bierzcie i jedzcie [...] Pijcie z niego wszyscy* (Mt 26, 26.27), weszli z Nim po raz pierwszy w Komunię sakramentalną. *Od tej chwili aż do końca czasów Kościół buduje się przez tę komunię z Synem Bożym, który się za nas wydał* – pisze św. Jan Paweł II ukazując aktualność myśli, której prekursorem był autor „Katolickieskiego viestnika”<sup>85</sup>.

Według „ALFA” ważnym elementem wiarygodności Kościoła jest częste, a nawet codzienne, przyjmowanie Komunii świętej. Częsta Komunia nie jest jakimś wymysłem współczesnym albo czasów księdza

<sup>82</sup> Dotychczasowe badacze nie wymieniają „ALFA” wśród kryptonimów ks. F. Abrantowicza. Jednak jego podobieństwo do innych, z których ks. Fabian korzystał (Afa, F.A.), jak również styl tego artykułu, pozwalają przypuszczać, że krył się za nim sam ks. Abrantowicz.

<sup>83</sup> Por. ALFA, *Евхаристия и единство христиан*, „Католический вестник” 3(1933) nr 5-6, 6.

<sup>84</sup> Tamże, 6.

<sup>85</sup> Por. EE 21.



Abrantowicza, ale była zawsze wymagana przez Kościół. Potwierdza to taki autorytet jak Jan Chryzostom. „ALFA” pisze, że w szóstej homilii przeciwko Aecjuszowi, wypowiedzianej pięć dni przed świętem Bożego Narodzenia, przypomina on naukę Kościoła o Eucharystii i nawołuje do częstej Komunii. Mówi o rzeczywistej obecności Chrystusa w sakramencie Eucharystii. Święty Jan Chryzostom porównuje betlejemską grotę z ołtarzem, co jest cechą charakterystyczną tego okresu liturgicznego, a Mszę Świętą nazywa odzwierciedleniem życia i ofiary Chrystusa. Codzienne przyjęcie sakramentu Eucharystii jest konieczne. Te wymagania stawiane prawdziwemu chrześcijaninowi wydawały się ówczesnym chrześcijanom zbyt trudnymi i nie do wypełnienia<sup>86</sup>.

Abrantowicz przedstawia podłoże historyczne uzasadniające naukę o częstej Komunii św. Wymaganie to spowodowało wzrost sprzeczności i przynosiło wielką szkodę w pobożności i gorliwości chrześcijańskiej. Dlatego niektórzy duchowni i wierni świeccy zwrócili się do papieża Piusa X w celu wyjaśnienia tych warunków, które są konieczne do codziennej Komunii. Ten zbawienny zwyczaj nie powinien zaniknąć wśród wiernych, co szczególnie ważne było w czasach Abrantowicza, kiedy wiara i Kościół katolicki były z różnych stron atakowane i prawdziwa pobożność podupadła. Dzięki tym staraniom Święta Kongregacja wydała zarządzenie, które ks. Fabian Abrantowicz rozpowszechniał na terenie swojej administratury<sup>87</sup>.

Eucharystia jest podstawą świadectwa chrześcijańskiego. Abrantowicz zwraca uwagę, iż częstą Komunię świętą musi poprzedzać odpowiednie przygotowanie, a jej konsekwencją mają być odpowiednie czyny i akty pobożności chrześcijańskiej – stosownie do sił i możliwości każdego. Nie można przystępować do częstej Komunii bez pozwolenia kierownika duchowego. Praktyka częstego przyjmowania Eucharystii jest szczególnie zalecana członkom zgromadzeń zakonnych, jak również alumnom w seminariach duchownych, przygotowującym się do służby ołtarza<sup>88</sup>.

<sup>86</sup> Por. ALFA, *Евхаристия...*, 7.

<sup>87</sup> Архимандрит Фавиан, *Указ Священной Конгрегации Собора от 20 декабря 1905 г. Об ежедневном причащении святых Таин*, „Католический вестник” 3(1933) nr 5-6, 3.

<sup>88</sup> Por. tamże, 5.

Rozwój Kościoła polega na pogłębianiu, przy udziale Ducha Świętego, świadomości obecności Chrystusa w Kościele. Według współczesnych teologów uwydatnia się tu rola sakramentów w życiu chrześcijańskim. Chrystus, działający mocą Ducha Świętego, jest głównym sprawcą rozwoju Kościoła. Jest On obecny w szczególny sposób w sakramentach z Eucharystią na czele. Budując Kościół, odnawia go, pogłębia i ożywia<sup>89</sup>.

Dlatego ks. Abrantowicz przypomina naukę Soboru Trydenckiego wynikającą z troski o to, by wierni osiągnęli pełnię tych obfitych łask, które płyną z przyjęcia Eucharystii. Podczas każdej mszy św. wierni nie muszą ograniczać się tylko do duchowego uczestnictwa w tym sakramencie, ale w sposób rzeczywisty muszą przyjmować Komunię. Te życzenia są zgodne z wolą Jezusa Chrystusa, którą On objawił w czasie ustanowienia tego sakramentu. Szczególnie świadczą o tym słowa: *To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6, 58)<sup>90</sup>.

Częste przyjmowanie sakramentu Eucharystii sprzyja osobistemu uświęceniu wiernych, a przez to czyni świadectwo chrześcijan bardziej czytelnym. Jezus Chrystus i Jego Kościół chcą, aby wszyscy wierni uczestniczyli codziennie w Boskiej Uczcie. Jest konieczne, by człowiek zjednoczony z Bogiem przez ten sakrament otrzymał moc dla opanowania swoich namiętności, oczyścił się z grzechów powszednich i mógł powstrzymać się od grzechów ciężkich, które mają źródło w naturze ludzkiej. Celem tego sakramentu nie jest tylko oddawanie czci Bogu czy wynagrodzenie ludzi przystępujących do Komunii za ich cnoty<sup>91</sup>. Kościół czerpie duchową moc do wypełnienia swojej misji z nieustannego uobecnienia w Eucharystii ofiary Krzyża i z komunii z Ciałem i Krwią Chrystusa. Eucharystia jawi się jako źródło i jednocześnie szczyt całej ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym<sup>92</sup>.

Jest ona wyjątkowym darem dla ludzi, którzy szczególnie w czasach Abrantowicza potrzebowali pomocy łaski Bożej. Przeciwdziałaniem na

<sup>89</sup> Por. R. Rogowski, *ABC teologii dogmatycznej*, Wrocław 1999, 221-222.

<sup>90</sup> Por. Архимандрит Фабиан, *Указ...*, 2.

<sup>91</sup> Por. tamże.

<sup>92</sup> Por. EE 22.

wszystkie ataki ówczesnych przeciwników Kościoła – zdaniem ks. Fabiana – jest zorganizowane życie i działalność katolicka we wszystkich kierunkach. Dla działalności – pracy – potrzebne są siły i dobre pożywienie. Takim chlebem, pokrzepiającym tu i na życie wieczne, jest Eucharystia<sup>93</sup>.

Ważnym znakiem jedności eucharystycznej Kościoła są kongresy eucharystyczne. W czasopiśmie „Katolickieskij viestnik” poświęcono im sporo artykułów. Autorem kilku z nich jest ksiądz Abrantowicz<sup>94</sup>. Kongresy eucharystyczne są znakiem niewygasłej wiary w Chrystusa Zbawiciela i Króla, znakiem wzrastania w wierze ludu Bożego<sup>95</sup>.

Temat wiarygodności Kościoła katolickiego zajmował ważne miejsce w twórczości apologetycznej ks. Fabiana Abrantowicza. Było to związane z licznymi zarzutami, które wówczas stawiano Kościołowi katolickiemu. Abrantowicz, pozostając w nurcie apologetyki tradycyjnej, porusza dwa zagadnienia – tożsamość współczesnego Kościoła z ustanowionym przez Chrystusa oraz jego pełną integralność w stosunku do idealnego pierwowzoru<sup>96</sup>.

W ramach pierwszego zagadnienia apologeta udowadnia, że Kościół katolicki jest rezultatem rozwoju wspólnoty pierwszych wieków i zachowuje wszystkie jego istotne elementy. Dlatego jest on Kościołem prawdziwym, co wyraża się w jego jedyności, wyłączności, strukturalnej doskonałości i związanej z tym obowiązkowości. Dzięki specyficznej strukturze realizuje się w Kościele katolickim rzeczywistość Chrystusowego Kościoła<sup>97</sup>.

Doskonałość strukturalna Kościoła katolickiego przejawia się według Fabiana Abrantowicza w posłudze biskupa rzymskiego, który jest stróżem jedności i nieomylności Kościoła. Prymat papieża nie jest świecką władzą społeczną, ale częścią misterium Kościoła. Jest bardziej charyzma-

<sup>93</sup> Афа (F. Abrantowicz – dod. aut.), *По поводу XXXII-го Международного Евхаристического Конгресса*, „Католический вестник” 4(1934) nr 12, 33.

<sup>94</sup> *Spektator*, XXXI Евхаристический Конгресс Вселенской Церкви в Дублине, „Католический вестник” 2(1932) nr 11; Афа, *По поводу...; Привет конгрессу!*, „Католический вестник” 8(1938) nr 5.

<sup>95</sup> *Por. Привет конгрессу!*, „Католический вестник” 8(1938) nr 5, 98.

<sup>96</sup> *Por. S. Nagy, Problem prawdziwego Kościoła*, „Roczniki Teologiczne” 32(1985) z. 2, 257.

<sup>97</sup> *Por. tamże*, 269.

tem Ducha Świętego niż urzędem przypominającym urzędy społeczno-polityczne. Prymat zapewnia stałą więź Kościoła z Chrystusem<sup>98</sup>.

Tożsamość Kościoła katolickiego z idealnym pierwowzorem, nakreślonym przez jego Założyciela Chrystusa, spełnia się, dzięki ciągłej obecności w nim elementu nadprzyrodzonego, czyli dzięki stałej asystencji Ducha Świętego. Ta więź urzeczywistnia się w Eucharystii, która jest znakiem Pana, działającego w swoim Kościele. Dlatego przystępowanie do Komunii buduje i umacnia nie tylko poszczególnych wiernych, ale i całe Mistyczne Ciało, czyniąc jego świadectwo bardziej wiarygodnym.

Doskonałość Kościoła katolickiego przejawia się także w tym, że przekracza on granice kultur i narodowości. W nim mogą istnieć różne obrządki, co nie przeszkadza jego jedności. Są one autentyczną a zarazem oryginalną częścią Kościoła powszechnego, przez które staje on bliżej życia, przenikniętego zbawieniem, z całym bogactwem, które się w nim kryje. Przez bogactwo obrządków odbudowana zostaje symbioza kościelnej powszechności we wszechstronnie rozumianej katolickości<sup>99</sup>.

Kościół prawosławny, z którym ksiądz Abrantowicz spotykał się często w swojej pracy duszpasterskiej, nie był oczywiście dla niego „Kościołem siostrzanym”. Jednak w pismach i działalności analizowanego autora pojawia się temat bliskości pomiędzy Kościołem prawosławnym i katolickim, a także zrozumienie wspólnej odpowiedzialności za trwanie podziału. Abrantowicz rozumiał, że dzieje podziału nacechowane są antagonizmami i konfliktami, wzajemnym wyobcowaniem, nieufnością, nawet wrogością i nienawiścią. W procesie tym ważną rolę odgrywały motywy nie tylko teologiczne, ale również kulturowe i polityczne<sup>100</sup>.

Podsumowując, można powiedzieć, że ksiądz Fabian Abrantowicz w swoich poglądach eklezjologicznych był kontynuatorem ówczesnych kierunków teologicznych. Jego wizja Kościoła była zgodna z nauczaniem Magisterium Kościoła. Jednak w niektórych kwestiach wyprzedzał on swoje czasy i był w pewnym stopniu prekursorem nauczania Soboru Watykańskiego II i współczesnych papieży.

<sup>98</sup> Por. Cz. Bartnik, *Kościół...*, 273.

<sup>99</sup> Por. S. Nagy, *Kościół powszechny w świadomości Kościoła rzymskokatolickiego*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra...*, 74.

<sup>100</sup> Por. W. Hryniewicz, *Jak głęboko sięga podział Kościoła?...*, 133.

## Bibliografia

- A.A. (F. Abrantowicz), *К юбилею 1900-летия искупления рода человеческого*, „Католический вестник” 4(1934) nr 1-11.
- Abrantowicz, F., *Newman a modernizm*, Petersburg 1909.
- Abrantowicz, F., *Kościół a nauka*, Wilno 1912.
- Abrantowicz, F., *Stanowisko Kościoła wobec różnorodności obrządków*, „Przegląd Katolicki” 68(1930) nr 16.
- Афа (F. Abrantowicz), *По поводу XXXII-го Международного Евхаристического Конгресса*, „Католический вестник” 4(1934) nr 12.
- ALFA, *Евхаристия и единство христиан*, „Католический вестник” 3(1933) nr 5-6.
- Архимандрит Фавиан, *Указ Священной Конгрегации Собора от 20 декабря 1905 г. Об ежедневном причащении святых Таин*, „Католический вестник” 3(1933) nr 5-6.
- Архимандрит Фавиан, *Авиньонские папы и западный раскол (1305-1417)*, „Католический вестник” 7(1937) nr 1-2.
- Bartnik, Cz.B., *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982.
- Сіповіч., Ч., *Айцец Архімандрит Фабіян Абрантовіч*, „Божым шляхам” 11(1957) nr 76-81.
- Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium auctoritate Ioannis Pauli PP II promulgatus*. Kodeks kanonów Kościołów Wschodnich, Lublin 2002.
- Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich *Orientalium ecclesiarum*, 2-3, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, wyd. 3. Poznań 1987.
- Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 18, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, wyd. 3. Poznań 1987.
- F.A.(F. Abrantowicz), *Bolsz zrazumieńnia!*, „Cryscijanskaja dumka” 1(1928) nr 8.
- Górka, L., *Ekumenizm w Kościele rzymskokatolickim*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra*, Lublin 1997.
- Guiron, J., *Kościół współczesny*, Warszawa 1965.
- Гвардини, Р., *О Церкви*, Москва 1995.
- Hryniewicz, W., *Jak głęboko sięga podział Kościoła?*, „Roczniki Teologiczne” 38-39(1991-1992) z. 2.
- Jan Paweł II, List apostolski *Orientalne lumen* (2.05.1995).
- Jan Paweł II, *W waszej pracy naukowej czerpcie światło z wiary*. Przemówienie do uczestników konferencji na temat „Globalizacja a uniwersytet katolicki” (5.12.2002), „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 2.
- Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003).
- Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Jezus*, Rzym 2000.
- Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, wyd. 3. Poznań 1987.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, wyd. 3. Poznań 1987.

Konstytucja Dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 8, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst polski, wyd. 3. Poznań 1987.

Krot, A., *Droga służby i męczeństwa Sługi Bożego o. Fabiana Abrantowicza MIC (1884-1946)*, „Ephemerides Marianorum” 5(2016) 137-171.

Nagy, S., *Problem prawdziwego Kościoła*, „Roczniki Teologiczne” 32(1985) z. 2. Наги, С., *Католическая церковь*, Рим-Люблин 1994.

Nagy, S., *Kościół powszechny w świadomości Kościoła rzymskokatolickiego*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra*, Lublin 1997.

Newman, J.H., *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1957.

Ozorowski, E., *Kościół*, Wrocław 1984.

Pouget, F., *Nauki katolickie w sposób katechizmowy*, t. I, Warszawa 1830.

Rogowski, R., *ABC teologii dogmatycznej*, Wrocław 1999.

Rusecki, M., *Kulturotwórczy argument*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, J.S. Ledwoń, J. Mastej, Lublin-Kraków 2002, 730.

Seweryniak, H., *Świadectwo i sens*, Płock 2001.

Sidarowicz, A., *Chrystus Sługa. Świadectwo o. Fabiana Abrantowicza MIC (1884-1946)*, „Ephemerides Marianorum” 5(2016) 123-136.

Спектатор, XXXI Евхаристический Конгресс Вселенской Церкви в Дублине, „Католический вестник” 2(1932) nr 11.

T.P., *Trochę wieści z Charbina*, „Oriens” 7(1939) nr 1.

Тышкевич, С., *Церковь Богочеловека*, Roma-New York 1958.

Urban, J., *Praca unijna w Mandżu-di-go*, „Oriens” 2(1934) nr 4.

Wincenty z Lerynu, *Pamiętnik*, XXIII, 29, Poznań 1928.

ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 273-301

Arguments supporting the credibility  
of the Catholic Church demonstrated  
in the writings of Fabian Abrantowicz, MIC  
(1884-1946)

In his writings, Fr. Fabian Abrantowicz discusses topics related to ecclesiology, focusing his attention on the matters of the Church's Divine provenance, identity, unity, and the primacy of Rome.

The author of this article also presents Fr. Abrantowicz's views about the variety of rites existing within the Catholic Church as well as her contacts with the Orthodox Church. Abrantowicz avoids polemics and acts in the spirit of Christ's love. He strives to introduce the spirit of unity and harmony into his pastoral work in Harbin (China).

**Keywords:** Fr. Fabian Abrantowicz, Harbin, apologetics, the Church, ecclesiology, Pope, ecumenism.

**Słowa kluczowe:** ks. Fabian Abrantowicz, Harbin, apologetyka, Kościół, eklezjologia, papież, ekumenizm.

Translated from Polish: Marina Batiuk





Dr hab. Izabella Smentek  
Warszawa

## Ks. Waldemar Oskiera MIC (1926-2008) – przyjaciel Chrystusa

22 kwietnia 2018 r. przypada 10 rocznica odejścia do Pana ks. Waldemara Oskiera. Z tej okazji warto ukazać pewien rys jego duchowości. Ksiądz Oskiera mówił, że istotą chrześcijaństwa jest takie zjednoczenie z Chrystusem, aby Go uobecnić; nie tylko głosić, ale ukazywać swoją osobą, postępowaniem. Przyjaźń i bliskość ze Zbawicielem sprawia, że możemy patrzeć tak, jak On i wraz z Nim. Wtedy z łatwością dostrzegamy w innych Jego oblicze.

### 1. Ukazywać Chrystusa

W 2003 roku, na złoty jubileusz kapłaństwa ks. Oskiera, Wydawnictwo Księży Marianów opublikowało jego książeczkę pt. *Kręgi apostołowania*<sup>1</sup>. Ksiądz poprosił, aby nie drukowano pamiątkowych obrazków, ale właśnie to, co napisał w ciągu ponad 75 lat życia i pół wieku doświadczeń duszpasterskich. W jego refleksji istotę chrześcijaństwa stanowi powołanie do apostołstwa. Nasza bliskość z Bogiem to centrum i źródło apostołowania, które polega na ukazywaniu Chrystusa tak, aby był widoczny jako prawda naszego życia.

---

<sup>1</sup> Por. W. Oskiera, *Kręgi apostołowania*, Warszawa 2003.

### 1.1. Prawda życia

Zdanie to można odnieść w sposób oczywisty do samego Autora: Chrystus był widoczny w postawie i postępowaniu ks. Waldemara jako prawda jego życia. Ksiądz Oskiera przeżywał na co dzień obecność Zbawiciela wynikającą z obietnicy: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20).

Modlitwa pozostaje zawsze niedostępnym dla otoczenia misterium osoby. Wiemy jednak, że ks. Waldemar stale przebywał z Bogiem. Porał na przykład w Boże Narodzenie, a więc po pasterce, wstać o 4<sup>30</sup>, aby – jak mówił – „oddać Panu Bogu ablowskie pierwociny” (25 grudnia 1984 r.). Poza swoimi obowiązkami zakonnymi czy posługą w kościele, Boże Narodzenie spędzał w kaplicy – „z Solenizantem”. Uczył spontanicznych wezwań: „Panie Jezu, ufam Tobie, Maryjo Niepokalana, zawierzam Tobie”. Znamienne, że w ostatnich dniach życia powtarzał to, co zawsze: „Zaufaliśmy Panu Jezusowi”. W takich momentach człowiek jest zawsze sobą. Nie może być posądzony o sztuczność czy silenie się na poprawność. Ksiądz Waldemar nigdy nie grał kogoś innego. Do końca był taki, jak zawsze. W przeddzień śmierci, poinformowany, że nazajutrz zostanie sam, od razu poprawił: „Nie sam, z Panem Jezusem”. Z Nim spędził całe życie aż po ostatni dzień i ostatnie chwile na ziemi.

Ksiądz Oskiera nie zadawał swoim penitentom modlitw – różańca czy litanii – za pokutę. Nie chciał, aby komuś kojarzyło się, że modlitwa to „pokuta”, a nie radość przebywania z Bogiem.

W kontemplacji odkrywał naturę Boga. Adorował Tego, któremu nikt nic dać nie może i który jest doskonale bezinteresowny, dlatego że jest Miłością i miłuje. Ksiądz Waldemar szukał tego, co istotne, co najważniejsze. 30 października 1990 r. miał wykład dla inteligencji technicznej skupionej w duszpasterstwie przy kościele św. Barbary w Warszawie. Mówił wtedy, że istota religii chrześcijańskiej to bezinteresowna miłość uczestnicząca w miłości osób Trójcy Świętej. To było jego wiodące odkrycie: przyjaźń i zjednoczenie z Chrystusem upodabniające do Niego. Bóg jest doskonale bezinteresowny. Apostoł może Go ukazać tylko w ten sam sposób: gdy stanie się bezinteresowny, a więc „przezroczyście jak okno”. To wyrażenie ks. Waldemara.

## 1.2. Pokora

W *Kręgach apostołowania* ks. Waldemar pisał, że Pan Jezus dawał w swoim życiu pogładową lekcję wprowadzania Ewangelii w czyn<sup>2</sup>. Czytał to najpierw przez posłuszeństwo Maryi i św. Józefowi, przez miłość im okazywaną. Potem to apostołowie mieli szansę wpatrywania się w to, jak żyć Dobrą Nowiną.

Jak oni, tak i ks. Waldemar uczył się pokory od swojego Mistrza. Mówią o niej fakty z Jego życia. W wojennych latach szkolnych jako młody chłopak łączył trud dojazdów z Piastowa do Warszawy z nauką i pracą dla utrzymania rodziny. W latach kapłaństwa pokornie przyjął odwołanie z KUL-u pomimo zapowiadającej się kariery naukowej. Podjmował pracę ponad siły z nieugiętą nadzieją, że trud dla Pana nie pozostanie daremny (por. 1 Kor 15, 58). Od 1981 r. pracował w mariańskiej placówce przy ul. Wileńskiej na warszawskiej Pradze. Dojeżdżał stamtąd regularnie do Lublina, do Pruszkowa, zawsze gotów dostosować się do potrzeb swoich penitentów.

Nie protestował przeciw narzucanemu trybowi pracy i życia. Przyjmował kolejne zadania od przełożonych jako przekazywane przez nich od samego Chrystusa. Kiedy w latach 2002-2005 odbywał się remont domu zakonnego przy ul. Wileńskiej, ks. Waldemar zamieszkał w małym, zimnym pokoiku od podwórza. To tymczasowe lokum znajdowało się w takim zaułku, że zimą lód nie topniał na szybach. Latem Ksiądz wychodził na dwór w polarze, bo w jego celi było zawsze zimno; nie wiedział nawet, że na zewnątrz panuje upał. Dodatkową atrakcją tego pomieszczenia stanowili robotnicy zagląający w okno z wysięgnika. Ksiądz Waldemar przyjmował ze spokojem te niedogodności.

## 1.3. Być szansą spotkania z Chrystusem

Apostoł, zdaniem ks. Waldemara, nie narzuca siebie i swoich poglądów. Proponuje je swoim sposobem bycia na wzór Chrystusa, który mówił: *Jeżeli chcesz pójść za Mną...* (por. Mt 19, 17nn)<sup>3</sup>. To „proponuje” ks. Oskiera zaznaczał w charakterystyczny dla siebie sposób, oddzielając sylaby, a także przez zastosowanie łaciny: *Si vis, sequere me, si vis...* Podkreślał w ten sposób dobrowolność pójścia za Chrystusem.

---

<sup>2</sup> Por. tamże, 15.

<sup>3</sup> Por. tamże, 23.

Jak wobec tego postrzegał rolę praw i przepisów? Posługiwał się porównaniem drogi życia do mostu, po którym zdążamy ku Chrystusowi. Po bokach zamocowano poręczę i bariery zabezpieczające przed upadkiem w nurt rzeki. To właśnie prawa, przepisy i zakazy. A gdyby ktoś zrobił salto ponad poręczą? Chronią przed tym dodatkowe siatki i parkany – to regulaminy, zwyczajniki... Ci, którzy idą środkiem przed siebie, nie muszą oglądać się na bariery. Ważne, żeby iść prosto do celu.

Chrześcijanin nie tylko zdąży ku Chrystusowi. Idzie przez życie razem z Nim. Więcej, uobecnia Go sobą – podobnie jak Pan Jezus uobecnia swojego Ojca. „Uobecnia” to zresztą jedno z charakterystycznych dla ks. Waldemara słów. Otóż, uobecnia Zbawiciela ten, kto swoim postępowaniem tworzy żywą ilustrację Ewangelii. W życiu takiego człowieka czy wspólnoty osób dochodzi do głosu wzajemna miłość – znak Ducha Świętego, będącego wzajemną Osobową Miłością Ojca i Syna<sup>4</sup>. To ostatnie zdanie to stale przypomniana przez ks. Waldemara i chyba jego ulubiona definicja Ducha Świętego.

„Uobecnianie” Chrystusa i życie miłością Ducha Świętego ks. Oskiera określał jako „poglądowe głoszenie Ewangelii”. Dzięki takiej postawie człowiek staje się szansą spotkania Chrystusa<sup>5</sup>. Refleksja ta najpełniej sprawdziła się w przypadku samego autora. W kontakcie z ks. Waldemarem można było rzeczywiście Pana Jezusa spotkać, a nie tylko o Nim usłyszeć. Taka „poglądowa lekcja” chrześcijaństwa zabiera więcej czasu niż pogadanka, ale jest skuteczniejsza. Wymaga też wielkiej cierpliwości.

#### 1.4. Opanowanie i ład duchowy

Ktokolwiek znał ks. Oskierę, z pewnością przyzna, że był łagodny, cierpliwy, nie unosił się pychą, że wszystko można było mu powiedzieć. Ksiądz Waldemar to ktoś, kto kojarzy się z *Hymnem o miłości* św. Pawła (1 Kor 13). Pozwolił, aby Pan Bóg miłował przez niego. Taka postawa nie przychodzi bez wysiłku i pracy nad sobą.

Panowanie nad sobą należało do podstawowych idei ks. Oskierę. Ujmował je nie tyle jako męczące zmaganie z własnymi zachciankami

---

<sup>4</sup> Por. tamże, 31.

<sup>5</sup> Por. tamże, 43.

czy emocjami, ile jako twórcze budowanie ładu duchowego, w którym harmonia intelektu i woli sprawia, że człowiek jest piękny. Jest piękny, ponieważ pięknie żyje. Panuje nad sobą, a nie nad innymi.

Ksiądz Waldemar cytował w tym kontekście słowa jednego ze swoich ulubionych filozofów, Romana Ingardena, który mówił, że natura ludzka polega na przekraczaniu tego, co w nas zwierzęce, co jest rolą człowieka – twórcy wartości. Posługiwał się przy tym pogładowym przykładem: u czworonoga głowa zwiesza się poniżej brzucha i innych części ciała; rozum znajduje się poniżej serca, które uosabia emocje. U człowieka natomiast głowa zajmuje najwyższą pozycję: wszystkie ludzkie władze i popędy powinny więc być podporządkowane myśleniu. Co więcej, w samej głowie to mózg jest ponad językiem. W książeczce pt. *Czy taka może być miłość i przyjaźń?* ks. Oskiera przestrzega, iż lekceważenie tego, co mówi rozum, sprawia, że bezrozumność opanowuje nasze postępowanie<sup>6</sup>.

Panowanie nad sobą nie utożsamia się zatem z podporządkowaniem siebie przyjętym rygorom. To ład wynikający z prawdy, zgodnie z którym nie coś – rzecz, zjawisko, biologia czy odruch – nami rządzi, ale człowiek rozumnie decyduje o tym, co powie, jak się zachowa. Prawda zaś o rzeczywistości wymaga działania zgodnego z miłością, która przewyższa wszystko, co stworzone; zgodnie z miłością, której wzór mamy w naszym Zbawicielu. Jak to zrobić? Trzeba nieustannie pytać: *Panie Jezu, co Ty na to? Co Ty chcesz, żebym teraz uczynił?* i prosić: *Panie Jezu, spraw, by moje słowa i czyny były prawdziwie Twoimi, by razem z Tobą chwaliły Ojca.*

Ksiądz Waldemar wychodził do napotkanych osób ze swoim wewnętrznym ładem. W tym, co mówił i czynił, wyróżniał się niezawodną konsekwencją i spoistością myśli, słów i czynów. Jeśli coś obiecał, umówił się, było to po prostu pewne. Dbał o kulturę i porządek w sobie i wokół siebie. Utrzymywał nienagannie posprzątany pokoik. Tak długo, jak wystarczało mu sił, codziennie wycierał podłogę i kurz z mebli. Z okresu okupacji i służby w Szarych Szeregach zachował nawyk dokładnego ustawiania i kontrolowania zegarka. Musiał być punktualny co do sekundy. Cechowały go perfekcjonizm i precyzja we wszystkim: w myśleniu, w działaniu i w słowie. Formułował myśli syntetycznie, zwięźle. Dbał o wyczelowanie wypowiedzi. Pomagały mu przy tym

<sup>6</sup> Por. W. Oskiera, *Czy taka może być miłość i przyjaźń?*, Warszawa 1995, 15.

obszerna wiedza i fenomenalna pamięć. Zachowywał czystość mowy i poprawność językową. To tylko pewne przejawy tej harmonijnej osobowości. Ważniejsza jeszcze była staranność w postępowaniu. Ksiądz zawsze troszczył się o dobro tych, z którymi się spotykał. Nawet gdy był ciężko chory, interesował się swoim otoczeniem. Myślał o potrzebach innych i pytał o nie.

### 1.5. Łagodność i pogoda ducha

Święty Paweł pisał w Liście do Filipian: *Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko!* (Flp 4, 5). Ksiądz Waldemar stanowi osobową ilustrację tej wyrozumiałej łagodności. Pogoda ducha to przecież wypadkowa inteligencji i wypływającego z nadziei optymizmu. Także pokory i ufności Bogu, które pozwalają na dystans wobec siebie, ale i spraw tego świata. Ksiądz Waldemar mawiał: *Przeszłość już do nas nie należy. Zostawmy ją miłosierdziu Bożemu. Przyszłość jeszcze nie. Powierzmy ją Opatrzności Bożej. Ważne jest każdorazowe teraz. Panie Jezu, co chcesz, żebyśmy teraz zrobili?*

Tę prawdziwie chrześcijańską pogodę ducha ilustrują powiedzenia ks. Waldemara, jak choćby klasyczny wyraz jego radości: „Będę stopami klaskał”, a także wydarzenia z jego życia.

#### 1.5.1. Głuchołazy

Mariańska wówczas parafia w Głuchołazach – to pierwsza placówka kapłańska ks. Waldemara. Tam zimą jeździł na nartach po sprawunki, skracając sobie drogę przez granicę państwa. Tam głosił pierwsze rekolekcje i to „z marszu”, bo nie przyjechał zaproszony kaznodzieja. Tam też prowadził katechezy dla dwustu dzieci zgromadzonych w kościelnych ławkach. Wtedy, w 1954 r., nie było jeszcze salek katechetycznych. Jak utrzymać w spokoju tak liczną grupę dzieci? Wiadomo, że nie mogły usiedzieć bez ruchu... Ksiądz zostawił sobie po lekcji największych rozrabiaków.

- Czy wiecie, dlaczego was zatrzymałem? – pyta.
- Bo my się źle zachowywaliśmy.
- Nie – odpowiada marianin – bo mam do was zaufanie. Ty będziesz „ławkowym”. Będziesz pilnował porządku w swojej ławce.

Katechezę prowadził w sposób udratyzowany. Kiedy po latach odwiedził Głuchołazy, spotkał dorosłych ludzi, którzy pamiętali jesz-

cze, kto w tych inscenizacjach był Adamem, kto Ewą, a kto jabłkiem czy drzewem.

Duchową naturę Boga tłumaczył natomiast w następujący sposób:

- Słuchaj, Romku – zwracał się do jednego z uczniów – wyobraź sobie, przychodzisz do domu, a mama mówi, że ty nie masz rozumu...
- Ale, proszę księdza, ja mam rozum!
- Tak? A pokaż mi swój rozum...

I dalej wyjaśniał, że Pana Boga także nie można zobaczyć.

### 1.5.2. Katolicki Uniwersytet Lubelski

W latach 1956-1961 ksiądz Oskiera odbywał studia doktoranckie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uczęszczał na wykłady ks. prof. Wojtyły i zaprzyjaźnił się z nim. Podobieństwo zewnętrzne i wspólne spacerowały, że był uważany za brata profesora z Krakowa. Zdarzyło się nawet, że studentka, która opuszczała wykłady i bała się osobiście zgłosić po wpis, prosiła: „Niech ksiądz da mój indeks bratu”. A gdy ks. Waldemar wyraził zdumienie, dodała: „Przecież wszyscy wiedzą, że ksiądz jest bratem Karola Wojtyły”. Ksiądz Waldemar wziął indeks i zaniósł profesorowi Wojtyłe. Podobna sytuacja miała miejsce, gdy Karol Wojtyła został mianowany biskupem. Ksiądz Dembowski, przyszły ordynariusz Włocławka, a wówczas jeszcze student, spotkawszy ks. Waldemara o zmroku, ukląkł przed nim i prosił o błogosławieństwo: *Iube me domine benedicere!* („Racz mnie, panie, pobłogosławić”). Marianin nie odmówił takiej prośbie. Uniósł rękę i zaczął: *Benedicat te omnipotens Deus...* („Niech cię błogosławi Bóg wszechmogący...”) Ksiądz Dembowski zorientował się: „O, to ty Waldek!”.

### 1.5.3. Dwa dramaty i jedna komedia

Pogoda ducha nie opuszczała księdza Waldemara także w późniejszych latach życia. 18 lipca 2007 r., w dniu 81 urodzin, słuchając składanych mu życzeń zdrowia, sił itp., powiedział z właściwą sobie autoironią, że najlepsze byłoby przestawienie cyferek: ósemki z jedyneką.

„Dwa dramaty i jedna komedia” to charakterystyczne powiedzenie Księdza. Ksiądz Waldemar, znawca kultury starożytnej, wspominał o greckim zwyczaju prezentowania trzech sztuk teatralnych z rzędu. Najpierw wystawiano dwie tragedie. Była to forma społecznych rekolekcji. Następnie, gdy lud przeszedł już „katharsis”, dla zmiany

nastroju prezentowano komedię. Przedstawienia te odbywały się na koszt państw-miast, dla podniesienia poziomu obywateli. Jako posiłek rozdawano bób. Ksiądz Waldemar przywoływał ten starożytny zwyczaj i dodawał, że jak niegdyś w Grecji, tak i w życiu napotykaamy podobne zestawy, składające się z dwóch dramatów i jednej komedii. Dlaczego? Ponieważ Pan Bóg nie chce, by człowiek całkowicie pogrążył się w smutku, i łączy sytuacje patetyczne z mniej poważnymi.

Zastosowanie tej prawidłowości Ksiądz dostrzegł podczas pogrzebu własnej siostry. Zasłabł wówczas przy ołtarzu, zmęczony 40-stopniowym, lipcowym upałem. Był to początek kilkumiesięcznej choroby zakończonej zapaleniem płuc i pobytem w otwockim szpitalu. Wtedy, w zakrystii kościoła pw. św. Jakuba na Ochocie, jeden z księży mariańców, chcąc ratować współbrata, podał mu do picia płyn z butelki otrzymanej od miejscowego ministranta. Był to olej do lampki.

Podobnie groteskowa sytuacja miała miejsce po śmierci ks. Oskierzy. Obok nekrologu wiszącego kilka tygodni przy bramie kościoła Matki Bożej z Lourdes przyklejono drugi, odnoszący się do świeckiego mężczyzny. Większa część tekstu została słowo w słowo skopiowana! Pominięto jedynie zdania dotyczące pobożności zmarłego kapłana, naśladowania Chrystusa itp. Z jednej strony należałoby się cieszyć: dobry przykład – w tym przypadku pisania nekrologu – podział! Nauka nie poszła w las. Dobrze, że udane wzory są powielane. Z drugiej strony – umieszczenie plagiatu tuż obok oryginału...

## 1.6. Wysiłek

Zachowanie pogody ducha nie świadczy o tym, że życie jest łatwe. Wymaga wysiłku. W przypadku ks. Waldemara codzienność składała się z trudu. Warto przypomnieć choćby ostatni etap jego posługi. Od 1981 r. był na Pradze, w parafii Matki Bożej z Lourdes. Służył wiernym, zespołom parafialnym, a przy tym dojeżdżał co dwa tygodnie do Lublina jako ojciec duchowy seminarium. Regularnie spowiadał siostry w Pruszkowie. Zdarzało się, że po takiej całodziennej pracy bez odpoczynku, wieczorem siadał jeszcze do konfesjonału w parafii, aby służyć np. dzieciom przygotowującym się do I Komunii Świętej.



## 1.7. Cierpienie i pokój

W życiu prawdziwego naśladowcy Chrystusa jest miejsce na cierpienie, pisał ks. Oskiera<sup>7</sup>. Jakże inaczej w pełni naśladować Tego, który zbawia przez krzyż? Ksiądz pozostawił krótką refleksję na ten temat: *Pan Jezus swoim cierpieniem na krzyżu i w członkach swego Mistycznego Ciała woła do Ojca: «Przebacz tym, którzy Ciebie obrażają». A do nas: «Opamiętaj się, patrz jak Ja w tym człowieku cierpię».*

Niezwykła dobroć i łagodność ks. Waldemara dały o sobie znać szczególnie wyraźnie, gdy znosił trwające kilka lat cierpienia. Nigdy nie narzekał, nie dawał nic odczuć otaczającym go osobom. Przeciwnie, mówił: *Pracuję nad tym, aby nie zwracać uwagi na siebie, bo to nie ma sensu.*

Widoczna w całym życiu ks. Waldemara przyjacielska więź z Jezusem uwydatniała się w ostatnich dniach, kiedy fizycznie wyniszczony wręcz zniknął z widzialnej rzeczywistości. Żył wtedy tym, co zawsze było centrum Jego egzystencji: mszą św. i modlitwą. Cały czas przeżywał obecność Chrystusa. Swoją postawą, spokojem, jak również wypowiedzianymi z wielkim wysiłkiem słowami wyrażał bezgraniczne zawierzenie i ufność. Nie skarżył się, nie żalił, nawet nie ujawniał swoich dolegliwości. Nie okazywał zniecierpliwienia. Z wielką wyrozumiałością odnosił się do tych, którzy go otaczali. W jego zachowaniu nie było trwogi, a zamiast niej można było odczytać podziwu godną radość przebywania z Panem. Z niej wynikało pełne pokoju, opanowania, przebaczenia i życzliwości odniesienie do innych.

## 2. Dostrzegać Chrystusa

### 2.1. Przenikliwość i spojrzenie artysty

Więcej dostrzeże i trafniej oceni ten, kto umie patrzeć. Ksiądz Waldemar nieraz mówił o tzw. apercpcji, czyli o tym, że zrozumienie i ocena poznawanej rzeczywistości czy sprawy zależy od przygotowania poznającego, od jego sposobu myślenia i wiedzy. W tym kontekście przytaczał łacińskie powiedzenie: *Quid quid accipitur ad modum accipiendi accipitur* („Cokolwiek się przyjmuje, jest przyjmowane na sposób

---

<sup>7</sup> Por. W. Oskiera, *Kręgi...*, 26.

przyjmującego”). Sam posiadał rozległą wiedzę, wyśmienitą pamięć i, co bardzo istotne, zdolność niezależnej oceny sytuacji. Potrafił przytaczać z głowy życiorysy starożytnych filozofów, daty, a nawet fragmenty dzieł Ingardena. Wiernie, bo także z odpowiednią intonacją odtwarzał sytuacje, zachowanie osób, cytował piosenki i wiersze. W latach szkolnych nie notował podczas lekcji. Zapamiętywał, a notatki robił na przerwie z pamięci. Dzięki swojej wiedzy i doświadczeniu, ale także przenikliwości i temu, że nie ulegał narzucanym sugestiom, był nieocenionym doradcą.

Nieraz posługiwał się przykładem kubka, który z jednej strony wygląda jak zwykły walec, a dopiero widziany z drugiej strony pokazuje ucho. Ksiądz Waldemar posiadał umiejętność patrzenia „z drugiej strony”. Relację dotyczącą jakiejś sprawy potrafił dopełnić własnym, niezależnym spojrzeniem. Odkrywał to, czego sam relacjonujący nie dostrzegał. Było to u niego owocem działania Ducha Świętego, daru niezwyklej spostrzegawczości, logicznego myślenia, kojarzenia faktów i doświadczenia.

Przykład: Pewna pani na stanowisku kilkakrotnie zwracała się do kogoś z podwładnych: „Musimy porozmawiać”, ale, pomimo gotowości osoby zagadniętej, nie podejmowała rozmowy: „Nie, to nie teraz”. O co mogło chodzić? Ksiądz Waldemar, usłyszawszy o tej sytuacji, uśmiechnął się i wyjaśnił: „To mi przypomina postępowanie ubowca, który mówił podobnie: «Musimy z księdzem porozmawiać», a gdy odpowiadałem: «Słucham, jestem do dyspozycji», wycofywał się. Chciał w ten sposób spowodować, żebym się obawiał, zastanawiał...”. Od razu zarysował się stereoskopowy obraz sytuacji: Pani na stanowisku, córka prominenta z lat 50. stosuje te same metody, które wyniosła z domu rodzinnego.

Ksiądz miał też zdolność odczytania psychiki ludzkiej. Intuicyjnie odbierał, czy ktoś jest godzien zaufania, czy też jest w nim coś odpychającego, co ostrzega przed daną osobą.

Nie uległ bezkrytycznie entuzjazzmowi „transformacji ustrojowej” roku 1989. Nie był naiwnym optymistą. Widział w przemianach początku lat 90. kolejny etap heglowskiej triady: teza – antyteza – synteza. Po tezie, jaką stanowił realny socjalizm, następowała antyteza – funkcjonariusze socjalizmu stawali się oficjalnie kapitalistycznymi posiadaczami. Ksiądz Waldemar przewidywał, że przyjdzie też czas syntezy... Czy jego analiza nie sprawdziła się w początkach XXI wieku?

Przenikliwość i krytycyzm łączyły się ze spojrzeniem artysty. Ponieważ ks. Oskiera patrzył wraz z Chrystusem, w świetle Bożej dobroci potrafił dostrzec w człowieku piękno. W ostatnich tygodniach życia, podczas jazdy metrem do Centrum Onkologii na Ursynowie, przyglądał się twarzy siedzącego naprzeciw pasażera. „Jaką ten mężczyzna ma piękną twarz” – zauważył. Piękną? Naprzeciwnie Ksiądz siedział starszy człowiek o kanciastych rysach, bynajmniej niepodobny do amanta z reklamy czekolady czy choćby banku. „Piękną, rzeźbiarską” – powtórzył ksiądz. Rzeczywiście, grube rysy i duża głowa pasażera mogłyby stać się tematem interesującego dzieła sztuki. Sam temat i wrażliwość artysty jednak nie wystarcza. Wiemy, jak liczni przedstawiciele tzw. sztuki zarzucają nas brzydotą, która emanuje z ich wnętrza. Ksiądz Waldemar dysponował wewnętrznym ładem i dobrocią. Potrafił dostrzec i wydobyć piękno z człowieka.

Spojrzenie artysty pozwalało także na pewien dystans. Oto, co pisał ks. Waldemar w *Dzienniku pielgrzymy* po spotkaniu z jednym ze współbraci: *Bywają rzeźby wielkie i wspaniałe, które zachwycają kompozycją i harmonią. Ze względu jednak na swą wielkość muszą być oglądane z daleka. Dopiero perspektywa wydobywa ich wartość. Oglądane z bliska rażą często chropowatością swej powierzchni. Podobnie bywa z pewnymi pracami duszpasterskimi, a przecież kompozycja i harmonia, nie powierzchowna gładkość decyduje o ich istotnej wartości*<sup>8</sup>.

## 2.2. Spojrzenie w prawdzie

Ksiądz Waldemar patrzył na ludzi i świat wraz z Chrystusem. Dlatego przyjmował Boży ogląd rzeczywistości. Widział ją w nieuznającym dwuznacznych światłocieni blasku prawdy. W używanym przez siebie egzemplarzu dokumentów Soboru Watykańskiego II podkreślił słowa mówiące, że wszyscy są powołani do świętości doskonałej. Traktował to bardzo serio. Rzeczywiście każdego starał się prowadzić do realizacji tego powołania. Przyjął, że skoro Pan Bóg tak powołuje, to takie jest jego – ojca duchowego zadanie. Pomagała mu znajomość zasad teologii moralnej. Ksiądz podkreślał, że to *principia*, nie *casusy* (*zasady* nie *przypadki*) są ważne dla spowiedników. Jednoznaczność i konsekwencja myśli, słów i czynów sprawiła, że przyczynił się do urato-

<sup>8</sup> W. Oskiera, *Dziennik pielgrzymy*, mps, 1971, 22.

wania dziecka zagrożonego aborcją. Stało się to wtedy, gdy został nagle wezwany do szpitala praskiego, do ciężarnej z żółtaczką. Dodał jej otuchy tak, że kobieta przeciwstawiła się tym, którzy mówili, że ciąża stanowi dla niej zagrożenie. Wydawało się, jakby czekała na stanowcze i pełne nadziei słowa kapłana. Na własne życzenie opuściła szpital i urodziła zdrowego syna. Jej samej nic się nie stało.

Ksiądz patrzył na człowieka wraz z Chrystusem, czyli w perspektywie planu Bożego. Dlatego nie poddawał się modom, nie ulegał obiegowym opiniom. Był odporny na socjotechnikę. Potrafił oceniać sprawy zgodnie z zamysłem Ducha Świętego. Kiedy na przykład ktoś pochwalił się, że dobrze wypełnił PIT, czy uporał się z innymi czynnościami administracyjnymi, zakonnik raczej współczuł niż gratulował. Uważał, że czynności te zabierają czas, a nie służą rozwojowi osobowości. Biurokracja daje możliwość utrzymania, ale odbiera zdolności twórcze, podsumowywał.

### 2.3. Dobroć i afirmacja

Ksiądz Waldemar patrzył wraz z Chrystusem i dostrzegał w innych Chrystusa. Stąd brała się jego niezmienna i niewymuszona dobroć uszlachetniona najwyższą kulturą i niespotykanym szacunkiem dla każdego. Postawa ta nie wynikała z wysiłku zachowania norm podejmowanego w imię jakiegoś abstrakcyjnego humanizmu. Zjednoczony ze Zbawicielem marianin przeżywał wartość, jaką jest człowiek. Żył Chrystusową miłością do człowieka.

Bywa, że jeśli ktoś komuś podaruje coś cennego, a potem nastąpi sytuacja konfliktowa, to szkoda stracić poprawne kontakty właśnie ze względu na ten dawny podarunek; żeby nie został wzgardzony, zniszczony. O ileż bardziej, jeśli ktoś zainwestuje swoje życie, cierpienie jak np. matka w wychowanie dziecka. Podobnie ktoś zaprzyjaźniony z Jezusem troszczy się, by wobec nikogo nie zmarnowała się Jezusowa miłość, cierpienie i śmierć, troszczy się o zbawienie braci.

Zaprzyjaźniony ze Zbawicielem ks. Waldemar dbał, aby w nikim nie zmarnował się dar Chrystusowej miłości i cierpienia. W jego postawie dawało się zauważyć, że rzeczywiście dostrzega Pana Jezusa w „braciach najmniejszych”. Dlatego można było usłyszeć zdanie: „Na spowiedź u księdza Waldemara trzeba sobie zasłużyć”. To oczywiście prześmiałość. Spowiedź jest łaską. Przytoczona opinia świadczy o tym, że posługa kapłańska ks. Oskiera była odbierana jako coś wyjątkowego.

Ksiądz wyróżniał się kunsztem wypowiedzi. Starannie przygotowywał kazania przez szacunek zarówno dla Chrystusa, którego głosił, jak i dla słuchaczy. Jego homilie miały zawsze wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Niekiedy przebijała w nich łacińska składnia. Mówił logicznie, bez zbędnych meandrów, bez zwracania do raz poruszonych wątków. Treść stanowiła świadectwo ładu wewnętrznego i uporządkowania umysłu. Wyrażała myślenie filozofa. Ksiądz bardzo zwracał uwagę na logicznie powiązanie poszczególnych części wypowiedzi, aby tworzyła *compositio* a nie *iuxtapositio* (*kompozycję* nie *luźne zestawienie*).

Dostrzegał osoby i ich potrzeby: właśnie w takim porządku – najpierw osoby, w których mógł spotkać Chrystusa, a nie potrzeby, jako sprawy do załatwienia. Tę postawę charakteryzuje to, co sam powiedział, komentując fragment Ewangelii o zasiadających przy stole (por. Łk 14, 7nn): „Warto czasem w życiu zrobić trochę miejsca dla kogoś”.

Święty Jan Paweł II powiedział kiedyś, że jego pierwszym zadaniem jest modlitwa za Kościół. Można to odnieść także do ks. Waldemara. Na pierwszym miejscu jego posługi znajdowały się Eucharystia i modlitwa. To stąd czerpał swój wewnętrzny ład. Dostrzec kogoś to także pamiętać. Ksiądz Waldemar myślał o żywych i zmarłych, o swoich bliskich, o współbraciach, parafianach, penitentach, o tych wszystkich, których Bóg postawił na jego drodze. Do modlitwy wiernych dołączał ułożone przez siebie wezwanie: „Módlmy się o powołania, zwłaszcza do Sióstr Eucharystek i naszego mariańskiego Zgromadzenia”. Kiedy był chory, odprawiał mszę świętą w swoim pokoiku. Nie musiał wtedy liczyć się z czasem i mógł powierzać Bogu wszystkich po imieniu.

Nie zapominał o zmarłych. Nie tylko wymieniał ich w czasie odprawianych w celi zakonnej mszy. Chodził często na Cmentarz Bródnowski, gdzie odwiedzał groby swoich rodziców, ale także sióstr eucharystek, znajomych księży, czy p. Jerzego Machaję, rzeźbiarza. Pracując na Wileńskiej siostry nieraz martwiły się, że idzie na kilka godzin bez posiłku. Jedna z nich ostrzegała: „Upadnie ojciec”. „Już niżej nie upadnę” – odpowiadał z właściwą sobie autoironią. Żartował z siebie, ale zachowywał ogromną delikatność względem innych.

Patrząc wraz z Chrystusem, Ksiądz cieszył się cudzymi osiągnięciami. Cieszył się czyjaś radością. Był wolny od zazdrości, o której mówił, że paraliżuje apostołowanie. Dlaczego? Bo sprzeciwia się czyjemuś dobru.

Cenił pracę naukową i związane z nią stopnie. Nieprzychylna sytuacja zniweczyła jego nadzieje na zatrudnienie w Instytucie Teologii Moralnej na KUL-u. Nie było mu dane cieszyć się uwieńczeniem wysiłku włożonego w przygotowywanie doktoratu. Pomimo to szczerze radował się osiągnięciami innych. Więcej, mobilizował do pracy twórczej, wspierał modlitwą tych, którzy ubiegali się o stopnie naukowe. Do takich osób należał na przykład śp. ks. Tadeusz Rogalewski. Ksiądz Oskiera zachęcał do nauki na każdym poziomie. Przykładem może być niepełnosprawny chłopak, którego przekonał, że właśnie w swoim stanie fizycznym nie powinien rezygnować z matury i studiów, aby mieć możliwość utrzymywania się z własnej pracy.

Przy tym Ksiądz uczył dystansu do ziemskich tytułów. Zwracał uwagę, że owszem, mają one znaczenie, gdyż stanowią efekt wysiłku i wiedzy. Ostatecznie jednak liczy się przecież osoba, a nie tytuł. Nie mówimy przecież: profesor Ingarden, docent Kant, doktor Tomasz z Akwinu czy profesor Platon, ale: Homer, Arystoteles, Tomasz z Akwinu. W takich przypadkach imię znaczy więcej niż tytuł.

Wolność od zazdrości pozwoliła mu cieszyć się praktykowaniem ubóstwa bez porównywania się z innymi. Znamienny przykład stanowi tu jego stanowczy opór wobec propozycji otrzymania telefonu komórkowego. Ksiądz Waldemar uważał to za zbędny luksus. Na argument, że przecież zakonnicy powszechnie posługują się takimi telefonami, odpowiadał, że inni mają do tego prawo ze względu na rodzaj zajęć i posługi, a w jego przypadku nie byłoby żadnego uzasadnienia.

#### 2.4. Dyskrecja

Ksiądz Waldemar spotykał się z przejawami donosicielstwa, plotkarstwa, nieuszanowania czyjejś prywatności. W latach 50. kontaktował się z pewnym człowiekiem, który interesował się chrześcijaństwem, a nawet deklarował, że przyjmie chrzest, tylko później, aby nie sprawić przykrości ojcu, który był rabinem. Młody marianin cieszył się, że doprowadził kogoś do Chrystusa. Wkrótce zorientował się, jak złudna była to radość; rzekomy konwertyta wiedział o Księdzu więcej niż od niego usłyszał, a zainteresowanie wiarą stanowiło wyłącznie pretekst. Dla Księdza Oskiera taka postawa była czymś odrażającym.

Sam zachowywał dyskrecję nie tylko w odniesieniu do tego, co wiązało się z kierownictwem duchowym. O nikim źle nie mówił. Dyskrecja to przecież też dobroć, przejaw życzliwego myślenia. Ksiądz nie

chciał ujawniać niedociągnięć innych osób, mówił: „To jest sprawa złożona”. Unikał pejoratywnych określeń. Najostrzejsza ocena w jego ustach to „dziwny człowiek” lub „homo enigmaticus” („człowiek zagadkowy”). Natomiast najwyższa kwalifikacja to „dobry człowiek”. Ksiądz Oskiera podkreślał, że podstawowe znaczenie ma relacja człowiek – człowiek. Dopiero na niej może być budowane wszystko inne; to, jakim się jest chrześcijaninem, kapłanem, zakonikiem, przełożonym czy podwładnym.

## 2.5. Krzyż codzienny

Ksiądz Waldemar w interesujący, a zarazem twórczy sposób interpretował słowa Pana Jezusa o przyjmowaniu na co dzień swojego krzyża. Chodzi o krzyż codzienny, a więc nie o wielkie cierpienie prowadzące do śmierci, ale o sytuacje, w których nasze poglądy i sposób bycia krzyżują się z poglądami i postępowaniem innych osób, – pisał w *Kręgach apostołowania*<sup>9</sup>. Sam w takich momentach ustępował, nie walczył o pozycję. Świadectwa jego współbraci mówią, że po prostu milczał, nie dawał się sprowokować. Wrażliwy na to, co mówi Bóg przez swoje dzieła, odkrywał, że Stwórca lubi różnorodność. Dlatego starał się akceptować różnice osobowości, np. we wspólnocie zakonnej. To, że każdy jest inny, uznawał za wartość.

U ks. Oskiera nie było raz tak, raz inaczej. Niechęć, kpina, zazdrość, wścibstwo, pogarda, gniew, były mu całkowicie obce. W jego czynach, spojrzeniu, słowach zawsze spotykała się życzliwość, zainteresowanie, chęć pomocy, dobroć i łagodność, czyli to wszystko, co w ludzkim sercu sprawia Duch Święty. Ksiądz Waldemar był kimś, kto pełen Ducha Świętego przybliżył niebo. Hojnie i ofiarnie dzielił się swoją przyjaźnią z Chrystusem i w nią wprowadzał.

## 2.6. Spojrzenie na świętych

Ksiądz Waldemar miał szczęście podczas studiów doktoranckich na KUL-u poznać osobiście Karola Wojtyłę. Gdy dawny profesor został papieżem, spotkali się jeszcze na Watykanie przy okazji Kapituły Księży Marianów, tuż po pierwszej wizycie Jana Pawła II w Ojczyźnie. Potem ks. Oskiera uczestniczył w papieskich pielgrzymkach tak jak

---

<sup>9</sup> Por. tamże, 21.

większość wiernych. W czerwcu 1991 r. w bazylice na Kawęczynskiej stał w bocznej nawie. Kilka dni później w Masłowie pod Kielcami stał w ulewie na mszy świętej dla zakonników. Na warszawskiej Agrykoli rozdzielał Komunię św., a potem wracał pieszo z Łazienkowskiej na Wileńską. W późniejszych latach zdrowie nie pozwalało mu już tak aktywnie uczestniczyć w papieskich pielgrzymkach. Ostatni raz „na żywo” zobaczył Jana Pawła II z okna swojego pokoiku. Był to rok 1999, gdy papamobile przejeżdżał Aleją Solidarności z katedry św. Floriana w kierunku Radzyna.

Wśród świętych szczególnym nabożeństwem darzył o. Pio. Mawiał: „Kochany o. Pio”. Modlił się za jego pośrednictwem jeszcze długo przed beatyfikacją kapucyna. Był wdzięczny za łaskę, jakiej doznała jego mama, gdy w trudnej sytuacji życiowej razem zwrócili się do o. Pio.

Ksiądz Waldemar czcił i szanował świętych, można nawet powiedzieć, że przyjaźnił się z nimi. Uczył jednak, że nie ich należy naśladować, ale Jezusa. Sposób, w jaki w życiu tego zakonnika zrealizowało się ukazywanie Chrystusa, pozostaje nienaruszającą się propozycją.

### 3. Zakończenie

Ksiądz Waldemar Oskiera to człowiek niezwykły. Predyspozycje naturalne, inteligencja, kultura w połączeniu z pełnym ufnością oddaniem Chrystusowi złożyły się na tę piękną i fascynującą duchowość. Potrafił wykorzystać, a raczej – jak sam wolał mówić – spożytkować dany mu czas. Wierzmy, że jego *trud dla Pana nie pozostanie daremny* (por. 1 Kor 15, 58).

Ojciec Święty Benedykt XVI pisał, że w życiu świętych nie należy brać pod uwagę jedynie ziemskiej biografii, ale także ich życie w Bogu, po śmierci<sup>10</sup>. Chyba wolno sądzić, że mamy prawo podobnie myśleć także o ks. Waldemarze. Był zawsze aktywny, nawet w ostatnich latach posługi bronił się przed rolą emeryta: „Nie będę czekał na śmierć” – mówił. Teraz, kiedy już nie cierpi, kiedy żadne dolegliwości ani ograniczenia czasu i przestrzeni nie utrudniają mu działania, czy ma tylko czekać? Skoro, jak ufamy, dopełniły się powtarzane przez niego słowa św. Pawła: *Teraz zaś już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus*

<sup>10</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 42.



(Ga 2, 20), skoro teraz żyje w Bogu, pragnie mieć radość z czynienia dobra wraz z Nim. Cieszy się, że może nadal, w towarzystwie, w bezpośredniej bliskości umiłowanego Pana Jezusa kochać, pomagać, służyć i przekazywać Boże błogosławieństwo.

## Bibliografia

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (2005).

Oskiera, W., *Dziennik pielgrzyma*, mps, 1971.

Oskiera, W., *Czy taka może być miłość i przyjaźń?*, Warszawa 1995.

Oskiera, W., *Kręgi apostołowania*, Warszawa 2003.

### ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 303-319

## Father Waldemar Oskiera, MIC (1926-2008) – a friend of Christ

The author presents the main elements of the spirituality of Fr. Waldemar Oskiera, whom she calls “a friend of Christ.” Fr. Waldemar taught that the essence of Christianity is a union with Christ by which He is made present; therefore, we need not only to speak about Him, but to demonstrate His way in our daily life. Friendship and closeness with the Savior means that we must look at the world the way He does together with Him. In this way we will be able to see the face of Christ easily in other people. It is important to practice the virtue of humility and to have care for the spirit of prayer.

Father Waldemar was known for his self-control and peace of spirit, gentleness and serenity, patience and calm, goodness and discretion. He could see Christ everywhere.

**Keywords:** Fr. Waldemar Oskiera, spirituality, holiness, priestly vocation, Christian virtues.

**Słowa kluczowe:** ks. Waldemar Oskiera, duchowość, świętość, powołanie kapłańskie, cnoty chrześcijańskie.



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 321-355

Łukasz Wiśniewski MIC  
Warszawa

## Il turismo religioso e la comunicazione della fede al Santuario della Madonna Addolorata a Licheń (Polonia)\*

Nel dialogo tra la Chiesa e il mondo contemporaneo il Concilio Vaticano II ha aperto alcune nuove prospettive. La Chiesa guarda con speranza ai *segni dei nostri tempi* e ai nuovi fenomeni per adattare il messaggio evangelico alle nuove necessità delle persone. *Gaudium et spes*, la costituzione pastorale sulla Chiesa nel mondo contemporaneo, afferma che bisogna „conoscere e comprendere il mondo in cui viviamo, le sue attese, le sue aspirazioni e il suo carattere spesso drammatico”<sup>1</sup>.

Uno dei nuovi fenomeni dell'età contemporanea è il turismo di massa che inizia in Europa e America negli anni '60 del XX secolo. Per questo motivo, dopo il Concilio Vaticano II si nota il crescente interesse della Chiesa per il tempo libero e le attività turistiche dell'uomo. In effetti, da molti secoli già esiste il fenomeno del pellegrinaggio ai luoghi sacri. Tanti pellegrini camminavano ai santuari a venerare Dio, a pregare, a partecipare nelle celebrazioni religiose. Tuttavia, nel fenomeno del turismo di massa in tanti casi prevale oggi la curiosità e il desiderio di riscoprire nuovi luoghi nel mondo, anche religiosi. Così l'obiettivo religioso del pellegrinaggio tradizionale si è andato trasformando oggi in un vasto turismo religioso con motivazioni miste.

---

\* Il capitolo III della tesi di Licenza „La comunicazione della fede nel turismo religioso attuale. Studio del caso dei grandi santuari internazionali”, Pontificia Università della Santa Croce, Roma 2017 (la tesi diretta dal prof. Ralf van Bühren).

<sup>1</sup> Concilio Vaticano II, *Gaudium et spes*, 7.12.1965, n. 4.

Il *turismo*, come tutte le attività umane, deve essere evangelizzato. Papa Francesco nell'esortazione apostolica *Evangelii gaudium* ricorda che tutti i credenti sono chiamati a proclamare il lieto annuncio del Vangelo nei tre ambiti. In primo luogo la pastorale ordinaria cioè a tutti i credenti praticanti. L'obiettivo di questa pastorale è sviluppare la loro fede. In secondo luogo ai battezzati che hanno lasciato la fede. In terzo luogo l'evangelizzazione si rivolge a tutti che non hanno mai sentito su Gesù. La pastorale del turismo è una risposta della Chiesa alla necessità di evangelizzare tutti i popoli. Offre alla Chiesa la possibilità di trovare le persone che stanno lontano dalla fede e dalla Chiesa<sup>2</sup>.

I luoghi sacri sono gli spazi privilegiati, considerati luoghi scelti da Dio, dove dall'inizio del cristianesimo, i pellegrini cercavano il contatto con Dio. Oggi i santuari sono un punto d'incontro di pellegrini e di turisti. Ciò rappresenta una feconda chance pastorale. Più alto è il numero dei turisti che visitano i luoghi sacri, maggiori sono le possibilità che si aprono per comunicare loro la fede.

I santuari erano – e sono – sede rilevante dell'evangelizzazione attraverso la testimonianza di carità, di accoglienza e di ospitalità cristiana. Nonostante al giorno d'oggi i santuari accolgano anche persone non sempre motivate da un interesse di fede, i santuari possono comunque diventare un luogo di incontro con Dio. Anche attraverso il dialogo tra le persone di diverse culture. Questa nuova prospettiva offre nuove opportunità di comunicare la fede non soltanto ai credenti, ma anche a persone lontane dalla fede che forse solamente attraverso questa visita al santuario entrano in contatto con la Chiesa.

Non è possibile analizzare tutti i santuari del mondo, poiché quasi in ogni diocesi ci sono diversi luoghi sacri, quelli approvati dall'autorità ecclesiastica e anche altri che sono i luoghi della pietà popolare. L'interesse particolare del presente articolo riguarda il *Santuario della Madonna Addolorata a Licheń* in Polonia. Questo santuario è un fenomeno non soltanto dal punto di vista religioso, ma anche sociologico e artistico. In mezzo alla campagna è stata costruita la più grande basilica in Polonia e l'ottava in Europa, esclusivamente grazie al contributo dei pellegrini e dei visitatori. Il carattere recente del santuario, oltre al fatto che è il secondo più visitato in Polonia, lo rendono adeguato verificare lo *status* attuale della comunicazione della fede ai turisti e, alla fine, applicare

---

<sup>2</sup> Cf. Francesco, *Evangelii gaudium*, 24.11.2013, n. 14.

alcune proposte derivate dagli altri santuari internazionali per migliorare la prassi pastorale nel Santuario.

I concetti fondamentali alla base dell'articolo che occorre definire: il pellegrinaggio, il turismo religioso, il santuario e la comunicazione della fede. Il *pellegrinaggio* è un fenomeno di mobilità umana verso i luoghi sacri per devozione o penitenza, per esempio al *Santuario di Lourdes* vanno le persone che pregano per la guarigione o vogliono ringraziare Dio per le grazie ricevute.

Il *turismo religioso*, invece, riguarda viaggi verso i luoghi di culto per conoscere i nuovi posti e incontrare le persone di diverse culture, in cui la motivazione religiosa non è principale. Un esempio è il *Camino a Santiago di Compostela* che per tante persone è più ricerca spirituale o interiore che pellegrinaggio tradizionale.

Il *santuario* cristiano è un luogo sacro in cui Dio offre le grazie speciali ai fedeli, di solito si identifica con la chiesa che diventa la destinazione dei pellegrinaggi, per esempio il *Santuario della Madonna Nera a Częstochowa* che grazie all'immagine della Madonna è diventato il centro del culto mariano e la meta dei pellegrinaggi.

La *comunicazione della fede* è tutta l'attività pastorale della Chiesa e l'uso dei diversi mezzi attraverso i quali si trasmette il messaggio salvifico alle persone. Gli esempi sono l'omelia di un sacerdote, le catechesi di una madre ai bambini, l'opera d'arte che trasmette il messaggio della fede oppure il sito web ufficiale della Santa Sede per consultare i documenti della Chiesa.

## 1. Il contesto storico e sociale del santuario a Licheń

### 1.1 La località e la storia del santuario

Licheń è un piccolo villaggio, situato tra campi e boschi nel centro della Polonia, nella regione di Wielkopolska, ora si trova nella diocesi di Włocławek. Nel corso degli ultimi due secoli, lì si è stabilito e sviluppato il culto mariano. Secondo le dimensioni e il numero dei pellegrini è il secondo santuario mariano più visitato in Polonia<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Cf. M. Przeworski, *Najbardziej znane polskie sanktuaria*, 9.03.2016, accesso 30.03.2017, <http://www.pope2016.com/polska/turystyka/news,443030,najbardziej-znane-polskie-sanktuaria.html>

La storia del villaggio è molto ricca. Gli oggetti di pietra e selce, trovati nel 1969, durante gli scavi archeologici confermano l'esistenza in questa zona di insediamenti umani già nell'età della pietra. Secondo alcuni storici ormai in epoca romana c'era lì una rotta commerciale cosiddetta la via dell'ambra. Il nome stesso Licheń, secondo la leggenda, è venuto dal venerato sulla collina sopra il lago, un dio pagano *Licho*. Così era già noto il centro religioso della regione, dove c'erano i sacrifici e le preghiere alla divinità pagana. Scoperti durante gli scavi i massi e le pietre, probabilmente provenivano dall'altare pagano<sup>4</sup>.

Nel XIII secolo Licheń era conosciuto come la sede di una significativa famiglia Licheński, dove si trovava il loro castello. Intorno alla casa padronale era un ricco insediamento urbano. La distruzione della città era collegata con l'invasione delle truppe svedesi sulle terre del Regno Polacco nel 1655. Dopo aver catturato la città, Svedesi hanno rovinato e saccheggiato il villaggio. Hanno distrutto tra le altre cose due chiese, il castello e l'intera città. Solo pochi abitanti sono sopravvissuti, e l'insediamento in sé non è mai tornato al suo vecchio splendore<sup>5</sup>.

La più antica tradizione racconta che il culto mariano trova origine nella prima metà del XIX secolo. A quel tempo, secondo la tradizione, uno dei residenti della regione conosciuto oggi come Tomasz Kłossowski ha partecipato alla campagna militare di Napoleone Bonaparte, soprattutto nella grande battaglia delle nazioni conosciuta come la battaglia di Lipsia nel 1813. Tomasz, rimasto ferito, doveva vedere Maria, che gli aveva chiesto di trovare la sua *immagine*, e ha promesso di recuperare le ferite e ritornare in patria. Kłossowski, dopo la guerra, si stabilì a Izabelin vicino a Licheń. Dopo anni di ricerca, ha trovato un'immagine coerente con la Madonna che aveva visto a Lipsia nel 1813. Ciò è avvenuto mentre tornava da un pellegrinaggio probabilmente nel 1836 in un villaggio Lgota vicino a Częstochowa<sup>6</sup>.

Nel 1850, la Vergine Maria doveva continuare le rivelazioni associate all'*immagine* a un pastore di nome Mikołaj Sikatka, un parrochiano di buona reputazione. La più importante delle cosiddette rivelazioni ebbe

---

<sup>4</sup> Cf. E. Makulski, *Sanktuarium Maryjne w Licheniu*, Roma 1982, p. 7.

<sup>5</sup> Cf. M. Durydiwka, *Funkcja turystyczna Lichenia Starego, czyli od miejsca kultu o znaczeniu lokalnym do nowej przestrzeni turystyczno-sakralnej*, in *Peregrinus Cracoviensis* 2 (2014), p. 45.

<sup>6</sup> Cf. E. Makulski, *Sanktuarium Maryjne w Licheniu*, pp. 8-13.

luogo il 15 agosto 1850, quando Maria diede a Mikołaj un messaggio sul destino della nazione, chiese il pentimento e la conversione della vita. A partire della metà del XIX secolo l'*immagine* è divenuta aiuto e soccorso a chi chiede<sup>7</sup>.

Il messaggio trasmesso dal pastore non fu creduto fin quando scoppiò l'epidemia di colera. In quel momento, molti residenti si riunirono presso il quadro pregando per la salute. Grazie alle tante guarigioni, *l'immagine di Maria* è stata considerata miracolosa ed è stata trasferita alla cappella di Licheń il 29 settembre 1852, e, successivamente, alla Chiesa di Santa Dorotea nel 1858. Fino al 1939 nel libro delle grazie ricevute si trovano migliaia di testimonianze, tra le quali la guarigione del Cardinale Stefan Wyszyński, che tra il 1921 e il 1924 si trovava a Licheń come un seminarista<sup>8</sup>.

Negli anni '20 e '30 Licheń era un fiorente villaggio con un nucleo dei vigili del fuoco, diverse associazioni ed una squadra di scout. La parrocchia era anche un famoso centro di pellegrinaggio nella regione di Wielkopolska, in cui c'erano: la Confraternita del Rosario Vivente, la Confraternita di Santa Dorotea, il Terzo Ordine di San Francesco<sup>9</sup>.

Durante la seconda guerra mondiale la chiesa di Santa Dorotea fu utilizzata dalla gioventù hitleriana. Ciò portò alla devastazione completa ed alla distruzione di tutto ciò che era stato associato al culto della *Madonna di Licheń* come la patrona della nazione polacca<sup>10</sup>.

Nel 1949 la parrocchia di Licheń fu affidata alla *Congregazione dei Padri Mariani* che sono diventati i custodi di questo luogo così come i promotori di culto mariano. Dopo la seconda guerra mondiale il lavoro costante dei sacerdoti ha contribuito allo sviluppo del santuario e del villaggio stesso grazie al crescente numero di pellegrini e turisti. Le zone rurali di carattere agricolo sono state trasformate in un luogo sacro e il villaggio della funzione turistica ben sviluppata. Statistiche dal 2013 dicono che il numero di pellegrini in visita al santuario è pari a circa 900 mila all'anno, provenienti dalla Polonia, sia dall'estero<sup>11</sup>.

---

<sup>7</sup> Cf. J. Kumala, *Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej: dar i przesłanie*, Licheń Stary 2004, pp. 31-36.

<sup>8</sup> Cf. E. Makulski, *Sanktuarium Maryjne w Licheniu*, p. 42.

<sup>9</sup> Cf. M. Durydiwka, *Funkcja turystyczna Lichenia Starego*, p. 46.

<sup>10</sup> Cf. E. Makulski, *Sanktuarium Maryjne w Licheniu*, p. 42.

<sup>11</sup> Cf. R. Adamczyk, *Informacje prasowe. Licheń. Podsumowanie roku Licheń 2013*, Licheń Stary 2014.

## 1.2. Il culto mariano e la dimensione sacramentale a Licheń

Il *Direttorio della pietà popolare e liturgia* definisce il santuario come segno di dimora divina tra i popoli e di azione salvifica lungo la storia della salvezza<sup>12</sup>. Il santuario può diventare il luogo ideale per approfondire la fede, perché offre l'opportunità di nuova evangelizzazione e promozione della pietà popolare che porta alla fede matura<sup>13</sup>. Per questo motivo la dimensione sacramentale è importante, perché nei sacramenti si realizza l'incontro salvifico tra l'uomo e Dio. Nel caso del *Santuario di Licheń* è molto importante il culto mariano che porta all'incontro con Gesù.

Si può distinguere tre periodi dello sviluppo di culto mariano a Licheń, nel corso degli ultimi cento e cinquanta anni. Il primo di questi periodi, mentre il più lungo è stato un periodo di formazione a Licheń il luogo di devozione mariana. È durato dal momento delle rivelazioni per quasi un secolo, fino all'incoronazione dell'immagine nel 1967 dal Cardinale Stefan Wyszyński con una corona papale di Paolo VI. Per la maggior parte del tempo la chiesa ha svolto il ruolo della chiesa parrocchiale. Solo alla festa patronale del 15 agosto cioè la solennità dell'Assunzione della Beata Vergine Maria, alla quale arrivavano tanti pellegrini<sup>14</sup>.

Dopo la seconda guerra mondiale, il santuario fu affidato alla cura pastorale della *Congregazione dei Mariani*, che ha contribuito al notevole sviluppo del culto. Dopo aver preso la parrocchia e il santuario mariano nel 1947, la fama del santuario ha cominciato a prendere sempre di più copertura. Grazie al lavoro dei religiosi, che cercavano di diffondere la devozione mariana in tutto il paese, il santuario ha guadagnato una copertura nazionale. Questa situazione ha comportato lo sviluppo anche della vita liturgica<sup>15</sup>.

Il terzo periodo di sviluppo del santuario può essere osservato oggi. Il fatto più importante in questo periodo è il completamento della più grande Basilica in Polonia. Inoltre, un evento molto importante è stata la visita di Papa Giovanni Paolo II, che nel giugno 1999 ha

<sup>12</sup> Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, *Direttorio su pietà popolare e liturgia*, n. 262.

<sup>13</sup> Cf. Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti, *Il santuario, memoria, presenza e profezia del Dio vivente*, 8.05.1999, n. 10.

<sup>14</sup> Cf. K. Marciniak, „Obraz Lichenia” w kulturze ludowej, in *Ateneum Kapłańskie* 2 (2006), pp. 258-269.

<sup>15</sup> Cf. E. Venier, *Sotto il manto della stessa Madre*, Roma 2003, p. 245.



visitato personalmente il santuario. Durante questo periodo, più che nel precedente accade il numero crescente dei turisti che vengono per motivi non solo religiosi. È così possibile osservare nel santuario il fenomeno del turismo religioso. I turisti hanno il desiderio di verificare le informazioni dagli altri che sono a favore del santuario oppure contro la forma estetica dell'architettura, dell'arte e della devozione<sup>16</sup>.

Adesso la vita liturgica nel santuario ha già un proprio quadro specifico. Durante l'anno liturgico esclusi i giorni festivi e le celebrazioni derivanti dal calendario liturgico, si celebrano numerosi eventi legati all'attività e agli eventi relativi al Santuario. Essi hanno un enorme impatto sulla sopravvivenza dei pellegrini religiosi, non sono solo nel ricordo di eventi importanti, ma anche come occasione per sperimentare la bellezza della liturgia e per avvicinare l'uomo a Dio.

Il 1 maggio è la festa associata con l'anniversario della prima apparizione della Madonna nella foresta di Grąblin a Mikołaj Sikatka. Da tanti anni si celebra questa messa nel luogo delle apparizioni di Madonna. Nello stesso tempo è anche l'inaugurazione di una nuova stagione di pellegrinaggio.

I giorni del 6-8 giugno sono dedicati alla memoria di una visita al santuario di Papa Giovanni Paolo II nel 1999. Il Papa ha visitato e benedetto la Basilica, così come ha celebrato una solenne preghiera sui gradini della basilica, durante la quale ha consegnato un'omelia alle migliaia di pellegrini che sono venuti al questo evento. Giovanni Paolo II ha affermato che:

*Rendo grazie alla Divina Provvidenza perché sul percorso del mio pellegrinaggio in Patria c'è proprio questo Santuario. Ringrazio di potervi incontrare su questo colle bello e pittoresco, tra campi e boschi, per benedire il nuovo tempio in onore della Madre di Dio. Guardo con ammirazione questa grande costruzione la quale, nella sua ricchezza architettonica è espressione di fede e di amore per Maria e per il suo Figlio. Siano rese grazie a Dio per questo tempio! La gratitudine è dovuta anche ai custodi di questo Santuario - i Padri Mariani che, da anni, ne hanno cura e servono fedelmente i pellegrini<sup>17</sup>.*

---

<sup>16</sup> Cf. R. Zawada, *Doświadczenie łaski. Studium na przykładzie Licheńskiej Księgi Łask*, Lublin 2014, p. 21.

<sup>17</sup> Giovanni Paolo II, *Licheń: il discorso per la benedizione della nuova Chiesa*, 7.06.1999, in *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*. Gennaio-Giugno 1999, vol. XXII/1, Città del Vaticano 2002, 1222.

Il sabato dopo il 13 giugno, ogni anno, si celebra la cerimonia nazionale in onore dei 108 Beati Martiri della seconda guerra mondiale. Essi sono stati beatificati da Giovanni Paolo II, il 13 giugno 1999 a Varsavia. Nel santuario si trova una cappella dedicata ai martiri, fra i quali sono due sacerdoti mariani, beato Antonio Leszczewicz e beato Giorgio Kaszyra<sup>18</sup>.

L'evento più importante legato alla vita liturgica del santuario è il 2 luglio, cioè la festa patronale della Madonna di Licheń. Questo giorno è anche l'anniversario del trasferimento dell'*immagine miracolosa* dalla chiesa parrocchiale di Santa Dorotea alla Basilica. Nella tradizione del santuario è meglio conosciuta, tuttavia, la festa associata con la solennità dell'Assunzione della Beata Vergine Maria. Il giorno 15 agosto per quasi cento anni riuniva nel santuario migliaia di pellegrini ciò dimostrano i documenti storici<sup>19</sup>.

Un altro giorno importante è il 16 settembre, l'anniversario della beatificazione del fondatore della Congregazione dei Padri Mariani, Padre Stanislao Papczyński. La beatificazione, che ha avuto luogo in Licheń nel 2007, è stata fatta per il Segretario di Stato del Vaticano il Cardinale Tarcisio Bertone. La cerimonia di beatificazione ha riunito nel santuario dei fedeli dalla Polonia e dal mondo. Invece nella parte inferiore della basilica è stata creata una cappella dedicata alla sua memoria, dove ci sono le sue reliquie<sup>20</sup>.

La stagione dei pellegrinaggi dura ufficialmente dal martedì dopo la Pasqua al 31 ottobre. A quel tempo, i pellegrini hanno la possibilità di partecipare alle numerose celebrazioni liturgiche e alle messe. Di fronte all'Icona della Madonna nei giorni feriali vengono celebrate le Messe alle 6.00, 7.30, 10.00, 12.00, 16.00 e 19.00. Allo stesso modo, la domenica e nei giorni festivi, con un piccolo cambiamento in ora di messa serale<sup>21</sup>. In riguardo a questa dimensione liturgica il *Direttorio della pietà popolare e liturgia* afferma che:

---

<sup>18</sup> Cf. J. Bukowicz, *Martiri di Rosica: Beato Antonio Leszczewicz, Beato Giorgio Kaszyra*, Roma 1999.

<sup>19</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Główne uroczystości i wydarzenia*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/105/glowne\\_uroczystosci\\_i\\_wydarzenia](http://www.lichen.pl/pl/105/glowne_uroczystosci_i_wydarzenia)

<sup>20</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Główne uroczystości i wydarzenia*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/105/glowne\\_uroczystosci\\_i\\_wydarzenia](http://www.lichen.pl/pl/105/glowne_uroczystosci_i_wydarzenia)

<sup>21</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Msze Święte i nabożeństwa*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/78/msze\\_swiete\\_i\\_nabozenstwa](http://www.lichen.pl/pl/78/msze_swiete_i_nabozenstwa)

La celebrazione dell'Eucaristia è il culmine e quasi il fulcro di tutta l'azione pastorale dei santuari"; ad essa pertanto occorre prestare la massima attenzione, perché risulti esemplare nello svolgimento rituale e conduca i fedeli a un incontro profondo con Cristo<sup>22</sup>.

Il culto liturgico non esaurisce tutte le possibilità per esprimere il culto del popolo di Dio donato alla Madre di Dio, e quindi nel santuario di Licheń ci sono altre manifestazioni del culto di Maria. Tra il culto celebrato è il rosario, la recita delle Litanie di Loreto, le celebrazioni mariane serali<sup>23</sup>. Soprattutto il venerdì e il sabato il gran numero dei pellegrini partecipa nella processione con le candele sulla piazza davanti alla Basilica.

Quando si tratta di adorazione del Santissimo Sacramento, Kumala afferma che l'incontro con Gesù viene effettuato anche con l'adorazione pubblica e privata nel Santuario. Questo è un ottimo strumento di ravvivare la fede nella presenza reale di Cristo. Pertanto il santuario offre l'adorazione del Santissimo Sacramento in silenzio. I pellegrini possono contemplare il volto di Cristo nell'Eucaristia nella cappella sotto della Basilica<sup>24</sup>.

La dimensione spirituale di ogni pellegrinaggio non è solo la preghiera e la partecipazione ai numerosi servizi liturgici o le messe, ma anche richiede il rinnovamento della vita interiore. Per molti fedeli il pellegrinaggio al santuario è una buona occasione di conversione, per questo motivo spesso prevede il sacramento della riconciliazione. Quindi è necessario prendersi cura dei diversi elementi che compongono la celebrazione di questo sacramento<sup>25</sup>. I pellegrini hanno la possibilità confessarsi nel santuario, prima e durante tutte le Messe, le numerose celebrazioni liturgiche, o se si desidera anche durante gli incontri individuali. Questa dimensione del santuario è più importante, perché lo scopo di ogni pellegrinaggio umano è quello di essere in definitiva la conversione, la purificazione del cuore e della riconciliazione con

---

<sup>22</sup> Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, *Direttorio su pietà popolare e liturgia*, n. 268.

<sup>23</sup> Cf. J. Kumala, *Licheński Apel maryjny*, in *Razem z Maryją dziękujemy za dar chrztu świętego*, a cura di G.M. Bartosik, Częstochowa 2016, pp. 179-180.

<sup>24</sup> Cf. Idem, *Formuła Per Iesum ad Mariam w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego*, in *Przez Jezusa do Maryji*, a cura di Stanisław Napiórkowski e Kazimierz Pek, Częstochowa-Licheń 2002, pp. 248-249.

<sup>25</sup> Cf. *ibid.*, p. 267.

Dio<sup>26</sup>. Papa Francesco durante il discorso agli operatori di pellegrinaggi e rettori di santuari dal 2016 ha riassunto:

*Un'accoglienza del tutto particolare è quella che offrono i ministri del perdono di Dio. Il santuario è la casa del perdono, dove ognuno si incontra con la tenerezza del Padre che ha misericordia di tutti, nessuno escluso. Chi si accosta al confessionale lo fa perché è pentito, è pentito del proprio peccato. Sente il bisogno di accostarsi lì. Percepisce chiaramente che Dio non lo condanna, ma lo accoglie e lo abbraccia, come il padre del figlio prodigo, per restituirgli la dignità filiale. I sacerdoti che svolgono un ministero nei santuari devono avere il cuore impregnato di misericordia; il loro atteggiamento dev'essere quello di un padre<sup>27</sup>.*

Bisogna menzionare le innumerevoli iniziative del *Santuario di Licheń* nel campo degli esercizi spirituali per le diverse gruppi dei fedeli. Ogni anno ci sono almeno 50 turni di ritiri. I più popolari sono dedicati all'approfondimento della devozione mariana e alla preparazione del sacramento della riconciliazione. Invece si nota il bisogno di nuovi esercizi spirituali dedicati alle persone che stanno nelle situazioni *irregolari* cioè quelli che stanno nel lutto oppure per le donne con la sindrome *post aborto*. I sacerdoti dal Santuario e gli psicologi offrono aiuto spirituale e psicologico<sup>28</sup>.

### 1.3. Il pubblico del santuario di Licheń

Licheń è un luogo speciale, che mostra chiaramente lo sviluppo dei pellegrinaggi e della funzione turistica. In certo senso dimostra la capacità della zona di soddisfare le esigenze specifiche dei pellegrini e turisti. Anche attratti dal lago di acqua calda e dalla grande foresta. Ma non c'è dubbio che lo sviluppo dei pellegrinaggi e del turismo a Licheń è risultato della costruzione la *Basilica della Madonna Addolorata*, che è la più grande chiesa in Polonia.

Il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del *Santuario di Licheń* Padre Piotr Kieniewicz distingue 5 gruppi di visitatori di Licheń<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Cf. W. Gumienny, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Rettore del Santuario di Licheń*, Licheń 14.08.2016.

<sup>27</sup> Francesco, *Con l'accoglienza ci giochiamo tutto*, 21.01.2016, p. 8.

<sup>28</sup> Cf. W. Gumienny, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Rettore del Santuario di Licheń*, Licheń 14.08.2016.

<sup>29</sup> Cf. P. Kieniewicz, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del Santuario di Licheń*, Licheń 17.09.2016.

I pellegrini costituiscono il primo gruppo di visitatori che intraprendono viaggio mossi dal bisogno delle esperienze religiose. Questi vengono più spesso, anche per 2 o 3 giorni, a volte anche una settimana, da soli o con la famiglia, anche approfittano quel periodo della formula del ritiro.

Il secondo gruppo sono i pellegrini, per i quali Licheń è una tappa intermedia del percorso, per esempio verso altri santuari *Częstochowa, Cracovia – Santuario della Divina Misericordia a Łagiewniki e Centro Giovanni Paolo II, Toruń – Radio Maria*. Succede che Licheń diventa il loro punto di partenza per escursioni locali, soprattutto se si proviene da lontane parti del paese. Entrambi i gruppi di pellegrini sono interessati alla possibilità di confessione e la partecipazione a tutti i tipi di celebrazioni.

Il terzo gruppo sono i turisti interessati alla cultura religiosa. I turisti o chi è sulla rotta del suo viaggio guida fino al santuario, per vari motivi: guidati dalla curiosità, il desiderio di vedere la più grande basilica in Polonia e una delle più grandi al mondo, un buon posto per un alloggio situato nel mezzo del viaggio, grazie alla sua posizione al centro della Polonia. Vengono a vedere la Basilica, visitare il museo, pregare un po' e fare la passeggiata nel parco.

Il quarto gruppo di turisti non è interessato alla religione, ma vengono a vedere la gigantesca Basilica di Licheń e possibilmente a imparare qualcosa. Forse non capiscono la dimensione religiosa e probabilmente non cercano di capirlo. I rappresentanti di entrambi i gruppi dei turisti, talvolta, si recano al confessionale, sorpresi dal loro stesso passo, e a volte questo si traduce come conversione radicale dopo decenni.

Il quinto gruppo sono pochi che vengono a Licheń a criticare il santuario, in particolare la sua architettura e il suo stile. A volte capita che la visita si concluda con una conversione, afferma Kieniewicz. Inoltre è interessante, fa notare Wawrzyniak, che entrambi i gruppi e i pellegrini e i turisti partecipano alle messe<sup>30</sup>.

I pellegrini vengono a Licheń singolarmente o come parte di un pellegrinaggio organizzato, di solito, dalle parrocchie. Il loro soggiorno non è generalmente superiore a un paio d'ore, così da non portare nulla alla loro vita religiosa. Vengono anche i turisti all'interno delle escursioni

---

<sup>30</sup> Cf. I. Wawrzyniak, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore del Museo di Padre Józef Jarzębowski a Licheń*, Licheń 21.08.2016.

di carattere culturale. Gli organizzatori di questi viaggi sono spesso le agenzie di viaggio<sup>31</sup>.

La specificità di venire al santuario è anche molto diversa secondo quale mese dell'anno si esamina. Il maggio è il tempo del pellegrinaggio delle parrocchie. Nel mese di giugno, arriva un gran numero dei gruppi scolastici e dei pellegrinaggi di ragazzi che celebrano la Prima Comunione. In luglio e agosto ci sono tanti pellegrini e alti ospiti di vacanza. Dopo la fine del mese di luglio, ci sono anche gruppi associati a movimenti dell'Apostolato di Sobrietà. I pellegrini che vengono al santuario non solo hanno difficoltà di vita, ma anche problemi con la fede o di riferimento personale a Dio. Spesso il pellegrinaggio si caratterizza dal desiderio di vedere o sperimentare qualcosa di insolito in un luogo che è considerato sacro, dove ha fatto molti eventi straordinari. Inoltre, molto numerosi pellegrinaggi di carattere nazionale ha una significativa dimensione sociale e patriottico: pellegrinaggio delle comunità rurali, i soldati perseguitati durante l'era comunista, riassume Kieniewicz<sup>32</sup>.

Secondo gli antropologi, nel caso del *Santuario di Licheń*, si vede il concetto di luogo di pellegrinaggi, dove le persone trascorrono il tempo libero. Così la natura rituale del pellegrinaggio ha avuto una modifica, introducendo nel rito la modernità della celebrazione del tempo libero. Ciò è dimostrato dalle dichiarazioni di turisti e pellegrini, per i quali Licheń è un luogo attraente non solo per il culto mariano, ma anche a causa dello spazio verde, dove è possibile soggiornare con tutta la famiglia e rilassarsi all'aria aperta. I risultati del sondaggio condotto da Krochmal, secondo il quale il 14% degli intervistati viene a Licheń per il turismo, e del 3% – per scopi ricreativi. A questo proposito, l'attrattiva del sito è ulteriormente arricchita dalla posizione di Licheń su un bellissimo lago<sup>33</sup>.

Indubbiamente, per molti visitatori di Licheń, la più grande attrazione è la Basilica stessa, ma non a causa del contenuto di esperienza religiosa e spirituale, ma perché è il più grande edificio religioso della Polonia, il cui la dorata cupola e la torre sono visibili da una distanza di diversi

---

<sup>31</sup> Cf. M. Durydiwka, *Funkcja turystyczna Lichenia Starego*, p. 53.

<sup>32</sup> Cf. P. Kieniewicz, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del Santuario di Licheń*, Licheń 17.09.2016.

<sup>33</sup> Cf. Z. Krochmal, *Zintegrowany system zarządzania a wartość dla klienta w działalności gospodarczej sanktuariów kościoła katolickiego w Polsce*, Warszawa 2011, p. 184.

chilometri. Un piccolo gruppo dei turisti, piuttosto critici dei presupposti di urbanistica e santuario, viene Licheń per criticare e rilevare la cosiddetta l'architettura dello sgorbio<sup>34</sup>. Inoltre, la pietà popolare può diventare l'inizio di una nuova evangelizzazione.

## 2. La comunicazione attuale della fede ai turisti

### 2.1. I beni culturali al servizio della comunicazione della fede

Tanti fedeli spesso sottolineano che un fattore importante e determinante nel ritorno al santuario è un'esperienza estetica, nonostante le critiche al santuario. Ovvio è che la questione di bellezza dipende dalla sensibilità del gusto personale, però la presenza dei beni culturali a Licheń è rilevante. La bellezza esteriore contribuisce spesso al fatto che una persona può rivolgere la sua attenzione verso Dio. Il *Direttorio su pietà popolare e liturgia* afferma:

Spesso il santuario è già, in se stesso, un „bene culturale”: in esso, infatti, si riscontrano, quasi raccolte in sintesi, numerose manifestazioni della cultura delle popolazioni circostanti: testimonianze storiche e artistiche, caratteristici moduli linguistici e letterari, tipiche espressioni musicali<sup>35</sup>.

Il Santuario di Licheń ha una grande componente di architettonica e si compone di tre chiese, tra cui la chiesa neogotica di Santa Dorotea, più antica, recentemente rinnovata, la chiesa di Nostra Signora di Czestochowa, che non rientra in nessuna categoria di architettura e alla fine la Basilica della Madonna Addolorata. Inoltre, ci sono decine di cappelle, una Golgota, i giardini, le numerose sculture e monumenti.

Un elemento importante di comunicazione della fede è *l'immagine della Madonna di Licheń*. Non è certa l'origine dell'immagine. È stata dipinta con colori ad olio colorato, con l'aggiunta di un pizzico di piretro, sul tagliere, rivestito con il gesso. È relativamente di piccole dimensioni (9.5 x 15.5 cm). Mostra la parte superiore del carattere di Maria, con la testa leggermente rivolta verso sinistro, mentre leggermente piegati

---

<sup>34</sup> Cf. A. Nadolska, *Alternatywne formy reprezentacji historii Polski – przykład licheński*, in *Rocznik Antropologii Historii* 1 (2013), pp. 203-216.

<sup>35</sup> Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, *Direttorio su pietà popolare e liturgia*, n. 276.

gli occhi socchiusi, l'impressione di una fantasticheria profonda. È stato probabilmente dipinto dall'artista polacco nel XVIII secolo<sup>36</sup>.

Il simbolismo dell'immagine è molto eloquente. La corona, il cappotto di Maria, i simboli della Passione, l'aquila bianca sul petto – lo stemma della Polonia e le parole sottoscritte sono importanti perché influenzano il lavoro di valutazione profondamente patriottico e religioso. Di conseguenza, aveva notevole importanza nell'orientamento di culto e dare profondamente tratto patriottico non solo al santuario, ma anche passato nel contenuto disponibile<sup>37</sup>.

Un altro aspetto dell'immagine è che rappresenta solo la Madonna. Maria è stata dipinta in modo tale che fa scoprire la presenza del suo Figlio grazie alla fede. Questo messaggio dell'immagine è molto importante nel processo della comunicazione della fede che Gesù sta accanto alle persone anche allora non si sentono al Sua presenza<sup>38</sup>.

Dal punto di vista dell'architettura il più importante edificio del Santuario di Licheń è la grande *Basilica della Madonna Addolorata*. La costruzione della basilica è iniziata nel 1994 ed è stata finita nel 2004. Oggi è la più grande chiesa in Polonia e l'ottava nell'Europa. La Conferenza Episcopale Polacca ha deciso in marzo 2000 che la *Basilica della Madonna Addolorata* diventa il voto della Chiesa cattolica al Grande Giubileo di 2000. L'aumento del numero dei pellegrini c'era uno dei motivi principali di costruire la nuova chiesa<sup>39</sup>.

Secondo l'architetta Barbara Bielecka, la Basilica di Licheń è un voto del popolo polacco e per questo motivo rappresenta anche la gratitudine dei polacchi nel corso dei secoli. Siccome negli anni '80 e '90 la maggior parte dei pellegrini c'erano le persone semplici dai villaggi, la simbolica della Basilica rivolge a loro. Per questo motivo la Basilica assomiglia le spighe di grano. Fu costruita in una mescolanza di stili storicisti con materiali contemporanei<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Cf. J. Pietrusiński, *Ocena artystyczna Obrazu Błogosławionej Dziewicy Maryi w Licheniu*, Warszawa 1965, pp. 1-2.

<sup>37</sup> Cf. J. Kumala, *Przesłanie licheńskiego obrazu*, Licheń Stary 2003, pp. 120-121.

<sup>38</sup> Cf. *ibid.*, pp. 16-17.

<sup>39</sup> Cf. P. Kisiel, *The Sanctuary of a sacred nation: national discourse in the style and décor of the Licheń Sanctuary*, in *Nationalities Papers*, vol. 44, 2 (2016), p. 322.

<sup>40</sup> Cf. B. Bielecka, *O budowie świątyni w Licheniu*, in *Sanktuarium Licheńskie w dziele nowej ewangelizacji*, a cura di Jan Rokosz, Licheń 1998, pp. 63-68.



In effetti, dal punto di vista estetico l'edificio è una monumentale basilica di tre navate con una cupola e transetto. Un certo senso grazie alla sua grandezza gli architetti hanno messo nella basilica tante le opere dell'arte sull'iconografia simbolica, biblica e patriottica. La maggior parte delle opere d'arte che si trovano nella basilica rappresentano uno stile particolare tranne le immagini che rappresentano la Via Crucis, che è a causa delle dimensioni della chiesa sono molto poco visibile<sup>41</sup>.

Oggi la *Basilica della Madonna Addolorata* è un punto che attira l'attenzione dei pellegrini che vengono a pregare e anche dei turisti che vengono a visitare la più grande chiesa in Polonia. È interessante che i visitatori trovino nella basilica i messaggi estetici, religiosi, patriottici. Alcuni dicono che il contenuto religioso e storico nella basilica utilizza il linguaggio visivo di catechismo illustrato oppure la Bibbia *in immagini*, arricchito con elementi di storia della Polonia<sup>42</sup>. Dal punto di vista della comunicazione della fede è molto interessante il *percorso dei santi*, cioè delle immagini e delle statue dei santi fondatori degli ordini dei santi dottori della Chiesa che si trovano dentro la basilica. Secondo Gwózdź questo è una opportunità pastorale per spiegare ai turisti la storia del luogo e alcuni elementi della fede cristiana durante le visite guidate nella basilica<sup>43</sup>.

Dal punto di vista della comunicazione della fede la Basilica è un luogo che prima di tutto compie le funzioni liturgiche – è stata costruita in modo tale che la liturgia sta nel centro delle attività. Inoltre ci sono le cappelle dedicate alla pietà popolare – del Rosario, del Santissimo Cuore di Gesù, dei 108 martiri della II guerra mondiale o del San Stanislao Papczyński, il fondatore della *Congregazione dei Padri Mariani*. Il portico della Basilica svolge la funzione comunitaria dove i visitatori possono parlare e condividere le proprie esperienze della vita e fede.

La *Golgota* è una montagna di pietre, di 25 metri di altezza, in certo senso un labirinto dei corridoi, delle grotte e delle cappelle. Sulla sua cima c'è la croce di Gesù e due grandi statue di Maria e di San Giovanni. È stata fatta negli anni '70 del XX secolo. La maggior parte delle pietre

---

<sup>41</sup> Cf. I. Wawrzyniak, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore del Museo di Padre Józef Jarzębowski a Licheń*, Licheń 21.08.2016.

<sup>42</sup> Cf. E. Klekot, *Sąd smaku, czyli nierówni w społeczeństwie równych: głos w dyskusji o Licheniu*, in *Architektura* 7 (2008), pp. 40.

<sup>43</sup> Cf. J. Gwózdź, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con la guida turistica del Santuario di Licheń*, Licheń 26.08.2016.

vengono dalla miniera di carbone che si trova vicino al santuario, però alcune vengono dalla Terra Santa e dai luoghi dove c'erano le battaglie in cui partecipavano i polacchi nel corso della storia<sup>44</sup>.

La *Golgota* è una grande Via Crucis. L'arte che domina in questa opera è popolare e risponde ai bisogni di quelli che venivano fino agli '90 del XX secolo. Le rappresentazioni della Via Crucis non hanno tanto valore artistico, però come afferma Gwóźdź tanta gente che fa solo una passeggiata riesce a capire il messaggio religioso della Passione di Cristo e alla fine fa una preghiera<sup>45</sup>. La *Golgota* di Licheń è un posto particolare e l'unico in Polonia. Ovvio è che risponde alle necessità delle persone semplici con un senso di arte abbastanza basso. Invece dal punto di vista della comunicazione della fede si cerca di applicare alcuni elementi dell'insegnamento della Chiesa attraversando le cappelle dei bambini non nati, dei sacerdoti morti che lavoravano a Licheń, della penitenza e alla fine la cappella del Giudizio Universale che porta verso la dimensione escatologica del Santuario. La *Golgota* è sempre una sfida pastorale per usarla allo scopo apostolico, ma non solo come una attrazione turistica. La *Golgota* e i suoi dintorni, che è la parte più antica del complesso che comprende il santuario, secondo alcuni ricercatori è una sorta di *parco a tema religioso*, in cui si riferisce esplicitamente l'arte tradizionale che esprime la pietà popolare sulla Passione di Cristo<sup>46</sup>.

Il *luogo delle apparizioni* si trova a circa 2 chilometri dal Santuario nella *Foresta di Grałbin* dove Tomasz Kłossowski nel 1844, attaccò l'immagine della Vergine Maria con un'aquila bianca sul petto. La Foresta di Grałbin è un ottimo luogo di preghiera, di silenzio, dove si sente il suono degli alberi e il canto degli uccelli. Ai pellegrini serve a pregare, invece ai turisti a osservare la natura e rilassarsi. Lungo i sentieri della *Foresta di Grałbin* ci sono le alte colonne, su cui hanno posto le stazioni della Via Crucis. Il percorso è tortuoso, è lungo circa due chilometri. Inoltre si può camminare e pregare il rosario. Lungo i percorsi ci sono le cappelle delle stazioni misteri del rosario. I pellegrini e i turisti spesso

---

<sup>44</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Golgota*, accesso 1.03.2017, <http://www.lichen.pl/pl/217/golgota>

<sup>45</sup> Cf. *ibid.*

<sup>46</sup> Cf. K. Sekerdej, A. Pasięka, M. Warat, *Popular religion and postsocialist nostalgia. Licheń as a polysemic pilgrimage centre in Poland*, in *Polish Sociological Review*, 4 (2007), p. 441.

si fermano là per prepararsi all'incontro con Dio<sup>47</sup>. Dal punto di vista della comunicazione della fede è un luogo dedicato alla preghiera individuale o comunitaria, alla contemplazione della presenza di Dio nella natura. Purtroppo nelle cappelle della *Foresta di Grąblin* non c'è spazio per realizzare le iniziative pastorali ai gruppi dei pellegrini e ai altri visitatori.

L'altra dimensione della comunicazione della fede attraverso la cultura è il *Museo di Padre Józef Jarzębowski*, cioè una continuazione del Museo della Congregazione dei Padri Mariani a Bielany di Varsavia creato ormai nel 1925 e trasferito dopo la seconda guerra mondiale a Fawley Court nel Regno Unito, dove c'era dal 1953 fino al 2006. Prime le mostre servivano per gli obiettivi didattici, a modellare gli atteggiamenti storici e patriottici e la memoria nazionale degli studenti polacchi, discendenti degli immigranti dopo la seconda guerra mondiale<sup>48</sup>. *Lettera circolare sulla funzione pastorale dei musei ecclesiastici* (2001) afferma che:

*I beni culturali, infatti, in quanto espressione della memoria storica, permettono di riscoprire il cammino di fede attraverso le opere delle varie generazioni. Per il loro pregio artistico, rivelano la capacità creativa di artisti, artigiani e maestranze locali che hanno saputo imprimere nel sensibile il proprio senso religioso e la devozione della comunità cristiana. Per il contenuto culturale, consegnano alla società attuale la storia individuale e comunitaria della sapienza umana e cristiana nell'ambito di un particolare territorio e di un determinato periodo storico. Per il loro significato liturgico, sono ordinati specialmente al culto divino. Per la loro destinazione universale, consentono a ciascuno di esserne il fruitore senza diventarne il proprietario esclusivo<sup>49</sup>.*

Nel 2006 la Congregazione dei Mariani ha deciso di spostare il *Museo a Licheń*. Adesso si trova su due piani nella parte settentrionale della Basilica. Il museo è diviso tematicamente. Primo piano è occupato dalle mostre sulla storia della Polonia e secondo piano della sala di arte sacra e della galleria di stampe e disegni. Nella sala dei quadri sono

---

<sup>47</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Las Grąbliński*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/234/las\\_grablinski](http://www.lichen.pl/pl/234/las_grablinski)

<sup>48</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Muzeum im. ks. J. Jarzębowskiego*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/475/informacje\\_dla\\_zwiedzajacych](http://www.lichen.pl/pl/475/informacje_dla_zwiedzajacych)

<sup>49</sup> Pontificia Commissione per i beni culturali della Chiesa, *Lettera circolare sulla funzione pastorale dei musei ecclesiastici*, 15.08.2001, n.1.1.

immagini che mostrano la vita di Gesù Cristo, di Maria e dei santi. La collezione dei dipinti, delle sculture e dei tessuti, i disegni grafici e le pitture di circa 1.000 oggetti sono incisioni di artisti europei dal XVI al XX secolo: Giovanni Vitalby, Stefano della Bella, Jan Peter Norblin, Daniel Chodowiecki, Michał Płonski, Władysław Skoczylas e disegni di Jan Matejko e Henryk Siemiradzki e acquerelli di Juliusz Kossak. I pellegrini e i turisti hanno la possibilità di contemplare le opere d'arte e arrivare attraverso il significato iconografico all'incontro con Dio. Allo stesso modo, nella sala della grafica si presenta un gran numero di soggetti religiosi. Tra altri c'è molto interessante la collezione che rappresenta le piccole figure di legno di Cristo, della Vergine e dei santi risalenti al XVII al XIX secolo dal Messico. Una parte più importante della collezione sono gli incunaboli, la traduzione cattolica della Scrittura: la Bibbia Leopolda dal 1561, la traduzione calvinista dal 1563 e la Bibbia di Jakub Wujek dal 1599. A ogni mostra temporanea viene spostato l'aspetto religioso<sup>50</sup>.

Il *Museo di Padre Józef Jarzębowski* porta con sé un'altra dimensione della comunicazione della fede attraverso la storia e la cultura nazionale. Il Santuario è stato creato nella metà del XIX secolo, quando sulla mappa dell'Europa la Polonia non esisteva. Quindi le apparizioni a Mikołaj Sikatka, l'immagine della Madonna Addolorata sono iscritte nella storia come esempi della resistenza contro gli oppressori. L'elemento patriottico fin ora gioca un ruolo molto importante nel Santuario. Il messaggio del Santuario che Maria sempre sta l'insieme con il popolo che sta soffrendo ed è la patrona della unità e la riconciliazione della nazione<sup>51</sup>. La salvaguardia del patrimonio storico è uno dei compiti principali del Museo, tuttavia bisogna valorizzare le opere d'arte raccolte dal punto di vista della comunicazione della fede e sviluppare la strategia dell'uso pastorale dei beni culturali raccolti nella pastorale ordinaria del santuario.

Il Santuario è la memoria delle azioni divine cioè il percorso dei monumenti dedicati alle persone molto importanti nella storia polacca e agli eventi cruciali di essa, dell'arte patriottica che si può trovare anche nella Basilica, in certo senso indica gli interventi divini nella storia

---

<sup>50</sup> Cf. I. Wawrzyniak, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore del Museo di Padre Józef Jarzębowski a Licheń*, Licheń 21.08.2016.

<sup>51</sup> Cf. J. Kumala, *Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej: dar i przesłanie*, pp. 41-45.

della Polonia e delle persone concrete. Per questo motivo la Madonna è stata chiamata la *Regina Addolorata della Polonia*<sup>52</sup>. Secondo Kumala il Santuario di Licheń è un segno di costruire la società della pace, non della lotta contro qualcuno. La Basilica è stata fatta grazie al contributo della comunità dei fedeli cioè il fattore comunitario e di educazione patriottica<sup>53</sup>.

La comunicazione della fede attraverso la musica ha il suo ruolo nel *Santuario di Licheń*. Il compositore Krzysztof Penderecki, conosciuto in tutto il mondo, ha composto l'inno per l'inaugurazione e la copertura dell'immagine della *Madonna Addolorata di Licheń*. L'inno dura 2 minuti 32 secondi. Si tratta di un dono fatto dal compositore al santuario. È stato registrato dall'*Orchestra della Radio Polacca* a Katowice<sup>54</sup>. I pellegrini ogni 15 minuti possono ascoltare il suono delle campane oppure un strumento musicale particolare cioè il Carillon. Il strumento è costituito da 25 campane. Ogni giorno suona i canti mariani. L'organo della Basilica è il più grande in Polonia. Per diversi mesi durante l'estate, tre volte al giorno, i pellegrini, i turisti possono ascoltare i concerti della musica classica e religiosa. I concerti sono fatti dagli studenti e i laureati delle Accademie di Musica da Varsavia e da Breslavia<sup>55</sup>. Bisogna menzionare che la musica sacra presentata nella Basilica durante i concerti usa il linguaggio che può aiutare alle persone a rientrare nel contatto con Dio e riscoprire il messaggio che l'insieme con Maria stanno alla presenza di Gesù.

Il *Santuario di Licheń* offre ai pellegrini e turisti le *visite guidate* al santuario. Vale menzionare che il loro ruolo è fare l'introduzione spirituale della visita, ma non solo una raccolta di informazioni storici e architettonici. La *visita guidata* nel santuario che pone l'accento solo sulle attività turistiche potrebbe farsi che il pellegrino diventi un *turista*<sup>56</sup>. La guida al santuario non può essere solo la semplice guida turistica,

---

<sup>52</sup> Cf. idem, *The Theological Message of the Image of Our Lady of Licheń as the Sorrowful Queen of Poland*, in *Ephemerides Marianorum* 4(2015) pp. 389-403.

<sup>53</sup> Cf. idem, *Licheń – nowe miejsce w geografii kultu maryjnego*, in *Ateneum Kapłańskie* 153 (2009) z. 263, pp. 359-360.

<sup>54</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Nagrania dźwiękowe*, accesso 1.03.2017, <http://www.lichen.pl/pl/210>

<sup>55</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Koncert organowe*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/423/koncerty\\_organowe](http://www.lichen.pl/pl/423/koncerty_organowe)

<sup>56</sup> Cf. J. Kumala, *Sanktuarium maryjne szkołą wiary*, in *Immaculata* 3 (2015), 75.

però deve incuriosire i visitatori sui temi religiosi. Gwózdź rileva che il suo ruolo è favorire l'incontro con Dio. La profonda esperienza spirituale è la meta della visita nel Santuario<sup>57</sup>.

## 2.2. Le opere di carità come strumenti dell'evangelizzazione

Il Santuario è il luogo sacro che, oltre alle dimensioni sacramentali e spirituali offre ai tutti visitatori la testimonianza della carità cristiana. Il *Direttorio della pietà popolare e liturgia* afferma che:

La funzione esemplare del santuario si esplica anche nell'esercizio della carità. Ogni santuario infatti, in quanto celebra la presenza misericordiosa del Signore, l'esemplarità e l'intercessione della Vergine e dei Santi, «è per se stesso un focolare che irradia la luce e il calore della carità». Nell'accezione comune e nel linguaggio degli umili «la carità è l'amore espresso nel nome di Dio». Essa trova le sue concrete manifestazioni nell'accoglienza e nella misericordia, nella solidarietà e nella condivisione, nell'aiuto e nel dono.

Il *Santuario della Madonna Addolorata* a Licheń svolge il ruolo molto importante nella regione rispetto alle opere di carità, soprattutto nell'ambito di consulenza familiare e per le persone in difficoltà. Le origini del *Centro della Consulenza Familiare e per le Persone Dipendenti* a Licheń sono collegate con la visita di Papa Giovanni Paolo II al *Santuario della Madonna Addolorata* in Licheń nel 6-8 giugno 1999. Il progetto del centro per i nuovi poveri della Chiesa contemporanea e del mondo cioè i tossicodipendenti e le loro famiglie è nato come ringraziamento per la visita del Papa.

Il *Centro della Consulenza Familiare e per le Persone Dipendenti* si è sviluppato sulla base da due ministeri preesistenti a Licheń: *l'Apostolato della Sobrietà* e *l'Apostolato della Famiglia*. Già nel 1991, il santuario era divenuto punto di riferimento della sobrietà. Nel 1993, il suo lavoro si è evoluto e arricchito con elementi di consulenza familiare. Sono invitato a partecipare alla consulenza familiare, alla quale hanno partecipato esperti da altre città<sup>58</sup>.

---

<sup>57</sup> Cf. J. Gwózdź, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con la guida turistica del Santuario di Licheń*, Licheń 26.08.2016.

<sup>58</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Pomoc Rodzinie i Uzależnionym*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/160/pomoc\\_rodzinie\\_i\\_uzaleznionym](http://www.lichen.pl/pl/160/pomoc_rodzinie_i_uzaleznionym)

Nell'*Apostolato della Sobrietà* esercitano oltre i sacerdoti e gli psicologi, tanti volontari: alcolisti che non bevono più e loro familiari, per condividere l'esperienza di una vita sobria. Nell'*Apostolato della Famiglia* esercitano le coppie e gli istruttori di pianificazione familiare naturale, che lavorano ogni giorno nelle cliniche di famiglia in varie città polacche.

Il *Centro della Consulenza Familiare e per le Persone Dipendenti* è aperto a nuove forme e metodi di aiutare efficacemente alcolisti, fumatori, tossicodipendenti, giocatori d'azzardo, dipendenti dal sesso. Le persone che soffrono a causa della dipendenza o delle crisi familiari, con l'aiuto della terapia spirituale possono ritrovare la speranza, vivere un risveglio spirituale, guadagnare forza e coraggio di cambiare la propria vita.

Un evento importante si svolge l'ultima fine settimana di luglio, *l'Incontro Nazionale di Sobrietà*. Da quasi vent'anni, questi incontri riuniscono ogni anno diverse migliaia di partecipanti provenienti dalla Polonia e dai altri paesi. L'incontro per loro è un momento di preghiera, ma anche il rafforzamento della vita sobria. I partecipanti non sono solo tossicodipendenti caduti in tutti i tipi di dipendenze ma anche i loro familiari e gli amici. Gli incontri sono un'opportunità per colloqui individuali con terapeuti, l'ascolto di testimonianze, e, soprattutto, il sostegno sacramentale<sup>59</sup>.

L'ultimo fine settimana di agosto è dedicato alla *Giornata della Famiglia*. Lo scopo di questo incontro è di approfondire la riflessione sull'importanza e sul valore del sacramento del matrimonio. Durante l'Eucaristia è praticato il rinnovo dei voti matrimoniali e la benedizione individuale dei ragazzi che iniziano un nuovo anno scolastico. Sono previste anche varie altre attrazioni, come concerti, giochi, concorsi e occasioni di svago che danno opportunità di incontrarsi, divertirsi, ma soprattutto di approfondire e rafforzare la vita spirituale sia individuale e familiare<sup>60</sup>.

Dal 2 dicembre 2010 nel *Santuario di Licheń* si trova lo *Studio di Consulenza e Sostegno Fertilità*, che riunisce una squadra di istruttori e medici di *NaProTechnology*. Il Centro aiuta le coppie che hanno difficoltà a concepire un bambino. Offrendo cure ginecologiche e ostetriche in

---

<sup>59</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Spotkania trzeźwościowe*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/164/spotkania\\_trzezwoosciowe](http://www.lichen.pl/pl/164/spotkania_trzezwoosciowe)

<sup>60</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Licheńskie Spotkania Rodzin*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/163/dni\\_rodziny](http://www.lichen.pl/pl/163/dni_rodziny)

conformità con i più alti standard medici ed etici, applicazione di un vero e proprio miglioramento della salute per le donne. I medici non prescrivano contraccettivi e rispettano l'insegnamento bioetico della Chiesa. Essi offrono un'assistenza completa. Riconoscendo il valore della vita fin dal principio fino alla morte naturale, cercano di circondare questa vita di amore completa e cura professionale<sup>61</sup>.

Nel settembre 2007, ha avuto luogo a Licheń la beatificazione del fondatore della *Congregazione dei Padri Mariani*, Stanislao Papczyński, il grande sostenitore delle anime nel purgatorio. Esso ha fondato la Congregazione per la preghiera per le anime dei defunti, ma si è dedicato anche al prendersi cura di chi non è preparato per la morte. L'idea di ospizio si inserisce perfettamente nel carisma del Fondatore: conseguentemente a Licheń l'*Ospizio*, a lui intitolato, è un voto di ringraziamento per il dono della beatificazione<sup>62</sup>.

L'*Ospizio* è un luogo dove sono accettati i malati terminali, per il tempo loro rimasto, affinché sia speso nelle migliori condizioni possibili. Il lavoro dell'*Ospizio* si basa principalmente sulla lotta contro il dolore, ma anche per le attività quotidiane dei malati terminali: si offre aiuto, presenza e vicinanza cercando di rendere viva la carità e concreto il comandamento dell'amore di Cristo. L'*Ospizio* si trova a accanto alla Basilica e i pazienti non pagano per la cura<sup>63</sup>.

L'*Ospizio* insegna il rispetto per la vita, accompagnando nella sofferenza, fino ad una morte dignitosa, invece il *Centro della Consulenza Familiare e per le Persone Dipendenti* aiuta a ritrovare la libertà interiore attraverso il ministero per le persone malati di dipendenza e aiuta a ricostruire l'unità del matrimonio in crisi. Lo *Studio di Consulenza e Sostegno Fertilità di NaProTechnology* dà la speranza per genitori, le coppie con dramma di infertilità, ma offre anche una cura ginecologica affidabile senza la contraccezione e l'aborto, e con rispetto per le donne, e la probabilità di concepire un bambino. Ognuna di queste dimensioni implica e coinvolge la fede umana, ma non nel senso della dottrina della fede, ma la fede nelle sue dimensioni più pratiche. Secondo Kieniewicz

---

<sup>61</sup> Cf. P. Kieniewicz, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del Santuario di Licheń*, Licheń 17.09.2016.

<sup>62</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Beatyfikacja O. Papczyńskiego*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/241/beatyfikacja\\_o\\_papczynskiego](http://www.lichen.pl/pl/241/beatyfikacja_o_papczynskiego)

<sup>63</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Hospicjum*, accesso 1.03.2017, <http://www.lichen.pl/pl/168/hospicjum>



queste opere insegnano alle persone il rispetto per sé stessi e mostrano la presenza e l'azione di Dio attraverso il ministero delle persone impegnate nel lavoro di singole agenzie: i medici e formatori, psicologi e terapeuti, pastori e volontari<sup>64</sup>.

Nel settore dell'istruzione e della formazione cristiana in Licheń c'è il *Centro della Formazione Mariana Salvatoris Mater*, che è stato istituito il 2 luglio 1997. Si tratta di un centro di formazione che per la sua missione quella di prendersi cura del volto mariano della Chiesa. Sviluppa e promuove in modo approfondito e coerente con gli insegnamenti della teologia mariana della Chiesa e promuove una cultura mariana, che è uno stile di vita ispirato alla persona della Madre Immacolata del Signore. Sostiene e dà una forma alla pietà mariana, considerandolo come uno dei modi della nuova evangelizzazione. Per realizzare questi scopi, il Centro ricorre alle seguenti iniziative: esercizi spirituali, corsi di approfondimento, giorni di riflessione e altri incontri di ispirazione mariana. Il Centro elabora e pubblica libri e sussidi pastorali di carattere mariano. La formazione della pietà mariana si svolge anche attraverso le riviste: "Zeszyty Maryjne" (Quaderni mariani), bimestrale dal 1998, "Matka Pokoju" (Madre della Pace), trimestrale dal 1998, "Salvatoris Mater" - una rivista trimestrale di carattere scientifico sulla Vergine Maria fondata nel 1999. La Rivista pubblica le ricerche interdisciplinari (esegesi, patristica, liturgia, teologia sistematica, iconografia, storia, letteratura) con apertura alla dimensione ecumenica<sup>65</sup>.

Il *Centro Formazione Mariana* è il membro della *Pontificia Accademia Mariana Internazionale*, che ha lo scopo di promuovere e coordinare gli studi sulla dottrina e la devozione mariana nel mondo<sup>66</sup>.

Importante nella testimonianza cristiana nei santuari è l'*accoglienza*. La costruzione della Basilica e della piazza di fronte che può ospitare circa 250 mila dei fedeli ha portato lo sviluppo di case dei pellegrini, gli alberghi e della ristorazione, e punti di vendita e parcheggi. Attualmente a Licheń ci sono le case dei pellegrini e gli alberghi che offrono un totale di circa 2.700 posti letto. Essi sono quindi chiaramente concentrati

---

<sup>64</sup> Cf. P. Kieniewicz, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del Santuario di Licheń*, Licheń 17.09.2016.

<sup>65</sup> Cf. <http://www.maryja.pl>

<sup>66</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Centrum Formacji Maryjnej*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/178/centrum\\_formacji\\_maryjnej](http://www.lichen.pl/pl/178/centrum_formacji_maryjnej)

e preparati per la ricezione simultanea di grandi gruppi dei pellegrini. I turisti che vengono al santuario, riassume Kieniewicz, vogliono prima di tutto vedere e acquistare i souvenir, oppure ascoltare il concerto d'organo o visitare il museo. Vogliono avere un posto decente in hotel, buon cibo, parcheggio nelle vicinanze, ovviamente per pochi soldi. Sembra che queste aspettative sono di solito soddisfatte. Nelle case dei pellegrini, nelle camere non ci sono i televisori e tranne la zona separata al di fuori non c'è l'accesso di Internet. Le case dei pellegrini sono subordinate all'obiettivo primario del santuario cioè il silenzio, la preghiera e la penitenza<sup>67</sup>.

Nel Santuario operano le strutture di ristorazione e molti negozi con bevande e dolci. Molti degli elementi essenziali dello sviluppo del turismo si trovano nella zona di appartenenza direttamente al santuario. Si tratta di due case pellegrino e la casa di ritiro, i bar, il parco giochi, i negozi di souvenir, le librerie con le pubblicazioni che si riferiscono al santuario Licheń, i punti di informazione per pellegrini e turisti, e il punto di pronto soccorso.

Una novità rispetto ad altri luoghi sacri sono le celebrazioni di Natale, Pasqua e Capodanno organizzate dal *Santuario di Licheń* dal 2002 per i gruppi dei pellegrini e i turisti. Ogni anno sono più popolari. Si può concludere che, oltre ad un'ampia gamma di funzioni religiose, il santuario comincia a svolgere funzioni sociali e apre nuove vie all'accoglienza cristiana<sup>68</sup>.

L'oratorio gestito dalla parrocchia e dal santuario è un luogo ideale per i bambini e i giovani. Si sperimenta là l'atmosfera di amicizia e si sviluppa il giusto atteggiamento verso Dio, gli altri e sé stesso. I ragazzi dalla parrocchia possono sviluppare le loro capacità e talenti. Si tratta di un esempio che il Santuario offre non solo a pellegrini e turisti, ma che ha un impatto anche verso la comunità locale<sup>69</sup>.

---

<sup>67</sup> Cf. P. Kieniewicz, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del Santuario di Licheń*, Licheń 17.09.2016.

<sup>68</sup> Cf. W. Gumienny, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Rettore del Santuario di Licheń*, Licheń 14.08.2016.

<sup>69</sup> Cf. P. Kieniewicz, *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del Santuario di Licheń*, Licheń 17.09.2016.

### 3. Le esperienze internazionali più significative: alcune proposte concrete

#### 3.1. Proposte nella dimensione sacramentale e sociale

L'analisi dei siti web dei santuari internazionali e del *Santuario di Licheń* ha mostrato che nei luoghi sacri si segue fondamentalmente l'insegnamento della Chiesa sul ruolo dei santuari nella pietà popolare nella comunicazione della fede. Gli *Orientamenti per la pastorale del turismo* affermano sulla pastorale del turismo che:

*„Non dimenticate l'ospitalità; alcuni, praticandola, hanno accolto degli angeli senza saperlo”. Queste parole indicano molto bene il nucleo centrale della pastorale del turismo e lo identificano con uno degli atteggiamenti fondamentali che devono caratterizzare tutta la comunità cristiana. Accogliere i turisti, accompagnarli nella loro ricerca della bellezza e del riposo, deve essere motivato dal convincimento che „quest'uomo è la prima strada che la chiesa deve percorrere nel compimento della sua missione: egli è la prima e fondamentale via della chiesa, via tracciata da Cristo stesso, via che immutabilmente passa attraverso il mistero dell'incarnazione e redenzione”<sup>70</sup>.*

In tutti i santuari analizzati, l'accoglienza cristiana è un fattore fondamentale della nuova evangelizzazione. Il benvenuto dei pellegrini dai custodi dei santuari è un primo segno della preoccupazione di Dio per l'uomo. Tuttavia si può ipotizzare che nel *Santuario di Licheń* si applicano alcune diverse esperienze da altri santuari.

*La liturgia di accoglienza nel Santuario di San Giovanni Rotondo* è un esempio di eccellenza nell'accoglienza nei luoghi sacri. Siccome il *Santuario di Licheń* è un posto dove il messaggio principale è l'unità e la riconciliazione della nazione polacca si propone di aggiungere una forma della celebrazione di accoglienza soprattutto per i gruppi dei pellegrini che vengono da tutta Polonia. Nello stesso tempo questa *liturgia di accoglienza* potrebbe anche servire ai pellegrini e ai turisti individuali, come una certa introduzione della visita nel santuario e la preparazione per i sacramenti della riconciliazione e l'Eucaristia che sono i punti fondamentali della visita nel santuario. Vale menzionare le parole di Giovanni Paolo II

---

<sup>70</sup> Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti, *Orientamenti per la pastorale del turismo*, 29.06.2001, n. 19.

nel 1992 che ha rivolto ai partecipanti al I Congresso mondiale della pastorale dei santuari e dei pellegrinaggi:

*In un santuario, tutti possono scoprire di essere ugualmente amati, ugualmente attesi, a cominciare dalle persone ferite dalla vita, dai poveri, dalle persone allontanatesi dalla Chiesa. Ognuno può scoprire la propria eminente dignità di figlio o di figlia di Dio, anche se l'aveva dimenticata. „Ti benedico, o Padre, Signore del cielo e della terra, perché hai tenuto nascoste queste cose ai sapienti e agli intelligenti e le hai rivelate ai piccoli” (Mt 11, 25). I „piccoli” non si sbagliano, quando vengono, sempre più numerosi, a cercare un senso per la loro vita, a rafforzare la loro fede, a rinnovare la loro carità e ritemprare la loro speranza. Dio parla in maniera semplice ai semplici, attraverso la grazia dei santi che hanno vissuto le Beatitudini di povertà, di misericordia, di giustizia e di pace<sup>71</sup>.*

Quasi in tutti i santuari vi sono celebrazioni che radunano tutta la comunità dei pellegrini compresi i turisti cioè processioni con le candele come a *Lourdes* e *San Giovanni Rotondo*. Anche a Licheń ogni fine settimana ci sono processioni con *l'immagine della Madonna Addolorata*. Questa forma di devozione si può maturare dal *Santuario di San Giovanni Rotondo*, in cui *La Fiaccolata Mariana* coinvolge i pellegrini e i turisti nella processione con la statua lignea della Madonna delle Grazie. I frati minori cappuccini hanno creato il proprio sito web della processione, dove tutti i visitatori possono trovare le informazioni e anche applicare la partecipazione in modo attivo nella *Fiaccolata Mariana*.

La dimensione sacramentale resta la più importante nei luoghi sacri. Secondo il *Direttorio della pietà popolare e liturgia* la celebrazione dei sacramenti della riconciliazione dell'Eucarestia sono quelli più importanti, così dunque vale applicare anche il modo di celebrarli<sup>72</sup>. Nel *Santuario di Fatima*, come è stato menzionato, ci sono le cappelle dedicate soltanto per l'adorazione eucaristica e il sacramento della riconciliazione. Siccome la Basilica di Licheń è molto grande e oggi il sacramento della riconciliazione, si celebra prima e durante le Messe, uno delle possibili applicazioni è creare lo spazio dentro la Basilica dedicato soltanto al sacramento della riconciliazione e all'adorazione eucaristica.

<sup>71</sup> Giovanni Paolo II, *Il pellegrinaggio è l'immagine della vita umana*, 28.02.1992, n. 2.

<sup>72</sup> Cf. Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, *Direttorio su pietà popolare e liturgia*, n. 267-268.

Ovvio è che quella proposta non significa eliminare il sacramento della riconciliazione durante le messe nella Basilica. Tanti turisti che vengono a visitare la Basilica anche devono avere questa possibilità di confessarsi durante la visita.

Il santuario è luogo della nuova evangelizzazione. Per questo motivo vale applicare la soluzione che si trova nel *Santuario della Madonna di Guadalupe* cioè il centro della nuova evangelizzazione *La Plaza Mariana*. Gli esercizi spirituali per diversi gruppi a Licheń mostrano la necessità di creare un centro evangelizzazione che si troverebbe nel santuario e offrirebbe la possibilità di preghiera comunitaria, di fare convegni e congressi dedicati all'approfondimento della fede e della spiritualità, soprattutto nelle stagioni quando vengono più pellegrini e turisti. Per questo motivo la comunità carismatica che esiste nella parrocchia di Licheń potrebbe essere responsabile per la evangelizzazione dei visitatori nel Santuario.

Nell'ambito dell'istruzione e della formazione cristiana vale ripensare e applicare l'offerta dei congressi teologico-pastorali e altri corsi di approfondimento. L'esempio del *Santuario di Fatima* dove ogni anno si ospita un congresso teologico-pastorale, le conferenze dedicate alle apparizioni della Madonna a *Fatima* e alla devozione mariana, i corsi dell'approfondimento della storia di *Fatima* e della mariologia. Siccome a Licheń ci sono le strutture di abitazioni con le sale dei congressi si può attirare attenzione dei fedeli interessati all'approfondimento della spiritualità nella collaborazione con le facoltà teologiche delle diverse università e il *Centro della Formazione Mariana*.

Nell'ambito culturale del *Santuario di Santiago de Compostela* e della *Santa Casa di Loreto* vi sono esempi della descrizione dei beni culturali sui siti web. Questa esperienza si può riportare sul sito web del *Santuario di Licheń*, evidenziando i percorsi culturali presenti nel santuario per spiegare bene la storia e anche il significato del Santuario nella Polonia odierna. Cioè vale mettere il percorso patriottico religioso che si trova dall'inizio del santuario, il percorso artistico che oggi serve soprattutto alle persone semplici, però esprime la loro fede. Alla fine si può applicare il dialogo tra la fede e l'arte, tra la Chiesa e gli artisti per migliorare la comunicazione della fede attraverso l'arte, l'architettura e la cultura nel Santuario.

Dal *Santuario di Czestochowa* si può utilizzare quella idea di visitare l'immagine della Madonna nelle parrocchie e nelle case dei fedeli.

L'immagine della *Madonna Addolorata di Licheń* offre un messaggio molto importante per tutte le persone che stanno nelle difficoltà e nella sofferenza. Il *Santuario di Licheń* è un segno di vicinanza della Madonna e di Dio stesso con le persone addolorate. Per questo motivo il pellegrinaggio dell'immagine collegato con i giorni di ritiro fatti dai padri mariani nelle parrocchie è un'idea che serve ad approfondire la devozione del *Santuario di Licheń*.

Ovvio è che la dimensione economica non è quella più importante, però il *Santuario di Licheń* è stato fatto grazie al contributo della comunità di fedeli da tutta Polonia. Per questo motivo sono degne di attenzione le soluzioni adottate sul sito di *Lourdes*, di *Santuario della Casa Santa a Loreto* e di *Assisi*, dove tutti i visitatori possono fare anche la donazione online. La manutenzione della grande Basilica a Licheń richiede le offerte dei fedeli e dei turisti, invece questo modo online aiuterebbe tanto quelli che non possono visitare fisicamente spesso il santuario.

### 3.2 La comunicazione della fede attraverso i nuovi media

Ormai il Papa Giovanni Paolo II affermava nella Lettera apostolica ai responsabili delle Comunicazioni Sociali *Il rapido sviluppo* dal 2005:

Molteplici sono le sfide per la nuova evangelizzazione in un mondo ricco di potenzialità comunicative come il nostro. In considerazione di ciò nella Lettera enciclica *Redemptoris missio* ho voluto sottolineare che il primo areopago del tempo moderno è il mondo della comunicazione, capace di unificare l'umanità rendendola – come si vuol dire – „un villaggio globale”. I mezzi di comunicazione sociale hanno raggiunto una tale importanza da essere per molti il principale strumento di guida e di ispirazione per i comportamenti individuali, familiari, sociali. Si tratta di un problema complesso, poiché tale cultura, prima ancora che dai contenuti, nasce dal fatto stesso che esistono nuovi modi di comunicare con tecniche e linguaggi inediti<sup>73</sup>.

Per questo motivo la comunicazione della fede attraverso diversi nuovi mezzi della comunicazione può diventare un fattore molto importante nella decisione di partire per un pellegrinaggio o una escursione turistica verso i luoghi sacri.

---

<sup>73</sup> Giovanni Paolo II, *Il rapido sviluppo*, 24.01.2005, n. 3.

Come è stato menzionato prima, *l'ufficio della comunicazione* del santuario è necessario per offrire a tutti i visitatori, una efficace informazione sull'attività del luogo sacro e sulla comunicazione della fede in modo attraente ai visitatori. Nel caso del *Santuario di Licheń* nell'ufficio lavorano attualmente due persone – il portavoce e il suo assistente – che sono responsabili per offrire le informazioni sulle attività del Santuario ai giornalisti, per la collaborazione con diversi mezzi della comunicazione e per l'aggiornare il sito web, l'account di *Facebook* e il *servizio fotografico*<sup>74</sup>. Le analisi precedenti della comunicazione nei santuari internazionali mostrano la necessità di sviluppare tutti i mezzi della comunicazione in un santuario.

Il *sito web* è il mezzo principale ad arrivare a tutti i visitatori e quelli che hanno il desiderio di conoscere i nuovi posti, ai fedeli che cercano l'approfondimento della fede e della spiritualità. Una delle possibili applicazioni nel *Santuario di Licheń* è di aggiornare e ristrutturare il sito web. Il website istituzionale è uno specchio pubblico molto rilevante per tutti i pubblici che vengono al Santuario e nello stesso tempo è un luogo di incontro e di trasmettere la propria identità.

Il *sito del Santuario* oggi è pieno delle informazioni per quelli che vogliono visitare il Santuario e trasmette in modo adeguato l'identità del santuario, però è stato fatto nella tecnologia vecchia cioè non è responsive, purtroppo non funziona sui dispositivi mobili cioè il tablet e lo smartphone. Quindi, seguendo l'esempio di altri santuari sarebbe pratico rielaborare il sito dal punto di vista della tecnologia e del contenuto. A volte il visitatore del sito può trovare troppe informazioni che creano un certo caos informativo. Sul sito ci sono informazioni su tutte le attività e le opere di carità del Santuario, perciò è difficile trovare le informazioni sulla Basilica, sulla storia del santuario, ecc.

Un esempio molto particolare del sito web adatto ai visitatori moderni è un sito web del *Santuario di Fatima*. I contenuti del sito sono messi in posti adeguati, i visitatori possono trovare subito le informazioni, secondo la regola di tre click. Un'altra applicazione dai siti web dei santuari come è stato detto prima sarebbe mettere le versioni nelle lingue straniere. In realtà, c'è una sezione dedicata alle lingue straniere nel sito di Licheń, però sta scritto in polacco *lingue straniere* che vuol dire che nessuno

---

<sup>74</sup> Cf. Z. Krochmal, *Profanum w służbie sacrum sanktuarium licheńskiego, Peregrinus Cracoviensis* 21 (2010), pp. 135-136.

straniero riesce a capire che in questo posto può trovare le informazioni nella propria lingua<sup>75</sup>.

I *social media* sono diventati i canali molto importanti nella comunicazione della fede nei santuari internazionali. Rispetto agli altri santuari il *Santuario di Licheń* ha soltanto l'account di *Facebook*<sup>76</sup>. Per questo motivo una delle possibili applicazioni è creare anche l'account *Twitter* per arrivare ai giornalisti e altri utenti di questo canale, e in secondo luogo creare un account di *YouTube* per trasmettere in onda le celebrazioni nella basilica e per avvicinare i possibili visitatori dell'attività svolta nel santuario.

Un buon esempio di questa attività si trova a *Lourdes* dove esiste la *TV Lourdes* che trasmette tutti gli eventi nella grotta di Lourdes in onda. L'account di *Facebook* di Licheń oggi offre soltanto le ripetizioni delle informazioni che si può trovare nella sezione di attualità del sito web del santuario. Per questo motivo ha valore studiare e imitare l'attività nei social che si può trovare nei santuari di *Lourdes* e di *Fatima* che offrono anche i contenuti che riguardano l'approfondimento della fede e della spiritualità, sono i luoghi del dialogo con i possibili visitatori oppure i sostenitori del santuario. Sembra che sia molto importante assumere il community manager e creare una squadra di fare i filmati sul santuario per i social media. Questi video potrebbero offrire un approfondimento della proclamazione della Parola di Dio e della spiritualità mariana.

Solo il *Santuario di Lourdes* possiede un account di *Instagram* con le foto di alta qualità. Siccome Licheń è situato in una regione molto bella e attraente per i turisti, accanto al lago, nella regione piena delle foreste, una cosa molto importante sarebbe creare l'account di *Instagram* per offrire le foto di alta qualità dei diversi edifici, del parco e della natura intorno al santuario come un invito di venire a visitare quel luogo sacro.

Infine potrebbe essere funzionale un'*App* del santuario di Licheń, come a *Lourdes* dove serve ai pellegrini e ai turisti l'*App* del santuario. A Licheń l'*App* potrebbe servire ai pellegrini di conoscere tutti i posti del Santuario, come è stato detto prima il terreno del Santuario abbastanza

---

<sup>75</sup> Cf. Sanktuarium Maryjne w Licheniu, *Języki obce*, accesso 1.03.2017, [http://www.lichen.pl/pl/378/języki\\_obce](http://www.lichen.pl/pl/378/języki_obce)

<sup>76</sup> Cf. Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, accesso 1.03.2017, <https://www.facebook.com/SanktuariumLichen>



grande e per questo motivo l'*App* servirebbe come una mappa, anche come fonte dell'informazione e spazio di condivisione dell'esperienza dei pellegrini. Molto interessante sarebbe mettere nell'*App* la guida turistica per tutti i visitatori con le descrizioni dei beni culturali. Grazie ai nuovi mezzi di comunicazione il Santuario potrebbe diventare un luogo di incontro tra le persone che vengono con le diverse motivazioni e vogliono condividere la propria esperienza della fede, della bellezza e della cultura.

#### 4. Conclusioni

Il turismo di massa attira l'attenzione delle persone, perché offre le opportunità di riposare, di riscoprire le nuove terre e di fare il dialogo tra le culture diverse. Invece il pellegrinaggio è un fenomeno presente quasi dall'inizio del cristianesimo e serve nella Chiesa a svolgere la formazione cristiana e praticare la pietà popolare. I luoghi sacri sono diventati i posti di incontro di due tipi di visitatori – i pellegrini e i turisti, i credenti e non credenti.

I santuari come i luoghi speciali del contatto tra Dio e l'uomo sono i posti particolari dove la Chiesa può incontrare non soltanto le persone credenti, ma anche quelli che stanno in ricerca spirituale, anche se lontano dalla fede. Per questo motivo nei santuari la Chiesa dovrebbe proporre una offerta pastorale personalizzata e differenziata. La comunicazione della fede ai credenti si svolge attraverso la pastorale, il servizio sacramentale e della Parola di Dio. Invece ai turisti e a non credenti in generale i santuari offrono la comunicazione della fede attraverso l'arte, l'architettura, la musica e le opere di carità. I documenti della Chiesa pongono l'accento sull'accoglienza cristiana come lo strumento dell'evangelizzazione. Si è menzionata la dimensione della comunicazione della fede attraverso i nuovi mezzi della comunicazione cioè i siti web, i canali di social media.

Il santuario di Licheń è un fenomeno abbastanza nuovo nella mappa dei luoghi sacri in Europa. Praticamente lo sviluppo del santuario cade allo stesso tempo come l'aumento degli interessi della Chiesa nel turismo. Si vede che il *Santuario della Madonna Addolorata* cerca di rispondere alle proposte dell'insegnamento della Chiesa e nello stesso tempo è aperto ai tutti visitatori mostrando soprattutto l'ospitalità e le opere di carità come gli strumenti della nuova evangelizzazione. Paragonando con altri

santuari è stato notato che la pastorale dei turisti a Licheń si svolge in modo abbastanza fecondo, nonostante siano state proposte alcuni miglioramenti derivati dalle esperienze dei santuari internazionali. In particolare, la comunicazione della fede attraverso i nuovi mezzi della comunicazione potrebbe migliorare l'immagine del santuario e realizzare meglio la sua missione.

## Bibliografia

- Adamczyk, R., *Informacje prasowe. Licheń. Podsumowanie roku Licheń 2013*, Licheń Stary 2014.
- Bielecka, B., *O budowie świątyni w Licheniu*, in *Sanctuarium Licheńskie w dziele nowej ewangelizacji*, a cura di Jan Rokosz, Licheń 1998, pp. 63-68.
- Concilio Vaticano II, *Gaudium et spes*, Costituzione Pastorale sulla Chiesa nel mondo contemporaneo, 7 dicembre 1965, in *Enchiridion Vaticanum*. 1, Documenti ufficiali del Concilio Vaticano II, 1962-1965, Bologna 1981, pp. 772-965.
- Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, *Direttorio su pietà popolare e liturgia. Principi e orientamenti*, 17 dicembre 2001, Città del Vaticano 2002.
- Durydiwka, M., *Funkcja turystyczna Lichenia Starego, czyli od miejsca kultu o znaczeniu lokalnym do nowej przestrzeni turystyczno-sakralnej*, in *Peregrinus Cracoviensis* 2 (2014), pp. 43-61.
- Francesco, *Con l'accoglienza ci giochiamo tutto*. Ai partecipanti al giubileo degli operatori di pellegrinaggi e rettori di santuari, 21 gennaio 2016, in *L'Osservatore Romano* 16 (2016), p. 8.
- Francesco, *Evangelii gaudium*. Esortazione Apostolica sull'annuncio del Vangelo nel mondo attuale, 24 novembre 2013, in *Acta Apostolicae Sedis* 105 (2013), pp. 1019-1137.
- Giovanni Paolo II, *Il pellegrinaggio è l'immagine della vita umana*. Discorso ai partecipanti al Primo Congresso mondiale della pastorale dei santuari e dei pellegrinaggi, 28 febbraio 1992, in *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*. Gennaio-Giugno 1992, vol. XV/1, Città del Vaticano 1994, pp. 487-491.
- Giovanni Paolo II, *Il rapido sviluppo*. Lettera apostolica ai responsabili delle Comunicazioni Sociali, 24 gennaio 2005, in *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*. Gennaio-Aprile 2005, vol. XXVIII, Città del Vaticano 2006, pp. 94-104.
- Giovanni Paolo II, *Licheń: il discorso per la benedizione della nuova Chiesa*, 7 giugno 1999, in *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, Gennaio-Giugno 1999, vol. XXII/1, Città del Vaticano 2002, 1222-1224.
- Gumienny, W., *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Rettore del Santuario di Licheń*, Licheń 14 agosto 2016.

- Gwóźdź, J., *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con la guida turistica del Santuario di Licheń*, Licheń 26 agosto 2016.
- Kieniewicz, P., *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore dell'Ufficio della Comunicazione del Santuario di Licheń*, Licheń 17 settembre 2016.
- Kisiel, P., *The Sanctuary of a sacred nation: national discourse in the style and décor of the Licheń Sanctuary*, in *Nationalities Papers*, vol. 44, 2 (2016), pp. 319-339.
- Klekot, E., *Sąd smaku, czyli nierówni w społeczeństwie równych: głos w dyskusji o Licheniu*, in *Architektura* 7 (2008), pp. 40-42.
- Krochmal, Z., *Profanum w służbie sacrum sanktuarium licheńskiego*, in *Peregrinus Cracoviensis* 21 (2010), pp. 133-149.
- Krochmal, Z., *Zintegrowany system zarządzania a wartość dla klienta w działalności gospodarczej sanktuariów kościoła katolickiego w Polsce*, Warszawa 2011.
- Kumala, J., *Formuła Per Iesum ad Mariam w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego*, in *Przez Jezusa do Maryi*, a cura di Stanisław Napiórkowski e Kazimierz Pek, Częstochowa-Licheń 2002, pp. 223-258.
- Kumala, J., *Licheński Apel maryjny*, in *Razem z Maryją dziękujemy za dar chrztu świętego*, a cura di G.M. Bartosik, Częstochowa 2016, pp. 179-180.
- Kumala, J., *Licheń – nowe miejsce w geografii kultu maryjnego*, in *Ateneum Kapłańskie* 153 (2009) z. 263, pp. 351-362.
- Kumala, J., *Przesłanie licheńskiego obrazu*, Licheń Stary 2003.
- Kumala, J., *Sanktuarium maryjne szkołą wiary*, in *Immaculata* 3 (2015), pp. 71-89.
- Kumala, J., *Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej: dar i przesłanie*, Licheń Stary 2004.
- Kumala, J., *The Theological Message of the Image of Our Lady of Licheń as the Sorrowful Queen of Poland*, in *Ephemerides Marianorum* 4(2015) pp. 389-403.
- Makulski, E., *Sanktuarium Maryjne w Licheniu*, Roma 1982.
- Marciniak, K., „*Obraz Lichenia*” w kulturze ludowej, in *Ateneum Kapłańskie* 2 (2006), pp. 258-269.
- Nadolska, A., *Alternatywne formy reprezentacji historii Polski – przykład licheński*, in *Rocznik Antropologii Historii* 1 (2013), pp. 203-216.
- Pietrusiński, J., *Ocena artystyczna Obrazu Błogosławionej Dziewicy Maryi w Licheniu*, Warszawa 1965.
- Pontificia Commissione per i beni culturali della Chiesa, *Lettera circolare sulla funzione pastorale dei musei ecclesiastici*, 15 agosto 2001, in *Enchiridion Vaticanum*. 20, Documenti ufficiali della Santa Sede 2001, Bologna 2004, pp. 1058-1122.
- Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti, *Il santuario, memoria, presenza e profezia del Dio vivente*, Documento, 8 maggio 1999, in *Enchiridion Vaticanum*. 18, Documenti ufficiali della Santa Sede 1999, Bologna 2002, pp. 478-508.

Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti, *Orientamenti per la pastorale del turismo*, 29 giugno 2001, in *Enchiridion Vaticanum*. 20, Documenti ufficiali della Santa Sede 2001, Bologna 2004, pp. 907-948.

Przeciszewski, M., *Najbardziej znane polskie sanktuaria*, 9 marzo 2016, accesso 30 marzo 2017, <http://www.pope2016.com/polska/turystyka/news,443030,najbardziej-znane-polskie-sanktuaria.html>

Sekerdej, K., Pasięka, A., Warat M., *Popular religion and postsocialist nostalgia. Licheń as a polysemic pilgrimage centre in Poland*, in *Polish Sociological Review*, n. 4(2007), pp. 431-444.

Venier, E., *Sotto il manto della stessa Madre*, Roma 2003.

Wawrzyniak, I., *L'intervista di Łukasz Wiśniewski con il Direttore del Museo di Padre Józef Jarzębowski a Licheń*, Licheń 21 agosto 2016.

Zawada, R., *Doświadczenie laski. Studium na przykładzie Licheńskiej Księgi Łask*, Lublin 2014.

#### ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
5(2016) 321-355

## Turystyka religijna i komunikacja wiary w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu (Polska)

Sobór Watykański II zachęcił Kościół do patrzenia z nadzieją na „znaki czasu”. Jednym z nich jest fenomen turystyki religijnej. Sanktuaria stają się miejscem ewangelizacji oraz spotkania zarówno pielgrzymów, jak i turystów, którzy oczekują poznania nowych miejsc, doznań kulturalnych i spotkania z nowymi ludźmi.

Sanktuarium Maryjne w Licheniu jest fenomenem na mapie miejsc świętych w Polsce. Dzisiaj znajduje się tam największa Bazylika w Polsce oraz wizerunek Bolesnej Królowej, które przyciągają pielgrzymów pragnących spotkania z Bogiem oraz turystów ciekawych zobaczenia tej niezwykłej budowli. Autor analizuje potrzeby przybywających do Sanktuarium, obecny stan komunikacji wiary z użyciem dóbr kultury, sztuki, architektury, muzyki i szeroko pojętych dzieł miłosierdzia prowadzonych w Sanktuarium, które ułatwiają przekaz wiary zarówno pielgrzymom, jak i turystom przybywającym z ciekawości.

W trzeciej części artykułu autor przedstawia niektóre propozycje z największych sanktuariów międzynarodowych, które mogłyby ubogacić ofertę dla przybywających do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu.

**Słowa kluczowe:** Licheń, sanktuarium, turystyka religijna, pielgrzym, turysta, komunikacja wiary.

**Le parole chiave:** Licheń, santuario, turismo religioso, pellegrino, turista, comunicazione della fede.

### Religious tourism and communication of faith in the Shrine of Our Lady in Licheń (Poland)

The Second Vatican Council encouraged the Church to look with hope for the “signs of the times”. One of them is the phenomenon of religious tourism. The shrines are becoming a place of evangelization and meeting between pilgrims and tourists who are looking for new places, cultural experiences and knowing new people.

The Shrine of Our Lady in Licheń is a phenomenon on the map of holy places in Poland. Here are the largest Basilica in Poland and the Image of the Sorrowful Queen, which attracts pilgrims wishing to meet God, and visitors interested in seeing this extraordinary building. The author analyzes the needs of the visitors, then the state of the present communication of the faith with the use of cultural goods, art, architecture, music and widely understood works of mercy in the Shrine, which facilitate the communication of faith to both pilgrims and curious visitors.

In the third part of the article, the author presents some suggestions from the largest international shrines that could enrich the offer for the visitors in the Shrine of Our Lady in Licheń.

**Keywords:** Licheń, shrine, religious tourism, pilgrim, tourist, communication of the faith.



**MATERIAŁY FORMACYJNE**  
*MATERIALS FORMATION*







# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 359-368

Dr Marian Pisarzak MIC  
Licheń Stary

## Święty to przykład, inspiracja i pomoc. Refleksja z okazji kanonizacji bł. Ojca Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego

**K**ościół w Polsce cieszy się nowym świętym. Jego imię to Stanisław. Wielu Polaków nosiło takie imię. Czterech z nich czcimy w grupie wyniesionych na ołtarze. Aby się nie mylić, nowego świętego nazwijmy zakonodawcą. Warto mieć świadomość roli, jaką spełnia w Kościele każdy święty.

### 1. Wydobyć świętego z przeszłości

Kanonizacja bł. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) w dniu 5 czerwca 2016 roku w Rzymie sprawiła, że odżywa pytanie o znaczenie w Kościele każdego świętego, niezależnie od jego osobistych walorów i charyzmatów, niezależnie od epoki historycznej, w której żył. Powołanie do świętości życia jest stale aktualne, święci i błogosławieni stanowią „wartość” ponadczasową, nigdy się nie starzeją, bo ich przesłanie jest ewangeliczne. Warto ich wydobyć z przeszłości, choćby sama procedura kościelna przeciągała się w czasie. Proces beatyfikacyjny ojca Stanisława Papczyńskiego rozpoczął się w drugiej połowie XVIII wieku (partyty przez sejm w 1764 roku), po latach przerwy został wznowiony na bazie ciągłości kultu; podjęty na nowo, był zwieńczony w 2007 roku<sup>1</sup>. Dziś ten proces osiągnął stopień kanonizacji.

---

<sup>1</sup> Zob. Z. Proczek, *Historia procesu beatyfikacyjnego o. Stanisława Papczyńskiego, Założyciela Zgromadzenia Marianów (1631-1701)*, „Ephemerides Marianorum” 3(2014) 115-127; W. Makoś, *Sława świętości o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*, „Ephemerides Marianorum” 3(2014) 79-113.

## 2. Docenić znaczenie każdego świętego

W prefacjach mszy świętej funkcje świętych zostały opisane w następującej kolejności zadań: „W ich życiu, [Boże], ukazujesz nam wzór postępowania”; „przykład świętych nas pobudza [inspiruje, łac: *inciet*, wprawia w ruch, zaprasza do działania], a ich bratnia modlitwa nas wspomaga”. A więc najpierw idzie wzór i przykład, wtórnie – pomoc i wspomnienie, opieka i zabezpieczenie<sup>2</sup>.

Aktualnie odżyła moda na ustanawianie patronów miejsc i instytucji. Jednak święty patron to ktoś więcej niż tylko opiekun, kustosz, pomocnik czy wspomóżyciel. Należy się bronić przed traktowaniem świętych patronów instrumentalnie, na sposób małych pośredników zbawienia – jakby w miejsce Chrystusa.

## 3. Wprowadzić świętego w proces wychowania

W procesie formacji i wychowania, realizowanym według zasad integralnej pedagogiki, zawsze podkreślano szczególną rolę wzorów osobowych. Nie można poprzestać na wzniosłych i abstrakcyjnych ideach. *Verba docent, exempla trahunt* – tak brzmi zdrowa zasada wychowania. Trzeba konkretnie i personalnie ukazywać określone ideały i programy życiowe, zwłaszcza wzniosły cel, jakim jest naśladowanie Chrystusa i styl życia według Jego Ewangelii. Święci pomagają, lecz przede wszystkim inspirują nasze życie i pobudzają do kształtowania określonych postaw i działań w ramach kościelnej rzeczywistości obcowania świętych, czyli *communio sanctorum*<sup>3</sup>.

## 4. Mamy kilku świętych Stanisławów

Nasz nowy święty, od chrztu Jan Papczyński, syn kowala z Podegrodzia w Ziemi Sądeckiej, założyciel marianów, jest czwartym świętym Sta-

<sup>2</sup> *Missale Romanum* (ed. 3, 2002, nr 66-67; *MRpol*, nr 70-71).

<sup>3</sup> H. Misztal, *Cześć świętych patronów – znak communio sanctorum*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2007, 159-175.

niśławem czczonym w Polsce i poza jej granicami (18 maja). Pierwszym imiennikiem jest krakowski biskup ze Szczepanowa, pasterz i męczennik (8 maja), drugim – młody jezuita, Kostka z Rostkowa na Mazowszu (18 września), trzecim – Kazimierczyk, kanonik regularny św. Augustyna, prezbiter, duszpasterz krakowski (5 maja). Każdy z nich jest osobliwym świętym, *sui generis*. Może dlatego każdy z nich jest aktualny i potrzebny, posiada własną specyfikę i odrębny patronat. Ale, uwaga, święty nie może być traktowany na sposób pogotowia. Ważnym elementem aktywacji patronatu jest modlitwa osoby proszącej o wstawiennictwo, stan łaski i usilne błaganie, czyli szturm do nieba.

## 5. Stanisław Papczyński – kim on był?

Święty Stanisław Papczyński to przede wszystkim zakonnik i prezbiter, najpierw pijar (1656-1670), potem marianin (zm. 17 IX 1701)<sup>4</sup>. Po opuszczeniu zakonu szkół pobożnych był wabiony stanowiskami i beneficjami kościelnymi, lecz zrezygnował z nich, w sercu pozostał zakonnikiem, wkrótce założycielem zakonu marianów. Był znanym kaznodzieją w Rzeszowie i Warszawie, apostołem Mazowsza. Zajmował się teorią i praktyką przemawiania, nauczał kaznodziejstwa, napisał ceniony podręcznik retoryki pt. „Zwiastun królowej sztuk”. Czwarte wydanie tego dzieła ofiarował „Najświętszej Maryi Pannie bez zmayı pierworodnej poczętej”. W tym przewodniku dla oratorów i kaznodziejów św. Stanisław odsłania swą erudycję oraz znanstwo literatury rzymskiej i pism Ojców Kościoła, a podając studentom przykłady ćwiczeń – przy okazji otwiera swe serce, wypełnione gorącym umiłowaniem ojczyzny.

W przekazie zasad życia duchowego i w posłudze spowiednika podkreślał realizm, zdrowy rozsądek i mistykę zjednoczenia z Bogiem. Królowi Janowi III Sobieskiemu obiecał wsparcie modlitewne podczas wyprawy wiedeńskiej. Był spowiednikiem ówczesnych autorytetów kościelnych i świątobliwych osób zakonnych. W każdym człowieku dostrzegał świątynię Boga; jej pięknu, czystości i ozdobie poświęcił zbiór głębokich rozważań, adresując je zwłaszcza do osób świeckich<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> T. Rogalewski, *Stanisław Papczyński (1631-1701). Inspirator Mariańskiej Szkoły Duchowości (Studia Marianorum, 3)*, Lublin-Warszawa 2003.

<sup>5</sup> Zob. Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007, 1069-1186.

## 6. Święty Stanisław od Jezusa i Maryi

Streszczeniem duchowości ojca Papczyńskiego może być jego pełne imię zakonne: Stanisław od Jezusa i Maryi. W napisanych medytacjach i zalecanych praktykach często czynił odniesienie do Nich. Jezus i Maryja po prostu byli w jego sercu i na ustach. Zachęcał do ich naśladowania. Polecał kontemplację ewangelicznego obrazu Jezusa, z Krzyżem w centrum. Sprawie zawierzenia całego siebie Jezusowi poświęcił szczególną medytację na czas przed Komunią świętą: *Jezus niech będzie twoją miłością, twoim pokrzepieniem. Kochaj Jezusa, aby On ciebie ukochał, nie opuszczaj Jezusa, aby On ciebie nie opuścił. Oddaj się cały Jezusowi, a cały Jezus będzie twój*<sup>6</sup>. Nie tylko ofiarował się Maryi, lecz także nauczał, że nikt nie ujrzy Maryi w pałacach niebieskich, kto w ziemskim mieszkaniu Jej naśladować nie będzie, kto Jej zawsze z największą ochotą służyć nie będzie<sup>7</sup>. Praktyczny aspekt pobożności maryjnej ojca Stanisława jest zaznaczony decymką przypiętą do habitu (łac. *decem*, dziesięć); jest to koronka naśladowania dziesięciu cnót NMP opisanych w Ewangelii; wiadać ją na obrazie przygotowanym na okoliczność kanonizacji.

Ojciec Stanisław aktywnie włączył się w dzieło szerzenia kultu Niepokalanego Poczęcia NMP. W XVII wieku jeszcze nie było definicji dogmatycznej tej tajemnicy i nadal podejmowano dyskusje o jej znaczeniu<sup>8</sup>. Osobiście tak mocno był przekonany o potrzebie wyznawania tego misterium wiary, że deklarował ślub krwi w obronie świętego poczęcia Maryi<sup>9</sup>.

W tej tajemnicy współczesna myśl mariologiczna dostrzega coś więcej niż tylko osobisty przywilej Maryi<sup>10</sup>. Pogłębionej refleksji sprzyjają aktualne teksty liturgicznego przeznaczone na ósmy dzień grudnia.

Misterium Niepokalanego Poczęcia pozostaje w relacji służebnej wobec Paschalnego Misterium Chrystusa, z niego czerpie swoje znaczenie i doniosłość. Najświętsza Maryja Panna, pełna łaski od swego poczęcia, stanowi obraz nowego człowieka naznaczonego uprzedzającym błogosła-

<sup>6</sup> *Wejrzenie w głębi serca*, tamże, 814.

<sup>7</sup> *Zwiastun Królowej sztuk*, tamże, 224.

<sup>8</sup> A. Pakuła, *Kult niepokalanego poczęcia NMP według o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 1, 52-60.

<sup>9</sup> M. Pisarzak, Z. Proczek, *Niepokalana, ślub krwi i świadectwo marianów*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 1, 231-259.

<sup>10</sup> *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 V 2004, red. J. Kumala, Licheń 2004.

wieństwem w Chrystusie (Ef 1, 3-6, 11-12)<sup>11</sup>. Ona inspiruje do duchowej wrażliwości na pierwszeństwo działania Boga. Wzywa też do pokuty i oczyszczania serca z grzechu, aby dążenie do świętości było realne. Naprowadza na wierność przymierzu chrztu świętego (gdyż istnieje analogia tych dwóch misterii), zwraca uwagę na godność życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, a nawet w pełnym wymiarze tego daru, naturalnym i nadprzyrodzonym.

Niepokalane Poczęcie naprowadza na myśl o początku życia według natury i łaski. Chodzi jednak o całe pasmo życia człowieka. Zostało ono zapoczątkowane przed wiekami w Bogu według Jego zamysłu pełnego miłości, potem – w czasie historycznym – było poczęte w małżeństwie, zanurzone w łasce chrztu, rozwijane i uświęcane przez wiarę i inne sakramenty, na koniec, w godzinie śmierci, ma szansę pełnego otwarcia się na wieczność. Taką perspektywę ma Boski dar życia złożony w człowieku. Faktycznie człowiek nie umiera, lecz swoją śmierć przeżywa i przezwycięża. Ostatni etap egzystencji na ziemi jest czasem dojrzewania do nieba, niekiedy przez mękę, pokutę i oczyszczenie. Jest to dar łaski, to jakby *exodus* i *transitus*, to moment wyjścia z doczesności i przejścia do wieczności, do pełni życia w Bogu. Stąd apel Kościoła i jego świętych – także św. Stanisława – o towarzyszenie odchodzącym (konającym) i zmarłym.

Ponadto misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi zwieńczone tajemnicą Wniebowzięcia, jakby ukoronowaniem Jej egzystencji i służebnej misji, naprowadza na troskę o Kościół, aby był święty i nieskalany, bez zmarszczek, cały piękny, według swego maryjnego pierwowzoru i aby taki wszedł do chwały Królestwa Bożego (zob. Ef 5, 27).

## 7. Kochał dwie ojczyzny

Jako patriota i świadek wydarzeń politycznych oraz społecznych, właściwych jego czasom, św. Stanisław nauczał o praworządności i sprawiedliwości w swoim kraju; wzywał naród do trzeźwości i szlachetę do ograniczenia *liberum veto*. Na tle licznych wojen i często grasującej zarazy wprowadził w swoim zakonie szczególne nabożeństwo za zmarłych i zachęcał do różnych form niesienia im pomocy. Sam nieraz doświadczył kontaktu

<sup>11</sup> Zob. J. Kumala, *Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP. Bogactwo daru i jego aktualność*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012) 233-245.

z duszami i dostał wizji czyśćca. Trzeba tu podkreślić, że idea pomocy zmarłym obejmuje nie tylko bezinteresowne czyny miłosierdzia, lecz także jest znakiem wiary i komunii eklezjalnej, wyrazem wiary w „świętych obcowanie” (zob. końcowe zdanie „Wyznania wiary”).

W sposobie świadczenia pomocy zmarłym należy respektować środki tradycyjne i szukać nowych. Wszystkie mają wartość, są potrzebne i aktualne w sprawie zbawienia człowieka. Zbawienie jest istotnym celem każdego posługiwania duszpasterskiego. Właściwie istnieje jedno duszpasterstwo, czyli jedyna troska Kościoła – o godne życie człowieka w doczesności i jego chwalebne życie w wieczności. Duszpasterz nie uczy sztuki umierania, lecz umiejętności życia z Bogiem i dla Boga, uczy życia w perspektywie wieczności<sup>12</sup>.

Według zakonnej tradycji (ale niemającej podstaw w testamencie bpa Stefana Wierzbowskiego!) założyciel marianów był człowiekiem wielkiego zawierzenia Bożej Opatrzności. Zachęcał do nadziei pokładanej w Bogu. Rzeczywiście, Bóg jest otwarty na ludzi wszechstronnie, w tym sensie, że widzi ich potrzeby i słyszy bicie serc, ich westchnienia i modły. Taki obraz Opatrzności (z okiem i uchem) przechowują marianie w Wieczerniku, w Górze Kalwarii, gdzie na nowo są obecni po latach kasaty zorganizowanej w zaborze rosyjskim<sup>13</sup>.

Święty Stanisław był ojcem ubogich i protektorem służby folwarcznej w dobrach ziemskich polskiej szlachty. Spośród takich parobków i chłopów wywodziły się niekiedy nowe powołania kapłańskie i zakonne. Jednak byli ludzie przeciwni takiemu jego zaangażowaniu, czynili sobie żarty w formie szyderstwa: *Stanisławie w białym worze, cnych parobków fundatorze*.

Ojciec Papczyński był w bliskim kontakcie z założycielem miasta Nowa Jerozolima (Góra Kalwaria). Został zaproszony do posługiwania w nowym ośrodku kultu Męki Pańskiej i ofiarnie włączył się w dzieło opieki nad biednymi. Bp Stefan Wierzbowski już na początku swego pasterszowania wydał tzw. *Konstytucje szpitalne* (1667), regulujące zasady opieki nad ubogimi i chorymi w diecezji. W swoim mieście, w pobliżu klasztoru bernardynów, wystawił murowany przytułek dla biednych. To

<sup>12</sup> Zob. M. Pisarzak, *Bł. Stanisław Papczyński – Orędownik zmarłych i Sługa konających*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012) 247-265.

<sup>13</sup> Zob. tenże, *Kościół i klasztory w Górze Kalwarii*, Licheń 2017.

z troską o ten dom opieki i jego gości (*hospitale pauperum*) wiąże się tytuł ojca ubogich nadany naszemu Świętemu<sup>14</sup>.

## 8. Jest patronem...

Te wszystkie sprawy i zadania, znane z biografii ojca Stanisława, my mamy dziś podejmować i przeżywać za jego przykładem w duchu poświęcenia. On sam jest nam potrzebny. Działa jako opiekun i orędownik. Szturmuje niebo razem z potrzebującym!

W kontekście cudów doznanych za jego przyczyną rozszerza się przekonanie, że jest orędownikiem życia od poczęcia aż do śmierci, patronem małżeństw pragnących lub oczekujących potomstwa, dzieci poczętych, jeszcze nienarodzonych, a także patronem obrońców życia. Cały współczesny ruch „pro life” może go wpisać na listę swoich dobroczyńców i opiekunów.

Odwołując się do charyzmatycznych elementów duchowości św. Stanisława, jak wrażliwość na misterium Niepokalanego Poczęcia NMP, towarzyszenie konającym i pomoc zmarłym, jego misję w zakresie orędownictwa można ująć krótko: towarzyszy on wszystkim zatroskanym o świętość życia w całym wymiarze, szczególnie modli się o święty początek i święte odejście każdego człowieka, wspiera poczętych i konających, przyczynia się za żywymi i zmarłymi.

## 9. Poleca patrzenie w obraz życia Chrystusa

Ojcu Stanisławowi, w jego osobistych trudnych doświadczeniach życia, zawsze był bliski Jezus Odkupiciel i Jego misterium paschalne. Takiego Chrystusa kontemplował, o takim też pisał. Wyraził to w tytule i treści swoich publikacji, jak „Ukrzyżowany Mówca” i „Chrystus cierpiący”. Przed śmiercią, w drugim testamencie (1699), zapisał wskazówkę ważną dla swoich synów duchowych i dla każdego z nas. Tak ona brzmi w wolnym przekładzie: *Wprawdzie pozostaje po mnie obraz mej osoby, [namalowany przez artystę], ciekawi mogą go oglądać. Zaś do modlitwy*

<sup>14</sup> AAPozn, *Acta Processuum Sacrorum 10*: zeznania świadków w procesie informacyjnym w XVIII wieku; zob. E. Gigilewicz, *Wierzbowski Stefan biskup*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, Lublin 2014, 545.

*i naśladowania, wszystkim moim braciom zakonnym polecam obraz życia Pana mojego, Jezusa Chrystusa.*

W tle tej zachęty ojca Stanisława możemy dostrzec jeszcze inne polecenie: naśladowujcie Matkę Zbawiciela, która wszystkie sprawy swego Syna i wydarzenia w Jego życiu rozważała w swoim sercu (zob. Łk 2, 51).

## 10. Wprowadza w duchowość konsekracji

W duchu przytoczonego zapisu, zredagowanego na sposób testamentu, kształtujemy w sobie charyzmatyczną specyfikę każdego chrześcijanina i każdego zakonnika. Jest ona zawarta w zdaniu: Cały dla Chrystusa i cały dla Kościoła – na wzór Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.

Nasz św. Stanisław taką ideę wyraził wcześniej w swoim akcie ofiarowania się Bogu i Niepokalanej pt. *Oblatio*, złożonym w przełomowym momencie życia, czyli opuszczenia pijarów i wszczęcia własnych starań o założenie nowego zakonu (1670).

Wypada dodać, że dziś zakonne hasło marianów brzmi: *Pro Christo et Ecclesia*. W tym zawołaniu łacińskie „pro” znaczy także oddanie życia „za” Chrystusa i „za” Kościół. Tę refleksję o osobistym poświęceniu „dla”, czy „za” trzeba łączyć z Ofiarą sakramentalną, z momentem podniesienia Hostii po konsekracji i z inwokacją wypowiedzaną na zakończenie Modlitwy Eucharystycznej „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...”. Gdy to pojmujemy i realizujemy, wtedy jesteśmy w centrum naszego powołania człowieka ochrzczonego i osoby konsekrowanej, w centrum konsekracji przez chrzest i śluby zakonne. Święty Stanisław Papczyński z pietyzmem i miłością odnosił się do celebracji Mszy świętej, z niej czerpał moc, ducha ofiary i poświęcenia. Jeden z historycznych obrazów przedstawia go w takiej właśnie sytuacji, bezpośrednio po konsekracji, kiedy sam czci i nam ukazuje Najświętszy Znak miłości ofiarnej.



## Bibliografia

- Gigilewicz, E., *Wierzbowski Stefan biskup*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, Lublin 2014.
- Kumala, J., *Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP. Bogactwo daru i jego aktualność*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012) 233-245.
- Makoś, W., *Sława świętości o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*, „Ephemerides Marianorum” 3(2014) 79-113.
- Missale Romanum* (ed. 3, 2002, nr 66-67; MRpol, nr 70-71).
- Misztal, H., *Cześć świętych patronów – znak communio sanctorum*, w: *Droga życia. Konferencje duchowe w 20. rocznicę zatwierdzenia odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księżąt Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2007, 159-175.
- Pakuła, A., *Kult niepokalanego poczęcia NMP według o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 52-60.
- Papczyński, S., *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.
- Pisarczyk, M., Proczek, Z., *Niepokalana, ślub krwi i świadectwo marianów*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 231-259.
- Pisarczyk, M., *Bł. Stanisław Papczyński – Orędownik zmarłych i Sługa konających*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012) 247-265.
- Pisarczyk, M., *Kościół i klasztory w Górze Kalwarii*, Licheń 2017.
- Proczek, Z., *Historia procesu beatyfikacyjnego o. Stanisława Papczyńskiego, Założyciela Zgromadzenia Marianów (1631-1701)*, „Ephemerides Marianorum” 3(2014) 115-127.
- Rogalewski, T., *Stanisław Papczyński (1631-1701). Inspirator Mariańskiej Szkoły Duchowości* (*Studia Marianorum*, 3), Lublin-Warszawa 2003.
- Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 V 2004, red. J. Kumala, Licheń 2004.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 359-368

## A Saint is a model, an inspiration and help. Reflections after the canonization of Blessed Stanislaus of Jesus and Mary Papczyński

The Church in Poland rejoices at the new Saint, which is Fr. Stanislaus Papczyński, Founder of the Congregation of Marian Fathers.

The author examines the roles played by the saints in the Church. It is important to see them as a model of behavior, an example of life, and as an advocate in matters of salvation. The process of Christian education should include lectures about saints because they teach how to imitate Christ.

The author presents the person of St. Stanislaus and emphasizes some features of his spirituality: devotion to Christ, love of the Immaculate, love of the Homeland, and faithfulness to the way of religious life.

**Keywords:** St. Stanislaus Papczyński, holiness, model of life, imitation of Christ, Marian spirituality.

**Słowa kluczowe:** św. Stanisław Papczyński, świętość, wzór życia, naśladowanie Chrystusa, duchowość mariańska.

Translated from Polish: Marina Batiuk

POSZUKIWANIA – DYSKUSJE  
*SEARCHES – DISCUSSIONS*





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 371-405

Dr Andrzej Pakuła MIC  
Rzym

## Drogi rozwoju Zgromadzenia Marianów dzisiaj\*

**H**istoria naszego zgromadzenia naznaczona jest wydarzeniami, które choć trudne, to jednak wyraźnie wskazują, że Bóg w swojej Opatrzności nad nim czuwa i je prowadzi. Szczególnym wyrazem Bożego błogosławieństwa w ostatnim czasie była kanonizacja naszego Ojca Założyciela, św. Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego. Rozeznaliśmy w tym darze znak życzliwości Boga ku nam i Jego mocnego, a zarazem miłosiernego działania pośród naszej wspólnoty zakonnej. Ożywia to naszą wiarę, wzmacnia nadzieję i dodaje sił w postudze dla Chrystusa i Kościoła. Bóg przemówił do nas w tym wydarzeniu, ale rozeznanie i refleksja nad jego znaczeniem to ciągle dla nas wyzwanie. Także wyzwanie dla obecnej Kapituły Generalnej.

### I. Charyzmat, misja i patrymonium Zgromadzenia Marianów

#### 1. Charyzmat i misja zgromadzenia

Oczekiwania i zarazem wskazówki Kościoła względem każdego instytutu zakonnego, w tym także naszego zgromadzenia, wyraźnie wska-

---

\* Fragmenty relacji przełożonego generalnego o stanie Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Rzym, Kapituła Generalna 5-25 II 2017 r.

zują na potrzebę *‘twórczej wierności charyzmatowi założycielskiemu’* oraz *ukształtowanemu przez ten charyzmat duchowemu dziedzictwu każdego Instytutu*. Dopiero dzięki tej wierności wobec natchnienia naszego świętego Założyciela możliwe jest odkrycie i gorliwe przeżywanie zasadniczych elementów życia konsekrowanego i postugi<sup>1</sup>.

W naszych obecnych Konstytucjach i Dyrektorium nie występuje ani kategoria *charyzmatu zgromadzenia* ani *charyzmatu założycielskiego*. Nie ma także w nich koncepcji *duchowości zgromadzenia*. Odpowiednie paragrafy traktują po prostu o życiu duchowym i to w sensie ogólnym: katolickim, zakonnym, kapłańskim. Zasadniczo brak jest specyfikacji, jakkolwiek aplikacja określonych zasad w naszych Konstytucjach to życie duchowe czyni *mariańskim*. Obok jednak obecnych Ustaw istnieje pewna refleksja teologiczno-duchowa, która wyraża się w różnego typu publikacjach, zarówno w postaci artykułów lub książek ściśle naukowych, jak też wypowiedziach lub publikacjach w środkach masowego przekazu. Ten rodzaj refleksji nad charyzmatem uwyraźnił się obficie najpierw w związku z beatyfikacją Ojca Założyciela i obchodzonej zaraz potem 100. rocznicy Odnowienia Zgromadzenia, a przede wszystkim w kontekście kanonizacji o. Stanisława. Można więc powiedzieć, że w pewnym sensie potrzeba było „ingerencji z nieba”, abyśmy zwrócili większą uwagę na to, co Kościół nazywa „charyzmatem założycielskim”. Te dwa wydarzenia związane z wyniesieniem na ołtarze Założyciela oraz związane z tym badania i przetłumaczone na niektóre języki źródła, uświadomiły nam bogactwo charyzmatu zgromadzenia, jego aktualność i atrakcyjność.

Misja zgromadzenia w obecnych Konstytucjach ujęta jest następująco w paragrafie drugim: *Szczególną misją Zgromadzenia jest: z miłości ku Bogu i bliźniemu, pod przewodnictwem i opieką Maryi Niepokalanie Poczętej, z Kościołem, w Kościele i przez Kościół usilnie starać się o to, aby wszyscy, którzy jeszcze odbywają swą ziemską pielgrzymkę, jak i ci również, którzy po tym życiu doznają oczyszczenia, osiągnęli wraz ze wszystkimi świętymi pełnię dojrzałości i wiecznego szczęścia w Chrystusie*. Równolegle jednak do takiego ujęcia w niezliczonej ilości materiałów promujących zgromadzenie, takich jak m.in. fiszki powołaniowe, foldery o zgromadzeniu, niewielkie publikacje popularne oraz w poważniejszych opra-

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 36 (dalej: VC).

cowaniach teologicznych lub historycznych. Z zasady, kiedy mówimy o charyzmacie/misji/celach zgromadzenia, wskazujemy na trzy tradycyjne elementy: szerzenie kultu Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, pomoc zmarłym i szeroko interpretowane duszpasterstwo. Faktycznie, ujęcie takie sięga do początków Zgromadzenia i opisu celów szczegółowych zawartych w *Norma vitae* św. o. Stanisława. Zakładamy też, lub jesteśmy przekonani, że jeśli nawet nasze Konstytucje ostatniego okresu historii nie ujmowały tych trzech elementów w jednym paragrafie, to jednak są one w nich obecne i w jakiś sposób wzajemnie powiązane.

Wydaje się, że stan samoświadomości charyzmatu naszego zgromadzenia można by przedstawić tak, jak to ująłem w Liście okólnym z okazji kanonizacji Ojca Założyciela: *W podjętej w ostatnich latach refleksji i wymianie myśli zdaliśmy sobie sprawę, że misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Pana jest istotą charyzmatu naszego zgromadzenia i z niego wypływa natura i misja naszej wspólnoty. Zauważyliśmy, że święty ojciec Stanisław był zauroczony misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Szerzeniu tej tajemnicy i głoszeniu świętości życia Maryi poświęcił założone przez siebie zgromadzenie. Z tą misją zgromadzenia i rozmiłowaniem o. Stanisława w Maryi Niepokalanej i tym Jej wyjątkowym przywileju wiązał swoje głębsze doświadczenia mistyczne. Zauważyliśmy także, że kolejne wyrazy charyzmatu są jak dwie ręce, poprzez które z jednej strony ujawnia się nasz charyzmat, z drugiej się realizuje. Misterium Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Maryi ujawnia, że miłość Boga uprzedza wszelkie ludzkie działanie, że Bóg ludzkie życie wyprowadza z głębin swojej miłości, że Jego miłosierdzie jest większe niż wszelkie zło i grzech; że ludzkie życie jest darem i jest święte od samego poczęcia, że każde ludzkie życie jest chciane przez Boga. Misterium Niepokalanego Poczęcia mówi nam też, że ostatecznie „pochodzimy od Boga”, On jest źródłem życia i przychodzimy na świat otoczeni Jego łaską i w Jego Opatrzności. Sprawia to, iż życie każdego człowieka nabiera szczególnej godności. [...] Świętość, do jakiej jest powołany każdy człowiek, ma swoje przeznaczenie zawarte w stworczym planie Boga. Jest nim pełnia życia w Bogu, pełnia szczęścia z Bogiem i bliskimi w Królestwie Niebieskim. To dlatego misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi musi prowadzić do modlitwy za zmarłych i do towarzyszenia człowiekowi w umieraniu. Poczęcie i umieranie są jak klamra spinająca całe – to doczesne i wieczne – ludzkie życie, które w zamysle Boga ma być „święte i nieskalane”. Ten wymiar charyzmatu Zgromadzenia jest i dziś także aktualny. [...] Jeśli mamy świadomość, że oba*

*wymiary miałyby być realizowane czynnie, to od razu rozumiemy, dlaczego zgromadzenie ma charakter apostołski: aby dotrzeć z tą wielką radością o pochodzeniu i przeznaczeniu człowieka do możliwie największej liczby osób. I to zadanie powierza nam dzisiaj Bóg. Kanonizacja naszego Ojca Założyciela jest natomiast znakiem, jak bardzo Kościół i świat potrzebuje naszego charyzmatu.*

## 2. Patrymonium zgromadzenia

Jednym z celów Kapituły Generalnej, zgodnie z nauczaniem Kościoła, jest *rozeznanie, w świetle Ducha Świętego, odpowiednich sposobów zachowania i uobecnienia w różnych sytuacjach historycznych i kulturowych charyzmatu Instytutu oraz jego dziedzictwa duchowego*<sup>2</sup>. Pod pojęciem „dziedzictwo duchowe” lub „patrymonium duchowe” należałoby rozumieć ukształtowaną przez charyzmat duchowość, w tym interpretację podstawowych wymiarów życia zakonnego i posługi duszpasterskiej. Dziedzictwo duchowe wyraża się także w Ustawach zakonnych, ale nie tylko. To także zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną interpretacje dotyczące natury, celu, ducha i charakteru instytutu, zdrowych jego tradycji, rad ewangelicznych, życia wspólnego itp.<sup>3</sup>.

W sytuacji naszego zgromadzenia, kiedy to skutek zawirowań historycznych zdrowa tradycja została w zasadzie przerwana, a znakomita większość źródeł okresu przed odnową, stała się dostępna dopiero w najnowszym okresie, i to nie w całym zgromadzeniu w jednakowy sposób, istnieje pilna potrzeba pogłębienia i upowszechnienia badań nad patrymonium. W zasadzie, wyjąwszy teren języka polskiego i w pewnej mierze angielskiego, źródła i ich opracowania są mało znane. Skutkuje to ograniczonym dostępem do dziedzictwa pisanego. Nieocenione wręcz zadania spoczywają na Instytucie Historii i Duchowości Mariańskiej. Pomimo sprawozdania załączonego do akt kapitulnych, chcę podkreślić dwie bardzo ważne pozycje, które ks. Janusz Kumala, dyrektor Instytutu, w okresie sprawozdawczym wydał: pierwsza, to zainicjowany w roku 2012 rocznik „Ephemerides Marianorum”, który jest platformą wymiany badań naukowych nad naszym patrymonium zarówno ducho-

<sup>2</sup> VC 42.

<sup>3</sup> Por. KPK par. 576, 578.



wym, jak i materialnym, oraz dyskusji nad ważniejszymi i zarazem aktualnymi zagadnieniami związanymi z charyzmatem i patrymonium. Druga publikacja to wydane listy bł. Jerzego Matulewicza-Matulaitisa: *Listy polskie*, Licheń Stary 2012 i *Listy litewskie*, Licheń Stary 2015. Obie książki, obok *Dziennika duchowego*, wydawanego wielokrotnie i w kilku językach oraz *Pism wybranych* (Warszawa 1988), w zasadzie zamykają podstawowe pisma bł. Odnowiciela ukazujące kontekst odrodzenia zgromadzenia i koncepcję zgromadzenia w myśli Błogosławionego. Wydaje się, że zadaniem, które w tej koncepcji pracy historyczno-krytycznej trzeba by podjąć, to wydanie krytyczne *Protocollum Ordinis*, czyli fundamentalnego źródła na temat historii zgromadzenia sprzed odnowy, zawierającego nie tylko akta wszystkich kapituł, ale także wiele listów przełożonych generalnych, postanowień i zapisów wydarzeń. Kolejnym krokiem powinno być przetłumaczenie na języki narodowe krytycznie wydanych dokumentów.

Generalnym problemem zgromadzenia w odniesieniu do patrymonium, poza krajami języka polskiego, a w pewnym sensie także angielskiego, jest brak dostępnych źródeł i opracowań. Aby choć częściowo temu zaradzić, Kuria Generalna w okresie sprawozdawczym zdecydowała zainicjować serię *Studia Marianorum* w języku portugalskim. Udało się wydać trzy książki poruszające zagadnienia teologiczno-historyczne. Seria domaga się kontynuacji i poszerzenia o *fontes marianorum*. Podobnie, dzięki wsparciu Kurii Generalnej, podjęto działania udostępnienia publikacji w kręgu języka francuskiego i tu także potrzebna jest na przyszłość kontynuacja oraz poszerzenie publikacji o źródła duchowości mariańskiej. W przestrzeni języka angielskiego, nie tylko dla prowincji amerykańskiej, ale także z myślą o nowych misjach w Azji i Afryce, w ostatnim czasie, staraniem br. Andrzeja Mączyńskiego i Marian Heritage Publication z siedzibą w Prowincji Amerykańskiej ukazało się sporo książek z dziedziny źródeł i duchowości zgromadzenia.

W tym kontekście ogromne znaczenie ma bardzo dobrze zorganizowane i nowoczesnie urządzone przez Prowincję Polską w Górze Kalwarii, u grobu Ojca Założyciela, *Muzeum św. Ojca Stanisława*. Obok *Muzeum bł. Jerzego Matulewicza-Matulaitisa* w Mariampolu, zrealizowanego także w obecnym okresie sprawozdawczym (2011), stało się miejscem bezpośredniego, a zarazem bardzo pogłębionego wprowadzenia w dziedzictwo zgromadzenia. Dla nas i osób z nami związanych na różnoraki sposób

daje możliwość namacalnego wręcz kontaktu z dokumentami zawierającymi najważniejsze źródła i opracowania naszego patrymonium.

Zasadniczym wyzwaniem dla najbliższych lat jest opracowanie podręcznika dla całego zgromadzenia, który można by nazwać roboczo: *Mariańska szkoła duchowości*. Jest to dzieło konieczne dla jedności formacji podstawowej we wszystkich jednostkach zgromadzenia. Istnieje, co prawda, *Ratio formationis Marianorum*, ale w wypełnianiu treścią polecanych tam zagadnień, zarówno w ujęciu historycznym, jak i teologiczno-duchowym każdy wychowawca zdany jest na siebie. W podręczniku takim należałoby opracować wszechstronnie, poczynając od przemian historyczno-prawnych zgromadzenia, poprzez omówienie istotnych elementów naszej duchowości, w tym ślubów, życia wspólnego itd., duszpasterskiego wyrazu duchowości i charyzmatu. Zadanie to wydaje się dość pilne ze względu także na rozwój zgromadzenia w nowych krajach, gdzie na przykład praca pastoralna jest ograniczona, a wspólnoty nasze nieliczne.

## II. Statystyki. Struktura i zarządzanie

**1. Stan personalny zgromadzenia.** Na początku roku 2011 zgromadzenie liczyło 335 kapłanów i 46 braci zakonnych, dziś mamy 320 kapłanów (4,5% mniej) oraz 42 braci zakonnych (8,7% mniej). W ostatnim sześcioleciu wzrosła natomiast liczba alumnów z 46 do 65, czyli wzrost wynosi 41% rocznie.

W ciągu ostatnich sześciu lat zostało przyjętych do zgromadzenia 118 nowicjuszy, pierwsze śluby złożyło 84 współbraci, śluby wieczyste natomiast już tylko 33, święcenia kapłańskie przyjęło zaś 32 współbraci.

W stosunku do nowicjuszy należy zauważyć, że tendencja przez ostatnie sześć lat utrzymywała się prawie ok. 20 w każdym roku, z małymi wyjątkami, razem 118. Najwięcej nowicjuszy przyjęto w Prowincji Amerykańskiej (32, co stanowi 27% wszystkich nowicjuszy), w Prowincji Polskiej 23 (19,5%, z czego w Polsce 14 – 12%, na Białorusi 8 – 6,8%, oraz 1 z Kazachstanu), w Brazylii 20 (17%), w Rwandzie 16 (13,5%).

Pierwsze śluby złożyło 84 współbraci, czyli 71% przyjętych do nowicjatu, co stanowi wysoki procent (wysokość jednak wartości podanego procentu jest trochę umowna, ponieważ neoprofesi z roku 2011 nie są już wliczeni do liczby nowicjuszy w roku 2011, a nowicjusze przyjęci w roku 2016 złożyli śluby dopiero w roku 2017). Warto podkreślić,

że w Prowincji Amerykańskiej pierwsze śluby złożyło 30 nowicjuszy (co stanowi aż 35,7% wszystkich neoprosów), w Prowincji Polskiej 17 (20%, z czego z Polski 10 – 12%; z Białorusi 6 – 7,2%, z Kazachstanu 1), w Wikariacie Rwandyjskim złożyło pierwsze śluby 13 (15,5%), a w Prowincji Brazylijskiej 10 – 12%).

Śluby wieczyste w ostatnim sześcioleciu złożyło 33 współbraci (co-rocennie od 3 do 8): w Prowincji Polskiej 12 (Polska 8, Białoruś 4), w Prowincji Amerykańskiej 6, w Prowincji Brazylijskiej i Wikariacie Rwandyjskim po 5, oraz inni w pozostałych jednostkach zgromadzenia.

Święcenia kapłańskie przyjął 32 współbraci. Warto wymienić: w Prowincji Polskiej 12 (PL – 8, BY – 4), w Prowincji Amerykańskiej 6, w Prowincji Brazylijskiej oraz Wikariacie Rwandyjskim po 5, oraz inni w pozostałych jednostkach zgromadzenia.

W latach 2011-2016 zmarło aż 37 współbraci, najwięcej w Prowincji Polskiej – 23, w Prowincji Amerykańskiej – 6, oraz 8 w innych częściach zgromadzenia.

Liczba współbraci, prosów wieczystych, którzy odeszli do diecezji lub do świata wynosi 18: w Prowincji Polskiej 10 (PL – 8, DL – 1, BY – 1), w Brazylii 4 oraz 4 w innych częściach zgromadzenia.

Aktualny stan zgromadzenia z uwzględnieniem również nowicjuszy i postulantów: 2 biskupów, 320 kapłanów, 42 braci zakonnych, 67 alumnów, 18 nowicjuszy oraz 20 postulantów. Razem 467. Prowincja Polska w liczbie 219 to aż 46,9% całego Zgromadzenia, na drugim miejscu jest Prowincja Amerykańska – 81 (co stanowi 17% zgromadzenia), a na trzecim mamy Prowincję Brazylijską z liczbą 60 (12,8%).

**2. Struktura Zgromadzenia** to trzy prowincje (amerykańska, brazylijska, polska), z których każda ma swój wikariat prowincjalny, sześć wikariatów generalnych (azjatycki, litewski, łotewski, kameruński, rwandyjski, ukraiński) oraz rezydencja w Indiach, bezpośrednio zależna od Przełożonego Generalnego. W stosunku do ostatniej kapituły generalnej w roku 2011 ubył Wikariat Portugalski. W roku 2015 został on złączony z Prowincją Brazylijską. Decyzja poprzedzona była kilkuletnim rozeznaniem, w tym rozmowami przeprowadzonymi podczas wizytacji generalnych w latach 2014 i 2015, ze wszystkimi współbraćmi, zarówno w Brazylii, jak i w Portugalii. Wyjąwszy pojedyncze osoby, zdecydowana większość była za połączeniem obu tych jednostek. Nadto, w Brazylii w roku 2015 odbył się konwent prowincjalny poświęcony tej spr-

wie i podczas głosowania wszyscy uczestnicy niemal jednomyślnie wypowiedzieli się pozytywnie. W Portugalii natomiast nie było głosowania, jednak sama idea połączenia wyszła *de facto* od niektórych Portugalczyków w czasie wizytacji w roku 2014. W grudniu roku 2015 odbyła się nadzwyczajna wizytacja generalna, w której wziął udział Przełożony Prowincji Brazylijskiej; głównym zadaniem było ostateczne podjęcie decyzji w tej sprawie. W konsekwencji z dniem 27 stycznia 2016 roku, decyzją Przełożonego Generalnego i jego Rady, został zniesiony Wikariat Portugalski, a wszystkie osoby, domy, rezydencje i dobra doczesne zostały włączone do Prowincji Brazylijskiej.

**3. Prowincje i wikariaty generalne.** Prowincja, zgodnie z naszym prawem, jest podstawową jednostką lokalną i administracyjną zarazem, i ma jasno określone zasady i kompetencje. Aktualnie istnieją trzy prowincje: najstarsza polska (ustanowiona w roku 1930), brazylijska (erygowana w 1998) i amerykańska (po zjednoczeniu dwu poprzednich, tj. św. Kazimierza i św. Stanisława Kostki, erygowana w roku 2006). We wszystkich prowincjach istnieje właściwa organizacja podstawowych struktur zarówno formacyjnych, jak administracyjnych. Są zorganizowane kurie prowincjalne. Przełożeni prowincji starali się pełnić swoje urzędy starannie, w trosce o jedność z przełożonym generalnym. Dobrze funkcjonowały rady prowincji, sekretarze prowincji lub ich asystenci. Oddelegowani do pracy w kurii, mieszkają w domach prowincjalnych, co przyczyniło się do ich dyspozycyjności. Wizytacje prowincjalne były odbywane regularnie, choć nie wszyscy prowincjałowie zostawiali protokoły powizytacyjne. Zarządzanie doczesnymi dobrami wewnątrz prowincji było prowadzone dobrze i odpowiedzialnie. Wszyscy przesyłali sprawozdania finansowe do Kurii Generalnej. Zasadnicze dochody finansowe, które pozwalały prowadzić nowe misje i budować infrastrukturę formacyjną w wikariatach generalnych (np. domy formacyjne w Kamerunie, Indiach itp.) pochodziły z prowincji polskiej.

Istnienie aż sześciu wikariatów generalnych, które w naszym prawie są zasadniczo strukturami przejściowymi, jest jednak obecnie nieuniknione z kilku powodów. Po pierwsze, część dotychczasowych prowincji znalazła się w takiej sytuacji, że nie były w stanie udźwignąć ciężaru administracji prowincji i nie miały także możliwości personalnych, aby funkcjonować jako prowincje. Zatem musiały być przekształcone w wikariaty. Dokonało się to w czasie poprzedniego zarządu generalnego. Przepro-

wadzone natomiast przeze mnie konsultacje z członkami niektórych wikariatów na temat możliwości takiego połączenia jednostek, aby z nich utworzyć na przykład jedną prowincję, spełzły na niczym. W zasadzie żadna z osób, których takie przekształcenie mogłoby dotyczyć, nie wyobraża sobie zmiany sytuacji. Jako główny powód wskazywane są różnice językowe, kulturowe i mentalnościowe. Druga grupa wikariatów, w zasadzie przewidziana w naszym ustawodawstwie, to nowe jednostki, które albo powstały w ostatnim czasie, albo są owocem przeszczepienia charyzmatu do innych Kościołów lokalnych i dojrzewania misji zgromadzenia. I te wikariaty, choć z zasady powoli, to jednak się rozwijają, co wskazuje, że w przyszłości mogą zostać przekształcone najpierw w wiceprowincje, potem w prowincje.

**Wikariat Ukraiński** znajduje się w takiej sytuacji, że w zasadzie można by już rozpocząć rozeznanie, czy w niedalekiej przyszłości nie mógłby się stać wiceprowincją. Aktualnie znakomita większość decyzji podejmowana jest przez zarząd wikariatu, a personalnie, choć powoli, wspólnota się zwiększa; finansowo, wyjąwszy nowe budowy i większe remonty, jest samowystarczalna. Sprawa powołania wiceprowincji jest więc otwarta, a przyszedł zarząd generalny, wspólnie z Wikariatem, powinien podjąć w przyszłości odpowiednie rozeznanie w tej materii. Wyraźnie zauważalny jest rozwój wikariatów afrykańskich, zarówno pod względem personalnym, jak i w zakresie posługi Kościołowi.

**W Rwandzie i Kamerunie**, w okresie sprawozdawczym przyjęliśmy nowe i perspektywiczne parafie, w miejscach atrakcyjnych (Rwanda, blisko stolicy, w Kamerunie, w mieście, będącym siedzibą biskupa). Jest to bez wątplenia znak zaufania biskupów ordynariuszy do zgromadzenia, ale też i dobrej opinii, jaką się tam cieszymy. W obu nowych parafiach pracują już miejscowi kapłani (w Rwandzie dwóch Afrykańczyków, w Kamerunie jeden Afrykańczyk i jeden misjonarz).

**Na Filipinach**, które formalnie należą do Wikariatu Azjatyckiego i są bardzo młodą misją, ostatnie sześćdziesiąt lat to czas ciągłego jeszcze rozeznawania misji i miejsca zgromadzenia w kontekście Kościoła lokalnego. Pierwszy nasz dom powstał w 2010 roku w El Salvador i od samego początku jego głównym celem była posługa w Archidiecezjalnym Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Z czasem powstał tam dom formacyjny, najpierw dla postulatu, potem dla nowicjatu (lata 2011-2012). Z kolei w Manili w roku 2012 został ustanowiony dom dla studentów oraz dla rozwoju Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich. Faktycznie od roku

erygowania mieszkało tam dwóch naszych kleryków. Ustanowienie trzeciego, po El Salvador i Manili domu w Davao City w roku 2015 daje możliwość szerszej znajomości zgromadzenia, bardziej wszechstronnej posługi i stwarza warunki do prowadzenia formacji. Z nadzieją na nowe powołania zarówno z Filipin, jak i z innych krajów Azji. Misja na Filipinach od początku była pomyślana w dwu wymiarach: jako misja właściwa z posługą pośród Filipińczyków oraz jako baza dla formacji kandydatów z innych krajów azjatyckich. Z tego powodu na samym początku okresu sprawozdawczego, tj. w roku 2011 na Filipiny do nowicjatu zostali wysłani czterej kandydaci z Indii, którzy dołączyli do nowicjatu Filipińczyków. Z czasem okazało się, że różnice kulturowe i mentalnościowe są tak wielkie, że należało szukać innych rozwiązań i całą formację kandydatów z Indii przeprowadzić w ich kraju. Jednak w stosunku do kandydatów z krajów ościennych, jak na przykład Wietnam, formacja na Filipinach zdaje egzamin, co praktykuje wiele zakonów. Stąd między innymi pojawił się plan wysyłania na Filipiny naszych kandydatów wietnamskich.

**W Indiach**, po nieudanej próbie w roku 2011-2012 z wysyłaniem kandydatów na Filipiny celem odbycia przez nich formacji (wszyscy czterej kandydaci musieli opuścić zgromadzenie), rozpoczęliśmy intensywne rozeznanie, czego oczekuje od nas Bóg i Kościół i jakie są nasze możliwości. Po wizytach w Indiach i rozmowach z życzliwymi zgromadzeniu biskupami i przełożonymi prowincjalnymi z Indii przełożony generalny razem z radą podjęli stosowne kroki [...].

**Najnowsza misja w Wietnamie** powstała z pragnienia implementacji charyzmatu zgromadzenia w nowych miejscach świata oraz z takich potrzeb Kościoła lokalnego, dla których nasz charyzmat mógłby być odpowiedzią. To także w pewnym sensie konsekwencja misji na Filipinach. Już w pierwszym okresie misji filipińskiej, oprócz kandydatów z Indii, w nowicjacie byli kandydaci z Timoru wschodniego i Chin. Jednak po pewnym czasie nowicjaci opuścili. Pierwsze myśli związane z Wietnamem zrodziły się właśnie na Filipinach, gdzie znane nam zgromadzenia mają wychowanków z Wietnamu i opinie o Wietnamczykach są bardzo pozytywne. Równocześnie wstępna znajomość tego Kościoła zrodziła we mnie przekonanie o pewnym podobieństwie do Kościoła w Polsce (m.in. komunizm, prześladowanie Kościoła, wyraźne maryjne oblicze Kościoła, modlitwa za zmarłych). Proces bezpośredniego rozeznania rozpoczął się w połowie 2012 roku. [...]

**4. Relacje zarządu generalnego z przełożonymi prowincji i wikariatów** w okresie sprawozdawczym można określić jako intensywne i pozytywne. Głównym powodem były coroczne spotkania wszystkich przełożonych prowincjalnych i wikariatów generalnych w Rzymie, z zasady we wrześniu każdego roku. Trwały one zwykle 4 dni, z których trzy były przeznaczone na dzielenie się radościami i trudnościami, na wprowadzenie innych w sytuację zarówno całego zgromadzenia, jak poszczególnych jednostek administracyjnych, nierzadko podejmowane były określone zagadnienia z życia Kościoła lub nowych wytycznych dla ordynariuszy. Czasami zapraszany był jakiś urzędnik ze Stolicy Apostolskiej. Jeden dzień zwykle był przeznaczony na odpoczynek i nawiedzenie miejsc świętych w Rzymie lub okolicy. Wydaje się, że takie spotkania, choć nieobecne w naszym prawie, są bardzo pożyteczne, poszerzają świadomość i horyzonty wszystkich uczestników. Dają większe poczucie współodpowiedzialności za zgromadzenie i są wzajemnym wsparciem dla przełożonych. Myślę, że w miarę możliwości dobrze by było je kontynuować.

**5. Relacje Zarządu Generalnego ze Stolicą Apostolską** trzeba by określić jako bardzo dobre i nacechowane życzliwością ze strony dykasterii. Jako instytut na prawie papieskim, podlegający bezpośrednio i wyłącznie Stolicy Apostolskiej, mamy wynikające z tego powodu także obowiązki, między innymi coroczne sprawozdania o stanie zgromadzenia składane przez Prokuratora Generalnego. Inne, konieczne relacje, nawiązały się w związku z podejmowaniem różnych spraw w odpowiednich Kongregacjach lub Sekretariacie Stanu. Nasilony okres takich kontaktów związany był głównie z przygotowaniami do kanonizacji Ojca Założyciela. Nadto, przy podejmowaniu ważniejszych decyzji dotyczących całego zgromadzenia lub poszczególnych jego członków czy spraw – z zasady radziliśmy się odpowiednich urzędów watykańskich. Poza tym, stosując się do wykładni naszych Konstytucji<sup>4</sup> i przykładu poprzedników na urzędzie, przełożony generalny *starał się o zachowanie istniejących już więzów przyjaźni oraz o nawiązanie bliższych stosunków z tymi, którzy mogliby się okazać pomocni w dobrych dziełach zgromadzenia, a przy okazji są urzędnikami watykańskimi, zwłaszcza wyższego stopnia.*

---

<sup>4</sup> K 110.

**6. Wizytacje generalne** w okresie sprawozdawczym były przeprowadzane zgodnie z Konstytucjami<sup>5</sup>, czyli wizytacje prowincji co trzy lata, a wikariaty przeważnie co roku – w zależności od statutu wikariatu. Zasadą tego zarządu generalnego było to, że wizytację zawsze przeprowadzało dwóch radnych, najczęściej jeden radny z przełożonym generalnym, choć zdarzało się, że wspólnie z wikariuszem generalnym. Staraliśmy się też zostawić protokół napisany, choć czasami w wikariatach generalnych rolę protokołu powizytacyjnego pełnił protokół z końcowego spotkania całej wspólnoty wikariatu z wizytatorami. W sytuacji, kiedy jest aż sześć wikariatów generalnych, liczba corocznych wizytacji jest znaczna. Z drugiej strony daje to lepszy ogląd sytuacji i zwiększa możliwość dialogu – zwłaszcza w wikariatach misyjnych, które potrzebują większej troski. Staraliśmy się, aby wizytacje miały nie tylko charakter formalny, ale też były spotkaniami braterskimi. Na ile to się udało, jest oceną współbraci. Wyjąwszy pojedyncze przypadki, wszyscy traktowali wizytację z należytą powagą, choć różnie bywało z realizacją wskazań powizytacyjnych.

**7. Zarząd generalny** w sensie podstawowych urzędów, niezbędnych dla administracji w okresie sprawozdawczym, liczył 5 osób. Przyjęte podczas ostatniej kapituły generalnej założenie, aby maksymalnie ograniczyć liczbę osób pełniących posługę w Zarządzie Generalnym i w miarę możliwości przyłączyć inne urzędy do urzędu radnego generalnego wydaje się słuszne i należałoby tę praktykę kontynuować. Co prawda spowodowało to znaczne obciążenie radnych generalnych, zwłaszcza ekonoma generalnego i sekretarza generalnego, szczególnie w okresach wizytacji i nasilonych prac kurialnych. W sumie więc w okresie sprawozdawczym, obciążenia członków Zarządu Generalnego wyglądały następująco: przełożony generalny był zarazem postulatorem generalnym; ks. Joseph R. Roesch, wikariusz generalny, był przełożonym domu, generalnym prefektem formacji, przewodniczącym Komisji Formacji i generalnym promotorem Eucharystycznych Apostołów Bożego Miłosierdzia; ks. Jair Batista de Souza, II radny generalny, był rektorem Międzynarodowego Kolegium Zgromadzenia Księży Marianów; ks. Zbigniew Piłat, III radny generalny, był sekretarzem generalnym i prokuratorem generalnym; ks. Wojciech Jasiński, IV radny generalny, był ekonomem generalnym. Wydaje

---

<sup>5</sup> Tamże, 220.



się, że przy takim lub podobnym ułożeniu urzędów i pomimo znacznych obciążeń w ciągu 6 lat, zasada łączenia urzędów jest słuszna, zwłaszcza w przypadku niewielkiej wspólnoty zakonnej, jaką jest nasze zgromadzenie. Odrębną kwestią, którą należy zaznaczyć, jest wskazana ciągłość dwu urzędów: ekonoma generalnego i sekretarza generalnego – w połączeniu z urzędem radnego lub bez połączenia. Te dwa urzędy wymagają nie tylko ogólnej znajomości spraw, których dotyczą, ale też przynajmniej minimum profesjonalności i czasu, aby nauczyć się zasad funkcjonowania urzędu i skomplikowania spraw: zarówno w dykasteriach watykańskich, jak w poszczególnych krajach, gdzie jest obecne zgromadzenie. Prowadzenie 6 wikariatów generalnych pod bezpośrednią jurysdykcją przełożonego generalnego, zwłaszcza w krajach misyjnych, domaga się dobrej znajomości sytuacji prawnej i ekonomicznej istniejących tam wspólnot. Szczególnie dotyczy to takich krajów jak: Indie, Wietnam, Filipiny. Konieczność podejmowania inwestycji w dziedzinie formacji przy ograniczonej liczbie członków zgromadzenia w tych krajach powoduje większą zależność od Zarządu Generalnego i większe jego zaangażowanie niż w przypadku prowincji, czy też tych wikariatów generalnych, które mają dłuższą historię, większe doświadczenie lub są liczniejsze.

W okresie sprawozdawczym Rada Generalna odbyła 120 sesji. Spotkania odbywały się regularnie i w zależności od potrzeb. Starłem się dokładnie i wszechstronnie informować radnych o wszystkich sprawach dotyczących zgromadzenia, nawet tych, które nie podpadały bezpośrednio pod sesje rady, ale mogły mieć wpływ na postrzeganie osób i spraw zgromadzenia. Jestem wdzięczny za sumienne, rzeczowe, kompetentne i naznaczone wielką życzliwością współuczestnictwo wszystkich radnych w zarządzaniu zgromadzeniem w okresie tego sześciolecia.

Oprócz członków Rady Generalnej, w Kurii Generalnej w okresie sprawozdawczym pracowali następujący współbracia: ks. Ryszard Górowski – generalny promotor misji, br. Waldemar Karpuk – generalny archiwista i dyrektor biblioteki, br. Krzysztof Biel – ekonom domu generalnego. Nadto generalnym promotorem Bractwa Niepokalanego Poczęcia jest br. Andrzej Mączyński, na stałe zamieszkały w Stockbridge, USA. Jest on także redaktorem MIC Info w języku polskim i angielskim. Z mandatu Zarządu Generalnego działały także następujące instytucje: Generalna Komisja Liturgiczna – przewodniczący ks. Marian Pisarzak, Instytut Historii i Duchowości Mariańskiej – przewodniczący ks. Janusz Kumala, Komisja ds. Charyzmatu – przewodniczący ks. Janusz Kumala, Ge-

neralna Komisja Formacji – przewodniczący ks. Joseph Roesch, Komisja ds. Konstytucji i Dyrektorium – przewodniczący ks. Marian Pisarzak.

Pomimo zawartych w dokumentach kapitulnych sprawozdań wyżej wymienionych instytucji, chciałbym zwrócić uwagę na niektóre tylko sprawy. Bardzo ważną i owocną działalność prowadziła Generalna Komisja Liturgiczna pod przewodnictwem ks. M. Pisarzaka: w okresie sprawozdawczym między innymi zakończyła prace nad bardzo ważną dla zgromadzenia księgą pt. *Błogosławieństwa, obrzędy i zwyczaje w Zgromadzeniu Księżąt Marianów* (Rzym-Warszawa 2015), niemal zakończyła pracę nad modlitewnikiem, przygotowała propozycję wszystkich tekstów własnych na uroczystość św. Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego oraz przygotowała kompetentne odpowiedzi na wątpliwości Kongregacji Dyscypliny i Kultu Bożego w sprawie *Ordo Professionis*. Instytut Historii i Duchowości pod kierunkiem ks. Janusza Kumali wydawał liczne pozycje dotyczące duchowości i historii Zgromadzenia; wśród nich te wspomniane przeze mnie w części poświęconej patrymonium. Ksiądz Ryszard Górowski – generalny promotor misji – ofiarne przedstawiał nasze dzieła misyjne w wielu miejscach i zbierał na nie liczne ofiary. Ogromną pracę wykonała Komisja ds. Konstytucji i Dyrektorium wraz z przewodniczącym ks. Marianem Pisarzakiem, realizując dekret z poprzedniej Kapituły Generalnej i przygotowując projekt zmian w naszych ustawach. Archiwum Generalne od roku 2012 prowadzone jest na bieżąco i starannie przez br. Waldemara Karpuka, który równie profesjonalnie prowadzi bibliotekę wraz z Centrum Dokumentacji Życia i Działalności Zgromadzenia Księżąt Marianów. Niezwykle cenne są regularne spotkania Generalnej Komisji Formacji, prowadzone przez ks. Josepha Roescha. Wszystkim wymienionym, wespół z najbliższymi moimi współuczestnikami z Rady Generalnej, serdecznie dziękuję za współpracę, życzliwe i wielkoduszne podejmowanie obowiązków, twórcze podejście do zadań oraz za wyrozumiałość dla wad i przywar przełożonego generalnego. Niech Pan wynagrodzi Wam waszą braterską miłość.

### III. Prawo własne zgromadzenia i inne normy

**1. Konstytucje i Dyrektorium** obecnie nas obowiązujące są owocem posoborowej odnowy Kościoła, w tym życia zakonnego. W zasadniczej wersji Konstytucje, w języku łacińskim, zostały zatwierdzone w roku 1986. Od tego czasu w zasadzie nie były wprowadzone większe zmia-

ny, wyjąwszy te z ostatniej kapituły generalnej, tj. w roku 2011. Jednak również wtedy, oprócz zmiany zapisu o stroju zakonnym<sup>6</sup> zasadnicze zmiany polegały na przesunięciach istniejących już paragrafów. Większe zmiany zostały wprowadzone w Dyrektorium. Wiemy jednak, że one nie wymagają zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej.

Dokumenty Kościoła ostatniego okresu (*Vita consecrata* i *Ripartire da Cristo*) domagają się twórczej wierności charyzmatowi założycielskiemu oraz ukształtowanemu przez ten charyzmat duchowemu dziedzictwu każdego Instytutu<sup>7</sup>. Zarazem jednak dają wyraźną wskazówkę: *każdy Instytut znów staje dziś przed koniecznością 'przemyslenia na nowo Reguły', ponieważ w niej i w Konstytucjach zawarty jest program naśladowania Chrystusa, ukształtowany przez określony charyzmat, którego autentyczność została potwierdzona przez Kościół. Ścisłejsze stosowanie Reguły stanie się dla osób konsekrowanych pewnym kryterium w poszukiwaniu właściwych form świadectwa, stosownie do potrzeb chwili, bez odchodzenia od pierwotnej inspiracji*<sup>8</sup>. To wezwanie Kościoła jest bezpośrednią motywacją dekretu z poprzedniej Kapituły Generalnej z 2011 roku o powołaniu Komisji ds. Konstytucji i Dyrektorium. Drugim argumentem, nie mniej ważnym, było przekonanie, iż *długo oczekiwana beatyfikacja Ojca Założyciela w roku 2007 i obchody jubileuszu stulecia Odnowy i Reformy naszego Zgromadzenia w 2009, pośród wielu marianów ujawniły potrzebę zdefiniowania na nowo charyzmatu mariańskiego i ujęcia go w formie prawnej, tj. w Konstytucjach*<sup>9</sup>. Zarząd Generalny, wypełniając wolę Kapituły, taką Komisję ustanowił podczas 20 sesji rady generalnej 13 lutego 2012 roku. Owoce jej pracy, zgodnie z dekretem, zostaną przedstawione podczas niniejszej Kapituły Generalnej. Bez wątplenia w międzyczasie pojawiły się nowe racje skłaniające niniejszą Kapitułę do *przemyslenia na nowo* naszych Ustaw. Chodzi mianowicie o kanonizację naszego Ojca Założyciela i o to, co ona spowodowała w naszych *przemysleniach* na temat charyzmatu zgromadzenia. Rewizja naszych Ustaw jest więc odpowiedzią na apel Kościoła, zachęcający do tego, aby *strzec, pogłębiać i rozwijać ten twórczy impuls Ducha Świętego, który prowadził*

<sup>6</sup> Obecnie K 16.

<sup>7</sup> VC 36.

<sup>8</sup> Tamże, 37.

<sup>9</sup> Z akt kapituły Generalnej 2011.

*założycieli i założycielki drogami Ewangelii, wzbudzając przedziwną różnorodność charyzmatów*<sup>10</sup>.

**2. Księgi liturgiczne, modlitewniki i zbiór zwyczajów** naszego zgromadzenia, jakkolwiek w większości opracowany jeszcze za poprzedniego Zarządu Generalnego, aktualnie znajdują się na różnym etapie. **Ordo Professionis** dla zgromadzenia zatwierdzony został przez Kongregację Dyscypliny Sakramentów i Kultu Bożego w roku 2009<sup>11</sup> jako wydanie wzorcowe dla całego zgromadzenia. Niestety, po przedstawieniu tej samej Kongregacji tłumaczenia w języku angielskim sprawa druku została wstrzymana, ponieważ Kongregacja dopatrzyła się kilku elementów, które jej zdaniem nie powinny być zostać zatwierdzone w języku polskim, jako że mają być niezgodne z *Editio typica* dla wszystkich rytuałów zakonnych (chodzi m.in. o akt *Promissio* zaraz po ślubach wieczystych, o trzymanie Ewangelii w rękach przyjmującego ślubę podczas składania ślubów wieczystych lub o akt odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych podczas przyjęcia do postulatu). Rozpatrywanie kwestii trwało kilka lat, konieczne było szczegółowe pisanie wyjaśnień i wstrzymanie zatwierdzenia tłumaczeń na inne języki do czasu wyjaśnienia wątpliwości.

W okresie sprawozdawczym dokończono opracowanie i wydrukowano jedną z ważniejszych ksiąg dla naszej wspólnoty, tj. „**Błogosławieństwa, obrzędy i zwyczaje w Zgromadzeniu Księży Marianów**” (Rzym-Warszawa 2015). Jest to rodzaj rytuału zawierający obrzędy, modlitwy, praktyki i zwyczaje właściwe naszemu instytutowi zakonnemu, które są ważnym nośnikiem i znakiem naszej duchowości. Wydana pozycja pełni rolę wydania wzorcowego dla całego zgromadzenia i należy podjąć działania związane z tłumaczeniem na poszczególne języki. Starania w tym względzie przełożonego generalnego napotkały jednak na spory opór, ponieważ w prowincjach i wikariatach generalnych zawsze były jakieś ważniejsze sprawy do zrobienia, głównie związane ze zrozumiałym przygotowaniem do kanonizacji. Jednakże jest to poważne i pilne wyzwanie dla prowincji i wikariatów, aby przetłumaczyć księgę i wprowadzić ją do użytku wspólnotowego.

<sup>10</sup> Kongregacja Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*. Odnowione zaangażowanie życia konsekwowanego w trzecim tysiącleciu (19 maja 2002 r.), 20 (dalej: RdC).

<sup>11</sup> *Rytuał profesji zakonnej dla Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, Typis Vaticanis 2010.

**Kalendarz mariański** został zatwierdzony przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 16 czerwca 2014 r. Ustala on od dawna oczekiwany porządek naszych świąt i wspomnień. Po kanonizacji naszego Założyciela, złożyliśmy do odpowiedniej dykasterii, za ich zresztą klarowną sugestią, wszystkie teksty własne na uroczystość św. Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego. Nad tymi tekstami aktualnie pracuje Kongregacja i musimy czekać na owoce jej prac. Wszystko to jednak zawiesza zamknięcie prac nad kalendarzem finalnym, tym bardziej że po zatwierdzeniu tekstów własnych należy skierować kolejne pismo do tejże Kongregacji, a mianowicie o podniesienie rangi wspomnienia św. Stanisława: ze święta na uroczystość.

Długo oczekiwany tzw. Mszał mariański z własnymi formularzami i odpowiedni lekcjonarz będzie można opracować i drukować zaraz po zakończeniu tych prac. **Modlitewnik mariański** znajduje się dokładnie w tej samej sytuacji, co kalendarz mariański. Prace nad nim są zakończone i można by go drukować, jednakże oczekiwania na zatwierdzenie własnych tekstów liturgicznych spowodowały wstrzymanie druku.

## IV. Troska o życie duchowe i formacja

**1. Prymat życia duchowego** podkreślany jest zarówno w nauczaniu Kościoła, jak i w naszej tradycji i Ustawach. Adhortacja apostolska *Vita consecrata* mówi tak: *Rodziny życia konsekrowanego muszą zatem stawiać na pierwszym miejscu życie duchowe, tak aby każdy Instytut i każda wspólnota stanowiła prawdziwą szkołę ewangelicznej duchowości. Od tej pierwszoplanowej opcji, realizowanej na płaszczyźnie osobistej i wspólnotowej, zależy apostolska owocność Instytutu, ofiarność jego miłości do ubogich, a także jego zdolność przyciągania powołań spośród nowych pokoleń. Właśnie wysoki poziom duchowy życia konsekrowanego może wstrząsnąć świadomością ludzi naszych czasów, którzy są spragnieni absolutnych wartości, i stać się w ten sposób porywającym świadectwem<sup>12</sup>. Akcentowanie prymatu życia duchowego to akcentowanie pierwszeństwa Ducha Świętego, Ewangelii, łaski, charyzmatu, naśladowania Chrystusa i relacji z Nim w Duchu Świętym. To prymat nie tego, co subiektywne, to jest osobistych, wewnętrznych doświadczeń zakonnika, ale tego,*

<sup>12</sup> VC 93.

co obiektywne, czyli Boga, Jego łaski, uzewnętrzniającej się wiary i służebnej miłości. Najogólniej, to danie pierwszeństwa Bogu w życiu osobistym i wspólnotowym powiązane z odsunięciem siebie samego i własnych interesów, koncepcji, ambicji, planów. Podobne wezwanie znajdujemy w naszych Ustawach<sup>13</sup> i w naszej tradycji.

**2. Formacja stała** wraz z towarzyszącymi jej środkami życia duchowego w naszych Ustawach jest przedstawiona dość różnorodnie i obszernie. Stanowią ją m.in. codzienne modlitwy wspólne, miesięczne dni skupienia, doroczne rekolekcje, renowacje (quinquennialia), konwenty, kapituły, wizytacje, czytanie i rozważanie Pisma Świętego, liturgia, pobożność maryjna, korzystanie z sakramentu pokuty, kierownictwo duchowe, życie sakramentalne, asceza. Niektóre punkty Dyrektorium zwracają nawet uwagę na właściwy sposób stosowania tychże środków, np. Eucharystia powinna być poprzedzona przygotowaniem i zakończona dziękczynieniem<sup>14</sup>, spowiadać się należy dwa razy na miesiąc itp. W kontekście środków należy wyraźnie zaznaczyć, że nawoływanie współczesnego Kościoła, aby osoby konsekrowane postawiły na pierwszym miejscu życie duchowe, nie oznacza, że chodzi tu o poszukiwanie nowych środków lub nowych form duchowości lub pobożności. Środki są powszechnie znane, częstokroć w instytutach zakonnych były stosowane od stuleci i uświęciły wielu. Problemem dziś jest to, że są jakby zapomniane lub lekceważone. W dokumentach kościelnych nie chodzi o mnożenie lub poszukiwanie nowych praktyk, ale o to, by żyjąc zgodnie z charakterem własnego instytutu, na nowo odnaleźć sens życia zakonnego i własnego powołania, tak aby przyłączyć jeszcze bardziej do Chrystusa, centrum życia konsekrowanego, i rozpocząć na nowo z mocą drogę nawrócenia i odnowy, podobnie jak to było w pierwotnym doświadczeniu Apostołów, którzy przed i po Zmartwychwstaniu *rozpoczęli na nowo od Chrystusa*<sup>15</sup>. Ostatecznie bowiem nie chodzi o prymat człowieka i jego wewnętrznego bogactwa religijnego życia, choćby najbardziej uduchowionego, ale o absolutne pierwszeństwo Chrystusa we wszystkich wymiarach życia zakonnego: zarówno w wymiarze indywidualnym, jak wspólnotowym, w życiu wiary, jak i posłudze apostołskiej, w pracy, jak i pod-

<sup>13</sup> Por. K 65.

<sup>14</sup> D 26.

<sup>15</sup> RdC 21.

czas wypoczynku. Trzeba tu zauważyć, że współpraca zasadniczo wykazują troskę o pewną jakość życia duchowego, ale też, niestety, zdarzają się przypadki erozji życia duchowego, lekceważenia życia wspólnotowego i lekceważenie posługi pastoralnej. Przyczyn jest kilka: pierwsza, to powolne zaniedbywanie się w życiu duchowym – lenistwo duchowe, inna to uleganie mentalności świata i stopniowe wyplukiwanie się duchowe, jeszcze inna to przewartościowanie na rzecz aktywizmu i przekonanie niektórych współbraci, że jedynym celem zgromadzenia jest działalność duszpasterska szeroko pojęta, a nie tzw. życie zakonne. Jest to także zwykle lenistwo i małostkowość w posłudze duszpasterskiej lub uzależnienie od nowoczesnych mass-mediów, głównie Internetu.

**3. Śluby zakonne**, będące wyrazem umiłowania nade wszystko Chrystusa i służby Jego Kościołowi, są zasadniczo cenione i zachowywane. Zdarzały się jednakże w okresie sprawozdawczym przypadki ich łamania. Głównie dotyczyło to ślubu czystości i znajdowało swój ostateczny finał w opuszczeniu zgromadzenia celem założenia rodziny. Bywały też przypadki sprzeniewierzenia się ubóstwu i posłuszeństwu, bo tylko w taki sposób można postrzegać zakonników opuszczających zgromadzenie z tego powodu, iż zbyt cenią sobie swobodę dysponowania pieniędzmi i decydowania o sobie, że o takie rzeczy nie chcą pytać jakiegoś przełożonego. A takie mniej więcej sformułowania znajdowały się w pismach współbraci opuszczających zgromadzenie. Pojedyncze jednak sytuacje nie powinny przysłańcać wierności innych, którzy dają świadectwo życia konsekrowanego.

**4. Życie wspólne** jest cenione. Nieliczne przypadki izolowania się od wspólnoty i unikania aktów wspólnych zwykle kończą się porzuceniem drogi mariańskiego powołania. Zauważalna jest troska o to, aby dla wiernych świeckich być znakiem braterstwa. Służy temu uczestnictwo w aktach wspólnych we wspólnotach lokalnych: modlitwach, posiłkach, spotkaniach domowych. Z zasady współbracia uczestniczą w rocznych rekolekcjach i renowacjach. W prowincjach i wikariatach są organizowane coroczne konwenty. Budująca jest także postawa w trosce o starszych, chorych i umierających współbraci. W niektórych prowincjach przy umierających domownicy ustalają nocne dyżury czuwania. Są zwykle też domy przeznaczone dla potrzebujących opieki i właściwe dla nich udogodnienia, jak np. opieka medyczna, dostosowane łazienki itp.

Zdarzają się pojedyncze przypadki skrajnego indywidualizmu, które sprawiają wrażenie pewnej niezdolności do życia wspólnego. I to jest wielkie wyzwanie dla formatorów w czasie formacji podstawowej, aby dobrze rozeznaczyć powołanie wychowanka, ponieważ: *zdolność prowadzenia życia wspólnego, z jego radościami i ograniczeniami, jest jakością wyróżniającą powołanie zakonne do danego instytutu i stanowi bardzo pewne kryterium oceny powołania postulanta*<sup>16</sup>. Struktura zgromadzenia nie jest jednolita, dlatego też są zróżnicowane możliwości personalne wspólnot. Z konieczności zatem rzutuje to na jakość życia wspólnego. Są wspólnoty domowe tak małe, że trudno jest zorganizować regularne, codzienne modlitwy i inne akty wspólne; są wspólnoty wikariatów, gdzie trudno jest organizować coroczne rekolekcje czy renowacje – w tych przypadkach, podczas wizytacji generalnych, pozostawialiśmy odpowiednie zalecenia, aby uczestniczyć w takich ćwiczeniach w innych prowincjach, zwykle w Polsce. I wielokrotnie miało to miejsce.

**5. Formacja podstawowa.** *Dwie są ozdoby, którymi bardzo jaśnieją święte instytuty [zakonne]: cnota i wykształcenie. Cnotę pokazuje przestrzeganie reguły zakonnej, wykształcenie zaleca pożytek bliźnich. My przeto, doprowadzeni rozporządzeniem Bożym do zarządzania naszym maleńkim zgromadzeniem i do posługiwania mu, staramy się z wszelką usilnością przykładać do tego, abyśmy widzieli i uznali wszystkich naszych Braci w Panu, odznaczających się doskonałą karnością życia zakonnego i ozdobą dostatecznej wiedzy*<sup>17</sup>. Ta zasada, podana przez św. Stanisława, Założyciela naszego zgromadzenia, wywierała na mnie wpływ w trosce o formację podstawową, która, jak wiadomo, decyduje o przyszłości zgromadzenia. Z tego powodu starałem się o **profesjonalne przygotowanie wychowawców**; dotyczy to tych jednostek zgromadzenia, które, moim zdaniem, dotychczas albo niewystarczająco o to dbały, albo nie miały wcześniej takich możliwości. Wszyscy kandydaci na wychowawców podjęli studia w Rzymie na uczelniach specjalizujących się w formacji (Salesianum i Claretianum). W okresie sprawozdawczym takie studia odbyli księża: James McCormack z Prowincji USA, Leonadro Willian Mariano z Pro-

<sup>16</sup> *Essential Elements*, 19.

<sup>17</sup> *List do marianów w Pustelni Korabiewskiej* (Nowa Jerozolima, 19 kwietnia 1690 r.), w: Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007, 1477.



wincji Brazylijskiej, Dmitrijs Artjomovs z Wikariatu Łotewskiego, Yves Oumarou z Wikariatu Kameruńskiego, James Cervantes z Wikariatu Azjatyckiego (ten jednak studiował na Angelicum ze względu na język), Jair Batista de Souza z Prowincji Brazylijskiej. Nie wspominał tu księży studentów, którzy w okresie sprawozdawczym zgłębiali inne dziedziny wiedzy i ten fakt też trzeba traktować jako pogłębienie formacji stałej (Bogusław Gil – obronił doktorat z mariologii na Marianum, Wojciech Jasiński – obronił licencjat z teologii dogmatycznej na KUL-u, Adam Staniewicz – obronił licencjat z mariologii na Marianum i złożył tamże pracę doktorską, Rafał Zalewski – obronił licencjat z liturgiki na Anzelmianum). W tym roku akademickim kończą studia księża: Jacek Rygielski (komunikacja pastoralna na Salesianum), Łukasz Wiśniewski (komunikacja społeczno-instytucjonalna na Santa Croce), Jonatham Inskip (teologia duchowości na Angelicum). Ksiądz Eli Carlos Alves de Sousa rozpoczął studia z teologii biblijnej na Gregorianum. Trzeba tu dodać, że Przełożony Prowincji Polskiej, kierując się podobną motywacją, w czasie trwania poprzedniego Zarządu Generalnego posłał na takie studia (Claretianum) ks. Tomasza Sekulskiego. Pracę doktorską obronił on już w obecnym okresie sprawozdawczym. Kolegium nasze w okresie sprawozdawczym tętniło życiem.

**6. Struktury formacyjne** w zgromadzeniu są zasadniczo zadowolające, pełne i dobrze zorganizowane. W prowincjach i wikariatach generalnych są wyodrębnione wspólnoty postulantałów, nowicjuszy i seminarzystów. Wyjąwszy pojedyncze sytuacje, wspólnoty formacyjne znajdują się w różnych domach zakonnych i mają odrębnych wychowawców. Wydaje się, że pewnym mankamentem jest niedocenywanie roli ojców duchownych i kierowników duchownych w naszych ośrodkach formacyjnych. Bywa, że rolę tę pełnią kapłani spoza zgromadzenia, co jest jakąś formą zaradzenia brakowi, jednak, jeśli wziąć pod uwagę, że formacja integralna jest zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna, to braki w formacji wewnętrznej są pewnym ograniczeniem wychowanków w zakresie kształtowania duchowości właściwej naszemu zgromadzeniu. To spowiednicy i kierownicy duchowni mają ogromny wpływ na kształtowanie wrażliwości duchowej i naszego stylu życia, chodzi zwłaszcza o interpretację ślubów, życia wspólnego, aktów wspólnych, posługi i relacji zależności w pełnieniu posługi duszpasterskiej. Wiemy, że każda wspólnota zakonna ma własny styl i wrażliwość.

**7. Duszpasterstwo powołań**, jakkolwiek opisane i uregulowane w naszych Ustawach, boryka się z ograniczeniami mentalnościowymi członków zgromadzenia. Owszem, w prowincjach, wikariatach i domach zakonnych z zasady są mianowani duszpasterze powołań, ale, jak się wydaje, niestety, troskę o powołania pozostawia się tylko mianowanym do tego współpracownikom, oczekując od nich odpowiedzi na pytanie: „ile złowili powołań”. Generalnie cierpimy na ten rodzaj amnezji, że troska o powołania jest integralną częścią wszelkiej posługi i owocem świadectwa naszego powołania. *Pastores dabo vobis* naucza, że *aktywnym podmiotem i animatorem duszpasterstwa powołań jest wspólnota kościelna w całej swej różnorodności: od Kościoła powszechnego do Kościoła lokalnego i – dalej – do parafii i do każdego członka Ludu Bożego*<sup>18</sup>, a dokument *Nowe powołania dla nowej Europy* stwierdza wprost: *Konkretne kierunki duszpasterstwa powołaniowego nie wynikają jedynie z właściwej teologii powołaniowej, lecz biorą początek od pewnych praktycznych zasad, w których perspektywa powołaniowa jest duszą i kryterium jednoczącym całe duszpasterstwo. [...] propozycja powołaniowa musi stać się codziennym obowiązkiem każdego duszpasterza i wychowawcy*<sup>19</sup>. Wydaje się, że brakuje nam tej świadomości, że wszyscy jesteśmy duszpasterzami powołań.

**8. Ratio Formationis Marianorum** przyjęte dla całego zgromadzenia podczas Kapituły Generalnej w roku 2005 powinno mieć swoje uszczegółowienia w postaci dostosowanych do niego programów w prowincjach i wikariatach generalnych. Trzeba przyznać, że prowincje mają takie programy, choć ich opracowanie jest na różnym poziomie. Podobnie jest w wikariatach: niektóre wikariaty posiłkują się w tym względzie programami z innych prowincji, zwykle z Prowincji Polskiej. Nadto wydaje się, że dobrze by było, aby wychowawcy mieli swój biuletyn formacyjny, rozumiany między innymi jako forma wymiany myśli, sprawozdań ze spotkań Komisji Formacji itd. Taką rolę dla całego Zgromadzenia mógłby także pełnić *MIC Formation News*, wydawany raz na rok przez ks. J. McCormacka w Prowincji Amerykańskiej.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (25 marca 1992), 41.

<sup>19</sup> Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniu do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego w Europie *Nowe powołania dla nowej Europy. In verbo tuo...* (Rzym, 5-10 maja 1997 r.), nr 23.

**9. Regularne spotkania formatorów** organizowane przez ks. Josepha Roescha, generalnego prefekta formacji, spełniały w okresie sprawozdawczym bardzo ważną rolę formacji formatorów. Spotkania odbywały się regionalnie: w Europie i Ameryce. Dały one możliwość nie tylko wymiany doświadczenia, ale zawsze miały określoną tematykę, nawiązującą do aktualnych wskazań Kościoła związanych z kwestią wychowania.

**10. Wyjazdy do Europy wraz z wychowankami celem odwiedzenia miejsc świętych dla zgromadzenia** to nowa forma formacji, choć nie przez wszystkich praktykowana, jest jednak bardzo cenna. Nawiedzenie miejsca narodzenia się zgromadzenia, grobu świętego Ojca Założyciela, pierwszych klasztorów i kościołów mariańskich, które się zachowały do naszych czasów, nawiedzenie Mariampola, miejsca odrodzenia zgromadzenia i grobu bł. Odnowiciela – to znakomita pielgrzymka. Jeśli nadto jest powiązana z odpowiednią katechezą, może się stać wprowadzeniem w nasz charyzmat i patrymonium, i bez wątpienia może pogłębić i urealnić formację mariańską. Tę praktykę należałoby wprowadzić na stałe, w okresie formacji podstawowej lub stałej, np. po święceniach, i ją kontynuować, gdyż pomimo kosztów, przyniesie owoce w swoim czasie.

## V. Działalność apostołska

**1. Apostolski charakter naszej wspólnoty.** Nasza wspólnota zakonna, zgodnie z zamiarem św. Ojca Założyciela, ma charakter apostołski. Apostolat ten na przestrzeni historii osiągał różnoraki kształt, natomiast po odnowie dokonanej przez bł. Jerzego, uzyskał formę określoną jako uniwersalna, co znalazło swój wyraz w Instrukcjach bł. Ojca Odnowiciela: *Zgromadzenie nie będzie wykluczać z góry żadnego środka, tak porządku naturalnego, jak i nadprzyrodzonego, który mógłby posłużyć do udoskonalenia własnych współbraci lub zbawienia i dobra bliźnich*<sup>20</sup>. Ta postawa niewykluczania z góry żadnego środka kształtowała w ostatnich dziesięcioleciach ducha apostołskiego naszego zgromadzenia. Mamy zatem świadomość bycia zakonnikami o określonym charakterze życia wspólnego i duchowości. Tożsamość zakonnika i apostoła, choć powinna tworzyć napięcie twórcze, niekiedy jest zapominana na rzecz aktywności.

---

<sup>20</sup> *Instructiones*, nr 32.

Dlatego w ostatnim okresie nauczanie Kościoła przypomina o pryncypach instytutów takich jak nasz: *W Kościele istnieje bardzo wiele instytutów, czy to laickich, czy też mających w swych szeregach tylko duchownych, oddanych różnorodnym dziełom apostołskim. Mają one różne dary według udzielonej im łaski. [...] W tych instytutach do istoty życia zakonnego należy działalność apostołska. [...] Dlatego też całe życie zakonne ich członków winno być przepełnione duchem apostołskim, cała zaś działalność apostołska winna być kształtowana przez ducha zakonnego*<sup>21</sup>. W tym kontekście musimy pamiętać, że pierwszą i podstawową formą ewangelizacji jest świadectwo konsekracji zakonnej: *Istotą misji apostołskiej jest bowiem nie tyle działanie, co przede wszystkim świadectwo własnego całkowitego oddania się zbawczej woli Bożej*<sup>22</sup>.

**2. Formy działalności apostołskiej** naszego zgromadzenia, które są obecnie praktykowane, wskazują, iż największym dziełem jest **prowadzenie parafii** (w sumie 63 parafie, wśród nich są dwa duże związki parafialne w Niemczech). Z zasady księży biskupi, z którymi spotykaliśmy się podczas wizytacji, wyrażali się pozytywnie o jakości prowadzenia przez nas parafii. Z zasady też parafie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej prowadzone są przez nas na sposób tradycyjny i przy małym lub czasami bardzo małym współuczestnictwie świeckich. Taki jest oczywiście model Kościoła w tym rejonie, jednak – jako zakonnicy – moglibyśmy się pokusić o większe ich zaangażowanie, tak aby świeccy nie byli tylko przedmiotem duszpasterstwa, ale zarazem jego podmiotem. Można by tu brać przykład z Kościoła Brazylijskiego. Przy okazji warto dodać, że parafie zgromadzenie prowadziło jeszcze przed odnową, a powstawały one przy naszych kościołach, więc tradycja jest długa i nie dotyczy tylko najnowszego okresu (pierwsza parafia mariańska została utworzona w kościele mariańskim w Mirosławiu w 1744, w sumie przed odnową prowadzono 8 parafii). Kolejna forma posługi pastoralnej, obecna w każdej prowincji i niemal we wszystkich wikariatach – to **prowadzenie sanktuariów**, zwykle maryjnych lub Bożego Miłosierdzia (6 maryjnych, 4 Bożego Miłosierdzia, 1 Krzyża Świętego). Niektóre z nich są założone i prowadzone przez nas od początku. W szczególności dla ca-

<sup>21</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 8.

<sup>22</sup> VC 44.

łego zgromadzenia ważne są dwa sanktuaria: Matki Bożej Licheńskiej w Prowincji Polskiej i Bożego Miłosierdzia w USA. Oba sanktuaria pełnią też bardzo ważną rolę dla Kościoła. Inne sanktuaria, choć także doceniane przez wiernych, mają znaczenie lokalne. Przeważnie prowincje mają własne **wydawnictwa** i publikują nie tylko książki i materiały formacyjno-ewangelizacyjne, ale też wykorzystują inne środki społecznego przekazu: wydają różnego typu periodyki, które skupiają wiernych przy zgromadzeniu, i dają im pewną możliwość udziału w życiu Kościoła i zgromadzenia. Działania te dobrze wpisują się w tradycję zgromadzenia, a dla bł. Odnowiciela były jednym z zadań pierwszorzędnych (Konstytucje z 1930 roku ujmują ten cel zaraz w 2 paragrafie). **Prowadzenie szkół** było szczególnie ważne na przestrzeni całej historii zgromadzenia. Przed odnową było to jedno z głównych dzieł Zgromadzenia, a kapituła generalna z 1782 roku nakazywała otwieranie szkół przy wszystkich klasztorach, co w zasadzie miało miejsce. Wiemy, że to także była jedna z większych trosk bł. Jerzego, który w swoich Konstytucjach *nabywanie i szerzenie wiedzy oraz nauczanie innych [...] przez zakładanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju szkół* zamieścił na samym początku listy dzieł zgromadzenia<sup>23</sup>. Dziś można stwierdzić, że w zasadzie dzieło prowadzenia szkół znajduje się w stanie zanikania: aktualnie prowadzimy gimnazjum w Mariampolu na Litwie i szkołę podstawową wraz z gimnazjum w Rosario i w Avellaneda w Argentynie. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia prowadzenia szkół lub szkółek w krajach biednych i misyjnych, niekoniecznie zgodnie z wymogami państwowymi, ale w formie zajęć dodatkowych, na sposób przykościelny, w postaci np. nauczania języków, rozwijania umiejętności technicznych (elektryk, stolarz, hydraulik) lub podobnych. Z drugiej jednak strony, „nabywanie i szerzenie wiedzy oraz nauczanie” nie musi się koniecznie wiązać z prowadzeniem szkół. W niektórych krajach współbracia nauczają w szkołach, głównie katechizują, kilku pracuje na uniwersytetach (Prowincja Polska), inni prowadzą katechezę przy parafiach, niektórzy prowadzą misje parafialne i rekolekcje – zarówno parafialne, jak specjalistyczne w ośrodkach zgromadzenia lub innych centrach duchowości. To wszystko są różnego rodzaju formy nabywania wiedzy i nauczania.

**Centra Formacji Maryjnej** w Licheniu i Kibeho trzeba także zaliczyć do tej kategorii. Licheńskie Centrum, prowadzone pod patronatem Papie-

<sup>23</sup> C 2, 1.

skiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej, ma uznaną pozycję w dziedzinie krzewienia zdrowej mariologii. Służą temu rozmaite formy działalności: m.in. wydawanie książek, czasopism i innych materiałów, prowadzenie rekolekcji lub sesji naukowych i popularnonaukowych. Szczególne znaczenie ma tutaj mariologiczny kwartalnik naukowy „Salvatoris Mater”. Kibeho z kolei zajmuje się głównie prowadzeniem rekolekcji i sesji poświęconych duchowości maryjnej. W Prowincji Amerykańskiej z kolei, chociaż formalnie nie ma takiego centrum, to jednak kilka publikacji książkowych ma duże znaczenie w formacji maryjnej. Chodzi tu zwłaszcza o wydawane w setkach tysięcy książki propagujące maryjną duchowość (ks. M. Gaitley i ks. D. Caloway) oraz, utworzoną na podobieństwo *Divine Mercy App*, aplikację na smartfony *Mary App*, zawierającą część doktrynalną, pobożnościową i podstawowe informacje m.in. o zgromadzeniu i jego dziełach. Ta nowoczesna forma apostołatu maryjnego ma duże znaczenie szczególnie dla nowego pokolenia katolików.

**Apostolat Bożego Miłosierdzia**, który dynamicznie wszedł w zakres naszej posługi, dzięki podjętej przez nas refleksji teologicznej, słusznie wyprowadzany jest z misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Pana. Zakres tego apostołatu osiągnął znaczny wymiar i jest obecny niemal we wszystkich jednostkach zgromadzenia. W Prowincji Amerykańskiej, prowadzącej Narodowe Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, w zasadzie ma zasadnicze znaczenie; dynamicznie rozwija się w Brazylii (dobrze służy temu połączenie Apostołatu z prowadzonym sanktuarium) i w niektórych wikariatach generalnych (głównie to Filipiny, gdzie zgromadzenie ma powierzoną opiekę duchową nad Archidiecezjalnym Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w El Salvador oraz w Kamerunie z takim samym sanktuarium w Atok).

**Apostolat eschatologiczny**, związany z szerzeniem modlitwy za zmarłych, ma w zgromadzeniu zróżnicowaną praktykę i to pomimo tego, iż podczas ostatniej kapituły generalnej, aby bardziej go wyeksponować, wprowadziliśmy nowe zapisy w naszych Ustawach. Praktykowana jest, na ogół razem z wiernymi w powierzonych nam parafiach, modlitwa za zmarłych w Dniu Zadusznym i przez siedem dni następujących. Bywają wspólnoty, które kontynuują tę modlitwę przez cały listopad. Nie zawsze jednak zwraca się uwagę na dalszą część punktu 36. Dyrektorium, zalecającego, jeśli pozwolą na to przepisy liturgiczne, w jeden dzień tygodnia odmówienie liturgii godzin z oficjum za zmarłych oraz odprawienie Mszy świętej przy użyciu formularza za zmarłych. Są wspólnoty, które

od lat praktykują zwyczaj cotygodniowej modlitwy za zmarłych współ z wiernymi, zawsze w ten sam dzień tygodnia. Różnie bywa natomiast z praktyką odmawiania liturgii godzin w domach. Generalnie należałoby włożyć więcej troski w to, co nazywamy apostolatem eschatologicznym, i nie ograniczać go do modlitwy za zmarłych, lecz całemu duszpa-sterstwu nadać ten wymiar w przepowiadaniu i formacji.

**3. Działalność charytatywna** to jeden z istotniejszych wymiarów świadczenia o Ewangelii. Wyraźnie podkreśla to papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est: Z upływem lat, wraz ze stopniowym rozprzestrzenianiem się Kościoła, działalność charytatywna utwierdziła się jako jeden z istotnych jego sektorów, obok udzielania Sakramentów i głoszenia Słowa*<sup>24</sup>. Z pewną dumą musimy przyznać, że podobna świadomość była obecna w naszej wspólnotie od samego początku. W historii naszego zgromadzenia, przed odnową działalność charytatywna była nawet zinstytucjonalizowana i miała własny charakter mariański, czego wyrazem były przytułki dla ubogich, tzw. szpitaliki, w których ubogim świadczone pomoc w postaci m.in. schronienia, wyżywienia, ubrania i podstawowej opieki. W wieku XVIII i XIX takie przytułki zazwyczaj były prowadzone przez wszystkie klasztory mariańskie i większość z nich była także finansowana przez zgromadzenie. W podobny sposób, choć już nie jako dzieło w pewnym sensie własne, zgromadzenie po odnowie dało wyraz swojej wrażliwości na potrzeby ubogich, przez m.in. zakładane schroniska dla dzieci, kuchnie dla ubogich, pokrywanie części kosztów kształcenia dzieci i młodzieży w szkołach mariańskich. Dziś nasza wrażliwość na ubogich kształtuje się jeszcze inaczej. Trzeba jednak przyznać, że także dzisiaj zgromadzenie stara się świadczyć pomoc ubogim naszych czasów, choć tego sposoby są inne. Zasadniczo nasze domy zakonne i parafie (w pewnym procencie poprzez oddziały Caritas) świadczą doraźną pomoc ubogim. W niektórych krajach pomoc jest ukierunkowana na określone dziedziny ubóstwa. Zwrócę uwagę tylko na niektóre. I tak, w Afryce opłacana jest szkoła dla dużej grupy dzieci i młodzieży; na Ukrainie dofinansowywany jest regularnie przez Kurię Generalną Dom Miłosierdzia dla osób starszych i chorych; Prowincja Amerykańska dofinansowuje szkoły w Argentynie; Prowincja Polska prowadzi dwa hospicja, w tym jedno stacjonarne, które generuje znaczne koszty

<sup>24</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), 22.

opłacane przez sanktuarium w Licheniu; w Brazylii takim dziełem bez wątpienia jest posługa w Rio de Janeiro, gdzie duża część parafii to *favelas*. W okresie sprawozdawczym Kuria Generalna wspierała cele typowo charytatywne, finansując m.in. projekty edukacyjne w Indiach, Afryce i na Filipinach, pomoc dla dotkniętych tajfunem na Filipinach, utrzymanie klasztorów żeńskich klauzurowych oraz inne dzieła charytatywne. Generalnie musimy pamiętać o tym, aby naszej posłudze nie zacieśniać tylko do sprawowania kultu, ale podtrzymywać w sobie tę wrażliwość, która jest charakterystyczna dla całego Kościoła. Dziś *ubóstwo ma wiele wymiarów – «ubogimi» są uciśnieni, zepchnięci na margines, starcy, chorzy, dzieci i wszyscy, których społeczeństwo postrzega i traktuje jak «ostatnich»*<sup>25</sup>. W tym kontekście trzeba nam interpretować wezwanie, które św. papież Jan Paweł II skierował w 1999 roku do kapituły generalnej: *Drodzy księża marianie, waszemu zaangażowaniu w apostolat Bożego Miłosierdzia i wszystkim działaniom duszpasterskim musi zawsze towarzyszyć służba ubogim: «Jest ona aktem ewangelizacji, a zarazem rękojmnią ewangeliczności życia konsekrowanego i bodźcem, który pobudza do nieustannego nawrócenia». Dlatego jesteście wezwani do podejmowania, na wzór Założyciela i Odnowiciela, odważnych inicjatyw w odpowiedzi na znaki czasu.*

**4. Współpraca ze świeckimi** w formach właściwych zgromadzeniu i czerpiąca z charyzmatu zgromadzenia była zasadniczo obecna od samego początku. Już w *Norma Vitae* Ojciec Założyciel nakazuje zakładanie Bractw Niepokalanego Poczęcia, dla których w roku 1681 uzyskał odpowiednie zezwolenia od papieża Innocentego XI. Tej współpracy ze świeckimi bł. Odnowiciel nadał bardziej nowoczesną formę i ją zdynamizował. Swoją ideę upodmiotowienia świeckich w pełnieniu misji Kościoła ujął tak: *Przyszła mi nagła myśl, że szczególnym zadaniem naszych czasów powinno być: wciągnąć większe zastępy ludzi i szersze warstwy społeczeństwa do czynnej pracy dla obrony i rozszerzenia wiary i Kościoła. Prace apostołskie tak spopularyzować, żeby dobrzy katolicy troszczyli się nie tylko o instytucje dobroczynne, ale również o obronę wiary, o jej rozszerzenie, o obronę Kościoła i jego wywyższenie. Ileż dobrego mogliby zdziałać świeccy mężczyźni i kobiety! (Dziennik duchowy).* Zgodnie z naszymi

<sup>25</sup> VC 82.



ustawami<sup>26</sup> są dwa rodzaje współpracowników świeckich: zewnętrznych i wewnętrznych, zwanych *vir aggregatus*. Według Dyrektorium, współpracownikami wewnętrznymi są mężczyźni, *którzy złożą stosowne przyrzeczenia, według praw i obowiązków dla nich uprzednio określonych, i mogą na stałe zamieszkać w domu zakonnym i mieć pewien udział w życiu wspólnym i w praktykach pobożnych domu*. Reszta to współpracownicy zewnętrzni. Dyrektorium w tym samym punkcie wylicza tylko **Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich**. Centra Stowarzyszenia obecnie istnieją w USA, w Polsce, w Wielkiej Brytanii, na Łotwie, na Litwie, w Portugalii i na Ukrainie. Aktualnie także tworzone jest na Filipinach. Jedyne w Prowincji Brazylijskiej nie ma formalnie centrum Stowarzyszenia, lecz istnieje analogiczna grupa osób skupionych przy zgromadzeniu: *Padrinhas e Madrinhas*. Stowarzyszenie swój rozwój zawdzięcza Prowincji Amerykańskiej. Centra w poszczególnych krajach są samodzielne i zależą bezpośrednio od przełożonego wyższego. Stowarzyszenie ma własny statut, a jego działalność jest szeroka: od samodzielnego prowadzenia różnorodnych dzieł apostołskich w duchu zgromadzenia po pomoc finansową zgromadzeniu w realizacji jego dzieł. Ważną rolę pełnią coroczne międzynarodowe konferencje z udziałem osób zaangażowanych w działalność Stowarzyszenia, marianów i świeckich. Organizowane są przez br. Andrzeja Mączyńskiego, generalnego promotora. **Bractwo Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej** swymi początkami sięga św. Stanisława, Założyciela naszego zgromadzenia i uważane było za dzieło własne zgromadzenia, to znaczy podlegające jurysdykcji marianów. W XVIII wieku istniało przy każdym kościele mariańskim, jednak wraz z obumieraniem zgromadzenia zanikało również Bractwo. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach, głównie dzięki trosce br. Andrzeja Mączyńskiego, generalnego promotora Bractwa, rozwinęło się na szerszą skalę. W 1999 roku Kapituła Generalna zaleciła przełożonym prowincji i wikariatów zakładanie Bractw przy naszych domach i kościołach. W roku 2010 Bractwu został nadany statut. Aktualnie wspólnoty Bractwa są zarejestrowane w USA, Polsce i Wielkiej Brytanii. **Eucharystyczni Apostołowie Bożego Miłosierdzia** (EADM) to stowarzyszenie, które w roku 1995 założył dr Bryan Thatcher, a w 2003 zostało przyłączone do naszego zgromadzenia. Choć podstawowe wspólnoty, zwane wieczernikami, są obecne w ok. 35

---

<sup>26</sup> D 85.

krajach na wszystkich kontynentach, nie przyjęły się w naszych parafiach – wyjąwszy Brazylię. Promotorem stowarzyszenia jest ks. Joseph Roesch. **Stowarzyszenie bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza** na Litwie założone przez naszych współbraci Litwinów wespół z Siostrami od Ubogich w poprzednim okresie sprawozdawczym, dzisiaj jest obecne w kilku diecezjach litewskich i włącza wiernych świeckich w nurt naszej duchowości i misji. Niestety, stowarzyszenie nie przyjęło się w innych krajach. **Mariański Komitet Gospodarczy**, powołany na prawach stowarzyszenia świeckich w Polsce, uczestniczy w duchowości zgromadzenia i wspiera niektóre nasze dzieła (np. dożywianie dzieci w Rwandzie, finansowanie edukacji dzieci w Kamerunie i Rwandzie). Przy Stowarzyszeniu Pomocników Mariańskich w USA istnieją także inne wspólnoty świeckich, współpracujących ze zgromadzeniem, m.in.: **Health Care for Divine Mercy**, **Mather of Mercy Messengers**. Wszystkie te wspólnoty czerpią z ducha zgromadzenia i na różnoraki sposób uczestniczą w jego dobrach duchowych i misji. Kongresy Bożego Miłosierdzia organizowane lub współorganizowane przez zgromadzenie, w połączeniu z prowadzonymi przez nas sanktuariami Bożego Miłosierdzia (USA, Brazylia, Kamerun, Filipiny) to jeszcze inna forma współpracy ze świeckimi, a zarazem sposób formacji świeckich. Dla współpracowników świeckich, którzy pragną żyć duchowością zgromadzenia, został przygotowany podręcznik pt. *Formed by Mary Immaculate An Introductory Formation Manual for the Confraternity of the Immaculate Conception by the Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary*. Ta książka to owoc czteroletniej współpracy grupy świeckich oraz kilku naszych współbraci (J.A. McCormack, MIC, K. Chwalek, MIC, J. Roesch, MIC, Dr. Robert Stackpole, M.K. Volpone, K.M. Wabick), opatrzona jest wstępem br. Andrzeja Mączyńskiego, promotora generalnego bractwa.

**Kategoria współpracowników świeckich wewnętrznych** – *vir aggregatus* – to kwestia do rozważenia i wprowadzenia ewentualnych zmian. Faktycznie, dobra duchowe, w których uczestniczy *vir aggregatus*, są tożsame z członkami np. Bractwa Niepokalanego Poczęcia. Obecny zapis sprawia, że *vir aggregatus* może zamieszkać w jednym z domów zakonnych i uczestniczyć w życiu wspólnym i apostołacie, co powoduje dodatkowe niejasności. W zasadzie obecne zapisy w naszym prawie skutkują jedynie przywilejami dla *vir aggregatus* i obowiązkami dla zgromadzenia. *Vir aggregatus*, chociaż zgodnie z Dyrektoriem powinien złożyć przyrzeczenia i powinien mieć określone prawa i obowiązki, to jednak *de*

*facto* może na stałe zamieszkać w domu zakonnym, mieć pewien udział w życiu wspólnym, a zarazem żaden przełożony nie ma nad nim jurysdykcji – ponieważ taki mężczyzna nie jest inkardynowany do zgromadzenia na mocy ślubów; nie ma nawet procedury usunięcia *vir aggregatus*, chociaż takie przepisy są w odniesieniu do członków zgromadzenia. Być może instytucję *vir aggregatus* należałoby zachować, ale konieczne jest jej prawne uporządkowanie.

Podsumowując apostolską działalność naszej wspólnoty zakonnej, należy podkreślić, że w ostatnim czasie zauważalna jest tendencja do podejmowania takich dzieł apostolskich, które – jak się wydaje podejmującym decyzje – bardziej wyrażałyby charyzmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i jego poszczególne elementy, zgodnie z tym, jak się ukształtowały na przestrzeni historii. Ponieważ jednak zgromadzenie z góry nie wyklucza żadnego dzieła, wydaje się, że także słusznym jest pogląd, iż każda posługa i dzieło powinny wyrażać charyzmat zgromadzenia.

## VI. Stan ekonomiczny

Stan finansowy zgromadzenia uważam za stabilny. Zgromadzenie nie ma długów, których nie byłoby w stanie spłacić. Niektóre prowincje mają sytuację finansową lepszą, inne muszą dokładnie liczyć pieniądze i planowane inwestycje rozkładać na dłuższy czas. W pojedynczych sytuacjach Kuria Generalna przychodziła prowincjom z pomocą w działaniach finansowych. [...]

Najnowsze misje wymagają jednorazowych większych nakładów finansowych na infrastrukturę formacyjną (budowa domów formacyjnych, zakup terenu). W dłuższej jednak perspektywie wydatkiem będą koszty formacji. [...]

## VII. Sytuacja zgromadzenia – wyzwania na przyszłość

1. Wyzwania, z którymi zgromadzenie musi nieustannie się mierzyć, to zbyt powolny rozwój i zbyt duża koncentracja prowincji na własnych problemach. Chodzi tu o brak centralnego planowania dzieł i nowych ini-

cjatyw w odniesieniu do naszych skromnych środków personalnych i finansowych. Chociaż jako wspólnota jesteśmy jednym organizmem i problemy jednej części zgromadzenia mają reperkusje w innych częściach, to jednak dotychczasowa mentalność powodowała w jakiejś mierze osamotnienie prowincji i skupianie się na własnych radościach i problemach. W okresie sprawozdawczym starałem się temu zaradzić poprzez regularne spotkania wszystkich przełożonych prowincji i wikariatów generalnych.

2. Jedną z poważniejszych spraw w najbliższym sześcioleciu to przygotowania do 350-lecia zgromadzenia, które przypadnie w roku 2023. Co prawda, dokładna data rocznicy to 24 października, a więc uroczyste obchody odbędą się prawdopodobnie już z kolejnym zarządem generalnym, nie tym najbliższym, jednak jakość celebracji będzie zależała od zarządu wybranego podczas tej kapituły generalnej. Odpowiednie przygotowania i przeżycie jubileuszu 350-lecia powstania zgromadzenia może przynieść błogosławione owoce dla zgromadzenia: ożywienia charyzmatu, świadomości naszej tożsamości, pobudzenia do wierności własnemu powołaniu i zdynamizowanie rozwoju naszej wspólnoty.

3. Innym pilnym i niezwykle istotnym zadaniem dla kolejnego zarządu jest przetłumaczenie i publikacja źródeł i opracowań związanych z charyzmatem i patrymonium zgromadzenia. Chociaż mogłoby się wydawać, że sprawy te są w gestii przełożonych prowincji i wikariatów generalnych, to jednak – wyjąwszy Prowincję Polską i Amerykańską – reszta zgromadzenia nie jest w stanie samodzielnie podołać temu zadaniu. Głównie z powodów finansowych i braków personalnych. Dość szybko rozwijające się wikariaty afrykańskie pilnie potrzebują odpowiednich publikacji, podobnie też Prowincja Brazylijska. Podjęte podczas obecnego zarządu generalnego działania są początkiem drogi.

4. Konieczne jest większe przejęcie się troską o powołania i odpowiedzialnością jakość formatorów. Są współbracia, którzy z zasady uważają, że nie interesuje ich posługa powołaniowa i formacyjna do naszego zgromadzenia, bo są powołani do duszpasterstwa lub innych ważnych spraw w Kościele. Jednak takie podejście jest tylko znakiem bezpłodności. Normalnie, jeśli ktoś znajduje szczęście w konsekracji Bogu, będzie chciał innych зараzać tym samym szczęściem. Przygotowanie natomiast wychowawców, co starałem się powiedzieć wcześniej, decyduje o przy-

szłości nie tylko zgromadzenia, ale przede wszystkim samych wychowanków. Kiedy nieprzygotowani odpowiednio wychowawcy podejmują się formacji kandydatów do życia konsekrowanego, świadczy to o braku odpowiedzialności zarówno samych formatorów, jak i przełożonych, którzy ich mianują.

5. Pomimo braków personalnych zgromadzenia, należy kontynuować podjęte misje i ewentualnie w następnym sześcioleciu przygotować nową misję w którymś z krajów Ameryki Południowej. Jest to zadanie trudne, domaga się odpowiedniego rozeznania i znalezienia kandydatów, którzy odkryliby w sobie powołanie misyjne. Kraje, o których można myśleć, to przede wszystkim Meksyk, gdzie w przeszłości biskupi już nas prosili o przysłanie misjonarzy. Nie należy wykluczać także innych miejsc. Ta sprawa jest do rozeznania.

6. Na sam koniec zostawiłem jednak to, co fundamentalne, i co muszę uczciwie powiedzieć sobie samemu i Wam tutaj zebranych: najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoi obecnie zgromadzenie, jest odnowa duchowa. Jeśli zastanawiamy się, jakie znaczenie ma dla nas dar kanonizacji naszego Ojca Założyciela, to nie możemy nie zauważyć, że jest to wołanie o świętość naszego życia. Owszem, podejmujemy konieczną refleksję nad charyzmatem zgromadzenia, bo takiego namysłu w zasadzie było niewiele. Staramy się o implementację naszego charyzmatu do innych miejsc w Kościele powszechnym, bo to jest znakiem odpowiedzialności za rozwój zgromadzenia. Poszukujemy implikacji faktu kanonizacji i naszego charyzmatu dla naszej posługi w Kościele, z troską o to, aby była zgodna z naszą tożsamością. To wszystko jest potrzebne. Co więcej, staramy się wyrazić w naszych ustawach tę naszą nową świadomość: nową, bo dotyczy wydarzeń ostatniego okresu historii zgromadzenia. Jednakże musimy sobie powiedzieć uczciwie, że te wszystkie potrzebne, czy nawet konieczne dla tożsamości zgromadzenia działania, bez osobistej i wspólnotowej troski o nawrócenie i odnowę życia konsekrowanego, staną się ideologią dla innych. Wyzwaniem podstawowym dzisiaj jest to, że kanonizacja Założyciela wzywa nas do świętego życia, do życia takiego, jakie widzimy w osobie naszego świętego Ojca Stanisława. Inaczej będziemy troszczyć się na próżno i nie będziemy wiarygodnymi świadkami głębokiego zjednoczenia z Chrystusem i Jego zwycięstwa nad śmiercią i złem (to odniesienie do homilii papieża Franciszka z Mszy

kanonizacyjnej). Naszą przyszłość powierzamy macierzyńskiej opiece Niepokalanej Matki Pana i naszej Matki i Patronki, ojcowskiej trosce naszego świętego Założyciela, Stanisława od Jezusa i Maryi, wstawiennictwu bł. Jerzego, Odnowiciela naszej wspólnoty i bł. męczennikom z Rosicy: Jerzemu i Antoniemu.

*Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salut et protectio.*

Kończąc, wyrażam moje serdeczne podziękowanie radzie generalnej, wszystkim współpracownikom z domu generalnego, przełożonym prowincji i wikariatów za Waszą współpracę, oddanie sprawie zgromadzenia i Kościoła, za poświęcenie i świadectwo braterskości. Niech sam Pan będzie dla Was nagrodą.

## Bibliografia

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005).

Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniu do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego w Europie *Nowe powołania dla nowej Europy. In verbo tuo...* (Rzym, 5-10 maja 1997 r.).

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (25 marca 1992).

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996).

Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu (19 maja 2002 r.).

*Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2011.

*List do marianów w Pustelni Korabiewskiej* (Nowa Jerozolima, 19 kwietnia 1690 r.), w: Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła, Warszawa 2007.

Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*.

## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 371-405

## Ways of growing of the Congregation of Marian Fathers today

The article is a report of the General Superior on the state of the Congregation of Marian Fathers, which was presented during the General Chapter in Rome, February 5-22, 2017.

The author presents the charism and mission of the Congregation of Marians; discusses its structure, personnel status, and way of managing provinces and vicariates. He then presents the current state of spiritual life and formation, as well as forms of apostolic activity; he points to the challenges that the Congregation is facing in the near future (including the 350<sup>th</sup> anniversary of the Congregation).

**Keywords:** Congregation of Marian Fathers, religious life, spirituality, religious formation, apostolate, General Chapter.

**Słowa kluczowe:** Zgromadzenie Marianów, życie zakonne, duchowość, formacja zakonna, apostołat, Kapituła Generalna.

Translated from Polish: Marina Batiuk





Dr Marian Pisarzak MIC  
Licheń Stary

## Jutrzenka nowego początku. Do czego inspiruje kanonizacja Stanisława Papczyńskiego, czciciela Niepokalanej?

**W**yznaję, że Najświętsza Boża Rodzicielka Maryja poczęta została bez zmaży pierworodnej i obiecuję, że będę szerzył Jej cześć i bronił tej czci – nawet kosztem mego życia<sup>1</sup>.

Po kanonizacji ojca Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego (w Rzymie 5 czerwca 2016), dziś trzeba ukazywać nie tylko samą postać i cudowne wstawiennictwo nowego świętego, lecz także docierać do znaczenia i aktualności misterium Niepokalanego Poczęcia NMP w obszarze prawd wiary i współczesnej kultury. Święty Stanisław sam żył tą tajemnicą, propagował ją, obiecał jej bronić wobec przeciwników. Takie zadanie pozostawił nam w swoim testamencie<sup>2</sup>.

### 1. Niepokalane Poczęcie jako początek i ikona odnowy

Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP, Matki Zbawiciela, to **początek nowego ładu** w wymiarze wiary i łaski. Można powiedzieć, że jest ono pierwszym wydarzeniem i niejako pierwszym czynem Boga, podję-

---

<sup>1</sup> Św. Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński, *Oblatio*, p. 4. Odwołanie do *Aktu ofiarowania (Oblatio)* oraz poniżej do *Testamentu* jest oparte na źródłowym zbiorze pism św. ojca Stanisława, *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła MIC, Warszawa 2007 (1 wyd.) i 2016 (2 wyd.).

<sup>2</sup> *Testament I*, 8; zob. *Testament II*, 5 i 15.

tym realnie (nie tylko w przedwiecznym zamyśle) w zakresie nowej ekonomii zbawienia; Bóg, który miłuje człowieka miłością miłosierną, naprawia to, co pierwszy Adam popsuł przez grzech pierworodny.

Historia świata zaczęła się od dzieła stworzenia. Także naprawa zranionej natury ludzkiej i zachwianego porządku zaczyna się od nowego stworzenia. *Oto czynię wszystko nowe* (Ap 21, 5) – mówi Bóg. Apokaliptyczna rzeczywistość nowej ziemi, nowego nieba, nowego człowieka – zaczyna się od daru życia, od powołania do istnienia Niepokalanie Poczętej. Naprawa ludzkości zaczyna się od misterium i faktu nowego stworzenia.

W tej tajemnicy Maryja jawi się jako nadzieja i jutrzienka jeszcze większego misterium, mianowicie zbawczego dzieła Chrystusa, czyli **Tajemnicy Paschalnej**<sup>3</sup>. Maryja jest początkiem nowego stworzenia i skutków Odkupienia, dokonanego przez Chrystusa<sup>4</sup>. Jest nową Ewą i Niewiastą nową, wolną od grzechu, włączoną w dzieło nowego Adama, Jej Syna<sup>5</sup>. Ponieważ dla Chrystusa jest Ona Matką (Rodzicielką) i służebnicą (pomocnicą), dlatego konsekwentnie, jako Uczennica Pana i Matka Kościoła, stała się również „początkiem nowego ludu Bożego” i jego ikoną<sup>6</sup>.

Taka nauka o znaczeniu Niepokalanego Poczęcia NMP w dziejach zbawienia jest zawarta w obecnej liturgii Kościoła, po Soborze Watykańskim II wzbogaconej tekstami wprowadzonymi do ksiąg<sup>7</sup>.

Teksty liturgiczne uwzględniają także wymiar osobisty i indywidualny skutków Niepokalanego Poczęcia. Wprawdzie mówią one o przywileju i wyjątku Maryi na tle powszechnego zranienia natury ludzkiej<sup>8</sup>, a także o zachowaniu Jej od wszelkiej zmazy i każdego grzechu<sup>9</sup>, najpierw jednak eksponują relację Boskiej miłości oblubieńczej, która ozdabia Ją klej-

<sup>3</sup> Mszał Rzymski (wyd. w jęz. pol.), 8 IX, modlitwa po Komunii.

<sup>4</sup> 8 IX, kolekta; zob. *Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, nr 20, kolekta.

<sup>5</sup> Prefacja o NMP, nr 58; zob. *Zbiór mszy...*, nr 20.

<sup>6</sup> *Zbiór mszy...*, nr 20, prefacja; zob. inne formularze mszalne, np. nr 10, 25, 26, 27.

<sup>7</sup> M. Pisarzak, *Niepokalane poczęcie Maryi w liturgii rzymskiej. Studium w aspekcie teologicznym i duchowym*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala, Licheń Stary 2004, 87-146.

<sup>8</sup> 8 XII, modlitwa po Komunii.

<sup>9</sup> 8 XII, kolekta.

notami i obdarowuje łaską. Liturgia wkłada w Jej usta takie słowa: [Pan] *mnie przyodział w szaty zbawienia i okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienicę*, to znaczy jako piękną, strojną, nową Ewę<sup>10</sup>. Maryja mówi o sobie: [Zawsze, od wieków i teraz, od mego poczęcia] *ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim*. Ta antyfona stanowi załączek późniejszej pieśni *Wielbi dusza moja Pana* (Łk 1, 46-47). Mamy tu jednocześnie wzór właściwej postawy kultycznej i zrazem przykład modlitwy, tak osobistej, jak liturgicznej. Człowiek zjednoczony z Bogiem umie Go prosić, bo zawsze jest moralnie niedoskonały i ma potrzebę doznania pomocy, lecz swój kult zaczyna od czci i uwielbienia z dziękczynieniem, ponieważ przez nie uznaje i wyraża właściwą relację z Bogiem – jest stworzeniem i dzieckiem Bożym z daru Boskiej miłości.

## 2. Dzieje i znaczenie maryjnych świąt

W podjętej refleksji odwołujemy się głównie do liturgicznych tekstów uwzględnionych w dwa dni świąteczne: poczęcia i narodzenia Maryi, zamieszczonych w mszale i lekcjonarzu. Współczesne teksty tych dni wzajemnie się uzupełniają. Ich przesłanie trzeba odczytać w łączności tematycznej: początek życia, początek według praw natury i daru łaski. Potwierdza to historia tych maryjnych świąt (8 IX oraz 8 XII).

Na Wschodzie już na przełomie V/VI wieku w dniu 8 września praktykowano wspomnienie narodzenia Maryi. Czyniono tak zwłaszcza z okazji pielgrzymowania do miejsc świętych związanych z życiem Chrystusa, Jej Syna, opisanych w Ewangeliach. Lakoniczny opis ewangelistów, jakby zbyt krótki, uzupełniano lub rozwijano w literaturze pozabiblijnej.

Pierwotny wątek narodzin (*dies natalis*) wkrótce rozbudowano, wprowadzając obchód poczęcia Maryi przez Jej matkę, św. Annę. Stąd wywodzi się stara nazwa tego święta: *Poczęcie Anny*, czyli *conceptio sanctae Annae*. Odliczając wstecz od 8 IX okres dziewięciu miesięcy, potrzebny na rozwój dziecka w łonie matki, święto poczęcia Maryi przez św. Annę złączono z 9 grudnia. Pierwsze dane o świątecznym obchodzie *poczęcia* Bożej Rodzicielki pochodzą z końca VII i z początku VIII wieku.

To święto od IX wieku stopniowo stało się znane i było praktykowane w całej ówczesnej Europie. Już wtedy powstała antyfona *Tota pul-*

<sup>10</sup> 8 XII, antyfona na wejście, zob. Iz 61, 10.

*chra es Maria*, dziś zachowana tylko w *Liturgii godzin*. Jako dzień obchodu obrano 8 grudnia. Zachód koncentrował swą uwagę głównie na postaci Maryi, a nie Anny, dlatego tu przyjęła się nazwa *Poczęcie Maryi*, czyli *In conceptione beatae Mariae virginis*. Uzupełniono ją w następstwie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu: bez zmazy grzechu pierworodnego (1854). Aktualnie takie jest jej brzmienie: *In Conceptione Immaculata B.M.V.*<sup>11</sup>.

Tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przekroczyła dziś granice własnego święta dorocznego (8 XII). W postaci krótkich wspomnień i odniesień jest obecna także w innych sytuacjach liturgicznych i w praktykach pobożnych Kościoła. Istnieje swoisty rozrzut wątku immakulistycznego na różne okazje liturgiczne i modlitewne.

Wszystkie odniesienia do misterium Niepokalanego Poczęcia NMP, widoczne we współczesnych księgach liturgii rzymskiej, jak Mszał, Zbiór mszy o NMP i lekcjonarze razem wzięte (ogólny i tak zwany maryjny), niosą i dają nam pogłębione rozumienie nie tylko znaczenia samej tajemnicy w kontekście całego planu zbawczego, lecz także jej powiązań z życiem duchowym i sakramentalnym. W niniejszym rozważaniu został wydobyty aspekt początku tego, co nowe w zakresie stworzenia i zbawienia człowieka. Stąd tytuł niniejszego rozważania o Niepokalanej – Jutrzenka nowego początku.

W liturgii Kościoła rzymskokatolickiego Najświętsza Maryja Panna jest ukazana jako **zwiastun i jutrzienka nowego początku lub jako początek odnowy ładu duchowego**. Taką właśnie prawdę o Niej sam Bóg chce nam przekazać w przystępny sposób, niejako takimi słowami: od Maryi zaczynam odnowę planu zbawienia, z Nią czynię wszystko nowe w Chrystusie, Ona jest pierwsza w nowej ekonomii waszego uświęcenia, a stało się to przez Ducha Świętego.

### 3. Potrzeba poznania i kontemplacji Niepokalanego Poczęcia NMP

Na podstawie urzędowego nauczania Kościoła i odnowionej liturgii trzeba kontemplować Niepokalane Poczęcie w całym jego wymiarze: przedwiecznym, historycznym i eschatologicznym. Łatwiej jest zacząć od

<sup>11</sup> Zob. *Missale Romanum*, ed. 3, Typ.Vat. 2002.

wydarzenia w czasie, bo jest ono początkiem ziemskiej egzystencji Maryi i Jej roli w Misterium Paschalnym na sposób Matki i służebnicy. Maryjne Niepokalane Poczęcie jest ponadto obrazem (pierwowzorem) uświęcenia łaską chrztu i powołania do chwały nieba każdego człowieka, który osobistym aktem wiary i zawierzenia uznał i przyjął Chrystusa za swego Zbawiciela; oczywiście to przymierze z Nim kontynuuje, unikając grzechu i wzrastając w świętości życia<sup>12</sup>.

A zatem warto zauważyć, jak istotne i ważne jest budowanie ludzkiego życia na fundamencie łaski uświęcającej, czyli pierwszeństwa działania Boga. Bez uznania daru z wysoka i jego Dawcy, wszystko jest względne i chwiejne, cała egzystencja i aktywność człowieka jakby wisi w powietrzu, miotana porywami zranionej natury oraz dysharmonią pragnień i życiowych celów, ponieważ nie ma ona umocowania i stabilizacji w przymierzu z żywym Bogiem, Bogiem według Objawienia, a nie tylko według naturalnej religijności, zmałconej niekiedy ludzkim egoizmem i magicznym działaniem w sferze kultu.

Stale aktualna jest nauka Soboru Watykańskiego II o błogosławionej Maryi Dziewicy w misterium Chrystusa i Kościoła<sup>13</sup>. To nauczanie wypada na nowo przestudiować. Samo zaś misterium – pobożnie i trwale kontemplować. Osobiście i pod przewodnictwem Kościoła. Odkrywanie sensu Niepokalanego Poczęcia na płaszczyźnie prawd wiary i jego znaczenia dla dzisiejszej rzeczywistości świata i Kościoła – jest zadaniem stale aktualnym<sup>14</sup>.

Soborowy dokument podaje zachętę do pobożnego o Maryi rozmyślenia i przypatrywania się Jej w świetle Słowa, które stało się człowiekiem. Dzięki kontemplacji każdy wierny ze czcią wnika głębiej w misterium Wcielenia i Odkupienia<sup>15</sup>. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia nie została tu wymieniona wprost, ale jest obecna domyślnie, ponieważ w szczegółowej systematyzacji i porządkowaniu wydarzeń zbawczych przynależy ona do tajemnicy Wcielenia, ta zaś jest podporządkowana tajemnicy Odkupienia. A zatem wspomniana zachęta do rozmyślenia o Maryi włączonej w misteria zbawienia dotyczy pośrednio także Niepokalanego

<sup>12</sup> Zob. LG 63.

<sup>13</sup> LG, rozdz. VIII. *O roli NMP w ekonomii zbawienia*, zob. nr 55 i 65.

<sup>14</sup> Zob. *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala, Licheń Stary 2004.

<sup>15</sup> Zob. LG 65.

Poczęcia, na którym skupiamy się w tej refleksji z okazji niedawnej kanonizacji szczególnego czciciela Niepokalanej, świętego ojca Stanisława Papczyńskiego.

Nauka Soboru dotyczy samej istoty świętości Maryi i jej znaczenia dla nas wierzących. Oto znamieny fragment konstytucji dogmatycznej: *Podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Dziewicy osiąga już doskonałość, dzięki której jest bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27), wierni [jako lud Boży w drodze] ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech, wzrastać w świętości*<sup>16</sup>. Takie wzrastanie dokonuje się nie własną mocą i ludzkim staraniem dla samorealizacji (w duchu liberalnej pedagogii humanistycznej), lecz dzięki łasce (w duchu nadprzyrodzonej wiary, pojmowanej personalnie, dlatego równoznacznej z zawierzeniem i posłuszeństwem Bogu – jako odpowiedź na dar). Wszystko, co ma człowiek, bierze swój początek z daru Boskiej życiodajnej miłości Ojca względem swoich dzieci.

#### 4. Do czego inspiruje kanonizacja czciciela Niepokalanej?

Kanonizacja założyciela marianów przyniosła szeroki rozgłos i lepszą znajomość tak jego postaci, jak i samego zgromadzenia. Stała się okazją do nowych ujęć i opisów mariańskiej duchowości. Ponadto pobudziła wszystkich wierzących do realizacji powszechnego powołania do świętości. Stała się także inspiracją do podjęcia na nowo rozważań teologicznych i duchowych o tajemnicy Niepokalanego Poczęcia NMP. Studiując orzeczenia Magisterium Kościoła i ze czcią wnikając głębiej w samo misterium Niepokalanego Poczęcia, ukazane w jego liturgii (według zasady: *lex orandi lex credendi*), sami marianie, jako członkowie wspólnoty o określonym charyzmacie maryjnym, stają się bardziej zdolni – sami i razem z innymi – za przykładem ojca Założyciela, aby wyznawać, miłować i czcić NMP Niepokalanie Poczętą<sup>17</sup>.

W ramach dyskusji i spotkań pokanonizacyjnych trzeba ukazywać nie tylko samą postać i cudowne interwencje nowego świętego, lecz także na nowo studiować i z naciskiem podkreślać znaczenie i aktualność samego misterium w zakresie wiary i w kontekście współczesnej kultury.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Zob. *Oblatio*, 4.

W tych właśnie obszarach zagrożone jest ludzkie życie, tak naturalne (od poczęcia), jak nadprzyrodzone (od chrztu). Lekceważy się samo życie albo dopuszcza się różne interwencje w jego naturę. Z kolei chrzest traktuje się bardziej jako tradycyjny zwyczaj obrzędowy niż wydarzenie zbawcze i początek drogi do pełni Życia. Niepokalana inspiruje cały Kościół i wszystkich ludzi do troski o wspaniały dar życia, naturalny i nadprzyrodzony, otrzymany od Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Trójca Osób Boskich obdarowuje i przyciąga do siebie każdego człowieka – na nowo kontynuuje wielkie dzieło stworzenia i Odkupienia. Z woli Bożej Niepokalanie Poczęta jest zwiastunką i jutrzenką nowego porządku i całej perspektywy pełnej nadziei na szczęśliwą przyszłość.

## 5. Zakończenie

Niniejsza refleksja poprowadziła naszą myśl w kierunku odkrycia na nowo znaczenia samego Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP, nie tylko w aspekcie mariologicznym, lecz także w zakresie osobistej wiary i pobożności, w sposobie pojmowania charyzmatu zgromadzenia i wyprowadzania z tej tajemnicy aplikacji aktualnych w kontekście potrzeb całego Kościoła i współczesnej kultury. Konsekwentnie, więcej uwagi należy poświęcić Niepokalanemu Poczęciu NMP w programie formacji i w praktyce duszpasterskiej: chodzi o formację intelektualną, duchową i apostołską współbraci i osób bliskich zgromadzeniu<sup>18</sup>. Powrót do Niepokalanej – oto pilna potrzeba i aktualne zadanie!

---

<sup>18</sup> Zob. J. Kumala, *Niepokalane Poczęcie Maryi – dar i zadanie w duchowości i apostolacie marianów*, w: *Błogosławiony Stanisław Papczyński Ojcem i Przewodnikiem mariańskiego powołania. Materiały z Konwentu generalnego Rzym, 4-8 grudnia 2008*, red. J.M. Rokosz, Warszawa-Rzym 2009, 59-74; tenże, *Misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi w apostołacie Zgromadzenia Marianów i Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich*, w: *Niepokalana. Dar i inspiracja. Materiały Międzynarodowych Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (Fatima, 2003-Grzybowo, 2004)*, (Biblioteka Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich, 1), red. J. Kumala MIC, Licheń Stary 2009, 53-78.

## Bibliografia

Kumala, J., *Niepokalane Poczęcie Maryi – dar i zadanie w duchowości i apostołacie marianów*, w: *Błogosławiony Stanisław Papczyński Ojcem i Przewodnikiem mariańskiego powołania. Materiały z Konwentu generalnego Rzym, 4-8 grudnia 2008*, red. J.M. Rokosz, Warszawa-Rzym 2009, 59-74.

Kumala, J., *Misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi w apostołacie Zgromadzenia Marianów i Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich*, w: *Niepokalana. Dar i inspiracja. Materiały Międzynarodowych Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (Fatima, 2003-Grzybowo, 2004)*, (Biblioteka Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich, 1), red. J. Kumala MIC, Licheń Stary 2009, 53-78.

*Missale Romanum*, ed. 3, Typ.Vat. 2002.

Papczyński, S., *Pisma zebrane*, red. A. Pakuła MIC, Warszawa 2007 (1 wyd.) i 2016 (2 wyd.).

Pisarzak, M., *Niepokalane poczęcie Maryi w liturgii rzymskiej. Studium w aspekcie teologicznym i duchowym*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala, Licheń Stary 2004.

*Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala, Licheń Stary 2004.

*Zbiór mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998.



## ABSTRACT

EPHEMERIDES  
MARIANORUM  
6(2017) 407-415

The Dawn of the new order.  
What inspirations bring us the canonization  
of Fr. Stanislaus Papczyński –  
the venerator of Mary Immaculate?

The canonization of St. Stanislaus Papczyński encourages us to study the content of the dogma of the Immaculate Conception of the Mother of God. This truth of faith shows Mary in the paschal mystery as a model of a new man, redeemed and holy.

The author reflects on the Immaculate Conception in the light of the liturgy and teachings of the Church. The example of St. Stanislaus invites us to make anew theological and spiritual reflections on the mystery of the Immaculate Conception, which is the heart of the Marian charism.

**Keywords:** Immaculate Conception of Mary, St. Stanislaus Papczyński, canonization, Marian spirituality, Marian dogmas, holiness, religious charism.

**Słowa kluczowe:** Niepokalane Poczęcie Maryi, św. Stanisław Papczyński, kanonizacja, duchowość maryjna, dogmaty maryjne, świętość, charyzmat zakony.

Translated from Polish: Marina Batiuk



**MATERIAŁY ARCHIWALNE**  
*ARCHIVAL MATERIALS*





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 419-459

Beatus Georgius Matulewicz

## Diarium Friburgi Helvetiorum 28 VIII 1912 – 4 VIII 1914

*Dziennik duchowy*, który bł. Jerzy Matulewicz pisał z większymi przerwami od 10 X 1910 r. do 23 II 1914 r., miał charakter osobisty i zawsze prowadził go sam<sup>1</sup>. Natomiast *Dziennik ogólny*, który tutaj publikujemy, prowadzony równolegle od 28 VIII 1912 r. do 4 VIII 1914 r. dotyczył całej wspólnoty<sup>2</sup>. Gdy o. Matulewicz wyjeżdżał, uzupełniał go ks. Marian Wiśniewski, a na końcu jeszcze ktoś inny. Na pierwszy rzut oka w *Dzienniku ogólnym* są wzmianki o sporej liczbie młodzieży, która wymagała i nauki i obycia wśród ludzi. Ojciec Matulewicz posługiwał się w tym celu doświadczonymi księżmi. Nosił się z zamiarem posłania dwóch wychowanków do miejscowego gimnazjum. Nie wiadomo, czy ten pomysł został zrealizowany.

Największe nasze zainteresowanie mogą budzić sprawy duchowe: cześć Matki Najświętszej i modlitwy za zmarłych. Jakie świadectwo o nich daje ten *Dziennik*?

Od samego początku sprawa czci Matki Bożej w oczach ojca Matulewicza jest postawiona jasno. W rozmowie z biskupem Zdzitowieckim na

---

<sup>1</sup> Zob. J. Matulewicz, *Dzienniki* (Fontes Historiae Marianorum, 20), Licheń Stary 2009; Wyd. krytyczne w j. litewskim: J. Matulaitis, *Užrašai* (Fontes Historiae Marianorum, IV), oprac. P. Subačius, [Vilnius] 1998.

<sup>2</sup> Pierwsza część dziennika fryburskiego, zob. G. Matulewicz, *Diarium, Friburgi Helvetiorum 31 VII 1911 – 19 X 1912*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012) 439-475 (tekst łaciński); J. Matulewicz, *Dziennik, Fryburg Szwajcarski 31 VII 1911 – 19 IX 1912*, „Ephemerides Marianorum” 2(2013) 465-503 (tł. w j. polskim).

temat odnowienia klasztoru jasnogórskiego powiedział i zanotował: *Ponieważ nasze Zgromadzenie jest poddane Maryi i czci Ją w szczególny sposób, dlatego chętnie zrobimy wszystko dla Jej obrony i szerzenia Jej czci.*

Jak to wyglądało w praktyce dnia codziennego? 1 maja 1913 roku zanotował: *Codziennie zaraz po południu o godzinie 2 wystawienie Najświętszego Sakramentu i odmawianie Różańca, litanii do Najświętszej Maryi Panny, błogosławieństwo, z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków, wieczorem będą śpiewane litanie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem i dobrze będzie, jeśli kilka zdań się wygłosi o Najświętszej Pannie Maryi przez 2 do 3 minut dla pokrzepienia ducha.*

Podobnie zanotował w październiku tego samego roku: *1 października rozpoczęliśmy nabożeństwo różańcowe. W poszczególne dni o godzinie 2 po południu odmawia się przed Najświętszym Sakramentem część Różańca i udziela się błogosławieństwa. W czwartki i niedziele, gdy przechadzka jest dłuższa, odmawia się część Różańca przed Najświętszym Sakramentem o godzinie 8.*

Również w czasie rekolekcji jedno rozmyślanie jest o Matce Bożej, w tym wypadku o Matce Bożej Wspomożenia Wiernych, *która była i powinna być naszą patronką i wspomóżycielką wiernych* (7 IX 1913).

Modlitwie za zmarłych szczególnie poświęcił Dzień Zaduszny. Pisał: *Po naradzie postanowiliśmy wieczorem przed Najświętszym Sakramentem zaśpiewać „De profundis” za dusze wiernych zmarłych, ponadto wszyscy są zachęceni do ofiarowania zarówno wszystkich dobrych uczynków, jak i modlitw za zmarłych* (2 XI 1913). W oktawie Dnia Zadusznego po Różańcu jest odmawiany psalm „De profundis” (1 XI 1913).

Tekst publikujemy po raz pierwszy. Oryginał znajduje się w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Księży Marianów Rzymie. Z rękopisu przepisał go i przetłumaczył na język polski dr Tadeusz Grzesik. Na końcu tłumaczenia polskiego (s. 504) załączamy indeks najważniejszych osób, które występują w *Dzienniku*.

Tadeusz Górski MIC

## 1912 annus

Die 28 VIII 1912 Sacerdos Kulikowski Vincentius e dioecesi Seynensi ad inchoandum novitiatum advenit circa horam 5 post meridiem.

## 31 VIII. Sessio de rebus spectantibus ordinem domus.

- I. Bibliotheca: a) designantur: Płukarz, Mroczek, Kozak, Wiśniewski ad conciliandos libros et ordinandos.
- II. Inventarium: Wiśniewski designatur atque Koszys.
- III. Capella: Mroczek ordinabit.
- IV. Silentium introducitur: in capella, refectario, corridoris et scala.
- V. Recreatio: usque ad 2½ h[oram] exceptis fer[ia] V et festis diebus: statim post coenam et prandium colliguntur omnes ad recreationem.
- VI. Hora statuta ut omnes colligantur ad sumendum cibum hora 4 datur signum - mane vero a hora 7¼ usque ad 8 horam ut finiunt.
- VII. Lectio spiritualis: professi faciunt privatim sub directione praepositi novitii simul cum magistro.
- VIII. Ordinem quisque facit in suo cubiculo: a) lectulum postquam surrexit didicit; b) post meditationem vel Missam - ordinat cubiculum et lectum; c) semel in hebdomada cum cera pavementum polit.
- IX. Ad scalamet loca antecameras in munditie retinendo designatur aliquis frater, ordinarie excitatus.
- X. Lector excitatus explet officia: a) in ordine retinet scalam, loca, anticameras, et ubique curat ordinem retinendum; b) inservit missae.
- XI. Balneae com[m]ittuntur Domino Wiśniewski.
- XII. Epistolas mittunt in capsam item si quae negotia habent scribunt et mittunt in capsam quae ad portas superioris erit.
- XIII. Reparationes calceorum comittuntur Domino Koszys.
- XIV. Portae sunt claudendae.
- XV. Unus admonitor de tempore ad tempus designatur.

Die 7 septembris: peracta sunt consueta exercitia spiritualia menstrua unius die.

Die 8 sept. Dominus Matulewicz iterum fecit voto talem adstantibus Domino Kudirko et Wiśniewski.

Die 15 IX. Dominus Wiśniewski profectus est ad inserviendum operariis polonis.

Die 19 IX. Omnes profecti sunt circa 11 hora mane ad invisendum Aventicum [Avenches], oppidum aliquo 4 horarum spatio distans

a civitate Friburgensi: - Excellentissimus Dominus Zdzitowiecki, episcopus Kalissiensis de Włocławek advenit una cum suo regente consistorii Domino Owczarek. Exposuit Domino Matulewicz tristem statum monasterii de Częstochowa. Rogavit ut nostra congregatio huic monasterio, ubi miraculosa Mater Dei colitur, veniat auxilio. Matulewicz respondit, suam congregationem omnia paratam esse facere ut Ecclesiae pro viribus utiliter inserviat speciali modo pro Beatissimae Virginis Mariae cultu et veneratione relevanda et augendaque. Exposuit Excellentissimo Domino difficultates quae prevederi possunt et parvum numerum nostrorum. Definitive has posuit condiciones: a) ut Excellentissimus Dominus totam hanc rem Romae tractat cum Summo Pontifice et S. Religiosorum Congregatione prius consulto de hac re fratre Reverendo Ledóchowski S.J., - nos obedituros esse decisioni et ordinationibus Sanctae Sedis; - b) ut totam rem tractet cum ordinariis loci in Russia et Polonia, ut illi consentiant propositum fovere et candidatos qui velint nostram congregationem ingredi libenter ad nos mittant. Excellentissimus Dominus profectus est Romam, unde promisit litteram dare de tota re. Dicit se profecturum esse quoque Lourdes ad totam rem Beatissimae Virgini Mariae commendandam.

28 IX. Dominus Josaphat Płokarz peregre profectus est, ob defectum vocationis vitae religiosae, consulente et superiore generali, valedixit. In opinionibus suis saepe opposuit spiritu non catholico imbutus, nec sinebat reduci ad rectam veritatis semitam pronus erat ad legendos au[c]tores acatholicos, scholasticae vero doctrinae differens; praeterea suis cognatis utilis esse voluit eosque ordinare.

Die 5 X (octobris) peregrimus exercitia spiritualia menstrum. Eodem tempore Dominus Kulikowski peregrit decem (8 completi) dierum exercitia spiritualia.

23 X. Iam inceperunt quaedam praelectiones in universitate. Collocuti sumus de obiectis et praelectionibus quas singuli frequentare debent.

25 X. Dominus Vladislaus Lewicki, advocatus, e Varsovia advenit ad sese probandum. Cum eo debuit venire ad sese probandum ut laicus frater quidam Simeon qui tam ob difficultates transgrediendi finis Russiae adhuc remansit, allatae solummodo sunt eius res.



15 XI. Dominus Połonski Ladislaus, sacerdos e dioecesi Samogithiensi venit ad sese in novitiatu probandum.

8 XII. Sitnik Simon e Varsovia, laicus frater, advenit ad sese probandum in novitiatu.

24 XII. Vigiliam Nativ[itatis] D[omi]ni N[ostri] J[esu] Chr[isti], prout mos est in nostris regionibus in Polonia et Lithuania tempore prandii h[ora] 12 die celebravimus. Omnes vigilavimus. Hora 12 nocte Missa celebratur. - Initio mensium, ut mos est, per[e]gimus exercitia spiritualia menstrua.

Toto tempore explicabantur Regulae: de examine Conscientiae, Meditatione, Oratione, Confessione, Directione spirituali, Ratione vitae interiae, singulis mensibus reddenda, Rosario, Adoratione, Communione, Missa; de admonitionibus faciendi; - Breves Regulae novitiatus; ad quae praepriis attendendum.

Legebatur Rodriguez; Conferentiae fiebant singulis hebdomadibus de virtutibus novitiis praepriis necessariis.

Tempore recreationum vespertinorum potissimum peragebantur viariae [variae] res ad domus ordinem pertinentes; communicabant quandoque ea quae quisque perlegebant; legebantur *Principia Sacrae Rethoricae* [Rhetorice]: Mourret. - Cum perspecimus quosdam male legere, non iuxta rectas leges, incepimus docere artem legendi.

Lithuani grammaticam lithuanicam discebant; Poloni id tempore aestatis fecerunt; ideo compositiones et exercitia solummodo peragebant.

Sitnik separatim educebatur: 1) a Magistro: de praecibus maxime necessariis: Meditatio, Examen Consc[ientiae]; 2) a Wiśniewski: Catechismum [Catechismum] maiorem Spirago versio; 3) a Mroczek: orationes et praeces latinas ut intelligat; 4) a Lewicki: principia grammaticae et linguae polonae.

Wiśniewski invigilabat instructionem Domini Lewicki, eius studia philosophica.

Disputationes theologicae et philosophicae frequenter habebantur: 3 a Kudirko, 1 - Wiśniewski, 1 - Lewicki.

Sitnik Simeon iuvabat in culina, item levare [lavare] linteamenta, calefactioni curabat. Item ceteri, cum necesse est, iuvabant operari.

**1913 annus**

Die 5 I 1913. Exercitia spiritualia menstrua peregrimus.

6 I. Disputatio theologica: de fine hominis.

7 I. Inceperunt praelectiones.

3 II. Recollectio menstrua.

4 II. Deambulatio maior.

Die 4 II 1913 sessionem habuimus de rebus nostrae Congr[egationis]. Solum regimen participabat:

1) de epistolis ad quas respondendum est, collocuti sumus: a) Domino Dworanowski ea quae respondenda sunt, prout in epistola scribeatur; b) Domino Staniukynas prout in Epistola respondetur; c) Domino Totoraitis.

2) Dominus Staniulis annuntiavit se venturum esse hisce diebus: collocuti sumus de eius receptione ubi collocandum sit, quae cum eo agenda et cet[era].

3) De novitiis collocuti sumus: quae cuique corrigendas de quibus admonendi singul[a]r[iter].

4) Statutum est: a) ut aliqui ex ordine semper iuvent lavare vasa ceteraque post prandium et coenam; b) ut ad mensam ex una parte sedeat primus qui mensae ministrat, ex parte altera duo qui legunt; ceteri iuxta ordinem, prout in Refectarium intrant sumunt quisque linteolum et ad mensam sedent hac ordine; excepto superiore qui semper primo loco sedet; c) ut fratres qui iuvabantur adhuc in ordinem de suo cubiculo, iam ipsi illud ordinare incipiant; d) tempore feriarum - Paschalis probandi erunt in variis occupationibus.

6 II. Dominus Kulwieć scripsit quosdam (duo vel 3) iuvenes velle venire ad inchoandum novitiatum. Collocuti sumus de hac re; decidimus eos esse recipiendos.

7 II. Vespere hora 9 advenit Canonicus Staniulis ad colloquendum de suo ingresso in nostram religionem. Hac die incepit Matulewicz exercitia

spiritualia traderre [tradere] puellis polonis, quae a Lausanne advenerunt, et quaedam ex urbe studentes in Universitate vel Academia de St[e] Croix. Exercitia terminata sunt die 10 Februarii.

10 II. Dominus Jakowski Wladimirus, sacerdos e diocesi Kalissiensi, Mgr theologiae, venit ad sese probandum; venit mane circa h[ora] 8. - Dominus Jakowski non potest secum adducere illos iuvenes quos voluit ob difficultates transiendi fines gubernii Russici.

11 [II 1913]. Dominus Staniulis profectus est peregre circa horam 9; - statuit redire, consulto Episcopo Seynensi, plus vel minus circa finem mensis Aprilis ad sese probandum per aliquot tempus in novici[a]tu. Statuimus recurre ad Sedem Apostolicum, ut si benignus dispensatio concedatur: - scilicet ut possit novitiatum absolvere cum interruptionibus. Si Dominus Staniulis integrum annum transigere vellet, posset excitare attentionem Russici gubernii et loquelas hominum.

12 II. Sessionem regiminis habuimus. Collocuti sumus:

1) de epistolis, ad quos responsa danda sunt: quid respondendum; prout responsum est datum in libro copiarum;  
2) quaedam de ordine in domo corrigenda - minima: attendendum est ad corporis compositionum, ad modum comedendi, ne strepitum faciant, - ut Missae celebrantur submissa voce, ne alii interrumpantur et incommodantur, ne divulgent, quis apud nos veniat vel a nostris proficiscatur, generatim ne dicant quod in domo agatur; permittendum est quibusdam ut ad conf[ess]iones audiendas in ecclesias tempore Quadragesimae exeant vespere hora 8.

14 [II 1913]. Vespere de negotiis et ordine domus collocuti sumus:

1) attendant ne edendo vel bibendo ad mensam stripitum faciant, sorbeant et cet[era];  
2) ut Missas in capella magis submissa voce, ne alter alterum impediatur;  
3) ut ad deambulandum terni et terni separatim proficiscantur quia inter cetero[s] etiam conversatio tunc facilius et linguae melius addiscuntur; ad deambulandum designat superior, quinam simul deambulare debeant.

15 [II 1913]. Vespere incepimus denuo legere et colloqui de arte concinandi et Verbum Dei praedicandi. Dominus Jakowski iam pridie vespere incepit exercitia spiritualia decem dierum.

16 II. Antonius Mularski advenit ad inchoatum novitiatum, iuvenis qui erat Varsoviae; permanebit in statu laicali.

Die 20. Sessionem habuimus. Collocuti sumus quod sit ad litteras respondendum. Statutum [est] prout in libro copiarum epistolarum invenietur. - Vespere omnes de quibusdam corrigendis collocuti sumus: manus tempore orationis ante et post mensam tenendae sunt recte, et tota corporis dispositio debet esse recta. Silentium servandum melius.

24 II. Dominus Jakowski absolvit exercitia spiritualia.

14 III. Urbanowicz Vincentius venit ne [ill.] est subiciendus.

13-17 [III]. Exercitia spiritualia absolvimus ad votorum renovationem. Renovaverunt vota: Matulewicz, Kudirko, Wiśniewski, Mroczek, Koszys die 16. III 1913.

17 [III]. Połoński profectus est peregre quia medicus, ut dixit, id ordinavit. Statutum est ut novitatus eius interrumpatur, quia non potest regulariter eum absolvere. - Sitnik Simeon ob defectum vocationis profectus est domum. - Mroczek absolvit exercitia spiritualia ante ordines maiores 10 dierum a 6 -15 et etiam participavit in exercitiis ad renovanda vota. Mroczek et Sitnik profecti sunt simul. Mroczek Varsoviae ordines suscepturus est.

19 III. Lewicki absolvit examen e logica cum nota valde bene. Mroczek cum nota valde bene absolvit examen e psychologia.

Exercitiorum spiritualium materia ante renovationem votorum: I conferentia hodie: de renovatione spiritus per renovationem votorum. Finis, natura, rationes huius renovationis. Dies primus, I med[itatio]: de fine hominis religiosi et vocatione. II: de mediis quam dat religio ad se sanctificandum et assequendum finem. III Conferentia: de ipsa essentia status religiosi: per vota omnimodo sese tradere Deo. IV Med[itatio] De

tepiditate. Dies secundus, I Med[itatio] de iudicio relaxi, tepidi, peccatoris religiosi; II vita Ch[ris]ti abscondita: continuus progressus in virtute; III de dispositione Christi in vita abscondita tempore occupationum humilium; IV De labore et laborositate ad Ch[ris]ti exemplum. Dies III, I Med[itatio] Obedientia; II M[editatio] Paupertas. III Conf[erentia] Humilitas IV De dupplici [duplici] spiritu mundi et Christi. De electione Ch[ris]ti. Mane de vita communi. Considerationes de petit[i]one accomodate (?).

Ceremoniae tempore renovationis votorum haec erant: Expositio Sanc[tissimi Sacramenti: *Veni Creator*, oratio ut in formula professionis. Renovatio votorum a singulis. *Te Deum*. Orationes ut in formula professionis. *Tantum ergo*. Benedictio cum S[anctissimo].

### 19 III. Sessio.

I. de mutatione habitaculorum: 1) Lewicki in cubiculum Domini Mroczek, 2) Mroczek in Domini Lewicki; 3) Kulikowski in cubiculum Kudirko; 4) Kudirko in cub[iculum] Kulikowski. 5) Dominus Kozak in cub[iculum] Domini Wiśniewski; 6) Wiśniewski in cub[iculum] domini Kozak. 7) Mularski in cub[iculum] Simeonis Sitnik. 8) Urbanowicz in cub[iculum] Mularski.

II. Ratio vitae exterior[is] stricte exigenda est iuxta formam praescriptam; vel ipsi veniunt ad superiorem vel superior adit quencumque. Superior reddit rationem suo admonitori.

III. De discussionibus faciendis de practicis quaestionibus et organizandis studiis linguarum colloquendum est in communis tempore recreationis.

IV. Domino Połoński consulendum est absolute, ut in diocesem proficiscatur; non habet dotes requisitas, ut suscipiatur.

V. Urbanowicz: statim cum eo colloquendum est: de idea nostrae vitae.

VI. Confessiones: Ut Jakowski et Kulikowski excipiant eorum [eos] qui volunt. Kulikowski designatur oeconomum loco Kuderko.

VII. Officia designantur nominatim pro singulis hebdomadibus et leguntur sabbato vespere.

VIII. Refectio hora 4 a) ut veniant statuto tempore; b) ut sciatur qui veniant; c) post quadrantem vel 20 minuta omnia a mensa auferantur. Item ientaculum hora statuta peragatur.

IX. Silentium in refectario stricte servitur.

X. Balnea: a) ut sine licentia Domini Mariani Wiśniewski nemo audeat sumere; b) ut gaz[ium] claudatur; c) ut Antonius Mularski doceatur preparare balnea.

Mularski persolvebat exercitia spiritualia per 4 dies integros; absolvit die.

20 [III]. Post meridiem profectus est una cum Kurzys ad invisendas Ecclesias, ad adorandum Sanctissimum. Postquam exivit ex ecclesia cathedrali sese proiecit pronus coram e[ccle]sia super platea; policistae duxerunt eum in custodiam, ut mente captum. Postquam ibi dormivit, recuperavit plenam veram cognitionem. Adduximus eum domum; imperavimus ut manducet et cubitum eat. Ut ille narravit antea eandem mentis perturbationem una cum visionibus (hallucinationibus) ille iam antea habuit cum inservibat apud quendam medicum. Hic eum misit statim ad parentes, ut ruri laborando recuperaret vires. Nos pariter statuimus eum statim sequenti die mittere domum ad parentes quia vitae spiritualis cum tali dispositione incapax apparet.

21 III. Antonium Mularski cum omnibus eius rebus et pecunia, adiecta aliqua pecunia ex nostra parte, misimus domum. Dominus Lewicki duxit eum Basileam; ibi emit schedulam directe Breslau, deditque necessarias indicationes. Valede [Valde] dolebat quod Antonius hoc modo erat mittendus, sed aliter fieri non potuit. Periculum erat ne ille hic manendo omnino sanam mentem perdat.

29 III. Officia: 1) Kudirko servitor, excitator - Jakowski eius adiutor; 2) Koszys et Lewicki - lectores; 3) Kulikowski - admonitor.

Statutum: ut quarta hora recreatio seu cafea pro omnibus sit diebus Dominicis et maioris deambulationibus; ceteris pro eis qui volunt, excepto sabbato, quo die nulla quarta hora post meridiem cafea; ut sumatur una portio (vasculum). Dominus Jakowski non sumit omnino diebus libris; item Matulewicz declaravit ordinare se non sumpturum forte exceptis quibusdam diebus, quibus plus laboris et nimis fatigatus se sentiet.

5 IV. Officia: Jakowski servitor; Koszys admonitor; - Kozak et Wiśniewski lectores; - admonitor Kudirko.

12 IV. Officia: admonitor - Jakowski; servitor, Koszys et adiutor Lewicki; lectores Kulikowski et Kudirko.

14 IV. Kupka Boleslaus, laicus de Radzymin, advenit ad sese probandum.

17 IV. Sessio:

1) Kupka Boleslaus: statutum est: ut per aliquod tempus probetur in culina et in aliis laboribus et occupationibus; habebit communia exercitia spiritualia, explicationem Regularum, Catechismum. Manebit in culina lato tempore etiam tempore mensae, ibi sumet cibum et cet[era]. Deambulatio quoad laicos: ut serie et cum quodam fine superiore sumantur laici a sacerdotibus.

2) Połoński: respectu habito sanitatis ceterarumque circumstantiarum suadendum est, ut propiciscatur in dioecesim.

3) Praelectiones: cantum frequentant: Wiśniewski, Kozak (ceteri ad libitum).

4) Ut in uno cubiculo duo vel tres collocuntur cum aliquo sacerdote ad ordinem addiscendum et servandum;

5) Urbanowicz aliquam ad laborem mittendus; nonnihil pertinax;

6) ut antiquariata[e] libri empti sunt quidam;

7) Grum Grzymayło qui venturus est, invitandus est apud nos commoretur;

8) Koszys, ut proficiscatur ad coemendas varias res una cum eaque ut addiscat emere;

9) Domino Bystras indicanda opera, libri et e redactione sumendas numeras *Liberté* ubi de avvocato professore Ferrini erat sermo.'

19 IV. Admonitor Lewicki; servitor Lewicki, adiutor eius Kozak; lectores Kozak, Koszys.

25 [IV]. Admonitor Kozak, servitores Kozak et Połoński; lectores Lewicki et Wiśniewski.

1 V. Sessio:

1) Regulamen vitae com[m]une pro omnibus componendus quam celerrime;

2) Regulamen occupationum, ut quisque componat et praesentet superiori;

- 3) Statuitur, ut ad educationem promovendum tres in uno cubiculo collocentur: Koszys, Kupka, superior Wiśniewski;
- 4) Poenitentiae et satisfactiones: statuitur ut imponuntur; potest superior quandoque proponere, ut is qui deli[n]quit, ipse sibi imponat aliquam poenitentiam a superiore approbandam; rationi menstruae de vita exteriori addendum est, ut quisque se accuset de transgressione volu[n]tariam accipiat poenitentiam;
- 5) Pueri educandi: a) recreatio, occupabitur Kudirko Felix; b) deambulatio, ut aliquis designetur cum pueris; c) exercitia spiritualia inchoanda a Kupka per 4 dies integros;
- 6) ut quaedam praxes piae introducantur ad spiritum fovendum, praepremis ex confraternitatibus: S[anctissimi] Cordis Jesu, Cultus S[anctissim]ae Sacramenti, Immaculatae Conceptionis, S[anctae] Rosariae;
- 7) Mariana devotio: omnibus diebus statim post meridiem hora 2 expositio S[anctissimi]; recitatio Rosarii, Litaniae de B.M.V., benedictio, exceptis diebus dominicis, festis et feriis V vesperae [vespere] cantantur Litaniae coram exposito S-mo et bene erit, ut aliquot sententiae tradantur de B.V. Maria per 2 ad 3 minuta ad refovendum spiritum.
- 8) Urbanowicz examinandus est iuxta Quaestionarium;
- 9) Testimonium datur Domino Pulczoski, qui revertitur ad suum Ordinarium;
- 10) Domino Dworanowski respondendum ut in epistola erat.
- Vespere Kupko Boleslaus incepit exercitia spiritualia per 4 integros dies. Tempore exercitiorum indicavit ei superior omnes defectus et vitia qua in eo observata erat et invitavit ut serio deliberet de sua vocatione atque statuati [statuit] si vult manere serio invigilare sibi ac tendere ad perfectionem.

9 V. Admonitor Wisniewski; servitores Dn W. et Kulikowski; lectores: Kulikowski, Kudirko.

Toto tempore per recreationem vespertinum ut consuete, fiebat lectio e *Pastorali* atque *Discussions* et colloquia practica; item ex ephemeridibus lectis ratio reddebatur de rebus gravioribus; praesertim ex scientificis ephemeridibus. Una die in hebdomada colloquabamur de disciplina domus perficienda aequae variis transgressionibus corrigenda vel immutationibus faciendis.



9 V. Advenit mane post 3 horam: Bronislaus Otulak ad sese probandum.

Admonitor: Kulikowski; servitores: Kulikowski et Kuderko; lectores Jakowski et Korzys.

10 V. Sessio.

I. D[ominu]m Kozak debitum. Statutum est, ut D[omi]no Bernardini, praeposito Leonini Institutu [Instituti] 100 libelli mittantur.

II. Probandi laici: a) cum D[omi]no Mariano post aliquot dies duo collocantur: Korzys et Kupka; b) cum D[omi]no Jakowski duo: Urbanowicz et Otulat [Otulak]; Kozak in cubiculo, ubi Jakowski; D[omi]no Jakowski committuntur ad dirigendum et compositio regulaminis - D[omi]no Kuderko committitur, ut tempore recreationis occupatur eis; mensa in alio cubiculo ut possit lectio institui in sermone vernaculo et melius educari sub directione unius Patris; deambulatio - dominicis diebus et festivis et feria IV: sub directione Kuderko: ut componatur regulamen vitae strictum [strictum] ita ut quovis tempore momento si[n]t occupati.

III. Epistola D[omi]ni Kulwieć et candidati: a) quoad iuvenem 20 annorum, ut curet a militia liberari; b) ut klericus [clericus] potest venire cum testimonio Rectoris Seminarii.

D[omi]nus Wiśniewski profectus est ad ministrandum operariis polonis, qui in Helvetia occupantur.

11 [V]. Ad probationem receptus est Boleslaus Kupka. Advenit ad nos hospes D[omi]nus Sergius von Grum Grzymayło.

Dominus Grum collocutus est cum Matulewicz de sua vocatione; statuit autumnali tempore venire ad sese probandum. Post duo menses novitiatus obligatus erit redire Petropalim; habitabit apud Buczys, ibique continuabit suum novitiatum, postea redibit ad terminandum et ad professionem deponandum.

22 V. 1) Kupka Boleslaus, excludendus est, causa: defectus probitatis, superbia, contumacia et mendacitas, se separavit a sociis, ambulavit cum externis et secreta domus eis revelavit. 2) Urbanowicz Vincentius: a) D[omi]no Kuderko cum eo meditationem peragit et in ceteris rebus spiritualibus instruit, b) examinandus est formaliter et ad probationem accipiendus, c) Otulak Bronislaus item cum eo meditationem Jakowski

et instruit, recipiendus ad probationem: si fieri potest recollectiones saltum [saltem] unius diei faciendae ante festum SS-mi Cordis. Breves recollectiones, quia Bronislaus Otulak iam antea 3 dierum exercitia persolvit.

23 [V]. Boleslaus Kupka dismissus est. Dominus Lewicki usque ad Bernensem civitatem conduxit eum, emit schedulam usque ad Breslau, dedit pecuniam. Indoles erat incorrigibilis.

19 [V]. Designantur: a[d]monitor Kuderko; servitores Kuderko et Jakowski; lectores Kozak et Korzys, cum pueris probandis - Jakowski.

24 [V]. Sessio domus consueta: ubi omnes deliberant:

- 1) ut silentium stricte serveatur domo si conferunt in refectarium et capellam vel exeunt;
- 2) ad signum interrompere occupationes et se conferre, quo vocantur;
- 3) ne introeant in cubicula[m] sine licentia;
- 4) ut cingula portent ei qui habent exeundo ad deambulandum;
- 5) voce demissa loquendum; ne alter alterum interrumpat, dum loquuntur;
- 6) dandum signum campanae ad examen conscientiae meridie;
- 7) ut strepitum vitent tempore manducationis;
- 8) ne nimis celeriter Rosarium recitent.

Designati ad officia: 1) Admonitor Jakowski, servitores: Jakowski, Koszys, lectores Wiśniewski, Kulikowski. Cum probandis: Lewicki.

30 V. Solemnitas S[anctissimi]mi Cordis Jesu. Ad probationem recepti sunt: 1) Vincentius Urbanowicz et 2) Bronislaus Otulak; post perfecta brevia exercitia spiritualia.

Collocuti sumus de recipiendo iuvene e Varsovia mittendo. Statuimus recipere. Ante paucas dies habuimus sessionem Consilii: 1) approbatae Regulae Communes; 2) collocuti sumus de indole et dotibus novitiorum; 3) D[omi]nus Jakowski cum Kozak gymnasticam faciant.

Die 31 mai advenit Staniulis Antonius, Dr theologiae, canonicus e diocesi Seynensi ad inchoandum novitiatum. Statim inceptit et persolvit 7 dierum exercitia spiritualia dirigente Matulewicz.

Die 11 junii profectus est Romam ad absolvenda quaedam gravia negotia.

Die 25 junii Dnus Wojtkiewicz e Varsovia advenit.

Die 26 junii 1913 advenit Dnus Dworanowski.

Die 30 [junii] adveniunt duo iuvenes ad sese probandum: 1) Adamus Paschalski; 2) Stanislaus Rzęsa.

Die 2 julii 1913 advenit Buczys.

Die 4 julii advenit Robertus Wierzejski ad inchoandum novitiatum.

1. De cenobio Jasna Góra deliberatum est die 5 iulii 1913 anni. Unanimiter omnes approbant votum auctoritatis ecclesiasticae, quae congregationi nostrae committere vult sanctuarium Beatae Mariae Virginis Częstochowiae custodiendum. Ad pertractandum cum Ill[ustrissimo] et Rev[erendissimo] ordinario loci et ad preparandam executionem propositi eligitur frater Josephus Wojtkiewicz, cui committitur plenipotencia necessaria.

2. De secreto servando eodem die statutum est: ordinariis locorum aperienda sunt ea, quae ad diocesim eorum pertinent, aliis autem sacerdotibus sine permissione superiorum nihil dicendum. Sigillo strictissimi secreti iurati subest conamen renovandi vitam religiosam in cenobio Jasna Góra.

3. De erigenda domo Chicagiensi in America. Reverendissimus Pater Generalis cum fratribus Felice Kuderko et Juliano Kozak proficiscuntur Chicaginem. Deliberatum est de proposito sacerdotis Staninkynas qui vult ut fratres congregationis nostrae colligant elemosinas ad sustentandam domum religiosarum sororum S. Casimiri. Statutum est: dedecere nos elemosinas colligere negligendo spiritualia, libenter autem accipienda directio spiritualis earundem sororum. Deinde vult sac[erdos] Staninkynas nostris tradere administrationem ephemeridis „Draugas”, quod etiam a nobis accipi non potest. Postremo statutum est rogare Ill[ustrissimum] et Rev[erendissimum] archiepiscopum Chicagiensem, ut nostris fratribus committat parochiam administrandam sicut promisit. In hac autem parochia fratres studebunt fundare domum Congregationis Nostrae.

4. De stipendio fundando a Domino Kochański in favorem Congregationis Nostrae deliberatum est 5 Julii et deinde die 6 Julii 1913 statutum est: ut congregatio nostra possit recipere donationes necesse est eam constitui personam iuridicam saltem coram legibus Helveticis, quapropter fratri Josepho Wojtkiewicz committitur praeparatio causae.

5. De emenda domo deliberatum est eadem 6 Julii et statutum est: non properandum sed colligendam pecuniam et notitias de domibus quae veneunt [veniunt].

6. Absente R[everendissimo] Patre Superiore Generale praepositi munere fungetur Frater Marianus Wiśniewski, oeconomus Frater Wincentius [Vincentius] Kulikowski, submagister novitiorum Frater Vladimirus Jakowski.

7. De aspirantibus. Pius Andziulis, sac[erdos] dioecesis Seinensis invitandus est Caunem ibique ei dicendum novitiatum ita absolvi posse, ut inchoatum in domo communi et in ea finiatur tempore feriarum aestivarum non interrumpendo sua officia in seminario paedagogico. Sac[erdos] Kiodis admitti potest ad nostram congregationem si vult. Sac[erdos] Wierzejski qui venit in novitiatum, ita imprimis dirigi debet, ut vires recuperet corporis.

8. Remuneratio duarum virginum, quae culinae domus inserviunt, ita determinatur ut priori attribuat 250 fr. pro anno, alteri autem perfectiori 300 franci.

9. Frater Franciscus Buczys obligatur, ut integros menses iunium, iulium, augustum 1914 anni transigat in domo novitiatu.

Die 7 iulii 1913. Solemniter receptus est in novitiatum d[omi]nus Robertus Wierzejski.

Die 7 iulii 1913 D[omi]nus Sieciechowicz venit ad agendum cum Matulewicz de ingressu in nostram Cong[regationem]. Ille exposuit quasdam suas difficultates tam quoad sanitatem tam quoad relationum suarum ad episcopum de Lublin. Matulewicz consuluit ei, ut adhuc paululum deliberet, oret et quaerat lumen divinum. Post ferias vel generatim postea dicet suam decisionem ultimam.

Die 8 [iulii]. D[omi]nus Kochański venit ad tractandum cum Matulewicz de stipendio legando nostrae congregationi pro uno studente in Universitate Friburgensi.

Die 6 vespere inchoavit Dworanowski exercitia spiritualia.  
In toto hoc tempore ad mensam legebantur Instructiones et Regulae nostrae Congregationis.

Die 10 julii D[omi]nus Matulewicz, Kudirko et Kozak proficiscuntur in civitatem Chicagiensem (vespere hora 8). Domus administratio committitur D[omi]no Wiśniewski, eius consil[iar]ii Kulikowski, Jakowski, novitiatus committitur D[omi]no Jakowski.

Die 9 vespere D[omi]nus Makowiecki sub directione R[everendi] P[atris] Jakowski inchoavit exercitia spiritualia ante subdiaconatum.

Die 14 julii actum est

1. Lecta est epistola fr. Leo Kulwieć, in qua proponitur ut clericus seminarii Vilmensis Antonius Skorko nostrae congregationi adiungatur. Statuimus rem tractandam cum parcho Poniwiercensi Josepho Stachowski.
2. Stanislaus Zagórski venit ad nos 11 h[ora]. m[eridie]. et coepit exercitia spiritualia. 15 Julii admittendus est ad incipiendam probationem.
3. Lectae sunt epistolae sac[er]dotum]. Caroli Max et Sigismundi Zawadzki, quibus iam datum est responsum in causa domus Częstochowiensis.
4. Die 12 Julii inchoata est novemdialis devotio pro felici successu peregrinationis R[everendi] P[atris] Matulewicz et sociorum.

Die 15 Litterae scriptae (?) ad fr[atrem] Kulwieć quoad cand[idatum] Skorko.

Die 16 Julii Stanislaus Zagórski profectus est domum, nam noluit in n[ostra]. Cong[regatione]. remanere.

Die 14 Julii in sessione statuta sunt quoad fratres laicos sequentia: officium recitaturum ab iis, uti et antea ab fr[atribus] clericis, implebitur in postremo iuxta ordinem adventus in domum probationis. Hi ex eis, qui studiis vacant ter in hebdomada feria III - V (parvam) de dominica (longam) ambulationem habebunt, reliquis diebus post prandium simul cum aliis fratris laicis reparationem vestium vacabunt. Die Dominica et festis prandium erit non coctum ut daretur occasio servientibus in culina assistandi Missae maiori in Ecclesia paroechiali; statutum [est] insuper stricte servare ordinem officiorum, ne alii plus iusto graventur, aliis liberis ab officiis.

Die 19 Julii in sessione fr[atrum] clericorum omnium ordo servandus tempore vacationum statutum est: 1) Ambulatio fr[atrum] clericorum quotidie ad 2½ hora; feria V ad coenam; diebus dominicis et festis ad 4 horam; quoad fr[atres] laicos ordo pristinus conservatur solummodo per modum exceptionis ad deambulationem maiorem consuete ter vel quater possunt admitti; 2) rosarium ip[s]i vel cum aliquo fr[atre] clerico quotidie recitabunt, item visitationem SS. Sacramenti]. quotidie simul hora 5¼ per quadrantem facient; 3) lectio regularum cotidie vespere 6½ ad 7, nisi peragetur tempore ambulationis, tunc prorogatae ad 3 horam; 4) lectio spiritualis quotidie a 11 ad 11¾ ante meridiem; 5) adiutor excitatoris ex fr[atribus] clericis obligatur adiuvari post prandium et coenam in culina - et tunc eum ex fr[atribus] laicis ab hoc officio liberatur; 6) tempore vacationum lingua gallica non obligat - sed quater in hebdomada per ½ horae instituat lectio linguae gallicae; 7) ientaculum et lac ad horam 4 praeparare ex hoc tempore tenentur fratres laici coqui [coquere].

Die 18 Julii missae sunt litterae cum formula iurament[i] fr[atri] Fr. Buczys - Kownam.

13 Julii conferentia de viis Domini absconditis - contrariis nostris desiderii. Jakowski habuit.

20 Julii conferentia de solitudinis necessitate et commodis - finis novennae. Jakowski habuit.

21 Julii hora 8 mane proficiscuntur tres nostri fr[atres] Josephus, Vincentius et Robertus - Einsiedeln.

23 Julii perlatae sunt tempore prandii apud probates *Philotea* s. Fr[ancisci]. Sal[esii]. et vita S. Stanislai Kostka.

26 Julii vespere reversi sunt ex peregrinatione tres nostri fratres.

31 Julii fr[ater] Josephus incepit recollectionem octiduanam.

1 Augusti Tres fratres in sessione exoptant, ut omnes fratres apud nos recollectionem annuam peragentes omnino se subsiniant certis regulis praesertim de non legendis libris praeter illos quos director eis indicabit; necessariae sunt regulae quoad hanc rem componendae et omnibus ad nos

venientibus annuntiandae; ordo diurnus praescriptus fratri Roberto; fratri Ladislao data facultas refectiunculas matutinas abundantiores sumendas ad reficiendum vires: exercitia corporalia hora 10 peraguntur quotidie; admonitores designantur de corpore fratrum laïcorum; admonitiones indirecte fiant tempore lectionis.

4 Aug. sub directione unius fr[atris] exercitia spir[itualia] fecit Mme Amelia Rzeszotarska cum sorore ex Petersburg.

8-9-10- et 11 Aug compositur inventarium et facta numeratio librorum in nostra bibliotheca.

10 Aug. finivit R[everendus] Fr[ater] Josephus Wojtkiewicz exer[citia] spir[itualia] et Jurgis recollectio unius diei et ambo vota ad annum emiserunt.

10 Aug. vespere profectus est R[everendus] Fr[ater] Josephus Wojtkiewicz Vladislaviam.

16 Aug. tres fratres in sessione desiderant ut reguletur quaestio expeditionum fratrum nostrorum domi commorantium et praesertim recollectionis gratia ex mundo redientium, ne aliis scandali et invidiae occasio detur, item ne ipsi fratres excursionibus as[s]uefiant; item ut reguli domus absolute subiciantur sine ullis exceptionibus. Si excursio est necessaria faciant illam ante suum adventum in nostram domum; 2) ad reditum R[everendi] P[atris] fratres laïci committuntur curae unius nempe quoad recreationes vesp[ertinae], prandium et ambulationes.

24 Aug. Statutum [est] respondere Domino Załuski ut reditum Patris exspectet.

30 Aug. recollectio menstrua; desideratur magis explicita enunciatio obligationum omnibus ex[empli] gr[atia] de relationibus menstruis et aliis, quae in regulis domus contineri debent; non sufficit dare praeceptum sed adimpletioni invigilare omnino necessarium est, ne observantia enervetur; desideratur regulae pro superioribus nempe quid a subditis necessario exigere debeant ne observantia tolaretur; unusquisque novitiorum bene addiscat catechismum votorum, in ipso ingressu in novitiatum.

31 Aug. In sessione tres fratres desiderant ut tempore recreationis sermo instituatur semper de rebus utilibus - hunc in finem se obligant ad aliqua obiecta pro recreatione in promptu habere; causam sermonum minus utilium ponunt in exercitationibus in linguis extraneis - ita ut fratres iam in taciturnitatem (de rebus utilibus) venerunt; tamen et aliae causae sunt et prima eorum videtur esse defectus organisationis in hac re; tempore recollectionis menstruae desiderandum ut fr[atribus] laïcis tempore recreationis aliquid legatur.

Die 5 septembris mane circa horam 1 reversus est ex America Matulewicz. In civitate Chicagiensi dedit ille sororibus S. Casimiri decem dierum exercitia spiritualia, correxit et perfecit ultimo earum Constitutiones ut sint iuxta Normas atque adaptatae exigentiis; habuit aliquot sermones in capella ad sorores; item habuit tribus in paroeciis praelectionum de questione sociali; fuit apud Ill[ustrissimum] ac Rev[erendissimum] Archiepiscopum loci bis, egit de domo fundanda Marianorum; Ill[ustrissimus] ac Rev[erendissimus] promisit brevi dare Marianis aliquam lithuanam paroeciam administrandam. Dominus Staniukynas, sacerdos, dr. Th[eologiae], statuit se adiungere Marianis; item unus laïcus sese adiunxit. Item manifestavit voluntatem se adiungendi D[omi]n[u]m Serafinos, parochus, sed varia adhuc habet impedimenta, praesertim aëre alieno gravatur; expectandum est, donec impedimenta removeantur. In civitate Brooklyniensi habuit duos sermones in ecclesia paroechiali et conferentiam in urbe de questione sociali; interfuit congressum sacerdotum lithuanorum.

Die 6 septembris: datae litterae ad Rev[erendum] parochum Varnagiris, qui hospitio exceperat Matulewicz, et ad D[ominu]m Staniukynas de felice adventu Matulewicz Friburgus et de quibusdam aliis rebus. D[omi]nus Wiśniewski reddidit rationem propriam menstruam et de statu domus tempore absentiae Matulewicz. D[omi]nus Lewicki obtinuit licentiam sumendi refectiunculam hora 4 post meridiem.

Die 7 septembris sessio:

- 1) Załuski rescribendum est, ut Cracoviae universitatem finiat et postea colloquendum cum eo erit;
- 2) Dvoranowski exhortandus est, ut accipiat munus patris spiritualis in Samogithiensi seminario;



- 3) Respondendum est ad epistolam [epistolam] prout erit in capsula;
  - 4) Scribendum ad Kulwieć ut Mroczek possit venire;
  - 5) brevi tempore exercitia spirituali[a] persolvenda sunt;
  - 6) statuitur ut parva deambulatio seu excursio in civitatem Murten (Murzel) perficiatur.
- Conferentiam de labore habuit R[everendus] P[ater] Jakowski.  
Epistola data ad piam puellam quandam aegrotam, novitiatum persolventem.

Die 8 [septembris] epistolae missae ad Buczys et ad Dvoranowski; - causa huius - ut consentiat esse Pater spiritualis Caunae, item datae epistolae ad D[ominu]m Totoraitis et ad D[ominu]m Załuski, cui consulitur ut finiat studia in Universitate Cracoviensi et postea venit ad nos; ad Dom[inu]m Grum-Grzymajło data epistola.

9 [septembris] epistolae scriptae ad pp. Kulwieć, Bronikowski, Staniulis.

11 [septembris] Profecti sunt omnes ad deambulationem longiorem proficiendum in oppidum Morrat (Murten), reversi sunt vespere.

12 [septembris] Missa epistola ad D[ominu]m Kuderko Felix Chicaginem. - Incepimus exercitia spiritualia 10 dierum: Matulewicz, Wiśniewski, Lewicki, Wierzejski, Kulikowski, Koszys, Paschalski. Exercitia dirigebat Matulewicz.

Tempore exercitiorum missa est epistola ad Buczys, ut scribat Excell[entissimo] episcopo Samogithiensi: D[ominu]m Dvoranowski posse designari patrem spiritualem.

21 septembris absoluta exercitia spiritualia  
D[omi]nus Kulikowski Vincentius professus est prima vota, Dominus Wiśniewski Marianus renovavit eadem vota.

Sessio habita est:

- 1) Communicantur epistolae receptae a fratribus et negotia in eis solvenda;
- 2) sta[t]uitur Domino Kulwieć rescribendum ut in epistola, item aliis fratribus ut in epistolis;

- 3) recipiendi sunt candidatae duo qui a D[omino] Dvoranowski praesentantur quoad ceteros inquirendum adhuc est et ponendos sunt eruditiones quoad illos pueros: a) ut habeant vocationem et eis declaretur principia, b) habeant pecuniam ad expensa itineris et si necesse est ad redeundum habent expensa; c) si aliquid potest solvere, ut solvabit.
- 4) D[omi]nus Lewicki colloquendum est de vocatione;
- 5) Adam Puchalski - curando est dispensatio;
- 6) Wierzejski simplicitas curanda est, ascensis recta addiscens, ut communem rationem vitae ducat.
- 7) Ratio reddenda est de vita exteriori ex anno pro iis qui exercitia persolverunt.
- 8) Quaestionarium preparandum est pro novitiis;
- 9) Directio puerorum laicorum: a) directionem spiritualem dat D[omino] Jakowski; b) cetera Wiśniewski et Kulikowski alternatim; c) Lewicki designatur sacrista; d) Pueri docendi sunt caeremonias; e) genuflectendo non est innotendum super cubita; f) attendendum est ad pronuntiationis puerorum et corrigendum est;
- 10) ap[p]ellandi fratres simul laici nomine fraterno a die ingressus in novitiatum; sacerdotes compellendi sunt patres.
- 11) Robertus Wierzejski quoad libros indagendu[m] est u[t]rum necesarii sint.
- 12) Puellae quae interveni[u]nt nobis: a) Kulikowski res spiritualis, et alia; b) Wiśniewski cum Agatha;
- 13) Domus: quaestio relinquenda est;
- 14) a) instructio componenda est a Matulewicz, qui ab aliis officiis liber ad tempus manet; b) post meridiem ab 2 usque ad 4 horam; extraordinarie quovis tempore; c) mutandum cubiculum;
- 15) 1) Matulewicz, ubi Lewicki; 2) in altero cubiculo: Wiśniewski, Jurgis, Lewicki; 1) ubi Matulewicz: Adam Stanislaus; 2) Jakowski Wicek, Broniek;
- 16) Adoratio: pueris legendum est aliquod tempore adorationis;
- 17) excursiones abscindendae et regulandae pro eis qui adveniunt;
- 18) organizanda est lectura ante meridiem scientificarum, ut venia sit ad conservandum.

Die 28 septembris 1913 consultatio habita est; statutum est: 1) Adamus Paschalski in novitiatum accipitur; 2) Lewicki hoc anno in hoc domo manebit atque philosophica studia terminabit; 3) domicilium si id utile

apparebit, mutandum est; 4) Tissot *Vie Intérieure* legetur mane temporis novitiis, donec alii veniant, tunc incipietur Rodriguez; 4) [5] Dworanski respondendum est, ne attendat ad ea quae vicarius loquitur, sed aedificet domum iuxta Episcopi mandatum; 5) Quidam libri maxime necessarii mittendi sunt Chicaginem Domino Kuderko.

Adamus Paschalski receptus est in novitiatum; quidam recepti in S. Rosarii confraternitatem et inscripti in scapularia quaedam.

29 [septembris]. Datae sunt plurimae epitolae ad diversas personas: ad Kuderko Chicaginem, ad Buczys Petropolin et alios.

1. octobris incepimus vespere devotionem S. Rosarii. Singulis diebus hora 2 post meridiem coram S[anctissimo]mo recitatur pars Rosarii et datur Benedictio. Feria V et diebus Dominicis cum deambulatio longior est, vespere hora 8 recitatur pars Rosarii coram S[anctissimo]mo, postea preces, puncta Medit[itationis] et Examen [conscientiae].

Die 2 octobris venit ad sese probandum Rev. D. Kasperowicz Antonius e diocesi Samogithiensi vespere.

Die 5 octobris 1) recipiendus est in novitiatum expectandum donec veniat alter (clericus): a) instruendus est a Dno Jakowski ut Missam recte dicat; b) linguam germanicam addiscere debet; c) Zigliaræ *Logica* et *Ethica*.  
2) Lewicki: cessat instruere linguam gallicam; privata lectio spiritualis tollitur; postea cathechismum addiscere cum Adamo.  
3) Adam instruendus est magis.  
4) Vincentius examinandus est, nam sciat methodum examinis.

Die 7 octobris vespere advenit sacerdos a diocesi Samogithiensi Casimirus Godvila ad persolvenda exercitia spiritualia.

Die 8 [octobris] vespere inchoavit Cas. Godvila exercitia spiritualia sub directione Matulewicz.

Die 9 [octobris] data est epistola ad Dworanski ut consentiat esse pater spiritualis in seminarium Caunae.

Die 10 [octobris] omnes profecti sunt ad longiorem deambulationem perficiendum, exceptis Matulewicz, Jakowski.

Die 17 [octobris] terminavit Casimirus Godvila, vicarius de Libava, Samogithia, exercitia spiritualia.

Die 17 octobris 1913 1) Cras recollectio menstrua a) ratio vitae reddunt pueri Domino Jakowski, quandoque ipsi Matulewicz; b) ceteri Do[minus] Matulewicz; 2) deambulatio puerorum: separandi ne attentionem populi attrahunt; deambulent temi; 3) Vincentius Kulikowski qui a Kuderko invitatur ut veniat Chicaginem ad ephemeridem redigendum nunc venire non potest, rescribitur ut in epistola; 4) Załuski, si potest, tempore anni terminare universitatem, ut terminet, si non, ut veniat huc.

Die 18 [octobris] recollectio menstrua.

Die 19-20 [octobris] ratio vitae exterioris.

Die 22 [octobris] Rev. Dom. Casimirus Giedorłto vespere peregre profectus est.

Die 26 octobris 1913 a. Sessio consueta: 1) de iuvene quem Rev. Komil[owicz] commendat rescribendum est, ut bene examini subiciat.

30 [octobris]. Ignatius Cesaitis, clericus e Jesny et Antonius Sivickas venerunt ad sese probandum.

31 [octobris]. Sessio: 1) Lewicki. - quoad vocationem, vacillabat ob defectum profundioris cognitionis rerum spiritualium et Congregationis; impedimenta et difficultates imaginariae patris erant. Diu est iam esse omnium pactum, et omnia transierat (?). Adhuc suo sensu est nonnihil addictus. Quod cetera nil obici potest. 2) Progressus in ascensi fecit magnos, adhuc addiscit, fecit magnum progressum. 3) Satis recti iudicii. Quandoque exteri de [ill.] quaestiones nimis infantiles dat. 4) Obediens est et bonae voluntatis. 5) Memoria bona; intellectus non est ad abstrahendum aptus et ad scientias speculativas, sed ad practicas. Imaginatio impedit ad laborandum. 6) Indoles optima; ad vitam communem aptus; sociabilis. 7) Valde lente laborat. Imaginatio impedit. 8) Nimis amat, fere pedanticus; observat regulas. 9) Valetudo

sat bona; cavendum est ne imaginationi se det; nonnihil nervosus. 10) Experimenta bene subit, ad particulares amicitias nonnihil pronus. 11) Dant bonum testimonium, parsimoniae defectus. 12) Bona agendi ratio, nimis lentus; ad linguas addiscendas; ad nequitia [negotia] persolvenda cum hominibus et ad conversandum procedaque esset bonus, ad scribendum habet facilitatem, obicitur nimis affectibus et imaginationi abripitur, voluntas nimis debilis. Vacillationi vocatione et constantia interrogandos. Examinandus est.

Recollectio parva unius diei:

II. Kasperowicz et Cesaitis in novitiatum recipiuntur.

III. Sivicki tardius recipitur.

IV. Cubiculatorum mutatio: 1) Jurgis et Antonius Sivi[-cki] cum Jakowski, in altero Urbanowicz et Bronek; 2) Adam loco Jorgis; Stanislaus in cubiculo ubi bibliotheca.

V. Educatio et doctrina: 1) Robertu[s] russici; 2) latina Wiśniewski; 3) Antonius et Adamus lingua in urbe addisc[unt].

VI. Capella: Jakowski ordinem facit.

VII. In culina: invigilat ordinem Jakowski.

IX [VIII]. Instructores: Jakowski datur Kasperowicz et Cesaitio; Jurgis datur Sivickio.

X. Admonitoris instructio elaborandum.

XI. Deambulatio.

XII. Iter ad advocatum Blanc.

XIII. Lectio: soli clerici: Adam - regulam audit. Matulewicz incipit.

XIV. O[mnium] Defunctoru[m] octava: a) *De profundis* recitatur post Rosarium cum oratione; b) dicuntur Missae iuxta constitutum;

XV. Recollect[io] menstrua - mulieres faciunt cum pueris.

Die 2 novembris. Fecerunt unius die[i] recollectionem spiritui [spiritualis]: Dom Lewicki, Kasperowicz, Cesaitis, vespere primus annua vota professus est, alteri duo recepti in novitiatum.

Post deliberationem statuimus: vespere coram exposito S-mo cantare *De profundis* pro animabus praeterea omnes cohortantur ad offerendu[m] et opera omnia et preces pro defunctis.

Dominus Marianus Wiśniewski profectus est ad operarios polonos in rebus spiritualibus iuvandos.

Die 7 [novembris] advenit R[everendissi]mus A. Staniulis et secum adduxit iuvenem Antonius Kalvaitis, ut se probat.

Die 13 novembris 1913 sessio: 1) Antonius Kulwieć habitaculum habebit loco Sivicki sub Jakowski vigilantia. Lewicki loc[o] Otulak. Hic loco Paschalski in culina. 2) Kalvaitis Antonius: doctrina, gram[m]atica et bi[b]lica Sacerdos Kasperowicz. 3) In gimnastica [sic!] ut maior modestia servetur. 4) Modestiae regulae explicetur: item ut appellantur „fratres”. 5) Recreatio post prandium puerorum invigilatur a clericis, unus semper cum pueris erit: Jakowski, Lewicki, Antoni Kasperowicz, Cesaitis; 6) Lectio germanica, ut fiat lectio vera; respondea[n]t ii quos interrogat; 7) Jakowski invigilet labori fratrum in culina et ordinem introducat; 8) Lithuanus probandus est adhuc et indagandus; si apparebit rectus ambo cum Walicki mittantur; onera omnia praesentantur; 9) De D[omi]no Staniulis: ordinandae res et vita quoad proprietatem.

Vespere advenit D. Henricus Przeździecki, sacerdos e diocesi Varsaviensi, parochus in oppido Łódź. Collocutus est cum Matulewicz de ecclesiae negotiis praesertim Varsaviensis dioecesis. Narravit quae fecit Romae, ubi a Exc[ellentissimo] Sapiiha episcopo Cracoviensis invitatus est ad tuendas res ecclesiae sub regimine russo; bis erat Romae dabat relationes. Cum omnia parata erant, Eminentissimus Cardinalis Mer[r]y del Val noluit consentire ut maneat Przeździecki in Congregatione Conc[ilii] Frib[urgensis], ob considerationes politicas de qui optabat et quidam alii cardinales. Perlegit Przeździecki partes sui memorandum quod componit Exc[ellentissimus] Kakowski; rogavit enim ut det expositionem status dioecesis et propisita ad curandos morbos.

Collocuti sumus de nostra Congreg[ationis] rebus. Voluntatem monstravit ad nos accedendi et intrandi in Congreg[ationem], sed adhuc quaedam graves rationes eum retinent. Profectus est Przeździecki Genuam die 16.

Die 16 XI 1913. Recollectio menstrua prima vice iuxta instructiones.

Die 31 octobri[s] et 4 novembris Matulewicz fuit apud Rev. Patrem Zapletal, decanum theologorum. Accessivit eum Rev. Zapletal interrogaturum quo iure apud se theologos retineat. Matulewicz monstravit ei documenta, quod res Congregatio religiosa est. Rev. P.

Zapletal voluit, ut in scriptis Matulewicz det eos omnes qui immatriculati sint et in domo rue du P. Girard 8 habitent, pertinens ad Congregationem. Rev. P. Zapletal timuit, ne nos accipiamus eos, qui ad Congreg[ationem] non pertinent. Matulewicz renuit dare id in scriptis, ob periculum ex parte gubernii russici; scripta enim mane[n]t. Tandem Rev. P. Zapletal consensit, ut hoc anno res remanerent ut sunt. Apparuit: necesse esse ut quaeramus legalem rationem subsistendi Friburgi, ne nobis molesti fiat. Colloquendum est cum Ex[cellentia] Python.

Sessio 25 XII 1913 Nativitas Domini

1) Die 1 januarii 1914 an[n]i recipiuntur in novitium: Vincentius Urbanowicz, Bronislaus Otulak, Stanislaus Rzęsta; ad probationem: Antonius Sivicki, Antonius Kalvaitis, Andreas Muraško. 2) Cum Joanne Sobczyk colloquendum est, ut sese decidat definitive; 3) Ephemerides: a) novitiis et probandis non dantur generatim loquendo [legendo], exceptis ephemeridibus pietatis scilicet: Wiadości Salez[jańskie]. et Wiadości Misyjne, Spindulys. Ex aliis ephemeridibus] notitiae a superioribus vel aliis ad id destinatis communicantur, scilicet tales notitiae quae potissimum pietatem fovent; b) quoad alios fratres, cum scitu et licentia superioris; 4) Pro fratribus laicis - locus recreationis mutatur, transfertur in cubicum, ubi Jakowski; 5) Proponitur ut Mroczek formetur ad dirigendos fratres laicos, Wiśniewski ad meditationes habendas; 6) Capella: ut designetur praefectus ad invigilandum; 7) Quoad iuvenes, qui in novitiu et probatione sunt et alios qui subiacent directione, ne alii imponent vel designent officia, praeter superiorem et eum qui dirigit, Magistrum novitiorum; si alii quid habent, adeant Magistrum vel superiorem; 8) Ad mensam puerorum adest mutuatur: Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek; - ad deambulationum praeter illos tres etiam fr. Lewicki, sub cuius directione sunt designat ad deambulandum qui cum quibus. Deambulationis tempus praefigitur: Diebus festis et dominicis post prandium usque ad 4½ vel respective ad 5 horam, feria III ei qui student pueri usque ad 2 horam, feria V usque ad 4 h., ei qui student, exceptis eis qui lavant lintheamina; linguae designatur fratribus; 10) Fratres laici inter se, quomodo invicem colloqui debeant; laici compellantur fratres, vel sacerdotes possunt eos Carissimos appellare; 11) Officia organizari [ordinari] debent paulatim et distribui iuxta regulas; de confessoris extraordinariis cogitandum est et curandum; 12) Cubicula: lectum componunt statim postquam surrexerunt, nisi adest ratio aliter

faciendi; [in]vertunt (materac) [sic!]; 13) Possunt nomina patronorum vel [Belbriae?] sibi addere ad nomen baptismatis, cum vota profitentur.

Die 29 XII Dnus A. Kasperowicz propter valetudinem et defectum vocationis egreditur e novitiatu; D-no Vincentio committitur ut ea quae ad sustentationem et pecuniam pertinent, expediat; Transferentur: Mroczek loco Domini Jakowski, Jakowski loco fr. Sobczyk, Lewicki loco Mroczek; fr. Jurgis loco Adami, Adamus loco Jurgis. Frater Joannes docet algebram Anton[i]o Siv.

### 1914 annus

Die 1 I 1914. Sicut festo Natalis Domini media nocte fuit Missa cantana [cantata], ita Festo Circumcisionis D-ni fratres cantarunt Missam sollemnem, quae hora 9 celebrata est. Post Missam statim recepti sunt post absoluta exercitia perfecta in novitiatum: 1) Vincentius Urbanavycius, 2) Stanislaus Rzęsa, 3) Bronislaus Otulak - ad probationem admissi sunt: 1) Antonius Sivickas, 2) Antonius Kalvaitis, 3) Andreas Muraško, 4) Joannes Sobczyk.

Pridie (31 XII 1913) Matulewicz fuit apud Ill. ac Rev. ordinarium loci ut ei gratularetur.

Die 3 I 1914. D-nus Kasperovič egressus est; habitaturus apud Rv. Dm. Canonicum de Weck.

Die 4 I 1914. I. Translocuntur [transferuntur]: Mroczek loco D-ni Jakowski. In cubiculo ubi erat Rev. D. Kasperovič: Ignat[i]us Cesaitis et Adamus Paschalski. Loco Mroczek - Lewicki. Loco Lewicki - fr. Sobczyk. Loco Sobczyk - p. Jakowski. Fr. Jurgis Kurzys loco Adami. II. Dnus Cesaitis docebit Catechismum: A. Kolvaitis et A. Muraško. III. Diaria componuntur pro fratribus, qui discunt, id committitur D-no Jakowski. IV Recollectio menstrua erit 18 januarii.

Die 11 I 1914. Sessio: 1) Quoad lotionem et cafeae praeparationem committitur Patri Jakowski invigilatio et instructio; a) ut fratres, ab initio ad finem adsit operibus; b) ut mulieres tantum potius doceant et iuvent; c) ut praescriptiones fratribus dentur quoad rerum praeparationem et



operum executionem et examinantur; d) quoad reparationem rerum colloquendum cum Agatha, forte dandae illae res alicui in urbe feminae. 2). Quoad recreationes fratrum: a) ut cantus introducatur; b) caeremoniae [sic!]; c) gymnastica; d) lectio vel explicatio regularum. Initio aliquid ad recreandum animam sub fine aliqua magis seriae res: lectio vel explicatio. 3). Regulae explicantur separatim: polonis et lithuanis, polonis post meridiem, lithuanis vespere post preces. Giurguis Košys simul frequentat explicationem Regularum. Consulitur fratribus ut notent ea, quae explicantur; instruuntur quomodo notare debeant; examinantur. 4) Bronislaus Otulak - invigilandus est; 5) Adamus nonnihil invigilandus et postea admonendus, nisi corrigatur - quoad labori virtutem et ordinem.

Die 5 II 1914. Sessio: 1) Ad Rev. P. Matulaitis London. Scribendum est, ut illum candidatum examinet atque si conditiones habet necessarias, mittat. 2) Meditationes - Rev. D. Marianus Wiśniewski cum fratribus laïcis polonis post Rev. D. Jakowski continuabit; Catechismum cum fratribus laïcis polonis D. Lewicki; Adorationes - Rev. D. Wierzejski; dirigit et lectiones spirituales - Dn Mroczek item rationem menstruam. 3) Relatio de novitiis et probandis:

1) Wierzejski: a) vocatio - nullum dubium - gustus ad pietatem magnus; exactitudo quandoque deficit. 2) Theoretice - adhuc desideratur cognitio solidior; ad praxim deducere principia nescit; quoad directionem - non statim se submittit - ordinem diei componere debe[t], conscientia nonnihil turbata et ad scrupulas prona - non est discreta pietas - suo iudicio pertinenter adhaeret; progressum facit. Non est consequens: ad mortificationem ex propria voluntate est pronus - quae ex vita communi proveniunt, non vult accipere vel ab aliis non sufferre. 3) Sui generis et in quibusdam sed non semper; 4) Tractabilis difficulter, audit et acceptat, sed quandoque suo iudicio inhaeret, et non sat recta via tendit ad ea, quae opus habet. Si quae petenda sunt, sine simplicitate et non recta via ad obtinendam. Habet desideria nervosa, quae mutat, transeunt, ad finem non ducit. Affectatio externa; quidam gestus extraordinarii nervosi; pertinacia; 5) Est capax, memoria optima. 6) Ordinem servare debet vel voluntatem cordis optimi; indoles bona, sine dolo sed aliquod non rectum singulare perspicitur et vult iustificare ac sua attingere; et ad se sacrificandum pronus, - non

simplex, non constans; - est sociabilis sed non cum omnibus; pacificus est; sat aptus ad vitam communit[abilem]. Amat admonere sed non recte. Dat sibi quaestionem inaeptam [ineptam] et sibi respondet. 7) Est laboriosus sed ea quae magis placent. 8) In rebus amat usque ad pedantismum - est ordo diei et occupationum deest. Exactitudo in Regulis servandis non magna. 9) Valetudo debilis, pronus ad neurasteniam; ad minutia in rebus addictus. 10) Ad scientias naturales habet umquam inclinationem; pueres instruere et educare desiderat; 11) Paupertas: amat habere res minimosas quae stricte non sunt necessaria[e]; amat coemere parvas res continuo.

2. Cesaitis: 1) Quoad vocationem - nil conspicitur, est exactus. 2) Theoretice - debet acquirere cognitionem verae pietatis; - practice pius est. 3) Est prudens; 4) Est bonae voluntatis et tractabilis; 5) media capacitas; 6) Bonus; 7) Laboriosus; 8) Amat ordinem; 9) Ad constipationem pronus et cothurnum nasi; 10) Ad practicas res pastorationis (?) et ad scribendum.

3. Paschalski: 1) Vocatio certa; 2) ad pietatem pronus; theoretice satis scit; 3) theoreticum iudicium habet, practice non valde; 4) singularis mensibus phantasticae cuidam debilitati se dat; abripitur quibusdam rebus, quae placet. Quaedam desideria inania nervosa. Ordinem non amat, zapominalski [sic!]. 4)[5] Voluntas accipit, sed non implet; non satis oboediens est, obliviscitur; non sibi praesens est neque circa se vigilat; 5) Ad organis ludere pronus; 6) Laboriosus quandoque dubia, amat nimis colloquia cum aliis; 7) Ordo deficit et mundities: flejtuch [sic!]; 9) [8] Valetudo: stomacho laborat saepe et ad nervositatem pronus; sat sociabilis, Phantasticis singulis mensibus.

4. Otulak Broni[slaus]: 1) Vocatio: non est sat clara, sed vult manere hic; 2) pietas: theoretice sat addiscit bene; practice - non conficitur magna pronitas; 3) prudens et sana mens deficit quandoque, quia ad ostentationem sui pronus; 4) sat bonae voluntatis; indoles non est perspicua; ad alta pronus; vanitas; sui ipsius plenus; 5) Distractus; catechismum bene addiscit; 6) sat laboriosus; 7) observat consuecte ordinem.

5. Stanislaus Rzęsa: 1) Vocatio certa; 2) pronus est ad pietatem; 3) sanam mentem habet; 4) In scientiis proficit; 4) [5] Indoles bona, laetus est et sociabilis; bona indoles; 5) magis oboediens debet esse.

6. Urbanowicz: 1) Vocatio certa; 2) satis pius sed magis ad serentiam (?) pronus; 3) inquirat causam sine ratione, si quid praecipitur vel commendatur; 4) quidam spiritus contractionem [contractionis], nonnihil ironicus et quasi scepticus; distractus in capella; nonnihil pertinax; 5) Capacitas ad scientiam sufficiens; memoria bona, intelligit bene; 6) laboriosus, sed non observat quae indicantur; 7) Manus frigidae aegrotae prope.

7. Sivicki Antonius: nihil contra eum; sed ad plorandum pronus; et nil respondet conscientiae si timet (upór przy odpowiadaniu i zacinanie) [sic!] Manus aegrotae ob frigorem. Capax mens, memoria.

8. Kalvaitis Ant. 1) vocatio certa; 2) pietas - non conspicitur magna pronitas; 3) sana mens et practica; 4) Laboriositas, in scientiis, scit sufficiens; 5) Studia nimis superficialiter; 5) [6] maior diligentia in labore et studiis; 6) pronus ad irridendum alios; 7) Capax; - asperitas in conversando in aliis - impatiens.

9. Muraszko. 1) Vocatio certa; 2) pietas magna et pronus ad pietatem; 3) Capax; 4) Laboriosus; 5) Externa cultura desideratur.

10. Sobczyk. 1) Vocatio est, ut videtur, certa, contentus; 2) pietas - pronus; 3) Mens - sana et sat practica; 4) Capax; 5) Indoles bona; 6) Ad res practicas pronus magis.

III. Qui cum pueris ambulant ne discutent ambulationes praesertim Dominicis item recreationis praeparare.

IV. In admonitionibus - ut ad Mroczek referant si quae observant - admonituri debent.

V. Tebenkowa, ut collocatum est Matulew[icz] cum Jakowski.

Die XI [sic!] II 1914. Sessio: 1) Dominum Rafalovski, qui in civitate Londinensi Dns Matulaitis mittit suscipere, sed servare maximam cautelam, et experimentis subicere; 2) Iuvenem e Tchenstokhova [Częstochowa] accipere, sed dicendum est ei, ne speret se sacerdotem

facturum esse; ut ad indifferentem classem accipiatur; 3) Libri quidam emendi sunt ex antiquariatu.

Die 11 mane statim post sessionem advenit Dmns qui se dixit esse Vladimir Aleksandrovič Rafalovsky. Matulevič collocavit cum [eo] in separato cubicu[lo], non admisit ad colloquendum cum aliis exceptis duobus; examinavit eum et indagavit toto tempore atque ad certitudinem pervenit eum esse mendacem et deceptorem; probabiliter iudaeum et speculatorem gubernii russici.

Die 13 februarii in diversorium publicum transtulimus Dm. Rafalovsky - mane.

Die 14 [februarii] dixit Domino diversorii quem illum esse Rafalovskim atque Matulewicz defendit eum amplius in domum recipere. De omnibus late scripsit ad Dom Matulaitis et Romam ne alios decipiat. Gratiae V[irginis] Mariae, quod nos ab eo liberavit.

Die 15 II 1914 a. Hora 9 mane Dom. Jakowski Vladislaus prima vota annua professus est.

Die 16 II 1911 [1914]. Dnus Jakowski profectus est Vloclawek. Instructiones quas Dmnus Jakowski in causa monasterii Tchestokhoviensi recipit:

I. In causa Tschentokhova Excell[entissimo] Ordinario Kalissensi et Kujavensi exponere: a) nos esse coram Deo indifferentes utrum accipere vel non hoc monasterium, potius non accipere sumus parati. Sed si causa Dei et Mar[iae] Virginis id requirit non recusamus. b) Si Ordinarius loci velit, ut in monasterium istud intremus primo, ut Sancta Sedes Apost[olica] clare consentiat et ut documento id confirmet, sine expresso S[anctae] Sedis consensu e[t] approbatione nos nihil velle facere; secundo, ut novitiatus directio omnino committatur nostris et receptio in novitium; secus impossibilis reformatio monasterii; tertio indagandum, num ipsi PP. Paulini consentiant et quomodo res cum eis sint componendae.

II. In causa Bogdański, quae res magis eius privata, ut possit sacerdos ordinari ante Pascha, ut possit apud nos intrare finito semestri ea conditione, ut eius stipendium quod in Albertino accipit, cedatur sacerdoti Gmachowski usque ad ferias, postea alius ut mittatur.

III. Causa Levandovič, si E[xcellentissimus] D. episcopus interroget, dare bonum testimonium, imo commendare eum Ex[cellentissimo] D-o, nam, ut videtur, propter calumnias esse suspensum ab ordinatione. Aliorum testimonia de eo bona.

IV. Colloqui in causa fratris Sobczyk, num acciperi consentiat in seminarium, ut a militiae lege praeservetur; num alios qui velint, accipere consentiat inter suos clericos.

V. Colloqui de nostris rebus cum Ill. ac Rev. DD Owczarek, Max, patre spirituali et aliis quibuscum oportebit.

Varsoviae: 1) cum nostris colloqui de rebus Congregationis; 2) de internatu fundando, quodam iuvenatus genere; 3) de candidatis variis ceterisque rebus; 4) de Otulak, Paschalski, nostris; primus incertus; quantum fieri potest, ut ipse velit remanere apud parentibus. Quoad alterum, videndum est, nam a militia futurus [sic!] sit liber.

23 II 1914. Recollectio menstrua.

24 [II]. Collocatus est Matulewicz cum sacerdote Antoniat de nostra Congregatione; manifestavit voluntatem intrandi; res ponderanda adhuc est. Adfuit [=affuit] et Bogdański, qui iam omnino statuit intrare in nostram Congregationem.

26 II 1914. - 1) Staniukynas respondendum est ei et exhortandum, ut citius ad nos veniret; 2) fratre laïci, quoad pressuram, ordinandi melius, cum D-no Mroczek colloquendum est; 3) Bogdański - cum fieri potest, recipiendus [est]; 4) Apparatus ad scribendum, emendus est.

Die 3 III 1914. (martii) post meridiem Antonius Bogdański diaconus e diocesi Vloclaviensi (Kujavo-Kalissensi) venit ad inchoandum novitiatum.

Die 8 III 1914. Solenniter receptus est diaconus Antonius Bogdański in novitiatum.

Die 19 III 1914. Diaconus A. Bogdański incepit recollectionem ad s. ordinationes. Ordinatus est 28 martii, continuavit exercitia sp[iritualia] usque ad 29 diem.

Ceteri fratres 3 dierum exercitia sp[iritualia] ante renovanda vota et ceteri omnes.

Die 29 [III]. Renovatio votorum. Prima Missa RD Bogdanski.

Die 31 [III]. sessio: 1) Bronikowski - libertas danda ut maneat domi; postea potest proficisci ad valetudinem recuperandam; ut vita communis superius ponatur quam paroecia, si alterutrum coniungi potest, eo melius. 2) Bučys potest tractare cum Ex[cellentissimo] episcopo Seynensi de reditu in dioecesim. 3) Dn Antonucci scribendum est, ut inquirent de privilegiis in S[ancta] Congr[egatione] Indulgentiarum. 4) Ant. Sivickus tentandum est ut in gymnasium locale recipiatur; 5) Directio spiritualis peragenda a confessariis, vocandi fratres et interrogandi iuxta quaestionarium; 6) Andreas et Adamus simul ibunt ad deambulandum cum P. Vincentio ad addiscendam linguam russicam; 7) Ignatius discet linguam gallicam a Fr. Vladislao.

4-5 IV 1914. Dns Mroczek et Wiśniewski profecti sunt ad operarios polonos iuvandum.

Die 6 IV 1914. 1) Dworanowski: a) putat si debet se esse solutum a seminario Caunensi; b) si necesse erit, Dns Vincent[i]us Kulikowski poterit ad officium obire; c) potest incipere necessaria opera; d) quoad testamentum Senkowski, cum ero in Lithuan[i]a tractabo cum causidico; e) ut petat translocatum [translatum] potuis[se] si possibile ob morbum et causam vicarii. 2) Dno Antonucci - mittenda pecunia taxa 40 fr. pro expensis 25; praeter[e]a Missarum stipendia; rogandus ut inquirent de indulgentiis in S[acra] Cong[regatione] [pro] Indulgentiis 3) In America: a) quoad Ludovicum ut modicum consulant; b) quoad ephemeridem ut incipiant edere in eruditionibus ut sit proprietates Marianorum et redigatur ab eis; laicus ille potest esse adiutor; c) ut exigant menstruorum rationem a candidatis menstruam.

4) Puellae Agatha et Marcella accipiendae sunt ad servitium divinum.

26 IV. Puellae Agatha et Marcella admissae sunt privatim ad inchoandum quoddam novitatus genus; res tractanda erit cum Episcopo Seynensi vel Kaunensi.

30 IV 1914. Advenit ad sese probandum frater laicus: Joseph Walicki e dioecesi Seynensi oriundus.

Hoc tempore quidam nostri Patres proficiscebantur ad inserviendum operariis polonis. Quidam patres et fratres clerici sermonem habuerunt ad sese exercendum.

Die 18 V (mai) 1914. Advenit ad sese probandum: Isidorus Piech e Częstochowa.

Die 19 V 1914. Advenit ad sese probandum: Ladislaus Dąbrowski e Częstochowa.

Die 21 mai 1914.

I. Regularum explicatio fratribus. a) Dm Wiśniewski explicat polonice fratribus polonis: Vota prius explicanda; dein Constitutiones; tandem ex Manuel ubi + invenietur. Lectiones tres: Bogdański, Ignatius, Robertus, ipsi peragunt, in dubiis recurrent ad Wiśniewski.

II. Isidorus Piech et Ladislaus Dąbrowski; Josephus Walicki. Dies Pentecostes recipiuntur ad probationem hi tres; ad novitiatum: Antonius Sivicki, Antonius Kulvaitis, Andreas Muraszka: exercitia spiritualia antea peragunt; fratres et patres ceteri menstrua exercitia unius diei ante Pentecosten peragunt.

III. Novenna incept feria VI de Spiritu Sancto, recitantur Litaniae cum precibus.

IV. Disciplinae: 1) Isidorus et Ladislaus III, a) Catechisum [Catechismum] Guillois una cum Adamo, examinat Lewicki; b) Regulae et Instructiones polonicae legant. Mroczek examinat. c) lingua latina et si tempus adest gallicam et germanicam.

V. Translocatio: a) Dnus Wojtkiewicz. b) res quae Dns Makowiecki dabit transferendae sunt statim.

VI. Lewicki: interroget clare medicum, num possit continuare studia Friburgi an non: et iuxta illud statuatur de eligendo Seminario.

VII. Robertus: determinat ipse loca ubi scientiae acquirendae naturalis causa proficiscetur, determinat expensas; decidunt superiores.

VIII. Bogdanski quoad Missarum applicationem dolerandum est, cum patet ne minus largus sit, nam nos pauperes et potissimum ex stipendiis vivimus.

- IX. Novi candidati: 1) Pulicki interrogandus est de candidato Mickiewicz.  
 2) Novi candidati a Buczys instruunt[ur].  
 X. Si quis alicubi proficiscitur, silentium teneatur.  
 XI. Pater Marianus Wiśniewski designatur superior; ad consilium Pater Vincent[i]us et Mroczek.

[inną ręką pisane:]

Die 27 mai fratres Vincentius, Marianus et Vladislaus in sessione statuerunt:

- I. Iosephus Walicki, Vladislaus Dąbrowski et Isidorus Piech incipiunt hodie vespere exercitia spiritualia triduana ante susceptionem ad probationem, dirigente Mariano Wiśniewski.  
 II. Antonius Siwicki, Antonius Kałwaitis et Andreas Muraszka admittendi ad noviciatum peragent duos dies in maiori recollectione animi non interrumpendo tamen occupationes cotidianas, Sabbato vero peragent una cum omnibus fratribus recollectionem menstruam, dirigente Pat[re] Vincentio Kulikowski.  
 III. Sabbato 30 mai omnes peragunt exercitia spiritualia menstrua.  
 IV. Die Pentecostes admissio fratrum ad probationem et noviciatum.  
 V. Quoad studia: fratres Vladislaus Dąbrowski et Isidorus Piech repetent latinam, germanicam et gallicam linguam.

Die 8 junii fratres Marianus, Vincentius, Vladislaus in sessione.

1) Vladislaus Dąbrowski recens ad probationem receptus animum prodit inquietum, nimiam curiositatem, quandam diffidentiam. Multa ex lectione vel ex auditu contra religionem hausit et explicationem quaerit. Defectum senioris mentis ostendit.

Isidorus Piech animi pacationis, indolis sat sociabilis, sincerus et bonae voluntatis et sanioris mentis. In externa corporis compositione multum negligens, non obstantibus monitis. Ad studia videtur mediocris capacitatis.

2) Caveant fratres ne in recreationibus errores alii aliorum prodant, praesertim eorum, qui recens in probationem vel novitiatum admittuntur, ne animum fraternum omnium debilitant. Si quis aliquid deprehendit, dicat soli superiori, qui potest remedium praestare.

3) In studiis fratrum laïcorum apparet quaedam negligentia, quae ex parte defectu temporis iustificari potest. Cavendum ne nimis onerentur, pensa breviora esse debent, sed strictus exigenda.



18 VI 1914. Fratres in sessione.

1) Desideratur ut fratres venientes in novitiatum et ad probationem post breve tempus vestes uniformos recipiant a Congregatione, suas vero deponant, eo fine ut spiritu paupertatis citius imbuantur, atque secundum spiritum Congregationis formentur.

2 VII 1914. 1) Pater Robertus die 7 ad vota emittenda admittitur. Exercitia spiritualia incepit die 28/VI vespere.

2) In corrigendis fratribus quoad defectus exteriores semper iudicandi sunt in quantum possibile, fontes interiores horum defectuum, correctionesque illae dirigendae ad perfectionem internam acquirendam.

7 VII 1914. P. Robertus Wierzejski prima vota annua professus est.

5 VII. Duo iuvenes operarii ex Witzwil Adamus Kur 16 an[ni] et Stephanus Kock, 15 an[ni] venerunt ammente P. Mar. Wiśniewski, quasi volentes servitio Dei se [de]dicare. Subiciendi sunt examini per aliquot dies.

9 VII. Examinati sunt seorsim a PP. Mroczek, Kulikowski et Wiśniewski. Responsa eorum scriptis excepit P. Wiśniewski. Adamus Kur non est aptus ad vitam in religione, praeterea obligationes habet erga pauperes parentes.

Stephanus Kock bonae est indolis, obligationes erga parentes nullas habet speciales, vult Dei servitio se dicare, sed potius inter clerum saecularem quam in religionem vult recipi. Aptus videtur ad vitam in ordine religioso, sed nondum intelligit quidquam. Probandum est ulterius. Ambo reversi sunt hodie in Witzwil.

Heri venit P. Josephus Wojtkiewicz, sanus atque ut semper plenus vigoris et laetitiae.

14 VII 1914. Patres Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek una cum P. Wojtkiewicz in sessione:

1) Proximo Sabbato P. Wojtkiewicz excipiet confessionem extraordinariam omnium fratrum. Si quis vellet potest confiteri apud ordinarium.

2) a) Ad rectam educationem fratrum laïcorum necessaria est iis [eis] reverentia erga sacerdotes et patres Congregationis. Communes labores manuales quos sacerdotes et patres simul cum fratribus laïcis novitiis

peragunt, ut sunt labores in culina vel scalarum mundatio, minuunt illam reverentiam, igitur abolendi sunt. Sacerdotes habeant suas occupationes et laïci suas. b) Ita est in omnibus ordinibus religiosis. c) Etiam nostrae Constitutiones postulant ut novotii a Patribus separentur. Ita PP Kulikowski et Wojtkiewicz contra P. Wiśniewski et Mroczek quibus videtur praedictos labores reverentiam laïcorum fratrum erga sacerdotes et Patres non minuere.

Novitiatus a Patribus certe segregandus est, sed in novitiatu ipso clerici et laïci laboribus manualibus vacent, servata proportione aliarum obligationum quibus incumbunt.

3) In deambulationibus et ludis Patres Sacerdotes et generatim clerici sint tantum dirigentes et exhortantes non vero simul ludentes. Id revera diminuit eorum aestimationem atque auctoritatem. Quanto maiorem habebant reverentiam fratres laïci erga clericos eo efficacior erit eorum educatio.

4) Ad deliberandum: melius esset si unus lector designetur et ex integro suum officium peragat. Ita P. Wojtkiewicz.

13 VII 1914. Advenit Hieronymus Mickiewicz.

5. Fratres laïci ne inter se nullas dubitationes tentationes circa vocationem et sim[iliter] moveant et ne ab invicem consilia de hisce rebus quaerant sed ad superiores et conscientiae moderatores recurrant.

Die 24 VII. PP. Marianus, Vincent[i]us, Vladislaus, Josephus.

1° Scripsit P. Kudirka ex America. Respondendum.

a) Quoad Staniukinas, qui 103 dolaros pro sororibus petiit - denegandum si nullae inconvenientiae timentur. Si speratur maius bonum - dari potest, dependet a circumstantiis.

b) Quoad illum clericum: primo - responsiones sunt bonae sed nimis breves et incompletae, principales multae silentio praeteriit, ideo melius est examinandus et comprobandus antequam ad nos mittatur, secundo - si ad nos mittitur habeat pecuniam ad iter faciendum «aller et retour».

c) Quod ad aedificationem novae domus relinquimus vestrae prudentiae. Potestis confidere episcopo loci. Videtur melius esse novam domum ex[st]ruere quam super veteram condignationem superstruere. Bene deliberandum est de pecunia, quia fructus unius anni 1000 dolari non est tam abundans, ut in futurum multa expensa fieri possint.

d) Ille clericus si ad nos veniet, habeat oportet saltem testimonium 6 classium si in philosophicam facultatem vult recipi et testimonium

ab episcopo suo, in quo expressa esset permissio ad studia Friburgi peragenda. Haec secunda conditio est necessaria si vult in facultatem theologicam recipi. Quod ad nos attinet, indifferens est nobis utrum in facultatem philosophicam an theologicam inscribatur.

2° a) Quoad fratres laicos severior disciplina observanda est, transgressiones severius puniendae vitandum est maxime ne quid iocose praecipiat neque quis iocose vel quasi iocose corripiatur. Naturae sunt bonae, sed rudes.

b) In praecipiendo non sunt exponenda motiva praecepti neque permittendum ut fratres motiva exquirant.

c) Observatio regularum urgenda et transgressiones minores in ratione conscientiae reddenda accusandae.

[ręką pierwotną pisane:]

27 VII 1914. PP Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek in sessione.

1. Ordo occupationum.

a) Deambulationes ad h. 2½ pro clericis quotidie pro laicis studiosis feria III. Feria V et Dom. pro omnibus usque ad coenam.

b) Hora 2½-3 expositio regularum.

pro Polonis P. Marianus, pro Lit[h]uanis - P. Vincentius.

c) 1) P. Vincent[i]us Kul. docet fr[atres] Vincentium, Antonium mai[orem] et minorem et Andream: linguam russicam, historiam, linguam graecam, geografiam, scientiam naturae per 2 horas quotidie exceptis f. V et Dom.

2) P. Antonius Bogdański catechismum docet fratres Adamum, Josephum, Stanislaum, Bronislaum, Isidorum et Ladislaum Dąbrowski per 5 horas in hebdom[ada].

3) P. Ladislaus Mroczek docet linguam germanicam fratres: Adamum, Georgium, Antonium Sivicki, Antonium Kalwaitis, Ladislaum et Isidorum 5 h. in hebdom[ada].

4) P. Ladislaus Lewicki - eosdem linguam gallicam per 5 horas in hebdomada.

5) P. Marianus linguam latinam cum fratribus Vincentio, Antonio Kalwaitis, Isidoro et Ladislao per ½ hora quotidie exceptis hora V et Dominica cum fratribus Georgio et Antonio Sivicki item ½ h.

6) Fr. Ignatius docet a) liturgicam fratres - Andream, Vincentium, Antonium Kalwajć et Hieronimum ter in hebdomada per ½ horam.

7) Fr. Georgius docet fr. Vincentium geografiam et fratrem Antonium Siwicki algebram.

8) Fr. Adamus gram. et geografiam docet fr. Stanislaum, Bronislaum et Josephum per 1½ horam quotidie.

9) Aula studiorum - silentium absolutum.

28 VII 1914. PP. Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek, Wojtkiewicz in sessione.

1. Preces in capella recitant soli clerici. Rationes:

a) ne in functiones quasi sacerdotales laïci se ingerent, nimia enim familiaritas potest minuere in iis reverentiam erga statum sacerdotalem et functiones sacras,

b) fovet in eis, etiam non vocatis, desiderium esse sacerdotes; distantia inter statum laïcalem et sacerdotalem in eorum imaginatione minuitur;

c) nesciunt bene legere preces, ipsi inquietantur et aliis distractiones causant.

2. Meditationes cum fratribus Lithuanis loco P. Kulikowski peraget Fr. Ignatius.

3. Puncta meditationis vespere per 2-3 minuta, mane fusius ad 10 min.

4. In visitationibus SS. Sacramenti relinquendae sunt meditationes ex libris Eymard et sumendae sunt meditationes de quatuor virtutibus cardinalibus sec[undum] S. Thomam.

5. Poenitentiae pro transgressionibus: privatio esca[e], deambulation[a]e, addiscere locum ex Evangelio, labores manuales humiles.

6. Dormiant in femoralibus interioribus.

Die 28 VII advenit ex Wörzhofen P. Bronikowski, sat debilis, ex capite et oculis laborans.

P. Wiśniewski bis in mense Junio et Julio visitavit duas colonias operariorum polonorum prope Bern.

Translatio ex domo vetere in novam facta est diebus 23-25 Julii.

In rebus transvehendis pauceres corruptae sunt et id ex defectu debitae prudentiae in fratribus laïcis. Poenitentiae sunt impositae, quaedam secretae, quaedam publicae.

Die 29 VII in sessione praecedenti statutum est ut fratres hora 9 cum quadrante intra mensem somnum capiant.

Die 2 VIII reversus est R.P. Bronikowski qui domum proficisci voluit. Subditi Russiae ex Helvetia exire ob bellum declaratum non possunt. R.P. Ladislaus Mroczek profectus est in Fröschels ad operarios polonos iuvandos.

Die 3 VIII reversus est R.P. Wierzejski qui in fine Julii e domo nostra exiit ut in Russiam revertatur. Non potuit e finibus Helvetiae exire.

Die 4 VIII R.P. Wiśniewski profectus est prope Basileam ad operarios polonos iuvandos. Ob defectum documentorum per 24 horas in carcere prope Basileam detentus est. Reversus est die 5/VIII et 7 operarios secum Friburgum adduxit, qui omni labore destituti erant.



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 461-508

Bł. Jerzy Matulewicz

## Dziennik

Fryburg Szwajcarski

28 VIII 1912 – 4 VIII 1914

### Rok 1912

28 VIII. Kapłan Wincenty Kulikowski, z diecezji sejneńskiej, przybył około godziny piątej po południu, by rozpocząć nowicjat.

31 VIII. Posiedzenie w sprawach dotyczących porządku domu:

- I. Biblioteka: a) wyznaczono Płokarza, Mrocza, Kozaka, Wiśniewskiego do zebrania i uporządkowania książek.
- II. Inwentarz: wyznaczono Wiśniewskiego i Koszysa.
- III. Kaplica: uporządkuje Mroczek.
- IV. Wprowadza się milczenie: w kaplicy, refektarzu, korytarzach i na schodach.
- V. Rekreacja aż do 2½ godzin, z wyjątkiem czwartków i dni świątecznych: zaraz po kolacji i śniadaniu wszyscy zbierają się na rekreację.
- VI. Ustanowiono godzinę, aby wszyscy gromadzili się na posiłek, o godzinie 4. da się znak – rano zaś od godziny 7¼ aż do godziny 8., aby skończyli.
- VII. Czytanie duchowne: profesji prywatnie odbywają pod kierownictwem przełożonego, nowicjusze razem z magistrem.

- VIII. Każdy z osobna porządkuje swój pokój: a) gdy wstanie, ściele łóżko; b) po medytacji czy mszy porządkuje pokój i łóżko; c) raz w tygodniu poleruje posadzkę woskiem.
- IX. Do utrzymania w czystości samych schodów, okolic przedpokojów wyznaczy się pewnego brata, wskazanego według ustalonego porządku.
- X. Lektor wyznaczony wykonuje obowiązki: a) utrzymuje w porządku schody, okolice przedpokoi, i wszędzie troszczy się o zachowanie porządku; b) służy do mszy.
- XI. Łażnie powierza się ks. Wiśniewskiemu.
- XII. Listy wkładają do skrzynki, także jeśli mają sprawy piszą i wkładają do skrzynki, która będzie przy drzwiach przełożonego.
- XIII. Naprawę obuwia powierza się panu Koszysowi.
- XIV. Drzwi należy zamykać.
- XV. Wyznacza się od czasu do czasu jednego admonitora\*.

7 września: odbyły się zwykłe miesięczne ćwiczenia duchowne jednolite.

8 września. Ksiądz Matulewicz kolejny raz odnowił śluby w obecności księdza Kudirki i Wiśniewskiego.

15 IX. Ksiądz Wiśniewski wyjechał, aby wspomagać polskich robotników.

19 IX. Wszyscy udali się około godziny 11. rano, aby zwiedzić Avenches, miasto na jakieś 4 godziny drogi odległe od miasta Fryburga.

Najdostojniejszy ks. Zdzitowiecki, biskup kaliski, przybył z Włocławka razem ze swoim kanclerzem kurii ks. Owczarkiem. Przedstawił ks. Matulewiczowi opłakany stan klasztoru częstochowskiego. Prosił, aby nasze Zgromadzenie przybyło z pomocą temu klasztorowi, gdzie czczona jest cudowna Matka Boża. Matulewicz odpowiedział, że jego Zgromadzenie wszystko uczyni, aby było gotowe, by użytecznie służyć Kościołowi według sił, w szczególny sposób na rzecz rozpowszechnia-

---

\* Tzw. admonitor („ammonitore”), tzn. osoba o sprawdzonej mądrości duchowej, która napomina współbrata (też przełożonego), gdy uzna, że popełnia błędy, również odnoszące się do jego osobistego zachowania lub życia duchowego.



nia i powiększania kultu i czci Błogosławionej Dziewicy Maryi. Przedstawił Ekscelencji trudności, które mogą być przewidziane oraz małą liczbę naszych.

Stanowczo postawił następujące warunki: a) aby Ekscelencja całą tę sprawę w Rzymie omówił z Ojcem Świętym i Świętą Kongregacją Zakonników. Po naradzeniu się w tej sprawie z Wielebnym Ojcem Ledóchowskim SJ – będziemy posłuszni decyzji i zarządzeniom Stolicy Apostolskiej; b) aby całą sprawę omówił z ordynariuszami miejsca w Rosji i w Polsce, by oni zgodzili się ją zaaprobować i chętnie przysyłać kandydatów, którzy chcieliby wstąpić do naszego Zgromadzenia.

Ekscelencja udał się do Rzymu, skąd obiecał przesłać list o całej sprawie. Powiedział, że uda się także do Lourdes, aby polecić ją Najświętszej Maryi Pannie\*.

28 IX. Z powodu braku powołania do życia zakonnego pan Jozafat Płokarz udał się za granicę, po naradzeniu się z Przełożonym Generalnym, pożegnał się. Prześiąknięty duchem niekatolickim, w swoich opiniach często przeciwstawiał się, ani też nie pozwalał skierować się na prawą ścieżkę prawdy. Skłonny był do czytania pisarzy niekatolickich, istotnie różniących się od doktryny scholastycznej; nadto sobie podobnym chciał być użyteczny i ich do porządku przyprowadzić.

5 X. Odprawiliśmy miesięczne ćwiczenia duchowne. W tym samym czasie ks. Kulikowski odbył przez dziesięć (osiem całych) dni ćwiczenia duchowe.

23 X. Rozpoczęły się już niektóre wykłady na uniwersytecie. Rozmawialiśmy o przedmiotach i wykładach, na które poszczególni [bracia] powinni uczęszczać.

25 X. Ksiądz Władysław Lewicki, prawnik, przyjechał z Warszawy, aby się wypróbować. Razem z nim miał przybyć, aby się wypróbować jako brat świecki, pewien Szymon, który jednak z powodu trudności przekroczenia granicy Rosji, dalej tam pozostaje; zostały tylko przesłane jego rzeczy.

---

\* Ks. Matulewicz tę sprawę przedstawił we wcześniejszym tekście, zob. „Ephemerides Marianorum” 2(2013) 499-502.

15 XI. Ksiądz Władysław Połoński, kapłan diecezji żmudzkiej, przybył, aby się wypróbować w nowicjacie.

8 XII. Szymon Sitnik z Warszawy, brat świecki, przybył, aby się wypróbować w nowicjacie.

24 XII. Uroczyście obchodziliśmy wigilię Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa jak to jest w zwyczaju w naszych stronach – w Polsce i na Litwie, w czasie obiadu o godz. 12. w dzień. Wszyscy czuwaliśmy. O godzinie 12. w nocy została odprawiona msza.

Początek miesiąca, zgodnie ze zwyczajem, przeprowadzamy miesięczne ćwiczenia duchowne.

Przez cały czas wyjaśniane były Reguły: o rachunku sumienia, rozmyślaniu, modlitwie, spowiedzi, kierownictwie duchowym, o sprawozdaniu z życia wewnętrznego, [które] w poszczególnych miesiącach ma być składane, o różańcu, adoracji, komunii [św.], mszy; o udzielaniu napomnień; krótkie Reguły nowicjatu, na które przede wszystkim należy zwrócić uwagę.

Czytano Rodrigueza; konferencje były [głoszone] w poszczególnych tygodniach o cnotach potrzebnych przede wszystkim nowicjuszom.

W czasie wieczornych rekreacji głównie roztrąsano różne sprawy dotyczące porządku domu; każdy dzielił się tym, co przeczytał; czytano *Zasady Świętej Retoryki* Mourreta. Gdy spostrzegliśmy, że niektórzy źle czytają, nie według prawidłowych reguł, zaczęliśmy uczyć sztuki czytania.

Litwini uczyli się gramatyki litewskiej. Polacy to czynili w czasie letnim, dlatego jedynie zajmowali się strukturą i ćwiczeniami.

Sitnik był kształcony osobno: 1) przez Magistra: o modlitwach najbardziej potrzebnych: medytacja, rachunek sumienia; 2) przez Wiśniewskiego: katechizm większy, wersja Spirago; 3) przez Mrocza: mowy i modlitwy łacińskie, aby [je] rozumiał; 4) przez Lewickiego: zasady gramatyki języka polskiego.

Wiśniewski czuwał nad wykształceniem ks. Lewickiego, jego studiami filozoficznymi.

Często odbywały się dysputy teologiczne i filozoficzne prowadzone: 3 przez Kudirkę, 1 – Wiśniewskiego, 1– Lewickiego.

Szymon Sitnik pomagał w kuchni, także prac obrusy, dbał o ogrzewanie. Również i inni, gdyby zachodziła potrzeba, pomagali w pracy.

### Rok 1913

5 I. Odprawiliśmy miesięczne ćwiczenia duchowne.

6 I. Dysputa teologiczna: o celu człowieka.

7 I. Rozpoczęły się wykłady.

3 II. Miesięczne skupienie.

4 II. Dłuższa przechadzka.

Mieliśmy posiedzenie na temat spraw naszego Zgromadzenia. Jedyne kierownictwo uczestniczyło:

- 1) Rozmawialiśmy o listach, na które należy odpowiedzieć: a) księdzu Dworanowskiemu, te [sprawy], na które należy dać odpowiedź, jak w liście napisano; b) księdzu Staniukynasowi odpowie się według tego, [co] w liście; c) księdzu Totoraitisowi.
- 2) Ksiądz Staniulis zapowiedział, że w tychże dniach przybędzie: rozmawialiśmy o jego przyjęciu, gdzie byłby umieszczony, co należy z nim zrobić itd.
- 3) Mówiliśmy o nowicjuszach: jakie [rzeczy] są do skorygowania, z których [każdy] powinien się szczególnie poprawić.
- 4) Postanowiono: a) że niektórzy po kolei zawsze pomagali by zmywać naczynia i pozostałe [rzeczy] po obiedzie i kolacji; b) że do stołu z jednej strony zasiadałby pierwszy [ten], który posługuje przy stole, z drugiej strony dwaj, którzy czytają; pozostali według porządku, jak wchodzi do refektarza, biorą każdy serwetkę lnianą i do stołu zasiadają w tym porządku; z wyjątkiem przełożonego, który zawsze

siedzi na pierwszym miejscu; c) ażeby bracia, którym dotąd pomagało się [w doprowadzeniu] do porządku swego pokoju, już sami rozpoczęli go porządkować; d) w czasie ferii wielkanocnych mają się zaprawiać w różnych zajęciach.

6 II. Ksiądz Kulwiec napisał, że pewni (dwaj lub trzej) młodzieńcy chcą przybyć, by rozpocząć nowicjat. Rozmawialiśmy o tej sprawie; postanowiliśmy, że mają zostać przyjęci.

7 II. Wieczorem o godzinie 9. przybył ks. kanonik Staniulis, aby porozmawiać o swoim wstąpieniu do naszego zakonu. Tego dnia Matulewicz rozpoczął prowadzenie ćwiczeń duchownych dla polskich dziewcząt, które przybyły z Lozanny, a niektóre z miasta – studentki Uniwersytetu czy Akademii Świętego Krzyża. Ćwiczenia zakończyły się 10 lutego.

10 II. Ksiądz Włodzimierz Jakowski, kapłan diecezji kaliskiej, magister teologii, przybył, aby się wypróbować; przyszedł rano około godz. ósmej.

Ksiądz Jakowski nie mógł przyprowadzić ze sobą tych młodzieńców, których chciał, z powodu trudności przekroczenia granicy rosyjskiej.

11 [II]. Ksiądz Staniulis wyruszył za granicę około godziny 9.; postanowił powrócić po naradzeniu się z biskupem sejneńskim, mniej więcej pod koniec kwietnia, aby się przez jakiś czas wypróbować w nowicjacie. Postanowiliśmy zwrócić się do Stolicy Apostolskiej, aby, jeśli łaskawa, udzieliła dyspensy: mianowicie, ażeby mógł nowicjat ukończyć z przerwami. Gdyby ksiądz Staniulis cały rok był nieobecny, mógłby wzbudzić [tym samym] uwagę rządu rosyjskiego i języków ludzkich.

12 II. Mieliśmy posiedzenie kierownictwa. Omawialiśmy [następujące sprawy]:

- 1) O listach, na które trzeba dać odpowiedź: co należy odpisać w stosunku do odpowiedzi danej w księdze odpisów.
- 2) Niektóre [rzeczy] do poprawienia co do porządku w domu:
  - najmniejsze: należy zwrócić uwagę na ułożenie ciała, na sposób jedzenia, aby nie czynić hałasu;

- ażeby msze były odprawiane przyciszonym głosem, aby drugiemu nie przerywali i nie przeszkadzali;
- aby nie rozpowszechniali, kto do nas przychodzi, czy od nas odchodzi, aby w ogóle nie mówili [o tym], co się w domu dzieje;
- zezwala się niektórym, by wychodzili wieczorem o godzinie ósmej dla słuchania spowiedzi w kościołach podczas Wielkiego Postu.

14 II. Wieczorem rozmawialiśmy o sprawach i porządku domowym:

- 1) niech zwracają uwagę [na to], aby jedzeniem czy pić przy stole nie czynili hałasu, nie chleptali itd.;
- 2) aby msze w kaplicy bardziej ściszym głosem [odprawiali], tak ażeby jeden drugiemu nie przeszkadzał;
- 3) aby na przechadzkę trójkami oddzielnie wyruszali, ponieważ wśród innych nawet rozmowa jest wtedy łatwiejsza i języki są lepiej przyswajane; przełożony wyznacza też do przechadzki [tych], którzy razem mają się przechadzać.

15 II. Wieczorem rozpoczęliśmy znowu czytać i rozmawiać o sztuce wspólnego śpiewania i przepowiadania słowa Bożego. Ksiądz Jakowski już poprzedniego dnia wieczorem rozpoczął dziesięciodniowe ćwiczenia duchowne.

16 II. Antoni Mularski przybył, by rozpocząć nowicjat; młodzieniec, który był w Warszawie, pozostał w stanie świeckim.

20 II. Mieliśmy posiedzenie. Rozmawialiśmy o tym, co należałoby odpowiedzieć na listy. Postanowiono, że według tego, jak w księdze odpisów listów się znajduje. Wieczorem mówiliśmy o poprawie zachowania niektórych, że: ręce [ich] w czasie modlitwy przed i po posiłku mają być trzymane należyte, i całe ułożenie ciała winno być należyte. Lepsze zachowanie ciszy.

24 II. Ksiądz Jakowski ukończył ćwiczenia duchowne.

14 III. Przybył Wincenty Urbanowicz, aby nie [wyraz nieczytelny] podlegać.

13-17 III. Ukończyliśmy ćwiczenia duchowe przed odnowieniem ślubów. Śluby 16 III odnowili: Matulewicz, Kudirka, Wiśniewski, Mroczek, Koszys.

17 III. Połoński wyjechał za granicę ponieważ lekarz, jak powiedział, to [mu] nakazał. Postanowiono, że jego nowicjat będzie przerwany, ponieważ nie może prawidłowo go odbyć. Szymon Sitnik z powodu braku powołania wyjechał do domu.

Mroczek ukończył dziesięciodniowe ćwiczenia duchowe przed święczeniami wyższymi, od 6 [do] 15, i również uczestniczył w ćwiczeniach przed odnowieniem ślubów. Mroczek i Sitnik wyjechali razem. Mroczek ma przyjąć święcenia w Warszawie.

19 III. Lewicki zdał egzamin z logiki z oceną bardzo dobrą. Mroczek 6 III z oceną bardzo dobrą zdał egzamin z psychologii.

Przedmiot ćwiczeń duchownych przed odnowieniem ślubów: I konferencja dzisiaj: o odnowie ducha przez odnowienie ślubów. Cel, natura, racje tego odnowienia.

Dzień pierwszy: I rozważanie: o celu zakonnika i powołaniu. II [rozważanie]: o środkach, jakie daje religia dla uświęcenia się i osiągnięcia celu. III konferencja: o samej istocie stanu zakonnego: poprzez śluby siebie całkowicie oddać Bogu. IV rozważnie: o letniości.

Dzień drugi: I rozważanie: o rozluźnieniu grzesznika zakonnego; II – ukryte życie Chrystusa: stały postępowanie w cnocie; III – o postawie Chrystusa w życiu ukrytym w czasie zajęć pospolicznych; IV – o pracy i pracowitości na przykładzie Chrystusa.

Dzień trzeci: I rozważanie: posłuszeństwo; II rozważanie: ubóstwo. III konferencja: pokora. IV [konferencja]: O dwojakim duchu: świata i Chrystusa. O wyborze Chrystusa. Rano o życiu wspólnym. Rozważania o prośbie stosownej.

Takie były ceremonie w czasie odnowienia ślubów: wystawienie Najświętszego Sakramentu, *Veni Creator*, modlitwa jak w formule profesji. Odnowienie ślubów przez poszczególnych [zakonników]. *Te Deum*. Modlitwy jak w formule profesji. *Tantum ergo*. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

## 19 III. Posiedzenie.

- I. O zamianie pokoi: 1) Lewicki do pokoju księdza Mrocza, 2) Mroczek do [pokoju] księdza Lewickiego, 3) Kulikowski do pokoju Kudirki, 4) Kudirko do pokoju Kulikowskiego, 5) Ksiądz Kozak do pokoju księdza Wiśniewskiego, 6) Wiśniewski do pokoju księdza Kozaka, 7) Mularski do pokoju Szymona Sitnika, 8) Urbanowicz do pokoju Mularskiego.
- II. Sprawozdanie z życia zewnętrznego jest ściśle wymagane według formy przypisanej; bądź sami udadzą się do przełożonego, albo przełożony odwiedza każdego. Przełożony składa sprawozdanie swemu admonitorowi.
- III. O przeprowadzeniu dyskusji o sprawach praktycznych i organizowaniu studium języków należy rozmawiać w czasie wspólnej rekreacji.
- IV. Księdzu Połońskiemu należy poradzić koniecznie, aby udał się do diecezji; nie posiada wymaganych przymiotów, aby został przyjęty.
- V. Urbanowicz – jak najszybciej z nim należy porozmawiać: o celu naszego życia.
- VI. Spowiedzi – aby Jakowski i Kulikowski przyjęli tych, którzy chcą [się u nich spowiadać]. Kulikowski wyznaczony na ekonoma w miejsce Kudirki.
- VII. Obowiązki są wyznaczane imiennie na poszczególne tygodnie i wyczytywane w sobotę wieczór.
- VIII. Posiłek o godz. 4.: a) aby przybyli o ustalonym czasie; b) aby wiadano, kto przyjdzie; c) po kwadransie lub 20 minutach wszystko będzie ze stołu zebrane. Podobnie śniadanie będzie o godzinie wyznaczonej.
- IX. Cisza będzie ściśle zachowywana w refektarzu.
- X. Łaźnia: a) aby bez pozwolenia księdza Mariana Wiśniewskiego nikt nie odważył się [z niej] korzystać; b) aby gaz zakręcano; c) aby Antoni Mularski uczył, jak przygotowywać łaźnię.

Mularski odbywał ćwiczenia duchowne przez całe 4 dni; ukończył dnia 20 [III]. Po południu wyruszył razem z Koszysem, by odwiedzać kościoły w celu adorowania Najświętszego Sakramentu. Po tym jak wyszedł z kościoła katedralnego, padł na twarz przed kościołem na dziedzińcu; policja zaprowadziła go na posterunek jako niezrównoważonego

psychicznie. Kiedy już tam się wyspał, odzyskał pełną świadomość. Przeprowadziliśmy go do domu, kazaliśmy [mu] jeść i iść na odpoczynek. Jak ów wcześniej opowiedział, takie same zaburzenie umysłu razem ze zjawiskami (halucynacjami) miał przedtem, gdy był pod opieką pewnego lekarza. Ten zaraz wysłał go do rodziców, aby pracując na wsi, odzyskał siły. My podobnie zdecydowaliśmy, by go zaraz następnego dnia wysłać do domu do rodziców, ponieważ z taką skłonnością wydawał się niezdolny [do prowadzenia] życia duchowego.

21 III. Antoniego Mularskiego wraz z całym jego dobytkiem i pieniędzmi, dołożywszy nieco pieniędzy od siebie, wysłaliśmy do domu. Ksiądz Lewicki odprowadził go do Bazylei; tam kupił [mu] bilet prosto do Wrocławia i podał konieczne wskazówki. Mocno ubolewał, że Antoni musiał być w ten sposób odesłany, lecz inaczej nie mogło się stać. Pozostając tu, istniało niebezpieczeństwo, że całkowicie straci zdrowy umysł.

29 III. Obowiązki: 1) Kudirka – usługujący, dzwonnik, Jakowski jego pomocnik; 2) Koszys i Lewicki – lektorzy; 3) Kulikowski – admonitor.

Postanowiono: aby o godz. czwartej rekreacja lub kawa była dla wszystkich w niedziele i dniach dłuższej przechadzki; w inne [dni] dla tych, którzy chcą, z wyjątkiem soboty, którego to dnia o godzinie czwartej po południu kawa; aby brano sobie jedną porcję (kubek).

Ksiądz Jakowski w ogóle nic nie spożywa w dni wolne; podobnie Matulewicz orzekł, że się należą do urzędu, jako niemający zamiaru czegoś spożywać, może z wyjątkiem niektórych dni, w których więcej [ma] pracy i czułby się zbyt zmęczony.

5 IV. Obowiązki: Jakowski – usługujący; Koszys – admonitor; Kozak i Wiśniewski – lektorzy; Kudirka – admonitor.

12 IV. Obowiązki: admonitor – Jakowski; usługujący – Koszys i pomocnik Lewicki; lektorzy – Kulikowski i Kudirka.

14 IV. Bolesław Kupka, świecki z Radzimina, przybył, aby się wypróbować.



## 17 IV. Posiedzenie:

- 1) Bolesław Kupka: postanowiono, aby przez jakiś czas był na próbie w kuchni i przy innych pracach i zajęciach; będzie miał wspólne ćwiczenia duchowne, wyjaśnienie Reguł, katechizm. Pozostanie w kuchni przez dłuższy czas, nawet przez miesiąc, tam będzie spożywał pokarm itd.  
Przechadzka, jeśli chodzi o świeckich: aby z ważnego [powodu] i w jakimś wyższym celu świeccy byli zabierani przez kapłanów.
- 2) Połoński: ze względu na stan zdrowia i inne okoliczności należy zalecić, aby odjechał do diecezji.
- 3) Wykłady: uczestniczą w śpiewie – Wiśniewski, Kozak (reszta wedle woli).
- 4) Aby w jednym pokoju dwaj lub trzej byli umieszczeni z jakimś kapłanem celem nauczania się i zachowania porządku.
- 5) Urbanowicz musi być posłany do jakiejś roboty; nieco oporny.
- 6) Aby niektóre książki zostały kupione od antykwariusza.
- 7) Grum-Grzymajło, który ma przybyć, został zaproszony, aby był u nas.
- 8) Koszys, aby poszedł kupować różne rzeczy, razem z kucharką, by nauczyć się robienia zakupów.
- 9) Panu Bystrasowi należy polecić prace, książki oraz z redakcji „Liberté” należy wziąć numery, gdzie mowa była o adwokacie profesorze Ferrini.

19 IV. Admonitor – Lewicki; usługujący – Lewicki, jego pomocnik Kozak; lektorzy – Kozak, Koszys.

25 [IV]. Admonitor – Kozak, usługujący – Kozak i Połoński; lektorzy – Lewicki i Wiśniewski.

## 1 V. Posiedzenie:

- 1) Należy jak najszybciej ułożyć regulamin życia wspólnego dla wszystkich.
- 2) Aby każdy ułożył i przedstawił przełożonemu regulamin zajęć.
- 3) Postanawia się, aby do krzewienia edukacji trzech w jednej sypialni umieszczono: Koszys, Kupka, przełożony Wiśniewski.
- 4) Postanowiono, aby były nakładane pokuty i zadośćuczynienia; przełożony może niekiedy zaproponować, aby ten, kto zgrzeszył,

sam sobie nałożył jakąś pokutę, która winna być zatwierdzona przez przełożonego; do rachunku miesięcznego z życia wewnętrznego dodać należy, aby każdy się oskarżał o przewinienie i dobrowną przyjął pokutę.

- 5) Chłopcy mający być wychowani: a) rekreacją zajmie się Feliks Kudirka; b) przechadzka, aby ktoś był wyznaczony do chłopców; c) ćwiczenia duchowne mają być odbyte przez Kupkę przez całe 4 dni.
- 6) Aby wprowadzono jakieś pobożne ćwiczenia dla pokrzepienia ducha, przede wszystkim z bractw: Najświętszego Serca Jezusa, kultu Najświętszego Sakramentu, Niepokalanego Poczęcia, Różańca świętego.
- 7) Pobożność maryjna: codziennie zaraz po południu o godzinie 2. wystawienie Najświętszego Sakramentu; odmawianie Różańca, Litanii do NMP, błogosławieństwo, z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków; wieczorem będą śpiewane litanie przed wystawionym Najświętszym [Sakramentem] i dobrze będzie, jeśli kilka zdań się wygłosi o Najświętszej Pannie Maryi przez 2-3 minuty dla pokrzepienia ducha.
- 8) Urbanowicz ma zostać przeegzaminowany według kwestionariusza.
- 9) Świadectwo zostało dane księdzu Pulczoskiemu, który wraca do swego ordynariusza.
- 10) Księdzu Dworanowskiemu należy odpowiedzieć jak w liście było.

Wieczorem Bolesław Kupka rozpoczął ćwiczenia duchowne przez całe 4 dni. W czasie ćwiczeń przełożony wykazał mu wszystkie wady i niedoskonałości, które w nim zostały zauważone i zachęcił, aby poważnie zastanowił się nad swoim powołaniem i postanowił, czy chce pozostać, poważnie czuwać nad sobą i dążyć do doskonałości.

9 V. Admonitor – Wiśniewski; usługujący – ks. W. i Kulikowski; lektory: Kulikowski, Kudirka.

Cały czas podczas rekreacji wieczornej, jak zwykle, czytano z *Pastorali* oraz *Discussions* i prowadzono rozmowy praktyczne; także z czytanych czasopism zdawano rachunek ze spraw ważniejszych, szczegól-

nie z czasopism naukowych. Jednego dnia w tygodniu rozmawialiśmy o mającym być wprowadzonym porządku domu, zarówno o różnych wykroczeniach, które muszą być skarcone lub o zmianach, które muszą być poczynione.

Bronisław Otulak przybył rano po godzinie 3., aby się wypróbować. Admonitor: Kulikowski; usługujący: Kulikowski i Kudirka; lektorzy – Jakowski i Koszys.

#### 10 V. Posiedzenie.

- I. Ksiądz Kozak – dług. Postanowiono, że księdzu Bernardiniemu, kierownikowi Instytutu Leoninum zostanie wysłane 100 franków.
- II. Świeccy, którzy mają być wypróbowani: a) z księdzem Marianem po kilku dniach dwóch rozmawiało: Koszys i Kupka; b) z księdzem Jakowskim dwóch: Urbanowicz i Otulak. Kozak w pokoju, gdzie Jakowski. Księdzu Jakowskiemu powierza się prowadzenie i ułożenie regulaminu; księdzu Kudirce powierza się, aby w czasie rekreacji zajmował się nimi. Stół w drugim pokoju, aby lekcja mogła być prowadzona w języku rodzimym i lepiej byli wykształceni pod kierunkiem jednego ojca. Przechadzka – w niedziele i święta oraz we czwartek: pod kierunkiem Kudirki; aby ułożono surowy regulamin życia tak, ażeby w każdej chwili byli zajęci.
- III. List księdza Kulwiecia i kandydata: a) co się tyczy dwudziestoletniego młodzieńca, ażeby starał się być zwolniony ze służby wojskowej; b) aby alumn mógł przybyć ze świadectwem rektora seminarium.  
Ksiądz Wiśniewski udał się z posługą polskim pracownikom, którzy są najęci w Szwajcarii.

11 V. Do nowicjatu został przyjęty Bolesław Kupka. Przybył do nas gość, ksiądz Sergiusz von Grum-Grzymajło.

Ksiądz Grum rozmawiał z Matulewiczem o swoim powołaniu; postanowił przybyć jesienią, aby się wypróbować. Po dwóch miesiącach nowicjatu będzie zobowiązany wrócić do Petersburga; będzie mieszkał u Buczysa i tam kontynuował swój nowicjat, po czym wróci dla [jego] ukończenia i złożenia profesji.

22 V. 1) Bolesław Kupka musi zostać wydalony, przyczyna: brak uczciwości, pycha, nieposłuszeństwo i kłamstwo; odłączał się od towarzyszy, przebywał z [ludźmi] obcymi i tajemnice domu im wyjawiał. 2) Wincenty Urbanowicz: a) ksiądz Kudirka odbywa z nim rozmyślanie i poucza w pozostałych sprawach duchowych, b) ma być formalnie przeegzaminowany i przyjęty do nowicjatu, c) Bronisław Otulak: podobnie z nim [odbywa] rozmyślanie Jakowski i poucza, ma zostać przyjęty do nowicjatu; jeśli to możliwe, odbędzie rekolekcje przynajmniej jednodniowe przed świętem Najświętszego Serca. Krótkie rekolekcje, ponieważ Bronisław Otulak już przedtem odbył 3 dni ćwiczeń.

23 V. Bolesław Kupka został wydalony. Ksiądz Lewicki zaprowadził go do miasta Bern, kupił bilet aż do Wrocławia, dał pieniądze. Miał niepoprawny charakter.

Są wyznaczeni: admonitor – Kudirka; usługujący – Kudirka i Jakowski; lektorzy – Kozak i Koszys, do oceniania chłopców – Jakowski.

24 V. Zwyczajne posiedzenie domu, na którym wszyscy naradzali się:

- 1) aby ściśle zachowywali w domu ciszę, jeśli udają się do refektarza i kaplicy albo wychodzą;
- 2) [aby] na znak przerwali zajęcia i udali się tam, gdzie są wezwani;
- 3) niech nie wchodzi do pokoju bez pozwolenia;
- 4) aby wychodząc na przechadzkę nosili pasy ci, którzy [je] mają;
- 5) należy mówić głosem ściszym; aby jeden drugiemu nie przerywał, gdy rozmawiają;
- 6) w południe na znak dzwonka [mają przystąpić] do rachunku sumienia;
- 7) aby wystrzegali się [robienia] hałasu w czasie jedzenia;
- 8) aby nie odmawiali Różańca zbyt szybko.

Wyznaczeni do obowiązków: 1) admonitor: Jakowski, usługujący: Jakowski, Koszys, lektorzy: Wiśniewski, Kulikowski. Mający być z ocenianymi: Lewicki.

30 V. Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego. Do nowicjatu zostali przyjęci: 1) Wincenty Urbanowicz i 2) Bronisław Otulak; po ukończeniu krótkich ćwiczeń duchownych.

Rozmawialiśmy o przyjęciu młodzieńca wysłanego z Warszawy. Postanowiliśmy przyjąć.

Przed kilkoma dniami mieliśmy posiedzenie Rady:

- 1) [zostały] zatwierdzone Reguły wspólne;
- 2) rozmawialiśmy o charakterze i przymiotach nowicjuszy;
- 3) ksiądz Jakowski z Kozakiem niech prowadzą gimnastykę.

31 V. Przybył Antoni Staniulis, dr teologii, kanonik z diecezji sejneńskiej, aby rozpocząć nowicjat. Wkrótce rozpoczął i ukończył siedmiodniowe ćwiczenia duchowne pod kierunkiem Matulewicza.

11 VI. [Ksiądz Matulewicz] udał się do Rzymu dla załatwienia pewnych ważnych spraw.

25 VI. Z Warszawy przybył ks. Wojtkiewicz.

26 VI. Przybył ks. Dworanowski.

30 [VI] Przybyli dwaj młodzieńcy, aby się wypróbować: 1) Adam Paschalski; 2) Stanisław Rzęsa.

2 VII. Przybył Buczys.

4 VII. Przybył Robert Wierzejski, aby rozpocząć nowicjat.

[inną ręką pisane:]

1. 5 lipca 1913 roku rozmawiano o klasztorze [na] Jasnej Górze. Wszyscy jednomyślnie sprzyjają życzeniu władzy kościelnej, która chce naszemu Zgromadzeniu powierzyć pieczę nad sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Do pertraktowania z Najjaśniejszym i Najprzewielebniejszym ordynariuszem miejsca i przygotowania wykonania planu wybrano brata Józefa Wojtkiewicza, któremu udzielono potrzebnego pełnomocnictwa.

2. Tego samego dnia postanowiono o zachowaniu tajemnicy: ordynariuszom miejsca mają być dostępne te [informacje], które dotyczą ich

diecezji, innym natomiast kapłanom bez pozwolenia przełożonych nie należy niczego mówić. Pod pieczęcią najściślejszej zaprzysiężonej tajemnicy jest ukryte przedsięwzięcie odnowienia życia zakonnego w klasztorze [na] Jasnej Górze.

3. O założeniu domu chicagowskiego w Ameryce. Najczcigodniejszy Ojciec Generał wraz z braćmi Feliksem Kudirką i Julianem Kozakiem udali się do Chicago. Rozważono propozycję księdza Staniukynasa, który chce, aby bracia naszego Zgromadzenia zbierali jałmużnę dla podtrzymania domu sióstr zakonnych [Zgromadzenia] św. Kazimierza. Postanowiono: nie godzi się, abyśmy zbierali jałmużnę, zaniedbując sprawy duchowe, chętnie zaś przyjmiemy kierownictwo duchowe tychże sióstr. Następnie chce ks. Staniukynas przekazać nam zarząd tygodnika „Draugas” [Przyjacieli], czego także nie możemy przyjąć. Na koniec postanowiono prosić Najjaśniejszego i Przewielebnego arcybiskupa Chicago, aby naszym braciom przekazał zarządzanie parafii, jak obiecał. W tej parafii bracia będą usiłowali założyć dom naszego Zgromadzenia.

4. O ustanowieniu stypendium przez pana Kochańskiego na rzecz naszego Zgromadzenia naradzano się 5 lipca i następnie 6 lipca 1913 postanowiono: aby nasze Zgromadzenie mogło przyjmować dary, jest konieczne, aby posiadało osobowość prawną, przynajmniej wobec prawa szwajcarskiego, dlatego bratu Józefowi Wojtkiewiczowi zlecono przygotowanie sprawy.

5. O kupnie domu deliberowano tego samego dnia, 6 lipca i postanowiono, że nie należy się śpieszyć, lecz zbierać pieniądze i wiadomości o domach, które są [wystawione] na sprzedaż.

6. Pod nieobecność Przewielebnego Ojca Przełożonego Generalnego sprawuje urząd przełożonego brat Marian Wiśniewski, ekonom – brat Wincenty Kulikowski, zastępcy mistrza nowicjuszy – brat Włodzimierz Jakowski.

7. O aspirantach. Piusa Andziulisa, kapłana diecezji sejneńskiej, należy zaprosić do Kowna i powiedzieć mu, że tam może dokończyć nowicjat: aby rozpoczęty we wspólnym domu, w nim był ukończony w czasie letnich wakacji, bez przerywania obowiązków w seminarium pedagogicz-

nym. Kapłan Kiodis może być przyjęty do naszego Zgromadzenia, jeśli zechce. Kapłan Wierzejski, który przybył do nowicjatu, winien przede wszystkim tak być kierowany, aby odzyskał siły fizyczne.

8. Wynagrodzenie dwóch panien, które dbają o kuchnię domu, ustalono, że pierwszej przydziela się 250 franków rocznie, drugiej natomiast, bardziej biegłej, 300 franków.

9. Brat Franciszek Buczys jest zobowiązany, aby cały czerwiec, lipiec i sierpień 1914 roku spędził w domu nowicjatu.

[ręka pierwotna:]

7 VII. Uroczyście został przyjęty do nowicjatu ks. Robert Wierzejski.

Ksiądz Sieciechowicz przybył, aby z Matulewiczem omówić wstąpienie do naszego Zgromadzenia. Przedstawił on swoje pewne trudności, zarówno co do zdrowia, jak i co do swoich relacji z biskupem lubelskim. Matulewicz poradził mu, aby jeszcze nieco się zastanowił, modlił się i szukał światła Bożego. Po wakacjach, albo w ogóle później, wyrazi swoją ostateczną decyzję.

8 VII. Przybył pan Kochoński, aby z Matulewiczem omówić przekazanie stypendium dla naszego Zgromadzenia, dla jednego studenta w Uniwersytecie Fryburskim.

6 [VII] wieczorem Dworanowski rozpoczął ćwiczenia duchowe. W całym tym czasie czytano podczas posiłku Instrukcje i Reguły naszego Zgromadzenia.

10 VII. Ksiądz Matulewicz, Kudirka i Kozak wyjechali do miasta Chicago (wieczorem o godzinie 8.). Zarządzenie domu powierzono księdzu Wiśniewskiemu, jego doradcy: Kulikowski, Jakowski, nowicjat powierzono ks. Jakowskiemu.

9 [VII] wieczorem ks. Makowiecki rozpoczął pod kierownictwem Wielbnego o. Jakowskiego ćwiczenia duchowe przed subdiakonatem.

[inną ręką pisane:]

14 lipca działo się:

1. Odczytano list br. Leona Kulwiecia, w którym pada propozycja, aby alumn seminarium wileńskiego, Antoni Skorko, został przyjęty do naszego Zgromadzenia. Postanowiliśmy rzecz omówić z proboszczem Poniewieża Józefem Stachowskim.
2. Stanisław Zagórski przybył do nas o godz. 11. w południe i rozpoczął ćwiczenia duchowne. 15 lipca został dopuszczony do rozpoczęcia nowicjatu.
3. Zostały odczytane listy kapłanów Karola Maxa i Zygmunta Zawadzkiego, na które już została dana odpowiedź w sprawie domu częstochowskiego.

[inną ręką pisane:]

4. Dnia 12 lipca rozpoczęto nowennę w intencji pomyślnego przebiegu podróży wielebnego o. Matulewicza i towarzyszy.

15 [lipca] [został] napisany list do brata Kulwiecia w sprawie kandydata Skorko.

16 lipca Stanisław Zagórski udał się do domu, albowiem nie chciał pozostać w naszym Zgromadzeniu.

14 lipca na posiedzeniu postanowiono, co następuje odnośnie do braci świeckich: brewiarz niech będzie odmawiany przez nich, jak i dawniej przez braci alumnów, będzie wykonany w końcu wedle porządku przybycia do domu nowicjatu. Ci z nich, którzy są wolni od studiów, trzykrotnie w tygodniu mają przechadzkę, wtorek, czwartek (krótką), w niedzielę (długą), w pozostałe dni po obiedzie razem z innymi braćmi świeckimi przyłożą się do naprawy odzieży. W niedziele i święta obiad będzie niegotowany, aby służącym w kuchni dać sposobność uczestniczenia we mszy głównej w kościele parafialnym; postanowiono w tym względzie ściśle zachować porządek obowiązków, aby jedni zanadto nie byli obciążeni od drugich, wolnych od obowiązków.



19 lipca na posiedzeniu wszystkich braci alumnów ustalono porządek do zachowania w czasie wakacji:

- 1) Przechadzka braci alumnów co dzień do 2½ godziny; w czwartek do kolacji; w niedziele i święta do 4. godziny; jeśli chodzi o braci świeckich porządek dawny niech będzie zachowany, jedynie na drodze wyjątku do przechadzki dłuższej mogą być dopuszczeni zwyczajnie trzy lub cztery razy;
- 2) Różaniec będą sami odmawiali codziennie albo z jakimś bratem, alumnem, podobnie będą nawiedzać Najświętszy Sakrament codziennie razem o godzinie 5¼, przez kwadrans;
- 3) Czytanie reguły codziennie wieczorem od 6½ do 7., o ile nie było wykonane w czasie przechadzki, wówczas przedłużonej do 3. godzin;
- 4) Czytanie duchowne codziennie od 11 do 11¾ przed południem;
- 5) Pomocnik dzwonnika spośród braci alumnów jest zobowiązany pomagać w kuchni po obiedzie i kolacji – i wtedy zajmujący się kuchnią brat świecki jest zwolniony z owego obowiązku;
- 6) W czasie wakacji nie obowiązuje język francuski [w pełnym wymiarze], lecz wprowadza się lekcję języka francuskiego cztery razy w tygodniu przez ½ godziny;
- 7) Śniadanie i mleko należy przygotowywać na godzinę 4.; od tego czasu bracia świeccy są zobowiązani gotować.

18 lipca został wysłany bratu Franciszkowi Buczysowi do Kowna list z rotą przysięgi.

13 lipca konferencja o ukrytych drogach Pana, przeciwnych naszym pragnieniom. Wygłosił Jakowski.

20 lipca konferencja o potrzebie i pożytkach samotności – koniec nowenny. Wygłosił Jakowski.

21 lipca, o godzinie 8. rano, wyjechali trzej nasi bracia: Józef [Wojtkiewicz], Wincenty [Kulikowski] i Robert [Wierzejski] – [do] Einsiedeln.

23 lipca zostały przeczytane do końca w czasie obiadu u nowicjuszy *Filotea* św. Fr[anciszka] Sal[ezego] i żywot św. Stanisława Kostki.

26 lipca wieczorem powrócili nasi trzej bracia z pielgrzymki.

31 lipca br. Józef rozpoczął ośmiodniowe rekolekcje.

1 sierpnia. Na posiedzeniu trzech bracia prosili, aby wszyscy bracia odbywający u nas doroczne rekolekcje całkiem się podporządkowali pewnym normom, zwłaszcza o nieczytaniu książek oprócz tych, które prowadzący im wskazuje; konieczne są normy, które co do tej sprawy zostały ułożone i wszystkim do nas przybywającym zakomunikowane; porządek dzienny zalecony bratu Robertowi; bratu Władysławowi dane pozwolenie na przyjmowanie obfitszych posiłków porannych dla wzmocnienia sił; ćwiczenia fizyczne będą uprawiane codziennie o godzinie 10.; admonitorzy będą wyznaczeni spośród braci świeckich; napomnienia pośrednie będą udzielane w czasie czytania.

4 sierpnia pod kierownictwem jednego z braci pani Amelia Rzeszotarska z siostrą z Petersburga odbyła ćwiczenia duchowne.

8-9-10 i 11 sierpnia ułożono inwentarz i wprowadzono numerację książek w naszej bibliotece.

10 sierpnia wielebny o. Józef Wojtkiewicz ukończył ćwiczenia duchowne, a Jerzy [Koszy?] dzień skupienia i obaj złożyli śluby roczne.

10 sierpnia wieczorem wielebny o. Józef Wojtkiewicz wyjechał do Włocławka.

16 sierpnia na posiedzeniu trzech bracia wyrazili pragnienie, aby uregulowano kwestię wędrowek naszych braci przebywających w domu i zwłaszcza na mocy łaski skupienia ze świata powracających, aby innym nie była dana sposobność do zgorszenia i zazdrości, podobnie, niech ci sami bracia nie przyzwyczajają się do wycieczek; tak samo, aby porządkowi [obowiązującemu] w domu byli całkowicie poddani bez jakichkolwiek wyjątków. Jeśli wyjazd jest konieczny, niech dokonają go przed swoim przybyciem do naszego domu; 2) do powrotu Wielebnego Ojca bracia świeccy są powierzeni opiece jednego [z ojców], dotyczącej rekreacji wieczornej, obiadu i przechadzek.

24 sierpnia postanowiono odpowiedzieć panu Załuskiemu, aby czekał na powrót Ojca.

30 sierpnia miesięczne skupienie; potrzeba bardziej wyraźnego określenia obowiązków dla wszystkich, np. o sprawozdaniach miesięcznych i innych, które w regułach domu winny być zawarte; nie wystarczy dać rozporządzenie, lecz czuwać nad [jego] wykonaniem jest pod każdym względem konieczne, aby przestrzeganie [reguły] nie było osłabione; potrzebne są reguły dla przełożonych, ma się rozumieć, czego od poddanych winni koniecznie wymagać, aby przestrzeganie [reguły] nie było zniesione; każdy z nowicjuszy niech dobrze nauczy się katechizmu ślubów na swoje wstąpienie do nowicjatu;

31 sierpnia. Na posiedzeniu trzej bracia wyrazili pragnienie, aby w czasie rekreacji wprowadzona została rozmowa o rzeczach potrzebnych – w tym celu zobowiązują się [do tego], by mieć na poczekaniu jakieś przedmioty dla rekreacji; przypadek słów mniej przydatnych umieszczą w ćwiczeniach w obcych językach, tak aby bracia już do dyskrekcji (o rzeczach potrzebnych) doszli; atoli i inne przypadki są, a pierwszym z nich wydaje się być brak organizacji w tej sprawie; w czasie miesięcznych rekolekcji należałoby życzyć sobie, aby bracia świeccy w czasie rekreacji coś czytali.

[ręka pierwotna:]

5 września rano około godziny 1. powrócił z Ameryki Matulewicz. W Chicago prowadził on dziesięciodniowe ćwiczenia duchowne dla sióstr [Zgromadzenia] św. Kazimierza, na koniec poprawił i udoskonalił ich Konstytucje, aby były zgodne z normami i przystosowane do wymogów; wygłosił kilka kazań w kaplicy dla sióstr; miał także w trzech parafiach odczyty o kwestii społecznej; dwa razy był u Najdost[ojniejszego] i Przewiel[ebnego] Arcybiskupa miejsca, poruszył sprawę założenia domu marianów; Najdost[ojniejszy] i Przewiel[ebny] obiecał wkrótce dać marianom do prowadzenia jakąś parafię litewską. Ksiądz Staniukynas, doktor teologii, postanowił przyłączyć się do marianów; również jeden świecki się przyłączył. Podobnie wyraził wolę przyłączenia się ks. Serafinas, proboszcz, ale ma ciągle jeszcze różne przeszkody, przede wszystkim dokuczają [mu] obcy klimat; należy się go spodziewać, zanim przeszkody będą usunięte. W mieście Brooklyn wygłosił dwa kazania w kościele parafialnym oraz konferencję w mieście o kwestii społecznej; był obecny na kongresie kapłanów litewskich.

6 września: wysłano list do wielbego proboszcza Varnagirisa, który ugościł Matulewicza, i do ks. Staniukynasa o szczęśliwym powrocie Matulewicza do Fryburga oraz o niektórych innych sprawach. Ksiądz Wiśniewski przedłożył własne sprawozdanie miesięczne oraz [przedstawił] stan domu w czasie nieobecności Matulewicza. Ksiądz Lewicki otrzymał pozwolenie spożywania podwieczorku o godzinie 4. po południu.

7 września posiedzenie:

- 1) Załuskiemu należy odpisać, aby ukończył uniwersytet w Krakowie i potem będzie można z nim rozmawiać;
- 2) Dworanowskiego należy zachęcić, aby przyjął obowiązki ojca duchownego w seminarium żmudzkiem;
- 3) Należy odpowiedzieć na list w miarę, jak będzie w skrzynce;
- 4) Napisać do Kulwiecia, aby Mroczek mógł przybyć;
- 5) Za niedługo mają być przeprowadzone ćwiczenia duchowne;
- 6) Postanowiono, że krótka przechadzka czy wycieczka odbędzie się do miasta Murten (Murzel).

Konferencję o pracy miał wielbny o. Jakowski.

List wysłany do pewnej pobożnej chorowitej dziewczyny odbywającej nowicjat.

8 [IX]. Listy wysłane do Buczysa i do Dworanowskiego w jego sprawie, aby zgodził się zostać ojcem duchownym w Kownie, również wysłano listy do ks. Totoraitisa i do pana Załuskiego, któremu zaleca się, by ukończył studia na Uniwersytecie Krakowskim i potem do nas przybył; do ks. Grum-Grzymajło podano list.

9 [IX]. Listy napisane do Kulwiecia, Bronikowskiego, Staniulisa.

11 [IX]. Wszyscy wybrali się na dłuższą przechadzkę do miasta Murzel (Murten), powrócili wieczorem.

12 [IX]. List wysłany do ks. Feliksa Kudirki do Chicago. Rozpoczęliśmy 10-dniowe ćwiczenia duchowne: Matulewicz, Wiśniewski, Lewicki, Wierzejski, Kulikowski, Koszys, Paschalski. Ćwiczenia prowadził Matulewicz.

W czasie ćwiczeń wysłany został list do Buczysa, ażeby napisał do JE Biskupa żmudzkiego, że ks. Dworanowski może być mianowany ojcem duchownym.

21 IX. Zakończono ćwiczenia duchowne.

Ksiądz Wincenty Kulikowski złożył pierwsze śluby, ks. Marian Wiśniewski odnowił te same śluby.

Odbyło się posiedzenie:

- 1) Przyjęte przez braci listy zostały odczytane, jak również sprawy [o których mowa] w nich do załatwienia.
- 2) Postanowiono odpisać księdzu Kulwieciowi według listu, również innym braciom, jak w listach.
- 3) Mają być przyjęci dwaj kandydaci, którzy przez ks. Dworanowskiego są przedstawieni, co do reszty należy zbadać lepiej i stawiać na wykształcenie w przypadku tych chłopców: a) aby mieli powołanie i wyłożono im zasady, b) aby mieli pieniądze na wydatki związane z podróżą i, jeśli zajdzie taka konieczność, posiadali środki do odbycia [podróży] powrotnej; c) jeśli coś można rozwiązać, aby rozwiązano.
- 4) Z ks. Lewickim należy porozmawiać o powołaniu.
- 5) Adam Puchalski, dyspensa jest do załatwienia.
- 6) Wierzejski – ma mieć staranie o prostotę, ucząc się poprawnej ascezy, aby prowadził wspólny sposób życia.
- 7) Sprawozdanie roczne należy przedłożyć z życia zewnętrznego przez tych, którzy odbyli ćwiczenia.
- 8) Należy przygotować kwestionariusz dla nowicjuszy.
- 9) Prowadzenie chłopców świeckich: a) kierownictwo duchowe zapewni ks. Jakowski; b) pozostałe [sprawy] Wiśniewski i Kulikowski na przemian; c) Lewicki jest wyznaczony na zakrystiana; d) chłopcom należy wyjaśniać ceremonie; e) klękając, nie należy opierać się na łokciach; f) należy mieć na uwadze wymowę chłopców i poprawienie [jej];
- 10) Bracia, w tym świeccy, winni być nazywani imieniem bratnim [zakonnym] od dnia wstąpienia do nowicjatu; kapłani mają być określani jako ojcowie.
- 11) Robert Wierzejski – należy zbadać sprawę ksiązek, czy są potrzebne.
- 12) Dziewczyny, które dochodzą do nas: a) Kulikowski sprawy duchowne i inne; b) Wiśniewski z Agatą.

- 13) Dom: sprawę należy zaniechać.
- 14) a) instrukcja ma być ułożona przez Matulewicza, który od innych obowiązków pozostaje wolnym do czasu [jej napisania]; b) po południu od 2. aż do 4. godziny; nadzwyczajnie – w którymkolwiek czasie; c) zmiana pokojów.
- 15) 1) Matulewicz, gdzie Lewicki; 2) w drugim pokoju: Wiśniewski, Jurgis, Lewicki; 1) gdzie Matulewicz: Adam, Stanisław; 2) Jakowski: Wicek, Broniek.
- 16) Adoracja: chłopcom należy czytać coś w czasie adoracji.
- 17) Należy wyznaczać i urządzać wycieczki dla tych, którzy przybywają.
- 18) Należy zorganizować przed południem czytanie z zakresu nauki, aby krzewić [do niej] zamiłowanie.

28 IX. Miała miejsce narada. Postanowiono:

- 1) Adam Paschalski przyjęty do nowicjatu.
- 2) Lewicki zostanie tego roku w tym domu i ukończy studia filozoficzne.
- 3) Jeśli się to okaże korzystne, należy zmienić mieszkanie.
- 4) Rankiem w czasie nowicjatu czyta się Tissot'a *Vie Intérieur*, dopóki inni nie przybędą, wówczas rozpocznie się [czytanie] Rodrigueza.
- 4) Dworanowskiemu należy odpowiedzieć, aby nie czekał na to, co wikariusz powie, lecz budował dom według polecenia biskupa.
- 5) Niektóre najbardziej potrzebne książki należy posłać do Chicago, do ks. Kudirki.

Adam Paschalski przyjęty do nowicjatu; niektórzy przyjęci do bractwa różańcowego i zapisani do pewnych szkaplerzy.

29 [IX]. Wysłane zostały liczne listy do różnych osób: do Kudirki w Chicago, do Buczysa w Petersburgu i innych.

1 X. Wieczorem rozpoczęliśmy nabożeństwo różańcowe. W poszczególne dni o godzinie 2. po południu odmawia się przed Najświętszym Sakramentem część Różańca i udziela się błogosławieństwa. W czwartki i niedziele, gdy przechadzka jest dłuższa, odmawia się cząstkę Różańca przed Najświętszym Sakramentem o godzinie 8., następnie modlitwy, punkty do medytacji i rachunek [sumienia].

2 X. Wieczorem przybył, aby się wypróbować, wilebny ks. Antoni Kasperowicz z diecezji żmudzkiej.

5 X.

- 1) Ma być przyjęty do nowicjatu [Kasperowicz], ma oczekiwać, aż przybędzie inny (kleryk): a) ma być pouczony przez ks. Jakowskiego, ażeby mszę należycie odprawiał; b) winien przyswoić sobie język niemiecki; c) Zigliara *Logica* i *Ethica*.
- 2) Lewicki: przestaje uczyć się języka francuskiego; prywatne czytanie duchowne jest dla niego zniesione; dalej uczyć się katechizmu z Adamem.
- 3) Adam ma być bardziej kształcony.
- 4) Wincenty ma być przeegzaminowany, albowiem zna metodę egzaminu.

7 X. Wieczorem przybył kapłan z diecezji żmudzkiej, Kazimierz Giedvila, aby odbyć ćwiczenia duchowne.

8 X. Wieczorem Kazimierz Giedvila rozpoczął ćwiczenia duchowne pod kierownictwem Matulewicza.

9 X. Został wysłany list do Dworanowskiego, aby zgodził się być ojcem duchownym w seminarium w Kownie.

10 X. Wszyscy udali się na dłuższą przechadzkę, z wyjątkiem Matulewicza i Jakowskiego.

17 X. Ukończył ćwiczenia duchowne Kazimierz Giedvila, wikary z Lipawy, Żmudź.

- 1) Jutro miesięczne skupienie: a) sprawozdanie z życia przedłożą chłopcy ks. Jakowskiemu, niekiedy ci sami Matulewiczowi; b) pozostali Matulewiczowi; 2) przechadzka chłopców: oddzielnie, aby nie przyciągali uwagi ludzi; mają spacerować trójkami; 3) Wincenty Kulikowski, który jest zaproszony przez Kudirkę do Chicago, aby redagował *Ephemerides*, teraz nie może przybyć, odpisze się [mu] jak w liście; 4) Załuski, jeśli może ukończyć w ciągu roku uniwersytet, niech ukończy, jeśli nie, niech tutaj przybędzie.

18 X. Miesięczne skupienie.

19-20 X. Sprawozdanie z życia zewnętrznego.

22 X. Ksiądz Kazimierz Giedvila wieczorem wyruszył za granicę.

26 X. Posiedzenie zwykłe: 1) o młodzieńcu, którego powierza ks. Kor-  
nił[owicz]. Należy odpisać, aby dobrze przygotował się do egzaminu.

30 X. Przybyli Ignacy Česaitis, kleryk z Jesny i Antoni Siwicki, aby się  
wypróbować.

31 X. Posiedzenie:

1) Lewicki: 1) co do powołania, wahał się z powodu braku głębszego  
poznania spraw duchowych i Zgromadzenia; były przeszkody i urojone  
trudności ojca: długo trwa już układ wszystkich i wszystko przemija.  
Ponadto trochę jest poddany swojemu sposobowi myślenia. Co zresz-  
tą wcale nie może [mu] być zarzucane. 2) Czyni duże postępy w asce-  
zie, ciągle doucza się, czyni duży postęp. 3) Wykazuje dostatecznie pra-  
wego osądu. Niekiedy o naukach zewnętrznych zadaje nader dziecinne  
pytania. 4) Jest posłuszny i dobrej woli. 5) Dobra pamięć; intelektual-  
nie nie jest skłonny do abstrakcji i do nauk spekulatywnych, lecz do  
praktycznych. Wyobraźnia przeszkadza mu w pracy. 6) Jego najlepsza  
zdolność: przydatny do życia wspólnego; towarzyski. 7) Bardzo powo-  
li pracuje. Wyobraźnia [mu] przeszkadza. 8) Zbyt wiele miłuje, zazwy-  
czaj pedantyczny; przestrzega reguły. 9) Dostatecznie dobry stan zdro-  
wia; należy baczyć, aby nie poddawał się wyobraźni; nieco nerwowy.  
10) Dobrze znosi doświadczenia, trochę skłonny do partykularnych  
przyjaźni. 11) Dają [o nim] dobre świadectwo, nie ma oszczędności.  
12) Wykazuje dobry sposób działania, ale zbyt powolny. Do naucze-  
nia się języków, do przeprowadzenia interesów z ludźmi i do obcowania  
[z nimi] i wystąpień byłby dobry, do pisania ma łatwość, jest wy-  
stawiony za bardzo na niebezpieczeństwo namiętności i daje się nosić  
wyobraźni, wola zbyt słaba. Musi być przepytany [dla sprawdzenia]  
chwiejności czy stałości powołania. Ma być przeegzaminowany.

Krótkie jednodniowe skupienie:



[...]?

- II. Kasperowicz i Česaitis przyjęci do nowicjatu.
- III. Siwicki będzie przyjęty później.
- IV. Zamiana pokoi: 1) Jerzy i Antoni Siwi[-cki] z Jakowskim, w drugim Urbanowicz i Bronek; 2) Adam na miejsce Jerzego; Stanisław w pokoju, gdzie biblioteka.
- V. Wykształcenie i nauka: 1) Robert – rosyjski; 2) łacina – Wiśniewski; 3) Antoni i Adam będą się uczyć języka w mieście.
- VI. Kaplica: porządkuje Jakowski.
- VII. W kuchni nad porządkiem czuwa Jakowski.
- IX [VIII]. Instruktorzy: Jakowski jest dany Kasperowiczowi i Česaitisowi; Jerzy jest dany Siwickiemu.
- X. Dla admonitorów należy opracować instrukcję.
- XI. Przechadzka.
- XII. Wyprawa do adwokata Blanca.
- XII[I]. Czytanie: jedynie klerycy; Adam: słucha reguły. Matulewicz rozpoczął.
- XIV. Oktawa Dnia Zadusznego: a) *De profundis* jest recytowane po Różańcu z modlitwą; b) Msze są odprawiane jak wyznaczono.
- XV. Miesięczne skupienie – niewiasty odprawiają z chłopcami.

2 XI. Odbyli jednodniowe skupienie duchowe: ks. Lewicki, Kasperowicz, Česaitis, wieczorem pierwszy [z nich] złożył roczne śluby, pozostali dwaj [zostali] przyjęci do nowicjatu.

Po naradzie postanowiliśmy: wieczorem przed wystawionym Najświętszym Sakramentem zaśpiewać *De profundis* za dusze [wiernych zmarłych], ponadto wszyscy są zachęcani do ofiarowania zarówno wszystkich dobrych uczynków, jak i do modlitwy za zmarłych.

Ksiądz Marian Wiśniewski udał się do robotników polskich, aby pełnić posługę duchowną.

7 XI. Przybył Najprzewielebniejszy A. Staniulis i przyprowadził z sobą młodzieńca Antoniego Kalwaitisa, aby się wypróbował.

13 XI. Posiedzenie: 1) Antoni Kulwieć będzie mieszkał na miejscu Siwickiego pod nadzorem Jakowskiego. Lewicki na miejscu Otulaka. Na tym miejscu Paschalski w kuchni. 2) Kalwaitis Antoni: nauka, gramatyka i [studia] biblijne [poprowadzi] ks. Kasperowicz. 3) Na gimnastyce

zaleca się, aby przestrzegano większej skromności. 4) Aby wyjaśnione zostały zasady skromności: podobnie, aby nazywano siebie nawzajem „braćmi”. 5) Rekreacja chłopców po obiedzie, aby była nadzorowana przez duchownych. Zawsze będzie z chłopcami jeden [z następujących]: Jakowski, Lewicki, Antoni Kasperowicz, Česaitis; 6) Lekcja języka niemieckiego, aby stała się prawdziwą lekcją; niech odpowiadają ci, których pyta [uczący]; 7) Jakowski niech czuwa nad pracą braci w kuchni i wprowadza porządek; 8) Litwin [Antoni Kawaitis] ma być wypróbowany i ciągle jeszcze badany, jeśli okaże się prawy, obaj z Walickim zostaliby posłani; wszystkie koszty zostały przedstawione; 9) O ks. Staniulisie: rzeczy i życie do uporządkowania, jeśli chodzi o [sprawę] własności.

Wieczorem przybył ks. Henryk Przeździecki, kapłan z diecezji warszawskiej, proboszcz w mieście Łodzi. Rozmawiał z Matulewiczem o sprawach Kościoła, zwłaszcza diecezji warszawskiej. Opowiedział [o tym], co porabiał w Rzymie, dokąd zaproszony został przez JE Sapiełę, biskupa krakowskiego – do tego, by mieć pieczę nad sprawami Kościoła pod zaborem rosyjskim; dwakroć był w Rzymie, składał relacje. Gdy wszystko było gotowe, Jego Eminencja Kardynał Mer[r]y del Val nie chciał wyrazić zgody, aby Przeździecki pozostał w Kongregacji Konsistorialnej ze względów politycznych, o co prosili inni kardynałowie. Przeździecki przeczytał części dotyczącego go memorandum, który sporządził JE Kakowski; poprosił bowiem, aby dano opis stanu diecezji oraz postanowienia co do leczenia jej słabości.

Rozmawialiśmy o sprawach naszego Zgromadzenia. Okazał wolę dołączenia do nas i wstąpienia do Zgromadzenia, lecz powstrzymują go pewne poważne racje. Przeździecki wyjechał do Genui dnia 16.

16 XI. Miesięczne skupienie, pierwsze według instrukcji.

31 października i 4 listopada Matulewicz był u wielbnego ojca Zapletalą, dziekana [wydziału] teologii.

Wielebny Zapletal zwrócił się do niego z pytaniem, jakim prawem ma u siebie teologów. Matulewicz pokazał mu dokumenty [ukazujące], że przedmiot – Zgromadzenie – jest [sprawą] zakonną.

Wielebny o. Zapletal chciał, aby Matulewicz na piśmie podał tych wszystkich, którzy byliby wciągnięci do spisu i mieszkali w domu przy ulicy P. Girard 8, przynależącym do Zgromadzenia. Obawiał się, aby-

śmy nie przyjmowali takich, którzy do Zgromadzenia nie należą. Matulewicz nie zgodził się dać tego na piśmie, z powodu niebezpieczeństwa ze strony rządu rosyjskiego; pisane [rzeczy] bowiem zachowują się (scripta manent). W końcu wielebny o. Zapletal zgodził się, aby tego roku sprawy pozostały [tak], jak są. Okazało się, że konieczne jest, abyśmy szukali racji prawnej zatrzymania się we Fryburgu, aby [władze] nie stały się dla nas uciążliwe. Należy porozmawiać [w tej sprawie] z JE Pythonem.

Posiedzenie 25 XII, Narodzenie Pańskie.

1) 1 stycznia 1914 roku zostali przyjęci do nowicjatu: Wincenty Urbanowicz, Bronisław Otulak, Stanisław Rzęsa; na próbę: Antoni Siwicki, Antoni Kalwaitis, Andrzej Muraszko. 2) Należy porozmawiać z Janem Sobczykiem, aby się stanowczo zdecydował; 3) Dzienniki: a) nowicjusom i probantom w ogóle nie są dawane do czytania, z wyjątkiem dzienników religijnych, mianowicie: Wiadomości Salez[jańskie] oraz Wiadomości Misyjne, Spindulys (Promień). Z innych dzienników wiadomości będą przekazywane przez przełożonych lub innych do tego przeznaczonych, mianowicie takie wiadomości, które przede wszystkim krzewią pobożność; b) jeżeli chodzi o innych braci – za wiedzą i pozwoleniem przełożonego; 4) Dla braci świeckich – miejsce rekreacji zostaje przeniesione do pokoju, gdzie [dotąd mieszkał] Jakowski; 5) Postanawia się, ażeby Mroczek był przygotowany do prowadzenia braci świeckich, Wiśniewski do prowadzenia rozmyślenia; 6) Kaplica: aby wyznaczono przełożonego do czuwania; 7) Co do młodzieńców, którzy są w nowicjacie i na próbie oraz innych, którzy podlegają kierownictwu, aby inni nie nakładali lub nie wyznaczali [im] obowiązków, z wyjątkiem przełożonego i tego, który ich prowadzi, magistra nowicjuszy. Jeśli inni coś mają [do nich], niech udają się do magistra lub przełożonego; 8) Przy stole chłopców jest obecny [i] zmienia się: Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek – do przechadzki, oprócz tych trzech także br. Lewicki, pod którego są kierownictwem, wyznacza kto z kim ma się przechadzać. Czas przechadzki ustanawia się: W dni świąteczne i niedziele po obiedzie aż do 4½, względnie do 5. godziny, we wtorek, ci chłopcy, którzy uczą się – aż do 2. godziny, w czwartek aż do 4. godziny ci, którzy uczą się, z wyjątkiem tych, którzy piorą prześcieradła; braciom wyznacza się języki [do rozmowy]; 10) W jaki sposób bracia świeccy pomiędzy sobą powinni rozmawiać; niech będą nazwani brać-

mi, a kapłani mogą ich nazywać najdroższymi; 11) Obowiązki winny być organizowane stopniowo i przydzielane zgodnie z regułami; należy pomyśleć i zatroszczyć się o spowiedników nadzwyczajnych; 12) Pokoje: łóżko niech uporządkują zaraz po wstaniu, chyba że jest powód [do tego], by inaczej czynić; niech przewrócą materac; 13) Mogą sobie dodać do imienia chrzcielnego imiona [świętych] patronów albo [Belbriae?], gdy składają śluby.

29 XII. Ksiądz A. Kasperowicz występuje z nowicjatu z powodu stanu zdrowia oraz braku powołania; księdzu Wincentemu powierza się, aby te rzeczy, które dotyczą utrzymania i pieniędzy, wypłacił; przeprowadzają się: Mroczek w miejsce księdza Jakowskiego, Jakowski w miejsce br. Sobczyka, Lewicki w miejsce Mroczka; br. Jerzy w miejsce Adama, Adam w miejsce Jerzego. Brat Jan uczy algebry Antoniego Siw[ickiego].

## Rok 1914

1 I. Podobnie jak w święto Narodzenia Pańskiego, o północy była msza śpiewana, tak też w święto Obrzezania Pańskiego bracia zaśpiewali uroczystą mszę św., która była celebrowana o godz. 9. Zaraz po mszy zostali przyjęci do nowicjatu, po odbyciu ćwiczeń: 1) Wincenty Urbanowicz, 2) Stanisław Rzęsa, 3) Bronisław Otulak. Do próby zostali przyjęci: 1) Antoni Siwicki, 2) Antoni Kalwaitis, 3) Andrzej Muraszko, 4) Jan Sobczyk.

W przededniu (31 XII 1913) Matulewicz był u JE Ordynariusza miejsca, aby mu złożyć życzenia.

3 I. Wyjechał ks. Kasperowicz; ma zamieszkać u ks. kanonika de Weck.

4 I. – I. Są przemieszczeni: Mroczek w miejsce ks. Jakowskiego. W pokoju, gdzie był ks. Kasperowicz: Ignacy Česaitis i Adam Paschalski. W miejsce Mroczka – Lewicki. W miejsce Lewickiego – br. Sobczyk. W miejsce Sobczyka – o. Jakowski. Brat Jerzy Koszys na miejsce Adama.

- II. Książd Česaitis będzie uczył katechizmu A. Kolwaitisa i A. Muraszkę.  
III. Zostają sporządzone dzienniki dla braci, którzy się uczą, powierza się to ks. Jakowskiemu.  
IV. Miesięczne skupienie odbędzie się 18 stycznia.

11 I. Posiedzenie: 1) W sprawie mycia [naczyni] i przygotowania kawy: powierza się ojcu Jakowskiemu czuwanie i pouczenie; a) aby bracia od początku do końca byli obecni przy pracach; b) aby niewiasty raczej tylko nauczały i pomagały; c) aby braciom zostały podane przepisy co do przygotowania rzeczy i wykonania prac, aby też prace były sprawdzone; d) w sprawie naprawy rzeczy, należy rozmawiać z Agatą, rzeczy owe mogą także być dane jakiejś kobiecie w mieście. 2) W kwestii rekreacji braci: a) aby wprowadzono śpiew; b) ceremonie; c) gimnastyka; d) czytanie lub wyjaśnianie Reguł. Początek: coś dla ożywienia duszy w jakimś celu poważniejszym: czytanie lub wyjaśnienie. 3) Reguły są wyjaśniane oddzielnie: Polakom i Litwinom, Polakom po południu, Litwinom wieczorem po modlitwach. Jerzy Koszys ucześnieca na wyjaśnianie Reguł razem [z jednymi i drugimi]. Należy pomagać braciom, aby notowali te [rzeczy], które są wyjaśniane; niech będą pouczeni, w jaki sposób winni robić notatki; niech będą przeegzaminowani. 4) Bronisław Otulak – należy nad nim czuwać; 5) Adam – w pewnej mierze należy nad nim czuwać i potem upominać, jeżeli by się nie poprawił – jeżeli chodzi o skuteczność pracy i porządek.

5 II. Posiedzenie: 1) Do wielebnego o. Matulaitisa w Londynie należy napisać, aby zbadał owego kandydata i, jeśli spełnia warunki, przysłał [go]. 2) Rozmyślenia – wielebny ks. Marian Wiśniewski będzie kontynuował ze świeckimi braćmi polskimi, po wielebnym ks. Jakowskim; katechizm ze świeckimi braćmi polskimi – ks. Lewicki; adoracje – wielebny ks. Wierzejski; prowadzi czytania duchowne – ks. Mroczek, podobnie miesięczne sprawozdanie. 3) Sprawozdanie o nowicjuszach i podanych próbie: 1) Wierzejski: powołanie – żadna wątpliwość – wielki pociąg do pobożności; niekiedy brakuje [mu] dokładności. 2) W teorii – ciągle jeszcze brakuje mu należytej wiedzy; nie potrafi wywodzić z zasad praktyki; jeśli chodzi o kierownictwo – nie poddaje się natychmiast – winien ułożyć [sobie] porządek dnia, sumienie nieco zamieszane i skłonne do skrupułów; pobożność mało dyskretna – uparcie trzyma się swego zdania; czyni postęp. Nie jest konsekwentny: jest skłon-

ny do umartwienia z własnej woli – co do spraw wynikających z życia wspólnego, nie chce przyjąć albo ze względu na innych [czegoś] znoś. 3) Swego rodzaju i w niektórych, ale nie zawsze; [zdanie niejasne] 4) Trudno przystępny, słucha i przyjmuje, lecz niekiedy trzyma się swego osądu i nie zmierza dostatecznie słuszną drogą do rzeczy potrzebnych. Jeśli są rzeczy, które musi osiągnąć, bez otwartości i niesłuszną drogą [dąży] do [ich] zdobycia. Ma silne pragnienia, które zmienia, przechodzą, do celu nie prowadzą. Zewnętrzna sztuczność; pewne ruchy ciała niezwykle nerwowe; zaciętość. 5) Jest zdolny, pamięć wyjątkowa. 6) Powinien zachować porządek lub wolę najlepszego usposobienia; zdolność dobra, bez podstępny, lecz [gdy] coś niesłusznego, osobliwego rozpoznaje, chce też usprawiedliwić i swego dopiąć; [jest] też skłonny do poświęcenia – nienaturalny, niestały; – jest towarzyski, ale nie względem wszystkich; jest spokojny; wystarczająco zdalny do życia wspólnotowego. Lubi upominać, ale nieodpowiednio. Stawia sobie pytanie niedorzeczne i sam sobie odpowiada. 7) Jest pracowity, ale [w sprawach], które bardziej [mu] odpowiadają. 8) Co do rzeczy [posiadania ich], kocha aż do pedantyzmu – jest porządek dnia, a zajęć brak. Niewielka dokładność w zachowywaniu reguł. 9) Stan zdrowia osłabiony, skłonny do neurastenii; przywiązany w rzeczach do drobiazgów. 10) Posiada pewne skłonności do nauk przyrodniczych; pragnie uczyć i wychowywać chłopców. 11) Ubóstwo: kocha posiadać drobne rzeczy, które ściśle [mówiąc] nie są potrzebne; lubi ciągle skupywać drobne rzeczy.

2. Česaitis: 1) Odnośnie do powołania – nic nie rzuca się w oczy, jest dokładny. 2) W teorii – winien poznać prawdziwą pobożność; w praktyce jest pobożny. 3) Jest roztropny. 4) Ma dobrą wolę i [jest] przystępny. 5) Średnie zdolności. 6) Dobry. 7) Pracowity. 8) Lubi porządek. 9) Skłonny do zapać żołądka i zadzierania nosa. 10) [Skłonny] do spraw duszpasterskich i do pisania.

3. Paschalski: 1) Powołanie pewne. 2) Skłonny do pobożności; teoretycznie wie dostatecznie. 3) Posiada osąd teoretyczny, praktyczny nie za bardzo. 4) W pojedynczych miesiącach poddaje się jakiejś słabości dziwacznej; jest porwany jakimiś rzeczami, które się [jemu] podobają. Pewne próżne, silne pragnienia. Nie lubi porządku, zapominalski. 4)[5] Wola przyjmuje, lecz nie wypełnia; nie jest dostatecznie posłusz-

ny, zapomina; nie jest dla siebie obecny, ani też nie czuwa nad sobą. 5) Chętny do gry na organach. 6) Pracowity, niekiedy [ma] wątpliwości, zanadto lubi rozmowy z innymi; 7) Brak porządku i czystości: flejtuch; 9) [8] Stan zdrowia: często choruje na żołądek i [jest] skłonny do nadmiernej wrażliwości; dość towarzyski, [poddaje się] urojonym rzeczom w poszczególnych miesiącach.

4. Broni[ślaw] Otulak: 1) Powołanie: nie jest dość jasne, ale chce tu pozostać. 2) Pobożność: teoretycznie dostatecznie, dobrze się uczy; praktycznie – nie zdradza wielkiej skłonności. 3) Roztropny i zdrowy na umyśle, niekiedy słabnie, ponieważ jest skłonny do popisywania się. 4) Wystarczająco dobrej woli; wrodzona zdolność nie jest widoczna; skłonny do wzniosłych rzeczy; marność; pełen siebie samego. 5) Roztargniony; dobrze uczy się katechizmu. 6) Wystarczająco pracowity. 7) Przestrzega, jak zwykle, porządku.

5. Stanisław Rzęsa: 1) Powołanie pewne. 2) Skłonny do pobożności. 3) Posiada zdrowy umysł. 4) Robi postępy w nauce. 4) [5] Dobre wrodzone zdolności, jest wesoły i towarzyski. 5) Powinien być bardziej posłuszny.

6. Urbanowicz: 1) Powołanie pewne. 2) Wystarczająco pobożny, ale bardziej do spokoju ducha (?) skłonny. 3) Jeśli coś się zarządza lub poleca, szuka bezwzględnie przyczyny. 4) Pewien duch przygnębienia, nieco ironiczny i jakby sceptyczny; roztargniony w kaplicy; nieco uparty. 5) Wystarczająca zdolność do nauki; dobra pamięć, rozumie dobrze. 6) Pracowity, lecz nie przestrzega rzeczy nakazanych. 7) Ręce zimne, prawie chore.

7. Antoni Siwicki: nic przeciwko niemu; ale skłonny do narzekania; i nic nie odpowiada na wyrzuty sumienia jeśli się boi (upór przy odpowiadaniu i zacinianie). Ręce chore z powodu zimna. Pojętny umysł, pamięć.

8. Ant[oni] Kalwaitis: 1) Powołanie pewne. 2) Pobożność – nie zauważa się wielkiej skłonności. 3) Umysł zdrowy i praktyczny. 4) Pracowitość, w nauce wie wystarczająco. 5) Studia – zanadto powierzchownie. 5) [6] Większa pilność w pracy i studiach. 6) Skłonny do wyśmiewania innych. 7) Pojętny; surowość w obcowaniu z innymi – niecierpliwy.

9. Muraszko: 1) Powołanie pewne. 2) Wielka pobożność i inklinacja do pobożności. 3) Pojętny. 4) Pracowity. 5) Brakuje [mu] obycia towarzyskiego.

10. Sobczyk: 1) Powołanie, jak się wydaje, jest pewne, zadowolony. 2) Pobożność – pokorny. 3) Umysł – zdrowy i wystarczająco praktyczny. 4) Pojętny. 5) Dobra zdolność wrodzona. 6) Bardziej skłonny do rzeczy praktycznych.

III. Ci, którzy wychodzą z chłopcami na spacer, niech nie odmawiają przechadzek, szczególnie w niedziele, podobnie [i] przygotowania rekreacji.

IV. W sprawach upomnień – aby do Mrocza się odnosili, jeśli jakieś [uchybień] zauważą – powinni upomnieć.

V. [Sprawę] Tebenkowej, aby omówił Matulew[icz] z Jakowskim.

11 II. Posiedzenie: 1) Pana Rafalovskiego, którego z Londynu przysłała ks. Matulaitis, przyjąć, ale zachować największą przezorność i poddać badaniom. 2) Przyjąć młodzieńca z Częstochowy, ale należy mu powiedzieć, aby nie żywił nadziei, że zostanie kapłanem; aby do którejkolwiek klasy był przyjęty. 3) Niektóre książki mają zostać zakupione z antykwariatu.

11 [II] rano, zaraz po posiedzeniu, przybył pan, który przedstawił się jako Władimir Aleksandrovič Rafalovsky. Matulewicz rozmawiał z [nim] w osobnym pomieszczeniu, nie dopuścił do rozmowy z innymi, z wyjątkiem dwóch; przebadał go i śledził przez cały czas i nadto doszedł do pewności, że jest kłamcą i oszustem; prawdopodobnie Żydem i szpiegiem rządu rosyjskiego.

13 II. Rano zaprowadziliśmy pana Rafalovskiego do gospody publicznej.

14 II. Matulewicz powiedział właścicielowi gospody, kim jest Rafalovski, któremu nadto zabronił pokazywać się w domu. O wszystkim szczegółowo napisał do ks. Matulaitisa i do Rzymu, aby Rafalovski innych nie zwodził. Podziękowania Pannie Maryi, że nas od niego uwolniła.

15 II. O godzinie 9. rano ks. Włodzimierz Jakowski złożył pierwsze śluby roczne.



16 II. Ksiądz Jakowski wyjechał do Włocławka.

Wskazówki, jakie otrzymał ks. Jakowski w sprawie klasztoru częstochowskiego:

I. W sprawie częstochowskiej, Ekscelencji Ordynariuszowi Kaliskiemu i Kujawskiemu przedłożyć: a) że jesteśmy wobec Boga obojętni, czy przyjąć lub nie ten klasztor, bardziej nastawieni jesteśmy, aby nie przyjąć. Lecz jeśli sprawa Boża i Maryi Panny tego wymaga, nie wzbraniamy się. b) Jeżeli Ordynariusz miejsca chce, abyśmy do klasztoru tego wstąpili, po pierwsze, aby Święta Stolica Apostolska otwarcie zgodę wyraziła i aby dokumentem to potwierdziła, bez wyraźnego konsensu i przyzwolenia Świętej Stolicy nie chcemy niczego czynić; po drugie, aby kierownictwo nowicjatu i przyjęcie do niego całkowicie zostało powierzone naszym; inaczej niemożliwe [będzie] zreformowanie klasztoru; po trzecie, należy zbadać, czy sami oo. paulini wyraziliby zgodę i w jaki sposób rzecz z nimi należałoby ułożyć.

II. W sprawie Bogdańskiego, która to rzecz [jest] bardziej jego osobista, aby mógł być wyświęcony na kapłana przed Wielkanocą, aby mógł do nas wstąpić pod koniec semestru pod tym warunkiem, ażeby jego stypendium, które w Albertinum przyjął, odstąpił kapłanowi Gmachowskiemu aż do ferii, następnie, aby inny był posłany.

III. Sprawa Lewandowicza – jeśli JE ks. biskup zapyta, dać dobre świadectwo, owszem polecić jego Ekscelencji, albowiem, jak się wydaje, z powodu oszczerstw był zasuspendowany *a divinis*. Świadectwa innych o nim [są] dobre.

IV. Rozmówić się w sprawie brata Sobczyka, czy zgodziłby się przyjąć go do seminarium, ażeby był zwolniony od obowiązku służby wojskowej; czy innych, którzy chcieliby, zgodziłby się przyjąć pomiędzy swoich alumnów.

V. Rozmówić się o naszych sprawach z Przewielebnym ks. Owczarkiem, Maxem, ojcem duchownym i innymi, z którymi wypadnie.

W Warszawie: 1) rozmówić się z naszymi o sprawach Zgromadzenia; 2) o założeniu internatu, pewnego rodzaju junioratu; 3) o kandydatach, różnych i pozostałych sprawach; 4) o naszych: Otulaku, Paschalskim; pierwszy niepewny; [zachęcać] na tyle, na ile można, aby ten zechciał pozostać u rodziców. Co do drugiego, należy zobaczyć, czy od przyszłej służby byłby wolny.

23 II. Miesięczne skupienie.

24 II. Matulewicz rozmawiał z kapłanem Antoniatem o naszym Zgromadzeniu; ten oświadczył wolę wstąpienia; rzecz jest do dalszego przemyślenia. Obecny był i Bogdański, który już całkiem postanowił wstąpić do naszego Zgromadzenia.

26 II. 1) Należy odpowiedzieć Staniukynasowi i zachęcić, aby szybciej do nas przybył. 2) Bratu świeckiemu, odnośnie do pośpiechu wyświęcenia, [powiedzieć, że] lepiej z ks. Mroczkim należy porozmawiać. 3) Bogdański – gdy możliwe jest, należy przyjąć. 4) Należy kupić maszynę do pisania.

3 III. Po południu Antoni Bogdański, diakon z diecezji włocławskiej (kujawsko-kaliskiej), przybył, aby rozpocząć nowicjat.

8 III. Diakon Antoni Bogdański został uroczyście przyjęty do nowicjatu.

19 III. Diakon A. Bogdański rozpoczął rekolekcje przed święczeniami. Został wyświęcony 28 marca, kontynuował ćwiczenia duchowne aż do 29 dnia.

Pozostali bracia [mieli] 3 dni ćwiczeń duchownych przed odnowieniem ślubów oraz wszyscy pozostali też.

29 III. Odnowienie ślubów. Prymicyjna msza wielbnego ks. Bogdańskiego.

31 III. Posiedzenie: 1) Bronikowski – ma być dane pozwolenie, aby pozostał w domu; potem może wyjechać dla odzyskania zdrowia; aby życie wspólne wyżej stawiano niż parafię, jeśli może połączyć jedno z drugim, tym lepiej. 2) Buczys może porozumieć się z Ekscelencją biskupem sejneńskim [w sprawie] powrotu do diecezji. 3) Należy napisać do ks. Antonucciego, aby starano się o przywileje w Świętej Kongregacji [do spraw] Odpustów. 4) Ant. Siwicki – należy poczynić starania, aby był przyjęty do miejscowego gimnazjum. 5) Kierownictwo duchowe ma być prowadzone przez spowiedników, bracia mają być wezwani i przepytani według kwestionariuszy. 6) Andrzej i Adam ra-

zem będą chodzili na przechadzki z o. Wincentym celem douczenia się języka rosyjskiego; 7) Ignacy niech się uczy języka francuskiego od o. Władysława.

4-5 IV. Księża Mroczek i Wiśniewski udali się z posługą do robotników polskich.

6 IV. 1) Dworanowski: a) sądzi, że powinien być zwolniony z seminarium kowieńskiego; b) jeśli by to było potrzebne, ks. Wincenty Kulikowski mógłby podjąć się pełnienia obowiązków; c) może rozpocząć konieczne prace; d) w kwestii testamentu Sękowskiego, gdy będę na Litwie, poruszę [sprawę] z adwokatem; e) jak życzy sobie, aby mogło być odroczone, jeśli możliwe, z powodu choroby i stanu zastępcy. 2) Księdzu Antonucciemu – należy przesłać kwotę 40 franków, na wydatki 25; nadto stypendia mszalne; ma być proszony, aby chodził [w sprawie] odpustów w Świętej Kongregacji Odpustów. 3) W Ameryce: a) co do Ludwika, aby się trochę naradzili; b) co do Dziennika, aby zaczęli rozpowszechniać wiadomość, żeby był własnością marianów i przez nich redagowany; ów świecki może być pomocnikiem; c) aby wymagali od kandydatów sprawozdania miesięcznego.

4) Dziewczyny Agata i Marcella mają być przyjęte do służby Pańskiej.

26 IV. Dziewczyny Agata i Marcella zostały prywatnie dopuszczone do rozpoczęcia pewnego rodzaju nowicjatu; rzecz będzie do omówienia z biskupem sejneńskim lub kowieńskim.

30 IV. Przybył, aby się wypróbować, brat świecki: Józef Walicki, pochodzący z diecezji sejneńskiej.

W tym czasie niektórzy nasi ojcowie wyruszyli, aby polskim robotnikom nieść posługę [duchową]. Niektórzy ojcowie i bracia alumni wygłaszali kazania, aby się ćwiczyć.

18 V. Przybył, aby się wypróbować: Izydor Piech z Częstochowy.

19 V. Przybył, aby się wypróbować: Władysław Dąbrowski z Częstochowy.

21 V. I. Wyjaśnienie Reguły braciom: a) ks. Wiśniewski wyjaśnia po polsku braciom Polakom: najpierw należy śluby wyjaśnić; następnie Konstytucje; w końcu z podręcznika, gdzie znajduje się [znak] +. Trzy lekcje: Bogdański, Ignacy, Robert, ci sami przeprowadzą, w [razie] wątpliwości zwrócą się do Wiśniewskiego.

II. Izydor Piech i Władysław Dąbrowski; Józef Walicki – w dniu Zielonych Świąt ci trzej są przyjęci na próbę; do nowicjatu: Antoni Siwicki, Antoni Kulwaitis, Andrzej Muraszka: przedtem odbędą ćwiczenia duchowne; pozostali bracia i ojcowie przeprowadzą jednodniowe ćwiczenie miesięczne przed Pięćdziesiątnicą.

III. Nowenna do Ducha Świętego rozpoczyna się w piątek, zostanie odmówiona litania z modlitwami.

IV. Nauka: 1) Izydor i Władysław; a) katechizm Guillois razem z Adamem, egzaminuje Lewicki; b) niech czytają Reguły i Instrukcje po polsku. Mroczek egzaminuje; c) język łaciński, a jeśli czasu starczy, francuski i niemiecki.

V. Przeprowadzka: a) ks. Wojtkiewicz. b) rzeczy, które ks. Makowiecki daje, są natychmiast do przeniesienia.

VI. Lewicki: niech otwarcie zapyta lekarza, czy mógłby kontynuować studia we Fryburgu czy nie: i wedle tego postanowi się w [sprawie] wyboru seminarium.

VII. Robert: sam ustala miejsce, dokąd by się udał dla zdobycia wiedzy przyrodniczej, ustali wydatki; przełożeni zdecydują.

VIII. Bogdański, jeśli chodzi o oddanie mszy, ubolewać należy, gdy jest rzeczą oczywistą, że jest zbyt szczodry, albowiem my biedni i głównie ze stypendiów [mszalnych] żyjemy.

IX. Nowi kandydaci: 1) Pulickiego należy wypytać o kandydacie Mickiewicz. 2) Nowi kandydaci będą pouczeni przez Buczysa.

X. Jeśli ktoś gdziekolwiek się udaje, zachowa milczenie.

XI. Ojciec Marian Wiśniewski jest wyznaczony na przełożonego; do rady: Ojciec Wincenty [Kulikowski] i Mroczek.

[inną ręką pisane:]

27 maja bracia Wincenty, Marian i Władysław na posiedzeniu postanowili:

I. Józef Walicki, Władysław Dąbrowski i Izydor Piech rozpoczynają dziś wieczorem trzydniowe ćwiczenia duchowe pod kierunkiem Mariana Wiśniewskiego, przed przyjęciem do próby.

II. Antoni Siwicki, Antoni Kulwaitis i Andrzej Muraszka, mający być przyjęci do nowicjatu, odbędą dwa dni w większym skupieniu ducha, nie przerywając jednak codziennych zajęć, w sobotę zaś odbędą jeden [dzień] miesięcznego skupienia wraz ze wszystkimi braćmi, pod kierownictwem o. Wincentego Kulikowskiego.

III. W sobotę 30 maja wszyscy odprawią miesięczne ćwiczenia duchowne.

IV. Dzień Zielonych Świątek: dopuszczenie braci do próby i nowicjatu.

V. W sprawie studiów: bracia Władysław Dąbrowski i Izydor Piech powtórzą język łaćniński, niemiecki i francuski.

8 czerwca bracia Marian [Wiśniewski], Wincenty [Kulikowski], Władysław [Mroczek] na posiedzeniu:

1) Władysław Dąbrowski, niedawno przyjęty na próbę, wykazuje ducha niespokojnego, nadmierną ciekawość, pewną nieufność. Zaczerpnął wiele rzeczy przeciwko religii z lektury albo ze słyszenia i szuka wyjaśnienia. Ukazuje słabość starszego umysłu.

Izydor Piech ducha spokojnego, dostatecznie towarzysko wyrobiony, szczerzy i dobrej woli oraz zdrowego umysłu. W zewnętrznej postawie ciała bardzo niedbały, pomimo upomnień. Do studiów wydaje się [mieć] przeciętną zdolność.

2) Niech bracia troszczą się o to, aby podczas rekreacji cudzych błędów nie podawać do wiadomości innym, szczególnie tym, którzy niedawno temu zostali dopuszczeni do próby czy nowicjatu, aby nie osłabiali wspólnego braterskiego ducha. Jeśli ktoś coś zauważy, niech jedynie powie przełożonemu, który może wskazać środek zaradczy.

3) W nauce braci świeckich ujawnia się pewne zaniedbanie, które może być usprawiedliwione częściowo brakiem czasu. Należy troszczyć się o to, aby zanedbani nie byli obciążeni, zadania dzienne powinny być krótsze, lecz mają być dokładnie wykonywane.

18 VI. Bracia na posiedzeniu.

1) Pragnęłoby się, aby bracia przychodzący do nowicjatu i na próbę po krótkim czasie przyjęli jednolite stroje od Zgromadzenia, swoje natomiast złożyli do przechowywania, w tym celu, aby szybciej duchem ubóstwa byli przeniknięci oraz kształceni według ducha Zgromadzenia.

2 VII. 1) Ojciec Robert 7 [VI] jest dopuszczony do złożenia ślubów. Rozpoczął ćwiczenia duchowne 28 VI wieczorem.

2) W upominaniu braci, jeśli chodzi o braki zewnętrzne, zawsze należy dochodzić, o ile to możliwe, źródeł wewnętrznych tych braków, a napomnienia owe należy nakierować na osiągnięcie doskonałości wewnętrznej.

7 VII. Ojciec Robert Wierzejski złożył pierwsze roczne śluby.

5 VII. Dwaj młodzieńcy, robotnicy z Witzwil, Adam Kur – 16 lat i Stefan Kock – 15 lat przybyli za zgodą o. Mariana Wiśniewskiego, jakby chcący poświęcić się służbie Bożej. Należy ich poddać zbadaniu przez kilka dni.

9 VII. Zostali zbadani oddzielnie przez oo. Mrocza, Kulikowskiego i Wiśniewskiego. Odpowiedzi ich na piśmie przyjął o. Wiśniewski. Adam Kur nie jest zdatny do życia zakonnego, oprócz tego ma zobowiązania względem biednych rodziców.

Stefan Kock jest zdolny, nie ma żadnych zobowiązań szczególnych względem rodziców, chce się poświęcić służbie Bożej, ale raczej do kleru świeckiego niż zakonnego chce być przyjęty. Wydaje się zdatny do życia zakonnego, lecz jeszcze nie rozumie jakiego. Należy zbadać później. Obaj wrócili dziś do Witzwil.

Wczoraj przybył o. Józef Wojtkiewicz, zdrowy i jak zawsze pełen zapału i radości.

14 VII. Ojcowie Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek razem z o. Wojtkiewiczem na posiedzeniu:

1. W najbliższą sobotę o. Wojtkiewicz będzie słuchał spowiedzi okresowej wszystkich braci. Jeśli ktoś zechciałby, może wypowiadać się u zwyczajnego [spowiednika]. 2. a) do poprawnego wychowania braci świeckich konieczny jest ich szacunek względem kapłanów i ojców Zgromadzenia. Wspólne prace ręczne, które kapłani i ojcowie wraz z braćmi świeckimi nowicjuszami wykonują, jakimi są prace w kuchni czy mycie schodów, osłabiają ów szacunek, mają zatem być zniesione. Kapłani mają swoje zajęcia, a świeccy swoje; b) tak jest we wszystkich zgromadzeniach zakonnych; c) nasze Konstytucje również wymagają, aby nowicjusze byli od ojców oddzieleni. Tak oo. Kulikowski i Wojt-

kiewicz przeciwko o. Wiśniewskiemu i Mroczkowi, którym wspomniane prace nie wydają się pomniejszać szacunku świeckich braci względem kapłanów i ojców.

Z pewnością nowicjat należy oddzielić od ojców, lecz w tymże nowicjacie zarówno duchowni, jak i świeccy niech mają czas wolny od prac ręcznych, przy zachowaniu proporcji innych zobowiązań, którym się oddają.

3. Na przechadzkach i w zabawach ojcowie kapłani i w ogóle duchowni niech będą tylko prowadzącymi i zachęcającymi, ale nie razem bawiącymi się. To rzeczywiście pomniejsza ich poważanie i autorytet. Im większy mają szacunek bracia świeccy względem duchownych, tym skuteczniejsze będzie ich wychowanie.

4. Do przemyślenia: lepiej byłoby, aby jeden lektor był wyznaczony i w całości swój urząd wykonywał. Tak o. Wojtkiewicz.

13 VII. Przybył Hieronim Mickiewicz.

5. Bracia świeccy niech nie poruszają między sobą żadnych wątpliwości, doświadczeń itp. co do powołania i niech od siebie wzajemnie rady w tych sprawach nie szukają, lecz niech zwracają się do przełożonych i moderatorów sumienia.

24 VII. Ojcowie Marian, Wincenty, Władysław, Józef.

1. Napisał o. Kudirka z Ameryki. Należy odpowiedzieć.

a) W sprawie Staniukynasa, który prosi o 103 dolary dla siostr – należy odmówić, jeśli nie obawiają się żadnych niestosowności. Jeśli oczekiwałoby większego dobra – może być dane, zależy od okoliczności.

b) W sprawie owego kleryka: po pierwsze – odpowiedzi są dobre, lecz zbyt krótkie i niepełne, wiele zasadniczych [pytań] pominął milczeniem, dlatego należy lepiej [go] zbadać i wypróbować, zanim do nas byłby wysłany, po drugie: jeśli do nas zostanie wysłany, aby miał pieniądze na podróż powrotną (aller et retour).

c) Co do wybudowania nowego domu, pozostawiamy [rzecz] waszej roztropności. Możecie zaufać biskupowi miejscowemu. Wydaje się, że lepiej jest nowy dom postawić, aniżeli na starej kondygnacji nadbudowywać. Należy dobrze zastanowić się [w sprawie] pieniędzy, ponieważ dochód jednego roku 1000 dolarów nie jest na tyle obfity, aby w przyszłości można było dokonać wielu wydatków.

d) Jeśli ów kleryk do nas przyjdzie, wypada, aby miał przynajmniej świadectwo 6 klas, jeśli chce zostać przyjęty na wydział filozoficzny

oraz świadectwo od swojego biskupa, w którym byłoby wyraźne pozwolenie na odbycie studiów we Fryburgu. Ten drugi warunek jest konieczny, jeśli chce zostać przyjęty na wydział teologiczny. Co się nas tyczy, jest nam to obojętne, czy na wydział filozoficzny czy teologiczny byłby zapisany.

2. a) Względem braci świeckich należy przestrzegać bardziej surowej dyscypliny, a przekroczenia [mają być] srożej karane, należy strzec się najwięcej przed tym, aby coś dla żartu nie było przedstawiane sobie oraz aby nie dla żartu lub jakby dla żartu ktoś był upominany. Charaktery są dobre, ale nieokrzesane.

b) W zarządzaniu nie należy przedstawiać przyczyny nakazu ani też pozwalać, aby bracia dochodzili przyczyn.

c) Należy usilnie przestrzegać Reguły, a z mniejszych przekroczeń należy się oskarżać podczas rachunku sumienia.

[ręka pierwotna:]

27 VII. Ojcowie Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek na posiedzeniu.

1. Porządek zajęć.

a) Przechadzki do 2½ godz. dla duchownych codziennie, dla świeckich studentów we wtorek, w czwartek i niedzielę, dla wszystkich aż do wieczery.

b) Godzina 2½-3 wyłożenie Reguł, dla Polaków – o. Marian, dla Litwinów – o. Wincenty.

c) 1) Ojciec Wincenty Kulikowski uczy br. Wincentego, Antoniego starszego i młodszego oraz Andrzeja: języka rosyjskiego, historii, języka greckiego, geografii, nauk przyrodniczych przez 2. godziny codziennie, z wyjątkiem czwartku i niedzieli.

2) Ojciec Antoni Bogdański uczy katechizmu braci: Adama, Józefa, Stanisława, Bronisława, Izydora i Władysława Dąbrowskiego przez 5 godzin w tygodniu.

3) Ojciec Władysław Mroczek uczy języka niemieckiego braci: Adama, Jerzego, Antoniego Siwickiego, Antoniego Kalwaitisa, Władysława i Izydora 5 godz. w tygodniu.

4) Ojciec Władysław Lewicki – tych samych [uczy] języka francuskiego przez 5 godzin w tygodniu.

5) Ojciec Marian ma język łaciński z braćmi Wincentym, Antonim Kalwaitisem, Izydorem i Władysławem przez pół godziny codziennie z wyjątkiem czwartku i niedzieli, z braćmi Jerzym i Antonim Siwickim także pół godziny.



- 6) Brat Ignacy uczy a) liturgiki braci: Andrzeja, Wincentego, Antoniego Kalwaitisa i Hieronima trzy razy w tygodniu przez pół godziny.
- 7) Brat Jerzy uczy br. Wincentego geografii i brata Antoniego Siwickiego algebry.
- 8) Brat Adam gramatyki i geografii uczy braci: Stanisława, Bronisława i Józefa przez 1½ godziny codziennie.
- 9) Sala studium – cisza absolutna.

28 VII. Ojcowie Wiśniewski, Kulikowski, Mroczek, Wojtkiewicz na posiedzeniu.

1. Modlitwy w kaplicy czytają sami duchowni. Racje:

- a) aby do funkcji quasi-kapłańskich nie wtrącali się świeccy, zbyt wielka bowiem zażyłość może zmniejszyć w nich szacunek względem stanu kapłańskiego i funkcji sakralnych;
- b) żywi w nich, także niepowołanych, pragnienie bycia kapłanami; dystans pomiędzy stanem świeckim i kapłańskim jest w ich wyobraźni zmniejszony;
- c) nie potrafią dobrze czytać modlitw, sami są zaniepokojeni, a dla innych są przyczyną roztargnienia.

2. Rozmyślanie z braćmi Litwinami w miejsce o. Kulikowskiego poprowadzi br. Ignacy.

3. Punkty rozmyślania wieczorem przez 2-3 minuty, rano obszerniej do 10 minut.

4. Podczas nawiedzenia Najświętszego Sakramentu należy odłożyć rozmyślanie z ksiązek Eymarda, a wziąć rozmyślanie o czterech cnotach kardynalnych według św. Tomasza.

5. Pokuty za przekroczenia: pozbawienie pokarmu, przechadzki, nauczenie się wyjątku z Ewangelii, pokorne roboty fizyczne.

6. Niech śpią w wewnętrznych przepaskach na biodra.

Przybył z Wörzhofen o. Bronikowski, dość słaby, pracujący umysłowo i oczami.

Ojciec Wiśniewski dwa razy, w czerwcu i lipcu, nawiedził dwie osady polskich robotników opodal Berna.

Przeprowadzka z domu starego do nowego dokonała się w dniach 23-25 lipca.

W rzeczach przewiezionych mało było zniszczenia i to z powodu braku należytej roztropności u braci świeckich. Nałożono pokuty, niektóre prywatne, niektóre publiczne.

29 VII. Na poprzednim posiedzeniu postanowiono, aby bracia o 9. godzinie z kwadransem w ciągu miesiąca korzystali ze snu.

2 VIII. Powrócił wielebny o. Bronikowski, który chciał wybrać się do domu. Poddani Rosji nie mogą ze Szwajcarii wyjechać z powodu wypowiedzianej wojny. Wielebny o. Władysław Mroczek wyjechał do Fröschels do polskich robotników z posługą.

3 VIII. Powrócił wielebny o. Wierzejski, który pod koniec lipca z naszego domu wyjechał, aby wrócić do Rosji. Nie mógł przekroczyć granicy Szwajcarii.

4 VIII. Wielebny o. Wiśniewski wyjechał do pracowników polskich w pobliżu Bazylei z posługą. Z powodu braku dokumentów przez 24 godziny został przetrzymany w więzieniu opodal Bazylei. Powrócił 5 VIII i przyprowadził ze sobą do Fryburga siedmiu pracowników, którzy zostali pozbawieni pracy.

### Indeks osób

Andziulis Pius (1870-1950), wyświęcony w 1900 r. dla diecezji sejneńskiej. Był dobrym duszpasterzem i publicystą. W latach 1908-1917 wychowywał młodzież w seminarium pedagogicznym w Wejwerach. Od 1918 r. marianin. W latach 1939-1950 był prowincjałem litewskim.

Antoniati, sądząc z nazwiska był Włochem, zapewne studentem na uniwersytecie. Ksiądz Matulewicz starał się pozyskać go dla marianów.

Antonucci Józef, podsekretarz Kongregacji Studiów. Załatwiał sprawy marianów w Kurii Rzymskiej.

Bogdański Antoni urodzony w 1891 r., kleryk diecezji kaliskiej. Przez dłuższy czas mieszkał u marianów i aktywnie uczestniczył w ich życiu, a 8 III 1914 został przyjęty do nowicjatu. Trzy tygodnie później otrzymał święcenia kapłańskie. Jednak opuścił Zgromadzenie.

Cesaitis (Česaitis) Ignacy urodzony 1893 r., pierwsze śluby złożył w 1914, a święcenia kapłańskie w 1915 r. Był jedynym marianinem przy śmierci ojca Matulewicza. Kilka lat później opuścił Zgromadzenie.

Dworanowski (Dvaranauskas) Wincenty (1871-1966), wyświęcony w 1899, wicerektor seminarium duchownego w Sejnach (1903-1911), od 1911 r. marianin, przełożony i proboszcz wielu placówek.

Gmachowski Wincenty, ksiądz diecezji kaliskiej, urodzony w 1886 r., student na Uniwersytecie Fryburskim. Marianie starali się dla niego o stypendium.

Grum-Grzymajło Sergej (1866-1945), przyjęty z prawosławia do Kościoła katolickiego przez ks. Buczysa. Wyświęcony na kapłana w 1908. Ułatwiał ks. Matulewiczowi kontakty z Rzymem. Był uważany za kandydata do Zgromadzenia.

Jakowski Włodzimierz (1876-1948), ksiądz diecezji kaliskiej, wyświęcony w 1901 r., marianin od 1913 r. Pierwszy prowincjał Prowincji Polskiej, uzdolniony duszpasterz.

Kochański, fundator stypendium dla mariańskiego studenta na Uniwersytecie Fryburskim.

Komiłowicz Władysław (1884-1946), jeden z najwybitniejszych przedstawicieli życia religijnego w Polsce w okresie międzywojennym. Jako student Uniwersytetu Fryburskiego w latach 1911-1912 mieszkał u marianów i partycypował w ich życiu.

Kozak (Kazakas) Julian (1886-1960), przybył z diecezji sejneńskiej, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w 1910 r. Pierwsze śluby zakonne złożył 7 VII 1913 r. i razem z ks. Matulewiczem popłynął do USA w 1913 r. Był jednym z dwóch pierwszych marianów odnowionego Zgromadzenia na ziemi amerykańskiej.

Kudirka Feliks (1870-1932), wyświęcony w 1894 w Sejnach. Wstąpił do marianów w 1911. W 1913 z Fryburga wyjechał do USA. Od 1930 był prowincjałem amerykańskim.

Kudirka (Kudirkaitė) Agata, siostra Feliksa, razem z Marcellą pracowały u marianów. Ksiądz Matulewicz chciał, aby stanowiły początek zgromadzenia zakonnego. Gdy został biskupem, Agata prowadziła jego gospodarstwo domowe. Następnie dołączyła do sióstr ubogich w Mariampolu.

Kulikowski (Kulikauskas) Wincenty, urodzony w 1878 r., święcenia otrzymał w 1903 w diecezji sejneńskiej, śluby zakonne złożył we Fryburgu w 1913 r. Był związany pracą w USA, Zdaje się, że wystąpił ze Zgromadzenia około 1936 r.

Kulwieć Leon (1879-1919), kapłan diecezji żmudzkiej, od 1911 r. marianin. Utalentowany duszpasterz. Pełniąc służbę zleconą mu przez nuncjusza Achillesa Rattiego, zmarł w opinii świętości.

Ledóchowski Włodzimierz (1866-1942) TJ, asystent generalny asystencji niemieckiej (1906-1915), a następnie generał zakonu jezuitów.

Lewandowicz Mieczysław, urodzony w 1885 r., brat naszego ks. Władysława, ksiądz diecezji kaliskiej. Ksiądz Matulewicz brał go w obronę przed biskupem i starał się dla niego o stypendium na Uniwersytecie Fryburskim.

Lewicki Władysław (1881-1957), prawnik, pierwsze śluby złożył w 1913 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1918 r.

Matulaitis Kazimierz ks. (1868-1944), budowniczy kościoła w Londynie, duszpasterz emigrantów litewskich. W 1931 r. przekazał kościół i prace marianom, a sam osiadł bez ślubów w klasztorze w Mariampolu.

Mroczek Władysław (1890-1976), pierwsze śluby zakonne złożył w 1911 r., a święcenia kapłańskie przyjął 6 IV 1913 r. W latach 1933-1939 był przełożonym Prowincji Polskiej, a w latach 1951-1957 generałem Zgromadzenia. W ostatnich latach życia przebywał w Balsamão.

Owczarek Wojciech Stanisław (1875-1938), kanclerz kurii we Włocławku, od 1918 sufragan diecezji kujawsko-kaliskiej.

Piech Izydor (1892-1966), jeden z pierwszych braci Polaków w Zgromadzeniu. Był organistą. Do zakonu wstąpił w 1914 r. Na kilka lat opuścił wspólnotę, ale do niej powrócił.

Przeździecki Henryk (1873-1939), od 1918 r. biskup siedlecki i sekretarz episkopatu. Ksiądz Matulewicz polecał go na pracownika Kongregacji Konsystorialnej, a z kolei on przyczynił się do nominacji ks. Matulewicza na biskupa wileńskiego.

Python Georges (1856-1927), kierownik oświaty i wychowania publicznego w kantonie Fryburskim. Głównie dzięki niemu powstał Uniwersytet Fryburski w 1889 r. Mieszkał w Bernie.

Rafałowski Włodzimierz Aleksandrowicz, przysłał go jako kandydata do Zgromadzenia ks. Kazimierz Matulaitis z Londynu. Najprawdopodobniej był rosyjskim szpiegiem.

Rzeszotarska Amelia, ukryta zakonnica z Petersburga. Odbyla rekolekcje pod kierownictwem ks. Matulewicza.

Skorko Antoni, alumn z seminarium wileńskiego. Do Fryburga przysłał go ks. Kulwieć.

Sobczyk Jan (1893-1943), student Uniwersytetu Fryburskiego. Do Zgromadzenia wstąpił w 1917 r. na Bielanych, święcenia kapłańskie otrzymał w 1918 r. w Warszawie. Przez 20 lat pracował jako wychowawca w Kolegium Bielańskim. Od 1939 był przełożonym Prowincji Polskiej.

Staniulis Antoni, kanonik diecezji sejneńskiej, urodzony w 1857 r., przybył do nowicjatu 31 V 1913 r., ale nie potrafił przystosować się do życia zakonnego.

Staniukynas Antoni (1865-1918), od 1889 ksiądz diecezji sejneńskiej. W 1904 roku wyemigrował do USA. Tam założył Zgromadzenie Sióstr św. Kazimierza i czasopismo „Draugas”. Pomógł marianom osiedlić się w Ameryce. Nosił się z myślą wstąpienia do marianów, ale tego planu nie zrealizował.

Totoraitis Jan (1872-1941), wstąpił do marianów w 1910 r. jako jeden z trzech pierwszych członków odnowionego Zgromadzenia. Jest autorem wielu prac z historii, wieloletnim dyrektorem niższego seminarium, profesorem Uniwersytetu Kowieńskiego, pierwszym zwierzchnikiem Prowincji Litewskiej.

Wierzejski Robert (1880-1949), święcenia kapłańskie przyjął w Warszawie w 1911 r., śluby zakonne złożył we Fryburgu w 1914 r. Uzdolniony przyrodnik.

Wiśniewski Marian (1885-1967), wyświęcony w 1911 dla diecezji kieleckiej, od 1911 marianin. Pracował w kilku krajach.

Załuski Bronisław (1888-1963), wstąpił do Zgromadzenia w Warszawie na Bielanych w 1917 r. W latach 1921-1947 dyrektor szkół na Bielanych. Ważna postać w życiu społecznym Polski.

Zapletal V., dominikanin, dziekan wydziału teologicznego Uniwersytetu Fryburskiego.

Zdzitowiecki Stanisław (1854-1927), od 1902 biskup kujawsko-kaliski.

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 509-517

Ks. abp Jan Paweł Lenga MIC\*  
Licheń Stary

## Początki pracy w Kazachstanie (1980-1990). Wspomnienia

Po ukończeniu podziemnego seminarium zostałem wysłany do Tadżykistanu. Pracowałem tam wśród Niemców, była tam również jedna Polka. Po pół roku zostałem jednak wypędzony przez KGB i cóż robić? Pojechałem do ojca duchownego, marianina, który posługiwał w seminarium w Rydze. Powiedziałem mu, że zostałem wypędzony, na co on odpowiedział: To odpocznij. Pomyślałem: Jak to odpoczywać, kiedy praca czeka. Po dwóch tygodniach jakieś kobiety z Krasnoarmiejska, które teraz nazywa się Tainsza, pojechały do księdza w Tadżykistanie – był to

---

\* Ks. Jan Paweł Lenga MIC, urodził się 28 III 1950 r. w Gródku Podolskim na Ukrainie w rodzinie Emiliana i Teofili z domu Kińczyk. W 1967 r. ukończył szkołę średnią w Gródku, po czym w latach 1968–1970 odbył służbę wojskową. Następnie wstąpił do działającego w ukryciu na Łotwie Zgromadzenia Księżów Marianów. Studia odbył na Litwie i Łotwie w podziemnym seminarium. Świecenia kapłańskie przyjął 28 V 1980 r. z rąk bpa W. Sładkeviciusa MIC. Dzień wcześniej otrzymał święcenia diakonatu. Wszystko odbywało się w tajemnicy. Po otrzymaniu święceń kapłańskich udał się do Tadżykistanu, gdzie przyjął go ks. Józef Świdnicki i wysłał do posługi wśród katolików niemieckiego pochodzenia. Po niedługim czasie za swą pracę duszpasterską, przede wszystkim z młodzieżą, został przez KGB wyrzucony z Tadżykistanu i wrócił do Rygi. W maju 1980 r. wyjechał do pracy w Krasnoarmiejsku (Tajynszy) w Kazachstanie. Posługiwał też w okolicznych wioskach, ogółem pod swoją opieką miał 81 miejscowości. Został konsekrowany na biskupa Kazachstanu i Azji Środkowej 26 maja 1991 r. w Krasnoarmiejsku, natomiast arcybiskupem Karagandy został ustanowiony 17 maja 2003 r. W roku 2011, 5 lutego, papież Benedykt XVI przyjął jego dymisję. Aktualnie emerytowany arcybiskup mieszka w domu zakonnym księżów marianów w Licheniu.

ks. Józef Świdnicki (on też ukończył podziemne seminarium) – aby znaleźć księdza do posługi u nich. One były Polkami, ksiądz również był Polakiem. Powiedział im, że jest jeden wypędzony stąd i że zapyta rektora seminarium, czy mnie tam gdzieś nie ma. Taka kombinacja na pół świata. I po dwóch tygodniach mojego odpoczynku na Łotwie wezwał mnie ojciec duchowny i zapytał, czy nie pojechałbym do Kazachstanu, bo przyjechali ludzie, którzy potrzebują księdza, więc może ja bym się tam udał. W tym czasie jeden z księży, który również uczył się w podziemnym seminarium, miał otrzymać publicznie święcenia, jakoś udało mu się to załatwić. Miały się one odbyć za kilka dni w niedzielę. A to może był czwartek. Odpowiedziałem: Dobrze, pojedę, zobaczę tylko święcenia mojego współbrata, gdyż nigdy nie widziałem, jak wyglądają uroczyste święcenia. Moje odbyły się w nocy, a uroczystych święceń w obecności wiernych nie widziałem. Powiedział wówczas: Święcenia jak święcenia – widział je co roku jako ojciec duchowny seminarium, więc: Święcenia święceniami, a tam ludzie czekają. Tak mi nacisnął na sumienie, że odpowiedziałem: dobrze jadę. Powiedział jeszcze: Pokażę ci, gdzie pojedziesz. Rozłożył mapę Związku Radzieckiego i zobaczyłem, że od Rygi do Kazachstanu było pół świata. Powiedział, do kogo jechać, gdzie się zatrzymać. Podał mi adres, a ja nie wiedziałem, gdzie to jest, jak tam dotrzeć, jaki samolot tam leci. Poleciałem samolotem do Omska, przyleciałem w nocy, następnie samolotem do Kokczetawu, który był miastem wojewódzkim. Przyleciałem tam nad ranem i dalej autobusem do Tainszy. Co ciekawe, kiedy w Rydze było już 25 stopni ciepła (przyjechałem lekko ubrany), to w Kazachstanie było błoto, padał jeszcze śnieg i było strasznie zimno. Miało to miejsce 22 maja 1981 roku. Jak przyleciałem, miałem ze sobą małą teczkę z kilkoma książkami, brewiarzem i jakimiś drobiazgami, nic nadzwyczajnego. Ani znajomych, ani kolegów, ani księży, ani biskupa, nikogo tam nie miałem. Po przyjeździe do Tainszy pytałem miejscowych ludzi, gdzie mieszka ta osoba, z którą

---

Na temat sytuacji Kościoła katolickiego w Kazachstanie w okresie posługi ks. abpa Jana Pawła Lengi, zob. S. Kurlandzki, L. Danilecka, *Doświadczenie Kazachstanu*, Warszawa 2002; D. Panto, *Odrodzenie Kościoła katolickiego w Kazachstanie. Historia, relacja z państwem*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych”, 4/2015, 173-188; B. Michalewski, *Specyfika działalności ewangelizacyjnej Kościoła rzymskokatolickiego w Kazachstanie w latach 1936–1990*, Poznań 2015, mps; tenże, *Polscy zesłańcy w obronie wiary. Kościół katolicki w sowieckim Kazachstanie w latach 1936-1990*, Krzeszowice 2016. (red.).



miałem się spotkać. Powiedzieli, że trzeba jeszcze dojechać tam miejscowym bussem. Kiedy przyszedłem do tej osoby, widziałem, że jest troszkę wystraszona. Była sama w domu, nie wiedziała, co za człowiek do niej przyszedł. Pokazałem jej zdjęcie, że jestem księdzem. Zrobiło się jej lżej na sercu. Była to babcia Rudnicka, bardzo uczciwa osoba. Ksiądz nawet pozwalał jej mówić kazania, kiedy ludzie zbierali się na nabożeństwach, a jego nie było. Dobrze znała naukę Kościoła, a rzadko się zdarzało, żeby ktoś miał tak szeroką wiedzę. W tym samym czasie miały wrócić z Tadżykistanu te dwie kobiety, które pojechały szukać księdza. Kiedy one wróciły pod wieczór, ja byłem już na miejscu. Jak to prędko Pan Bóg posłał im księdza...

Od tego momentu wszystko się zaczęło. Miejscowi mówili po ukraińsku, babcia Anna Rudnicka mówiła po polsku. Pomyślałem, co tu robią Ukraińcy, skąd tu się wzięli, odpowiedzieli, że są z Ukrainy – modlą się po polsku, ale rozmawiają po ukraińsku, „po naszymu”. Dali mi się napić prawdziwego mleka od krowy, potem zastanawiali się, gdzie mam mieszkać. Było mi wszystko jedno, gdzie będę nocować, ale kobiety zaczęły się nad tym głowić. Jedna z kobiet, która była w Tadżykistanie, miała córkę, o której było wiadomo, że się źle prowadzi, druga, Wiktorija Jasińska, niezamężna, miała dwa pokoje i ona powiedziała kobietom, że jeśli pošlą księdza do tamtej i przyjdzie jej córka, to kto wie, jak to się skończy. Dlatego lepiej, by to ona wzięła mnie do siebie. Ona będzie mieszkała w jednym pokoju, a ja w drugim. W pokoju był piecyk, na którym można było ugotować coś do jedzenia, jednocześnie służył on do ogrzewania. I tak to się zaczęło, jak wspominałem, 22 maja 1981 roku. Nigdy do tej pory tam nie byłem, nie znałem historii tamtych stron. Słyszałem tylko nieraz, że księża jeżdżą bardzo daleko w głąb Rosji, do Kazachstanu, ale nic mi to nie mówiło, nie wiedziałem, jak to wygląda. Po pierwszej nocy zastanawiałem się, jak służyć tym ludziom. Pokazali mi kościół, który był przebudowany z domu mieszkalnego. Był zadbane, w środku zamiast poddasza zrobione było łukowate sklepienie wykonane przez miejscowych ludzi, kościół był wyremontowany. Od razu przekazywali sobie wiadomość, że jest ksiądz i będzie sprawowana msza św. Zachęcano: Przyjeżdżajcie. Było to kilka dni przed niedzielą, więc kto mógł, to przyjechał. Później powiedzieli mi, że dwa lata przed moim przyjazdem w czasie mszy św. zmarł u nich ksiądz. W uroczystość Bożego Ciała była taka spiekota i tak brakowało powietrza, że nawet świece nie chciały się palić, a on biedny tego nie wytrzymał.

Zmarł przy ołtarzu, czy na zawał, czy na udar... Był to Łotysz, kapucyn. Został pochowany w Krasnoarmiejsku. Miejscowi powiedzieli również, że temu księdzu kupiono dom, by miał gdzie mieszkać, gdyż początkowo mieszkał u ludzi, ale to nie było dobre rozwiązanie. Z kupionym domem jednak nic nie zdążył zrobić i stoi niezagospodarowany. Nie wiedziałem, czy władze mnie przyjmą, przyjechałem tam tak po prostu, chcąc spróbować coś zrobić z tym domem. Pomyślałem, że jeśli przyjmą mnie, to będę mieszkał w tym domu, a jeśli nie, to kto inny zamieszka. Oczywiście było większe prawdopodobieństwo, że mnie władze nie przyjmą, tym bardziej że zostałem wypędzony z Tadżykistanu. Z Tadżykistanu wyrzucono mnie za pracę z młodzieżą. Przychodzili tam do kościoła przede wszystkim Niemcy i mieliśmy wybudować nowy większy kościół. Przychodziły tłumy i nikt nie wiedział, że za kilka lat oni wszyscy wyjadą. Tutaj byli Polacy i to wszyscy starsi, młodzieży praktycznie nie było, czasami dzieci przychodziły do kościoła. Nie wiedziałem, od czego zacząć. Oprócz pobytu w Tadżykistanie nie miałem żadnej praktyki duszpasterskiej, ani możliwości, by się przyglądać takiej pracy, co i jak robić. Pewnego razu przyszli ludzie, którzy pracowali przy kościele, mówiąc, że władza każe brać 3 ruble za chrzest, a 5 rubli za ślub. Odpowiedziałem im, że nie będziemy brać ani 3, ani 5 rubli, bo wszystko będzie za darmo. Tak jak powiedział Chrystus, darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Oni powiedzieli, że mogą zamknąć kościół. A ja im na to: wy i tak już jesteście zamknięci, bo do kościoła chodzą tylko sami starzy ludzie. Kiedy pracowałem w Krasnoarmiejsku trzeba było płacić na fundusz pokoju. Z każdego kościoła pobierano wielkie pieniądze na ten fundusz. Tainsza płaciła 1000 rubli na rok, były to ogromne pieniądze. Po kilku latach płaciliśmy tylko 50 rubli. Oskarżali mnie, że byłem przeciw temu pokojowi. A ten pokój polegał na tym, że tymi pieniędzmi wspierano ruchy komunistyczne na całym świecie.

Powoli poznawałem ludzi, pytałem, czy są w pobliżu wioski potrzebujące kapłana – wtedy jeszcze ich nie znałem. Poinformowano mnie, że są ludzie, którzy zbierają się po wioskach na modlitwach. Tu było miejsce centralne, tu się wszyscy zjeżdżali, jak był ksiądz. Postanowiłem, że pojadę do jakiejś wioski zobaczyć, jak to wygląda, co tam jest. Jak zacząłem jeździć, to dotarłem do 81 wiosek. Mieszkańców było od 1 do 5 tys. Nie wszyscy oczywiście byli katolikami. Odwiedzałem ich, spowiadałem od rana do wieczora, mnóstwo ludzi nie spowiadało się od sześćdziesięciu lat. Wcześniej był tam ks. Józef Kuczyński, który kilka lat

tam pracował i również tam został uwięziony. Razem z ks. Kuczyńskim uwięziona była Wiktoria Jasińska, która mu pomagała. Było to za czasów Chruszczowa w 1956 r. Wtedy przyjeżdżali na koniach, bryczkami, teraz w każdej wiosce były samochody i przyjeżdżali po mnie, żeby mnie zabrać. Nie umiałem wtedy jeździć ani nie miałem prawa jazdy. Myślałem, że samochód mi niepotrzebny, skoro wokół wszyscy mają samochody. Zacząłem interesować się tym kupionym domem i remontowałem go. Powiedziałem do mężczyzn, że trzeba z nim coś zrobić mimo niewiadomej, co potem z nim będzie. Po jakimś czasie wezwało mnie KGB i powiedzieli, że skoro tu jestem, to muszę dać im dokument, kto mnie wyświęcił. Nie chodziło im o to, że jestem wyświęcony, ale chcieli wiedzieć, który biskup mnie wyświęcił. Gdy go wydam, będzie za to ukarany. Powiedziałem im, że niech wystarczy to, co napisałem w liście i że więcej nie chcę mieć z nimi nic do czynienia. Kilka osób z parafii pojechało do Rygi do kard. Wajwodsza, aby poprosić go o dokument potwierdzający, że ja zostałem skierowany do Tainszy. Kardynał znał mnie, ale bał się wystawić oficjalny dokument. Mógł powiedzieć, że mnie zna, ale gdyby dał dokument, to pytaliby go, jakim prawem byłem wyświęcony. Odpowiedział wtedy mądrze władzom, że jak pozwolą mi napisać, że jestem księdzem, to napisze. Powiedział to przy świadkach, przy osobach, które do niego przyjechały. I to był taki mały punkt zaczepienia dla mnie. Od tego można było zacząć.

Po pół roku znów zawezwali mnie na KGB i chcieli, abym z nimi współpracował. Powiedziałem, że do tego się nie nadaję, sumienie nie pozwala mi tego robić. I że przez to, co robię, to też im jako władzy pomagam, żeby ludzie byli dobrzy, nie pili itd. Po jakimś czasie uspokoili się, ale od czasu do czasu przypominali o sobie, żebym o nich nie zapomniał. Myślę, że innym, którzy nie byli tak stanowczy, nie było łatwo. Nieraz, gdy nie chcesz powiedzieć nic ludziom, to nosisz to tylko w sobie, a oni potrafią rozmawiać z ludźmi.

Może ze względu na to, że nie było tam młodzieży, a pracy było dużo, pozwolili mi tam pracować. Zdarzało się, że wołali i mówili, iż kazania były nie takie, że trzeba było inaczej powiedzieć. Odpowiadałem: dobrze, że mnie wołacie i poprawiacie, ja staram się nic przeciwko wam nie mówić. Mówię to, co jest napisane w Biblii. Przychodzili różni szpiedzy, wśród ministrantów było pięciu starszych, których wzywali i pytali, co mówiłem, co robiłem, jaki tryb życia prowadzę, gdzie chodzę. Nie miałem telefonu i trudno im było podsłuchiwać, dlatego zaoferowali mi,

że podłączą telefon. Nigdzie nie chodziłem. Przez 10 lat, gdy tam pracowałem, nawet w sklepie nie byłem, tylko raz na początku, kiedy przyjechałem, byłem kupić wodę po goleniu. Wszystko to, co było potrzebne, przynosili ludzie. A to nie było jakieś wielkie interesujące miasto, w którym można było zobaczyć coś ciekawego. Były tam zwykłe budynki, jak wszędzie w Związku Radzieckim. Nic nadzwyczajnego. Chorować nie chorowałem, było tak jak było. Takie były początki.

Powoli poznawałem ludzi. Przyjeżdżałem do każdej wioski, ludzie pokazywali mi, że w większych wioskach było nawet po kilka domów modlitwy. Tam, gdzie byli Niemcy czy Polacy, były narodowościowe rozgraniczenia. Niemcy modlili się oddzielnie, Polacy oddzielnie. Były to zwykłe domy, gdzie mieszkała jakaś wdowa, która dawała swój największy pokój, żeby ludzie mogli zbierać się na modlitwę i tam się modlili. Modlitwy były długie, odmawiali po trzy różańce, koronki, wszystkie modlitwy, jakie umieli. Władza już im tego nie zabraniała. Kontrolowała przede wszystkim, żeby nie było młodzieży. A poza tym było im już wszystko jedno. Wiedzieli, że ze starymi ludźmi już się wiele nie da zrobić. Mogłem jeździć po wioskach, ale postawili mi warunek, żebym za każdym razem, gdybym chciał jechać, zwracał się do nich po zgodę. A władza zgadzała się na wyjazd albo nie. Nigdy nie zwracałem się o taką zgodę do władz i dobrze robiłem. Jak przyjechali ludzie z jakiejś wioski, to z nimi jechałem. Pogotowie też nie pyta, czy może jechać do chorego, po prostu jedzie, tak samo i ksiądz.

Władze tłumaczyły, że jestem jeden i dbają, żebym się nie przemęczył, bo przecież trzeba służyć wielu ludziom. Takie argumenty przedstawiali – tak jakby się mną martwili – jak wilk owcą. Powoli przyglądałem się.

W Krasnoarmiejsku byli Niemcy i Polacy, chciałem służyć jednym i drugim, odprowadzając msze św. i po niemiecku, i po polsku. Później były dwie msze św. po polsku i jedna po niemiecku. Po jakimś czasie, zdaje się w 1986 roku, pozwolono na budowę kościoła w Kielerowce. Wszystko powoli się rozwijało, także we wioskach. Zdarzyło się, że pewien ksiądz uciekł z domu starców w Polsce, miał 76 lat. W swojej nadgorliwości pojechał do Kazachstanu, żeby tam pomagać. Jakaś dobra „Polaczka” wypłakała się przed nim i tak się rozczulił, że chciał jej pomóc. Nie wiedział jednak, że ludzie, którzy do niego przybyli, byli prowadzeni przez KGB. On miał 76 lat, a ja miałem 30. Jakby przyjechał, to mnie by wyrzucili, bo po co miałoby być dwóch księży. Oczywiście uczciwego, starego,

poczciwego przyjmą, a młody, który nic nie rozumie – niech jedzie dalej. Jedni ludzie byliby zadowoleni, a inni nie. On chciał pracować w Kazachstanie, ale był akurat strajk kolejarzy w Polsce i nie mógł dojechać do Kazachstanu i na tym się skończyło. Ja też nie miałem prawa do konkretnej parafii czy wioski. Kto przyjechał, ten w danej miejscowości pracował. Ale kiedy przyjeżdża ktoś nowy, to pracuje inaczej niż ksiądz, który jest tam już kilka lat i zna sytuację i warunki, i ma zgodę biskupa. Widziałem, że on tego nie rozumie, a w emocjach wydawało mu się, że nie chce nikogo dopuścić do pracy tutaj. Myślał, że chociaż chce tutaj pracować, to ja mu nie pozwalam. Kiedy wyjeżdżał, to mówił, że wróci, jednak ze względu na strajk nie mógł przyjechać. Mówił też, że Niemcy wyjadą, Polacy wymrą i wszystko będzie skończone z Kościołem katolickim w Kazachstanie. Było to 30 lat temu, od tego czasu wybudowano trzydzieści kościołów w różnych miejscowościach. Są biskupstwa oraz biskupi, przyjechał Papież, przyjeżdżali kardynałowie na poświęcenia oraz na różne spotkania modlitewne. Na szczęście nie sprawdziły się jego prorocтва. Myślał, że Kościół tworzą tylko Polacy czy Niemcy, a Kościół jest katolicki – powszechny. Pan Bóg znajdzie ludzi, przecież nawet kamienie będą Go chwalić, gdy zamknięte będą usta ludzkie. Tak to wygląda dzisiaj, że kościoły nie są pełne, ale jest żywy, jest obecny Kościół. Przychodzą do niego ludzie tak jak w pierwszych wiekach, do których dociera słowo Boże. Są chrzty, są śluby, może nie jest ich tak wiele, ale nikt nie wie, jak wyliczyć wartość tego wszystkiego. Pamiętam, że jak pracowałem w Krasnoarmiejsku, to co roku chrzciliem prawie 1000 dzieci i dorosłych. Potem w całym Kazachstanie nie było tyle chrztów, nawet nie zbliżano się do tej liczby. A ja jeden na tym terenie tyle udzielałem chrztów. Ale też zmieniła się sytuacja, bo bywa, że jakiś ksiądz wyjedzie, zostanie posłany w inne miejsce. Gdyby nie wybudowano kościołów, gdyby ktoś tym się nie zajął i nie pomyślał, że trzeba je budować, to dziś byłoby ciężko. Gdyby na wioskach zostały tylko domy modlitwy, trzeba by je pozamykać. A tak, gdy ludzie jadą do miast wojewódzkich, dostrzegają, że jest kościół i ktoś pyta, co to za kościół, czyj to jest kościół, co w nim się dzieje, więc jest to zupełnie inna sytuacja – ewangelizacyjna.

Jak budowaliśmy kościół w Krasnoarmiejsku, to szczególnie pomagali świeccy – jak mrówki. Trzeba było dobudować coś do kościoła, by go powiększyć, władza pozwoliła dobudować tylko dwie ściany. Do tej pory podłożone były podkłady kolejowe, ale wszystko mogło się zawalić.

Kiedy władza wydała pozwolenie na dobudowanie dwóch ścian, obkopaliśmy kościół i zrobiliśmy fundament z czterech stron. W ciągu jednego dnia przyszło trzystu ludzi do pomocy. Był to dzień świętowania przez komunistów konstytucji i wszyscy mieli wolne. Fundament miał 2 m głębokości, 80 cm szerokości i 60 m długości. W tym czasie akurat były żniwa i wszyscy partyjniacy byli nimi zajęci, więc myśmy wykorzystali ten moment i zamiast dwóch ścian, zrobiliśmy cztery. Praca trwała dwa tygodnie i wszystko ręcznie. Wyłączali nam prąd, nie było cementu. Przyszli chętni do pracy, a tu nie ma cementu, chodzili więc po ludziach i szukali cementu. Nie można było iść i kupić go w imieniu Kościoła, trzeba było szukać go u prywatnych ludzi, albo w inny sposób organizować. Po żniwach przyszła władza, a fundamenty były już zrobione. Pytali więc: Co wyście zrobili? Pozwoliliśmy wam tylko dwie ściany postawić. Odpowiedzieliśmy: ale do czego te dwie ściany przyczepić? Wybudowaliśmy nowy kościół wokół tego, który tam był, oczywiście powiększyliśmy go. W końcu z Moskwy przyszło pozwolenie na budowę. Po takie pozwolenie trzeba było jeździć właśnie do Moskwy. Władze lokalne kontaktowały się z centralnymi i dopiero wtedy wydana była zgoda na budowę. Jako że przewidywano, że Niemcy niedługo mogą wyjechać, a tu zostaliby sami starzy ludzie, więc władza nie widziała zagrożenia i wydała zgodę na budowę. Ściany przez ludzi były wybudowane w ciągu miesiąca. Wszystko było wykonane ręcznie, za pomocą bloczków podnoszone były wiadra, wszystkie materiały przynosili sami ludzie. Ściany miały 7,8 m wysokości z fundamentem. Nad ziemię z dachem wznosiły się na 5,8 m. W środku znajdował się jeszcze stary kościół. Ludzie, którzy przychodzili do kościoła tylko raz w miesiącu na pierwszy piątek, myśleli, że nie ma kościoła, trzeba było więc ustawić krzyż. W listopadzie wszystko było już gotowe. Kiedy podłączyliśmy ogrzewanie, to całą zimę rozbieraliśmy stary kościół i już odprawiane były msze św. w nowym kościele. Było to w roku 1990. W tymże roku nie było jeszcze biskupa. We wrześniu przyjechał nuncjusz Związku Radzieckiego, aby szukać kandydata na biskupa dla Kazachstanu, przyjechał też do nas.

Ja nie byłem specjalnie prześladowany i nie wzywano mnie często, kiedy jeździłem do wioski. Władze miały ogólny nadzór, tym bardziej że zbliżał się koniec Związku Radzieckiego i komuniści już nie wiedzieli sami, co robić. Wszystko było w ich rękach i byli bardzo pewni siebie. I jak powstał jeden kościół w Kazachstanie, to dla nich była to kropla

w morzu, już się tym bardzo nie przejmowali i nie zabraniali, tym bardziej że wierni to byli przede wszystkim starsi ludzie. Przychodziło trochę młodzieży z pobożniejszych rodzin. Miałem też 15 ministrantów, którzy mieli od 10 do 15 lat. Mogli mnie za to posadzić, gdyż dopiero od 18 roku życia można było chodzić do kościoła itd. Ubrani byli w czerwone kardynalskie stroje i tak służyli do mszy św. Dzieci, które przychodziły, też nie były prześladowane z tego powodu. Byli też starsi ministranci, po poduczeniu przychodzili częściej na msze św. i pomagali. Nie pamiętam, by wtedy kogoś prześladowali czy wsadzili do więzienia za wiarę. Władza była tak pewna siebie, że nie chciała robić z nas męczenników, tym bardziej że byli tam przede wszystkim starzy ludzie. Ja byłem najmłodszy w kościele. Miałem 30 lat, reszta po 60-70 lat. Przychodziły same kobiety. Był jeden mężczyzna, ale wszyscy dmuchali i chuchali, żeby nie umarł, jak wchodził do kościoła. To było tragiczne, że nie było mężczyzn, za to kobiety były gorliwe. W miejscowościach, gdzie były zelatorki – tak je nazywaliśmy – ludzie zbierali się po domach na modlitwie. Gdy przyjechał ksiądz, to do takiego domu go prowadzono i tam też spowiadał. Bardzo dobrze to wszystko było organizowane. Dzięki ich aktywności można było dotrzeć do różnych wiosek, była dobra współpraca między nimi a księdzem. Była jedna wioska, w której babcia święciła wodę – kiedyś ktoś jej pozwolił, ale jak był już ksiądz na miejscu, ona nadal to robiła i czuła się „wielką osobą”. Gdy mówiono jej, że to się nie godzi, to ona odpowiedziała księdzu, że chce jej zabrać kawałek chleba. Rzadko zdarzali się tacy uparci ludzie, którzy nie rozumieli, o co chodzi. Więcej było osób, które pomagały.





DOKUMENTY  
*DOCUMENTS*





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 521-524

Andrzej Pakuła MIC  
Przełożony Generalny (Rzym)

## List Przełożonego Generalnego na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 2016 roku

*Prot. n. 198/2016*

Drodzy Współbracia,

Tegoroczną, tytułarną uroczystość świętujemy pośrodku dwóch wielkich wydarzeń, jakie z woli Opatrzności Bożej są doświadczeniem całego Zgromadzenia.

Pierwsze, to celebrowana dnia 5 czerwca br., długo oczekiwana kanonizacja naszego świętego Ojca Założyciela, Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego. Z owoców tej kanonizacji ciągle czerpiemy siły i natchnienia nie tylko rozpamiętując doświadczenie tej łaski, ale przedłużając ją w postaci wielu uroczystości dziękczynnych w prowincjach, wikariatach, parafiach.

Drugim wydarzeniem, którego owoce także będą miały znaczenie dla całego Zgromadzenia, jest Kapituła Generalna. Rozpocznie się ona 6 lutego, a zakończenie planowane jest na niedzielę 26 lutego 2017 roku. Przypatrzmy się bliżej tym wydarzeniom, otaczając zarazem je dziękczynieniem za doznane miłosierdzie w postaci kanonizacji oraz suplikacją o posłuszeństwo Duchowi Świętemu na czas Kapituły Generalnej i po niej.

## W szkole Niepokalanej Matki Pana

W serca wielu z nas zapadły słowa Ojca Świętego Franciszka, głoszącego w homilii podczas Mszy św. kanonizacyjnej, że w życiu świętego naszego Ojca Stanisława ujawniło się zwycięstwo Boga nad cierpieniem i nad śmiercią, że pozostawał on ściśle zjednoczony z męką Chrystusa i że w nim przejawiała się moc Chrystusowego zmartwychwstania. Stał się w ten sposób Ojciec Założyciel świadkiem tajemnicy zmartwychwstania dla całego Kościoła, a w nim dla nas, jego duchowych synów. Ta Ewangelia nadziei, zdaniem papieża Franciszka, „wypływa z Misterium paschalnego Chrystusa” i „promieniuje z Jego oblicza objawiającego Boga Ojca pocieszyciela strapiionych”.

Ścisłego zjednoczenia z Chrystusem cierpiącym, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym nauczył się nasz święty Ojciec w szkole Maryi, Niepokalanej Matki Pana. Ona, arcydzieło Bożego Miłosierdzia, zannurzona od samego poczęcia w życiu Trójcy Przenajświętszej, ukształtowana przez Ojca w Duchu Świętym na Matkę Syna Bożego i zawsze wsłuchana w słowo Boga i jemu posłuszna, dla naszego Ojca Założyciela stała się wzorem człowieka nowego, prawdziwego ucznia Chrystusa. Z tego powodu, posiłkując się słowami św. Ambrożego, pisał: *Maryja była kimś takim, że Jej życie może być szkołą dla wszystkich (Prodromus Reginae Artium)*. A w medytacjach *Inspectio cordis* dodaje: *Duszo moja, dotychczas korzystałaś z książek uwzględniających różne dziedziny nauki, dzisiaj przejrzyj Księgę nową, świeżą, niewidzianą, Najświętszą Bożą Rodzicielkę, Księgę – mianowicie – przez samego Boga wykonaną, napisaną i ozdobioną. Czy mógłbyś gdzie indziej znaleźć coś, czego nie miałbyś w Maryji? Czy ktokolwiek mógłby ci więcej dostarczyć z tego, co posiada Maryja? Jest to księga cnót i wszelkich doskonałości: dzieli się na tyle rozdziałów, ile cnót posiada. Wertując zatem tę Księgę, przyłóż się cały do jej studiowania, nazrywaj kwiatów tak nieodzownych dla twego stanu.*

W kontemplacji Matki Pana odnajdujemy drogę naszego powołania, a w Jej Niepokalanym Poczęciu rozpoznajemy charyzmat naszej wspólnoty zakonnej. W tym kontekście nowego znaczenia nabierają słowa św. Jana Pawła II, skierowane w 1993 roku do naszego Zgromadzenia z racji Kapituły Generalnej: *Drodzy Księża Marianie, wasze Zgromadzenie jest poświęcone Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i jego duchowość jest wybitnie i radykalnie maryjna. Chodzi tu nie tylko o pobożność, zawsze aktualną i konieczną, ale także o program oraz o ogarnia-*

*jący wszystko ideał życia, jak również działalności duszpasterskiej. Niech więc wzrok wasz będzie zawsze utkwiony w Maryi. Niech każda wasza decyzja, każda inicjatywa apostołska, będą po myśli z Jej niepokalanego i bolesnego Serca. W szkole Maryi, w Duchu Świętym, przebiegała ścieżka życia naszego świętego Ojca i dzięki temu stał się on, jak Maryja, świadkiem zmartwychwstania, znakiem tego, że miłosierdzie Ojca jest mocniejsze niż śmierć i zło świata. Jest to także nasz styl życia, obecności w Kościele i styl naszego posługiwania.*

## Kapituła Generalna 2017

Kapituła Generalna wraz ze związanymi z nią kapitułami prowincji i wikariatów generalnych, to czas szczególny dla Zgromadzenia. Jeśli sobie samych oraz całą naszą wspólnotę powierzamy Jezusowi, Panu historii, wydarzenia te nabierają sensu historiozbawczego, a czas odmierzany zegarkiem – *chronos*, staje się czasem zbawienia, przestrzenią sposobną i przychylną na działanie Ducha Świętego w naszym życiu – *kaïrosem*. Jako Zgromadzenie mamy wyraźne znaki, wskazujące, że żyjemy w czasie zbawienia, i że Bóg w swojej Opatrzności kieruje naszym Zgromadzeniem i darzy je swoim błogosławieństwem. Wystarczy wspomnieć choćby dar kanonizacji, otrzymany w okresie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Ufam, że także Kapituła Generalna oraz kapituły lokalne przeżyjemy w duchu wiary i uległości Bogu, Panu historii. Z tego też powodu, w liście zwołującym Kapitułę Generalną 2017 r. prosiłem wszystkich współbraci i każdą wspólnotę o codzienną modlitwę: najpierw od 15 sierpnia br. o modlitwę za Zgromadzenie według słów bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza, a potem, bezpośrednio przed Kapitułą, od 27 stycznia 2017, (święto bł. Jerzego) o modlitwę Nowenną za wstawiennictwem św. Ojca Stanisława w ramach lub zamiast modlitw mariańskich.

Najbliższa Kapituła Generalna, oprócz realizacji celów określonych w naszych Ustawach (K 237), podejmie się zadania trudnego i odpowiedzialnego zarazem: pracy nad Konstytucjami i Dyrektorium. Przypomnę, że poprzednia Kapituła Generalna, celebrowana w Rzymie w dniach 4-19 lutego 2011 roku, w dekrecie nr 3 nałożyła na Przełożonego Generalnego i jego Radę obowiązek powołania Komisji ds. Konstytucji i Dyrektorium. Jej zadaniem jest dokonanie rewizji oraz zaproponowanie ewentu-

alnych zmian i redakcji obowiązujących obecnie Konstytucji i Dyrektorium. Zgodnie z dekretem, wyniki prac Komisja ma przedstawić na najbliższej kapitule generalnej. Z tego też powodu przewidywany czas pracy Kapituły jest wydłużony o jeden tydzień: zwykle taka Kapituła trwała dwa tygodnie, tym razem planowane są trzy tygodnie. Ufam, że obrady umocnią nas wszystkich w łasce powołania i że Kapituła wypracuje takie zapisy prawne, które stosownie do nowych czasów i naszej samoświadomości wyrażą charyzmat naszej wspólnoty zakonnej. Dodam jeszcze, że prace nad naszymi Konstytucjami są odpowiedzią na oczekiwania Kościoła, który w najnowszych dokumentach domaga się takiej twórczej wierności: „Każdy Instytut znów staje dziś przed koniecznością *przemyslenia na nowo Reguły*, ponieważ w niej i w Konstytucjach zawarty jest program naśladowania Chrystusa, ukształtowany przez określony charyzmat, którego autentyczność została potwierdzona przez Kościół. Ścisłejsze stosowanie Reguły stanie się dla osób konsekrowanych pewnym kryterium w poszukiwaniu właściwych form świadectwa, stosownie do potrzeb chwili, bez odchodzenia od pierwotnej inspiracji” (*Vita consecrata*, p. 37).

Drodzy Współbracia,

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP ma dla nas szczególne znaczenie: dziś odnawiamy nasze śluby zakonne, otaczamy się wzajemną modlitwą, życzliwością, troską. Pamiętajmy szczególnie o współbraciach starszych, chorych i tych, którzy w mijającym roku odeszli z tego świata, przechodząc do Domu Ojca. Jako wspólnota zakonna, zjednoczona więzami wiary, nadziei i miłości, żyjąca tym samym charyzmatem dziękujemy miłosiernemu Bogu za wielki dar kanonizacji naszego świętego Ojca Założyciela i polecamy Duchowi Świętemu nasze kapituły: generalną i prowincjalne. Mamy świadomość, jak wiele zależy od naszej otwartości na światło Ducha Świętego i uległości Jego natchnieniom. Dziś szczególnie zawierzam całą naszą wspólnotę miłosiernemu Bogu i wstawiennictwu świętych, zwłaszcza Maryi Niepokalanej, świętego Ojca Założyciela Stanisława i bł. Jerzego, Odnowiciela naszego Zgromadzenia.

*Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio!*

*Rzym, 8 grudnia 2016 r.*

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 525-528

Fr. Andrzej Pakuła, MIC  
General Superior (Rome)

## The Superior General's letter for the solemnity of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary 2016

*Prot. N. 198/2016*

Dear Confreres,

This year, the celebration of our titular feast comes in between two great events which our entire Congregation experiences by the will of Divine Providence.

The first one was the long-awaited canonization of our holy Founder, Father Stanislaus of Jesus and Mary Papczyński, celebrated on June 5<sup>th</sup>. We continue to draw strength and inspiration from the canonization's fruits, not only by recalling the experience of this grace, but also by extending it through holding many celebrations of thanksgiving in our provinces, vicariates, and parishes.

The second event, the fruits of which will also be of importance for the whole Congregation, is the upcoming General Chapter. It starts on February 6<sup>th</sup> and is scheduled to close on Sunday, February 26, 2017. Let us take a closer look at these events, while we give thanks for the mercy that we have experienced manifested in the canonization, as well as pray for obedience to the Holy Spirit at the time of the General Chapter and afterwards.

## In the school of the Immaculate Mother of the Lord

The words of the Holy Father during the Canonization Mass sunk deep into the hearts of many of us. He said in his homily that the life of our holy Father Stanislaus revealed God's victory over suffering and death, that he always remained closely united to the passion of Christ, and that the power of Christ's resurrection manifested itself in him. In this way, our Founder became a witness to the mystery of the resurrection for the whole Church, and within it, to us, his spiritual sons. According to Pope Francis, this Gospel of hope, was "born of Christ's paschal mystery" and its "splendor is seen on the face of the Risen Lord and reveals God our Father as one who comforts all of us in our afflictions."

Our holy Father learned to stay in close union with the suffering, crucified, and risen Christ in the school of Mary, the Immaculate Mother of the Lord. She – a masterpiece of Divine Mercy – who was immersed from her very conception in the life of the Holy Trinity and formed by the Father in the Holy Spirit to be the Mother of the Son of God, who was always heeding and obeying the word of God, has become to our Father Founder a model of the new man, a true disciple of Christ. For this reason, borrowing the words of St. Ambrose, he wrote: "Mary was such a person, that her life can be a school for all" (*Prodromus Reginae Artium*). In one of the meditations in his *Inspectio Cordis* he adds: "O my soul, thus far you've been using books that treated various fields of science; today read a new, fresh, and unseen book: The Most Holy Mother of God, the Book fashioned, written, and adorned by God Himself. Could you find anywhere else something that you would not have in Mary? Could anyone provide you more of what Mary has? It is a book of virtues and all kinds of perfection: It is divided into as many chapters as there are virtues. Therefore, leafing through the Book, apply yourself to studying it; collect the flowers so indispensable for your state in life."

Contemplating the Mother of the Lord, we find the path of our vocation, while in her Immaculate Conception, we recognize the charism of our religious community. In this context, the words of St. John Paul II, addressed in 1993 to the Congregation on occasion of its General Chapter take on a new meaning: "Dear Marian Fathers, your Congregation is dedicated to the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary and its spirituality is eminently and radically Marian. It is not only about the piety, which is always timely and necessary, but also



about the program and the all- encompassing ideal of life, as well as of pastoral activity. May your gaze be always fixed on Mary. May your every decision, every apostolic initiative be in accord with her Immaculate and Sorrowful Heart.” The path of life of our holy Father ran through the school of Mary, of the Holy Spirit, thanks to which he has become, like Mary, a witness of the resurrection, a sign that the Father’s mercy is stronger than death and the evils of the world. It is also our path of life, of our presence in the Church, and the style of our ministry.

### General Chapter 2017

The General Chapter, together with the associated provincial and general vicariate Chapters, is a special time for the Congregation. If we entrust ourselves and our entire community to Jesus, the Lord of history, these events take on a historic and salvific meaning, while the time measured by the clock – *chronos*, becomes the time of salvation, the space opportune for and favorable to the work of the Holy Spirit in our lives – *kairos*. As a Congregation, we have clear signs indicating that we live in a time of salvation, and that God in His Providence guides our Congregation and imparts to us His blessing. It is enough to mention here the gift of the canonization, received during the Extraordinary Jubilee of Mercy. I trust that we shall live out the general and local chapters in a spirit of faith and submission to God, the Lord of history. For this reason, in my letter convening the General Chapter of 2017, I asked all the confreres and every community to pray daily: First, starting on August 15<sup>th</sup> for the Congregation in the words of Bl. George Matulaitis-Matulewicz, and then, just before the opening of the Chapter, from January 27, 2017 (the Feast of Bl. George) the Novena through the intercession of St. Stanislaus Papczyński either as part of or instead of the Marian prayers.

In addition to working on objectives specified by our by-laws (C 237), the upcoming General Chapter will undertake a task, both difficult and responsible: It will work on our Constitutions and Directory. Let me remind you that in its decree No. 3 the previous General Chapter, celebrated in Rome from February 4-19, 2011, obliged the Superior General and his Council to appoint a Committee on the Constitutions and Directory. Its task was set to revise and propose probable changes, as well as to edit the standing Constitutions and Directory. According to

that decree, the results of the Committee's work were to be presented at the next General Chapter. For this reason, the expected duration of the Chapter was extended by one week: Usually the Chapter lasts for two weeks, yet this time we plan for three. I trust that the meeting will strengthen us all in the grace of our vocation, and that the Chapter will develop such legal provisions, which will express the charism of our religious community according to the new times and our self-awareness. I shall add that the work on our Constitutions is our response to the expectations of the Church, expressed in the most recent documents that demand creative fidelity: "In this spirit there is a pressing need today for every Institute *to return to the Rule*, since the Rule and Constitutions provide a map for the whole journey of discipleship, in accordance with a specific charism confirmed by the Church. A greater regard for the Rule will not fail to offer consecrated persons a reliable criterion in their search for the appropriate forms of a witness which is capable of responding to the needs of the times without departing from an Institute's initial inspiration" (*Vita consecrata*, 37).

Dear Confreres,

The Solemnity of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary has a special meaning for us: Today we renew our vows, embrace each other with mutual prayer, kindness, and care. Let us especially remember our elderly and sick confreres, as well as those who left this world in the past year, going to the Father's House. As a religious community, united by the bonds of faith, hope, and love and living out the same charism, let us give thanks to our merciful God for the great gift of the canonization of our holy Father Founder, and let us commend to the Holy Spirit our general and provincial chapters. We understand that much depends on our openness to the light of the Holy Spirit and our docility to His inspirations. Today, I especially entrust our entire community to our merciful God and to the intercession of the saints, especially of Mary Immaculate, our holy Father Founder Stanislaus and Blessed George, the Renovator of our Congregation.

*Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio!*

*Rome, December 8<sup>th</sup>, 2016*

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 529-533

Pe. André Pakuła MIC  
Superior Geral (Roma)

## Carta do Superior Geral para a Solenidade da Imaculada Conceição da SVM 2016

*Prot. n. 198/2016*

Caros Coirmãos,

A nossa solenidade titular deste ano é por nós comemorada em meio a dois grandes acontecimentos que por vontade da Providência Divina estão sendo vivenciados pela Congregação.

O primeiro é a longamente esperada canonização do nosso Santo Padre Fundador, Estanislau de Jesus e Maria Papczyński, que ocorreu no dia 5 de junho deste ano. Dos frutos dessa canonização continuamos a haurir forças e inspirações, não somente lembrando a experiência dessa graça, mas prolongando-a em forma de muitas solenidades de ação de graças nas províncias, nos vicariatos e nas paróquias.

O outro acontecimento cujos frutos também serão significativos para toda a Congregação é o Capítulo Geral, que se iniciará no dia 6 de fevereiro e tem o encerramento planejado para o domingo 26 de fevereiro de 2017. Contemplemos mais de perto esses acontecimentos, envolvendo-os ao mesmo tempo de ação de graças pela misericórdia alcançada na forma da canonização, bem como de súplica da obediência ao Espírito Santo para o tempo do Capítulo Geral e depois dele.

## Na escola da Imaculada Mãe do Senhor

No coração de muitos de nós gravaram-se as palavras do Santo Padre Francisco, que proclamou na homilia durante a santa Missa de canonização que na vida do nosso Pai Estanislau manifestou-se a vitória de Deus sobre o sofrimento e sobre a morte, que ele permaneceu estreitamente unido com a paixão de Cristo e que nele se manifestou o poder da ressurreição de Cristo. Tornou-se dessa forma o Padre Fundador testemunha do mistério da ressurreição para toda a Igreja e, dentro dela, para nós, seus filhos espirituais. Esse Evangelho da esperança, na opinião do papa Francisco, “decorre do Mistério pascal de Cristo” e “se irradia da Sua face, que revela o Deus Pai consolador dos aflitos”.

O nosso santo Pai aprendeu a estreita união com Cristo sofredor, crucificado e ressuscitado na escola de Maria, Imaculada Mãe do Senhor. Ela, a obra-prima da Divina Misericórdia, mergulhada desde o início na vida da Santíssima Trindade, moldada pelo Pai no Espírito Santo para ser a Mãe do Filho de Deus, sempre atenta à palavra de Deus e a ela obediente, para o nosso Padre Fundador tornou-se o modelo do homem novo, verdadeiro discípulo de Cristo. Por essa razão, utilizando-se das palavras de Santo Ambrósio, ele escrevia: “Maria foi alguém cuja vida pode ser uma escola para todos” (*Prodromus Reginae Artium*). E nas meditações de *Inspectio cordis* acrescenta: “Alma minha, até agora te utilizaste de livros que abordam diversas áreas da ciência; hoje, passa em revista um livro novo, recente, invisível, a Santíssima Mãe de Deus, um livro executado, escrito e adornado pelo próprio Deus. Poderias encontrar em outro lugar o que não tivesses em Maria? Ou alguém poderia fornecer-te mais daquilo que possui Maria? Trata-se de um livro de virtudes e de todas as perfeições: divide-se em tantos capítulos quantas virtudes possui. Por isso, folheando esse livro, aplica-te ao seu estudo e colhe flores tão necessárias ao teu estado”.

Na contemplação da Mãe do Senhor encontramos o caminho da nossa vocação, a na Sua Imaculada Conceição reconhecemos o carisma da nossa comunidade religiosa. Nesse contexto, assumem um novo significado as palavras de S. João Paulo II dirigidas em 1993 à nossa Congregação em razão do Capítulo Geral: “Caros Padres Marianos, a vossa Congregação é dedicada à Imaculada Conceição da Santíssima Virgem Maria, e a sua espiritualidade é eminente e radicalmente mariana.

Trata-se aqui não apenas da piedade, sempre atual e necessária, mas também do programa e do ideal de vida que tudo envolve, bem como da atividade pastoral. Por isso, permaneça o vosso olhar sempre fixo em Maria. E que toda decisão vossa, toda iniciativa apostólica estejam de acordo com o Seu imaculado e doloroso Coração”. Na escola de Maria, no Espírito Santo transcorreu o caminho de vida do nosso santo Pai, e graças a isso tornou-se ele, como Maria, testemunha da ressurreição, o sinal de que a misericórdia do Pai é mais poderosa que a morte e a maldade do mundo. Esse é também o nosso estilo de vida, da nossa presença na Igreja, e o estilo do nosso ministério.

### Capítulo Geral 2017

O Capítulo Geral, juntamente com os capítulos das províncias e dos vicariatos gerais com ele relacionados, é um tempo especial para a Congregação. Se confiamos a nós mesmos e toda a nossa comunidade a Jesus, Senhor da História, esses eventos assumem um significado histórico e salvífico, e o tempo medido pelo relógio – o *chronos* torna-se tempo de salvação, um espaço adequado e favorável à ação do Espírito Santo em nossa vida – o *kairós*. Como Congregação, temos sinais visíveis apontando que estamos vivendo num tempo de salvação e que Deus em Sua Providência dirige a nossa Congregação e lhe proporciona a Sua bênção. Basta lembrar, por exemplo, o dom da canonização, alcançado no período do Jubileu Extraordinário da Misericórdia. Espero que também o Capítulo Geral e os capítulos locais sejam por nós vivenciados em espírito de fé e submissão a Deus, Senhor da História. Por essa razão, na carta convocatória do Capítulo Geral 2017 pedi a todos os coirmãos e a cada comunidade a oração diária: primeiramente, a partir de 15 de agosto deste ano, a oração pela Congregação segundo as palavras do Beato Jorge Matulaitis-Matulewicz, e depois, no período imediatamente anterior ao Capítulo, desde 27 de janeiro (festa do Beato Jorge), a oração com a Novena pela intercessão do Santo Padre Estanislau no conjunto ou no lugar das orações marianas.

O próximo Capítulo Geral, além da realização dos objetivos definidos nos nossos Estatutos (C 237), empreenderá uma tarefa difícil e ao mesmo tempo de grande responsabilidade: o trabalho relacionado com o reexame das Constituições e do Diretório. Lembro que o Capítulo Geral anterior,

celebrado em Roma nos dias 4-9 de fevereiro de 2011, pelo decreto n. 3 impôs ao Superior Geral e ao seu Conselho a obrigação de instituir uma Comissão para Assuntos das Constituições e do Diretório, a quem caberia a tarefa de realizar uma revisão e propor eventuais mudanças na redação das Constituições e do Diretório atualmente vigentes. De acordo com esse decreto, os resultados dos trabalhos da Comissão deverão ser apresentados no próximo Capítulo Geral. Em razão disso, o tempo previsto dos trabalhos do Capítulo foi prorrogado por uma semana: normalmente tal Capítulo tem durado duas semanas; desta vez são planejadas três semanas. Confio que os debates fortalecerão a todos nós na graça da vocação e que o Capítulo elaborará normas legais que, de acordo com os novos tempos e com a nossa autoconsciência, expressarão o carisma da nossa comunidade religiosa. Acrescentarei ainda que os trabalhos relacionados com as nossas Constituições são uma resposta à expectativa da Igreja, que nos mais recentes documentos exige essa criativa fidelidade: “Neste espírito, torna-se hoje premente a necessidade de *um renovado referimento à Regra*, pois, nela e nas Constituições, se encerra um itinerário de seguimento, qualificado por um carisma específico e autenticado pela Igreja. Uma maior consideração pela Regra não deixará de proporcionar às pessoas consagradas um critério seguro para procurar as formas adequadas para um testemunho capaz de responder às exigências atuais, sem se afastar da inspiração inicial” (*Vita consecrata*, 37).

Caros Coirmãos,

A solenidade da Imaculada Conceição da SVM tem para nós um significado especial: hoje renovamos os nossos votos religiosos e envolvemo-nos de mútua oração, benevolência, solicitude. Lembrem-nos especialmente dos coirmãos mais velhos, dos doentes e daqueles que no presente ano se afastaram deste mundo, passando à Casa do Pai. Como uma comunidade religiosa, unida pelos laços da fé, da esperança e do amor, e que vive com o mesmo carisma, agradecemos ao Deus misericordioso pelo grande dom da canonização do nosso Santo Padre Fundador e confiamos ao Espírito Santo os nossos capítulos – o geral e os provinciais. Temos consciência de quanto depende da nossa abertura à luz do Espírito Santo e da submissão às Suas inspirações. Hoje especialmente

---

confio toda a nossa comunidade ao Deus misericordioso e à intercessão dos Santos, especialmente de Maria Imaculada, do Santo Padre Fundador Estanislau e do Beato Jorge, Renovador da nossa Congregação.

*Immaculata Virginis Marie Conceptio sit nobis salus et protectio!*

*Roma, 8 de dezembro de 2016.*





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 535-539

P. Andrzej Pakuła MIC  
Superior General (Roma)

## Carta circular del Superior General en la Solemnidad de la Inmaculada Concepción de la BVM del año 2016

*Prot. n. 198/2016*

Queridos Hermanos,

Celebramos la solemnidad titular de este año en medio de dos grandes acontecimientos que toda la Congregación, por voluntad de la Providencia Divina, experimenta.

El primero tuvo lugar el 5 de junio del presente año: la canonización, por largo tiempo esperada, de nuestro santo Padre Fundador Estanislao de Jesús y María Papczynski. Todavía obtenemos fuerzas e inspiración de los frutos de esta canonización, no solamente al recordar la experiencia de aquella gracia, sino al extenderla a través de muchas celebraciones de acción de gracias en las provincias, vicariatos y parroquias.

El segundo acontecimiento, cuyos frutos también serán muy importantes para toda la Congregación, es el Capítulo General. Comenzará el día 6 de febrero y su finalización está prevista para el domingo 26 de febrero de 2017. Contemplemos más de cerca estos acontecimientos y, al mismo tiempo, demos gracias por la misericordia recibida en el signo de la canonización y supliquemos obediencia al Espíritu Santo durante el Capítulo General y después de él.

## En la escuela de la Madre Inmaculada del Señor

Los corazones de muchos de nosotros quedaron conmovidos con las palabras que el Santo Padre Francisco pronunció en su homilía durante la santa Misa de canonización. Dijo que en la vida de nuestro santo Padre Estanislao se había manifestado la victoria de Dios sobre el dolor y la muerte; que él había permanecido íntimamente unido a la pasión de Cristo y que en él se había manifestado el poder de la resurrección de Cristo. De esta forma, el Padre Fundador se convirtió en testigo del misterio de la resurrección para toda la Iglesia, y en ella, para nosotros, sus hijos espirituales. Ese Evangelio de la esperanza, según el papa Francisco, “surge del Misterio Pascual de Cristo” e “irradia desde su rostro, que revela a Dios Padre y consolador de los afligidos”.

Nuestro santo Padre aprendió la unión íntima con Cristo sufriente, crucificado y resucitado en la escuela de María, la Madre Inmaculada del Señor. Ella, obra maestra de la Misericordia Divina, sumergida ya desde su concepción en la vida de la Santísima Trinidad, formada por el Padre en el Espíritu Santo como Madre del Hijo de Dios, que siempre escuchaba atentamente la palabra de Dios y era obediente a ella, fue para nuestro Padre Fundador modelo del hombre nuevo, del verdadero discípulo de Cristo. Por esa razón, recurriendo a las palabras de san Ambrosio, escribió: “María es de tal manera que su vida puede ser escuela para todos” (*Prodomus Reginae Artium*). Y en las meditaciones *Inspectio cordis* añadió: “Alma mía, hasta ahora te has servido de libros que toman en consideración diferentes áreas de la ciencia, hoy descubre un Libro nuevo, original, aún no visto: La Santísima Madre de Dios, un Libro que Dios mismo produjo, escribió y adornó. ¿Podrás encontrar en alguna otra parte algo que no hubieras de encontrar en María? ¿Acaso alguien podría suministrarte algo más de lo que posee María? Es un libro de virtudes y de toda perfección: se divide en tantos capítulos cuántas virtudes posee. Por lo tanto, al hojear este libro, utiliza los cinco sentidos para estudiarlo, recoge las flores tan indispensables para tu estado”.

En la contemplación de la Madre del Señor encontramos el camino de nuestra vocación y en su Inmaculada Concepción reconocemos el carisma de nuestra comunidad religiosa. En este contexto adquieren un nuevo significado las palabras de san Juan Pablo II dirigidas en 1993 a nuestra Congregación con motivo del Capítulo General: “Queridos Clérigos

Marianos, su Congregación está dedicada a la Inmaculada Concepción de la Santísima Virgen María y, por lo tanto, su espiritualidad es eminente y radicalmente mariana. No se trata simplemente de una devoción siempre válida y necesaria, sino de un programa y de un ideal de vida que lo abarca todo, como también, de una actividad pastoral. Por lo tanto, imantengan siempre elevada su mirada hacia María! Que su Corazón Inmaculado y adolorido oriente todas vuestras decisiones y todas vuestras iniciativas apostólicas”. En la escuela de María, en el Espíritu Santo, se desarrolló el camino de vida de nuestro santo Padre y gracias a eso él llegó a ser, como María, testigo de la resurrección, signo de que la misericordia del Padre es más fuerte que la muerte y es más fuerte que el mal del mundo. Este también es nuestro estilo de vida, nuestra presencia en la Iglesia y el estilo de nuestro servicio.

### Capítulo General del 2017

El Capítulo General junto con los capítulos de las provincias y vicariatos generales ligados a él, es un tiempo especial para la Congregación. Si a nosotros mismos y a toda la comunidad los confiamos a Jesús, Señor de la historia, esos acontecimientos tendrán un sentido histórico-salvífico, y el tiempo que se mide con el reloj – *chronos*, se convertirá en tiempo de salvación, espacio oportuno y favorable para la actuación del Espíritu Santo en nuestra vida – *kairos*. Como Congregación tenemos signos claros que indican que estamos viviendo un tiempo de salvación y que Dios, en su Providencia, dirige nuestra Congregación y le otorga su bendición. Basta con recordar al menos el don de la canonización, recibido durante el Jubileo Extraordinario de la Misericordia. Confío que viviremos, tanto el Capítulo General como los capítulos locales, en espíritu de fe y de docilidad a Dios, Señor de la historia. También, por ese motivo, en la carta convocatoria del Capítulo General del 2017 pedí a todos los hermanos y a cada comunidad unas oraciones diarias específicas: primero, desde el 15 de agosto del presente año, pedí que se orara por la Congregación con las palabras del beato Jorge Matulaitis-Matulewicz y después, inmediatamente antes del Capítulo, desde el 27 de enero del 2017, (fiesta del beato Jorge), pedí que se rece la Novena por intercesión del santo Padre Estanislao en el marco de las oraciones marianas o en su lugar.

El próximo Capítulo General, además de realizar los objetivos definidos en nuestras Normas (C 237), asumirá una tarea que es al mismo tiempo difícil y de gran responsabilidad: trabajar en las Constituciones y en el Directorio. Les recuerdo que el último Capítulo General, celebrado en Roma del 4 al 19 del 2011, en el decreto número 3, asignó al Superior General y a su Consejo el deber de convocar una Comisión para las Constituciones y el Directorio. Su tarea consiste en revisar y proponer eventuales cambios y ediciones que actualmente sean indispensables en las Constituciones y en el Directorio. Conforme al decreto, los resultados del trabajo de la Comisión han de presentarse en el próximo capítulo general. Por esa razón, también se ha previsto que el tiempo de trabajo del Capítulo se alargue una semana. Normalmente este Capítulo tiene una duración de dos semanas, esta vez está previsto para tres semanas. Confío que las sesiones nos fortalecerán a todos en la gracia de la vocación y que el Capítulo elaborará las disposiciones normativas que, de acuerdo con nuestros tiempos y de nuestra autoconsciencia, expresen el carisma de nuestra comunidad religiosa.

Voy a añadir que los trabajos en nuestras Constituciones son una respuesta a las expectativas de la Iglesia, que en los más recientes documentos exige fidelidad creativa: “Vuelve a ser hoy urgente para cada Instituto la necesidad de una *referencia renovada a la Regla*, porque en ella y en las Constituciones se contiene un itinerario de seguimiento a Cristo, caracterizado por un carisma específico reconocido por la Iglesia. Una creciente atención a la Regla ofrecerá a las personas consagradas un criterio seguro para buscar las formas adecuadas de testimonio capaces de responder a las exigencias del momento sin alejarse de la inspiración inicial” (*Vita consecrata*, p. 37).

Queridos Hermanos,

La Solemnidad de la Inmaculada Concepción de la BVM tiene una importancia particular para nosotros: hoy renovamos nuestros votos religiosos, nos rodeamos los unos a los otros de oración mutua, bondad y atención. Recordemos en especial a los hermanos mayores, enfermos y a los que el año pasado dejaron este mundo, regresando a la Casa del Padre. Como comunidad religiosa, unida mediante vínculos de fe, esperanza y caridad, que vive el mismo carisma, le damos gracias a Dios misericordioso por el gran don de la canonización de nuestro santo Pa-

---

dre Fundador y confiamos al Espíritu Santo nuestros capítulos: generales y provinciales. Tenemos consciencia de lo mucho que depende de nuestra apertura a la luz del Espíritu Santo y de nuestra docilidad a sus inspiraciones. Hoy, especialmente, encomiendo toda nuestra comunidad a Dios misericordioso y a la intercesión de los santos, sobre todo a María Inmaculada, al santo Padre Fundador Estanislao y al beato Jorge, Renovador de nuestra Congregación.

*Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio!*

*Roma, 8 de diciembre de 2016*



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 541-545

P. André Pakuła MIC  
Supérieur Général (Rome)

## Lettre du Père Général pour la Solennité de l'Immaculée Conception de l'année 2016

*Prot. n° 198/2016*

Chers frères,

Cette année nous célébrons notre fête patronale entre deux grands évènements, qui, selon la Providence Divine, sont vécus par toute notre Congrégation.

Premièrement, la canonisation tant désirée de notre Père Fondateur, Saint Stanislas de Jésus et de Marie Papczyński, célébrée le 5 juin dernier. De cette canonisation, nous puisons sans cesse force et inspiration, non seulement en faisant mémoire de cette grâce, mais en la «prolongeant» par de nombreuses cérémonies d'action de grâces dans nos provinces, vicariats et paroisses.

Deuxièmement, le chapitre général, dont les fruits seront importants pour toute notre Congrégation. Il commencera le 6 février et se terminera, selon les prévisions, le dimanche 26 février 2017.

Considérons de plus près ces évènements, dans l'action de grâces pour la canonisation – manifestation de la miséricorde divine – et en suppliant Dieu de nous accorder la grâce de l'obéissance à l'Esprit Saint pendant le chapitre général et après.

## A l'école de la Mère de Dieu Immaculée

Les paroles du Pape François, prononcées lors de l'homélie de la messe de canonisation, ont touché le cœur de beaucoup d'entre nous. Dans la vie de notre Père Stanislas a resplendi la victoire de Dieu sur la souffrance et sur la mort. Il a été étroitement uni à la Passion du Christ et en Lui la force de la Résurrection du Christ s'est manifestée. En cela, notre Fondateur est devenu témoin du mystère de la Résurrection pour toute l'Eglise et pour nous, ses fils spirituels, qui vivons en elle. Selon le Pape François, cet évangile d'espérance «découle du mystère pascal du Christ et rayonne de sa Face, qui nous révèle Dieu le Père, consolateur des affligés».

C'est à l'école de Marie, Mère de Dieu, l'Immaculée, que notre Père Stanislas a appris à vivre une union étroite au Christ souffrant, crucifié et ressuscité. Marie est le chef d'œuvre de la Miséricorde Divine. Elle fut plongée dès sa Conception dans la vie de la Sainte Trinité, formée par le Père dans l'Esprit Saint pour être Mère du Fils de Dieu. Elle a toujours été à l'écoute de la Parole de Dieu et lui fut obéissante. Elle fut, pour notre Fondateur, le modèle de l'homme nouveau, du vrai disciple du Christ. C'est pour cette raison qu'il a écrit, en s'inspirant des paroles de Saint Ambroise «Marie était telle que sa vie pouvait être une école pour tous» (*Prodomus Reginae Artium*). Et dans les méditations *Inspectio Cordis* il ajoute «O mon âme, jusqu'à présent tu n'as fait usage que de livres qui traitaient divers domaines de la connaissance, aujourd'hui, parcours le nouveau Livre, toujours actuel, encore caché (à notre esprit): la Très Sainte Mère de Dieu, ce Livre que Dieu lui-même a réalisé, écrit et embelli. Pourrais-tu trouver ailleurs quelque chose que tu ne trouverais pas en Marie ? Est-ce que quelqu'un pourrait t'apporter davantage que ce que possède Marie ? Elle est le Livre de toutes les vertus et de toutes les perfections, qui comprend autant de chapitres que de vertus. En feuilletant ce Livre, applique-toi tout entier à l'étudier et recueille les fleurs si indispensables à ta vie».

En contemplant la Mère de Dieu, nous retrouvons le chemin de notre vocation, et dans le mystère de son Immaculée Conception, nous reconnaissons le charisme de notre communauté religieuse. Dans ce contexte, les Paroles de Saint Jean Paul II, adressées en 1993 à notre Congrégation à l'occasion du Chapitre Général, prennent une signification toute nouvelle: «Chers Pères Mariens, votre Congrégation est consacrée



à l'Immaculée Conception de la Vierge Marie et sa spiritualité est remarquablement et radicalement mariale. Il ne s'agit pas ici uniquement d'une dévotion religieuse, toujours actuelle et indispensable, mais aussi d'un programme ainsi que d'un idéal de vie qui comprend tout, dont l'action apostolique. Que votre regard soit donc toujours fixé sur Marie. Que chacune de vos décisions, de vos initiatives apostoliques soit en conformité avec son Cœur immaculé et douloureux». C'est à l'école de Marie, dans l'Esprit Saint, que s'est déroulée la vie de notre Père Stanislas. Grâce à cela, il est devenu, comme Marie, témoin de la résurrection, signe que la miséricorde du Père est plus forte que la mort et le mal de ce monde. C'est bien de cette manière, comme lui, que nous vivons, que nous sommes présents dans l'Eglise et que nous la servons.

### Le Chapitre Général 2017

Le Chapitre Général, en lien avec les chapitres provinciaux et vicariaux généraux, est un temps particulier pour notre Congrégation. Si nous nous confions, ainsi que toute notre Congrégation, à Jésus, le Maître de l'histoire, ces moments importants prendront une dimension «salvatrice» dans notre histoire; et le temps mesuré par la montre – *chronos*, deviendra alors un temps de salut, un espace opportun et favorable à l'action de l'Esprit Saint dans notre vie – *kairos*. Nous avons, en tant que Congrégation, des signes visibles que nous vivons dans un temps de salut, et que Dieu, dans sa Providence, dirige notre Congrégation et la comble de Sa Bénédiction. Il suffit de se rappeler de la canonisation, don reçu de Dieu, lors du Jubilé extraordinaire de la Miséricorde. J'ai confiance que ce Chapitre Général, ainsi que les chapitres locaux, nous les vivrons dans un esprit de foi et de soumission à Dieu, Maître de l'histoire. C'est pour cela que dans la lettre de convocation au Chapitre Général 2017, j'avais demandé à tous mes frères et à chaque communauté de prier chaque jour. D'abord, à partir du 15 août de prier à l'intention de la Congrégation avec les paroles du Bienheureux Georges Matulaitis-Matulewicz, et ensuite, juste avant le Chapitre, à partir du 27 janvier 2017 (fête du Bienheureux Georges), de réciter une neuvaine par l'intercession de notre Père Stanislas, soit dans le cadre des prières propres à la Congrégation, soit à leur place.

Le prochain Chapitre Général, en plus de mettre en œuvre les bus définis dans nos décrets (K 237), aura la tâche difficile, pleine de responsabilités, de travailler sur les constitutions et le Directorium. Je rappelle que le Chapitre Général précédent, vécu à Rome du 4 au 19 février 2011, avait mis en vigueur dans le décret n°3 l'obligation pour le Supérieur Général et son Conseil, de créer une commission pour les Constitutions et le Directorium. Sa mission est de les réviser ainsi que de proposer d'éventuels changements et rédactions qui devront désormais s'inscrire dans les Constitutions et le Directorium. En accord avec le décret, la commission doit présenter les résultats de ses travaux au prochain Chapitre Général. C'est pour cette raison que nous prévoyons de rallonger d'une semaine le temps de travail du Chapitre, qui durera donc trois semaines au lieu de deux. J'ai confiance, que les débats vont tous nous raffermir dans notre vocation et que le Chapitre fera aboutir des normes juridiques qui, de manière appropriée à notre temps et en accord avec notre propre conscience, manifesteront bien le charisme de notre Communauté religieuse. Je rajouterai encore que les travaux sur nos constitutions répondent aux attentes de l'Eglise, qui, dans ses plus récents documents nous demande une telle fidélité créative : «Il apparaît aujourd'hui nécessaire pour tous les Instituts de *renouveler leur considération de la Règle*, parce que, dans cette dernière et dans les constitutions, un itinéraire est tracé pour la *sequela Christi*, correspondant à un charisme propre authentifié par l'Eglise. Une plus grande prise en considération de la Règle ne manquera pas de donner aux personnes consacrées des critères sûrs pour chercher les formes appropriées d'un témoignage qui réponde aux exigences de l'époque sans s'éloigner de l'inspiration initiale» (*Vita consecrata* n° 37).

Chers frères,

La Solennité de l'Immaculée Conception a pour nous une importance particulière : aujourd'hui nous renouvelons nos vœux religieux, priant les uns pour les autres, nous manifestant de la bienveillance et prenant soin les uns des autres. N'oublions pas nos frères âgés, malades et ceux qui, durant cette année, ont quitté ce monde, entrant dans la Maison du Père. En tant que communauté religieuse, nous sommes unis par les liens de la foi, de l'espérance et de la charité, vivant d'un même charisme. Nous rendons grâce à Dieu Miséricordieux pour le grand don

---

de la canonisation de notre Père Fondateur et nous confions au Saint Esprit nos Chapitres (Général et Provinciaux). Nous sommes conscients que tout dépendra de notre accueil à la lumière de l'Esprit Saint et à la docilité à ses inspirations. Aujourd'hui spécialement, je confie toute notre Congrégation au Dieu de Miséricorde et à l'intercession des saints et plus particulièrement à l'intercession de Marie Immaculée et à notre Père Fondateur Stanislas ainsi qu'au Bienheureux Georges, rénovateur de notre Congrégation.

*Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio!*

*Rome, le 8 décembre 2016*



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 547-548

Ks. Andrzej Pakuła MIC  
Rzym

Rzym, 2 maja 2017 r.

*Prot. n. 103/2017*

## Dekret ustanawiający Generalną Komisję ds. przygotowania Jubileuszu 350-lecia powstania Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP

„Boska dobroć i mądrość, mimo niezliczonych trudności stojących na przeszkodzie, rozpoczyna i przeprowadza to, co chce, nawet gdy środki, wedle ludzkiego osądu, są do tego niezdatne” (FDR 1) – te słowa naszego św. Ojca Stanisława, opisujące początki jego działalności zakonodawczej, są szczególnie wymowne dziś, kiedy znajdujemy się w bliskiej perspektywie świętowania 350-tej rocznicy powstania naszego Zgromadzenia. Ostatnia Kapituła Generalna zdecydowała, aby wydać „Deklarację uznającą złożenie *Oblatio* przez św. ojca Stanisława Papczyńskiego 11 grudnia 1670 r. jako początek Zgromadzenia Księży Marianów”. A zatem w roku 2020 przypada 350 lat od złożenia *Oblatio*, dającego charyzmatyczny początek naszego Zgromadzenia, a w roku 2023 będziemy obchodzili 350-lecie biskupiej aprobaty pierwszej naszej wspólnoty zakonnej. Na te wydarzenia początków kształtowania się naszego instytutu zakonnego patrzymy dziś z perspektywy całej naszej historii, w tym dzieła Odnowienia, dokonanego przez bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza. Bóg w swojej Opatrzności uratował umierające swoje dzieło, aby objawić swoje miłosierdzie, moc i dobroć, zawar-

te w misterium Niepokalanego Poczęcia naszej Matki i Patronki. W to dzieło włączeni zostaliśmy także i my, aby je dalej kontynuować, dziękując Panu historii za jego łaskawość.

Mając zatem na uwadze dobro duchowe członków Zgromadzenia Księży Marianów i biorąc pod uwagę zbliżający się jubileusz powstania naszego Zgromadzenia, po wysłuchaniu opinii Rady Generalnej zebranej na sesji w dniu 27 kwietnia br. działając zgodnie z K 259, niniejszym

**ustanawiam Generalną Komisję  
ds. przygotowania Jubileuszu 350-lecia  
powstania Zgromadzenia Księży Marianów  
Niepokalanego Poczęcia N.M.P.**

W skład komisji zostają powołani:

- Ks. Joseph Roesch MIC (USA) – Przewodniczący Komisji
- Ks. Leandro Ap. Da Silva MIC (BR) – Zastępca Przewodniczącego Komisji
- Ks. Paweł Naumowicz MIC (PL) – Sekretarz Komisji
- Ks. Michał Kozak MIC (PL)
- Ks. Janusz Kumala MIC (PL)
- Brat Andrew Maczynski (USA)
- Ks. James McCormack MIC (USA)
- Ks. Yves Oumarou MIC (CM)
- Ks. Jan M. Rokosz MIC (PL)
- Ks. Leonardo Wiliam Mariano MIC (BR)

Komisja ma za zadanie przygotowanie Jubileuszu 350-lecia powstania Zgromadzenia Księży Marianów, a więc przygotowanie programu obchodów i kalendarza uroczystości, przygotowanie i wydanie drukiem odpowiednich materiałów itp.

Wszystkim członkom Komisji życzę asystencji Ducha Świętego w tak zaszczytnym, a zarazem niezwykle ważnym dla Zgromadzenia dziele, i wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, naszej Patronki oraz św. Ojca Stanisława Papczyńskiego, Założyciela.

Ks. Andrzej Pakuła, MIC – Przełożony Generalny  
Ks. Zbigniew Piłat, MIC – Sekretarz Generalny

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 549-551

Fr. Andrzej Pakuła, MIC  
Rome

Rome, May 2, 2017

*Prot. No 103/2017*

## Decree instituting the General Committee to prepare for the 350<sup>th</sup> Jubilee of the inception of the Congregation of Marian Fathers of the Immaculate Conception of the Most Blessed Virgin Mary

“Divine goodness and wisdom begins and brings to an end what it wishes, in spite of countless difficulties standing in the way, and the very unsuitability, according to human judgment, of the means” (*Foundation of the House of Recollection*, 1) – these words of our holy Fr. Stanislaus, describing the beginning of his founding activity, have a special significance today, as we find ourselves in close proximity of the 350<sup>th</sup> Anniversary of the inception of our Congregation. The last General Chapter decided to issue a “Declaration recognizing the day of December 11, 1670, on which our holy Fr. Stanislaus Papczyński made his *Oblatio*, as the beginning of the Congregation of Marian Fathers.” Therefore, the year 2020 will mark the 350<sup>th</sup> Anniversary of this *Oblatio*, which provided the charismatic foundation to our Congregation; while in 2023, we will celebrate the 350<sup>th</sup> Jubilee of the Bishop’s approval of our religious community. Today, we look at these events of our religious institute’s original formation from the perspective of our entire history, which includes the work of Renovation performed

by Blessed George Matulaitis-Matulewicz. God, in His Providence, saved this dying institute from extinction in order to reveal His mercy, power, and goodness, contained in the mystery of the Immaculate Conception of our Mother and Patroness. We all are part of this work, which we shall carry on, while giving thanks to the Lord of history for His kindness.

Therefore, out of concern for the spiritual good of the members of the Congregation of Marian Fathers and mindful of the approaching Jubilee of its founding, having obtained the opinion of the General Council in its session on April 27, 2017, and acting in accordance with C 259, by the present decree

**I institute the General Committee  
to prepare for the 350<sup>th</sup> Jubilee  
of the origin of the Congregation of Marian Fathers  
of the Immaculate Conception of the Most B.V.M.**

I call the following Marians to serve on this Committee:

- Fr. Joseph Roesch, (USA) – Chairman
- Fr. Leandro Ap. Da Silva, (BR) – Deputy Chairman
- Fr. Pawel Naumowicz, (PL) – Secretary
- Fr. Michał Kozak, (PL)
- Fr. Janusz Kumala, (PL)
- Br. Andrew Mączyński, (USA)
- Fr. James McCormack, (USA)
- Fr. Yves Oumarou, (CM)
- Fr. Jan M. Rokosz, (PL)
- Fr. Leonardo Willian Mariano, (BR)

The goal of this Committee is to prepare the celebrations of the 350<sup>th</sup> Jubilee of the inception of the Congregation of Marian Fathers, which shall include the program and calendar of solemnities, the publication of pertinent materials, etc.



I pray that the light and assistance of the Holy Spirit, the intercession of our Patroness, the Most Blessed Virgin Mary Immaculately Conceived, and of our holy Fr. Stanislaus Papczyński, the Founder of our community, will accompany all of the Committee members in this noble, as well as extremely important work for the Congregation.

Fr. Andrzej Pakuła, MIC  
Superior General

Fr. Zbigniew Piłat, MIC  
Secretary General



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 553-557

## Homilie i przemówienia z okazji beatyfikacji i kanonizacji o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701), Założyciela Zgromadzenia Marianów

Homilia  
ks. kard. Tarcisio Bertone  
podczas Nieszporów maryjnych  
(Licheń, 15 września 2007 r.)

Drodzy Bracia i Siostry w Panu!

W przeddzień beatyfikacji Sługi Bożego ojca Stanisława Papczyńskiego zgromadziliśmy się dziś wieczorem w tej Bazylice, Sanktuarium Bazyliki Matki Bożej Licheńskiej, która jest także czczona przez pielgrzymów jako Matka Boża Bolesna, Królowa Polski. Dziś właśnie przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej i piękny licheński obraz pomaga nam zrozumieć tajemniczą rolę, jaką Maryja odegrała u boku Jezusa na Kalwarii. Najświętsza Panna bowiem, głęboko zjednoczona z misją Odkupiciela, uczestniczyła swym macierzyńskim cierpieniem w dziele zbawienia. W chwili wielkiej próby Jezus powierzył Ją Janowi, ogłaszając Ją w ten sposób Matką wszystkich wierzących, wszystkich ludzi (por. J 19, 25-27). Jako Matka Chrystusa Maryja jest Matką Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa, powołaną, by rozdawać dar zbawienia mężczyznom i kobietom wszystkich czasów.

Zatrzymujemy się tego wieczoru, by rozważyć tajemnicę cierpienia i miłości, miłosierdzia i pokoju, którą oblicze Matki Bożej Bolesnej prze-

kazuje nam swym wymownym milczeniem. Dzisiejsze wspomnienie boleści Maryi, które wywodzi się z pobożności ludowej bardzo dawnej w Kościele, zostało wprowadzone do liturgii przez Papieża Piusa VII dla upamiętnienia cierpień, jakie Napoleon zadał Kościołowi w osobie jego głowy. Obecnie to święto skupia się bardziej na Matce Bożej Bolesnej i Jej uczestnictwie w ofierze, w której Chrystus złożył samego siebie Ojcu na odkupienie świata. Sztuka przedstawia ten czuły macierzyński gest w motywie „Piety”, który wyraża wewnętrzne męczeństwo Matki Ukrzyżowanego. Najświętsza Maryja Panna Bolesna ukazuje nam i nas prowadzi do Jezusa Chrystusa, jedyne Zbawiciela świata, który umarł za nas na krzyżu. Jakże wobec tak wielkiego cierpienia i tak wielkiej miłości nie otworzyć serca we współczuciu? Jak nie nawrócić się na przebaczenie i miłość? Matka Miłosierdzia wprowadza nas w tajemnicę Bożego Miłosierdzia; otwiera nasze serca na słuchanie Słowa Bożego i pokorne naśladowanie Chrystusa.

Sługa Boży umiłowany Jan Paweł II przypomniał nam w tym miejscu 7 czerwca 1999 r., że sanktuaria maryjne są miejscami szczególnej Łaski, gdzie, tak jak przy nawiedzeniu Elżbiety przez Maryję, można wejść w kontakt z Jezusem, spotykając Jego Matkę. Maryja, która dzięki wierze była Mu Matką jeszcze zanim poczęła Go do życia ziemskiego, zachęca czcicieli, by szli za Jej przykładem. Ona jest „błogosławiona, ponieważ uwierzyła” (por. Łk 1, 45). Niech nasza pobożność maryjna wyraża się przede wszystkim naśladowaniem Maryi w Jej posłuszeństwie wiary, żarliwej miłości i niezachwianej nadziei. Z tymi uczuciami pozdrawiam was wszystkich tu obecnych i dziękuję wam za serdeczne przyjęcie. Szczególnie pozdrawiam waszego Biskupa, innych przybyłych tu Biskupów, Rektora i innych Księży Marianów sprawujących pieczę nad sanktuarium. Serdecznie pozdrawiam zakonnice, zakonników i wszystkich czcicieli Matki Bożej Licheńskiej. Tego wieczoru prosimy Maryję, by była nam Przewodniczką i oparciem w prowadzeniu życia chrześcijańskiego. Niech nas umacnia w codziennym życiu i prowadzi nas drogą pełnej wierności Bogu oraz szczerzej miłości do braci. Niech Maryja pomaga nam być świętymi.

Być świętymi! To było stałe dążenie Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego, który jutro zostanie ogłoszony błogosławionym. Zawierzył się Maryi, obierając Ją za Matkę i Przewodniczkę w dążeniu do świętości. Zachwycił się szczególnie misterium Jej Niepokalanego Poczęcia i uczynił je charyzmatyczną inspiracją oraz znakiem przewod-

nim dla założonego przez siebie Zgromadzenia Księży Marianów. Tego wieczoru, drodzy Bracia i Siostry, widzimy, jak przedziwnie splatają się te dwie maryjne tajemnice: Niepokalana Dziewica i Bolesna Matka. Obie te tajemnice ukazują moc zbawczej łaski Bożej i miłość miłosierną, która odnawia duszę skruszonego grzesznika. Oto świętość! Wierzyć w Miłość, która przemienia nasze życie; wierzyć w Bożą wszechmoc tak jak Maryja. Przyjmijmy tę słodką, świętą Matkę do naszego życia, do naszych rodzin i do naszych wspólnot jak apostoł Jan! Zróbmy Jej miejsce w naszych sercach, a Ona – jesteśmy tego pewni – pomoże nam poznawać coraz bliżej swego Syna Jezusa i podnoszącą na duchu dobroć Ojca Niebieskiego. „Patrząc na oblicze Maryi – powiedział Ojciec Święty Benedykt XVI w homilii na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w ubiegłym roku – możemy lepiej niż w jakikolwiek inny sposób widzieć piękno Boga, Jego dobroć, Jego miłosierdzie” [15 VIII 2006 r., „L’Osservatore Romano”, wyd. pol., 27(2006) nr 12, 11].

Aby być świętymi, dziś bardziej niż w przeszłości, w świecie, który łatwo zapomina o Bogu i odrzuca drogę Jego przykazań, trzeba świadczyć o obecności Chrystusa i mocy Jego miłości miłosiernej. Przykładem mamy ukazywać braciom piękno życia z Jezusem, bycia Jego przyjaciółmi i uczniami jak Maryja, pokorna służebnica i wierna Uczennica Odkupiciela. O tym wysiłku duchowym i apostołskim myślał Jan Paweł II, kiedy, wyrażając radość z budowy tej Bazyliki jako wotum narodu polskiego na zakończenie Jubileuszu Roku 2000, powiedział: „Patrzę z podziwem na tę ogromną budowlę, która w swoim rozmachu architektonicznym jest wyrazem wiary i miłości do Maryi i Jej Syna”. Ta wasza piękna świątynia, której budowa zjednoczyła miliony czcicieli Matki Bożej, stanowi zatem dla was wezwanie do wyrażania wiary i miłości do Jezusa i Maryi.

Każde sanktuarium maryjne jest ze swej natury szkołą pobożności maryjnej. Niech będzie nią jeszcze bardziej to sanktuarium, które ma szczególne miejsce na drodze maryjnego duszpasterstwa Kościoła w Polsce. Niech będzie centrum autentycznej duchowości maryjnej, w duchu Ewangelii i nauczania Kościoła. Na przestrzeni wieków możemy podziwiać wiele form oddawania przez Polaków czci Matce Bożej. Także dzieje liceńskiego obrazu ukazują stałą obecność Maryi w ich życiu i w dokonywanych przez nich wyborach. To zbawienne doświadczenie duchowe przypomniał Prymas Tysiąclecia, niezapomniany Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, w czasie koronacji obrazu 15 sierpnia 1967 r.: „Maryja,

błogosławiona przez wszystkie narody i przez Naród Polski – powiedział Ks. Prymas – przygarnęła do swojej piersi Orła, na znak Jej macierzyństwa wobec naszej Ojczyzny. Znak ten był śledzony przez nieprzyjaciół w czasach niewoli. Niepokoił najeźdźców, wrogów Boga i Ojczyzny [...]. Czyż nie jest to dzisiaj dla nas wymowne?! Oto znak naszej Ojczyzny był bezpieczny na piersiach, które karmiły Zbawiciela świata! Niech ten związek naszej matki ziemskiej – Ojczyzny, z Matką Boga-Człowieka, stanowi program na przyszłość!” („Zbiór Kazań Prymasa Tysiąclecia”, mps, nr 7675).

A więc, drodzy Bracia i Siostry, niech ta wasza świątynia, znak zamieszkania Boga pośród swego ludu, będzie zachętą dla czcicieli Maryi i pielgrzymów, by byli „żywymi kamieniami” do wznoszenia duchowej budowli, którą jest wspólnota chrześcijańska, dom komunii, przebaczenia i pojednania. By pełnić tę misję każdego ochrzczonego, uciekajmy się do Maryi, która była pierwszym Sanktuarium Boga, aby pomagała nam żyć w łasce uświęcającej, stawać się „mystyczną świątynią Boga”, do czego tak dobitnie zachęcał ojciec Stanisław Papczyński (*Templum Dei mysticum*).

Niech Matka pięknej miłości, którą tutaj oglądamy w tajemnicy Jej milczącego uczestnictwa w Męce Chrystusa, będzie dla wszystkich zachętą, by wsłuchiwali się w cierpienia współczesnego świata, by towarzyszyli w drodze cierpiącym i potrzebującym, by bronili tych, którzy są mali i słabi, chroniąc i wspierając na wszelki sposób godność każdego człowieka, od poczęcia aż do jego naturalnej śmierci.

Niech Maryja, ikona wolności i wyzwolenia człowieka, wyjedna dla ludzi zniewolonych nałogiem i grzechem siłę, by wyrzekli się zła i otworzyli serca na Boskiego Wyzwoliciele, który na Krzyżu zwyciężył na zawsze moce ciemności.

Niech Matka Boża Licheńska, Patronka szczęścia rodzinnego, będzie wsparciem i Przewodniczką dla rodzin stojących dziś przed wielkimi wyzwaniami; niech wyjedna dla nich światło i mądrość serca, by przezwyciężyć kryzys, który niestety liczne rodziny dzisiaj przeżywają.

Niech Patronka wolności i jedności narodu polskiego, Nauczycielka solidarnej miłości i troski o Kościół i Ojczyznę, oświeci sumienia wszystkich obywateli waszego szlachetnego narodu, abyście, podtrzymywani Jej macierzyńską opieką, zachowywali i umacniali swą tożsamość

chrześcijańską i mogli ubogacać tym waszym darem inne narody Europy.

Na obrazie Matki Bożej Licheńskiej jest napis: „Królowo Polski, udziel pokoju dniom naszym”. Jakże bardzo aktualna jest ta modlitwa we współczesnym świecie, gdzie mówi się stale o pokoju, ale prawie wszędzie odnotowywane są akty przemocy i konflikty. Tylko Bóg może nam dać prawdziwy pokój, swój pokój: pokój między narodami, pokój w rodzinach, pokój w ludzkich sercach! Bądź dla wszystkich, Maryjo, Zwiastunką Bożego pokoju!

Drodzy Bracia i Siostry, drodzy Czcciele Bożej Matki! Przygotowujemy się, by przeżyć jutro dzień wielkiej radości z beatyfikacji Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego, gorliwego czciciela Niepokalanego Poczęcia, który oddał swe życie żarliwemu głoszeniu Dobrej Nowiny i był apostołem modlitwy, także orędowania za zmarłych w czyśćcu cierpiących. Niech jego duchowe przesłanie nadal będzie głoszone i niech będzie dawane świadectwo z wiernością i entuzjazmem w tym sanktuarium, w którym pełnicie posługę duszpasterską wy, jego duchowi synowie – księża i bracia marianie. Niech dar nowego Błogosławionego jeszcze bardziej was umocni w nabożeństwie do Matki Bożej i sprawi, że będziecie szerzyli przesłanie waszego Założyciela w Kościele w Polsce i na całym świecie. Niech nam to wyprosi Maryja, Bolesna Matka Kościoła i ludzkości! Amen.





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 559-564

Homilia  
ks. kard. Tarcisio Bertone  
w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej  
o. Stanisława Papczyńskiego  
(Licheń, 16 września 2007 r.)

Księża Kardynałowie,  
Czcigodni Bracia Biskupi i Kapłani,  
Szanowni Przedstawiciele Władz  
cywilnych i wojskowych,  
Drodzy Członkowie Rodziny zakonnej  
założonej przez nowego Błogosławionego,

Drodzy Bracia i Siostry!

Przede wszystkim dziękuję Bogu, że dał mi po raz drugi w ciągu niewielu miesięcy szczęśliwą sposobność odwiedzenia waszej drogiej ojczyzny, ojczyzny Błogosławionego Stanisława Papczyńskiego i Sługi Bożego Jana Pawła II, który, oby również – jak wszyscy ufamy – mógł rychło zostać wyniesiony do chwały ołtarzy. Dziękuję też Bogu, że właśnie w tym sanktuarium, w którym wczoraj wieczorem spotkaliśmy się na liturgii Nieszporów, dziś mogę przewodniczyć uroczystej Eucharystii, podczas której w imieniu Jego Świątobliwości Benedykta XVI było mi dane ogłosić Błogosławionym ojca Stanisława Papczyńskiego. Wymowny, a nawet wzruszający jest fakt, że to wszystko dokonuje się w tym sławnym sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, gdzie od wielu już lat ojcowie i bracia marianie, duchowi synowie nowego Błogosławionego, pełnią posługę duszpasterską, realizując wiernie charyzmat swego Założyciela.

Z tymi uczuciami głębokiej wdzięczności Bogu chciałbym serdecznie pozdrowić przybyłych Księża Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów.

Szczególnie wdzięcznie pozdrawiam Księdza Biskupa Wiesława Meringa, Pasterza tej diecezji, który w duchu prawdziwego braterstwa przyjął mnie i osoby mi towarzyszące. Pozdrawiam z szacunkiem cywilne i wojskowe Władze lokalne, regionalne i państwowe, poczynając od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Lecha Kaczyńskiego. Dziś spełnia się pragnienie Sejmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, który w roku 1764 wniósł petycję do Stolicy Apostolskiej, prośbę o wyniesienie do chwały ołtarzy „cudami słynącego Polaka Stanisława Papczyńskiego” (Volumina Legum, tom VII, Petersburg 1860, s. 168, n. 105). Pozdrawiam wszystkich prezbiterów i diakonów, osoby konsekrowane, a wśród nich w sposób szczególny Księżę i Braci Marianów z ich Przełożonym Generalnym, Księdzem Janem Mikołajem Rokoszem. Pozdrawiam pielgrzymów, przybyłych z wielu często dalekich stron. Kieruję wreszcie pozdrowienie do tych, którzy dzięki telewizji i radiu – mam na myśli przede wszystkim osoby starsze, chorych i więźniów – mogą duchowo uczestniczyć w tej wymownej uroczystości liturgicznej. Słowo Boże, jakie proponuje nam dzisiejsza liturgia XXIV Niedzieli Okresu Zwykłego, odsłania nam tajemnicę człowieka, który jest grzesznikiem, i postępowanie Boga, nacechowane najwyższym, nieskończonym miłosierdziem.

*Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud (Wj 32, 14).* Pierwsze czytanie, dopiero co wygłoszone, ukazuje nam Mojżesza, który po zawarciu przymierza z Bogiem wchodzi na górę Synaj, by otrzymać tablice Przymierza, i zatrzymuje się na rozmowę z Nim przez 40 dni. Izraelici, zmęczeni długim oczekiwaniem na jego powrót, odwracają się od Boga, zapominając o cudach, jakich dokonał, by wyprowadzić ich z niewoli egipskiej. Scena opisana przez autora biblijnego jest wzruszająca: Mojżesz, któremu Jahwe objawia grzech Izraelitów i zamiar ukarania ich, staje się ich obrońcą i zaczyna błagać żarliwie o przebaczenie dla tego niewdzięcznego, grzesznego ludu. Nie szuka u Boga sprawiedliwości, choć wie, że Izrael splamił się najcięższą winą, ulegając pokusie bałwochwalstwa, ale odwołuje się do Bożego miłosierdzia i do Przymierza, które Bóg z własnej inicjatywy zawarł z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. A Bóg wysłuchuje modlitwy Mojżesza: cierpliwy i miłosierny, porzuca zamiar ukarania swojego ludu, który się od Niego odwrócił. Jak wiele uczy nas ta karta z Księgi Wyjścia! Pomaga nam odkryć prawdziwe oblicze Boga. Pozwala nam zrozumieć tajemnicę Jego dobrego, miłosiernego serca. Choćby nie wiadomo jak wielki był nasz grzech, zawsze większe jest Boże miłosierdzie, bo Bóg jest Miłością.

Wspaniałym świadectwem tej tajemnicy jest ludzkie i duchowe doświadczenie apostoła Pawła. W drugim czytaniu, zaczerpniętym z jego Pierwszego Listu do Tymoteusza, wyznaje on, że Chrystus dotknął go w samej głębi duszy i z prześladowcy chrześcijan uczynił go narzędziem Bożej łaski dla nawrócenia wielu. Jezus, prawdziwy Dobry Pasterz, nie opuszcza swych owieczek, ale wszystkie chce przyprowadzić do owczarni Ojca. Czyż nie jest to, drodzy bracia i siostry, również nasze doświadczenie? Kiedy przez grzech oddalamy się z prawej drogi, tracąc radość przyjaźni z Bogiem, jeśli skruszeni do Niego powracamy, nie odczuwamy surowości Jego sądu i potępienia, ale słodyczy Jego miłości, która nas wewnętrznie odnawia.

*Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca* (Łk 15, 10). Te słowa Jezusa, które przytacza ewangelista Łukasz w dopiero co odczytanej perykopie, potwierdzają w nas jeszcze bardziej pewność miłosiernej miłości Pana. Boże Miłosierdzie to dobra nowina, którą winniśmy niestrudzenie głosić, dając jej świadectwo w tych naszych trudnych czasach. Jedynie Chrystus, który zna człowieka do głębi, może mówić do ludzkiego serca oraz przywrócić mu radość i godność człowieka stworzonego na obraz Boży. I dlatego potrzebuje wiernych, zaufanych współpracowników.

Potrzebuje świętych i wzywa nas, byśmy byli świętymi, czyli prawdziwymi przyjaciółmi Chrystusa i zwiastunami Jego Ewangelii.

Autentycznym przyjacielem Chrystusa i Jego niestrudzonym apostołem był błogosławiony Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński. Urodzony w Podegrodziu w ubogiej, wiejskiej rodzinie, żył w czasach, w których Polska, targana licznymi wojnami i zarazami, pogrążała się w coraz głębszym chaosie i nędzy. Wychowany zgodnie ze zdrowymi zasadami Ewangelii, młody Stanisław pragnął oddać się bez reszty Bogu i już od lat młodzieńczych czuł się skierowany ku Niepokalanej Dziewicy, Matce Chrystusa. Z czasem Bóg przemienił małego pastuszka, tak opornego do nauki i chorowitego, w kaznodzieję przyciągającego tłumy swą pełną erudycją mądrością i głębokim mistycyzmem; w spowiednika, którego duchowej rady poszukiwali nawet dostojnicy kościelni i państwowi; w gruntownie wykształconego wykładowcę, autora licznych, wielokrotnie wydawanych dzieł; w założyciela pierwszego polskiego zakonu męskiego, właśnie Zgromadzenia Księżów Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Przez całe życie kierowała nim właśnie Maryja. W tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia nowy Błogosławiony podziwiał moc Chrystusowego Odkupienia. W Niepokalanej dostrzegał piękno nowego człowieka, całkowicie oddanego Chrystusowi i Kościołowi. Zachwycił się tą prawdą wiary tak bardzo, że gotów był oddać życie w jej obronie. Wiedział, że Maryja, arcydzieło Bożego stworzenia, jest potwierdzeniem godności każdego człowieka, umiłowanego przez Boga i przeznaczonego do życia wiecznego w niebie. Chciał, aby misterium Niepokalanego Poczęcia było szczególnym znakiem wspólnoty zakonnej, którą założył; by było stale jej siłą i prawdziwą radością. Ile razy właśnie tu, w tym sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, gdzie zbierają się na modlitwę rzesze pielgrzymów, rozbrzmiewała i nadal jest powtarzana ta wzruszająca inwokacja błogosławionego Stanisława: „Uciśnionych, jęczących, kuszonych, przygnębionych Ty, Maryjo, pocieszasz i krzepisz, wspierasz i podnosisz. [...] O, słodka Dziewico! Okaż nam Jezusa, błogosławiony owoc Twojego żywota!”.

Ożywiony miłością Boga, błogosławiony Stanisław pałał gorącym pragnieniem zbawienia dusz i zwracał się do swoich słuchaczy takimi pełnymi troski słowami: „Powróć więc, powróć do swego Ojca! Dlaczego włóczęsz się po dalekim kraju namiętności, wyobcowany z uczuć miłości do Najwyższego Dobra? Idź do Ojca! Woła cię Chrystus, udaj się do Niego” (*Inspectio cordis*, 1, 25, 2). Idąc za przykładem Miłosiernego Samarytanina, zatrzymywał się przy zranionych na duszy, łagodził ich cierpienia, pocieszał ich, wlewał w serce nadzieję i spokój, prowadził ich do tej „gospody przebaczenia”, jaką jest konfesjonał, pomagając im w ten sposób odzyskać zagubioną czy odrzuconą chrześcijańską godność.

Miłość Boża przynaglała błogosławionego Stanisława, by głosić Ewangelię przede wszystkim ubogim, ludziom prostym, społecznie pokrzywdzonym i zaniedbanym duchowo, znajdującym się w niebezpieczeństwie śmierci. Świadomy rosnącej wówczas plagi alkoholizmu, słowem i przykładem uczył trzeźwości i wewnętrznej wolności jako skutecznej tarczy przeciwko wszelkim uzależnieniom. Miłując zaś głęboko Ojczyznę, Rzeczpospolitą narodów polskiego, litewskiego i ruskiego, ostro wypowiadał się przeciwko prywacie rządzących, nadużywaniu wolności szlacheckiej i ustanawianiu niesprawiedliwych praw. Jeszcze dziś nowy Błogosławiony Polsce, Europie, która z trudem szuka dróg jedności, rzuca wciąż aktualne wezwanie: jedynie, gdy kładzie się trwałe fundamenty

w Bogu, możliwe jest pojednanie ludzi i narodów. Bez Boga nie może być prawdziwej sprawiedliwości społecznej ani trwałego pokoju.

Drodzy bracia i siostry! Miłość błogosławionego Stanisława do człowieka obejmowała także zmarłych. Po mistycznym doświadczeniu cierpienia tych, którzy są w czyśćcu, modlił się za nich z ogromną gorliwością i innych do tego zachęcał. Obok szerzenia kultu Niepokalanego Poczęcia i głoszenia Słowa Bożego modlitwa za zmarłych stała się w ten sposób jednym z najważniejszych celów jego Zgromadzenia. Myśl o śmierci, perspektywa raj, czyśćca i piekła pomagają mądrze wykorzystać czas, który spędzamy na ziemi. Zachęca nas, byśmy uważali śmierć za konieczny etap naszej drogi ku Bogu. Pobudza nas, byśmy przyjmowali i szanowali zawsze życie jako dar Boga, od poczęcia aż do naturalnego końca. Jakże dobitnym znakiem dla współczesnego świata jest cud „nieoczekiwanego ożywienia ciąży w siódmym-ósmym jej tygodniu”, dokonany za przyczyną ojca Papczyńskiego. To Bóg jest Panem ludzkiego życia!

Sekretem życia jest miłość: niewymowna miłość Boża, która przekracza ludzką słabość, porusza serce człowieka, by kochał życie, by kochał bliźniego, a nawet nieprzyjaciół. Swym duchowym synom nowy Błogosławiony zostawił od początku takie przesłanie: „Człowiek bez miłości, zakonnik bez miłości, jest cieniem bez słońca, ciałem bez duszy, po prostu niczym. Czym w ciele jest dusza, tym w Kościele, w zakonach i w domach zakonnych jest miłość”. Nie dziwi zatem, że wśród tylu przeciwności i krzyży wielu jego uczniów wyróżniło się ewangeliczną doskonałością. Wystarczy przypomnieć czcigodnego Sługę Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego (1700-1755), gorliwego promotora kultu maryjnego, błogosławionego arcybiskupa Jerzego Matulaitisa-Matulewicza (1871-1927), opatrnościowego odnowiciela i reformatora Zgromadzenia Księży Marianów, patrona pojednania narodów polskiego i litewskiego; Błogosławionych męczenników z Rosicy (Białoruś), Jerzego Kaszyrę (1904-1943) i Antoniego Leszczewicza (1890-1943), którzy w czasie drugiej wojny światowej dobrowolnie oddali życie za wiarę w Chrystusa i z miłości do ludzi. Nawet w dramatycznych chwilach prześladowań dzieło błogosławionego Stanisława nie uległo zagładzie. Błogosławiony Jerzy Matulaitis-Matulewicz nadał mu nowy impuls, dając raz jeszcze świadectwo, że Miłość wszystko zwycięża.

Drodzy ojcowie i bracia marianie! Wam powierzone jest dzisiaj drogocenne dziedzictwo duchowe waszego Założyciela. Przyjmijcie je i bądźcie wszędzie, tak jak on, niestrudżonymi głosicielami miłosiernej miłości Boga, wpatrującymi się wciąż w Maryję Niepokalaną, aby w każdym z was zrealizował się plan Boży.

Drodzy czciciele i pielgrzymi! Kościół w Polsce raduje się z wyniesienia na ołtarze tego swojego wybranego syna. Przykład jego świętego życia i jego niebieskie wstawiennictwo niech będą dla wszystkich zachętą, aby w każdej chwili otwierali ufnie serca na wszechmoc Bożej miłości. Pełni radości i nadziei składajmy dzięki Bogu za dar nowego Błogosławionego i chwalmy Go słowami apostoła Pawła: *Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu cześć i chwała na wieki wieków. Amen* (1 Tm 1, 17).

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 565-566

Rozważanie  
ks. kard. Franca Rodé CM,  
Prefekta Kongregacji Instytutów  
Życia Konsekrowanego  
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego,  
podczas Jutrzni w dniu beatyfikacji  
Ojca Stanisława Papczyńskiego  
(Licheń, 16 września 2007 r.)

*Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wespół z Nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, wespół z Nim też królować będziemy. Jeśli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeśli my odma-  
wiamy wierności, On wiary dochowuje (2 Tm 2, 11-13).*

Fragment listu świętego Pawła do Tymoteusza, który teraz wysłuchaliśmy, doskonale wprowadza nas w atmosferę dzisiejszego dnia radości i święta beatyfikacji Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego; ojca ubogich, obrońcy uciśnionych, Założyciela Kongregacji Księży Marianów. W nim możemy odnajdywać wcielenie ideału właściwego dla każdego ochrzczonego, a już w sposób szczególny dla każdej osoby konsekrowanej.

Słowa, które usłyszeliśmy, Święty Paweł zaczerpnął z hymnu liturgicznego pierwotnych wspólnot chrześcijańskich, ale „uwarunkowania”, jakie Apostoł wskazuje, są ważne również dla chrześcijan wszystkich czasów. Jest to zaproszenie do życia w całkowitej jedności z Chrystusem; zaproszenie do uczestniczenia w Jego śmierci i w Jego zmartwychwstaniu, czyli w Jego trudach i cierpieniach, w Jego triumfie, który jest zmartwychwstaniem do prawdziwego życia i autentycznej radości.

Żyjemy w epoce licznych pytań i ciągłej niepewności. Wydaje się, że mężczyźni i kobiety naszych czasów zatracili wszelkie trwałe punkty odniesienia, ale Chrystus stale kieruje zaproszenie do każdego, aby upodobniać się do Niego. Szczególnie my, osoby konsekrowane, powinniśmy omijać marność, dzisiaj tak rozpowszechnioną, które sprawiają, że wiara nie przenika życia, a życie pozbywa się wiary. Byt i cała egzystencja chrześcijanina powinny skupiać się wokół centralnego punktu: całkowite przyłgnięcie do Jezusa Chrystusa.

Chrystus Pan zaprasza osoby konsekrowane do bycia świadkami w świecie, widzialnymi narzędziami Ewangelii, wiarygodnymi dowodami Jego zbawczej obecności, oznakami Jego miłości wobec każdego mężczyzny i każdej kobiety. Nie tylko słowem, ale przede wszystkim poprzez szczególny styl życia, wolnym sercem i duchem twórczym, pozwólcie odkryć tym, których spotkacie na waszej drodze, miłosierdną miłość Boga. Aby móc tego dokonać, trzeba, jak pisze Ojciec Papczyński do swoich zakonników, „powstać i pójść za Nim”. „Oto masz podaną dla siebie dobrą regułę naśladowania Chrystusa: wstać i pójść za Nim. Jeślibyś nie powstał, nie zdołasz pójść za Nim, choćby ci się wydawało, że wstępujesz w Jego ślady. Jeżeli w zakamarkach własnej woli ukrywasz mieszki miłości do samego siebie i tym podobne, nie idziesz za Chrystusem, nie naśladujesz naprawdę Chrystusa, choć nosisz strój zakonny, choć złożyłeś Śluby: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, i tym się chełpisz. Wstań więc i idź za Nim, bo jeśli nie powstaniesz, nigdy za Nim nie pójdziesz” (por. *Inspectio cordis*).

Powstańmy i naśladujmy Go, aby odnawiać nasze „wewnętrzne siły” (por. Ef 3, 16), jak mówi Apostoł Paweł, poszukując intymności z Panem życia, będąc zawsze gotowym, aby On spełniał w nas swoje dzieło. Poprzez modlitwę, znajomość Słowa Bożego, spotkania eucharystyczne i sakrament Pojednania. Poprzez autentyczne świadectwo życia braterskiego we wspólnocie, gotowości posłuszeństwa, odwagi ubóstwa i męstwa czystości. Tylko w ten sposób możemy dać jasne, prawdziwe świadectwo Zmartwychwstania Chrystusa, czyniąc, jak to robił Sługa Boży Ojciec Stanisław Papczyński, konkretne znaki miłości wobec uciśnionych i ubogich, aby wszyscy wiedzieli, w kim pokładać nadzieję, gdyż faktycznie „miłość w jej czystości i bezinteresowności – jak napisał Ojciec Święty Benedykt XVI w Encyklice *Deus Caritas est* – jest najlepszym świadectwem o Bogu, w którego wierzymy i który zachęca nas do miłowania” (DCE, 31).



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 567-571

## Homilia

ks. kard. Franca Rodé CM,  
Prefekta Kongregacji Instytutów Życia  
Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego  
podczas liturgii dziękczynnej  
u grobu bł. Stanisława Papczyńskiego  
(Góra Kalwaria, 17 IX 2007 r.)

Ekscelencjo Księżo Arcybiskupie Metropolito,  
Ekscelencje Księża Arcybiskupi i Biskupi,  
Najprzewielebniejszy Ojciec Generale,  
wraz z wszystkimi Księżmi i Braćmi czcigodnego Zgromadzenia Księżów  
Marianów,  
Bracia Kapłani, Osoby Konsekrowane,  
Szanowni przedstawiciele Władz  
wszelkich szczebli i godności,

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

*Pan jest moim pasterzem* (Ps 23, 1). Słowami jednego z najpiękniejszych psalmów Biblii wielbimy Boga w tej radosnej liturgii. Zanosimy Mu dziękczynienie za wszystko, co uczynił dla każdego z nas w swoim Synu Jezusie Chrystusie. W tym dniu, przez Was Bracia i Siostry, tak wytęsknionym i wymodlonym, dziękujemy szczególnie za dojrzały owoc Chrystusowej łaski, jaki Kościół stawia nam przed oczy wynosząc na ołtarze Stanisława Papczyńskiego. On, jak wierzymy, modli się dzisiaj wraz z nami i wpatrując się twarzą w Twarz w nieskończone piękno majestatu Boga, woła: *Pan jest moim Pasterzem, dobrym Pasterzem. On do końca mnie umiłował, miłością największą, co nie szczędzi*

*życia. On wezwał mnie i poprowadził po właściwych ścieżkach. Jego opatrzność pozwoliła mi przejść przez ciemną dolinę, biedy, choroby, głodu, wojny, licznych prób i utrapień. On namaścił moją głowę i pozwolił mi zamieszkać w swoim domu na wieki. Doprowadził mnie do źródeł wody życia, gdzie mogę odpocząć.*

Siedemdziesiąt lat, wypełnione żarliwym i bezkompromisowym szukaniem Boga w modlitwie, umartwieniu i służbie bliźnim, doprowadziło błogosławionego Stanisława do radości nieba. Można radosnym psalmem pielgrzymów, którzy doszli do celu, opisać tę jego drogę od Podegrodzia, gdzie się urodził w wielodzietnej, wiejskiej rodzinie prostego kowala Tomasza i Zofii, po miejsce naszej dzisiejszej celebracji, gdzie spoczywają jego doczesne szczątki. Jaką drogę przeszedł? Ile trudów poniósł? Ile zmagañ o wierność wewnętrznemu głosowi Ducha i własnego sumienia? Tylko On sam, dobry Pasterz, za którym poszedł aż do końca swoich dni, zna odpowiedzi na te pytania. Zna wierność i trud swojego służy, którego wprowadził *do domu Ojca* (J 14, 2).

Odpoczynek świętych jest pracowitą miłością. Wiecie o tym doskonale Wy, wierni czciciele nowego Błogosławionego, którzy od lat przybywacie tu, na Marianki z różnych zakątków polskiej ziemi i odległych stron świata. Wielu spośród Was i waszych bliskich doświadczyło mocy jego orędownictwa. Na kilka lat przed śmiercią, w swoim pierwszym duchowym testamencie ojciec Stanisław napisał, że opuszcza ten świat z jednym tylko długiem, długiem wdzięczności wobec mieszkańców tego miasta oraz wszystkich swoich dobroczyńców, przyjaciół i wrogów. Odszedł do Boga, lecz pozostał tu z nami jako pełen miłości *dłużnik*, aby słuchać i wspierać tych, którzy do niego przychodzą. Jego wstawiennictwo otwiera bramy ludzkich serc na działanie łaski Boga. Dzięki niej pękają pęta grzechów, kruszą się kajdany nałogów, a rodzące się życie, którym zawładnęły już mroki śmierci, rozkwita na nowo.

Długo przyszło nam czekać na radość dzisiejszego dziękczynienia. Dla Was umiłowani Księża i Bracia Marianie były to trzy wieki modlitw i starań, aby blask świętości ojca Założyciela, o której zawsze byliście głęboko przekonani, zajaśniał całemu światu. W tym oczekiwaniu przez lata towarzyszyła wam duchowa rodzina mariańska oraz liczni czciciele błogosławionego Stanisława. Może zrodzić się w wielu sercach pytanie, dlaczego tak długo? Pamiętajmy, że Opatrzność Boga nie zawsze kroczy ścieżkami ludzkich tęsknot, a dary Jego łaski przychodzą często nie wtedy, gdy wołamy, lecz w czasie najbardziej sposobnym. Jeśli teraz radu-

jemy się wyniesieniem Stanisława Papczyńskiego na ołtarze, to z całą mocą możemy powiedzieć, że dzisiaj jest ten dzień, kiedy świadectwo jego życia jest najbardziej potrzebne Kościołowi i światu. Beatyfikacja jest końcem pewnej drogi, jednak o wiele bardziej jest danym przez Boga wezwaniem, aby wyruszyć ponownie dalej. Drodzy marianie, nigdy w przeszło trzystuletniej historii Waszego Zgromadzenia nie było bardziej palącej konieczności pochylenia się na nowo nad życiem i charyzmatem Waszego Założyciela. Powróćcie do źródła, z którego wyrosło powołanie każdego z Was. Powróćcie do życia pełnią zakonnej konsekracji, sercem niepodzielonym z ufnością powierzając całe swoje życie, wasze siły i słabości miłosierdziu *Tego, który za was umarł i zmartwychwstał* (por. 1 Kor 5, 15).

Zarówno dzisiejsze czytanie z listu do Efezjan, jak i fragment Janowej Ewangelii są jednym wielkim wezwaniem do głębokiej, pełnej miłości komunii. Kiedy słuchamy tych słów, będących niejako testamentem Jezusa i ostatnim pouczeniem danym uczniom, trudno nie wspomnieć jakże podobnych wskazań, które zostawił Wam Wasz Założyciel. W *Regule życia* napisał: „Taka wreszcie ma być wasza wspólna reguła i najpewniejsza droga do nieba, jaką w obu Testamentach Boża Mądrość zechciała uznać za najbardziej godną polecenia: *Będziesz miłował Pana, Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej*. Co dotyczy wzajemnej miłości, niech ten spośród was wie, że jest droższy Boskiemu Majestatowi, kto będzie uważany za bardziej wyróżniającego się we wzajemnej miłości. Niech każdy pamięta, że duszą jego Instytutu jest miłość, i na ile od niej się oddali, na tyle też oddali się od życia”.

Drodzy marianie! Radując się darem tej beatyfikacji, wybierzcie na nowo drogę, na którą wzywa was Ewangelia i którą wskazał wam Założyciel. Tylko ten, kto wypełnia testament Ojca, godzien jest nosić miano syna. Duchowy dar i posłannictwo, które błogosławiony Stanisław otrzymał od Boga, przekazał wam, określając cel zakładanego zgromadzenia w słowach: „Byście jednak nie stali bezczynnie w winnicy Pańskiej, będziecie szerzyć cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy w miarę waszych skromnych sił, oraz z najwyższym wysiłkiem, pobożnością i żarem wspierać modlitwą dusze wiernych zmarłych poddanych karom czyścicowym. [...] A tym, którzy byliby obdarzeni tego rodzaju zdolnościami, nie będzie zakazane pokornie pomagać proboszczom w pracach kościelnych, jeżeli kiedyś, za uprzednim pozwoleniem

niem ordynariuszy i przełożonych, zostaliby przez nich wezwani”. To bardzo rozległe i bogate pole owocowania. Obejmuje wiele zagadnień teologicznych, kryje w sobie rozliczne wezwania duszpasterskie. Dotyka początków osoby ludzkiej i kresu człowieczego pielgrzymowania, ukazując moc łaski i miłosierdzia Tego, który *do końca nas umiłował* (por. J 13, 1). Z pewnością nie jest przypadkiem, że przypisany wstawienictwu błogosławionego Stanisława i potwierdzony przez Kościół cud dokonał się w łonie matki, między śmiercią a życiem poczętego dziecka. Jest dziełem Bożej Opatrzności, że beatyfikacja, którą teraz się radujemy, dana jest dzisiejszemu światu w czasach, gdy tak często odrzuca się obecność Boga i działanie Jego łaski na progach ludzkiej egzystencji. Winnica Pańska potrzebuje duchowych synów ojca Papczyńskiego, którzy przyniosą owoc, podejmując i rozwijając charyzmat, którym Pan go obdarzył.

Kościół i świat potrzebuje także Was, umiłowani świeccy współpracownicy, którzy na różne sposoby uczestniczycie w duchowości i misji Zgromadzenia Marianów. Z charyzmatu, który zajaśniał w błogosławionym Stanisławie, czerpcie siły i inspirację do głoszenia Ewangelii Chrystusa współczesnemu człowiekowi. To także dzięki Wam dzieła prowadzone dzisiaj przez Zgromadzenie w wielu krajach świata przynoszą wspaniałe owoce. Otrzymałście od Boga specjalne powołanie. Bądźcie mu wierni.

Kościół i świat potrzebuje także Was, czciciele błogosławionego Stanisława. Zachwyceni jego drogą wiary oraz doświadczywszy jego skutecznego wstawiennictwa u Boga starajcie się być w świecie świadkami miłości Boga, naśladowcami Jego Matki, gorliwymi orędownikami zmarłych, a przede wszystkim apostołami miłosierdzia.

W szczególności myślę tu o Was, drodzy mieszkańcy tego miasta, Góry Kalwarii, gdzie od samego początku znajduje się grób Błogosławionego. Wy zawsze otaczaliście nadzwyczajnym szacunkiem i serdeczną opieką doczesne jego szczątki, uciekając się do jego wstawiennictwa w trudnych chwilach osobistego życia i zawirowaniach dziejów swojej ojczyzny, traktując ojca Stanisława jako *Waszego świętego i patrona waszego miasta*. Tak też, dzięki waszej miłości, staje się on błogosławionym całego Kościoła.

Umilowani Bracia i Siostry, wieloma więzami złączeni z błogosławionym Stanisławem! Każdy z was, we właściwy sobie sposób, jest dziedzicem tego ducha, którym on żył, modlił się i pracował. W jednym

ze swych dzieł, zatytułowanym *Templum Dei mysticum*, pisał, że każdy chrześcijanin jest świątynią Boga i uczył, jak sprawić, aby ta świątynia nie była opuszczona, brudna i zaniedbana, lecz by mieszkał w niej Bóg otoczony pięknem miłości, modlitwy i cnoty. Otwierając się na światło i moc Ducha Świętego, podejmijcie wysiłek budowania takiej świątyni. Niech w Waszych sercach mieszka Chrystus, bądźcie sługami Jego obecności na każdym miejscu, gdzie Was pośle i miejcie pewność, że w trudzie tym nie zabraknie Wam orędownictwa Błogosławionego Stanisława i Maryi Niepokalanej, której cześć tak gorliwie szerzył.

*Pan jest Dobrym Pasterzem, który dał życie za swoje owce* (por. J 10, 11). On prowadzi człowieka po najlepszych drogach i wyrывa z doliny śmierci, aby dać mu mieszkanie w swym domu na wieki. Jemu samemu składamy dzisiaj dziękczynienie, świętując pamiątkę Jego Paschy. Mocą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa łaska Boga odniosła pełne zwycięstwo w życiu ojca Stanisława Papczyńskiego i dała mu udział w chwale nieba. Niech słowa Błogosławionego wielbiące tryumf Chrystusa nad śmiercią, rozpalą nasze serca na dalszą celebrację liturgiczną i całe nasze życie: „W tym momencie umarła śmierć, kiedy na drzewie umarło Życie. Gdy Jezus, dając znak śmierci, *skłoniwszy głowę*, oddał ducha, wtedy wracał do nas dech życia. Gdy umierał, nas umacniał. Gdy śmierć zwyciężył, dla nas przygotowywał radość z niekończącego się tryumfu. Co za tryumf! *Pożarta jest śmierć w zwycięstwie* – radośnie wykrzykując Paweł, szydzi ze śmierci. *Gdzież jest zwycięstwo twe, o śmierci? Gdzież jest, o śmierci, oścień twój?* [...]. *Ale Bogu dzięki, który dał nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa*” (*Christus patiens VII*).

W błogosławionym ojcu Stanisławie Papczyńskim zajaśniało zwycięstwo Pana i pełnia Jego życia, płynąca z Paschy. Niech zajaśnieje także w nas. Na życie wieczne. Amen!



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 573-575

## Homilia

ks. kard. Stanisława Dziwisza  
podczas dziękczynnej Eucharystii  
za dar beatyfikacji bł. Stanisława Papczyńskiego  
sprawowana w kaplicy biskupów krakowskich  
(19 września 2007 r.)

1. *Immaculata Virginis Conceptio sit nobis salus et protectio* – „Niepokalane Poczęcie Maryi niech będzie nam zbawieniem i obroną”.

Drodzy Księża Marianie! Wezwanie, do którego powtarzania zachęcał swych duchowych synów bł. Stanisław Papczyński, niech będzie mottem naszego dziękczynienia za tę niezwykłą postać w dziejach Kościoła w Polsce i naszej Ojczyzny. Jako założyciel Księży Marianów i wielki czciciel Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, wpisuje się on na stałe do panteonu świętych Kościoła w Polsce i na świecie.

Za zrządzeniem Bożej Opatrzności, bł. Stanisław Papczyński był związany z Diecezją krakowską, ponieważ na jej terenie się urodził. Z Krakowem związał się przez pijarów krakowskich, mieszkając w ich rezydencji na Kazimierzu. W trudnych chwilach swojego życia szukał pomocy w Krakowie u biskupa Mikołaja Oborskiego. Tu dojrzała ostatecznie charyzmatyczna myśl o założeniu nowego zgromadzenia.

Nie możemy też zapomnieć, że to właśnie Papież z Krakowa, Ojciec Święty Jan Paweł II, podjął na nowo sprawę procesu beatyfikacyjnego Stanisława Papczyńskiego i 13 czerwca 1992 roku na konsystorzach w Rzymie ogłosił dekret o heroiczności cnót. W ten sposób proces beatyfikacyjny, który trwał niemal 300 lat, wkroczył na nowe tory. W kaplicy domu biskupów krakowskich chcemy dziś dziękować Bogu za bł. Stanisława Papczyńskiego i za dzieło, które nam pozostawił.

2. Jak w życiu wielu świętych tamtej epoki, również w kolejach losu bł. Stanisława Papczyńskiego spotykamy wiele paradoksów.

Nie wchodząc w szczegóły jego życiorysu, dobrze wam znanego, chciałbym jedynie wskazać niektóre fakty potwierdzające moje stwierdzenie. Błogosławiony był synem chłopca z Podegrodzia pod Nowym Sączem, a jednak ukończył kolegium jezuickie we Lwowie. Karierę duchowną rozpoczął u pijarów, a skończył jako założyciel Zgromadzenia Marianów, pierwszego polskiego zgromadzenia męskiego. Jako pijar był spowiednikiem króla Jana III Sobieskiego oraz nuncjusza apostolskiego w Polsce Antonio Pignatello, późniejszego papieża Innocentego XII. Błogosławiony Stanisław Papczyński już w łonie matki powierzony został opiece Matki Bożej. Dzięki Jej wstawiennictwu wielokrotnie w cudowny sposób wychodził obronną ręką z niebezpieczeństw.

3. Błogosławiony Stanisław Papczyński zasłynął w swoim czasie jako wybitny kaznodzieja, gorliwy głosiciel Ewangelii i wielki czciciel tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. O jego wielkiej miłości do Matki Bożej mówił w swojej homilii ks. kard. Tarcisio Bertone podczas uroczystej beatyfikacji w Licheniu, w ubiegłą niedzielę: „W tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia nowy Błogosławiony podziwiał moc Chrystusowego Odkupienia. W Niepokalanej dostrzegł piękno nowego człowieka, całkowicie oddanego Chrystusowi i Kościołowi. Zachwycił się tą prawdą wiary tak bardzo, że gotów był oddać życie w jej obronie. Wiedział, że Maryja, arcydzieło Bożego stworzenia, jest potwierdzeniem godności każdego człowieka, umiłowanego przez Boga i przeznaczonego do życia w niebie” (*Homilia w Licheniu*, 16 IX 2007). Przez posługę kaznodziei i spowiednika, a zwłaszcza przez zaangażowanie w walkę z alkoholizmem, który był już wtedy wielką wadą narodową, bł. Stanisław Papczyński prowadził człowieka ku pięknu i godności, danym mu przez Stwórcę i Odkupiciela.

4. Drodzy Księża Marianie, cieszę się, że mogę dziś razem z wami dziękować Bogu za łaskę beatyfikacji waszego Założyciela, bł. Stanisława Papczyńskiego, który był niezwykłą postacią w swoich czasach. Gdy uczestniczyłem w jego beatyfikacji – tak doskonale przygotowanej, że może być wzorcem dla kolejnych wydarzeń kościelnych tego typu w Polsce – w moim sercu zrodziły się trzy myśli, którymi pragnę się z wami podzielić.

Błogosławiony Stanisław Papczyński był wielkim czcicielem tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Proszę was, aby-



ście głosili chwałę Maryi Niepokalanej z całą zarliwością. Wasz Założyciel zawierzył Matce Bożej Zgromadzenie Księży Marianów. Za przykładem Błogosławionego uczcie się całkowitego zaufania Bogu i gorliwego wypełniania Jego woli, powtarzając maryjne „fiat” – niech mi się stanie!

Błogosławiony Stanisław miał wielkie nabożeństwo do dusz czyścicowych. Wierni Założycielowi starajcie się o ponowne ożywienie modlitwy za dusze czyścicowe. Praktyka tej modlitwy budzi w sercach ludzi wiarę w życie wieczne i tęsknotę za pełnym szczęściem w niebie. Materializm osłabia dziś nasze pragnienie nieba i sprawia, że zadowolamy się rzeczami ziemskimi zapominając o niebieskich. Prowadzi to do kultury konsumpcjonizmu pozbawiającej nasze dusze tęsknoty za życiem i szczęściem wiecznym. Budźcie więc pragnienie nieba w sercach wierzących i zachęcajcie do modlitwy w intencji dusz czyścicowych.

Trzecią myślą, którą pragnę się z wami podzielić, jest troska o kult Bożego Miłosierdzia, który został nam zadany przez Ojca Świętego Jana Pawła II, wielkiego Apostoła Bożego Miłosierdzia. Dziękuję wam za troskę o kult Bożego Miłosierdzia i proszę o dalsze rozszerzanie tego kultu na świecie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Anglii, jak to czyniliście do tej pory. Bardzo was proszę, abyście nie zapominali, że istota tajemnicy Bożego Miłosierdzia wyraża się również w sakramencie pokuty, którego gorliwym szafarzem był wasz Założyciel. Zachęcajcie więc do częstej spowiedzi i służcie współczesnemu człowiekowi swoim kapłaństwem.

Przy tej okazji pragnę wam podziękować za wkład w życie Kościoła krakowskiego przez prowadzenie duszpasterstwa parafialnego, a także za delikatną i odpowiedzialną posługę w Tygodniku Powszechnym oraz za współpracę intelektualną z Ojcem Świętym.

Błogosławiony Stanisław Papczyński był zawsze wierny Bogu, zarówno w chwilach radości, jak też w momentach trudnych doświadczeń i przeciwności. Za to wszystko dziękujemy dziś miłosiernemu Ojcu prosząc o waszą wierność Bogu i Kościołowi przez wierność duchowemu dziedzictwu waszego Błogosławionego.



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 577-581

*Ojciec Stanisław Papczyński –  
oredownik godności i świętości życia*

## List Pasterski Episkopatu Polski przed kanonizacją Ojca Stanisława Papczyńskiego

Drogie Siostry i Drodzy Bracia,

w dzisiejszej liturgii słowa usłyszeliśmy na początku modlitwę króla Salomona, w której prosi on, aby wszystkie narody poznały jedyne Boga. Dzięki stałej bliskości z Bogiem Salomon był powszechnie znany ze swej mądrości, a Izrael doświadczał pokoju i dobrobytu. W Ewangelii natomiast Chrystus stawia nam jako wzór setnika, który znając swoją słabość i grzeszność, jednocześnie głęboko wierzy w Jezusa i Jego moc uzdrawiania. To za setnikiem prosimy Chrystusa w każdej Mszy św. o nasze uzdrowienie: *Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo* [...]. Święty Paweł przypomina nam, że nie ma innej Ewangelii niż ta, że Jezus umarł za nasze grzechy, a po trzech dniach zmartwychwstał.

Bóg wzbudza nieustannie nowych świadków, którzy w konkretnym miejscu i czasie pomagają ludziom przyjąć Ewangelię i żyć nią na co dzień. Niektórych z nich Kościół uznaje i ogłasza świętymi. Za kilka dni, 5 czerwca w Rzymie, papież Franciszek ogłosi dwoje nowych świętych, a wśród nich Polaka – Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przez kanonizację Kościół ogłasza, że nowi święci są autentycznymi wzorami życia i oredownikami u Boga, oraz że ich przesłanie ma istotne znaczenie dla Kościoła i świata naszych czasów.

Ojciec Papczyński urodził się w 1631 r. w Podegrodziu, niedaleko Starego Sącza. W młodości kilka razy otarł się o śmierć. Często zmieniał szkoły – najpierw z powodu trudności w nauce, a później z powodu wojen i epidemii. Gdy miał 23 lata, wstąpił do zakonu pijarów, a po święceniach kapłańskich okazał się wybitnym kaznodzieją, mistrzem życia duchowego, wykładowcą retoryki i pisarzem. Mając ponad 40 lat, założył pierwszy polski zakon męski – Zgromadzenie Księży Marianów, które dzisiaj posługuje w Polsce i na wszystkich kontynentach. Ojciec Papczyński, przeżywszy 70 lat, umarł w opinii świętości w Górze Kalwarii i tam został pochowany. W ramach przygotowań do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski kard. Stefan Wyszyński w 1964 roku powiedział: „Ojciec Papczyński znał swój Naród i wiedział, co jest jego mocą i siłą. Dlatego dał Narodowi takie rady, które i dzisiaj są na czasie. Jego życie i postać są nadal aktualne; [...] musimy go naśladować”.

## 1. Stworzeni na obraz Miłosiernego Boga i powołani do świętości

Ojciec Papczyński zachwycał się pięknem życia i widział w nim dar Trójcy Świętej. Pisał: „Wiedz, że zostałeś stworzony z niczego, [...] dzięki mądrości Boskiego Artysty zostałeś uczyniony tak pięknym, że oprócz niebian wyglądem zewnętrznym przewyższasz wszystkie stworzenia. Bóg okazuje ci życzliwość z czystej, bezinteresownej miłości do ciebie. Z niej to pochodzi, że Bóg chce się z nami pojednać, dobrze nam czynić i okazywać nam miłosierdzie”. Nowy Święty wzywa również dzisiaj: „Kontempluj miłosierdzie Boże! Głoś, że serce Boga jest dla wszystkich otwarte i zapewnij, że przed żadnym grzesznikiem, dopóki gotów jest pokutować, nie jest zamknięta droga do zbawienia”. Dziś, jak przed trzema wiekami, Ojciec Papczyński zapewnia nas: „Za ciebie twój Zbawiciel, najlepszy Pasterz, oddał swoje życie. Jesteś pełen grzechów? Jezus przyszedł zbawiać grzeszników. Oddaj się cały Jezusowi, a cały Jezus będzie twój. Naprawdę jest wielkim szczęściem posiadać Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym – dopełnić swych dni w Duchu Świętym”.

Pragnąc wszystkich prowadzić do świętości, Ojciec Papczyński napisał swego rodzaju podręcznik życia duchowego dla świeckich i du-

chownych. Rozpoczął go stwierdzeniem, że człowiek stworzony przez Boga i przez sakrament chrztu Jemu poświęcony jest Jego mistyczną świątynią. Dalej zaś zapisał: „Jak wielka jest wasza chwała! Jakaż godność! Pierwszym poświęceniem naszej świątyni jest, zdaniem Ojca Papczyńskiego, sakrament chrztu, w którym Duch Święty konsekruje nas dla siebie”. Dlatego nasz Święty zachęca wszystkich do radosnego celebrowania rocznicy swego chrztu i do wdzięczności za to wydarzenie każdego dnia. Jakże cenne jest to wezwanie w 1050. rocznicę Chrztu Polski!

## 2. Niepokalane Poczęcie Maryi

Kard. Tarcisio Bertone podczas Mszy beatyfikacyjnej w Licheniu w 2007 r. tak scharakteryzował Ojca Papczyńskiego: „Przez całe życie kierowała nim Maryja. W tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia nowy Błogosławiony podziwiał moc Chrystusowego Odkupienia. W Niepokalanej dostrzegął piękno nowego człowieka, całkowicie oddanego Chrystusowi i Kościołowi. Zachwyił się tą prawdą wiary tak bardzo, że gotów był oddać życie w jej obronie. Wiedział, że Maryja, arcydzieło Bożego stworzenia, jest potwierdzeniem godności każdego człowieka, umiłowanego przez Boga i przeznaczonego do życia wiecznego w niebie”.

Pod koniec ubiegłego wieku święty Jan Paweł II dogmat o Niepokalanym Poczęciu nazwał syntezą wiary chrześcijańskiej, a zwracając się do Maryi, wołał: „Przez Twoje Niepokalane Poczęcie została nam dana nadzieja zwycięstwa”. Jakże podobnie brzmi, często powtarzane przez Ojca Papczyńskiego, zawołanie: „Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną”. Bóg zapewnia nas przez to misterium, że – tak jak Maryja – zostaliśmy przez Niego ukochani przed wiekami i powołani do życia wiecznego w niebie. Jego miłość jest zawsze pierwsza i zawsze większa od naszych grzechów. Dlatego Ojciec Papczyński woła: „Ty, człowieku, pojawiłeś się jako rezultat Boskiego zamysłu. Ciebie sama Najświętsza Trójca wzniosła sobie na świątynię. O, jak bardzo powinieneś podziwiać i śledzić tę troskliwość o ciebie Najlepszego Boga Ojca, która wyprzedziła jeszcze twoje narodzenie! Jaką gorliwością powinieneś Mu się odwzajemniać! Obyś usilnie współpracował zarówno ze swoim powołaniem, jak też z każdą łaską Bożą!”.

### 3. Modlitwa za zmarłych

Za czasów Ojca Papczyńskiego przez Rzeczpospolitą przetaczały się nieustanne wojny, panowały głód i choroby. Z tego powodu umierało wielu ludzi, często nieprzygotowanych na spotkanie z Bogiem. Dla swego zakonu więc, jako drugi cel po szerzeniu czci Niepokalanego Poczęcia Maryi, Ojciec Papczyński ustanowił modlitwę i ofiarę za zmarłych. Miewał wizje czyścica i poległych żołnierzy, którzy prosili go o wstawiennictwo u Boga. Dlatego często nawoływał: „Módlcie się za przebywających w czyścicu, bo nieznośnie cierpią”. W Jubileuszowym Roku Miłosierdzia słowa Założyciela Księży Marianów brzmią jeszcze mocniej niż zwykle: „Jakie może być większe miłosierdzie niż okazane zmarłym, od których nie oczekujesz żadnej nagrody, żadnej wdzięczności i żadnej pochwały. Ci, którzy to czynią, na pewno przygotowują sobie nieśmiertelne życie”.

### 4. Umiłowanie człowieka i Ojczyzny

Ojciec Papczyński powtarzał, że pragnąc Bożego miłosierdzia, mamy je świadczyć wobec drugiego człowieka. Pisał: „Miłość jest duszą, światłem, życiem zakonów oraz każdej ludzkiej społeczności”. Sam nie pozwolił żadnemu potrzebującemu odejść bez wsparcia. Troszczył się o ubogich, chorych i umierających, wspierał przytułki i szpitale, pocieszał strapionych, upominał się o odrzuconych i traktowanych niesprawiedliwie. Świadom rosnącej wówczas plagi alkoholizmu, słowem i własnym przykładem uczył trzeźwości i wskazywał drogę do wewnętrznej wolności. Wszelkie dzieła miłosierdzia podejmował z miłości do Boga i człowieka, ale też z miłości do Ojczyzny. Pisał, że przez Rzeczpospolitą należy rozumieć coś, czemu warto całkowicie się oddać i poświęcić. Jego miłość do Polski była na tyle znana, że Sejm Koronacyjny Rzeczypospolitej z 1764 r. zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o beatyfikację cudami słynącego Polaka Stanisława Papczyńskiego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 r. uznał go za godny naśladowania wzór Polaka oddanego sprawom Ojczyzny. Ojciec Stanisław wzywa nas dziś tak samo, jak ponad trzysta lat temu: „Prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw Boskich niż ludzkich. Narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla Ojczyzny.

[...] Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie Ojczyźnie Polaków, nie pacholków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach. Tego, abyś i ty był taki, oczekuje i domaga się Ojczyzna”.

Umiłowani w Chrystusie Panu,

zbliżająca się kanonizacja błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego jest zaproszeniem, abyśmy na nowo przyjęli miłosierdzie Boga i odnowili łaskę naszego chrztu, abyśmy na darmową miłość Boga odpowiedzieli miłością wobec Niego i miłosierdziem wobec żyjących i umarłych. Niepokalane Poczucie Maryi niech będzie umocnieniem naszej nadziei!

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce  
obecni na 372. Zebraniu Plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski w Gnieźnie i Poznaniu  
w dniu 15 kwietnia 2016 r.





# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 583-585

Homilia  
papieża Franciszka  
wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej  
św. o. Stanisława Papczyńskiego  
(Watykan, 5 czerwca 2016 r.)

Słowo Boże, które słyszeliśmy, prowadzi nas ku centralnemu wydarzeniu wiary: zwycięstwo Boga nad cierpieniem i nad śmiercią. Jest to Ewangelia nadziei, która wypływa z Misterium paschalnego Chrystusa, która promieniuje z Jego oblicza objawiającego Boga Ojca pocieszyciela strapionych. Jest to Słowo, które wzywa nas, abyśmy pozostawali wewnętrznie zjednoczeni z męką naszego Pana, aby objawiła się w nas moc Jego zmartwychwstania.

Rzeczywiście w męce Chrystusa zawarta jest odpowiedź Boga na pełen trwogi, a niekiedy oburzenia, krzyk, jaki budzi w nas doświadczenie cierpienia i śmierci. Chodzi o to, by nie uciekać od Krzyża, ale trwać tam, podobnie jak to uczyniła Panna Maryja, która cierpiąc wraz z Jezusem, otrzymała łaskę nadziei wbrew wszelkiej nadziei (por. Rz 4, 18).

Było to również doświadczenie Stanisława od Jezusa i Maryi oraz Marii Elżbiety Hesselblad, dziś ogłoszonych świętymi: pozostawali ściśle zjednoczeni z męką Jezusa, i w nich przejawiała się moc Jego zmartwychwstania.

Pierwsze czytanie i Ewangelia dzisiejszej niedzieli przedstawiają nam właśnie dwa cudowne znaki zmartwychwstania: pierwszy dokonany przez proroka Eliasza, drugi przez Jezusa. W obydwu przypadkach zmarli są bardzo młodymi synami wdów, którzy zostają zwrócenii żywi swoim matkom.

Wdowa z Sarepty – kobieta, która nie była Żydówką, ale która jednak ugościła w swoim domu proroka Eliasza, była oburzona na proroka i na Boga, ponieważ właśnie w chwili, kiedy Eliasz u niej gościł,

jej syn zachorował i przestał oddychać w jej ramionach. Wtedy Eliasz rzekł do niewiasty: „Daj mi twego syna” (1 Krl 17, 19). Jest to słowo kluczowe: wyraża postawę Boga w obliczu naszej śmierci (we wszystkich jej formach). Bóg nie powiedział „zatrzymaj ją, radź sobie!”, lecz mówi „Daj mi ją”. I rzeczywiście prorok bierze dziecko i zanosz do górnej izby i tam na modlitwie „walczy z Bogiem”, przedstawiając Mu absurdalność tej śmierci. A Pan usłyszał głos Eliasza, bo to w istocie On, Bóg, mówił i działał przez proroka. To właśnie On, przez usta Eliasza, powiedział do kobiety: „Daj mi twego syna”. A teraz to On zwracał go matce żywego.

Czułość Boga objawia się w pełni w Jezusie. Słyszeliśmy w Ewangelii (Łk 7, 11-17), jak doświadczał On „wielkiego współczucia” (w. 13) dla wdowy z Nain, która towarzyszyła pochówkowi swego jedynego syna, jeszcze młodzieńca. Lecz Jezus podchodzi, dotyka mar, zatrzymuje orszak pogrzebowy i z pewnością głaszcze zalaną łzami twarz tej biednej matki. Mówi jej: „nie płacz!” (Łk 7, 13). Jakby ją prosił: „Daj mi twego syna”. Jezus prosi dla siebie o naszą śmierć, aby nas od niej uwolnić i dać nam życie na nowo. I rzeczywiście ów młodzieniec zbudził się jakby z głębokiego snu i zaczął mówić. A Jezus „oddał go jego matce” (w. 15). Nie jest On czarodziejem! To jest wcielona czułość Boga, działa w Nim niezmiernie współczucie Ojca.

Jakimś rodzajem zmartwychwstania jest również to Pawła, kiedy z nieprzyjaciela i zacieklego prześladowcy chrześcijan przemienił się w świadka i herolda Ewangelii (por. Gal 1, 13-17). Ta radykalna przemiana nie była jego dziełem, ale darem miłosierdzia Boga, który go „wybrał” i „powołał łaską swoją”, i zechciał objawić „w nim” swego Syna, aby głosił Go poganom (ww. 15-16). Paweł mówi, że spodobało się Bogu Ojcu, aby objawić Syna nie tylko jemu, ale w nim, to znaczy jakby wyciskając w jego osobie, w ciele i w duszy, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. W ten sposób Apostoł nie będzie tylko głosi-cielem, ale przede wszystkim świadkiem.

Również w grzesznikach, w każdym, Jezus sprawia, że jaśniej zwycięstwo łaski, która daje życie. Mówi Matce Kościołowi: „Daj mi twoje dzieci”, którymi jesteśmy my wszyscy. Bierze na siebie nasze grzechy, gładzi je i zwraca nas żywych samemu Kościołowi. A dzieje się to w sposób szczególny podczas tego Roku Świętego Miłosierdzia.

Kościół ukazuje nam dzisiaj dwoje swoich dzieci, będących przykładnymi świadkami tej tajemnicy zmartwychwstania. Obydwoje, po-

sługując się słowami Psalmisty, mogą śpiewać na wieki: „Zamieniłeś w taniec mój żałobny lament. Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki” (Ps 30, 12). A my wszyscy włączamy się, mówiąc razem: „Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś” (refren Psalmu responsoryjnego).



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 587-591

## Homilia

ks. kard. Stanisława Dziwisza  
wygłoszona podczas Mszy św. dziękczynnej  
za kanonizację św. o. Stanisława Papczyńskiego  
w bazylice Najświętszej Maryi Panny  
na Zatybrzu w Rzymie  
(6 czerwca 2016 r.)

Drodzy bracia Biskupi i Kapłani, Drogie Ojczy Generale  
i Ojcowie Marianie, Drodzy Bracia i Siostry!

1. Nazajutrz po uroczystej kanonizacji Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego gromadzimy się w tej wspaniałej rzymskiej bazylice, aby podziękować Bogu za dar nowego Świętego. Patrząc na ramy jego ziemskiego życia, możemy powiedzieć, że był on i jest Świętym bardzo cierpliwym. Urodził się w odległych od nas czasach, w 1631 roku w Podegrodziu, na terenie ówczesnej diecezji krakowskiej. Zmarł w 1701 roku. Czekał więc na wczorajsze wyniesienie do chwały ołtarzy ponad trzy wieki. W jego sprawę zaangażowało się bezpośrednio trzech kolejnych Papieży. Święty Jan Paweł II ogłosił dekret o heroiczności cnót Sługi Bożego 13 czerwca 1992 roku. Papież Benedykt XVI podjął decyzję o jego beatyfikacji, która odbyła się 16 września 2007 roku w Licheniu. Wreszcie Ojciec Święty Franciszek dopełnił wczoraj dzieła, definitywnie ogłaszając Kościołowi, że Stanisław Papczyński cieszy się chwałą świętych w niebie. Widzimy więc, że dopiero w ostatnich dwudziestu pięciu latach przekonanie ludu Bożego o świętości tego kapłana i zakonnika znalazło wyraz w kolejnych oficjalnych dekretach i decyzjach Kościoła. Co Bóg chce nam przez to powiedzieć? I co ma nam do powiedzenia nowy Święty? Co nas uderza w jego postawie i duchowości?

2. Nie ulega wątpliwości, że istotnym elementem tożsamości nowego Świętego było jego powołanie do życia konsekrowanego i do kapłaństwa. Dorastał do kapłaństwa w zakonie pijarów, a później realizował je w założonym przez siebie Zgromadzeniu Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, które żyje jego charyzmatem – jego wrażliwością na sprawy Boże i jego sposobem głoszenia Ewangelii.

Nowy Święty był gorliwym kapłanem. W jego życiu i służbie realizowała się obietnica Boga, przekazana ustami proroka Jeremiasza: „Dam wam pasterzy według mego serca” (Jr 3, 15). Zastąpił jako znakomity kaznodzieja, jako ofiarny spowiednik, jako kapłan szczególnie wychulony na los ubogich. Możemy powiedzieć, że potrafił harmonijnie łączyć trzy rzeczywistości składające się na triadę kapłańskiej służby: łączył posługę słowa z posługą sakramentalną oraz z posługą dzieł miłosierdzia. W tym sensie może być wzorem dla wszystkich kapłanów i przykładem integralnej ewangelizacji, która ma na względzie całego człowieka, jego potrzeby duchowe i doczesne.

Odczytany dziś krótki fragment Ewangelii, przewidziany na liturgiczne wspomnienie błogosławionego, a od wczoraj świętego Stanisława od Jezusa i Maryi, podkreśla jeszcze jeden rys posługi pasterskiej w Chrystusowym Kościele. Apostołowie zabronili pewnemu człowiekowi wyrzucać złe duchy, chociaż czynił to w imię Jezusa. Zabronili tylko dlatego, że „nie chodził z nimi”. Mistrz udzielił im ważnej lekcji, aktualnej w każdym czasie, w każdej epoce Kościoła: „Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” (por. Mk 9, 38-40). Warto pamiętać o tych słowach. Warto zauważać i wspierać dobro poza strukturami widzialnego Kościoła. Warto prowadzić dialog ze wszystkimi, którym leży na sercu dobro człowieka. Taka była postawa św. Jana Pawła II. Taka jest również postawa Papieża Franciszka i dzisiejszego Kościoła.

3. W nazwie Zgromadzenia, założonego przez św. Stanisława Papczyńskiego, znalazła wyraz jego wielka pobożność i oddanie Matce Chrystusa. Ona sama przy spotkaniu z Elżbietą, wielbiąc Boga za wielkie rzeczy, jakie uczynił Jej Wszechmocny, zapowiedziała: „Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (por. Łk 1, 48-49). Nowy Święty swoim życiem, słowem i czynem błogosławił Maryję. Uprzedzając ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, słał zwłaszcza tę Tajemnicę, wpisującą się w Boże plany przyjścia na świat Syna Bożego, który począł się w niepokala-

lanym łonie swej Matki. Ojciec Stanisław, będąc w sposób szczególnie wrażliwy na Tajemnicę uchronienia Matki Bożej przed skutkami grzechu pierworodnego, dziedziczonego przez potomków Adama i Ewy, słaawił Boga za Jego miłość wobec świata i człowieka i jednocześnie zwracał uwagę na godność człowieka, z losem którego Syn Boży i Syn Maryi utożsamiał się do końca i za którego oddał życie.

Dla uczniów Jezusa Chrystusa Jego Matka jest także ich Matką. Jest Matką Kościoła, a tę misję przyjęła od Syna pod krzyżem. Kanonizacja Ojca Stanisława, będąca pieczęcią autentyczności jego wiary, nadziei i miłości, jego sposobu przeżywania Ewangelii i głoszenia jej w świecie, podkreśla również autentyczność jego maryjnej pobożności, a nas zachęca do przyjęcia podobnej postawy. Taką drogą szedł św. Jan Paweł II, który Maryi mówił: *Totus Tuus – jestem cały Twój*. Taką drogą kroczył Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, którego bazylika Santa Maria in Trastevere przez wiele lat była tytularnym kościołem.

4. Troska Ojca Stanisława o los człowieka wyraziła się w tym, że w misję założonego przez siebie Zgromadzenia wpisał modlitwy i ofiary za zmarłych, za dusze w czyśćcu cierpiące. Ta jego troska stawia w centrum naszej uwagi sprawę człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, a więc stworzonego do życia na wieki w Bogu, w Jego królestwie. Charakterystycznym znakiem naszych czasów jest to, że wielu ludzi zapomina o tym najwznioślejszym i ostatecznym powołaniu człowieka, żyjąc tak, jak gdyby Boga nie było. W ten sposób sami zacieśniają horyzont swej nadziei, przypisując się niejako do ziemi, a przecież jesteśmy na niej tylko pielgrzymami w drodze do wieczności. Ziemia jest nam zadana. Na niej się rodzimy. Na niej pracujemy i czynimy ją sobie poddaną, na niej czynimy dobro i ogarniamy naszych bliźnich miłością. Ale to wszystko jest tylko wstępem do czekającej na nas rzeczywistości, którą nazywamy niebem.

Święty Jakub przypomniał nam dzisiaj, jak kruchy jest los człowieka. Pisał Apostoł, byśmy nie planowali sobie precyzyjnie bliższej i dalszej przyszłości, bo przecież nie wszystko zależy od nas i nie wiemy, co nas spotka jutro. „Bo czymże jest nasze życie? Parą jesteśmy, co się ukazuje na krótko, a potem znika”. Dlatego „powinniśmy mówić: «Jeżeli Pan zechce, a będziemy żyli, zrobimy to lub owo»” (por. Jk 4, 14-15).

Dlatego prawdziwa mądrość polega na tym, byśmy Bogu powierzyli nasz los i byśmy Boga postawili w centrum naszego życia, naszych spraw, naszych marzeń i nadziei. Stare polskie przysłowie mówi, że „bez Boga ani do proga”. Nasz los jest w Jego ręku. W Nim są nasze najgłębsze źródła. On nadaje ostateczny sens naszemu życiu, naszej pracy, naszej miłości. Pamięć o zmarłych, modlitwa za zmarłych jest wyrazem naszej pamięci o tej rzeczywistości. Pragniemy jej dla tych, którzy już od nas odeszli, i pragniemy jej dla nas samych, bo dla niej zostaliśmy stworzeni i zbawieni. Taką wrażliwość rozbudza w nas św. Stanisław Papczyński i jego duchowi synowie.

5. Czcigodni i drodzy Ojcowie Marianie, razem z wami cieszymy się z ostatecznego wyniesienia do chwały waszego Ojca Założyciela. Długo czekaliście na tę chwilę. Wczorajsza kanonizacja świadczy o trwałości i aktualności jego charyzmatu, którego jesteście dziedzicami, kustoszami i kontynuatorami. Kościół potrzebuje waszego świadectwa i waszej służby. Wymownym jest fakt, że Ojciec Stanisław zostaje ogłoszony świętym podczas Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. On sam zostawił nam przykład człowieka i kapłana o wielkim sercu, pochylającego się nad biedą bliźniego, niepozostającego obojętnym wobec jego losu.

Tajemnica Bożego Miłosierdzia wydaje się odpowiedzią na wielkie problemy naszego niespokojnego świata, w którym do głosu dochodzą napięcia, przemoc, ślepy terrorizm i zbrojne konflikty. Stąd nasze wołanie o miłosierdzie Boga nad naszym światem. To wołanie zostało spotęgowane dzięki pokornej Siostrze Faustynie, żyjącej w dwudziestym wieku naznaczonym panowaniem nieludzkich systemów totalitarnych. To wołanie podjął również św. Jan Paweł II i uwrażliwił na tę sprawę cały Kościół. Uczynił to, wydając encyklikę *Dives in misericordia* – o Bożym miłosierdziu, wprowadzając w Kościele święto Bożego Miłosierdzia, a także zawierając świat Bożemu Miłosierdziu w Krakowie w 2002 roku, a więc w ostatnich latach swego długiego pontyfikatu. To był niejako jego pasterski testament. Dziś chciałbym podziękować Ojcom Marianom za to, że od wielu już lat jako pionierzy szerzą kult Bożego miłosierdzia w wielu krajach, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i w Polsce.

Korzystam również z tej nadzwyczajnej okazji, by na ręce Ojca Generała złożyć serdeczne podziękowanie za całą służbę Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, również za służbę w Polsce i w Archidiecezji Krakowskiej.



6. Niech ta Eucharystia będzie naszym dziękczynieniem za dar świętości i kanonizacji Ojca Stanisława od Jezusa i Maryi. Autentyczna świętość jest zawsze świeża, zawsze młoda, dlatego świadectwo nowego Świętego przemawia dziś do naszych umysłów i serc. W duchu wdzięczności za wczorajszą kanonizację, módlmy się w intencjach Ojca Świętego Franciszka, Piotra naszych czasów, aby utwierdzał braci w wierze i kierował łodzią Kościoła z żywą wiarą, nadzieją i miłością.

Osobiście gorąco proszę wszystkich o modlitwę w intencji najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, który razem z Papieżem Franciszkiem i młodymi z całego świata będziemy przeżywać pod koniec lipca w Polsce i w Krakowie. Niech to święto wiary ukaże światu młode oblicze Kościoła. Serdecznie zapraszam wszystkich do Krakowa!

Maryjo, Niepokalanie Poczęta, módl się za nami!

Święty Janie Pawle II, módl się za nami!

Święty Stanisławie od Jezusa i Maryi, módl się za nami! Amen.



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 593-598

Homilia

ks. kard. Stanisława Ryłki,  
Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich,  
wygłoszona podczas Mszy św. dziękczynnej  
za kanonizację św. o. Stanisława Papczyńskiego  
(Licheń, 10 września 2016 r.)

*Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński:  
święty na nasze czasy...*

Gromadzimy się dzisiaj w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, aby dziękować Bogu za dar kanonizacji Ojca Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego, jednego z najwybitniejszych sług Kościoła XVII wieku, niezmordowanego „apostola Mazowsza”, „ojca ubogich” – jak go nazywano, założyciela Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, mistrza życia duchowego, spowiednika króla Jana III Sobieskiego i nuncjusza apostolskiego w Warszawie, a późniejszego Papieża Innocentego XII... Postać, która nie przestaje zdumiewać niezwykłym bogactwem darów natury i łaski... I dzisiaj chcemy wielbić Boga za ten wielki dar, jakim on był i jest również w naszych czasach dla Kościoła i dla naszej Ojczyzny... A więc *Gaude Mater Polonia!*.... Ciesz się Matko Polsko, gdyż otrzymałaś w darze nowego orędownika i przewodnika w swojej ziemskiej pielgrzymce...

Każda kanonizacja przypomina nam, jak bardzo święci są nam potrzebni. Potrzebuje ich Kościół, potrzebuje ich świat, potrzebuje ich Polska... Potrzebuje ich każdy z nas... Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: potrzebujemy świętych, ponieważ oni uczą nas, jak żyć, aby nie zmarnować tego bezcennego daru, jaki otrzymaliśmy od Boga – daru życia...

Święci pokazują nam, iż nawet w warunkach ekstremalnie trudnych i niekorzystnych życie można przeżyć pięknie... Są dla nas niezastąpionymi świadkami nadziei!... Mówią nam, iż świętość to nie jest jakaś utopia... Pokazują, iż świętość jest możliwa i że warto o nią w naszym chrześcijańskim życiu zabiegać... Przestrzegają nas: nie marnuj życia, stawiaj sobie wysokie wymagania...

Na początku Nowego Tysiąclecia św. Jan Paweł II pisał: „Jeśli Chrzest jest prawdziwym udziałem w świętości Boga poprzez włączenie w Chrystusa i zamieszkiwanie w nas Jego Ducha, byłoby czymś niestosownym zadowalać się życiem przeciętnym, przeżywanym według etyki minimalistycznej i powierzchownej religijności. Pytać katechumena: «Czy chcesz przyjąć chrzest?» oznacza równocześnie pytać go: «Czy chcesz zostać świętym?» Oznacza postawić na jego drodze radykalizm kazania na Górze: *Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5, 48)” (*Novo millennio ineunte*, n. 31).

Święci przypominają nam, że świętość jest naszym podstawowym powołaniem, jakie otrzymaliśmy od Boga, czyli jest naszym obowiązkiem!... Świętość jest darem łaski, ale równocześnie jest dla nas zadaniem!... Ma ona wiele postaci! Jest świętość realizowana w codziennym życiu małżeńskim, rodzinnym, ale także w życiu samotnym; świętość w nauce, studiach, w pracy zawodowej, w zaangażowaniu społecznym, w trosce o dobro wspólne Ojczyzny; jest świętość na różnych etapach naszego życia: gdy jesteśmy młodzi, potem dorośli, a także w starości;... jest świętość poszczególnych stanów życia: jako ludzi świeckich, jako kapłanów, jako osób konsekrowanych...

We fragmencie Ewangelii – który przed chwilą słyszeliśmy – sam Chrystus ukazuje nam, na czym świętość chrześcijańska polega, gdy mówi do swych uczniów: *Trwajcie w miłości mojej. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, tak jak ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w jego miłości...* (J 15, 9-10). Święty – to człowiek, który trwa w Chrystusowej miłości... Świętość ma jedną tylko miarę – miłość!... A potem Chrystus dodaje: *Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i aby owoc wasz trwał...* (J 15, 16). Ten najważniejszy owoc, który nie niszczy i trwa na wieczność, to właśnie świętość... Tylko ją poniesiemy w wieczność... A w dzisiejszym drugim czytaniu zaczerpniętym z Listu do Efezjan, św. Paweł poucza nas: *W Nim [w Chrystusie, Bóg] wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nie-*

*skalani przed Jego obliczem....* A więc z woli Boga Stwórcy mamy być „święci i nieskalani” (Ef 1, 4)... Oto wielkość naszego chrześcijańskiego powołania! Ale czy my o tym pamiętamy?...

Taka jest rozległa perspektywa, jaką dzisiejsza uroczystość otwiera przed każdym i każdą z nas... A św. Ojciec Stanisław Papczyński chce w nas dzisiaj obudzić pragnienie świętości... Chce nas przekonać, iż warto o świętość życia zabiegać – warto o nią walczyć!...

2. Przypatrzmy się teraz przez chwilę życiu św. Stanisława: jak on konkretnie odpowiadał na Chrystusowe wezwania: „trwajcie w miłości mojej” oraz o to „abyście szli i owoc przynosili i aby owoc wasz trwał”...

Święty Stanisław Papczyński urodził się w czasach od nas odległych, w roku 1631 w Podegrodziu, koło Starego Sącza. Jego rodzice byli rolnikami i gorliwymi chrześcijanami. Po ukończeniu szkoły podstawowej pobierał naukę w kolegiach prowadzonych przez jezuitów oraz pijarów, by w wieku 23 lat – zafascynowany charyzmatem zakonu pijarów – wstąpić do tego zgromadzenia. W roku 1656 złożył śluby zakonne, a w roku 1661 został wyświęcony na kapłana. Niezwykle uzdolniony, szybko dał się poznać w Warszawie jako znakomity profesor retoryki, powszechnie ceniony jako kaznodzieja oraz spowiednik, z którego posługi korzystało wiele ważnych osobistości... Ale w pewnym momencie zrozumiał, że Bóg ma w stosunku do niego inne plany... Ku zaskoczeniu wielu, w roku 1670 opuszcza zakon pijarów, by podjąć się niełatwego dzieła – zakłada Zgromadzenie Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia – pierwsze męskie zgromadzenie zakonne powstałe na ziemi polskiej. Jego celem miało być szerzenie kultu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w którym upatrywał serce chrześcijaństwa, a czynił to na około 200 lat przed oficjalnym ogłoszeniem dogmatu o Niepokalanym Poczęciu przez Papieża Piusa IX w roku 1854; następnie – w niespokojnym XVII wieku, kiedy Ojczyzna musiała stawić czoło licznym najazdom nieprzyjaciół, szerzyło się wiele epidemii i wielu rodaków ginęło i umierało – nakazał swoim duchowym synom żarliwą modlitwę za dusze w czyśćcu cierpiące; wreszcie zalecił im gorliwe oddanie się pracy apostołskiej i działalności charytatywnej pośród najuboższych. Z racji niezwyklej wrażliwości na ludzką biedę, określano św. Stanisława mianem „ojca ubogich”... Nowe zgromadzenie rodziło się pośród niemałych trudności i bolesnych doświadczeń, które nasz Święty znosił w duchu pełnego zawierzenia Chrystusowi

poprzez Niepokalaną... Dzieło życia św. Stanisława Papczyńskiego uzyskało ostateczne zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej w roku 1699 dekretem Papieża Innocentego XII... A Ojciec Stanisław kierował zgromadzeniem do końca swego życia i zmarł w opinii świętości w roku 1701 w klasztorze w Górze Kalwarii, wypowiadając słowa: „W ręce Twoje Panie powierzam ducha mego...”. Pamięć o świętości Stanisława Papczyńskiego trwała w Kościele nieprzerwanie do naszych czasów. Wierni licznie przybywali i przybywają do jego grobu, wyprasząc u Bożego Miłosierdzia za jego wstawiennictwem liczne łaski... Został beatyfikowany w roku 2007, a sama uroczystość miała miejsce właśnie tutaj, w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. Dzisiaj natomiast wielbimy Boga i dziękujemy Mu za dar niedawnej kanonizacji na placu św. Piotra, dokonanej przez Papieża Franciszka... Lud Boży czekał na ten moment długo, bo aż trzysta lat od jego śmierci! Opatrzność Boża ma swoje plany!... Tym większa jest nasza radość i nasza wdzięczność wobec Boga bogatego w Miłosierdzie za dar jego kanonizacji...

3. A teraz rodzi się pytanie zasadnicze: czego nas uczy ten Święty dzisiaj? Co ma do powiedzenia nam, ludziom początku dwudziestego pierwszego wieku?... Kim był? Co było dominantą jego kapłańskiego i zakonnego życia?... Myślę, że odpowiedź na te pytania zawarta jest w dużej mierze w jego imieniu: Ojciec Stanisław od Jezusa i Maryi... Właśnie to „od Jezusa i Maryi” najpełniej definiuje jego duchową sylwetkę...

Ojciec Stanisław „od Jezusa”... Cały od Jezusa i dla Jezusa, przypominał swoim rodakom w XVII wieku i przypomina nam dzisiaj, że chrześcijaństwo to nie jest jakaś doktryna czy kodeks moralny, a przede wszystkim żywa Osoba – Osoba Jezusa Chrystusa! Był zakochany w Chrystusie! Chrystus był dla niego wszystkim!... On uczy nas, jak w życiu wybierać Chrystusa i jak otwierać się na Jego miłość miłosierdną... Posłuchajmy jego własnych słów: „Smucisz się? Wzywaj Jezusa, a pocieszy cię. Pragniesz być zbawiony? Kochaj Jezusa, naśladuj Go, czcij, Jezus jest Zbawicielem. Jesteś ubogi? Biegnij do Jezusa, a wzbogaci cię. Jesteś nagi? Proś Jezusa, a przyodzieje cię. Jesteś chory? Błagaj Jezusa, a uzdrowi cię. Jesteś człowiekiem nieuczonym? Jezus jest Nauczycielem. Osaczają cię wady? Jezus jest Panem cnót. Jesteś pełen grzechów? Jezus przyszedł zbawiać grzeszników. Jezus niech więc będzie twoim rozważaniem, twoją miłością, twoją radością, twoim pokrzepieniem, twoim życiem, twoim niebem. Obejmij Jezusa, aby On objął

ciebie, kochaj Jezusa, aby On ciebie ukochał, nie opuszczaj Jezusa, aby On ciebie nie opuścił...” (*Wejrzenie w głąb serca*, w: *Dzieła zebrane*, s. 814). Jezus był dla Ojca Stanisława wszystkim! A kim jest dla ciebie – bracie i siostrze?... Czy liczysz się z Nim w twoich codziennych decyzjach, w twoim postępowaniu?... Kto ma w twoim życiu ostatnie słowo: ty czy On?...

A oto druga część imienia: Ojciec Stanisław „od Maryi” – cały od Maryi i dla Maryi... Wyraził w ten sposób ten bezcenny rys pobożności maryjnej właściwy polskiej duszy w całej naszej historii, począwszy od chrztu naszego narodu i od Bogurodzicy, poprzez tak liczne sanktuaria maryjne rozsiane po całej naszej ojczyźnie... Zagubionemu człowiekowi Ojciec Stanisław ukazuje niezawodny znak nadziei w osobie Niepokalanej, owej Niewiasty z Apokalipsy obleczonej w słońce, mającej koronę z gwiazd dwunastu, a u stóp księżyc... Niepokalana, jako Niewiasta zwycięska wobec zła, której nie dotknęła zmaza grzechu... Niepokalaną nazywał pierwszym sanktuarium wzniesionym pośród Kościoła i zamieszkałym przez Boga! Widział w Niej samo serce chrześcijaństwa!... W Niepokalanym Poczęciu kontemplował piękno życia w Bogu i arcydzieło Łaski Bożej w człowieku... W Niepokalanym Poczęciu Maryi odkrył także charyzmat, jaki miał ożywiać nowe zgromadzenie zakonne, które założył. Chciał, aby jego duchowi synowie przypominali nam wszystkim, że nasze życie nie jest dziełem przypadku! Istnieliśmy w zamyśle Boga Stwórcy przed wiekami, a przychodząc na świat, mamy być „święci i nieskalani przed Jego obliczem”. Oto nasze powołanie i nasza wielka godność, o której nam zapominać nie wolno!... Oto droga, jaką wyznacza nam Niepokalana, a która tak zafascynowała św. Stanisława. Zaś szkołą mariańskiej duchowości jest Reguła 10 cnót Najświętszej Maryi Panny, czyli troska o piękne życie realizowane na drodze naśladowania jej cnót, a przede wszystkim Jej wiary, nadziei i miłości Boga i bliźniego oraz doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. Pobożność maryjna nie ma więc nic wspólnego z płytkim sentymentalizmem! Ojciec Stanisław ostrzegął: „Niech nie liczy na ujrzanie Maryi w niebieskim przybytku ktoś, kto na ziemi Jej nie naśladował, kto nie służył Jej z całkowitym oddaniem...” (*Zwiastun królowej sztuk*, w: *Dzieła zebrane*, s. 224).

4. Sylwetka duchowa św. Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego byłaby niepełna, gdybyśmy pominęli jeszcze jeden bardzo ważny aspekt: jego świętość była głęboko osadzona w realiach życia

Ojczyzny jego czasów... Wiek XVII był dla Polski niezwykle trudny, naznaczony świetnością polityczną, ale i zarazem oznakami nadchodzącej klęski. Przez Polskę przetaczały się wojenne zawieruchy i epidemie siejące śmierć i zniszczenie. Święty Stanisław widział nędzę materialną i moralną swych rodaków. Dostrzegał bolesne problemy trapiące ówczesne społeczeństwo, jak prywata, nadużywanie wolności szlacheckiej, czy niesprawiedliwe prawa. Swoim proroczym wołaniem starał się obudzić sumienia rodaków i skierować ich na właściwą drogę, ku odnowie ludzkich serc. Uczył rodaków miłości Ojczyzny, jako fundamentu wszelkich reform państwowych i społecznych. Pisał: „Przez Rzeczpospolitą należy rozumieć coś, czemu warto całkowicie się oddać i poświęcić...” (*Zwiastun królowej sztuk*, w: *Dzieła zebrane*, s. 587). Jakże aktualnie brzmią te słowa w dzisiejszej polskiej rzeczywistości. Tak jak wówczas, również i dzisiaj Ojczyzna czeka i potrzebuje głębokiego zaangażowania ze strony nas, ludzi wierzących. Mamy do zaoferowania Polsce przede wszystkim prawo ewangelicznej miłości, która szuka zgody i pojednania, która potrafi przebaczać i okazywać miłosierdzie... Miłości, która łączy, a nie dzieli, bo tylko jedność i zgoda buduje ten nasz wspólny dom, któremu na imię Polska... Uczył, iż „prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw boskich niż ludzkich...”. Ale czy my o tym dzisiaj pamiętamy?... Święty Stanisław Papczyński był więc także nauczycielem mądrej miłości Ojczyzny, gotowej do brania współodpowiedzialności za jej losy.

5. Drodzy Bracia i Siostry! Jak wielkie bogactwo treści zawiera się w tym dzisiejszym dziękczynnym *Te Deum* za dar kanonizacji naszego świętego rodaka: Ojca Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego. Żył w czasach odległych, a przecież jest nam tak bardzo bliski i aktualny... Ma nam tak wiele do powiedzenia dzisiaj! Można powiedzieć, iż żyje on nadal i działa wśród nas w swoich duchowych synach – w Zgromadzeniu Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, które od trzystu już lat wiernie służy Kościołowi świętemu w naszej Ojczyźnie i w wielu krajach świata. Dzisiaj uczestniczymy w ich radości z wyniesienia na ołtarze ich świętego Założyciela i dziękujemy im za ich świadectwo i za ich apostołską posługę – zwłaszcza w tym przepięknym licheńskim sanktuarium. I z głębi naszych serc prosimy: Święty Stanisławie, módl się za nami wszystkimi! Módl się za Kościołem w naszej Ojczyźnie; módl się za Polskę!...



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 599-600

## List okolicznościowy Prezydenta RP z okazji uroczystości dziękczynnych w Licheniu (10 września 2016 r.)\*

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Warszawa, 10 września 2016 roku

Uczestnicy i Organizatorzy  
uroczystej Mszy św. za dar kanonizacji  
bł. Ojca Stanisława Papczyńskiego  
w Bazylice Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej w Licheniu

Eminencjo Księżę Kardynale!  
Ekscelencjo Księżę Biskupie!  
Czcigodni Księża Marianie! Czcigodni Kapłani!  
Szanowni Państwo! Drodzy Pielgrzymi!

Dzisiejsza uroczystość w Bazylice Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej jest ogólnopolskim dziękczynieniem za kanonizację bł. Ojca Stanisława Papczyńskiego. To nie pierwsza okazja, aby podziękować za dar jego życia i osoby. W czerwcu tego roku uczestniczyłem wraz z Małżonką w uroczystości kanonizacyjnej w Rzymie. To wielkie przeżycie duchowe, które pozwala bezpośrednio doświadczyć powszechności Kościoła.

---

\* W sobotę 10 IX 2016 r. w Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu, odbyły się ogólnopolskie uroczystości dziękczynne za kanonizację o. Stanisława Papczyńskiego. Z tej okazji okolicznościowe listy do zebranych w licheńskiej bazylice wystosowali Prezydent RP p. Andrzej Duda oraz Marszałek Sejmu RP p. Marek Kuchciński.

Przed dziewięciu laty właśnie tutaj – w Licheniu – odbyła się beatyfikacja Ojca Stanisława pod przewodnictwem legata papieskiego kardynała Tarcisio Bertone, zaś pośród pielgrzymów był także Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. I dziś ponownie stajemy w tym sanktuarium, aby dziękować za wyniesienie na ołtarze naszego rodaka, ale i prosić za Jego wstawiennictwem o pomyślność dla naszej Ojczyzny i narodu.

To dobrze, że w Roku Miłosierdzia i 1050. rocznicy Chrztu Polski możemy cieszyć się takim patronem. Wierzę, że ten gorliwy patriota, głosiciel sprawiedliwości społecznej i znakomity kaznodzieja, jedna z najwybitniejszych postaci XVII-wiecznej Rzeczypospolitej stanie się także życiowym wzorem dla wielu współczesnych.

Życzę wszystkim licheńskim pielgrzymom oraz Zgromadzeniu Księży Marianów, aby czerpali z tego wielkiego dziedzictwa. Życzę Państwu radosnego świętowania i wszelkiego dobra.

Z wyrazami szacunku i sympatii

*Andrzej Duda*

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 601-602

## List okolicznościowy Marszałka Sejmu RP z okazji uroczystości dziękczynnych w Licheniu (10 września 2016 r.)

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej  
Warszawa, 2 września 2016 r.

Wielebny  
ks. Paweł Naumowicz MIC  
Przełożony Prowincji Polskiej  
Zgromadzenia Księży Marianów

Czcigodny Księżu Prowincjale,

w dniu 5 czerwca przeżywaliśmy doniosłą uroczystość kanonizacji Ojca Stanisława Papczyńskiego, która dla nas Polaków zyskała szczególny wymiar. Odbyła się bowiem w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia oraz w trakcie obchodów rocznicy Chrztu Polski.

Ojciec Papczyński to postać zupełnie wyjątkowa. Opiekun biednych, chorych i umierających uważany jest za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli XVII-wiecznej Polski. Był znakomitym teologiem i kaznodzieją, autorem popularnych książek, wielkim patriotą, głosicielem sprawiedliwości społecznej, a przede wszystkim kapłanem o wielkim sercu. Nazywany „ojcem ubogich” i „apostołem Mazowsza” wspierał szpitale i przytułki, upominając się o prawa dla odrzuconych i niesprawiedliwie traktowanych. Był również wielkim orędownikiem umierających i zmarłych.

Zgromadzenie Księży Marianów, pierwszy męski zakon w Polsce, zgodnie z wolą swojego założyciela Świętego Stanisława Papczyńskiego, po dziś dzień szerzy kult Niepokalanego Poczęcia i wskazuje nam drogę miłości do Boga i ludzi.

Dlatego cieszę się, że w Licheniu celebrowane będzie ogólnopolskie dziękczynienie za dar kanonizacji Świętego Stanisława Papczyńskiego. Ufam, że ta uroczystość pozwoli w pełni poczuć i zrozumieć Jego wyjątkowość, a także znaczenie czerwcowej kanonizacji – dla nas i dla naszej Ojczyzny. Albowiem patron dzieci nienarodzonych i rodziców pragnących potomstwa, chociaż zmarł przed trzema wiekami w opinii świętości, dopiero w tym roku został wyniesiony do chwały świętych.

Nie mogąc osobiście uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu, tą drogą pragnę przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia dla zgromadzonych w Licheniu i zapewnić, że w tych szczególnych chwilach łączę się ze wszystkimi myślami i modlitwą.

Z wyrazami szacunku

*Marek Kuchciński*

# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 603-613

## List okólny

ks. Andrzeja Pakuły, Przełożonego Generalnego,  
z okazji kanonizacji Ojca Stanisława  
od Jezusa i Maryi Papczyńskiego,  
Założyciela naszego Zgromadzenia

Rzym, 17 września 2016 roku  
*Prot. n. 160/2016*

Drodzy Współbracia,

Dnia 5 czerwca bieżącego roku przeżywaliśmy kanonizację Ojca Stanisława Papczyńskiego, Założyciela naszej wspólnoty zakonnej. Wielu z nas uczestniczyło w tym niezapomnianym i wyjątkowym wydarzeniu, kiedy to Ojciec Święty Franciszek ogłosił go świętym, inni z nas, choć nie mogli fizycznie wziąć udziału w kanonizacji w Rzymie, byli duchowo zjednoczeni lub śledzili jej przebieg przez środki społecznej komunikacji. Bóg wyświadczył nam tę nadzwyczajną łaskę; oczekiwały jej pokolenia naszych współbraci i modliły się o nią pokolenia synów duchowych Ojca Stanisława i jego świeckich czcicieli. Ciągłe jeszcze trwamy w podniosłym nastroju, a we wszystkich prowincjach i wikariatach generalnych obchodzimy uroczystości dziękczynne. Chcemy nie tylko w ten sposób wyrazić naszą wdzięczność Bogu, ale także przedłużyć poniekąd czas łaski, która stała się naszym udziałem, oraz wzmocnić i pogłębić namysł nad tym szczególnym wydarzeniem. Mam nadzieję, że ten list pomoże nam w autorefleksji, która wsparta łaską Bożą odnowi nasz charyzmat, wesprze nasz trud apostołski i pobudzi do bardziej świętego życia, takiego, jakiego obraz ujrzelśmy w życiu świętego naszego Ojca Stanisława i jaki ostatnio ukazał nam w jego osobie Kościół poprzez akt kanonizacji. Warto też od razu dodać, że oficjalny

tytuł kanonizacyjny Ojca Stanisława to „prezbiter, założyciel Zgromadzenia Księży Marianów”.

## Kanonizacja – dar Bożego Miłosierdzia

Zrozumienie znaczenia daru kanonizacji świętego Ojca Stanisława domaga się przywołania faktów historycznych. Chrystus jako Bóg Wcielony jest Panem historii i działa w historii zarówno poszczególnych osób, jak całych społeczności, w tym także naszego Zgromadzenia. Wystarczy wspomnieć, że cud, który posłużył do beatyfikacji Ojca Założyciela dokonał się dokładnie w trzechsetną rocznicę jego śmierci, a kanonizacja odbyła się w Roku Miłosierdzia.

Pomimo faktu, że święty Ojciec Założyciel zmarł w opinii świętości, konkretne działania zmierzające do otwarcia jego procesu kanonizacyjnego zostały rozpoczęte dość późno, bo dopiero 50 lat po jego śmierci: Zgromadzenie było biedne, nie miało środków ani odpowiednich ludzi, a w kraju trwały wojny i związane z nimi epidemie. Dopiero Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński rozpoczął przygotowania do rozpoczęcia procesu, przekonany, że to *podoba się wielce Panu Bogu* i z tego powodu *Bóg nam błogosławi*. Formalnie, na etapie diecezjalnym proces został wszczęty w roku 1767 i trwał niecałe trzy lata. W 1770 r. akta przesłano do Stolicy Apostolskiej i rozpoczęła się rzymska faza procesu, która wstępnie trwała pięć lat. Zaraz na początku (1772) pojawiła się potrzeba wyjaśnień niektórych zastrzeżeń zgłoszonych przez Promotora Wiary, a przedstawiona po trzech latach odpowiedź była niewystarczająca. Z czasem okazało się, że Zgromadzenie nie miało możliwości kontynuowania procesu, a niedługo potem rozpoczął się ponury okres historii naszego Zgromadzenia na skutek prześladowania Kościoła w Europie: najpierw marianie zostali usunięci z Prokuratury Generalnej w Rzymie (1798), potem wszystkie ich klasztory zostały skasowane w Portugalii (1834), a następnie kasata carska (1864) na terenie Rzeczypospolitej doprowadziła do upadku całe Zgromadzenie. W konsekwencji od 1775 do 1952 roku proces był przerwany. W krótkim czasie po odnowie Zgromadzenia, bo już podczas Kapituły Generalnej w 1923 roku w Gdańsku, pod przewodnictwem bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza podjęto decyzje zmierzające do wznowienia procesu Ojca Założyciela i dlatego uchwalono dwa dekryty (numery 34 i 35).

Pierwszy, aby odnowić grób Ojca Stanisława, drugi, aby w perspektywie beatyfikacji zebrać dokumentację na temat jego heroicznego cnót. Prawnie proces wznowiono jednak dopiero po zakończeniu II wojny światowej, to jest w roku 1952. Mianowany został wówczas postulator generalny Zgromadzenia. Od tego czasu rozpoczął się okres bardziej intensywnych prac badawczych, odnaleziono nowe źródła historyczne pomocne w procesie i je opracowano naukowo, co posłużyło do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości związanych z niektórymi aspektami biografii Ojca Założyciela. Po 40 latach (1992) został ogłoszony dekret o heroicznosci cnót i wreszcie w 2007 ucieszyliśmy się beatyfikacją naszego Ojca Założyciela.

Proces kanonizacyjny Ojca Założyciela trwał bardzo długo i przeszedł ciężkie próby. Był taki czas, że wydawało się, iż do kanonizacji nigdy nie dojdzie. Można wręcz powiedzieć, że z różnych powodów niektórzy duchowi synowie św. Stanisława od Jezusa i Maryi wątpili o jego świętości lub nie byli przekonani, że jest on odpowiednim kandydatem na ołtarze. Znajomość jego pism i dziedzictwa charyzmatycznego również daleka była od ideałów życia zakonnego, opisywanych w dokumentach Kościoła i mówiących o znaczeniu założycieli dla instytutów zakonnych. Ta historia procesu ma jednak swoją logikę historiozbowczą i jest jak kopia losów założonego przez niego Zgromadzenia i jak odbicie jego własnego życia. Trzeba tu też zauważyć, że także obydwie cuda doskonale wpisują się w tę logikę przejścia od śmierci do życia, od desperacji do mocy nadziei i łaski, która szczególnie wyraźnie ujawnia się wobec śmierci, słabości i ludzkiej beznadziei. Wszystkie te historie: Zgromadzenia, procesu kanonizacyjnego i cudów zarówno do beatyfikacji, jak kanonizacji, manifestują to, co sam św. Ojciec Stanisław podkreślił w swoim doświadczeniu wiary, związanym z zakładaniem Zgromadzenia: „Boska dobroć i mądrość, mimo niezliczonych trudności stojących na przeszkodzie, rozpoczyna i przeprowadza to, co chce, nawet gdy środki, wedle ludzkiego osądu, są do tego niezdatne. Nie ma bowiem nic niemożliwego dla Wszechmocnego. Pokazało się to najwyraźniej we mnie [...]. Lecz sam Bóg, Bóg (któremu niech będzie wieczna, nieskończona chwała i dziękczynienie), jak mnie do tego swego dzieła opatrnościowo, to jest z miłością, miłosiernie, mądrze, cudownie pobudził, tak [też] sam je wykonał i wykonuje na wieki wieczne” (*Fundatio Domus Recollectionis*).

Bóg dokonuje swoich dzieł w odpowiednim czasie. Nadszedł czas świętego Ojca Stanisława. Jesteśmy wdzięczni Panu historii, że zechciał nam udzielić tej łaski oczekiwanej tak długo. Przyjmujemy ją jako dar miłosierdzia Bożego – zachowany opatrnościowo na nasze czasy i szczególnie nam potrzebny w świętowaniu Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Za ten dar dziękujemy razem z Maryją, Matką Miłosierdzia, której zawsze synowskim uczuciem oddany był nasz święty Ojciec i ku czci Jej Niepokalanego Poczęcia założył nasze Zgromadzenie.

## Odkrywanie Ojca Założyciela

Jakkolwiek zrozumiałe jest, że kanonizacja założyciela jakiegokolwiek instytutu zakonnego jest wyniesieniem do chwały ołtarzy tylko jego, a nie wspólnoty, którą założył, to jednak ten fakt wyraźnie i nieuchronnie rzutuje na instytut. Jest to bowiem aprobata świętości, którą swoim życiem ukazał założyciel i jaką zostawił swoim duchowym synom i uczniom. Świętość ta ma zarazem pewną doktrynę – nawet jeśli nie jest ona opisana teologicznie i choć zawsze ma oblicze chrześcijańskie i katolickie we wszystkich wymiarach, to jednak ma własny kształt, oryginalną barwę. W tradycji historii duchowości określa się ją mianem szkoły duchowości. Bez wątplenia pieczęcią tej szkoły jest kanonizacja jej twórcy. Z Bożej łaski doczekaliśmy chwili, kiedy następcą świętego Piotra urzędowo, z zaangażowaniem Magisterium Kościoła orzekł, iż nasz Ojciec Założyciel jest świętym, a przykład jego życia jest wzorem nie tylko dla nas, ale dla całego Kościoła; że jest on obecny z nami w tajemnicy świętych obcowania, a wielu wiernych doświadcza jego mocnego wstawiennictwa. Dzięki takiej jego dzisiaj obecności oraz wskutek naszego osobistego zaangażowania w lekturę jego pism i poznawania jego dziedzictwa na nowo zajaśniało ojcostwo świętego Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego w założonym przez niego Zgromadzeniu. Ma to szczególne znaczenie w perspektywie przemian, jakie z powodu uwarunkowań historycznych stały się udziałem naszego Zgromadzenia, zwłaszcza odrodzenia dokonanego ponad 100 lat temu przez bł. Jerzego Matulaitisa-Matulewicza. Zgromadzeniu skazanemu na śmierć, w którym przy życiu pozostał ostatni zakonnik, o. Wincenty Sękowski, przygotowujący „trumnę dla siebie i dla Zgromadzenia” (z listu W. Sękowskiego do J. Matulewicza) została udzielona łaska nadzwyczajna: kanonizacja Założyciela jest w pew-



nym sensie także potwierdzeniem tej drogi świętości, którą nakreślił on dla założonego przez siebie Instytutu.

Kościół zatwierdził już nie tylko kolejną wersję Konstytucji Zgromadzenia jako program życia, ale aprobował styl tego życia zawarty w świadectwie Założyciela. I w tym sensie zauważalna jest w Zgromadzeniu pewna nadzieja, że kanonizacja spowoduje nie tylko ożywienie charyzmatu naszej wspólnoty zakonnej, ale też pobudzi nas, duchowych synów św. Ojca Stanisława, do wierniejszej i bardziej wielkodusznej odpowiedzi na łaskę powołania. Przykład zaś jego całkowitego oddania Chrystusowi i Kościołowi na wzór Niepokalanej Matki Pana stanie się tak przekonujący, że przyciągnie nowe pokolenia młodych mężczyzn do świętego życia w naszej wspólnocie, naszym charyzmatem.

Łaska kanonizacji uświadomiła nam także kolejny raz, jak ważne są nasze korzenie, jak głęboko sięgają nasze związki ze św. Ojcem Założycielem, jaki jest – lub powinien być – punkt odniesienia i fundament refleksji. Potrzebujemy kontynuacji i teologicznego pogłębienia refleksji nad charyzmatem założycielskim św. Ojca Stanisława. Rozpoczęła się ona dość intensywnie zarówno po beatyfikacji, jak i po obchodach stulecia odnowy Zgromadzenia, dokonanej przez bł. Jerzego. Potrzebujemy pójść dalej i podjąć refleksję nad tym, co należy do istoty charyzmatu i tożsamości Zgromadzenia, a co jest zmienne, czasowe, związane z wrażliwością danego okresu historii, koniecznością dostosowania się do uwarunkowań zarówno kościelnych, jak społecznych, czy związanych z daną kulturą i mentalnością. Opatrznościowo wręcz wpisują się tu decyzje ostatniej Kapituły Generalnej, która nałożyła na Zarząd Generalny dekret, aby powołać „Komisję ds. Konstytucji i Dyrektorium, której celem będzie dokonanie rewizji oraz zaproponowanie ewentualnych zmian i redakcji obowiązujących obecnie Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia Księży Marianów”. Komisja ma obowiązek przedstawić wyniki prac na najbliższej Kapitułce Generalnej. Uzasadnieniem takiego dekretu, zdaniem Kapituły, były „wydarzenia beatyfikacji Ojca Założyciela w roku 2007 i obchody jubileuszu stulecia Odnowy i Reformy naszego Zgromadzenia w 2009”. Zdaniem Kapituły wzbudziły one wśród wielu Współbraci „potrzebę zdefiniowania na nowo charyzmatu mariańskiego i ujęcia go w formie prawnej, tj. w Konstytucjach” (*Z akt Kapituły Generalnej 2011*). Komisja kończy pracę, jednak to najbliższa Kapituła Generalna podejmie odpowiedzialne zadanie rozeznania i właściwego ujęcia naszego chary-

zmatu w formie prawnej i zapisania go w naszych Ustawach. Kanonizacja naszego Ojca Założyciela unaocznia nam jeszcze wyraźniej, jak ważne i potrzebne jest to zadanie.

## Aktualność i żywotność charyzmatu naszego Zgromadzenia

Część refleksji nad charyzmatem Zgromadzenia pojawiła się już w wywiadach, opracowaniach lub też artykułach teologicznych. Inne są formułowane na bieżąco, w zależności od potrzeb. Zaczynamy mieć własne koncepcje znaczenia kanonizacji, świętości Ojca Stanisława, istotnych elementów charyzmatu i jego oddziaływania na duchowość i apostołat. Są to nie tylko bardzo pozytywne owoce łaski kanonizacji, ale przede wszystkim może to być dobry ferment dla twórczego poszukiwania odpowiednich ujęć natury naszej wspólnoty zakonnej; tego, co najbardziej trwałe i niezmienne, i tego, co tylko czasowe, więc przejściowe. Ponadto, podejmując refleksję nad naszym charyzmatem, poszukujemy sposobów jego implementacji w życie i nasze dzieła apostołskie. W pewnym sensie dopiero beatyfikacja i kanonizacja naszego Ojca Założyciela spowodowała, że zdaliśmy sobie sprawę z niezwyklej aktualności nie tylko jego osobistego charyzmatu, ale przede wszystkim z atrakcyjności charyzmatu założycielskiego, jaki pozostawił nam – jego duchowym synom. Jest to dar, który jest naszym obdarowaniem i bogactwem, ale też wielkim do wypełnienia zadaniem.

W przeszłości, zwykle, kiedy mówiliśmy o duchu Zgromadzenia i jego misji, to podawaliśmy trzy elementy: szerzenie kultu Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, pomoc zmarłym i szeroko interpretowane duszpasterstwo. Wizja ta sięga do początków Zgromadzenia i opisu celów szczegółowych zawartych w *Norma Vitae* świętego Ojca Stanisława. Wiemy też, że jeśli nawet nasze Konstytucje ostatniego okresu historii nie ujmowały tych trzech elementów w jednym paragrafie lub też wzajemnie powiązanych, to w naszej świadomości oraz w innych ważnych dokumentach i opracowaniach nie tylko łączyliśmy je ze sobą, ale też szukaliśmy reguły wynikania.

Znajomość źródeł historycznych daje nam wiedzę, że szerzenie czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny dla naszego świętego Ojca Założyciela miało znaczenie pierwszorzędne i dotyczyło to

w tej samej mierze nazwy Zgromadzenia, co celu szczegółowego jego wspólnoty. Tę swoją postawę święty Ojciec Stanisław uzasadnia tylko w jeden sposób, a mianowicie „wizją przez Ducha Bożego wyciśniętą w jego duszy” (*Fundatio Domus Recollectionis*). Niesiony tą wizją opuścił „droższe mu nad życie Zgromadzenie Szkół Pobożnych” i wszystko podporządkował swojemu mistycznemu doświadczeniu; złożył też ślub krwi, to jest obrony przywileju Niepokalanego Poczęcia Matki Pana nawet za cenę życia, jeśli do tego doszło.

Zaraz potem pojawia się druga cecha charakterystyczna Zgromadzenia: pomoc zmarłym cierpiącym w czyśćcu. Tu również, odnosząc się do źródeł historycznych, znajdujemy szczególne doświadczenia duchowe świętego Ojca Stanisława, zwłaszcza te opisane przez świadków. Sam Ojciec Założyciel natomiast nie wspomina o nich, inaczej niż ma to miejsce w przypadku „wizji Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia”. W *Norma Vitae, suffragium defunctorum* ujmuje jako drugi cel, bez specjalnego uzasadnienia. To możemy jedynie słusznie domniemywać z kontekstu pomocy zmarłym, ponieważ miała ona być świadczona „poddanym karom czyścowym, zwłaszcza żołnierzom i zmarłym wskutek zarazy”. Chodzi tu więc o tych, którzy odeszli z tego świata nieprzygotowani na spotkanie z Panem i nie prowadzili świętego życia; potrzebują przygotowania, oczyszczenia, aby mogli w pełni cieszyć się widzeniem Pana.

Trzeci wymiar, który w *Norma Vitae* ujęty jest jako „pokorna pomoc proboszczom w pracach kościelnych” niesie w sobie apostołski charakter Zgromadzenia. Charakter ten znalazł swój właściwy wyraz nie tylko w dokumentach aprobujących naszą wspólnotę jako instytut kleru regularnego i w wielorakiej działalności apostołskiej naszego Zgromadzenia, ale przede wszystkim w gorliwości apostołskiej naszego świętego Ojca: w jego przepowiadaniu Słowa Bożego, obfitym piśmiennictwie o teologicznoduchowej treści, niezliczonych spowiedziach, kierownictwie duchowym tak pojedynczych osób, jak klasztorów, oprowadzaniu pielgrzymów; w jego zaangażowaniu w sprawy społeczne połączonym z umiłowaniem ojczyzny doczesnej i wspieranie ubogich oraz czynach miłosierdzia. Do tej postawy Ojciec Założyciel dołączył także cechę bardzo osobistą i przekazaną swojej wspólnotie, to jest apostołat trzeźwości, ujęty jako abstynencja od gorzalki (*crematum*), używki zakazanej dla jego duchowych synów (*Norma Vitae, Testamentum II*). U podstaw takiej właśnie teorii i zarazem działalności duszpasterskiej

świętego Ojca Stanisława oraz jego troski, aby założyć apostolską wspólnotę zakonną, znajdowało się głębokie przekonanie, że ta forma życia poświęconego Bogu jest w pełni ewangeliczna, bo jest właściwa Chrystusowi i Apostołom.

Szerzenie czci Niepokalanego Poczęcia Matki Pana, pomoc zmarłym, którzy odeszli z tego świata nieprzygotowani na spotkanie Chrystusa i pokorna pomoc proboszczom w pracach kościelnych, oprócz doświadczenia wiary naszego świętego Założyciela, ma także swoje uzasadnienie w znakach czasu ówczesnego Kościoła i świata. Niepokalane Poczęcie Matki Bożej ciągle napotykało sprzeciw wielu członków Kościoła, choć misterium to ujawnia niezgłębione miłosierdzie Boga ku rodzajowi ludzkiemu. Święty Ojciec Założyciel wyprzedził w tym miejscu główny nurt Kościoła o niemal 200 lat. Podobnie było z modlitwą za zmarłych: kontekst historyczno-społeczny XVII wieku, z obfitością wojen i związanych z tym epidemii, powodujących śmierć rzeszy niewinnych i nieprzygotowanych osób domagał się chrześcijańskiej odpowiedzi; w niektórych regionach Rzeczypospolitej umierało nawet powyżej 50% populacji. Ta sama sytuacja doprowadziła do upadku religijnego: brakowało księży i nie było opieki duszpasterskiej, zwłaszcza wśród ludności ubogiej i wiejskiej. Umiejętnością świętych jest dar rozeznania znaków czasu i wsłuchanie się w działanie Ducha Świętego. Ojciec Założyciel był wrażliwy na działanie Ducha Świętego, umiał odczytać Jego natchnienia i znaleźć odpowiedź na potrzeby Kościoła i człowieka. Tę umiejętność zostawił w swoim charyzmacie także nam.

Wymienione wyżej trzy elementy naszego patrimonium na przestrzeni historii Zgromadzenia były realizowane na wiele sposobów, różnie interpretowane, czy też nawet zaniedbywane. Trzeba tu zauważyć kilka postaci, które stały się punktami odniesienia. Historycznie pierwszym jest Czcigodny Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński i jego ogromna troska o wierność Ojcu Założycielowi i patrimonium Zgromadzenia. Drugim, który uratował nasze Zgromadzenie od śmierci i je odnowił, jest bł. Jerzy Matulaitis-Matulewicz; poprzez dzieło odnowy pozostawił on Zgromadzeniu swój ślad: nowy dynamizm i nową interpretację dostosowaną do czasów sobie współczesnych. Jego Konstytucje są nadal naszym punktem odniesienia, a jego idea powszechnego apostołstwa połączonego ze społecznym zaangażowaniem i pójściem tam, gdzie jest największa potrzeba, stały się treścią ciągle żywą i aktualną także dziś. Przepięknym owocem i świadkami takiej postawy są nasi

błogosławieni męczennicy: Antoni i Jerzy. Byli tam, gdzie rzeczywiście była wówczas największa potrzeba wiary, posługi duszpasterskiej i dania świadectwa miłości ku braciom, aż do śmierci. Takie samo świadectwo umiłowania Chrystusa i Kościoła aż do końca dali w czasach nieludzkiego komunizmu Słudzy Boży: Fabian Abrantowicz, Andrzej Cikoto i Janis Mendriks.

Po beatyfikacji Ojca Założyciela w 2007 roku, po obchodach setnej rocznicy Odnowy Zgromadzenia i w końcu po kanonizacji Ojca Stanisława coraz wyraźniej dociera do nas fakt, że Bóg do nas przemawia w tych wydarzeniach i że musimy się wsłuchać w Jego głos, aby dobrze go zrozumieć i odpowiedzieć nań zgodnie z Jego wolą. Do wielu z nas dotarło, że Zgromadzenie jest wspólnotą żywą, w drodze, a my potrzebujemy nieustannego dialogu z Duchem Świętym o tym charyzmacie, który umieścił w naszych sercach. Nie możemy się bać nowych, kolejnych i naszych interpretacji charyzmatu Zgromadzenia. Jest ono bowiem także nam zadane. Nie jesteśmy tylko przedmiotem Konstytucji i Dyrektorium, ale jako żywe osoby noszące ten sam charyzmat musimy poszukiwać coraz to nowych, współczesnych i odpowiednich form wyrazu charyzmatu. Zawsze w wierności naszemu patrimonium i w zgodzie z tradycją mariańską; w synowskiej uległości Kościołowi.

W podjętej w ostatnich latach refleksji i wymianie myśli zdaliśmy sobie sprawę, że misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Pana jest istotą charyzmatu naszego Zgromadzenia i z niego wypływa natura i misja naszej wspólnoty. Zauważyliśmy, że święty Ojciec Stanisław był zauroczony misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Szerzeniu tej tajemnicy i głoszeniu świętości życia Maryi poświęcił założone przez siebie Zgromadzenie, z tego też powodu, na cześć jaśniejącego białą Poczęcia Matki Bożej, przywdział biały strój. Z tą misją Zgromadzenia i jego rozmiłowaniem w Maryi Niepokalanej i w tym Jej wyjątkowym przywileju wiązał swoje głębsze doświadczenia mistyczne.

Zauważyliśmy także, że kolejne wyrazy charyzmatu są jak dwie ręce, poprzez które z jednej strony przejawia się nasz charyzmat, z drugiej się realizuje. Misterium Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Maryi ujawnia, że miłość Boga uprzedza wszelkie ludzkie działanie, że Bóg ludzkie życie wyprowadza z głębin swojej miłości, że Jego miłosierdzie jest większe niż wszelkie zło i grzech; że ludzkie życie jest darem i jest święte od samego poczęcia, że każde ludzkie życie jest chciane przez Boga. Misterium Niepokalanego Poczęcia mówi nam też, że ostatecz-

nie „pochodzimy od Boga”, On jest źródłem życia i przychodzimy na świat otoczeni Jego łaską i w Jego Opatrzności. Sprawia to, iż życie każdego człowieka nabiera szczególnej godności. W świecie, gdzie istnieje przemysł pogardy ludzkiego życia, gdzie – w jakiejś aberracji liberalizmu – zabijanie nienarodzonych dzieci zaliczane jest do praw człowieka, kanonizacja Ojca Założyciela, który wskazuje na Niepokalane Poczęcie Maryi staje się wołaniem o przywrócenie godności każdego życia ludzkiego. Świętość, do której jest powołany każdy człowiek, ma swoje przeznaczenie zawarte w stwórczym planie Boga. Jest nim pełnia życia w Bogu, pełnia szczęścia z Bogiem i bliskimi w Królestwie Niebieskim. To dlatego misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi musi prowadzić do modlitwy za zmarłych i do towarzyszenia człowiekowi w umieraniu. Poczęcie i umieranie są jak klamra spinająca całe – to doczesne i wieczne – ludzkie życie, które z zamyśle Boga ma być „święte i nieskalane”. Ten wymiar charyzmatu Zgromadzenia jest i dziś także aktualny: dzisiejszy człowiek chce usunąć umieranie nie tylko ze swojej świadomości, ale też ze świata kultury i życia społecznego. A jeśli już się nie da, to przynajmniej chce ją zbanalizować, sprowadzić do rozrywki lub sloganu. W ten sposób jednak eliminuje się coś znacznie większego: wieczne przeznaczenie ludzkiego życia, fakt, że ludzkie życie jest pielgrzymką do domu Ojca, a śmierć jest przejściem, bramą. Dziś człowiek nie chce słyszeć o umieraniu i myśli o nim zagłusza, bo nie chce snuć refleksji nad tym, co znajduje się poza horyzontem wyznaczonym umieraniem. Modlitwa za zmarłych natomiast jest nie tylko aktem wiary w życie wieczne w Bogu, ale także czynkiem miłosierdzia wykraczającego poza doczesność, dosięgającą tych, z którymi mamy już tylko relację miłości w Bogu. Buduje się wspólnota świętych, która w ten sposób i nas przygotowuje na ten nieunikniony etap naszego przejścia do wiecznej Ojczyzny. Jeśli mamy świadomość, że oba wymiary miałyby być realizowane czynnie, to od razu rozumiemy, dlaczego Zgromadzenie ma charakter apostołski: aby dotrzeć z tą wielką radosną nowiną o pochodzeniu i przeznaczeniu człowieka do możliwie największej liczby osób. I to zadanie powierza nam dzisiaj Bóg. Kanonizacja naszego Ojca Założyciela jest natomiast znakiem, jak bardzo Kościół i świat potrzebuje naszego charyzmatu.

Na trud twórczej odpowiedzi na łaskę powołania i otwartości na charyzmat naszej wspólnoty zakonnej, który Duch Święty nam powierzył, wszystkich Was i siebie samego powierzam macierzyńskiej opiece

Niepokalanej Maryi, Matce Pana i naszej Matce oraz świętemu naszemu Ojcu Stanisławowi i naszym błogosławionym: Jerzemu, Odnowicielowi naszego Zgromadzenia, i Antoniemu i Jerzemu, męczennikom.

Z serca wszystkim błogosławię





BIBLIOGRAFIA  
*BIBLIOGRAFY*

---



# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 617-644

Zebrał i opracował  
dr Janusz Kumala MIC

## Bibliografia o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny (w języku polskim)

1900-2016

**W** duchowości Zgromadzenia Księży Marianów od początku jego istnienia (1670 r.) szczególne miejsce zajmuje misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Należy ono do istoty mariańskiego charyzmatu, co w ten sposób wyrażają odnowione w 2017 r. Konstytucje Zgromadzenia: „Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny jest istotą charyzmatu Zgromadzenia i od samego początku jego istnienia szczególnym znakiem, mocą i radością mariańskiego powołania. Z tego misterium wypływa tożsamość i misja Zgromadzenia” (K 2).

Niniejsza bibliografia może być pomocna w lepszym poznaniu tajemnicy wiary o Świętym Początku Matki Jezusa. Obejmuje najważniejsze publikacje w języku polskim. Dużą część publikacji z ostatnich lat można znaleźć w wersji elektronicznej na stronie internetowej: [www.niepokalana.maryja.pl](http://www.niepokalana.maryja.pl), prowadzonej przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” w Licheniu w ramach projektu formacji duchowo-apostolskiej „Akademia Niepokalanego Poczęcia”.

\*\*\*

Adamska, Janina Immakulata, *Niepokalane Poczęcie w refleksji Edyty Stein*, „Rycerz Niepokalanej” (1998) nr 12, 418-419.

Adaszkiwicz, Mirosław M., *Wkład Rycerstwa Niepokalanej w krzewienie dogmatu Niepokalanego Poczęcia na przykładzie czasopisma „Rycerza Niepokalanej”*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 125-136.

Adaszkiwicz, Mirosław Maria, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w życiu św. Maksymiliana*, „*Lignum Vitae*” 6(2005) 77-87.

Augustynowicz, Alicja, Janas, Fidelia, *Rola dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w Zgromadzeniu Sióstr Świętego Feliksa z Kantalicjo*, „*Lignum Vitae*” 6(2005) 133-138.

Bartczak, Stanisław, *O jubileuszu dwutysiąclecia Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej*, Sopot 1983.

Bartnik, Czesław, *Matka Boża*, Lublin 2003, 128-139.

Bartosik, Grzegorz, *Duch Święty a Niepokalana w tajemnicy Zbawienia według św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora. Materiały z Kongresu Mariologicznego, Jasna Góra 18-23 sierpnia 1996*, red. J. Wojtkowski, S.C. Napiórkowski, Lublin 1998, 67-83.

Bartosik, Grzegorz, *Pneumagogiczny wymiar niepokalanego poczęcia Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 187-216.

Bartoszewski, Gabriel, *Błogosławiony Honorat Koźmiński jako promotor kultu Niepokalanej na ziemiach polskich*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 4, 345-366.

Bator, Zofia, *Teologiczna interpretacja wizerunku Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Poczętej z kaplicy Sióstr Dominikanek w Tarnobrzegu-Wielowski*, „*Salvatoris Mater*” 11(2009) nr 3, 301-316.

Battaglia, Vincenzo, *Niepokalane Poczęcie Maryi w świetle zbawczego pośrednictwa Jezusa Chrystusa*, w: *Niepokalana - nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, 73-92.

Battaglia, Vincenzo, *Niepokalane Poczęcie Maryi: perspektywy poszukiwania w kontekście interdyscyplinarnym*, „*Quaestiones Selectae*” 12(2005) z. 19, 81-95.

Bernard z Clairvaux, *List do kanoników z Lyonu w sprawie Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, tł. z łac. Stanisław Celestyn Napiórkowski, „*Roczniki Teologiczne*” (2001) z. 2, 147-152.

Bernardyn de Bustis, *Z drugiej mowy „O poczęciu Dziewicy”*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1992, 163-169.

Biernacka, Maria, *Niepokalane Poczęcie*, w: *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1987, 27-35.

Bochenek, Krzysztof, *Filozoficzny kontekst rozważań Michała Falkenera o Niepokalanym Poczęciu Maryi*, „*Acta Mediaevalia*” 20(2007) 57-73.

Bogacz, Roman, *Od Niepokalanej do Bogurodzicy. Kontekst archeologiczno-biblijny*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 9-21.

Bolewski, Jacek, *Niebo – niepokalany początek. Intuicje maryjne*, „*Przegląd Powszechny*” 277(1992) nr 12, 467-479.

Bolewski, Jacek, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia*, Kraków 1998.

Bolewski, Jacek, *W duchu i mocy niepokalanego poczęcia*, Kraków 1998.

Bolewski, Jacek, *Stworzenie w świetle Niepokalanego Poczęcia*, „*Salvatoris Mater*” 1(1999) nr 1, 23-46.

Bolewski, Jacek, *Od-nowa z Maryją*, Kraków 2000.

Bolewski, Jacek, *Archetyp ostatnich czasów. Objawienie o Niepokalanym Poczęciu*, „*Życie Duchowe*” 7(2000) nr 21, 49-66.

Bolewski, Jacek, *Archetyp a Niepokalane Poczęcie. W światłocieniu koncepcji C. G. Junga*, „*Studia Bobolanum*” 3/2003, 53-92.

Bolewski, Jacek, *Nowe prawo niepokalanego poczęcia*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 147-176.

Bolewski, Jacek, *Cała ludzkość Niepokalanej*, w: *Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*. Materiały sesji naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny 16 XII 2004, Wrocław 2004, 43-60.

Bolewski, Jacek, *Niepokalana – Sofia i Maryja w Eklezji*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 4, 257-280.

Bolewski, Jacek, *Misterium Niepokalanego Poczęcia*, Niepokalanów 2004.

Bolewski, Jacek, *Biała Bogini, Czarna Madonna... Maryjne światło w ezoterycznym odcieniu*, Warszawa 2005.

Bolewski, Jacek, *Cała Święta, Niepokalana*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości*. IV Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne, Bochnia, 23 września 2005 r., red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2007, 14-38.

Bolewski, Jacek, *I-lustracja Niepokalanej*, Niepokalanów 2007.

Bolewski, Jacek, *Perychoreza Bożych tajemnic: Miłosierdzie Boże a Niepokalane Poczęcie*, „*Studia Bobolanum*” (2008) t. 2, 63-79.

Bolewski, Jacek, *Nowa misja Niepokalanej*, Niepokalanów 2008.

Bolewski, Jacek, *Misterium Imienia: „Jestem Niepokalane Poczęcie”*, „*Salvatoris Mater*” 11(2009) nr 1, 75-91.

Bolewski, Jacek, *Niebieska Niewiasta. Mądrość i Maryja*, Niepokalanów 2009.

Bolewski, Jacek, *Misterium Niepokalanej ikoną życia w Chrystusie*, w: *Maryja – Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 91-110.

Bolewski, Jacek, *Misterium Niepokalanej ikoną życia w Chrystusie*, „*Salvatoris Mater*” 12(2010) nr 1-2, 58-75.

Bolewski, Jacek, *Misterium Mądrości. Traktat sofio-mariologiczny*, Kraków 2012.

Bolewski, Jacek, *Miłość i Mądrość a Niepokalane Poczęcie*, w: „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia w myśli i w życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, red. G.M. Bartosik, P. Warchoń, Niepokalanów 2015, 181-204.

Breza, Edward, *Epitety i wyrażenia dotyczące Matki Bożej z „Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMPanny”*, „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze” (2015) nr 1, 13-29.

Bruzdziński, Andrzej, *Bractwa pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 49-59.

Bryja, Bronisław, *Nauka Teologów Polskich o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny do ukazania się Konstytucji Papieża Aleksandra VII Sollicitudo (1661)*, „Summarium” 19(1990) 63-84.

Cecchin, Stefano, *Uzasadnienie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny według bł. Jana Dunsza Szkota*, w: „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia w myśli i w życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, red. G.M. Bartosik, P. Warchoń, Niepokalanów 2015, 93-116.

Chmielewski, Marek, *Dogmat niepokalanego poczęcia: inspiracje dla chrześcijańskiej duchowości*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 337-354.

Chmielewski, Marek, *Niepokalane poczęcie jako model doświadczenia mistycznego*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 4, 304-319.

Chmielewski, Marek, *Misterium Niepokalanego Poczęcia w duchowości katolickiej*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 97-107.

*Chwała Maryi: album jubileuszowy na pięćdziesięciolecie pamiątkę ogłoszenia dogmatu przez papieża Piusa IX o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi*

*Panny: 1854-1904*, kompoz. i rys. Adryan Głębocki; tekst objaśniający zebr. C. Sokołowski, Warszawa 1906.

Czyżewski, Andrzej, *Jak u kapucynów przedstawia się kult Niepokalanego Poczęcia NMP?*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 313-314.

Dobrska, Gaudiosa Czesława, *Kult NMP Niepokalanej w Zgromadzeniu Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, „Lignum Vitae” 6(2005) 139-154.

Domański, Jerzy, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, 189-229.

Drzyżdżyk, Szymon, *Niepokalana objawia tajemnicę człowieka*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdżyk, Kraków 2005, 93-96.

Drzyżdżyk, Szymon, *Starożytne i średniowieczne spory wokół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 10(2009) 133-152.

Duniak, Miriam, *W służbie Niepokalanej*, „Lignum Vitae” 6(2005) 159-164.

Dziedzic, Sylwester, *Treść i znaczenie Niepokalanego Poczęcia Maryi w bulli Ineffabilis Deus Piusa IX*, w: *Święty wyjątek: Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne 25 września 2004 r.*, red. J. Królikowski, Kraków 2004, 60-81.

Ferdek, Bogdan, *Niepokalane poczęcie a wolność wyboru Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 295-308.

Ferdek, Bogdan, *Próby reinterpretacji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, „Perspectiva” 3(2004) nr 1, 59-73.

Ferdek, Bogdan, *Misterium Niepokalanego Poczęcia w mariologii bł. Johna H. Newmana*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 22(2014) nr 1, 37-50.



Florkowski, Eugeniusz, *Nauka Stanisława z Łowicza o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny*, „Collectanea Theologica” 25(1954)-fasc. 3, 399-421.

Gacka, Bogumił, *Niepokalane poczęcie Maryi według prawosławnego teologa Aleksandra Lebediewa*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 269-306.

Garbol, Tomasz, *Norwid o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny*, „Studia Norwidiana” 32(2014) 193-199.

Gil, Bogusław, *Misterium Niepokalanego Poczęcia inspiracją i siłą Zgromadzenia Marianów*, „Ephemerides Marianorum” 3(2014) 275-292.

Gil, Bogusław, *Maryja Niepokalana wskazująca drogę nowej ewangelizacji*, „Salvatoris Mater” 17(2015) nr 1-4, 170-182.

Gilski, Marek, *Patrystyczne prodromy doktryny o Niepokalanym Poczęciu Maryi*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdzyk, Kraków 2005, 7-29.

Gręś, Stanisław, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, „Aspekty” 11(1995) nr 12, 8-9.

Gręś, Stanisław, *Dogmat niepokalanego poczęcia w polskiej literaturze teologicznej w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia (1954-2004)*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 4, 335-344.

Grunt, Mirosława, *Niepokalane poczęcie Maryi w duchowości Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 118-137.

Hareźga, Stanisław, *Nowotestamentowe podstawy dogmatu niepokalanego poczęcia Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 29-42.

Hess, Azariasz, *Cześć dla Matki Bożej Niepokalanej w Zakonie Braci Mniejszych*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 310-312.

Huculak, Benedykt Jacek, *Szczególna więź Maryi Panny z Osobami Trójcy Świętej i pierwszy tego wyraz w Niepokalanym Poczęciu*, w: *Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej 1513-2013*, red. A.K. Sitnik, W.P. Tokarski, Kalwaria Zebrzydowska 2016, 515-527.

Janka, Filemon Tadeusz, *Niepokalone Poczęcie Najświętszej Maryi Panny: Jana Dunsza Szkota subtelny i wnikliwy dyskurs wiary i rozumu*, „*Studia Franciszkańskie*” 24(2014) 91-108.

Janus, Katarzyna, *Duch Święty w tekstach polskiego średniowiecza o poczęciu Matki Bożej*, „*Teologia w Polsce*”, Nowa seria 8, (2014) nr 2, 127-140.

Jawor, Marek, *Łk 1, 28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 4, 320-334.

Kałamarz, Wojciech, *Zawitaj pełna łaski: wokół „Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”*, Kraków 2009.

Kamińska, Joachima, *Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 1, 102-117.

Kandefer, Piotr, *Cześć Niepokalanie Poczętej w charyzmacie Ruchu Światło-Życie*, w: *Niepokalone Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 291-300.

Karłowska-Kamzowa, A., *Uwagi o genezie wyobrażenia Marii Niepokalanie Poczętej*, „*Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*” 36(1992) 179-190.

Karwacki, Roman, *Niepokalana wzorem człowieka ukształtowanego przez Ducha Świętego*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 1, 52-62.

Karwacki, Roman, *Niepokalone poczęcie Maryi w wierze unitów podlaskich*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 4, 367-373.

Karwala, Marek, *Niepokalone Poczęcie w poezji polskiej od romantyzmu do współczesności*, w: *Niepokalone Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 181-197.

Kasperczyk, Krystyna, *Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 85-101.

Kasprzak, Dariusz, *Ku Niepokalanemu Poczęciu NMP. Kształtowanie się myśli maryjnej w okresie patrystycznym*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 23-42.

Kieniewicz, Piotr H., *Problem animacji w kontekście dogmatu o Wcieleniu i Niepokalanym Poczęciu*, „Roczniki Teologiczne” 55(2008) z. 3, 107-120.

Kijas, Zdzisław J., *Niepokalana – obrazem nowego człowieka*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 227-242.

Kijas, Zdzisław J., *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 109-123.

Kijas, Zdzisław J., *Maryja Niepokalana drogą do poznania bogactwa Bożego. O źródłach mistycznej i mądrościowej teologii św. Maksymiliana Marii Kolbego (+1941)*, w: *Niepokalana – nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, 202-222.

Kijas, Zdzisław J., *Świętość życia Maryi*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdzyk, Kraków 2005, 133-146.

*Kim jesteś, o Niepokalana? Wybór tekstów o Niepokalanym Poczęciu Maryi drukowanych w „Rycerzu Niepokalanej” w latach 1922-2002*, zebrał M.M. Adaszkiwicz, Niepokalanów 2004.

Klauza, Karol, *Tota pulchra. Piękno łaski niepokalanego poczęcia Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 259-276.

Klauza, Karol, *Ikonaografia a teologia Niepokalanego Poczęcia*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 147-157.

Klawek, Aleksy, *Małe oficjum o NMP wg brewiarza rzymskiego*, Kraków 1947.

Klawek, Aleksy, *Powstanie Godzinek o Matce Bożej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 5(1952) nr 2, 177-179.

Klawek, Aleksy, *Msze św. ku czci Matki Bożej Niepokalanej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 7(1954) nr 7-8, 176-193.

Knapiński, Ryszard, *Titulus ecclesiae. Ikonaografia wezwań współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, 193-216.

Knapiński, Ryszard, *Niepokalanie Poczęta w ikonaografii*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 379-398.

Kochaniewicz, Bogusław, *Niepokalane poczęcie w średniowieczu*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 349-361.

Kochaniewicz, Bogusław, *Średniowieczni dominikanie a niepokalane poczęcie Matki Bożej*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 199-230.

Komborska, Marta, Witczak, Lucyna, *Kult Niepokalanej w Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryji Panny Niepokalanie Poczętej (starowiejskich)*, „Lignum Vitae” 6(2005) 125-132.

Konek, Elżbieta, *Kult Niepokalanej w Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek SJK: (na terenie Łodzi)*, „Lignum Vitae” 6(2005) 155-158.

Kośla, Romuald Henryk, *Maryja w odwiecznym planie zbawienia według bł. Jana Dunsza Szkota*, „Studia Franciszkańskie” 10(1999) 95-109.

Kośla, Romuald Henryk, *Niepokalane Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Jana Dunsza Szkota*, w: *Niepokalana – nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, 137-167.

Kowalik, Krzysztof, *Niepokalanie Poczęta w doświadczeniu świętych*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 355-378.

Kozieł, Bernarda, Świdarska, Agnieszka, *Misterium Niepokalanej w duchowości Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 138-154.

Kramiszewska, Aneta, *Ikonaografia Niepokalanego Poczęcia jako wyraz kultu Maryi Imakulaty*, w: *Święty wyjątek: Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne 25 września 2004 r.*, red. J. Królikowski, Kraków 2004, 127-155.

Królikowski, Janusz, *Papież Aleksander VII i niepokalane poczęcie*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 2, 330-337.

Królikowski, Janusz, *Niepokalane poczęcie Maryi ikona zbawienia człowieka i chwały Bożej*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 4, 281-303.

Królikowski, Janusz, *Odkrywanie Niepokalanego Poczęcia w pobożności chrześcijańskiej*, w: *Święty wyjątek: Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne 25 września 2004 r.*, red. J. Królikowski, Kraków 2004, 12-40.

Królikowski, Janusz, *„Łaska czyni pięknym”. Niepokalane poczęcie jako najwyższe wyrażenie nowego stworzenia*, w: *Święty wyjątek: Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne 25 września 2004 r.*, red. J. Królikowski, Kraków 2004, 101-126.

Królikowski, Janusz, *Niepokalane poczęcie Maryi. Perspektywy teologiczne otwarte przez obchody jubileuszowe*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 298-308,

Krupa, Andrzej Ludwik, *Świętość Niepokalanej i Wniebowziętej Matki Zbawiciela*, „Collectanea Theologica” 25(1954) fasc. 3, 361-398.

Krysiak, Iwona, *Aspekt personalistyczny drugiej tajemnicy fatimskiej w świetle dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, „Salvatoris Mater” 18(2016) nr 1-4, 84-122.

*Księga pamiątkowa Maryjańska ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, t. 1, Lwów 1905.

*Księga pamiątkowa Maryjańska ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, t. 3, Lwów-Warszawa-Kraków 1905.

Kucharski, Kazimierz, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny w polskiej pieśni kościelnej, poezji i sztukach plastycznych*, „Duszpasterz Polski za Granicą” 6(1955) nr 1, 1-19.

Kucharski, Kazimierz, *Niepokalane Poczęcie w poezji polskiej*, „Sodalis Marianus” (1955) nr 2, 5-7.

Kulak, Diana, *Niepokalane poczęcie Bogurodzicy według Siergieja Bułgakowa*, „Studia Theologica Varsaviensia” 49(2011) nr 1, 207-225.

Kumala, Janusz, *Perspektywa trynitarna tajemnicy niepokalanego poczęcia Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 199-214.

Kumala, Janusz, *Niepokalane poczęcie – dar i zadanie*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 7-8.

Kumala, Janusz, *Niepokalanie Poczęta ikoną miłosierdzia Trójjedynego Boga*, w: *Tajemnica Bożego Miłosierdzia w charyzmacie mariańskim*. Materiały międzynarodowego sympozjum teologicznego Licheń, 12-16 maja 2003 r., red. J. Kumala, Licheń 2004, 127-156.

Kumala, Janusz, *Misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi w apostołacie Zgromadzenia Marianów i Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich*, w: *Niepokalana. Dar i inspiracja*, red. J. Kumala, Licheń 2009, 53-78.

Kumala, Janusz, *Niepokalane Poczęcie Maryi – dar i zadanie w duchowości i apostołacie marianów*, w: *Błogosławiony Stanisław Papczyński Ojcem i Przewodnikiem mariańskiego powołania*. Materiały z Konwentu Generalnego Rzym, 4-8 grudnia 2008, red. J.M. Rokosz, Warszawa-Rzym 2009, 59-74.

Kumala, Janusz, *Tajemnica Niepokalanego Poczęcia inspiracją dla mariańskiego apostołatu*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 1-2, 106-115.

Kumala, Janusz, *Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP. Bogactwo daru i jego aktualność*, „Ephemerides Marianorum” 1(2012) 233-245.

Kwiatkowski, Dariusz, *Niepokalane poczęcie NMP w pismach i dokumentach Śl. Bożego o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 238-278.

Kwiatkowski, Dariusz, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny według ojca Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)*, Warszawa 2004.

Langkammer, Hugolin, *Biblia o Maryi w kontekście dogmatu o Jej Niepokalanym Poczęciu*, w: *Niepokalana – nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, 17-72.

Libiszewski, Piotr, *Niepokalana Dziewica Maryja. Biblijne źródła Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP*, Pelplin 2003.

Lipiński, E., *Św. Bernard a Niepokalane Poczęcie*, „Duszpasterz Polski za Granicą” 8(1957) nr 4, 724-730.

Lipniak, Jarosław M., *Niepokalane poczęcie Matki Pana w świetle „Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 445-475.

Lipniak, Jarosław, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Usprawiedliwienie Maryi w świetle „Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 323-342.

Lipniak, Jarosław M., *Pierwsza wśród usprawiedliwionych: reinterpretacja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w świetle „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, Wrocław 2012.

Lipniak, Jarosław, *Piękno nowego stworzenia w Maryi*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 48-61.

Liszka, Piotr, *Niepokalana – obrazem Kościoła-Oblubienicy*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 217-226.

Liszka, Piotr, *Niepokalone Poczęcie w ujęciu protestanckim i prawosławnym*, „*Quaestiones Selectae*” 13(2006) z. 20, 13-20.

Lohfink, Gerhard, Weimer, Ludwig, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, Poznań 2010.

Longosz, Stanisław, *Niepokalone poczęcie w kontekście nauczania Ojców Kościoła o świętości Maryi (II-IV wiek)*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 43-86.

Lubowicki, Kazimierz, *Dlaczego misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej?*, w: *Niepokalone Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 237-245.

Łaszewski, Wincenty, *Karl Rahner i jego antropologiczna próba rozumienia niepokalanego poczęcia*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 1, 215-237.

Łaszewski, Wincenty, *Niepokalone Poczęcie: dar i zadanie*, Góra Kalwaria 2008.

Łoski, Włodzimierz, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia*, „*Wiadomości Polskiego Kościoła Prawosławnego*” (1984) nr 2, 57-62.

Łukaszuk, Tadeusz Dionizy, *Rozbieżne drogi rozwoju doktryny o świętości Bogurodzicy*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdżyk, Kraków 2005, 51-62.

Łydka, Władysław, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w mariologii polskiej XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak, Cz. Krakowiak, Lublin 1988, 591-606.

Machalica, Maciej, *Niepokalone Poczęcie w tradycji pierwszego tysiąclecia Kościoła*, „*Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie*” (2013) z. 1/2, 137-160.

Maćkiewicz, Zyta, *Córki Maryi Niepokalanej „pomnikiem” czci Niepokalanej*, w: *Niepokalone Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 253-258.



Majewski, Józef, *Maryja wzorem nowego człowieka. Ku symbolicznej reinterpretacji teologicznych orzeczeń o Maryi*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 313–346.

Majewski, Józef, *Symboliczna reinterpretacja dogmatu o niepokalanym poczęciu*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 243-259.

Manteau-Bonamy, H.M., *Nauka maryjna ojca Kolbego: Duch Święty a Niepokalane Poczęcie*, Niepokalanów 1981.

Marecki, Józef, *Wizerunki i symbolika Niepokalanej w heraldyce zakonnej*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 117-139.

*Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004.

Mastalska, Danuta, *Niepokalane poczęcie a cierpienie Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 309-336.

Matulewicz, Jerzy, *O dogmacie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, „Maryawita” 1(1903/1904) 7-9, 56-58, 168-169, 248-249, 782-783.

Matuła, Bogusz, *Sponsa castae dilectionis, aula sanctae inhabitationis, officina mirae operationis. Niepokalane Poczęcie Maryi, Matki Zbawiciela w nauczaniu św. Bonawentury*, w: *Niepokalana – nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, 93-136.

Mazurkiewicz, Roman, *Niepokalane Poczęcie w dawnej poezji polskiej (do końca XVIII wieku)*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 159-180.

Michalczyk, Teresa, *Niepokalana w tajemnicy Kościoła w nauczaniu Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 155-173.

Michałek, Teresa Maria, *Siostry Mniejsze Maryi Niepokalanej jako „rzecz i własność” Niepokalanej*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 269-272.

Misiurek, Jerzy, *Przywilej Niepokalanego Poczęcia Maryi w świetle polskiej teologii katolickiej II połowy XVI i w XVII wieku*, w: *In Te Domine speravi. Księga pamiątkowa poświęcona Księdzu Arcybiskupowi Bolesławowi Pylakowi Metropolicie Lubelskiemu*, red. Cz. Bartnik, H. Langkammer, K. Góźdz, Lublin 1996, 153-164.

*Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Materiały sesji naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, 16 XII 2004*, red. W. Wołyniec, Wrocław 2004.

Mrowiec, Karol, *Liturgiczne śpiewy mszalne na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia)*, „Ruch Biblijno-Liturgiczny” 7(1954) nr 1-6, 210-215.

Myszka, Alicja Daniela, *Cześć Niepokalanie Poczętej w charyzmacie sióstr niepokalank*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 259-268.

Nadbrzeżny, Antoni, *Samoudzielanie się Trójcy Świętej w Tajemnicy Niepokalanego Poczęcia*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa 6-8 września 1999*, red. T. Siudy, K. Pek, Częstochowa 2000, 187-200.

Nadbrzeżny, Antoni, *Relacja niepokalanego poczęcia do świętości i dziewictwa Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 277-294.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Wprowadzenie bibliograficzne*, „Summarium” 22-23(1993-1994) 65-74.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Doktor Niepokalanej. Współczesny spór o Szkota*, w: tenże, *Matka Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Niepokalanów 1998, 35-49.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Stanowisko Stolicy Apostolskiej w kwestii święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, w: tenże, *Matka Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Niepokalanów 1998, 50-63.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Uwagi o stanowisku prawosławia odnośnie do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, w: tenże, *Matka Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Niepokalanów 1998, 111-117.

Napiórkowski, Stanisław C., *Biblijne podstawy nauki o niepokalanym poczęciu. Bilans stulecia – przyczynek do historii egzegezy*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 21-37.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Mariologia franciszkańska*, Niepokalanów 2004.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Niepokalanie Poczęta jako dzieło Bożego miłosierdzia*, w: *Tajemnica Bożego Miłosierdzia w charyzmacie mariańskim. Materiały międzynarodowego sympozjum teologicznego Licheń*, 12-16 maja 2003 r., red. J. Kumala, Licheń 2004, 113-126.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Niepokalanie Poczęta jako dzieło Bożego miłosierdzia*, w: tenże, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, 47-58.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Wkład franciszkanów w przygotowanie dogmatu Niepokalanego Poczęcia*, „Lignum Vitae” 6(2005) 27-38.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 17-42.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia*, w: tenże, *Ja, Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2009, 99-124.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Wkład franciszkanów w przygotowanie dogmatu Niepokalanego Poczęcia*, w: tenże, *Ja, Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2009, 125-138.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Niepokalane Poczęcie w interpretacji ks. Franciszka Blachnickiego*, w: tenże, *Ja, Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2009, 139-147.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Stosowanie Pisma Świętego w argumentacji dogmatycznej na przykładzie Rdz 3,15*, w: tenże, *Oto Ja, Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2015, 195-208.

Napiórkowski, Stanisław Celestyn, *Niepokalane Poczęcie. Rozmowa z ks. Przemysławem Śliwińskim*, w: tenże, *Oto Ja, Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2015, 437-452.

Nast, Włodzimierz, *Niepokalane poczęcie Maryi w świetle maryjnego dokumentu Grupy z Dombes*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 441-454.

Naumowicz, Paweł, *Niepokalane poczęcie Maryi według polskich czasopism ewangelickich (1955-1995)*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 1, 307-319.

Nieciecki, Witold, „*Życiowe*” znaczenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, w: *Ożywieni miłością Niepokalanej*, red. J. Kumala, Licheń 2009, 61-68.

Nieciecki, Witold, *Niepokalane Poczęcie – rzeczywistość, która trwa*, w: *Ożywieni miłością Niepokalanej*, red. J. Kumala, Licheń 2009, 69-76.

*Niepokalana: dar i inspiracja. Materiały Międzynarodowych Konferencji Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (Fatima, 2003 - Grzybowo, 2004)*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2009.

*Niepokalana – nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005.

*Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdzyk, Kraków 2005.

*Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005.

*Niepokalane Poczęcie NMP*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIII, Lublin 2009, k. 1166-1185.

Niwiński, Andrzej, *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny: refleksje historia-pielgrzymia*, Warszawa 2001.

Obarski, Ryszard, *Niepokalane poczęcie i wniebowzięcie Maryi w ekumenicznej interpretacji Grupy z Dombes*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 2, 221-262.

Obłąk, Jan, *Cześć Niepokalanego Poczęcia na Warmii*, „*Warmińskie Wiadomości Diecezjalne*” 13(1958) nr 6, 3032.

Obłąk, Jan, *Ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Diecezji Warmińskiej*, „*Nasza Przeszłość*” 14(1961) 269-278.

Oko, Dariusz, *Niepokalana – idea regulatywna ludzkiej wolności*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdżyk, Kraków 2005, 97-106.

Olszewski, Jan M., *Dwa rozumienia grzechu pierwotnego a pokalane poczęcie NMP: (Święty Augustyn i Święty Tomasz z Akwinu)*, „*Lignum Vitae*” 6(2005) 39-75.

Pakuła, Andrzej, *Niepokalana w życiu i pismach Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księżych Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 379-398.

*Pamiętka jubileuszu ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny nadanego przez Ojca św. Piusa X w r. 1904*, Lwów 1904.

Pankowska, Maria, *Cześć Niepokalanie Poczętej w charyzmacie Legionu Maryi*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 301-305.

Paprocki, Henryk, *Dogmat Niepokalanego poczęcia: prawosławny punkt widzenia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 144-150.

Paprocki, Henryk, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia. Prawosławny punkt widzenia*, „Elpis” (2002) z. 6, 253-259.

Pawlak, Ireneusz, *Pieśni o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w polskich przekazach śpiewnikowych XX i XXI wieku*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 199-213.

Pawłowski, Antoni, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia w oświetleniu nowszych prawosławnych teologów rosyjskich. Studium teologiczno-krytyczne*, Warszawa 1930.

Perz, Aleksander, *Łaski pełna*, „Ateneum Kapłańskie” 55(1957) z. 1, 43-56.

Philippe, Marie-Dominique, *Tajemnica miłosierdzia: Niepokalane Poczęcie, Ofiarowanie Maryi, Zwiastowanie*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1998, ss. 118.

Pietkun, Witold, *Dwie drogi rozwoju dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, „Collectanea Theologica” 25(1954) fasc. 3, 423-438.

Pietkun, Witold, *Maryja Matka Chrystusa. Rozwój dogmatu maryjnego*, Warszawa 1954.

Piętka, Stanisław, *Wprowadzenie w życie dogmatu Niepokalanego Poczęcia w charyzmacie MI*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 283-289.

Pires, Basileo, *Kult Niepokalanego Poczęcia Maryi w świetle świadectwa i nauki o. Kazimierza Wyszyńskiego (1700-1755) oraz nauczania Soboru Watykańskiego II*, w: *Niepokalana. Dar i inspiracja*, red. J. Kumala, Licheń 2009, 21-52.

Pires, Basileo, *Maryjna tożsamość marianów: tajemnica Niepokalanego Poczęcia w dynamizmie darmowej i zbawczej miłości Boga*, w: *Za Chrystusa i Ko-*

ściół. Materiały z sympozjum historyczno-teologicznego z okazji 100. rocznicy odnowienia i reformy Zgromadzenia Księży Marianów (1909-2009), Licheń Stary, 24-28 maja 2009 r., red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 143-162.

Pires, Basileo, *Maryjna tożsamość marianów: tajemnica Niepokalanego Poczęcia w dynamizmie darmowej i zbawczej miłości Bożej*, „Salvatoris Mater” 12(2010) nr 3-4, 179-195.

Pisarczyk, Marian, *Niepokalana wzorem nowego człowieka: perspektywa liturgiczna*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 76-94.

Pisarczyk, Marian, *Niepokalane poczęcie Maryi w liturgii rzymskiej. Studium w aspekcie teologicznym i duchowym*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 87-146.

Pisarczyk, Marian, Proczek, Zygmunt, *Niepokalana, ślub krwi i świadectwo marianów*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 231-259.

Pisarczyk, Marian, *Troska o życie godne i święte. Klucz do scalenia charyzmatu marianów. Perspektywa antropologiczna i soteriologiczna*, „Ephemerides Marianorum” 4(2015) 461-483.

Pius IX, *List apostolski Ineffabilis Deus. O Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, 1854*, Niepokalanów 2003.

Pokrzywnicki, Wacław, *Niepokalane poczęcie Maryi w życiu fokolarynow*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 174-183.

Połunkiszki, Katarzyna, *Cześć Niepokalanego Poczęcia NMP w duchowości i apostołstwie Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 273-282.

Porczak, Karol, *Perspektywy rozwoju dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP po publikacji „Katechizmu Kościoła Katolickiego” (11 października 1992)*, „Polonia Sacra” 8(2004) nr 15, 41-61.

Porczak, Karol, *Grzech pierworodny a Niepokalane Poczęcie NMP*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdżyk, Kraków 2005, 31-49.

Rażny, Jarosław, *Świątynie parafialne na terenie archidiecezji krakowskiej dedykowane Niepokalanej (katalog)*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 89-96.

Rogowski, Roman E., *Niepokalane poczęcie – dar i droga Maryi*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 38-51.

Rogowski, Roman E., *Chrystologiczny sens niepokalanego poczęcia Maryi*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej*, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 177-186.

Rotter, Lucyna, *Symbolika i pierwowzory przedstawienia Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 97-116.

Rychlicki, Czesław, *Niepokalane Poczęcie: od prawdy wiary do definicji dogmatycznej*, „Studia Płockie” 33(2005) 23-31.

Ryż, Danuta, *Miłosierdzie Boże a Niepokalane Poczęcie według wybranych świętych*, Niepokalanów 2010.

Seweryniak, Henryk, „...Pozostać wierny Twojej niedocieczonej intencji”... : *życie pięknego dogmatu*, „Studia Płockie” 33(2005) 33-40.

Sierra, Alejandro Martinez, *Znaczenie Niepokalanej dla naszych czasów*, „Communio” (2000) nr 6, 21-38.

Sikorski, Adam, *Maria marianorum*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 215-235.

Siudy, Teofil, *Pierwsza wśród odkupionych: soteriologiczny wymiar przywileju niepokalanego poczęcia Maryi*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 32(2004) 15-24.

Siudy, Teofil, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia wczoraj i dziś*, „Ateneum Kapańskie” t. 143 (2004) z. 2, 317-327.



Siudy, Teofil, „Na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa”. *Soteriologiczny wymiar przywileju Niepokalanego Poczęcia Maryji*, w: *Święty wyjątek: Niepokalane Poczęcie Maryji. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne 25 września 2004 r.*, red. J. Królikowski, Kraków 2004, 82-100.

Siudy, Teofil, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia we współczesnej teologii i jego implikacje pastoralne*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 43-54.

Siudy, Teofil, *Niepokalane Poczęcie Maryji w świetle dokumentu Grupy z Dombes*, w: *Niepokalana – nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, 186-201.

Siwak, Wacław, *Niepokalana – Patronka marianów*, „*Salvatoris Mater*” 12(2010) nr 3-4, 196-215.

Słotwiński, Tadeusz, *Niepokalenie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 1, 61-84.

Smoleń, Władysław, *Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce*, Lublin 1987, 27-31.

Smoliński, Leszek, *Wyśpiewać historię zbawienia: Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryji Panny*, Kraków 2015.

Sotowski, Paulin, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 55-95.

Sprutta, Justyna, *Maryja jako Tota Pulchra. Na granicy teologii i sztuki*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 4, 193-207.

Sroka, Paweł, *Cześć dla Matki Bożej Niepokalanej w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 315-319.

Styś, Stanisław, *Egzegetyczne podstawy tłumaczenia maryjnej Rdz 3,15*, „Polonia Sacra” (1948) 330-331.

Styś, Stanisław, *Egzegetyczne podstawy tłumaczenia maryjnego Rdz 3, 15*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(1949) 11-109.

Styś, Stanisław, *Egzegetyczne podstawy tłumaczenia maryjnego Rdz 3, 15*, Lublin 1949.

Sulecki, Szymon, *Virgo Purissima – kult Niepokalanej w Zakonie Karmelitów*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 69-82.

Szczepańczyk, Paulina, *Niepokalana wzorem służby kobiecie w Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 247-251.

Szczurek, Jan D., *Teologia dogmatu Niepokalanego Poczęcia*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdżyk, Kraków 2005, 77-89.

Szelachowski, Edward, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny w „Mariale” św. Wawrzyńca z Brindisi*, „Odpowiedzialność i Czyn” (1989) nr 3, 132-138.

Szmerek, Agnieszka, *Wizerunki Maryi Niepokalanie Poczętej w zbiorach o. Wacława Nowakowskiego*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 141-157.

*Święty wyjątek: Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne 25 września 2004 r.*, red. J. Królikowski, Kraków 2004.

Tronina, Antoni, *Zawitaj Pani świata: obrazy i symbole biblijne w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP*, Niepokalanów 1995.

Tronina, Antoni, *Immaculata czy Panhagia? Odpowiedź Starego Testamentu*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 13-28.

Tronina, Antoni, „*Zachowana od wszelkiej zmazy*”: refleksja biblijna, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 32(2004) 7-14.

Tronina, Antoni, *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP wyrazem biblijnej kultury średniowiecza*, w: *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 roku*, red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005, 139-146.

Tronina, Antoni, *Pieśń o Nieskalanym Początku*, „Pastores” (2012) nr 3, 130-136.

Turek, Józef, *Kazanie „Tota Pulchra” przypisywane Janowi Gersonowi oraz „Clipeus” Jana de Breitenbacha. Z dziejów dogmatu Niepokalanego Poczęcia NMP w XV wieku w świetle zbiorów warmińskich*, „Studia Warmińskie” 18(1981) 467-536.

Umiński, Wacław, *Ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i jego kolejne rocznice w polskiej prasie religijnej*, w: *Maria Immaculata. 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2004, 83-88.

Warchoń, Paweł, *Tajemnica Niepokalanego Poczęcia w życiu duchowym świętego Maksymiliana Kolbego*, „Lignum Vitae” 4(2003) 395-410.

Warchoń, Paweł, *Śladami Maryi: nowennowe rozważania o Niepokalanym Poczęciu*, Niepokalanów 2016.

Werbiński, Ireneusz, Michalski, Tomasz, *Świętość Niepokalanej wzorem dla współczesnego człowieka*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 63-75.

Węsierski, Krzysztof, *Kult Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w życiu prześladowanych wybranych zakonów polskich w I połowie XIX wieku*, „Słowo Krzyża” 8(2014) 155-163.

Węsierski, Krzysztof, *Dar Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przejawem Bożego Miłosierdzia*, „Studia Pelplińskie” 49(2016) 369-380.

Widok, Norbert, *Świętość Maryi w refleksji Ojców Kościoła. Stanowisko św. Jana Chryzostoma*, w: *Święty wyjątek: Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne 25 września 2004 r.*, red. J. Królikowski, Kraków 2004, 41-59.

Wielądek, Robert Łukasz, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny w pastoralnej działalności Kościoła*, „Roczniki Teologiczne Warszawsko-Prańskie” 6(2010) 161-181.

Włudyka, Stanisław, *Godzinki do Najświętszej Marii Panny objaśnił...*, Kielce 1946.

Wojcieszek, Krzysztof, *Matka – pierwsza osoba ludzkiego spotkania: (perspektywa mariologiczna)*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 4, 120-126.

Wojtczak, Adam, *Niepokalana: ikona prymatu łaski w ujęciu papieża Franciszka*, „Teologia w Polsce”, Nowa seria 11, (2017) nr 1, 107-127.

Wojtkowski, Julian, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w średniowiecznej liturgii polskiej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6(1953) 84-101.

Wojtkowski, Julian, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny w oficjach brewiarzowych i formularzach mszalnych Leonarda De Nogarolis i Bernardyna De Bustis*, „Ruch Biblijno-Liturgiczny” 7(1954) nr 1-6, 106-138.

Wojtkowski, Julian, *Powstanie godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP z Modlitw Waclawa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 2(1955) 23-28.

Wojtkowski, Julian, *Wiara w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny w Polsce w świetle średniowiecznych zabytków liturgicznych. Studium historyczno-dogmatyczne*, Lublin 1958.

Wojtkowski, Julian, *Niepokalane poczęcie Maryi w średniowiecznej liturgii i piśmiennictwie polskim*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 1, 184-198.

Wołyniec, Włodzimierz, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny w świetle dokumentów ekumenicznych*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 2, 205-220.

Woroniecki, Jacek, *Przywilej Niepokalanego Poczęcia*, „Sodalis Marianus” (1953) nr 10-11, 4.

Zatwardnicki, Sławomir, *Niepokalany wyjątek od reguły: powołanie chrześcijan w świetle maryjnego dogmatu*, „Teologia w Polsce”, Nowa seria 9, (2015) nr 1, 161-187.

Zatwardnicki, Sławomir, *Niepokalane Poczęcie: czy łaska Odkupienia działa wstecz?*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 14, [cz.] 2 (2015) 61-85.

Ziaja, Krystian, *Wybrane motywy biblijne z Ksiąg Jozuego i Sędziów w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 63(2010) nr 1, 71-92.

Ziemiański, Stanisław, *Nieszczęśliwa poprawka w „Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”*, „Liturgia Sacra” (2001) nr 2, 385-387.

Znosko, A., *Rzymskokatolicki dogmat o Niepokalanym Poczęciu Marii Panny*, „Wiadomości Polskiego Kościoła Prawosławnego” (1973) nr 1, 40-74.

Żak, Łukasz, *Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny w mariologicznej myśli kard. Josepha Ratzingera*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 345-355.

Żuber, Ryszard M., *Tajemnica Niepokalanego Poczęcia w ujęciu św. Maksymiliana Marii Kolbego*, „Studia Bobolanum” (2008) t. 2, 47-62.

Żukiewicz, Konstancy Maria, *Z dziejów kultu Niepokalanego Poczęcia w Polsce*, Przemysł 1960.

Życiński, Wojciech, J.H., *Newman o przesłankach biblijnych Niepokalanego Poczęcia i roli Magisterium w spornych kwestiach doktrynalnych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 36(1989) z. 2, 87-97.

Życiński, Wojciech, *Kościół prawosławnego za i przeciw doktrynie o Niepokalanym Poczęciu Maryi*, „Analecta Cracoviensia” 30-31(1998-1999) 353-365.

Życiński, Wojciech, *Doktryna o Niepokalanym Poczęciu Maryi w teologii Kościoła prawosławnego*, „Roczniki Teologiczne” 47(2000) nr 2, 69-83.

Życiński, Wojciech, *Dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi w anglikańskiej świadomości wiary*, w: *Tota pulchra es Maria*. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, Licheń, 17-20 maja 2004 r., red. J. Kumala MIC, Licheń 2004, 427-440.

Życiński, Wojciech, *Teologia Niepokalanego Poczęcia Maryi w tradycji i wierze Kościoła*, „Analecta Cracoviensia” 36(2004) 381-399.

Życiński, Wojciech, *Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi jako problem ekumeniczny*, „Polonia Sacra” 8(2004) nr 15, 5-20.

Życiński, Wojciech, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia wobec współczesnych teorii o grzechu pierworodnym*, w: *Niepokalana – nasza siostra i matka*, red. Z.J. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, 168-185.

Życiński, Wojciech, *Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi jako problem ekumeniczny*, w: *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. Drzyżdzyk, Kraków 2005, 63-76.

Życiński, Wojciech, *Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi w tradycji, wierze i teologii Kościoła: perspektywa ekumeniczna*, Kraków 2016.

INFORMACJE  
*INFORMATION*







# EPHEMERIDES MARIANORUM

---

6(2017) 647-649

Dr Andrius Sidlauskas MIC  
Mariampol (Litwa)

## Uroczystości z okazji 30. rocznicy beatyfikacji bł. Jerzego Matulewicza (Mariampol, 16 VII 2017 r.)

Niedziela 16 lipca 2017 roku była głównym dniem trwających tydzień w bazylice w Mariampolu uroczystości upamiętniających 30 rocznicę beatyfikacji bł. Jerzego Matulewicza.

*Błogosławiony Jerzy jest niezwykłym darem dla narodu litewskiego i dla Kościoła* – powiedział św. Jan Paweł II w wygłoszonej 28 czerwca 1987 roku homilii podczas mszy św. beatyfikacyjnej sprawowanej w bazylice św. Piotra. Dziś jest czas na wspomnienia, na dziękczynienie i uwielbienie; to czas, by prosić Boga o łaskę zrozumienia głębi tego daru i jego znaczenia tak, abyśmy byli w stanie prawdziwie wdzięczni uczestniczyć w tej łasce. Tylko wówczas nasze serca będą otwarte na przyjęcie tej łaski, której Bóg chce nam udzielić w nowy sposób. Mianowicie, niespełna kilka tygodni temu inny nasz rodak został ogłoszony Błogosławionym – arcybiskup Teofilus Matulionis.

Podczas porannej katechezy w bazylice mariampolskiej usłyszeliśmy echo słów św. Jana Pawła II wygłoszonych do pielgrzymów litewskich zebranych w wigilię beatyfikacji, 27 czerwca 1987 roku, na specjalnej audiencji w Auli Pawła VI. Przemawiał także JE bp Vaicius, który po powrocie z Rzymu, gdzie udał się z małą grupą pielgrzymów, 12 lipca dzielił się swoim doświadczeniem z tłumami pielgrzymów zebranych w Mariampolu, by świętować tę beatyfikację.

Tej niedzieli wierni, zgromadzeni w bazylice w Mariampolu, usłyszeli słowa św. Jana Pawła II. Pozwoliły one im przenieść się w czasie w tamto niepowtarzalne, tak cenne dla naszego narodu wydarzenie, gdy

nasz Ojciec Święty proklamował formułę beatyfikacyjną o Jerzym Matulewiczu. Katecheza zakończyła się słowami litewskiego poety B. Brazdionisa, które także tamtego dnia zabrzmiały w bazylice piotrowej:

„Kaip pavasario žydinčioj šventėj  
Žydi Kristaus šviesi vėliava.  
Su Tavim eina tautos gyventi,  
Su Tavim eis visa Lietuva“.

Tak jak w świąteczny wiosenny dzień  
Kwitnie świetlisty sztandar Chrystusa.  
Narody idą za tobą,  
Litwa idzie za tobą.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył abp Pedro López Quintana, Nuncjusz Apostolski na Litwie. W koncelebrze uczestniczyli: JE Audrys Juozas kard. Bačkis, arcybiskup senior Wilna (Vilnius); JE Sigitas Tamkevičius SJ, arcybiskup senior Kowna (Kaunas); JE Viktors Stulpins, biskup Lipawy (Liepoja) na Łotwie; JE Jonas Boruta SJ, biskup Telszy (Telšiai); JE Linas Vodopjanovas OFM, biskup Poniewieża (Panevėžys); JE Kęstutis Kėvalas, biskup koadiutor Telszy (Telšiai); JE Arūnas Poniškaitis, biskup pomocniczy Wilna (Vilnius); JE Jonas Kauneckas, biskup senior Poniewieża (Panevėžys); JE Juozas Matulaitis, biskup senior Koszedar (Kaišiadoris); JE Juozas Žemaitis MIC, biskup senior Wyłkowyszek (Vilkaviškis); JE Rimantas Norvila, biskup Wyłkowyszek (Vilkaviškis); a także kanclerz nuncjatury apostolskiej mons. Matthew Amponsah-Saamoah; ks. Joseph Roesch MIC, wicegenerał Zgromadzenia Księża Marianów; ks. Tomasz Nowaczek MIC, przełożony prowincji polskiej Zgromadzenia Księża Marianów oraz wielu księży z całej Litwy.

Przybyli wierni z Polski – z Sokółki i Puńska, jak też z wielu parafii z całej Litwy, wraz z reprezentującą władze miasta Mariampol, p. Ireną Lunskienė. Jak zwykle przy takich okazjach, członkowie Stowarzyszenia bł. Jerzego Matulewicza aktywnie włączyli się w przyjmowanie i obsługę pielgrzymów.

Na zakończenie celebracji Eucharystycznej odbyła się procesja z Najświętszym Sakramentem, w której na honorowym miejscu niesiono, specjalnie uszyty na uroczystości beatyfikacyjne w Rzymie 28 czerwca 1987 roku, sztandar bł. Jerzego Matulewicza. Podczas tej proce-

sji uwielbienia z serc popłynęło *Te Deum*. Zdawało się, że sama natura wielbi Boga. Ledwo procesja się rozpoczęła, słońce, znajdujące się w zenicie nad wieżami bazyliki, jakby samo podjęło adorację niezwykłym świetlistym pierścieniem, który trwał i nie zanikł jeszcze długo po zakończeniu modlitw. Ktoś, spoglądając na to niebiańskie światło, zawołał: „Czyżby to bł. Jerzy uśmiechał się do nas?”.

Radosna ludowa muzyka litewska towarzyszyła agapie i całemu spotkaniu. Dla wielu zakończyło się ono u kresu kilkukilometrowej drogi, w Lugine, miejscu narodzin bł. Jerzego, gdzie o godzinie 15.00 modlono się Koronką do Bożego Miłosierdzia i dziękowano Bogu za Jego miłosierdzie i wielkie dzieła, jakie czyni w naszym życiu.

(tł. z ang. ks. Piotr Kieniewicz MIC)

Oferta wydawnicza  
Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej



**Droga życia**

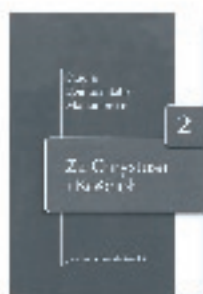
(*Studia Spiritualitatis Marianorum*, 1)

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 670

format: 150x210 mm

cena: 39,00



**Za Chrystusa i Kościół**

(*Studia Spiritualitatis Marianorum*, 2)

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 335

format: 150x210 mm

cena: 29,00



**Dzienniki**

Bl. Jerzy Matulewicz

(*Fontes Historiae Marianorum*, 20)

ss. 316

format: 145x210 mm

cena: 25,00



**Listy Polskie**

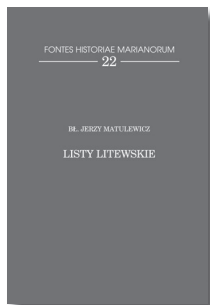
Bl. Jerzy Matulewicz

(*Fontes Historiae Marianorum*, 21)

ss. 760

format: 145x210 mm

cena: 40,00

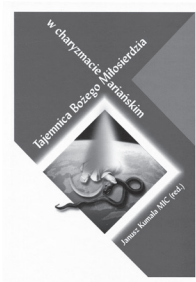


**Listy litewskie**  
**Bł. Jerzy Matulewicz**  
(Fontes Historiae Marianorum, 22)

ss. 960

format: 145x210 mm

cena: **49,00**



**Tajemnica Bożego Miłosierdzia**  
**w charyzmacie mariańskim**

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 392

format: 145x205 mm

cena: **25,00**



**Powołanie i misja**

**Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755)**

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 208

format: 150x210 mm

cena: **20,00**



**Wierny mariańskiej drodze**

**Materiały z sympozjum historyczno-teologicznego**  
**o Słudze Bożym o. Kazimierzu Wyszyńskim (1700-1755)**

(red.) Janusz Kumala MIC

ss. 116

format: 145x205 mm

cena: **20,00**

**Zamówienia realizuje:**

Centrum Formacji Maryjnej

tel. (63) 270 77 20, e-mail: [ksiegarnia@maryja.pl](mailto:ksiegarnia@maryja.pl)

[www.lichen.maryja.pl](http://www.lichen.maryja.pl)



Immaculata Virginis Mariae Conceptio  
sit nobis salus et protectio

ISSN 2299-7784